
OWCE BOŻE SŁYSZĄ GŁOS BOGA

KOŚCIÓŁ BOGA WSZECHMOGĄCEGO

Ta książka została w całości przetłumaczona przez profesjonalnych tłumaczy. Jednak ze względu na różnice między językami nie sposób uniknąć drobnych nieścisłości. W przypadku ich zauważenia odsyłamy do tekstu źródłowego w języku chińskim. Będziemy wdzięczni za wskazanie wszelkich nieścisłości, abyśmy mogli je poprawić we wznowieniu.

Przedmowa

Choć wielu ludzi wierzy w Boga, niewielu rozumie, czym jest wiara w Niego i co należy robić, aby być według Bożego serca. Wynika to z tego, że chociaż ludzie znają słowo „Bóg” i wyrażenia takie jak „dzieło Boże”, nie znają Boga, a już tym bardziej Jego dzieła. Nic więc dziwnego, że nie znający Boga zanurzeni są w odmętach mętnych przekonań. Ludzie nie podchodzą poważnie do wiary w Boga, bo wierzenie w Boga jest im nieznane, nazbyt dla nich obce. W ten sposób nie spełniają wymagań Boga. Innymi słowy, jeżeli ludzie nie znają Boga, nie znają Jego dzieła, wtedy nie nadają się do Bożego użytku, a już tym bardziej do zaspokojenia pragnień Boga. „Wiara w Boga” oznacza wierzenie w to, że Bóg istnieje – to najprostsza koncepcja wiary w Boga. Co więcej, wiara w to, że Bóg istnieje, nie jest tożsama z prawdziwą wiarą w Boga. Jest to raczej swego rodzaju prosta wiara z silnym zabarwieniem religijnym. Prawdziwa wiara w Boga oznacza doświadczanie słów i dzieł Bożych w oparciu o przekonanie, że Bóg posiada najwyższą władzę nad wszystkim. Zostaniesz więc uwolniony od swojego zepsucia, napełniony pragnieniem Boga i poznasz Go. Tylko po przebyciu tej drogi będziesz mógł powiedzieć, że wierzysz w Boga. Ludzie jednak postrzegają wiarę w Boga jako coś bardzo prostego i błahego. Ludzie, którzy wierzą w Boga w ten sposób, utracili znaczenie wiary w Boga i mimo że mogą wierzyć do samego końca, nigdy nie uzyskają aprobaty Boga, ponieważ kroczą oni po niewłaściwej ścieżce. Obecnie nadal są tacy, którzy wierzą w Boga w literach, w pustych doktrynach. Nie mają oni świadomości, że ich wiara w Boga pozbawiona jest całej swojej istoty i że nie są w stanie uzyskać Jego aprobaty, jednak nadal modlą się o pokój i dostateczną Bożą łaskę. Należałoby się zatrzymać i zadać sobie pytanie: czy wierzenie w Boga rzeczywiście jest jedną z najprostszych rzeczy na świecie? Czy wiara w Boga oznacza tylko otrzymywanie obfitej łaski od Niego? Czy ludzie, którzy wierzą w Boga, nie znając Go, wierzą w Boga, przeciwstawiając się Mu, naprawdę są w stanie spełnić Jego pragnienie?

O Bogu i człowieku nie można mówić jak o równych sobie. Jego istota i Jego dzieło są dla człowieka czymś zupełnie niewyobrażalnym i niezrozumiałym. Gdyby Bóg osobiście nie dokonywał swego dzieła i nie wypowiadał swoich słów w ludzkim świecie, człowiek nigdy nie byłby w stanie zrozumieć woli Bożej i nawet ci, którzy poświęcają

Bogu całe swoje życie, nie zdołaliby zyskać Jego aprobaty. Nieważne, jak dobre są czyny człowieka – bez dzieła Bożego liczą się tyle co nic, bo myśli Boga zawsze są wyższe od myśli człowieka, a mądrość Boga jest dla człowieka niezgłębiona. Twierdząc zatem, że ci, którzy „wyraźnie widzą” Boga i Jego dzieło, są nieskuteczni, aroganccy i brakuje im wiedzy. Człowiek nie powinien definiować dzieła Boga. Co więcej, człowiek nie jest w stanie zdefiniować dzieła Boga. W oczach Boga człowiek jest mniejszy od mrówki, więc jak człowiek miałby pojąć dzieło Boże? Ci, którzy ciągle powtarzają: „Bóg nie działa w ten czy w tamten sposób” albo „Bóg jest taki lub taki” – czyż nie są aroganccy? Wszyscy powinniśmy wiedzieć, że ludzie – będący z ciała – zostali zepsuci przez szatana. W ich naturze leży przeciwstawianie się Bogu, z którym nie są na równi, więc tym bardziej nie są w stanie doradzić w kwestii dzieła Bożego. To, jak Bóg prowadzi człowieka, jest dziełem Jego Samego. Człowiek powinien podporządkować się, a nie wyznawać takie czy inne poglądy, bo jest tylko prochem. Ponieważ powinniśmy szukać Boga, nie powinniśmy przedkładać Bogu do rozważenia swoich wyobrażeń o dziele Bożym, a tym bardziej nie powinniśmy wykorzystywać swojego zepsucia do celowego stawiania oporu wobec dzieła Bożego. Czy nie stalibyśmy się w ten sposób antychrystem? Jak ci ludzie mogą twierdzić, że wierzą w Boga? Ponieważ wierzymy w Boga i chcemy Go zadowolić, i zobaczyć Go, powinniśmy szukać prawdy oraz sposobu na to, żeby być zgodnymi z Nim. Nie powinniśmy uparcie przeciwstawiać się Bogu. Co dobrego może przynieść takie działanie?

Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło. Być może nie zaakceptujesz tych słów, mogą się wydać dziwne, ale radzę ci nie ujawniać swej natury, bo tylko ci, którzy naprawdę są głodni i spragnieni prawości przed Bogiem, mogą uzyskać prawdę, i tylko ci, którzy są prawdziwie pobożni, mogą zostać oświeceni i poprowadzeni przez Boga. Z poszukiwania prawdy poprzez swary nic nie wyjdzie. Tylko spokojne poszukiwanie przyniesie wyniki. Pisząc słowa: „Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło”, odnoszę się do powrotu Boga do ciała. Być może te słowa są ci obojętne, być może gardzisz nimi, a być może bardzo cię zainteresowały. Bez względu na to, jak jest, mam nadzieję, że wszyscy prawdziwie wyczekujący pojawienia się Boga potrafią zmierzyć się z tym faktem i głęboko się nad nim zastanowić. Najlepiej nie wysuwać wniosków pochopnie. Tak powinni działać ludzie rozważni.

Zgłębianie takiej rzeczy nie jest trudne, ale wymaga poznania przez każdego z nas następującej prawdy: Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien mieć w sobie istotę Boga i Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien być wyrazem Boga. Ponieważ Bóg stanie się ciałem, przyniesie dzieło, jakiego musi dokonać, i ponieważ Bóg stanie się ciałem, wyrazi, kim jest, a także będzie w stanie przynieść człowiekowi prawdę, obdarzyć człowieka życiem oraz pokazać mu drogę. Ciało, w którym brakuje istoty Boga, z pewnością nie będzie Jego inkarnacją – co do tego nie ma wątpliwości. To, czy jest to inkarnacja ciała Boga, człowiek musi ustalić na podstawie wyrażanego przez Niego usposobienia oraz słów wypowiedzianych przez Niego. To oznacza, że aby potwierdzić, czy jest to inkarnacja ciała Boga, czy nie, i czy jest to prawdziwa droga, trzeba to rozróżniać na podstawie Jego istoty. Zatem w ustaleniu, czy jest to ciało wcielonego Boga, kluczowa jest Jego istota (Jego dzieło, Jego wypowiedzi, Jego usposobienie i wiele innych aspektów), nie zaś wygląd zewnętrzny. Jeżeli człowiek widzi tylko Jego wygląd zewnętrzny a nie dostrzega Jego istoty, objawia w ten sposób niewiedzę i naiwność człowieka. Wygląd zewnętrzny nie określa istoty. Co więcej, dzieło Boże nigdy nie może być zgodne z koncepcjami człowieka. Czy wygląd zewnętrzny Jezusa kłócił się z koncepcjami człowieka? Czy Jego wygląd i strój były w stanie dać jakiegokolwiek wskazówki co do Jego prawdziwej tożsamości? Czy nie było to powodem, dla którego najwcześniejsi faryzeusze sprzeciwili się Jezusowi, ponieważ dostrzegali tylko Jego wygląd zewnętrzny a nie brali do serca wypowiedzianych przez Niego słów? Mam nadzieję, że bracia i siostry oczekujący na pojawienie się Boga nie powtórzą tej historycznej tragedii. Nie możecie stać się współczesnymi faryzeuszami, którzy ponownie przybiją Boga do krzyża. Powinniście dobrze zastanowić się nad tym, jak powitać powracającego Boga, i powinniście mieć wyraźny obraz tego, jak być kimś, kto podporządkowuje się prawdzie. Jest to obowiązek każdego, kto czeka na powrót Jezusa w obłokach. Powinniśmy przetrzeć swoje duchowe oczy, aby nie paść ofiarą słów pełnych wybryków fantazji. Powinniśmy skupić myśli na praktycznym dziele Boga i przyjrzeć się Jego prawdziwej stronie. Nie dajcie się ponieść marzeniom ani zatracić w nich, ciągle wyczekując dnia, w którym Pan Jezus nagle zstąpi pośród was na obłoku, aby przyjąć was, którzy nigdy Go nie znaliście ani nie widzieliście, ani nie wiedzieliście, jak wypełniać Jego wolę. Lepiej pomyśleć o kwestiach praktycznych!

Być może stworzyłeś tę książkę w celach naukowych, a być może w celu zaakceptowania jej treści. Bez względu na twoje intencje, ufam, że przeczytasz ją do końca i nie odłożysz po prostu na bok. Możliwe, że po przeczytaniu tych słów, twoja postawa się zmieni, ale to zależy od twojej motywacji i stopnia twojego zrozumienia. Jest jednak jedna rzecz, którą warto wiedzieć: słowo Boże nie może być wypowiedzane jako słowo człowieka, a tym bardziej słowo człowieka nie może być wypowiedzane jako słowo Boże. Człowiek, którym Bóg się posługuje, nie jest inkarnacją Boga, a inkarnacja Boga nie jest człowiekiem, którym Bóg się posługuje; tu leży zasadnicza różnica. Być może po przeczytaniu tych słów, nie przyjmiesz ich jako słów Boga a jedynie jako słowa człowieka, który został oświecony. Wówczas będzie to oznaczać, że zaślepiła cię ignorancja. Jakże słowa Boga mogą być tożsame ze słowami człowieka, który został oświecony? Słowa Boga wcielonego zapoczątkowują nowy wiek, prowadzą całą ludzkość, ujawniają tajemnice i wskazują człowiekowi kierunek podążania w nowym wieku. Oświecenie zyskiwane przez człowieka to tylko prosta praktyka lub wiedza. Nie jest ono w stanie poprowadzić całej ludzkości w nowy wiek ani odkryć tajemnicy Samego Boga. Ostatecznie Bóg jest przecież Bogiem, a człowiek – człowiekiem. Bóg posiada istotę boską, a człowiek posiada istotę ludzką. Jeżeli ktoś postrzega słowa Boga jako proste oświecenie przez Ducha Świętego i przyjmuje słowa apostołów oraz proroków jako wypowiedziane osobiście przez Boga – to się myli. Bez względu na wszystko nie powinieneś zmieniać właściwego na niewłaściwe, mówić o wysokim jak o niskim, czy o głębokim jak o płytkim. Bez względu na wszystko nie powinieneś celowo odrzucać tego, co wiesz, że jest prawdą. Każdy, kto wierzy w Boga, powinien dociekać odpowiedzi na problemy z prawidłowego punktu widzenia i przyjąć nowe dzieło i słowa Boga z perspektywy Jego stworzenia – inaczej będzie wyeliminowany przez Boga.

Po wykonaniu dzieła Jahwe Jezus stał się ciałem, aby zrealizować Jego dzieło wśród ludzi. Jego praca nie została wykonana w odosobnieniu, lecz oparła się na dziele Jahwe. Była to praca na rzecz nowego wieku, po tym jak Bóg zakończył Wiek Prawa. Podobnie, po zakończeniu pracy Jezusa, Bóg kontynuował swoje dzieło na rzecz następnego wieku, ponieważ całe Boże zarządzanie zawsze postępuje do przodu. Mijający stary wiek zostanie zastąpiony przez nowy i kiedy stare dzieło zostanie ukończone, nowe dzieło będzie kontynuacją Bożego zarządzania. To wcielenie jest

drugim wcieleniem Boga, następującym po zakończeniu pracy Jezusa. Oczywiście to wcielenie nie następuje niezależnie, lecz jest trzecim etapem dzieła po Wieku Prawa i Wiek Łaski. Każdy nowy etap dzieła Bożego zawsze wiąże się z nowym początkiem i nowym wiekiem. Wiaże się także z odpowiednimi zmianami w usposobieniu Boga, sposobie Jego działania, umiejscowieniu Jego dzieła oraz w Jego imieniu. Nic więc dziwnego, że trudno jest człowiekowi zaakceptować dzieło Boże w nowym wieku. Bez względu jednak na opór człowieka, Bóg zawsze kontynuuje swoje dzieło i zawsze prowadzi całą ludzkość do przodu. Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w ciełe, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadą wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

Jeżeli ludzie pozostaną w Wiek Łaski, to nigdy nie uwolnią się od swojego zepsucia, a tym bardziej nie poznają immanentnego usposobienia Boga. Jeśli ludzie będą stale żyć w pełni łaski, ale pozostaną poza drogą życia, która umożliwia im poznanie i zadowolenie Boga, to nigdy nie dotrą do Niego, chociaż w Niego wierzą. Cóż za żalosna forma wiary! Po przeczytaniu tej książki i doświadczeniu każdego etapu dzieła Boga wcielonego w Wiek Królestwa, poczujesz, jak spełniają się w końcu nadzieje podtrzymywane przez lata. Poczujesz, że dopiero teraz rzeczywiście spotkałeś Boga twarzą w twarz; dopiero teraz ujrzałeś twarz Boga, usłyszałeś słowa wypowiedane przez Niego osobiście, doceniłeś mądrość dzieła Bożego i rzeczywiście odczułeś, jak

prawdziwy i wszechmogący jest Bóg. Poczujesz, że zyskałeś wiele rzeczy, których jak dotąd ludzie nie widzieli ani nie posiadali. Wtedy w pełni dowiesz się, co to znaczy wierzyć w Boga i co znaczy szukać Jego serca. Jeśli jednak będziesz kurczowo trzymać się poglądów z przeszłości i odrzucisz fakt drugiego wcielenia Boga lub zaprzeczysz mu, to pozostaniesz z pustymi rękoma i nic nie zyskasz, i ostatecznie zostaniesz uznany za winnego sprzeciwieniu się Bogu. Ci, którzy są posłuszni prawdzie i podporządkowują się dziełu Bożemu, przyjdą pod imieniem drugiej inkarnacji Boga – Wszechmogącego. Będą w stanie przyjąć osobiste przewodnictwo Boga i posiadają więcej wyższej prawdy oraz otrzymają prawdziwe życie ludzkie. Stanie przed nimi wizja nigdy nie oglądana przez ludzi w przeszłości: „I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników; A pośród tych siedmiu świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem. Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a Jego oczy jak płomień ognia. Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a Jego głos jak szum wielu wód. W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze było jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy” (Objawienie Jana 1:12-16). Wizja ta wyraża całe usposobienie Boga, a takie wyrażenie Jego całego usposobienia jest także wyrażeniem dzieła Boga, kiedy tym razem staje się On ciałem. W potoku skarcenia i sądów Syn Człowieczy wyraża swoje immanentne usposobienie, wypowiadając swoje słowa, umożliwiając wszystkim tym, którzy przyjęli Jego skarcenie i sąd, ujrzeć prawdziwej twarzy Syna Człowieczego, twarzy będącej wiernym opisem twarzy Syna Człowieczego, którą zobaczył Jan. (Rzecz jasna, wszystko to pozostanie niewidzialne dla tych, którzy nie przyjmą dzieła Boga w Wieku Królestwa.) Prawdziwej twarzy Boga nie można w pełni wyrazić słowami człowieka, więc Bóg używa wyrażenia swojego immanentnego usposobienia, aby pokazać człowiekowi swoją prawdziwą twarz. Oznacza to, że wszyscy ci, którzy doświadczyli immanentnego usposobienia Syna Człowieczego, ujrzeli prawdziwą twarz Syna Człowieczego, bo Bóg jest zbyt wielki i nie może zostać w pełni wyrażony słowami człowieka. Kiedy człowiek doświadczy każdego etapu dzieła Boga w Wieku Królestwa, wtedy pozna prawdziwe znaczenie słów Jana mówiących o Synu Człowieczym pośród świeczników: „Jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg, a Jego oczy jak płomień ognia. Jego stopy podobne do

mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a Jego głos jak szum wielu wód. W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z Jego ust wychodził ostry miecz obosieczny. Jego oblicze było jak słońce, gdy świeci w pełni swej mocy”. Wówczas będziesz wiedzieć ponad wszelką wątpliwość, że to zwykłe ciało, które wypowiedziało tak wiele słów, jest rzeczywiście drugą inkarnacją Boga. I rzeczywiście odczujesz, jak jesteś błogosławiony, i poczujesz ogromne szczęście. Czyż nie chciałbyś przyjąć tego błogosławieństwa?

Spis treści

Pojawienie się Boga zapoczątkowało nowy wiek

Dostrzeganie ukazania się Boga w Jego sądzie i karceniu

Rozdział 1 Bóg Wszechmogący jest Jedynym Prawdziwym Bogiem, który stworzył wszystko

1. Bóg Wszechmogący jest Jedynym Prawdziwym Bogiem, który rządzi wszystkimi rzeczami

2. Bóg Wszechmogący jest Jezusem, który powrócił

3. Zbawienie może przyjść tylko poprzez wiarę w Boga Wszechmogącego

Rozdział 2 Prawdy o imionach Boga

1. Dlaczego Bóg przyjmuje imiona i czy jedno imię może reprezentować całokształt Boga?

2. Dlaczego Bóg jest nazywany różnymi imionami w różnych wiekach?

Rozdział 3 Prawdy o trzech etapach dzieła Bożego

1. Czym jest dzieło zarządzania rodzajem ludzkim?

2. Przeznaczenie trzech etapów dzieła Bożego

3. Cel i znaczenie każdego z trzech etapów dzieła Bożego

4. Relacje pomiędzy każdym z trzech etapów dzieła Bożego

5. Dlaczego mówi się, że znajomość trzech etapów dzieła Bożego stanowi ścieżkę do poznania Boga?

Rozdział 4 Prawdy dzieła Bożego w dniach ostatecznych

1. Znaczenie dzieła Bożego w słowach

2. Znaczenie dzieła Bożego w podboju

3. Znaczenie dzieła Bożego w osądzaniu i karceniu

4. Znaczenie dzieła Bożego przy poddawaniu próbom i oczyszczaniu

5. Jak musisz wierzyć w Boga, aby zostać zbawionym i udoskonalonym?

Rozdział 5 Prawdy o wcieleniu Boga

-
1. Czym jest wcielenie? Co jest istotą wcielenia?
 2. Znaczenie Boga stającego się ciałem
 3. Różnica pomiędzy dziełem Boga wcielonego a dziełem Ducha
 4. Zepsuty rodzaj ludzki bardziej potrzebuje zbawienia przez Boga stającego się ciałem
 5. Te dwie inkarnacje w pełni oddają znaczenie wcielenia

Rozdział 6 Kilka rodzajów rozróżnień w twojej wierze w Boga, które powinieneś opanować

1. Odróżnianie dzieła Boga od dzieła człowieka
2. Odróżnianie dzieła Ducha Świętego od działań złych duchów
3. Odróżnianie prawdziwego Chrystusa od Chrystusów fałszywych
4. Odróżnianie drogi prawdziwej od fałszywej oraz kościołów prawdziwych od fałszywych
5. Różnica między podążaniem za Bogiem a podążaniem za ludźmi
6. Odróżnianie prawdziwych przywódców od fałszywych oraz prawdziwych pasterzy od fałszywych
7. Odróżnianie zewnętrznych dobrych uczynków od zmian w usposobieniu

Rozdział 7 Inne aspekty dotyczące prawd, które powinieneś zrozumieć w swojej wierze w Boga

1. Poznanie źródła sprzeciwu ludzi wobec nowego dzieła Bożego w ich wierze w Boga
2. Poszukując prawdziwej drogi, musisz posiadać rozum
3. Wierząc w Boga, powinieneś zbudować z Nim normalną relację
4. Świętobliwa przyzwoitość, którą wierzący w Boga powinni posiadać
5. Wiara w Boga nie powinna być tylko dla szukających pokoju i błogosławieństw
6. Znaczenie cierpienia oraz jakie cierpienia wierzący w Boga muszą znosić
7. Wierzący w Boga powinni przygotować się na swoje przeznaczenie wystarczająco dobrymi uczynkami

Rozdział 8 Zakończenie dla różnych typów ludzi a obietnica Boga wobec człowieka

Pojawienie się Boga zapoczątkowało nowy wiek

Trwający sześć tysięcy lat Boży plan zarządzania dobiega końca, a brama królestwa została już otwarta dla wszystkich tych, którzy szukają pojawienia się Boga. Drodzy bracia i siostry, na co czekacie? Czego poszukujecie? Czy czekacie, aż Bóg się pojawi? Czy szukacie śladów Bożej obecności? Jak bardzo pragnie się tego, żeby Bóg się pojawił! I jak trudno jest odnaleźć ślady Boga! W wieku takim jak ten, w świecie takim jak ten, co musimy uczynić, aby być świadkami dnia pojawienia się Boga? Co musimy uczynić, aby dotrzymać tempa krokom Boga? Z takimi pytaniami mierzą się wszyscy ci, którzy oczekują Jego pojawienia się. Wszyscy rozważaliście je przy wielu okazjach, ale jaki był tego wynik? Gdzie pojawia się Bóg? Gdzie są Jego ślady? Czy otrzymaliście odpowiedź? Wielu ludzi odpowiedziałoby w ten sposób: „Bóg pojawia się pośród tych, którzy za Nim podążają, a ślady Jego obecności są pośród nas – to takie proste!”. Każdy może odpowiedzieć wygłaszając formułkę, ale czy rozumiecie, co oznacza pojawienie się Boga, bądź co oznaczają Jego ślady? Pojawienie się Boga odnosi się do Jego przyjścia na ziemię, by osobiście wykonać Jego dzieło. Ze swą własną tożsamością i swym usposobieniem, a także w sposób, który jest Mu przyrodzony, zstępuje On pośród ludzi, by dokonać dzieła zapoczątkowania wieku i zakończenia wieku. Ten rodzaj pojawienia się nie jest formą ceremonii. Nie jest to znak, obraz, cud czy jakiś rodzaj wielkiej wizji, a tym bardziej nie jest to proces religijny. Jest to prawdziwy, rzeczywisty fakt, którego każdy może dotknąć i który każdy może ujrzyć. Ten rodzaj pojawienia się nie jest udawaniem ani żadnym krótkoterminowym przedsięwzięciem; dzieje się on raczej przez wzgląd na etap dzieła w ramach Jego planu zarządzania. Pojawienie się Boga zawsze jest pełne znaczenia i zawsze ma jakiś związek z Jego planem zarządzania. To, co określa się tutaj mianem „pojawienia się”, jest czymś zupełnie innym niż „pojawienie się”, w ramach którego Bóg prowadzi człowieka, przewodzi mu i oświeca go. Bóg wykonuje etap swego wielkiego dzieła za każdym razem, gdy się objawia. Niniejsze dzieło różni się od dzieła każdego innego wieku. Jest ono dla człowieka niewyobrażalne i nigdy nie zostało przez człowieka doświadczone. Jest to dzieło, które rozpoczyna nowy wiek i wieńczy stary wiek. Jest to

nowa i udoskonalona forma dzieła służącego zbawieniu ludzkości. Co więcej, jest to dzieło, które wprowadza człowieka w nowy wiek. Oto co oznacza pojawienie się Boga.

Kiedy już zrozumieliście, co oznacza pojawienie się Boga, jak należy szukać Jego śladów? Nietrudno podać wyjaśnienie tego pytania. Gdziekolwiek Bóg się pojawia, tam znajdziesz Jego ślady. Takie wyjaśnienie brzmi prosto, ale nie jest tak łatwo zastosować je w praktyce, gdyż wielu ludzi nie wie, gdzie Bóg się pojawia, a jeszcze mniej wie, gdzie pragnie bądź gdzie powinien się pojawić. Niektórzy pochopnie zakładają, że tam, gdzie działa Duch Święty, tam pojawia się Bóg; lub też wierzą, że Bóg pojawia się tam, gdzie są duchowe osobistości; albo wreszcie wierzą, że Bóg pojawia się tam, gdzie są powszechnie szanowani ludzie. Na razie nie rozważajmy tego, czy takie przekonania są poprawne, czy błędne. Aby wyjaśnić takie pytanie, najpierw musimy mieć jasność co do celu: poszukujemy śladów Boga. Nie szukamy osobistości duchowych, a jeszcze mniej chcemy naśladować sławnych ludzi; poszukujemy śladów Boga. Zatem, skoro szukamy śladów Boga, musimy szukać Jego woli, Jego słów, Jego wypowiedzi – ponieważ tam, gdzie wypowiedane są nowe słowa Boga, tam jest Jego głos, a tam, gdzie są Jego ślady, tam też są Jego uczynki. Tam, gdzie jest wyraz Bożej obecności, tam Bóg się pojawia, a tam, gdzie On się pojawia, tam istnieją prawda, droga i życie. Poszukując śladów Boga, zignorowaliście słowa „Bóg jest prawdą, drogą i życiem”. Dlatego też wielu ludzi, nawet gdy otrzymują prawdę, nie wierzy, że odnalazło ślady Boga, a tym bardziej nie uznaje tego, że Bóg się pojawił. Jakże poważny jest to błąd! Pojawienia się Boga nie można pogodzić z pojęciami człowieka, a tym bardziej Bóg nie może się pojawić na życzenie człowieka. Bóg podejmuje własne decyzje i ma własne plany, gdy dokonuje swojego dzieła. Ponadto ma On własne cele i własne metody. Jakiegokolwiek dzieło Bóg wykonuje, nie potrzebuje On omawiać go z człowiekiem czy szukać porady człowieka, a tym bardziej nie potrzebuje informować każdej osoby o swoim dziele. Takie jest usposobienie Boga, które, co więcej, powinno być uznane przez każdego. Jeśli pragniecie być świadkami pojawienia się Boga, jeśli pragniecie iść Jego śladami, musicie najpierw odejść od swoich własnych pojęć. Nie wolno ci domagać się od Boga, aby czynił to czy tamto, a tym bardziej nie powinienes zamykać Go w swoich własnych ramach i ograniczać Go do swoich własnych pojęć. Zamiast tego powinniście pytać, jak poszukiwać śladów Boga, jak przyjąć Jego pojawienie się i jak macie podporządkować

się Jego nowemu dziełu: oto co powinien czynić człowiek. Ponieważ człowiek nie jest prawdą ani nie posiada prawdy, powinien poszukiwać, przyjmować i być posłusznym.

Bez względu na to, czy jesteś Amerykaninem, Brytyjczykiem, czy też pochodzisz z jakiegokolwiek innego kraju, powinieneś wyjść poza ograniczenia swojej narodowości, przekroczyć samego siebie i postrzegać dzieło Boga z perspektywy istoty stworzonej. W ten sposób nie poddasz Jego śladów ograniczeniom. Jest tak dlatego, że dziś wielu ludzi uważa za niemożliwe to, iż Bóg pojawi się w konkretnym narodzie czy pośród konkretnego ludu. Jakże głębokie jest znaczenie dzieła Boga i jak istotne jest Jego pojawienie się! Jak pojęcia i myślenie człowieka miałyby je zmierzyć? Mówię ci zatem, że powinieneś porzucić pojęcia narodowości i etniczności, aby poszukiwać pojawienia się Boga. Tylko w ten sposób twoje pojęcia nie będą cię ograniczać i tylko w ten sposób będziesz zasługiwał na to, by powitać pojawiającego się Boga. W przeciwnym razie pozostaniesz w wiecznej ciemności i nigdy nie zdobędziesz uznania Boga.

Bóg jest Bogiem całej ludzkiej rasy. Nie uważa się za prywatną własność żadnego narodu czy ludu, lecz realizuje swoje dzieło zgodnie z planem, nie będąc w żaden sposób ograniczony przez jakąkolwiek formę, jakikolwiek naród czy lud. Możliwe, że nigdy nie próbowałeś wyobrazić sobie tej formy, być może twoja postawa wobec niej jest postawą zaprzeczenia, a naród, w którym Bóg się objawia, i ludzie, pośród których to czyni, akurat są przez wszystkich dyskryminowani i tak się składa, że są najbardziej zacofani na świecie. Jednak Bóg posiada swoją mądrość. Dzięki swojej wielkiej mocy i za pomocą swojej prawdy oraz swojego usposobienia udało Mu się prawdziwie pozyskać grupę ludzi, którzy są z Nim zgodni, i grupę ludzi, których pragnął uczynić pełnymi – podbitą przez Niego grupę, która, przetrwawszy rozmaite próby i cierpienia oraz różnego rodzaju prześladowania, może podążać za Nim do samego końca. Celem pojawienia się Boga w sposób wolny od jakichkolwiek ograniczeń odnośnie do formy czy narodu jest to, by mógł On ukończyć swoje dzieło tak, jak to zaplanował. Jest dokładnie tak, jak gdy Bóg stał się ciałem w Judei: Jego celem było dopełnienie dzieła ukrzyżowania, żeby odkupić wszystkich ludzi. Jednakże Żydzi uważali, że jest niemożliwe, aby Bóg to zrobił, i sądzili, że to niemożliwe, aby Bóg mógł stać się ciałem i przybrać postać Jezusa. To, co było dla nich „niemożliwe”, stało się podstawą, na której skazali Boga i sprzeciwili się Mu, a ostatecznie doprowadzili do zagłady Izraela. Dzisiaj

wielu ludzi popełnia podobny błąd. Z całą mocą ogłaszają rychłe pojawienie się Boga, ale jednocześnie je potępiają; to, co jest dla nich „niemożliwe”, ponownie ogranicza pojawienie się Boga do ram ich wyobraźni. I tak, widziałem wielu ludzi wpadających w dziki rechot po natknięciu się na słowa Boga. Ale czy to ich naśmiewanie się w jakikolwiek sposób różni się od potępienia i bluźnierstw ze strony Żydów? Nie jesteś pełen czci w obecności prawdy, a w jeszcze mniejszym stopniu jest w tobie obecna postawa pełna tęsknoty. Jedyne, co robisz, to badanie na oślep i niefrasobliwe oczekiwanie. Co możesz osiągnąć dzięki takiemu badaniu i oczekiwaniu? Czy sądzisz, że Bóg cię będzie osobiście prowadził? Jeżeli nie potrafisz rozpoznać wypowiedzi Boga, to w jaki sposób możesz zasługiwać na to, by być świadkiem Jego pojawienia się? Gdziekolwiek pojawia się Bóg, tam też wyrażona zostaje prawda i tam będzie głos Boga. Tylko ci, którzy potrafią zaakceptować prawdę, będą w stanie usłyszeć głos Boży i tylko tacy ludzie są godni tego, żeby być świadkami pojawienia się Boga. Zrezygnuj ze swoich pojęć! Wycisz się i uważnie przeczytaj te słowa. Jeżeli tęsknisz za prawdą, Bóg cię oświeci i zrozumiesz Jego wolę oraz Jego słowa. Porzuć swoje poglądy odnośnie do tego, co „niemożliwe”! Im bardziej ludzie wierzą, że coś jest niemożliwe, tym bardziej jest prawdopodobne, że to się wydarzy, gdyż mądrość Boga sięga wyżej niż niebios, myśli Boże są wyższe niż myśli ludzkie, a dzieło Boga przekracza granice ludzkiego myślenia i ludzkich pojęć. Im bardziej coś jest niemożliwe, tym więcej jest w tym prawdy, której można szukać; im bardziej coś wykracza poza ludzkie pojęcia i wyobrażenia, tym więcej jest w tym Bożej woli. Jest tak dlatego, że bez względu na to, gdzie Bóg się objawia, Bóg jest nadal Bogiem, a Jego istota nigdy się nie zmieni ze względu na miejsce czy sposób, w jaki On się pojawia. Usposobienie Boga pozostaje takie samo bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, i bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, jest On Bogiem całej ludzkości, tak jak Pan Jezus nie jest Bogiem tylko Izraelitów, ale wszystkich ludzi w Azji, Europie i Ameryce, a nawet więcej, jest jednym jedynym Bogiem w całym wszechświecie. A zatem poszukujmy woli Boga oraz odkrywajmy Jego pojawienie na podstawie Jego wypowiedzi i nadążajmy za Jego krokami! Bóg jest prawdą, drogą i życiem. Pojawienie się Boga i Jego słowa istnieją równolegle do siebie, a Jego usposobienie i zawsze są otwarte przed ludzkością. Drodzy bracia i siostry, mam nadzieję, że jesteście w stanie dostrzec w tych słowach pojawienie się Boga, podążać Jego śladami, gdy wkraczacie w nowy wiek, oraz wejść

do pięknego, nowego nieba i nowej ziemi, które Bóg przygotował dla tych, którzy oczekują na Jego pojawienie się.

Dostrzeganie ukazania się Boga w Jego sądzie i karceniu

Podobnie jak setki milionów innych naśladowców Pana Jezusa Chrystusa, przestrzegamy praw i przykazań Biblii, cieszymy się obfitą łaską Pana Jezusa Chrystusa i gromadzimy się, modlimy, chwalimy i służymy w Jego imieniu – i robimy to wszystko pod opieką i ochroną Pana. Często bywamy słabi, ale także często bywamy silni. Wierzymy, że wszystkie nasze działania są zgodne z naukami Pana. Jest więc rzeczą oczywistą, że wierzymy, iż jesteśmy na ścieżce wykonywania woli Ojca w niebie. Tęsknimy za powrotem Pana Jezusa, za Jego chwalebny nadejściem, za końcem naszego życia na ziemi, za przyjściem królestwa i za wszystkim, co zostało zapowiedziane w Księdze Objawienia: Pan przybywa i sprowadza nieszczęście, nagradza dobrych i karze niegodziwców, a także wznosi wysoko wszystkich, którzy za Nim podążają i witają z radością Jego powrót, aby mogli Go spotkać. Za każdym razem, gdy o tym myślimy, opanowują nas przemożne emocje i wypełnia nas wdzięczność za to, że urodziliśmy się w dniach ostatecznych i mamy na tyle szczęścia, by być świadkami przyjścia Pana. Chociaż cierpieliśmy prześladowania, to w zamian otrzymaliśmy „przeogromne i wieczne brzemie chwały”; cóż to za błogosławieństwo! Cała ta tęsknota i łaska zesłana przez Pana sprawia, że nieustannie pozostajemy trzeźwi w modlitwie i tym gorliwiej zbieramy się razem. Może w przyszłym roku, może jutro, a może w czasie jeszcze krótszym, niż człowiek jest w stanie to sobie wyobrazić, Pan nagle zstąpi i ukaze się pośród grupy ludzi, którzy na Niego gorliwie czekają. Wszyscy prześcigamy się nawzajem – nikt nie chce pozostać w tyle – żeby być pierwszą grupą, która ujrzy ukazanie się Pana, aby być pośród tych, którzy są brani do nieba. Za nadejście tego dnia oddaliśmy wszystko, nie zważając na koszty. Niektórzy porzucają pracę, kolejni opuszczają swoje rodziny, inni wyrzekają się małżeństwa, a jeszcze inni oddają nawet wszystkie swoje oszczędności. Cóż za bezinteresowne oddanie! Taka szczerość i lojalność z pewnością pozostają nawet poza zasięgiem świętych minionych wieków! Ponieważ Pan obdarza łaską tego, kogo chce, i ma miłosierdzie dla tego, dla kogo chce, nasze poświęcenie i koszty poniesione na rzecz

Boga – jak wierzymy – zostały już dawno przez Jego oczy dostrzeżone. Podobnie nasze serdeczne modlitwy dotarły do Jego uszu i ufamy, że Pan wynagrodzi nas za nasze oddanie. Co więcej, Bóg był dla nas łaskawy, zanim stworzył świat i nikt nie może nam odebrać błogosławieństw i obietnic, jakimi On nas obdarzył. Wszyscy planujemy przyszłość i bez najmniejszych wahań przekształciliśmy, że nasze oddanie i koszty poniesione na rzecz Boga w karty przetargowe lub kapitał, za który zostaniemy pochwyceni i uniesieni wysoko w powietrze na spotkanie Pana. Co więcej, bez najmniejszego wahania umiejscowiliśmy się na tronie przyszłości, by przewodzić wszystkim narodom i wszystkim ludom lub rządzić jako królowie. Wszystko to przyjmujemy jako oczywiste, jako coś, czego możemy oczekiwać.

Pogardzamy wszystkimi, którzy są przeciwni Panu Jezusowi; ich końcem będzie unicestwienie. Kto powiedział im, aby nie wierzyli, że Pan Jezus jest Zbawicielem? Oczywiście, są chwile, kiedy naśladujemy Jezusa we współczuciu do ludzi tego świata, ponieważ oni nie rozumieją i jest słuszne, abyśmy okazali im tolerancję i przebaczenie. Wszystko, co robimy, jest zgodne ze słowami Biblii, ponieważ wszystko, co nie jest zgodne z Biblią, jest heterodoksją i herezją. Takie przekonanie jest głęboko zakorzenione w umyśle każdego z nas. Nasz Pan jest w Biblii i jeśli nie odstępimy od Biblii, nie odejdziemy od Pana; jeśli będziemy przestrzegać tej zasady, zyskamy zbawienie. Motywujemy się i wspieramy nawzajem, a za każdym razem, gdy się gromadzimy, mamy nadzieję, że wszystko, co mówimy i czynimy, jest zgodne z wolą Pana i zostanie przez Niego zaakceptowane. Pomimo bezwzględnej wrogości naszego środowiska, nasze serca przepełnione są radością. Kiedy myślimy o błogosławieństwach, po które tak łatwo sięgnąć, czy jest coś, czego nie moglibyśmy porzucić? Czy jest coś, z czym nie mamy ochoty się rozstać? Wszystko to jest oczywiste i na wszystko to zwrócone są czujne oczy Boga. My, ta garstka potrzebujących, którzy zostali podniesieni z prochu, jesteśmy tacy sami jak wszyscy zwykli naśladowcy Pana Jezusa: śnimy o pochwyceniu, o byciu błogosławionymi i o rządzeniu wszystkimi narodami. Nasze zepsucie zostało obnażone w oczach Boga, nasze pragnienia i chciwość zostały potępione w Jego oczach. A jednak wszystko to dzieje się tak zwyczajnie i tak logicznie, że nikt z nas nie zastanawia się, czy nasze pragnienia są właściwe, a tym bardziej żaden z nas nie wątpi w poprawność

wszystkiego, czego się trzymamy. Kto może poznać wolę Boga? Nie przychodzi nam do głowy sprawdzić, jaką właściwie ścieżką człowiek podąża, nie dociekamy tego ani nawet nie interesuje nas to pytanie. Bo troszczymy się tylko o to, czy możemy zostać pochwyceni, czy możemy być błogosławieni, czy jest miejsce dla nas w królestwie niebieskim i czy będziemy mieli udział w wodzie rzeki życia i owocu drzewa życia. Czy nie dla uzyskania tych rzeczy wierzymy w Pana i staliśmy się Jego naśladowcami? Nasze grzechy zostały odpuszczone, odpokutowaliśmy, wychyliliśmy puchar goryczy i wzięliśmy krzyż na nasze barki. Któż może powiedzieć, że Pan nie zaakceptuje ceny, jaką zapłaciliśmy? Kto może powiedzieć, że nie przygotowaliśmy wystarczającej ilości oliwy? Nie chcemy być nieroztropnymi pannami ani znaleźć się pośród odrzuconych. Ponadto modlimy się nieustannie i prosimy Pana, aby nas nie zwiedli fałszywi Chrystusowie, ponieważ, jak czytamy w Biblii: „Jeśli wtedy ktoś wam powie: Oto tu jest Chrystus, albo: Jest tam – nie wiercie. Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, żeby zwieść, o ile można, nawet wybranych” (Mat 24:23-24). Wszyscy zapisaliśmy te wersety Biblii w pamięci, znamy je na pamięć i postrzegamy jako cenny skarb, jako życie i jako list kredytowy, który zadecyduje, czy zostaniemy zbawieni lub pochwyceni...

Przez tysiące lat żyjący odchodzili, zabierając ze sobą swoje tęsknoty i marzenia, ale nikt naprawdę nie wie, czy trafili do królestwa niebieskiego. Umarli powracają, zapomniawszy wszystkie dawne historie, i nadal podążają za naukami i ścieżkami przodków. I tak oto mijają lata i dni mijają, lecz nikt nie wie, czy nasz Pan Jezus, nasz Bóg, naprawdę akceptuje wszystko, co czynimy. Możemy tylko czekać na wynik i snuć domysły na temat wszystkiego, co nadejdzie. Jednak Bóg przez cały ten czas zachowuje milczenie i nigdy się nam nie ukazuje ani nie przemawia do nas. Tak więc, podążając za Biblią i zgodnie ze znakami, na własną rękę oceniamy Bożą wolę i usposobienie. Przyzwyczailiśmy się do milczenia Boga; przyzwyczailiśmy się do oceniania dobrych i złych stron naszego postępowania według naszego własnego sposobu myślenia; przyzwyczailiśmy się polegać na naszej wiedzy, pojęciach i zasadach moralnych zamiast na Bożych wymaganiach wobec nas; przyzwyczailiśmy się do czerpania radości z łaski Bożej; przyzwyczailiśmy się do tego, że Bóg udziela nam wsparcia, kiedy tylko go potrzebujemy; przyzwyczailiśmy się wyciągać ręce do

Boga po wszystkie rzeczy i do rozporządzania Nim; przyzwyczailiśmy się także do przestrzegania zasad, nie zwracając uwagi na to, jak Duch Święty nas prowadzi; a co więcej, przyzwyczailiśmy się do dni, w których jesteśmy panami samych siebie. Wierzimy w takiego Boga, którego nigdy nie spotkaliśmy twarzą w twarz. Pytania takie jak: jakie jest Jego usposobienie; co On posiada i czym jest; jaki jest Jego obraz; czy Go poznamy, czy nie, kiedy przyjdzie, i tak dalej – żadne z nich nie jest ważne. Ważne jest to, że On jest w naszych sercach, że wszyscy Go oczekujemy i że to wystarczy, iż jesteśmy w stanie sobie Go wyobrazić w taki czy inny sposób. Doceniamy naszą wiarę i cenimy naszą duchowość. Uważamy wszystko za proch i depczemy wszystko. Ponieważ jesteśmy wyznawcami chwalebnego Pana, bez względu na to, jak długa i żmudna jest ta podróż, bez względu na to, jakie trudności i zagrożenia spadną na nas, nic nie może powstrzymać naszych kroków, gdy podążamy za Panem. „Czysta rzeka wody życia, przejrzystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. A pośrodku rynku miasta, po obu stronach rzeki, było drzewo życia przynoszące owoc dwunastu rodzajów, wydające swój owoc co miesiąc. A liście drzewa służą do uzdrawiania narodów. I nie będzie już żadnego przekleństwa. Lecz będzie w nim tron Boga i Baranka, a jego słudzy będą mu służyć. I będą oglądać jego oblicze, a jego imię będzie na ich czołach. I nocy tam nie będzie, i nie będzie im potrzeba lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie im świecił i będą królować na wieki wieków” (Obj 22:1-5). Za każdym razem, gdy śpiewamy te słowa, nasze serca przepełnia bezgraniczna radość i zadowolenie, i łzy płyną z naszych oczu. Dzięki niech będą Panu za to, że nas wybrał, dzięki niech będą Panu za Jego łaskę. Dał nam po stokroć w tym życiu i dał nam życie wieczne w przyszłym świecie. Gdyby poprosił nas teraz, byśmy umarli, zrobilibyśmy to bez słowa skargi. Panie! Przyjdź, proszę, wkrótce! Zważywszy na to, jak rozpaczliwie tęsknimy za Tobą i porzuciliśmy wszystko dla Ciebie, nie zwlekaj ani minuty, ani sekundy dłużej.

Bóg milczy i nigdy nam się nie ukazał, a jednak Jego dzieło nigdy nie ustało. On obserwuje całą ziemię, włada wszystkimi rzeczami i widzi wszystkie słowa oraz czyny człowieka. Prowadzi swoje dzieło zarządzania odmierzonymi etapami i zgodnie z Jego planem, w ciszy i bez dramatycznych efektów, ale Jego kroki, jeden po drugim, coraz bardziej zbliżają się do ludzkości, a Jego miejsce sądu organizowane jest we

wszechświecie z prędkością błyskawicy; zaraz potem Jego tron zstąpi między nas. Cóż to za majestatyczna scena, jakże dostojny i uroczysty obraz! Niczym gołębica i niczym ryczący lew, Duch pojawia się między nami. On jest mądrością, sprawiedliwością i majestatem; pojawia się wśród nas niespostrzeżenie, posiada władzę, jest pełen miłości i współczucia. Nikt nie jest świadomy Jego przybycia, nikt Go nie wita, a ponadto nikt nie wie wszystkiego, co On zamierza uczynić. Życie człowieka toczy się jak wcześniej; jego serce nie zmienia się, a dni mijają jak zwykle. Bóg żyje pośród nas, człowiek taki jak inni, jeden z najbardziej niepozornych wyznawców, zwykły człowiek wierzący. Ma On własne dążenia, własne cele, a ponadto ma boskość, której nie posiadają zwykli ludzie. Nikt nie zauważa istnienia Jego boskości i nikt nie dostrzega różnicy między Jego istotą a istotą człowieka. Żyjemy razem z Nim, nieskrępowani i bez lęku, ponieważ w naszych oczach jest on tylko niewiele znaczącym wyznawcą. On obserwuje każdy nasz ruch, a wszystkie nasze myśli i poglądy są przed Nim obnażone. Nikt nie interesuje się Jego istnieniem, nikt nie ma jakiegokolwiek wyobrażenia o Jego funkcji, a ponadto nikt nie ma najmniejszych podejrzeń co do Jego tożsamości. Po prostu nadal zajmujemy się swoimi sprawami, tak jakby On nie miał z nami nic wspólnego...

Zdarza się, że Duch Święty wyraża jakieś słowa „przez” siebie i choć wydaje się to bardzo nieoczekiwane, mimo to rozpoznajemy w nich wypowiedź pochodzącą od Boga i chętnie przyjmujemy ją od Boga. Jest tak, ponieważ niezależnie od tego, kto wygłasza te słowa, o ile pochodzą od Ducha Świętego, powinniśmy je przyjąć i nie wolno im zaprzeczać. Następna wypowiedź może przyjść przeze mnie, przez ciebie albo przez kogoś innego. Ktokolwiek to jest, wszystko jest łaską Boga. Jednak bez względu na to, kim jest ta osoba, nie należy jej wielbić, ponieważ bez względu na wszystko w żaden sposób nie może być Bogiem; ani też my żadnym wypadku nie wybralibyśmy takiej zwykłej osoby na naszego Boga. Nasz Bóg jest tak wielki i czcigodny; jakże tak nieznająca osoba mogłaby stanąć na Jego miejscu? Co więcej, czekamy, aż Bóg przybędzie i zabierze nas z powrotem do królestwa niebieskiego, a więc jak ktoś tak mało znaczący mógłby się podjąć tak ważnego i żmudnego zadania? Jeśli Pan przyjdzie ponownie, to z pewnością na białej chmurze, aby mogły Go widzieć nieprzeliczone tłumy. Jakże to będzie wspaniałe! Jak to możliwe, że On ukrywa się niespostrzeżenie w grupie zwyczajnych ludzi?

A jednak to ta zwyczajna osoba ukryta wśród ludzi wykonuje nowe dzieło ocalenia nas. On nie wyjaśnia nam niczego ani nie mówi nam, dlaczego przyszedł, lecz po prostu wykonuje dzieło, którego zamierza dokonywać odmierzonymi etapami i zgodnie ze swoim planem. Jego słowa i wypowiedzi są coraz częstsze. Od pocieszania, nawoływania, przypominania i ostrzegania, po czynienie wyrzutów i dyscyplinowanie; od łagodnego i miłego tonu do słów, które są groźne i majestatyczne – wszystko to niesie człowiekowi miłosierdzie i wzbudza w nim niepokój. Wszystko, co mówi, trafia w sedno tajemnic ukrytych głęboko w nas; Jego słowa żądlą nasze serca, żądlą nasze dusze i wypełniają nas niewymownym wstydem, tak wielkim, że nie mamy pojęcia, gdzie moglibyśmy się ukryć. Zaczynamy się zastanawiać, czy Bóg w sercu tej osoby prawdziwie nas kocha i co dokładnie zamierza zrobić. Niewykluczone, że możemy zostać pochwyceni dopiero po przejściu tych cierpień? W myślach spekulujemy... co do naszego przeznaczenia i przyszłego losu. Ale wciąż nikt z nas nie wierzy, że Bóg przyjął już ciało, by działać pośród nas. Chociaż towarzyszył nam od tak długiego czasu i choć wypowiedział już do nas bezpośrednio tak wiele słów, nadal nie chcemy zaakceptować tak zwyczajnego człowieka jako Boga naszej przyszłości ani tym bardziej nie chcemy powierzyć kontroli nad naszą przyszłością i losem tak nieistotnej osobie. Cieszymy się niewyczerpanym źródłem żywej wody pochodzącej od Niego i za Jego sprawą żyjemy twarzą w twarz z Bogiem. Jednak jesteśmy wdzięczni wyłącznie za łaskę Pana Jezusa w niebie i nigdy nie zwracamy uwagi na uczucia tej zwykłej osoby, która jest w posiadaniu boskości. On jednak, tak jak wcześniej, wykonuje swoją pracę skromnie ukryty w ciele, wyrażając najgłębszą treść swojego serca, jakby był nieczuły na odrzucenie Go przez ludzkość, jakby wiecznie wybaczał człowiekowi jego infantylną i ignorancję, zawsze tolerancyjny wobec braku należytego szacunku względem Niego ze strony człowieka.

Bez naszej wiedzy, ten niepozorny człowiek prowadził nas, krok po kroku w Bożym dziele. Przechodzimy niezliczone próby, znosimy niezliczone chłosty i jesteśmy testowani przez śmierć. Dowiadujemy się o sprawiedliwym i majestatycznym usposobieniu Boga, cieszymy się także Jego miłością i miłosierdziem, zaczynamy doceniać wielką moc i mądrość Bożą, jesteśmy świadkami Bożego piękna i widzimy, jak gorąco Bóg pragnie zbawić człowieka. W słowach tej zwykłej osoby poznajemy

usposobienie i istotę Boga, zaczynamy rozumieć wolę Boga, poznawać naturę i istotę człowieka oraz widzieć drogę do zbawienia i doskonałości. Jego słowa sprawiają, że „umieramy”, a potem sprawiają, że „rodzimy się na nowo”; Jego słowa przynoszą nam pociechę, a jednocześnie pozostawiają nas udręczonych ciężarem winy i poczuciem, że jesteśmy dłużnikami; Jego słowa przynoszą nam radość i pokój, ale także niezmierny ból. Czasami jesteśmy w Jego rękach jak baranki prowadzone na rzeź; czasami jesteśmy jak źrenica Jego oka i cieszymy się Jego czułą miłością; czasami jesteśmy jak Jego wróg, obrócenie w popiół przez gniew w Jego spojrzeniu. Jesteśmy rodzajem ludzkim zbawionym przez Niego, jesteśmy czerwiami w Jego oczach i jesteśmy zagubionymi barankami, o których odnalezieniu myśli On dzień i noc. On jest miłosierny wobec nas, gardzi nami, podnosi nas, pociesza nas i napomina, prowadzi nas, oświeca nas, chłostuje i dyscyplinuje, a nawet nas przeklina. Dniem i nocą, On nigdy nie przestaje się o nas martwić, chroni nas i troszczy się o nas dzień i noc, nigdy nas nie opuszcza, lecz przelewa za nas krew ze swego serca i płaci za nas każdą cenę. Pośród wypowiedzi tego małego i zwyczajnego ciała, cieszymy się pełnią Boga i widzimy przeznaczenie, które Bóg nam zesał. Jednak mimo to próżność wciąż prześladowa nasze serca, a my nadal nie jesteśmy skłonni żarliwie zaakceptować takiej osoby jako naszego Boga. Chociaż dał nam tak wiele manny, tak wiele, by się radować, żadna z tych rzeczy nie może zająć miejsca Pana w naszych sercach. Okazujemy szacunek dla szczególnej tożsamości tej osoby i dla jej statusu tylko z wielką niechęcią. Dopóki On nie otworzy ust i nie poprosi, abyśmy uznali, że jest Bogiem, my nigdy nie uznamy Go z własnej inicjatywy za Boga, który ma wkrótce nadejść, chociaż działał wśród nas od tak dawna.

Bóg wciąż przemawia, stosując różne metody i perspektywy, aby upominać nas, co mamy robić, a jednocześnie wyrażać głos swego serca. Jego słowa niosą siłę życia, pokazują nam drogę, którą powinniśmy kroczyć, i pozwalają nam zrozumieć, czym jest prawda. Jego słowa zaczynają nas przyciągać, zaczynamy skupiać się na tonie i sposobie w jaki się wypowiada, i podświadomie zaczynamy interesować się najgłębszymi uczuciami tej niczym nie wyróżniającej się osoby. On przelewa krew swego serca, działając w naszym imieniu, niedosypia i niedojada za naszą przyczyną, szlocha za nami, wzdycha za nami, jęczy w chorobie za nas, cierpi upokorzenie ze

względu na nasze przeznaczenie i zbawienie, a Jego serce krwawi i roni łzy przez nasze odrętwienie i buntowniczość. Taki sposób istnienia i posiadania nie może cechować zwykłej osoby, i nie może go osiąść ani osiągnąć żadna zepsuta ludzka istota. Wykazuje się tolerancją i cierpliwością, jakiej nie posiada żadna zwykła osoba, a Jego miłość nie jest czymś, czym została obdarzona jakakolwiek stworzona istota. Nikt oprócz Niego nie może poznać wszystkich naszych myśli ani w tak pełny i jasny sposób rozumieć naszej natury i istoty, osądzać buntu i zepsucia ludzkości czy mówić do nas i działać w ten sposób pośród nas w imieniu Boga w niebiosach. Nikt oprócz Niego nie jest obdarzony boskim autorytetem, mądrością i godnością; usposobienie Boga i to, co On ma i czym jest, pochodzi w całości od Niego. Nikt oprócz Niego nie może wskazać nam drogi i oświecić nas. Nikt poza Nim nie może objawić tajemnic, których Bóg nie ujawnił od stworzenia aż do dzisiaj. Nikt poza Nim nie może ocalić nas od niewoli szatana i naszego własnego zepsutego usposobienia. On reprezentuje Boga, wyraża najgłębszą treść Jego serca, Jego napomnienia i słowa Jego sądu wobec całej ludzkości. On rozpoczął nowy wiek, nową erę, wprowadzając nowe niebo i ziemię oraz nowe dzieło; przyniósł nam nadzieję, kończąc życie, które prowadziliśmy we mgle, i pozwalając naszej całej istocie ujrzeć w pełni klarownie ścieżkę wiodącą do zbawienia. On zdobył całą naszą istotę i pozyskał nasze serca. Od tego momentu nasze umysły stały się świadome, a nasze dusze wydają się odradzać: ta zwyczajna niepozorna osoba, która żyje pośród nas i przez długi czas była przez nas odrzucana – czyż to nie jest Pan Jezus, który jest zawsze obecny w naszych myślach i którego pragniemy nocą i dniem? To jest On! To naprawdę On! On jest naszym Bogiem! On jest prawdą, drogą i życiem! On pozwolił nam znowu żyć, zobaczyć światło i powstrzymał nasze serca przed zbłądzeniem. Powróciliśmy do domu Boga, powróciliśmy przed Jego tron, stajemy z Nim twarzą w twarz, byliśmy świadkami Jego oblicza i widzieliśmy drogę przed sobą. Teraz nasze serca są przez Niego całkowicie zdobyte; nie wątpimy już, kim On jest, nie przeciwstawiamy się już Jego dziełu i słowu, i upadamy przed Nim na twarze. Nie pragniemy niczego bardziej niż podążać śladami Boga przez resztę naszego życia, abyśmy byli przez Niego doskonali, aby odpłacić Mu za łaskę i Jego miłość do nas, aby poddać się Jego planowaniu i ustaleniom oraz współpracować z Jego dziełem, robiąc wszystko, co w naszej mocy, by wypełnić to, co nam powierza.

Bycie zdobywanym przez Boga jest jak turniej sztuk walki.

Każde z Bożych słów uderza w jeden z naszych najsłabszych punktów, pozostawiając nas zranionych i wypełnionych przerażeniem. On obnaża nasze pojęcia, nasze wyobrażenia i nasze zepsute usposobienie. Począwszy od tego wszystkiego, co mówimy i czynimy, aż po każdą naszą myśl i każdy pogląd, nasza natura i istota zostają ujawnione w Jego słowach, pozostawiając nas zdjętych lękiem i drżących, i bez żadnego miejsca, gdzie moglibyśmy ukryć nasz wstyd. On mówi nam, jednemu po drugim, o wszystkich naszych działaniach, naszych celach i intencjach, a nawet o zepsutym usposobieniu, którego sami nigdy nie odkryliśmy, co sprawia, że czujemy się obnażeni w naszej żalosnej niedoskonałości, a ponadto całkowicie podbici. On sądzi nas za przeciwstawianie się Mu, chłoscze nas za nasze bluźnierstwa i potępienie Go, przez co czujemy, że w Jego oczach nie mamy ani jednej cechy, która mogłaby nas odkupić, i jesteśmy wcieleniem szatana. Nasze nadzieje zostały zniweczone, nie śmiemy już wysuwać jakichkolwiek nieuzasadnionych żądań ani żywić wobec Niego jakichkolwiek nadziei; nawet nasze marzenia rozsypują się z dnia na dzień. Jest to fakt, którego nikt z nas nie może sobie wyobrazić i którego nikt z nas nie może zaakceptować. W jednej chwili tracimy wewnętrzną równowagę i nie wiemy, jak trwać na obranej przez nas drodze ani jak wytrwać w naszych wierzeniach. Wydaje się, jakby nasza wiara powróciła do punktu wyjścia, jakbyśmy nigdy nie spotkali Pana Jezusa ani Go nie poznali. Wszystko przed naszymi oczami wprawia nas w zakłopotanie i sprawia, że wahamy się niezdecydowanie. Jesteśmy przerażeni, jesteśmy rozczarowani, a głęboko w naszych sercach tli się niepohamowana złość i hańba. Próbujemy dać im upust, próbujemy znaleźć wyjście, a co więcej, wciąż czekamy na naszego Zbawiciela Jezusa, byśmy mogli odkryć przed Nim nasze serca. Chociaż są chwile, kiedy na pozór wydajemy się zrównoważeni, ani wyniośli, ani pokorni, to w głębi serca cierpimy jak nigdy wcześniej z powodu poczucia straty. Choć czasami możemy wydawać się niezwykle spokojni na zewnątrz, nasze umysły zalewają wzburzone fale udręki niczym sztorm na pełnym morzu. Jego sąd i karcenie odarły nas ze wszystkich nadziei i marzeń, położyły kres naszym ekstrawaganckim pragnieniom i pozostawiły nas nieskorych, by uwierzyć, że On jest naszym Zbawicielem i może nas ocalić. Jego sąd i karcenie stworzyły głęboką przepaść między nami a Nim, tak głęboką, że nikt nie chce

jej przekroczyć. Jego sąd i karcenie spowodowały, że pierwszy raz cierpieliśmy z powodu tak wielkiego ciosu, tak wielkiego upokorzenia. Jego sąd i karcenie sprawiły, że naprawdę doceniliśmy Bożą cześć i nietolerancję wobec wykroczeń człowieka, w świetle których jesteśmy bezgranicznie nędzni i bezgranicznie nieczyści. Jego sąd i karcenie uświadomiły nam po raz pierwszy, jak bardzo jesteśmy aroganccy i pompatyczni, i że człowiek nigdy nie będzie równy Bogu ani nie będzie stać na równi z Bogiem. Jego sąd i karcenie wzbudziły w nas pragnienie, by nie żyć już dłużej z tym zepsutym usposobieniem, wyzbyć się tej natury i istoty najszybciej, jak to możliwe, abyśmy już nie byli dla Niego wstrętnei i zniechęceni. Jego sąd i karcenie sprawiły, że jesteśmy radośnie posłuszni Jego słowom i nie buntujemy się już przeciwko Jego planowaniu i ustaleniom. Jego sąd i karcenie raz jeszcze dały nam pragnienie przetrwania i sprawiły, że gorliwie przyjmujemy Go jako naszego Zbawiciela... Wyszliśmy z dzieła podboju, z piekła, z ciemnej doliny... Bóg Wszechmogący pozyskał nas, tę grupę ludzi! Zatriumfował nad szatanem i pokonał nieprzeliczone zastępy swoich wrogów!

Jesteśmy zupełnie zwyczajną grupą ludzi o zepsutych szatańskich usposobieniach; tymi, którzy zostali predestynowani przez Boga przed wiekami, potrzebującymi, których Bóg podniósł z gnojowiska. Kiedyś odrzucaliśmy i potępialiśmy Boga, ale teraz zostaliśmy przez Niego zdobyci. Od Boga otrzymaliśmy życie, drogę życia wiecznego. Gdziekolwiek jesteśmy na ziemi, jakiegokolwiek prześladowania i uciski cierpimy, nie możemy być wykluczeni ze zbawienia Boga Wszechmogącego. On bowiem jest naszym Stwórcą i naszym jedynym odkupieniem!

Miłość Boga rozlewa się jak woda źródłana, jest dana tobie i mnie, i innym, i tym wszystkim, którzy rzeczywiście szukają prawdy i oczekują ukazania się Boga.

Tak jak księżyc podąża za słońcem w niekończącym się cyklu, tak dzieło Boga nigdy nie ustaje i jest prowadzone na tobie, na mnie i na innych, na wszystkich, którzy podążają śladami Boga i przyjmują Jego osąd i karcenie.

23 marca 2010 r.

Rozdział 1 Bóg Wszechmogący jest Jedynym

Prawdziwym Bogiem, który stworzył wszystko

1. Bóg Wszechmogący jest Jedynym Prawdziwym Bogiem, który rządzi wszystkimi rzeczami

Ważne słowa Boga:

Wszystko, co należy do tego świata, szybko zmienia się wraz z myślami Wszechmogącego i pod Jego spojrzeniem. Nagle pojawiają się rzeczy, o których człowiek nigdy nie słyszał, podczas gdy rzeczy, które od dawna posiadał, niepostrzeżenie znikają. Nikt nie potrafi pojąć miejsca pobytu Wszechmogącego, a tym bardziej nikt nie potrafi poczuć transcendencji i wielkości Jego siły życiowej. Jest on transcendentny w tym sensie, że może postrzegać to, czego ludzie nie potrafią. Jest wielki w tym sensie, że jest Jedynym, który zbawia człowieka, mimo że człowiek go odrzucił. Zna znaczenie życia i śmierci, a ponadto wie, jakie reguły są odpowiednie do zarządzania egzystencją ludzkości, którą stworzył. Jest podstawą ludzkiej egzystencji i jest Odkupicielem, który ponownie wskrzesza ludzkość. Szczęśliwe serca obarcza smutkiem, a smutne obdarza szczęściem. Wszystko to dzieje się ze względu na Jego dzieło i Jego plan.

fragment rozdziału „Westchnienie Wszechmogącego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W ogromie kosmosu i sklepienia niebieskiego niezliczone stworzenia żyją i rozmnażają się, przestrzegają cyklicznego prawa życia i trzymają się jednej stałej zasady. Ci, którzy umierają, zabierają ze sobą historie żywych, a ci, którzy żyją, powtarzają te same tragiczne scenariusze tych, którzy odeszli. Zatem ludzkość nie potrafi powstrzymać się przed pytaniami: „Dlaczego żyjemy?”, „Dlaczego musimy umrzeć?”, „Kto kieruje tym światem?”, „Kto stworzył ludzkość?”, „Czy ludzkość naprawdę została stworzona przez Matkę Naturę?”, „Czy człowiek naprawdę kieruje własnym przeznaczeniem?” (...) Człowiek po prostu nie ma pojęcia, kto jest Władcą wszechświata i wszystkich rzeczy, a tym bardziej nie zna początku ludzkości ani jej przyszłości. Człowiek, z konieczności, żyje pośród tego prawa. Nikt nie może od niego uciec ani go zmienić, ponieważ pośród wszystkich rzeczy na ziemi i w niebie istnieje tylko jeden jedyny wieczny On, który sprawuje władzę ponad wszystkim. On jest Tym,

którego człowiek nigdy nie ujrzał, nie poznał, w którego istnienie nigdy nie wierzył, a mimo to, jest Tym jedynym, który tchnął życie w przodków człowieka i dał początek ludzkości. On jest Tym, który zaopatruje i karmi człowieka w jego egzystencji oraz Tym, który go prowadził aż po dzień dzisiejszy. Ponadto On i tylko On jest Tym, na którym ludzkość opiera swoje przetrwanie. On sprawuje władzę nad wszystkim, każdą żywą istotą we wszechświecie. On rządzi czterema porami roku i to On przywołuje wiatr, mróz, śnieg i deszcz. Daje człowiekowi słońce oraz powoduje nadejście nocy. On poukładał niebo i ziemię, podarowując ludziom góry, jeziora i rzeki, a także wszystko, co w nich żywe. Jego uczynki są wszechobecne, Jego moc jest wszechobecna, Jego mądrość jest wszechobecna i Jego władza jest również wszechobecna. Każde to prawo oraz zasada jest ucieleśnieniem Jego czynu i każde z nich ujawnia Jego mądrość oraz autorytet. Kto byłby w stanie zwolnić się z Jego zwierzchnictwa? Kto byłby w stanie wypisać się z Jego projektów? Wszystkie rzeczy istnieją pod Jego spojrzeniem, wszystko żyje pod Jego zwierzchnictwem. Jego czyny i moc nie pozostawiają ludzkości innego wyboru jak uznać fakt, że Bóg naprawdę istnieje oraz sprawuje władzę nad wszystkim. Nikt poza Nim nie może zarządzać wszechświatem, tym bardziej nie może nieprzerwanie utrzymywać rasy ludzkiej. Bez względu na to, czy jesteś w stanie rozpoznać czyn Boży, czy wierzysz w istnienie Boga, nie ulega wątpliwości, że twój los leży w domenie Bożej ordynacji, i nie ulega wątpliwości, że Bóg zawsze będzie sprawować władzę nad światem. Jego istnienia i autorytetu nie stwierdza się w oparciu o to, czy człowiek jest w stanie je rozpoznać i pojąć. Tylko Bóg zna przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość człowieka i tylko On może określić jego los. Bez względu na to, czy potrafisz zaakceptować ten fakt, już niedługo ludzkość stanie się tego naocznym świadkiem, a Bóg wprowadzi to w czyn. Ludzkość żyje i umiera na oczach Boga. Ludzkość istnieje dla Bożego zarządzania i kiedy przychodzi na człowieka czas, by zamknąć oczy po raz ostatni, czyni to z tego samego powodu. Człowiek nieustannie przychodzi oraz odchodzi, tam i z powrotem. Wszystko to, bez wyjątku, jest częścią Bożego zwierzchnictwa i planów. Boże zarządzanie zawsze postępuje, nigdy nie ustaje. Bóg może sprawić, żeby ludzkość uświadomiła sobie Jego istnienie, ufała Jego zwierzchnictwu, ujrzała Jego czyn i powróciła do Jego królestwa. Oto Jego plan oraz dzieło, którego dokonuje od tysięcy lat.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Droga życia nie jest czymś, co może stać się udziałem każdego ani nie jest łatwo dostępna dla wszystkich. Życie może bowiem pochodzić tylko od Boga, co oznacza, że tylko On Sam posiada istotę życia, nie ma drogi życia bez Samego Boga, a więc tylko Bóg jest źródłem życia i niewyczerpywalnym źródłem żywej wody życia. Od kiedy Bóg stworzył świat, wykonał On wiele pracy dotyczącej witalności życia; wykonał wiele pracy, która ożywia człowieka i zapłacił wielką cenę, aby człowiek mógł zyskać życie, ponieważ Sam Bóg jest życiem wiecznym i Sam Bóg jest drogą, przez którą człowiek zostaje wzbudzony z martwych. Bóg nigdy nie jest nieobecny w sercu człowieka i żyje pośród ludzi przez cały czas. Jest siłą napędową życia człowieka, fundamentem jego egzystencji i bogatym depozytem istnienia człowieka od urodzenia. Powoduje odrodzenie się człowieka i pozwala mu wytrwale żyć w każdej roli. Dzięki Jego mocy i niegasnącej sile życiowej człowiek żył przez wiele pokoleń, i przez cały ten czas moc życia Bożego była podstawą egzystencji człowieka, za którą Bóg zapłacił cenę, jakiej żaden zwykły człowiek nigdy nie zapłacił. Siła życiowa Boga potrafi pokonać każdą moc, a ponadto przewyższa każdą moc. Jego życie jest wieczne, Jego moc nadzwyczajna, a Jego siły życiowej nie może pokonać żadne stworzenie ani wroga siła. Siła życiowa Boga istnieje i jaśnieje blaskiem, bez względu na czas i miejsce. Niebo i ziemia mogą podlegać wielkim zmianom, ale życie Boże pozostaje niezmiennie. Wszystko przemija, ale życie Boże wciąż trwa, bo Bóg jest źródłem istnienia wszystkich rzeczy i korzeniem ich istnienia. Życie człowieka pochodzi od Boga, niebo istnieje z powodu Boga, a istnienie ziemi ma swoje źródło w mocy życia Bożego. Nic, co posiada siłę życiową, nie może wykroczyć poza suwerenność Boga, a żadna żyjąca istota nie może wyrwać się z ram Bożego władania. W ten sposób, bez względu na osobę, każdy musi oddać się pod panowanie Boga, każdy musi żyć zgodnie z Bożym prawem i nikt nie może wymknąć się Jego władzy.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Zanim powstała ludzkość, istniał już kosmos: wszystkie planety i wszystkie gwiazdy na niebie. Na poziomie makro, te ciała niebieskie krążą regularnie po orbicie pod

kontrolą Boga przez cały okres swojego istnienia, bez względu na liczbę mijających lat. To, gdzie zmierza dana planeta w określonym czasie, jakie zadanie wykonuje i kiedy; po jakiej krąży orbicie i kiedy znika albo jest zastępowana, wszystko to zachodzi bez najmniejszej pomyłki. Położenie planet i odległości między nimi odpowiadają ścisłym regułom; każdą z nich można opisać za pomocą precyzyjnych danych; trajektorie, prędkość i prawidłowości ich orbit, czas pozostawania w różnych pozycjach można obliczyć dokładnie i opisać za pomocą specjalnych praw. Od wieków planety rządzą się tymi prawami, nigdy od nich ani trochę nie odbiegając. Żadna siła nie może zmienić czy zakłócić ich orbit ani ich reguł. Ponieważ te szczególne prawa, które rządzą ich ruchem i dokładne dane, które je opisują, są predestynowane przez autorytet Stwórcy, same są posłuszne tym prawom w ramach kontroli sprawowanej przez Stworzyciela i Jego suwerenności. Na poziomie makro nie jest trudno człowiekowi odkryć niektóre reguły, dane czy inne dziwne i niewyjaśnione prawa bądź zjawiska. Chociaż ludzkość nie przyznaje, że Bóg istnieje, nie przyjmuje faktu, że Stworzyciel uczynił wszystko i nad wszystkim ma władzę, co więcej, nie uznaje istnienia autorytetu Stworzyciela; naukowcy, astronomowie i fizycy znajdują coraz więcej dowodów na to, że istnienie wszystkich rzeczy we wszechświecie, zasady i reguły, które kierują ich ruchami, są rządzone i kontrolowane przez bezmierną i niewidzialną czarną energię. Fakt ten zmusza człowieka do przyjęcia do wiadomości i uznania, że istnieje ten Jeden Potężny pośród tych reguł ruchu, który wszystko koordynuje. Jego władza jest nadzwyczajna i chociaż nikt nie może zobaczyć Jego prawdziwej twarzy, rządzi i kontroluje wszystkim w każdej chwili. Żaden człowiek ani siła nie może wyjść poza Jego suwerenność. W obliczu tego faktu, człowiek musi uznać, że prawa rządzące istnieniem wszystkich rzeczy nie mogą być kontrolowane przez ludzi ani nie mogą być przez kogokolwiek zmienione. Tym samym, człowiek musi przyznać, że ludzie nie są w stanie w pełni zrozumieć tych praw. Ponieważ dyktuje je Pan i Władca, nie występują one naturalnie. Oto wszystkie wyrażenia autorytetu Boga, jakie ludzkość może dostrzec na poziomie makro.

Na poziomie mikro, wszystkie góry, rzeki, jeziora, morza i lądy, jakie człowiek ogląda na ziemi, wszystkie doświadczane przez niego pory roku, wszystko co zamieszkuje ziemię, w tym rośliny, zwierzęta, mikroorganizmy i ludzie, podlega

suwerenności Boga i jest przez Niego kontrolowane. W ramach Jego suwerenności i pod Jego kontrolą wszystkie rzeczy powstają lub znikają zgodnie z Jego myślami, ich życie podlega określonym prawom, a więc rosną i rozmnażają się w zgodzie z tymi prawami. Żaden człowiek czy rzecz nie jest ponad tymi prawami.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Gdy Bóg stwarzał cały świat, wyznaczył granice gór, równin, pustyniom, wzgórzom, rzekom i jeziorom. Na ziemi występują bowiem góry, równiny, pustynie i wzgórza, jak również różnorodne akweny. Czyż nie są to zupełnie różne rodzaje terenu? Między każdym z nich Bóg wyznaczył granice. Kiedy mówimy o wyznaczaniu granic, oznacza to, że góry i równiny mają określone zarysy, pustynie pewien zasięg, a wzgórza zajmują ustaloną przestrzeń. Jest też wyznaczona liczba akwenów, takich jak rzeki czy jeziora. Tak więc, gdy Bóg stwarzał świat, bardzo wyraźnie wszystko podzielił. (...) W granicach wszystkich tych najrozmaitszych terenów i środowisk geograficznych stworzonych przez Boga, On zarządza wszystkim w sposób planowy i uporządkowany. I tak wszystkie te środowiska wciąż istnieją i pełnią swoje funkcje kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy lat po tym, jak zostały przez Niego stworzone. Chociaż w pewnych okresach czasu wybuchają wulkany, w innych dochodzi do trzęsień ziemi i znacznych przesunięć lądu, Bóg pod żadnym pozorem nie dopuści do tego, by jakiś rodzaj terenu stracił swoją pierwotną funkcję. Tylko dzięki tego rodzaju Bożemu zarządzaniu, panowaniu i władzy Boga nad tymi prawami wszystkie te rzeczy, wszystko to, co ludzie oglądają i czym się cieszą, może przetrwać na ziemi w należytym porządku. (...)

(...)

(...) A zatem Bóg wyznaczył granice nie tylko dla poszczególnych środowisk geograficznych, lecz także dla różnych ptaków, zwierząt lądowych, ryb, owadów i wszystkich roślin. Ustanowił też dla nich odpowiednie prawa. Ze względu na istnienie odmiennych środowisk geograficznych oraz istniejące pomiędzy nimi rozbieżności, różne rodzaje ptaków i zwierząt lądowych, ryb, owadów i roślin żyją w tych środowiskach, które pozwalają im przetrwać. Ptaki, zwierzęta lądowe i owady zamieszkują tereny pokryte roślinnością, ryby bytują w wodzie, a rośliny rosną na lądzie. (...) że wszystkie rzeczy stworzone przez Boga – bez względu na to, czy

znajdują się na stałe w wyznaczonym miejscu, czy też oddychają przez nozdrza – przestrzegają praw, dzięki którym mogą przetrwać. Na długo przed tym, jak Bóg stworzył żywe istoty, przygotował im własne siedliska, czyli środowiska nadające się do życia. Istoty te miały wyznaczone otoczenie, w którym mogły przetrwać, określone jedzenie, swoje siedliska, własne miejsca nadające się do przeżycia, o odpowiedniej temperaturze. W ten sposób nie błdziły bez celu i nie zagrażały przetrwaniu ludzkości, ani też nie wpływały na jej życie. Tak właśnie Bóg zarządza wszystkimi rzeczami. Zapewnia ludzkości otoczenie optymalne do przetrwania. Spośród wszystkich rzeczy żywe istoty mają w swoim środowisku dostęp do właściwego dla nich, podtrzymującego życie pokarmu. Dzięki temu są przywiązane do swojego naturalnego otoczenia. W przypisanym im środowisku udaje im się przetrwać, rozmnażają się i funkcjonują zgodnie z prawami, które Bóg dla nich ustanowił. Dzięki tego typu prawom, dzięki Bożej predestynacji, wszystkie rzeczy żyją w harmonii z ludzkością, a ludzkość wspólnie i jest współzależna ze wszystkimi rzeczami.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny IX” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Od chwili, gdy z płaczem przychodzisz na ten świat, zaczynasz wypełniać swój obowiązek. Pełniąc swoją rolę w Bożym planie i porządku, rozpoczynasz swą życiową podróż. Bez względu na twe pochodzenie i na to, jaką podróż masz przed sobą, nikt nie jest w stanie uciec przed planowymi działaniami i ustaleniami niebios i nikt nie panuje nad własnym przeznaczeniem, ponieważ tylko Ten, który ma władzę nad wszystkimi rzeczami, jest do tego zdolny. Od dnia, w którym człowiek zaczął istnieć, Bóg stale działał w ten właśnie sposób, zarządzając wszechświatem, kierując zasadami, zgodnie z którymi zmieniają się wszystkie rzeczy, i trajektorią ich ruchu. Tak jak wszystkie stworzenia, człowiek po cichu i bezwiednie karmiony jest słodyczą, deszczem i rosą od Boga; jak wszystkie stworzenia, bezwiednie żyje zgodnie z zarządzeniami Bożej ręki. Serce i duch człowieka są w ręku Boga; Bóg ma też oko na wszystko, co dzieje się w ludzkim życiu. Bez względu na to, czy w to wierzysz czy nie, wszystkie bez wyjątku rzeczy, tak żywe, jak i martwe, będą przemieszczać się, zmieniać, odnawiać i znikać zgodnie z Bożym zamysłem. W ten właśnie sposób Bóg sprawuje kontrolę nad wszystkimi rzeczami.

Kiedy po cichu nadchodzi noc, człowiek pozostaje nieświadomy, ponieważ jego

serce nie potrafi dociec, jak ona się zbliża, ani skąd przychodzi. Gdy zaś nad ranem noc cicho się wymyka, człowiek z radością wita światło dnia, lecz o tym, skąd światło to przyszło i jak rozproszyło nocne ciemności, wie jeszcze mniej i jeszcze mniej jest tego świadom. Te nieustanne przemiany dnia w noc i nocy w dzień przenoszą człowieka z jednej epoki do kolejnej, z jednego kontekstu historycznego do następnego, zapewniając jednocześnie realizację Bożego dzieła w każdej epoce i wykonanie Jego planu na każdy wiek.

fragment rozdziału „Bóg jest źródłem ludzkiego życia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Od chwili stworzenia świata zacząłem przeznaczać i wybierać tę grupę ludzi – mianowicie was dzisiaj. Wasz temperament, charakter, wygląd, postawa, rodzina, w której się urodziliście; twoja praca i twoje małżeństwo, cały ty, nawet kolor twoich włosów i twojej skóry, a także czas twojego urodzenia – wszystko to zostało ułożone przez Moje ręce. Nawet rzeczy, które czynisz, i ludzie, których spotykasz każdego dnia – wszystko to zostało ułożone przez Moje ręce, nie mówiąc już o tym, że samo wprowadzenie cię dzisiaj w Moją obecność jest tak naprawdę Moim zrządzeniem. Nie wzburzaj się; powinienes postępować ze spokojem.

fragment Rozdziału 74 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Losy ludzkości i wszechświata są ściśle splecione z suwerennością Stworzyciela, nierozzerwalnie związane z Jego planowymi działaniami. W końcu, nie można ich oddzielić od autorytetu Stworzyciela. Na podstawie praw wszystkich rzeczy człowiek dochodzi do zrozumienia planowych działań Stworzyciela i Jego suwerenności, na podstawie prawa przetrwania dostrzega Jego rządy, na podstawie losów wszystkich rzeczy wyciąga wnioski dotyczące sposobów sprawowania suwerenności przez Stworzyciela i kontrolowania ich. Wreszcie, w cyklu życia ludzi i wszystkich rzeczy, których człowiek prawdziwie doświadcza, koordynacji i aranżacji wszystkich rzeczy i istot żyjących przez Stwórcę, oraz prawdziwie jest świadkiem, w jaki sposób te koordynacje i aranżacje wykraczają poza wszelkie ziemskie prawa, reguły i instytucje, wszelkie inne moce i siły. W świetle tego, ludzkość jest zmuszona do uznania, że suwerenność Stworzyciela nie może zostać naruszona przez żadne stworzenie, że żadna siła nie może wtrącać się ani zmieniać wydarzeń i rzeczy przewidzianych przez

Stworzyciela. Zgodnie z tymi prawami i zasadami ludzie, i wszystkie rzeczy żyją i rozmnażają się z pokolenia na pokolenie. Czyż nie jest to prawdziwe ucieleśnienie autorytetu Stwórcy?

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg kieruje losem całej ludzkości

(Wybrany fragment słów Boga)

Naszą powinnością i obowiązkiem, jako przedstawicieli rasy ludzkiej i pobożnych chrześcijan jest ofiarowanie naszych umysłów i ciał, aby spełniać polecenia Boga, ponieważ w pełni pochodzimy od Niego, a nasze istnienie zawdzięczamy Bożemu zwierzchnictwu. Jeśli nasze umysły i ciała nie będą na polecenie Boga ani słusznej sprawie ludzkości, wówczas nasze dusze nie będą godne tych, którzy zginęli śmiercią męczeńską na polecenie Boga, a jeszcze bardziej niegodne Boga, który zapewnił nam wszystko.

Bóg stworzył ten świat, stworzył ludzkość i co więcej, był architektem starożytnej kultury Grecji i ludzkiej cywilizacji. Tylko Bóg pociesza ludzkość i tylko On troszczy się o nią w dzień i w nocy. Rozwój człowieka i czynione przez niego postępy są nierozłącznie związane ze zwierzchnictwem Boga, a historia i przyszłość ludzkości nierozzerwalnie łączą się z Bożymi planami. Jeśli jesteś prawdziwym chrześcijaninem, z pewnością uwierzysz w to, że wzrost i upadek każdego państwa lub narodu jest zgodny z Bożymi planami. Bóg zna los kraju lub narodu i tylko On kontroluje bieg historii ludzkości. Jeżeli ludzkość pragnie dobrego losu, jeśli kraj tego oczekuje, wówczas człowiek musi pokłonić się ku czci Boga, okazać skrucę i wyznać przed Nim swe grzechy, w przeciwnym razie los i przeznaczenie człowieka skończy się nieuniknioną katastrofą.

wrót do czasów arki noego: ludzie byli wówczas głęboko zdeprawowani, oddalili się od bożego błogosławieństwa, bóg nie troszczył się już o nich i utracili prawo do wszelkich jego obietnic. pograżyli się w ciemności, pozbawieni bożego światła. dlatego stali się rozwiązli z natury, odeszli od siebie samych ku ohydному zdeprawowaniu. ludzie ci nie mogli już więcej otrzymywać obietnic od boga; nie byli w stanie ujrzeć jego twarzy ani usłyszeć bożego głosu, ponieważ go opuścili, odrzucili wszystko, czym ich

obdarzył i zapomnieli jego nauki. ich serca oddalały się od niego coraz bardziej, aż ulegli zdemoralizowaniu ponad wszelką miarę i człowieczeństwo, stając się coraz bardziej zdeprawowani. dlatego bardziej niż kiedykolwiek zbliżyli się ku śmierci i dosięgły ich boży gniew i kara. tylko noe czcił boga i wystrzegał się zła, dlatego był zdolny usłyszeć jego głos i polecenia. zbudował arkę zgodnie z bożym nakazem i zgromadził na niej wszystkie gatunki żywych stworzeń. w ten sposób, gdy wszystko było już przygotowane, bóg zesłał na świat zagładę. tylko noe i siedmiu członków jego rodziny przeżyli kataklizm, jako że noe czcił jahwe i wystrzegał się zła.

Następnie przyjrzyj się obecnym czasom: tak prawi ludzie jak Noe, którzy byli w stanie czcić Boga i wystrzegać się zła, już nie żyją. Jednak Bóg wciąż pozostaje łaskawy dla tej ludzkości i rozgrzesza ją w czasie tego ostatniego okresu. Bóg zabiega o tych, którzy tęsknią do Jego obecności. Poszukuje tych, którzy są zdolni usłyszeć Jego głos, nie zapomnieli o Bożych poleceniach i ofiarowują Bogu swe serce i ciało. Bóg zabiega o tych, którzy są Mu posłuszni jak dzieci i nie opierają się. Jeśli w twoim oddaniu Bogu nie ogranicza cię żadna siła, Bóg spojrzy na ciebie łaskawie i obdarzy cię swym błogosławieństwem. Jeśli zajmujesz wysokie stanowisko, cieszysz się dobrą reputacją, masz rozległą wiedzę, mnóstwo zalet i wsparcie wielu osób, te rzeczy nie odbierają ci możliwości przyjscia przed oblicze Boga, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie, przyjąć Jego wolę i spełnić Jego prośby, a wówczas wszystko, co będziesz czynić nabierze największej możliwej na ziemi wartości i będzie najbardziej sprawiedliwe pośród całej ludzkości. Jeśli odrzucisz Boże wezwanie na rzecz własnego prestiżu i osobistych celów, wszystko, czego dokonasz będzie przeklęte, a nawet wzgardzone przez Boga. Możesz być prezydentem, naukowcem, pastorem, lub po prostu starszym, ale bez względu na twoją pozycję, jeśli będziesz polegać na swej wiedzy i możliwościach w swoich przedsięwzięciach, zawsze odniesiesz porażkę i będziesz pozbawiony Bożego błogosławieństwa, ponieważ Bóg nie akceptuje twoich działań i nie uznaje twojej kariery za właściwą ani nie przyjmie tego, że pracujesz dla dobra ludzkości. Bóg powie, że wszystko, co robisz to wykorzystywanie wiedzy i siły ludzkości, aby pozbawić człowieka Bożej ochrony i odrzucić Boże błogosławieństwo. Bóg powie, że prowadzisz ludzkość ku ciemności i śmierci, ku egzystencji bez granic, w której człowiek traci Boga i Jego błogosławieństwo.

Od chwili, gdy człowiek po raz pierwszy zetknął się z naukami społecznymi, jego umysł zaczęły zajmować nauka i wiedza. Następnie nauka i wiedza stały się narzędziami, które rządzą ludzkością i zabrakło przestrzeni oraz sprzyjających warunków na oddawanie czci Bogu. Pozycja Boga upadła w sercu człowieka jeszcze niżej. Świat w sercu człowieka, w którym nie ma miejsca dla Boga jest mroczny, pusty i pozbawiony nadziei. I tak pojawiło się wielu socjologów, historyków i polityków, snujących teorie z dziedziny socjologii, ewolucji i inne, którymi wypełniają serce i umysł człowieka. Zaprzeczają one prawdzie, iż to Bóg stworzył człowieka. Tym samym ubyło tych, którzy wierzą, że Bóg jest stwórcą wszystkiego, a wzrosła liczba tych, którzy wierzą w teorię ewolucji. Coraz więcej osób traktuje zapisy o Bożym dziele i słowa Boga ze Starego Testamentu jako mity i legendy. W swych sercach ludzie stali się obojętni na Bożą godność i wielkość oraz na dogmat o tym, że Bóg istnieje i panuje nad całym światem. Przetrwanie człowieka, losy państw i narodów nie są już dla nich ważne. Człowiek żyje w próżnym świecie skoncentrowanym jedynie na jedzeniu, piciu i poszukiwaniu przyjemności... Niewielu ludzi podejmuje się poszukiwania miejsc, w których Bóg dokonuje dzisiaj swego dzieła, lub próbuje dowiedzieć się, w jaki sposób kieruje On człowiekiem i planuje jego przeznaczenie. Tym samym, bez wiedzy człowieka, ludzka cywilizacja jest coraz mniej zgodna z oczekiwaniami człowieka i jest nawet sporo ludzi, którzy są świadomi, że żyjąc w takim świecie, są mniej szczęśliwi niż ci, którzy odeszli. Nawet mieszkańcy krajów o niegdyś wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego wyrażają żal z tego powodu. Ponieważ bez Bożego przewodnictwa, niezależnie od tego ilu rządzących i socjologów łamie sobie głowy, aby ocalić ludzką cywilizację, wszystko to na próżno. Nikt nie wypełni pustki w sercu człowieka, ponieważ nikt nie może stać się życiem człowieka, żadna teoria socjologiczna nie uwolni człowieka od pustki, która go dotyka. Nauka, wiedza, wolność, demokracja, czas wolny, wygoda, to wszystko to tylko tymczasowa ulga. Nawet posiadając te wszystkie rzeczy, człowiek nieuchronnie będzie grzeszyć i narzekać na niesprawiedliwość społeczną. Nie są one w stanie powstrzymać ludzkich pragnień ani zaspokoić potrzeby odkrywania. Człowiek został stworzony przez Boga i dlatego pozbawione sensu poświęcenia i ludzkie poszukiwania mogą prowadzić jedynie do jeszcze większego cierpienia. Człowiek będzie pogrążony w ciągłym poczuciu strachu, nie będzie wiedział, jak stawić czoło przyszłości i podążać drogą, która się przed nim rozpościera. Zacznie nawet

obawiać się nauki i wiedzy, a jeszcze bardziej uczucia wewnętrznej pustki. Na tym świecie, bez względu na to, czy żyjesz w wolnym państwie, czy w kraju pozbawionym praw człowieka, nie możesz w żaden sposób uciec przed losem przeznaczonym ludzkości. Jako władca, czy ten, który władzy podlega, nie uciekniesz przed pragnieniem odkrywania losu, tajemnic i przeznaczenia ludzkości. Tym bardziej nie jesteś w stanie uciec przed oszałamiającym uczuciem pustki. Tego rodzaju zjawiska, będące wspólne dla całej ludzkości, nazywane są przez socjologów zjawiskami społecznymi, jednakże żaden wielki człowiek nie przedstawił jeszcze rozwiązania tych problemów. Ostatecznie człowiek jest tylko człowiekiem. Pozycja i życie Boga nie mogą być zastąpione przez człowieka. Ludzkość nie wymaga jedynie uczciwego społeczeństwa, w którym każdy jest syty, równy i wolny, lecz zbawienia i zaopatrzenia w życie przez Boga. Dopiero, gdy człowiek dostąpi Bożego zbawienia i zaopatrzenia w życie, wszystkie ludzkie potrzeby, pragnienie odkrywania i duchowa pustka mogą zostać przezwyciężone. Jeśli ludzie w danym kraju lub naród niezdolni są do tego, by przyjąć Boże zbawienie i opiekę, wówczas taki kraj lub naród będzie podążać drogą do zatracenia, ku ciemności, i zostanie przez Boga unicestwiony.

Być może twój kraj przeżywa obecnie rozkwit, jednak jeśli pozwolisz ludziom wokół oddalić się od Boga, wówczas twój kraj zacznie oddalać się od Bożego błogosławieństwa. Cywilizacja twojego kraju będzie coraz bardziej sponiewierana i w niedługim czasie ludzie powstaną przeciwko Bogu i przeklną Niebiosa. A zatem, bez wiedzy człowieka, losy kraju zostaną skazane na zagładę. Bóg podniesie potężne państwa aby rozprawić się z tymi, które zostały przez Niego przeklęte i może je nawet zmieść z powierzchni ziemi. Sukces lub upadek kraju albo narodu zależy od tego, czy jego władcy czczą Boga oraz prowadzą swój lud ku Niemu. I tak w obliczu końca, jako że tych, którzy naprawdę poszukują i czczą Boga jest coraz mniej, Bóg obdarza szczególną łaską kraje, w których chrześcijaństwo jest religią państwową. Gromadzi je wszystkie, by utworzyć stosunkowo sprawiedliwy obóz świata, podczas gdy kraje ateistyczne lub ci, którzy nie czczą prawdziwego Boga stają się przeciwnikami obozu sprawiedliwych. Tym samym Bóg ma nie tylko miejsce pośród ludzkości na dokonywanie swego dzieła, lecz także zjednuje sobie kraje, które mogą sprawować sprawiedliwą władzę, aby nakładać sankcje i restrykcje na te kraje, które sprzeciwiają

się Bogu. Mimo to, nadal nie zwiększa się liczba ludzi, którzy przychodzą czcić Boga, ponieważ człowiek za bardzo oddalił się od Niego i Bóg zbyt długo był nieobecny w ludzkich myślach. Na ziemi pozostają jedynie kraje, które postępują sprawiedliwie i sprzeciwiają się niesprawiedliwości. Jednak jest to dalekie od Bożych oczekiwań, jako że żaden władca nie pozwoli, aby Bóg kierował ludnością jego kraju ani żadna partia polityczna nie zgromadzi ludzi, by razem wielbić Boga. Bóg utracił swoje należyte miejsce w sercu każdego kraju, narodu, partii rządzącej, a nawet w sercu każdego człowieka. Chociaż sprawiedliwe siły istnieją na tym świecie, rządy, w których dla Boga nie ma miejsca w sercu człowieka są kruche. Bez Bożego błogosławieństwa arena polityczna popadnie w nieład i stanie się podatna na atak. Pozbawienie Bożego błogosławieństwa oznacza dla ludzkości to samo co pozbawienie słońca. Bez względu na to, jak wytrwale władcy wnoszą wkład w społeczeństwo i ile konferencji dotyczących sprawiedliwości zostanie zorganizowanych przez człowieka, żadna z tych rzeczy niczego nie zmieni ani nie odwróci ludzkiego losu. Człowiek wierzy, że kraj, w którym ludzie są syci i odziani, w którym żyją razem w pokoju, jest dobrym krajem, z dobrym przywództwem. Ale Bóg tak nie myśli. On wierzy, że kraj w którym nikt nie oddaje Mu czci jest krajem, który powinien unicestwić. Rozumowanie człowieka znacznie różni się od myślenia Boga. Jeśli więc głowa państwa nie czci Boga, wówczas kraj czeka tragiczny los i będzie on pozbawiony miejsca przeznaczenia.

Bóg nie uczestniczy w polityce człowieka, ale los kraju lub narodu jest pod Bożym zwierzchnictwem. Bóg sprawuje władzę nad ziemią i całym wszechświatem. Los człowieka i Boży plan są ściśle powiązane i żaden człowiek, kraj lub naród nie jest wyjęty spod Bożego zwierzchnictwa. Jeśli człowiek pragnie poznać swoje przeznaczenie, musi przyjść przed oblicze Boga. Bóg sprawi, że tym, którzy za Nim podążają i czczą Go będzie się wiodło, a sprowadzi upadek i zagładę na tych, którzy Mu się opierają i odrzucają Go.

Przypomnij sobie scenę z Biblii, gdy Bóg sprowadził zagładę na Sodomę i wspomnij także, jak żona Lota zamieniła się w słup soli. Pomyśl o tym, jak ludzie z Niniwy okazywali skruchę w worach i popiele i przypomnij sobie, co wydarzyło się po tym, jak Żydzi przybili Jezusa do krzyża 2 tysiące lat temu. Żydzi zostali wygnani z Izraela i rozproszyli się po krajach na całym świecie. Wielu zostało zabitych, a cały

naród żydowski został poddany niespotykanemu dotąd zniszczeniu. Ukrzyżowali Boga, popełniając haniebną zbrodnię, czym wzbudzili gniew Boży. Zostali zmuszeni do zapłaty za to, co uczynili i poniesienia konsekwencji za swoje postępowanie. Potępili Boga, odrzucili Go, zatem czekał ich tylko jeden los – kara Boża. Oto gorzkie konsekwencje i unicestwienie, jakie ich władcy sprowadzili na swój kraj i naród.

Dzisiaj Bóg wraca na ten świat, by dokonać swego dzieła. Jego pierwszym przystankiem jest wielkie zbiorowisko dyktatorów: Chiny, zagorzały bastion ateizmu. Bóg pozyskał grupę ludzi poprzez swą mądrość i moc. W tym czasie jest ścigany na wszelkie sposoby przez chińską partię rządzącą i poddawany wielkiemu cierpieniu, nie ma gdzie złożyć głowy i nie może znaleźć schronienia. Mimo to, Bóg nadal kontynuuje dzieło, które zamierza wykonać: udziela wypowiedzi i głosi ewangelię. Nikt nie jest w stanie pojąć wszechmocy Boga. W Chinach, kraju, który postrzega Boga jako wroga, On nigdy nie zaniechał swego dzieła. Zamiast tego, więcej ludzi przyjęło Jego dzieło i słowo, ponieważ Bóg uczyni wszystko, co w Jego mocy, by ocalić każdą jedną istotę ludzką. Ufamy, że żaden kraj ani siła nie są w stanie stanąć na drodze tego, co Bóg pragnie osiągnąć. Ci, którzy utrudniają Boże dzieło, sprzeciwiają się Bożemu słowu, zakłócają i osłabiają Boży plan, zostaną ostatecznie przez Boga ukarani. Ten, który przeciwstawia się Bożemu dziełu będzie zesłany do piekieł; każdy kraj, który sprzeciwia się dziełu Boga będzie zniszczony; każdy naród, który porywa się w opozycji do Bożego dzieła zostanie zmieciony z powierzchni ziemi i przestanie istnieć. Nawołuję ludzi wszystkich narodów, krajów, a nawet wszystkich branż, by słuchali Bożego słowa, dostrzegali Jego dzieło, zwracali uwagę na przeznaczenie ludzkości, tym samym czyniąc Boga najświętszym, najbardziej prawym, najwyższym i jedynym obiektem czci pośród ludzi, pozwalając całej ludzkości żyć w Bożym błogosławieństwie, tak jak potomkowie Abrahama żyli w obietnicy Jahwe i tak jak Adam i Ewa, stworzeni pierwotnie przez Boga, żyli w Ogrodach Edenu.

Dzieło Boga jest jak potężnie narastające fale. Nikt nie może powstrzymać Jego ani Jego kroków. Tylko ci, którzy słuchają uważnie słów Boga, szukają Go i pragną Bożej obecności, mogą podążać w ślad za Nim i przyjąć Bożą obietnicę. Pozostali zostaną całkowicie unicestwieni i należycie ukarani.

2. Bóg Wszechmogący jest Jezusem, który powrócił

Ważne słowa Boga:

Po wykonaniu dzieła Jahwe Jezus stał się ciałem, aby zrealizować Jego dzieło wśród ludzi. Jego praca nie została wykonana w odosobnieniu, lecz oparła się na dziele Jahwe. Była to praca na rzecz nowego wieku, po tym jak Bóg zakończył Wiek Prawa. Podobnie, po zakończeniu pracy Jezusa, Bóg kontynuował swoje dzieło na rzecz następnego wieku, ponieważ całe Boże zarządzanie zawsze postępuje do przodu. Mijający stary wiek zostanie zastąpiony przez nowy i kiedy stare dzieło zostanie ukończone, nowe dzieło będzie kontynuacją Bożego zarządzania. To wcielenie jest drugim wcieleniem Boga, następującym po zakończeniu pracy Jezusa. Oczywiście to wcielenie nie następuje niezależnie, lecz jest trzecim etapem dzieła po Wiek Prawa i Wiek Łaski. Każdy nowy etap dzieła Bożego zawsze wiąże się z nowym początkiem i nowym wiekiem. Wiaże się także z odpowiednimi zmianami w usposobieniu Boga, sposobie Jego działania, umiejscowieniu Jego dzieła oraz w Jego imieniu. Nic więc dziwnego, że trudno jest człowiekowi zaakceptować dzieło Boże w nowym wieku. Bez względu jednak na opór człowieka, Bóg zawsze kontynuuje swoje dzieło i zawsze prowadzi całą ludzkość do przodu. Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w cielesność, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadają wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

Kiedy Jezus wykonywał swoje dzieło, wiedza człowieka na Jego temat była wciąż niejednoznaczna i niejasna. Człowiek zawsze wierzył, że Jezus był synem Dawida i ogłosił Go wielkim prorokiem, dobroczynnym Panem, który odkupił grzechy człowieka. Niektórzy, dzięki sile swej wiary, zostali uleczeni tylko dlatego, że dotknęli rąbka Jego szaty; niewidomi odzyskiwali wzrok, a nawet zmarli byli przywracani do życia. Człowiek nie był jednak w stanie odkryć głęboko zakorzenionego w nim zepsutego szatańskiego usposobienia ani nie wiedział, jak je odrzucić. Człowiek otrzymał wiele łaski, takiej jak spokój i szczęście ciała, błogosławieństwo całej rodziny dzięki wierze jednego jej członka, uzdrawianie i tak dalej. Reszta to dobre uczynki człowieka i jego boska postać; jeżeli ktoś był w stanie żyć opierając się na nich, to uważany był za dobrego wiernego. Tylko tacy wierni mogli wejść po śmierci do nieba, co oznaczało, że zostali zbawieni. Ale w czasie swego życia w ogóle nie rozumieli oni drogi życia. Po prostu raz po raz popełniali grzechy, a następnie je wyznawali, bez żadnej ścieżki, by zmienić swoje usposobienie; taka była ludzka kondycja w Wieku Łaski. Czy człowiek uzyskał pełne zbawienie? Nie! Dlatego po zakończeniu tego etapu wciąż pozostawało do wykonania dzieło osądzania i karcenia. Etap ten służy oczyszczeniu człowieka poprzez słowo, aby dać człowiekowi ścieżkę, którą będzie kroczył. Etap ten nie byłby owocny ani znaczący, gdyby nadal polegał na wypędzaniu demonów, gdyż nie dałoby się w ten sposób usunąć grzesznego usposobienia człowieka i człowiek zatrzymałby się w martwym punkcie, na etapie wybaczenia grzechów. Poprzez ofiarę za grzechy człowiek uzyskał wybaczenie swoich grzechów, gdyż dzieło ukrzyżowania już się dokonało i Bóg pokonał szatana. Niemniej zepsute usposobienie człowieka wciąż w nim tkwi i człowiek nadal może grzeszyć i opierać się Bogu, a Bóg jeszcze nie pozyskał ludzkości. Dlatego na tym etapie swego dzieła Bóg posługuje się słowem, żeby obnażyć zepsute usposobienie człowieka, sprawiając, że ten praktykuje zgodnie z właściwą ścieżką. Obecny etap ma większe znaczenie niż poprzedni, a zarazem jest bardziej owocny, gdyż teraz to właśnie słowo bezpośrednio zasila życie człowieka i umożliwia całkowite odnowienie usposobienia człowieka; jest to o wiele bardziej wszechstronny etap dzieła. Dlatego wcielenie w dniach ostatecznych stanowi dopełnienie znaczenia wcielenia Boga i doprowadza do całkowitego zakończenia Boskiego planu zarządzania, którego

celem jest zbawienie człowieka.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niegdyś znano Mnie jako Jahwe. Zwano Mnie też Mesjaszem, a ludzie niegdyś nazywali Mnie Jezusem Zbawicielem, bo Mnie kochali i szanowali. Dziś jednak nie jestem już Jahwe ani Jezusem, jakiego ludzie znają z przeszłości – jestem Bogiem, który powrócił w dniach ostatecznych, Bogiem, który zakończy wiek. Jestem Samym Bogiem, który powstaje z krańców ziemi, nasycony Moim całym usposobieniem, pełen autorytetu, honoru i chwały. Ludzie nigdy nie weszli ze Mną w relację, nigdy Mnie nie znali i pozostawali nieświadomi Mojego usposobienia. Od stworzenia świata aż do dziś, nie ujrzał Mnie ani jeden człowiek. Jest to Bóg, który ukazuje się człowiekowi w dniach ostatecznych, ale pozostaje ukryty pośród ludzi. Mieszka między nimi, prawdziwy i realny, jak płonące słońce i ognisty płomień, pełen mocy i palający władzą. Nie istnieje choćby jedna osoba czy rzecz, której nie osądzą Moje słowa, ani jedna osoba czy rzecz, której nie oczyści płonący ogień. W końcu wszystkie narody zostaną pobłogosławione Moimi słowami, ale też zostaną nimi rozłupane na kawałki. W ten sposób w dniach ostatecznych ludzie zobaczą, że jestem Zbawicielem, który powrócił, Bogiem Wszechmogącym, który podbija cały gatunek ludzki. Kiedyś byłem ofiarą za ludzkie grzechy, ale w dniach ostatecznych stanę się też płomieniem słońca, które spali wszelką rzecz, jak też Słońcem sprawiedliwości, które wszystko ujawni. Takie jest Moje dzieło w dniach ostatecznych. Przyjąłem to imię i jestem pełen tego usposobienia tak, by wszyscy ludzie mogli zobaczyć we Mnie prawego Boga, a także płonące słońce i płonący ogień. Jest to po to, by wszyscy mogli Mnie czcić, jedynego prawdziwego Boga i mogli zobaczyć Moją prawdziwą twarz: nie jestem tylko Bogiem Izraelitów, nie jestem też jedynie Odkupicielem – jestem Bogiem wszelkich stworzeń od nieba przez ziemię po morza.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg wciąż przemawia, stosując różne metody i perspektywy, aby upominać nas, co mamy robić, a jednocześnie wyrażać głos swego serca. Jego słowa niosą siłę życia, pokazują nam drogę, którą powinniśmy kroczyć, i pozwalają nam zrozumieć, czym jest prawda. Jego słowa zaczynają nas przyciągać, zaczynamy skupiać się na tonie i

sposobie w jaki się wypowiada, i podświadomie zaczynamy interesować się najgłębszymi uczuciami tej niczym nie wyróżniającej się osoby. On przelewa krew swego serca, działając w naszym imieniu, niedosypia i niedojada za naszą przyczyną, szlocha za nami, wzdycha za nami, jęczy w chorobie za nas, cierpi upokorzenie ze względu na nasze przeznaczenie i zbawienie, a Jego serce krwawi i roni łzy przez nasze odrętwienie i buntowniczość. Taki sposób istnienia i posiadania nie może cechować zwykłej osoby, i nie może go osiąść ani osiągnąć żadna zepsuta ludzka istota. Wykazuje się tolerancją i cierpliwością, jakiej nie posiada żadna zwykła osoba, a Jego miłość nie jest czymś, czym została obdarzona jakakolwiek stworzona istota. Nikt oprócz Niego nie może poznać wszystkich naszych myśli ani w tak pełny i jasny sposób rozumieć naszej natury i istoty, osądzać buntu i zepsucia ludzkości czy mówić do nas i działać w ten sposób pośród nas w imieniu Boga w niebiosach. Nikt oprócz Niego nie jest obdarzony boskim autorytetem, mądrością i godnością; usposobienie Boga i to, co On ma i czym jest, pochodzi w całości od Niego. Nikt oprócz Niego nie może wskazać nam drogi i oświecić nas. Nikt poza Nim nie może objawić tajemnic, których Bóg nie ujawnił od stworzenia aż do dzisiaj. Nikt poza Nim nie może ocalić nas od niewoli szatana i naszego własnego zepsutego usposobienia. On reprezentuje Boga, wyraża najgłębszą treść Jego serca, Jego napomnienia i słowa Jego sądu wobec całej ludzkości. On rozpoczął nowy wiek, nową erę, wprowadzając nowe niebo i ziemię oraz nowe dzieło; przyniósł nam nadzieję, kończąc życie, które prowadziliśmy we mgle, i pozwalając naszej całej istocie ujrzeć w pełni klarownie ścieżkę wiodącą do zbawienia. On zdobył całą naszą istotę i pozyskał nasze serca. Od tego momentu nasze umysły stały się świadome, a nasze dusze wydają się odradzać: ta zwyczajna niepozorna osoba, która żyje pośród nas i przez długi czas była przez nas odrzucana – czyż to nie jest Pan Jezus, który jest zawsze obecny w naszych myślach i którego pragniemy nocą i dniem? To jest On! To naprawdę On! On jest naszym Bogiem! On jest prawdą, drogą i życiem!

fragment rozdziału „Dostrzeganie ukazania się Boga w Jego sądzie i karceniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło dokonywane obecnie popchnęło w przód dzieło Wieku Łaski, co oznacza, że dzieło w ramach całego sześciotysiącletniego planu zarządzania posunęło się do przodu. Choć Wiek Łaski dobiegł końca, dzieło Boże uczyniło postęp. Dlaczego wciąż

powtarzam, że ten etap dzieła opiera się na Wieku Łaski i Wieku Prawa? Ponieważ to znaczy, że dzieło dnia dzisiejszego jest kontynuacją dzieła dokonanego w Wieku Łaski oraz postępowaniem w stosunku do dzieła dokonanego w Wieku Prawa. Te trzy etapy są ściśle połączone ze sobą i każde ogniwo w łańcuchu jest mocno powiązane z następnym. Dlaczego twierdzą również, że ten etap dzieła opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa? Bo gdyby przyjąć założenie, że ten etap nie opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa, to na tym etapie musiałoby dojść do ponownego ukrzyżowania i zbawcze dzieło poprzedniego etapu trzeba byłoby powtórzyć. To nie miałoby sensu. Nie chodzi o to, że dzieło zostało w całości ukończone, tylko że w obecnym wieku posunęło się do przodu i jego poziom jest jeszcze wyższy niż wcześniej. Można powiedzieć, że ten etap dzieła opiera się na fundamencie Wieku Prawa oraz na skale dzieła Jezusa. Budowa dzieła odbywa się etapowo, a obecny etap nie jest nowym początkiem. Tylko połączenie trzech etapów dzieła można uważać za sześciotysięcletni plan zarządzania. Dzieło na obecnym etapie jest wykonywane na fundamencie dzieła Wieku Łaski. Gdyby te dwa etapy dzieła nie były ze sobą powiązane, to dlaczego ukrzyżowanie miałoby nie powtórzyć się na obecnym etapie? Dlaczego nie dźwigam ludzkich grzechów, lecz przychodzę, by osądzić człowieka bezpośrednio? Gdyby Moje dzieło osądzania i karcenia człowieka oraz Moje obecne przyjście, rozpoczęte w inny sposób niż poczęcie przez Ducha Świętego, nie następowało po ukrzyżowaniu, wówczas nie miałbym prawa osądzać i karcić człowieka. Przychodzę bezpośrednio, aby karcić i osądzić człowieka właśnie dlatego, że stanowią jedność z Jezusem. Dzieło na tym etapie opiera się głównie na czynach z poprzedniego etapu. Dlatego tylko tego rodzaju dzieło może poprowadzić człowieka krok po kroku do zbawienia. Jezus i Ja pochodzimy od jednego Ducha. Chociaż nie jesteśmy ze sobą powiązani poprzez Nasze ciała, Nasze Duchy stanowią jedność; chociaż treść tego, co robimy i dzieło, którego się podejmujemy, nie są takie same, jesteśmy zasadniczo podobni; Nasze ciała przybierają różną postać, ale wynika to ze zmiany epoki i odmiennych wymagań Naszego dzieła; nasze służby nie są podobne, więc dzieło, które tworzymy, i usposobienie, które objawiamy człowiekowi, są także różne. Dlatego też to, co człowiek widzi i pojmuje dzisiaj, nie jest podobne do tego, co było w przeszłości; dzieje się tak, ponieważ zmieniła się era. Pomimo że różnią się Oni co do płci i postaci ciała, a ponadto nie urodzili się w tej samej rodzinie, a tym bardziej nie w tym samym

czasie, to jednak Ich Duchy stanowią jedność. Choć bowiem w Ich ciałach nie płynie ta sama krew i nie są one fizycznie spokrewnione w jakikolwiek sposób, nie można zaprzeczyć, że są Oni wcieleniem Boga w dwóch różnych okresach. To, że są Oni wcielonymi ciałami Boga, jest niezaprzeczalną prawdą, chociaż nie łączą ich więzy krwi ani wspólny ludzki język (jeden był mężczyzną, który mówił językiem Żydów, a druga jest kobietą, która mówi wyłącznie po chińsku). Z tych też powodów żyli Oni i żyją w różnych krajach oraz w różnym czasie, aby wykonywać dzieło, które każde z nich powinno wykonywać. Pomimo że są Oni z tego samego Ducha i składają się z tej samej istoty, zewnętrzne powłoki Ich ciał są do siebie absolutnie niepodobne. Jedyne, co mają ze sobą wspólnego, to ta sama ludzkość, lecz jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd Ich ciał oraz okoliczności Ich narodzin, nie są do siebie podobni. Te rzeczy nie mają wpływu na Ich dzieło ani na wiedzę człowieka o Nich, gdyż w ostatecznym rozrachunku są Oni z tego samego Ducha i nikt nie może Ich rozdzielić. Chociaż nie mają Oni wspólnych więzów krwi, Ich byty jako całość znajdują się pod opieką Ich Duchów, które przydzielają Im różne dzieła w różnym czasie, a Ich ciałom nadają odrębny rodowód. Duch Jahwe nie jest ojcem Ducha Jezusa, a Duch Jezusa nie jest synem Ducha Jahwe: są Oni z jednego i tego samego Ducha. Podobnie jest z dzisiejszym Bogiem wcielonym i Jezusem. Choć nie łączą Ich więzy krwi, stanowią Oni jedność, gdyż Ich Duchy stanowią jedność. Bóg może dokonywać dzieła miłosierdzia i łaski, a także dzieła sprawiedliwego osądzenia i karcenia człowieka oraz ściągnięcia przekleństw na człowieka, a w końcu może dokonać dzieła zniszczenia świata i ukarania niegodziwych. Czyż nie czyni On tego wszystkiego sam? Czyż nie jest to wszechmoc Boga?

fragment rozdziału „Dwa wcielenia dopełniają znaczenia wcielenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło drugiego wcielenia wydaje się ludziom zupełnie niepodobne do dzieła pierwszego, na tyle, że te dwa wydają się nie mieć ze sobą nic wspólnego i tym razem nie widać nic z dzieła pierwszego. Chociaż dzieło drugiego wcielenia różni się od dzieła pierwszego, nie oznacza to, że Ich źródło nie jest jedno i to samo. To, czy Ich źródło jest to samo, uzależnione jest od natury dzieła dokonywanego przez ciała, a nie od Ich zewnętrznej powłoki. W trakcie trzech etapów Jego dzieła, Bóg wcielał się dwukrotnie i dwukrotnie dzieło wcielonego Boga inaugurowało nowy wiek, wprowadzało nową pracę, więc wcielenia uzupełniają się nawzajem. Ludzkie oko nie jest w stanie dostrzec, że oba

ciała pochodzą rzeczywiście z tego samego źródła. Oczywistym jest, że pozostaje to poza zdolnościami ludzkiego oka czy umysłu. Jednakże w swej istocie są One takie same, ponieważ Ich dzieło pochodzi od tego samego Ducha. Nie można rozsądzać, czy dwa wcielenia pochodzą z tego samego źródła, na podstawie czasu lub miejsca, w którym się urodziły, bądź innych podobnych czynników, lecz tylko na podstawie boskiego dzieła wyrażonego w Nich. Drugie wcielenie nie wykonuje dzieła, które wykonał Jezus, ponieważ dzieło Boże nie trzyma się konwencji, lecz za każdym razem otwiera nową ścieżkę. Drugie wcielenie nie ma na celu pogłębiać czy ugruntowywać wrażenia pozostawionego w umysłach ludzi przez pierwsze ciało, lecz raczej uzupełnić i udoskonalić je, pogłębić wiedzę człowieka o Bogu, złamać wszelkie zasady tkwiące w sercach ludzi oraz usunąć błędne wyobrażenia Boga z ich serc. Można rzec, iż żaden pojedynczy etap dzieła Bożego nie może dać człowiekowi pełnej wiedzy o Nim. Każdy z nich daje tylko część, ale nie całość. Choć Bóg w pełni wyraził swoje usposobienie, ze względu na ograniczone zdolności pojmowania człowieka jego wiedza o Bogu pozostaje nadal niepełna. Pełne wyrażenie usposobienia Boga za pomocą ludzkiego języka jest niemożliwe. O ileż trudniej jest w pełni wyrazić Boga w pojedynczym etapie Jego dzieła? On działa w ciele, pod osłoną swojego zwykłego człowieczeństwa, i można Go rozpoznać tylko poprzez wyrażenia Jego boskości, a nie na podstawie Jego cielesnej powłoki. Bóg przychodzi w ciele, aby umożliwić człowiekowi poznanie Go poprzez Jego różne dzieła i żaden z etapów Jego dzieła nie jest podobny do drugiego. Tylko w ten sposób człowiek może uzyskać pełną wiedzę o dziele Bożym w ciele, bez ograniczania się do tylko jednego aspektu. Chociaż dzieło dwóch wcieleń jest inne, Ich istota i źródło Ich dzieła są identyczne. Różnica polega tylko na tym, że mają za zadanie wykonać dwa różne etapy dzieła i powstać w dwóch różnych wiekach. Bez względu na wszystko wcielenia Boga posiadają tę samą istotę i mają to samo pochodzenie – tej prawdzie nie może zaprzeczyć nikt.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

3. Zbawienie może przyjść tylko poprzez wiarę w Boga Wszechmogącego

Ważne słowa Boga:

Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w ciele, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadą wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Pierwsze wcielenie miało na celu odkupienie człowieka z grzechu, odkupienie poprzez ciało Jezusa, co oznacza, że zbawił On człowieka z krzyża, lecz zepsute szatańskie usposobienie wciąż w człowieku pozostało. Drugie wcielenie nie ma już służyć jako ofiara za grzechy, ma natomiast w pełni zbawić tych, którzy zostali odkupieni z grzechu. Dokonuje się to po to, aby ci, którym zostało wybaczone, mogli zostać uwolnieni od grzechów i w pełni oczyszczeni, i aby poprzez osiągnięcie zmiany usposobienia uwolnili się od wpływu szatańskiej ciemności i powrócili przed tron Boga. Tylko w ten sposób człowiek może zostać w pełni uświęcony. Bóg rozpoczął dzieło zbawienia w Wieku Łaski, kiedy Wiek Prawa dobiegł końca. Ale dopiero podczas dni ostatecznych Bóg w pełni oczyści człowieka, osądzając go i karcąc za jego buntowniczość. Dopiero wówczas Bóg zakończy swoje dzieło zbawienia i wejdzie do odpoczynku.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dziełem dni ostatecznych jest wypowiadanie słów. Za pomocą słów można

wywołać wielkie zmiany w człowieku. Zmiany obecnie wywołane w tych ludziach w wyniku przyjęcia przez nich tych słów są znacznie większe niż w ludziach w Wieku Łaski, którzy przyjęli ówczesne znaki i cuda. Bowiem w Wieku Łaski demony zostały wypędzone z człowieka dzięki nakładaniu rąk i modlitwie, lecz zepsute skłonności wewnątrz człowieka pozostały. Człowiek został uleczoney z choroby i wybaczone mu grzechy, ale w jaki sposób należy usunąć tkwiące w jego wnętrzu zepsute szatańskie skłonności – to dzieło nie zostało jeszcze zakończone. Człowiek jedynie został zbawiony i zostały mu wybaczone grzechy dzięki jego wierze, ale grzeszna natura człowieka nie została usunięta i wciąż w nim tkwi. Grzechy człowieka zostały wybaczone poprzez działanie wcielonego Boga, ale nie oznacza to, że człowiek nie miał już w sobie grzechu. Grzechy człowieka mogły zostać wybaczone po złożeniu ofiary za grzechy, ale człowiek nie był w stanie znaleźć rozwiązania problemu, jak może przestać grzeszyć i jak jego grzeszna natura może zostać całkowicie usunięta i przekształcona. Grzechy człowieka zostały wybaczone, a stało się tak dzięki dziełu ukrzyżowania Boga, ale człowiek nadal żył zgodnie ze swoim dawnym, zepsutym szatańskim usposobieniem. I dlatego człowiek musi być całkowicie wybawiony od swojego zepsutego szatańskiego usposobienia, aby grzeszna natura człowieka została całkowicie usunięta i nigdy nie rozwinęła się ponownie, dzięki czemu możliwa będzie przemiana usposobienia człowieka. Wymaga to od człowieka zrozumienia ścieżki wzrostu w życiu, zrozumienia drogi życia i zrozumienia drogi do przemiany usposobienia. Trzeba również, by człowiek postępował zgodnie z wymogami tej ścieżki, tak aby jego usposobienie stopniowo się zmieniało i aby żył w lśnieniu światła; tak aby by wszystko, co robi, było zgodne z wolą Boga; i tak aby mógł odrzucić zepsute szatańskie usposobienie i uwolnić się od szatańskich wpływów ciemności, tym samym w pełni porzucając grzech. Tylko wówczas człowiek uzyska pełne zbawienie.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy Jezus wykonywał swoje dzieło, wiedza człowieka na Jego temat była wciąż niejednoznaczna i niejasna. Człowiek zawsze wierzył, że Jezus był synem Dawida i ogłosił Go wielkim prorokiem, dobroczynnym Panem, który odkupił grzechy człowieka. Niektórzy, dzięki sile swej wiary, zostali uleczeni tylko dlatego, że dotknęli rąbka Jego szaty; niewidomi odzyskiwali wzrok, a nawet zmarli byli przywracani do życia. Człowiek

nie był jednak w stanie odkryć głęboko zakorzenionego w nim zepsutego szatańskiego usposobienia ani nie wiedział, jak je odrzucić. Człowiek otrzymał wiele łaski, takiej jak spokój i szczęście ciała, błogosławieństwo całej rodziny dzięki wierze jednego jej członka, uzdrawianie i tak dalej. Reszta to dobre uczynki człowieka i jego boska postać; jeżeli ktoś był w stanie żyć opierając się na nich, to uważany był za dobrego wiernego. Tylko tacy wierni mogli wejść po śmierci do nieba, co oznaczało, że zostali zbawieni. Ale w czasie swego życia w ogóle nie rozumieli oni drogi życia. Po prostu raz po raz popełniali grzechy, a następnie je wyznawali, bez żadnej ścieżki, by zmienić swoje usposobienie; taka była ludzka kondycja w Wieku Łaski. Czy człowiek uzyskał pełne zbawienie? Nie! Dlatego po zakończeniu tego etapu wciąż pozostawało do wykonania dzieło osądzania i karcenia. Etap ten służy oczyszczeniu człowieka poprzez słowo, aby dać człowiekowi ścieżkę, którą będzie kroczył. Etap ten nie byłby owocny ani znaczący, gdyby nadal polegał na wypędzaniu demonów, gdyż nie dałoby się w ten sposób usunąć grzesznego usposobienia człowieka i człowiek zatrzymałby się w martwym punkcie, na etapie wybaczenia grzechów. Poprzez ofiarę za grzechy człowiek uzyskał wybaczenie swoich grzechów, gdyż dzieło ukrzyżowania już się dokonało i Bóg pokonał szatana. Niemniej zepsute usposobienie człowieka wciąż w nim tkwi i człowiek nadal może grzeszyć i opierać się Bogu, a Bóg jeszcze nie pozyskał ludzkości. Dlatego na tym etapie swego dzieła Bóg posługuje się słowem, żeby obnażyć zepsute usposobienie człowieka, sprawiając, że ten praktykuje zgodnie z właściwą ścieżką. Obecny etap ma większe znaczenie niż poprzedni, a zarazem jest bardziej owocny, gdyż teraz to właśnie słowo bezpośrednio zasila życie człowieka i umożliwia całkowite odnowienie usposobienia człowieka; jest to o wiele bardziej wszechstronny etap dzieła. Dlatego wcielenie w dniach ostatecznych stanowi dopełnienie znaczenia wcielenia Boga i doprowadza do całkowitego zakończenia Boskiego planu zarządzania, którego celem jest zbawienie człowieka.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Wiesz tylko tyle, że Jezus zstąpi w dniach ostatecznych, ale jak dokładnie to zrobi? Czy grzesznik taki jak ty, który właśnie został odkupiony, a nie został odmieniony ani udoskonalony przez Boga, może być człowiekiem według Bożego serca? Ponieważ nadal jesteś starą wersją siebie, w twoim przypadku prawdą jest, że zostałeś zbawiony

przez Jezusa i że nie jesteś zaliczany do grzeszników z uwagi na zbawienie przez Boga, ale nie dowodzi to, że nie jesteś grzeszny i że nie jesteś nieczysty. Jak możesz być święty, jeśli nie zostałeś odmieniony? Twoje wnętrze trawia nieczystość, samolubstwo i złośliwość, a mimo to chcesz zstąpić z Jezusem. Możesz o tym tylko pomarzyć! Pomiąłeś pewien krok w wierze w Boga: zostałeś jedynie odkupiony, ale nie zostałeś odmieniony. Abyś mógł stać się człowiekiem według Bożego serca, Bóg musi osobiście dokonać dzieła przemiany i obmycia ciebie. Jeśli jesteś tylko odkupiony, nie będziesz w stanie osiągnąć świętości. Nie będziesz więc się kwalifikować do otrzymania dobrych Bożych błogosławieństw, ponieważ pomiąłeś kluczowy krok w Bożym dziele zarządzania człowiekiem, czyli krok przemiany i udoskonalenia. Dlatego ty, grzesznik, który właśnie został odkupiony, nie jesteś w stanie bezpośrednio otrzymać dziedzictwa Bożego.

fragment rozdziału „O nazwach i tożsamości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W dziele dni ostatecznych słowo jest potężniejsze niż objawianie znaków i dokonywanie cudów, a autorytet słowa jest większy niż autorytet znaków i cudów. Słowo obnaża wszelkie zepsute skłonności w sercu człowieka. Nie jesteś w stanie rozpoznać ich samodzielnie. Kiedy zostaną ci ujawnione za pomocą słowa, naturalnie je sobie uświadomisz; nie będziesz w stanie im zaprzeczyć i zostaniesz w pełni przekonany. Czyż nie jest to autorytet słowa? Jest to wynik osiągnięty poprzez dzisiejsze dzieło słowa. A zatem człowiek nie może zostać w pełni wybawiony od grzechów poprzez uzdrawianie i wypędzanie demonów ani nie może zostać całkowicie uczyniony pełnym przez objawianie znaków i dokonywanie cudów. Władza uzdrawiania i wypędzania demonów daje człowiekowi jedynie łaskę, ale ciało człowieka wciąż należy do szatana i zepsute szatańskie usposobienie wciąż pozostaje w człowieku. Innymi słowy, to, co nie zostało oczyszczone, wciąż należy do grzechu i nieczystości. Dopiero wtedy, kiedy człowiek zostanie oczyszczony poprzez działanie słowa, Bóg może go pozyskać i uświęcić. Gdy z człowieka wypędzone zostały demony i został on odkupiony, oznaczało to tylko, że został on wyrwany z rąk szatana i zwrócony Bogu. Pozostaje jednak zepsuty, ponieważ nie został on oczyszczony ani zmieniony przez Boga. W człowieku wciąż istnieją nieczystość, sprzeciw i bunt; człowiek jedynie powrócił do Boga poprzez odkupienie, ale nie ma nawet najmniejszej wiedzy o Nim i wciąż potrafi opierać się

Bogu i zdradzać Go. Zanim człowiek został odkupiony, zostało już w niego wszczepionych wiele szatańskich trucizn. Po upływie tysięcy lat szatańskiego zepsucia człowiek ma już w sobie naturę, która opiera się Bogu. I dlatego kiedy człowiek został odkupiony, chodziło wyłącznie o takie odkupienie, w którym człowiek został kupiony za wysoką cenę, ale jego zatruta natura nie została wyeliminowana. W tak splugawionym człowieku musi się dokonać zmiana, zanim będzie godny służyć Bogu. Poprzez to dzieło osądzania i karcenia człowiek zdobędzie pełną wiedzę o tkwiącej w nim nieczystej i zepsutej istocie, a wtedy będzie w stanie całkowicie się zmienić i oczyścić. Tylko w ten sposób człowiek może być godny powrotu przed tron Boga. Całe dokonane dzisiaj dzieło służy oczyszczeniu człowieka i jego przemianie; poprzez osądzanie i karcenie za pomocą słowa, jak również poprzez oczyszczenie, człowiek może odrzucić swoje zepsucie i stać się czysty. Zamiast uważać ten etap dzieła za dzieło zbawienia, celniejszym byłoby nazwanie go dziełem oczyszczenia. Zaprawdę, etap ten jest etapem podboju, jak również drugim etapem dzieła zbawienia.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy tym razem Bóg przyjdzie w ciele, Jego dzieło będzie polegać na wyrażeniu Jego usposobienia, głównie przez skarcenie i sąd. Na tym fundamencie przynosi On człowiekowi więcej prawdy, pokazuje więcej sposobów praktykowania jej oraz osiąga swój cel zdobycia człowieka i uratowania go od zepsutego usposobienia. Oto, co kryje się za dziełem Boga w Wieku Królestwa.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy są w stanie trwać niewzruszenie podczas Bożego dzieła sądu i karcenia w dniach ostatecznych, czyli podczas ostatecznego dzieła obmywania, będą tymi, którzy wejdą do ostatecznego odpoczynku z Bogiem; dlatego wszyscy ci, którzy wejdą do odpoczynku, wyrwą się spod wpływu szatana i zostaną pozyskani przez Boga dopiero po tym, jak zostaną poddani Jego ostatecznemu dziełu obmycia. Ci, którzy zostaną ostatecznie pozyskani przez Boga, wejdą do ostatecznego odpoczynku. Istotą Bożego dzieła karcenia i sądu jest oczyszczenie ludzkości na dzień ostatecznego odpoczynku. W przeciwnym razie cała ludzkość nie będzie w stanie podążać za swoim rodzajem ani wejść w odpoczynek. Dzieło to jest dla ludzkości jedyną drogą wejścia w

odpoczynek. Tylko dzieło Bożego oczyszczenia oczyści ludzkość z jej nieprawości i tylko Jego dzieło karcenia i sądu wystawi na światło dzienne te nie posłuszeństwa pośród ludzkości, tym samym oddzielając tych, którzy mogą być zbawieni od tych, których zbawić nie można, oraz tych, którzy pozostaną od tych, których już nie będzie. Kiedy to dzieło dobiegnie końca, wszyscy ludzie, którym wolno będzie pozostać, dostąpią oczyszczenia i osiągną wyższy stan człowieczeństwa, w którym będą cieszyć się jeszcze cudowniejszym drugim życiem ludzkim na ziemi; innymi słowy, rozpoczną swój ludzki dzień odpoczynku i będą żyć wspólnie z Bogiem. Gdy ci, którym nie będzie dane pozostać poddani zostaną karceniu i osądowi; ich pierwotne formy zostaną całkowicie ujawnione; po tym wszyscy oni zostaną zniszczeni i, podobnie jak szatan, nie będzie im już wolno przetrwać na ziemi. Ludzkość w przyszłości nie będzie już obejmować tego typu ludzi; ci ludzie nie zasługują na to, by wejść do krainy ostatecznego odpoczynku ani nie są godni wejścia w dzień odpoczynku, którym Bóg będzie się dzielić z człowiekiem, ponieważ są celem kary, niegodziwcami, i nie są ludźmi prawymi. (...) Jego ostateczne dzieło karania zła i nagradzania dobra jest wykonywane całkowicie w celu pełnego oczyszczenia całej ludzkości, tak aby mógł On wprowadzić całkowicie świętą ludzkość do bezkresnego odpoczynku. Ta część Jego dzieła jest Jego najważniejszym dziełem. Jest to ostatni etap całego Jego dzieła zarządzania.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Chrystus dni ostatecznych przynosi życie i przynosi trwałą i wieczną drogę prawdy. Prawda ta jest drogą, przez którą człowiek zyska życie i jedyną drogą, przez którą człowiek pozna Boga i zyska aprobatę Boga. Jeśli nie szukasz drogi życia zapewnianej przez Chrystusa dni ostatecznych, to nigdy nie uzyskasz aprobaty Jezusa i nigdy nie będziesz uznany za godnego przejścia przez bramę królestwa niebios, bo jesteś zarówno marionetką, jak i więźniem historii. Ci, którzy są kontrolowani przez przepisy, przez litery i otoczeni przez historię, nigdy nie będą w stanie dostąpić życia i nigdy nie będą w stanie uzyskać wieczystej drogi życia. Dzieje się tak dlatego, że jedyne, co mają, to mętna woda, do której lgną od tysięcy lat, zamiast wody życiodajnej, która wypływa z tronu. Ci, którzy nie otrzymują wody życia, na zawsze pozostaną trupami, zabawkami szatana i synami piekła. Jak więc mogą ujrzeć Boga? Jeżeli będziesz starać

się trzymać przeszłości i jedynie utrzymywać rzeczy takimi, jakimi są, stojąc w miejscu, i nie spróbujesz zmienić status quo i nie odrzucisz historii, to czy nie będziesz zawsze przeciw Bogu? Kroki Bożego dzieła są rozległe i potężne, jak gwałtowne fale i przetaczające się grzmoty – jednak siedzisz i biernie oczekujesz zniszczenia, trzymając się swojego szaleństwa i nie robiąc nic. Jak zatem możesz być uważany za kogoś, kto podąża śladami Baranka? Jak możesz uzasadnić Boga, którego się trzymasz, jako Boga, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary? A jak słowa twoich pożółkłych ksiąg przeniosą cię w nową erę? Jak mogą doprowadzić cię do szukania kroków Bożego dzieła? I jak mogą cię zabrać do nieba? To, co trzymasz w rękach, to litery, które mogą zapewnić zaledwie chwilową pociechę, a nie prawdy, które są w stanie dać życie. Wersety, które czytasz, są tym, co może tylko wzbogacić twój język, a nie słowami mądrości, które mogą ci pomóc poznać ludzkie życie, ani tym bardziej ścieżkami, które mogą cię doprowadzić do doskonałości. Czy ta rozbieżność nie skłania cię do refleksji? Czy nie pozwala ci to zrozumieć ukrytych tajemnic? Czy jesteś w stanie na własną rękę dostać się do nieba, aby spotkać Boga? Czy bez przyścia Boga możesz zabrać sam siebie do nieba, aby cieszyć się szczęściem rodzinnym z Bogiem? Czy nadal marzysz? Sugeruję więc, abys przestał marzyć i przyjrzał się, kto teraz pracuje, kto teraz wykonuje dzieło ratowania człowieka w dniach ostatecznych. W przeciwnym razie, nigdy nie zyskasz prawdy i nigdy nie dostąpisz życia.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy chcą zyskać życie bez polegania na prawdzie głoszonej przez Chrystusa, są najbardziej niedorzecznymi ludźmi na ziemi, a ci, którzy nie akceptują drogi życia przyniesionej przez Chrystusa, gubią się w mrzonkach. Dlatego mówię, że ludzie, którzy nie akceptują Chrystusa dni ostatecznych, będą na zawsze wzgardzeni przez Boga. Chrystus jest bramą człowieka do królestwa w dniach ostatecznych, której nikt nie może pominąć. Nikt nie może być doskonały przez Boga inaczej niż poprzez Chrystusa. Wierzysz w Boga, a więc musisz zaakceptować Jego słowa i być posłuszny Jego drodze. Nie wolno ci myśleć tylko o uzyskaniu błogosławieństw bez otrzymania prawdy, ani przyjęcia zapewnienia życia. Chrystus przychodzi w dniach ostatecznych, aby wszyscy, którzy naprawdę w Niego wierzą, mogli otrzymać życie. Jego dzieło ma na

celu zakończenie starego wieku i wejście w nową erę, i jest drogą, która muszą obrać wszyscy, którzy chcą do niej wkroczyć. Jeśli nie jesteś w stanie Go uznać, a zamiast tego potępiasz Go, bluźnisz przeciwko Niemu lub nawet Go prześladujesz, to jesteś skazany na wieczny ogień i nigdy nie wejdiesz do królestwa Bożego. Chrystus jest bowiem Sam w sobie wyrazem Ducha Świętego, wyrazem Boga, Tego, któremu Bóg powierzył do wykonania swoje dzieło na ziemi. Dlatego mówię, że jeśli nie potrafisz zaakceptować wszystkiego, co robi Chrystus w dniach ostatecznych, to bluźnisz przeciwko Duchowi Świętemu. Kara, która powinna zostać wymierzona tym, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu jest oczywista dla wszystkich. Mówię również, że jeśli przeciwstawiasz się Chrystusowi dni ostatecznych i zaprzeczasz Mu, to nie ma nikogo, kto mógłby ponieść konsekwencje w twoim imieniu. Co więcej, od tego dnia nie będziesz miał kolejnej szansy na uzyskanie aprobaty Boga; nawet jeśli spróbujesz odkupić swoje winy, nigdy więcej nie zobaczysz oblicza Boga. Bo to, czemu się sprzeciwiasz, nie jest człowiekiem; to, czemu zaprzeczasz, nie jest jakąś czczą istotą, ale Chrystusem. Czy zdajesz sobie sprawę z konsekwencji? Nie popełniłeś małego błędu, ale haniebne przestępstwo. Dlatego radzę wszystkim, aby nie obnażali kłów na prawdę, ani nie krytykowali bez zastanowienia, bo tylko prawda może przynieść ci życie, i nic poza prawdą nie może pozwolić ci odrodzić się i patrzeć na oblicze Boga.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Rozdział 2 Prawdy o imionach Boga

1. Dlaczego Bóg przyjmuje imiona i czy jedno imię może reprezentować całokształt Boga?

Ważne słowa Boga:

Czy imię Jezusa – „Bóg z nami” – może reprezentować pełnię usposobienia Boga? Czy może w pełni wyrazić Boga? Jeśli człowiek mówi, że Bóg może być tylko nazywany Jezusem i nie może mieć innego imienia, ponieważ Bóg nie może zmienić swojego usposobienia, jest to w gruncie rzeczy bluźnierstwo! Czy wierzysz, że imię Jezus, Bóg z

nami, może samo reprezentować Boga w Jego całości? Bóg może być określany wieloma imionami, ale spośród tych wielu imion nie ma ani jednego, które może zawrzeć całość Boga, ani jednego, które może w pełni reprezentować Boga. A więc Bóg ma wiele imion, ale nie mogą one w pełni wyrazić Bożego usposobienia, ponieważ Boże usposobienie jest tak bogate, że po prostu wykracza poza ludzką zdolność poznania Boga. Nie ma sposobu, dzięki któremu przy użyciu ludzkiego języka człowiek w pełni zawarłby Boga. Ludzkość dysponuje jedynie ograniczonym słownictwem, które zawiera wszystko to, co wie o Bożym usposobieniu: wielkie, zaszczytne, cudowne, niezgłębione, najwyższe, święte, sprawiedliwe, mądre i tak dalej. Tyle słów! To ograniczone słownictwo nie jest w stanie opisać tej części Bożego usposobienia, której człowiek był świadkiem. Z czasem wielu innych dodało słowa, które ich zdaniem lepiej opisywały zapał w ich sercach: Bóg jest tak wielki! Bóg jest tak święty! Bóg jest tak piękny! Dziś podobne ludzkie wypowiedzi osiągnęły swój szczyt, ale człowiek nadal nie jest w stanie jasno się wyrazić. I tak, z ludzkiego punktu widzenia Bóg ma wiele imion, ale nie ma jednego imienia, a to dlatego, że Bóg jest zbyt obfity, a język człowieka zbyt ubogi. Jedno konkretne słowo lub imię nie jest zdolne reprezentować Boga w Jego całości, a więc czy myślisz, że Boże imię może zostać jednoznacznie ustalone? Bóg jest tak wielki i tak święty, a jednak nie pozwoliłbyś Mu na zmianę Jego imienia w każdym nowym wieku? Zatem w każdym wieku, w którym Bóg osobiście dokonuje swego dzieła, używa On imienia, które odpowiada temu wiekowi, aby określić dzieło, którego zamierza dokonać. Używa tego konkretnego imienia o tymczasowym znaczeniu, aby imię to reprezentowało Jego usposobienie w tym wieku. To jest właśnie Bóg używający języka ludzkości, aby wyrazić swoje własne usposobienie. Mimo to wielu ludzi, którzy mieli duchowe doświadczenia i osobiście ujrzeli Boga, wciąż ma wrażenie, że to jedno szczególne imię nie jest w stanie reprezentować Boga w Jego całości – niestety nic nie można na to poradzić – dlatego człowiek nie zwraca się już do Boga po imieniu, ale po prostu nazywa Go „Bogiem”. To tak, jakby serce człowieka było pełne miłości, a jednocześnie pełne sprzeczności, ponieważ człowiek nie wie, jak objaśnić Boga. To, czym Bóg jest, jest tak obfite, że po prostu nie ma sposobu, aby to opisać. Nie ma jednego imienia, które mogłoby podsumować Boże usposobienie, i nie ma jednego imienia, które mogłoby opisać wszystko, co Bóg ma i czym jest. Jeśli ktoś Mnie zapyta: „Jakiego właściwie imienia używasz?”, odpowiem mu: „Bóg jest Bogiem!”. Czyż nie jest

to najlepsze imię dla Boga? Czyż nie jest to najlepsze ujęcie Bożego usposobienia? Skoro tak jest, dlaczego poświęcacie tak wiele wysiłku poszukiwaniom imienia Boga? Dlaczego mielibyście wciąż zachodzić w głowę, nie jedząc i nie śpiąc, a wszystko to ze względu na imię? Nadejdzie dzień, w którym Bóg nie będzie nazywany Jahwe, Jezusem czy Mesjaszem – będzie po prostu „Stwórcą”. W tym czasie nadejdzie koniec wszystkich imion, które przybrał On na ziemi, gdyż Jego dzieło na ziemi zostanie ukończone, dzieło, po którym nie będzie już imion. Kiedy wszystkie rzeczy przejdą pod władanie Stwórcy, jaką będzie On miał potrzebę posiadania wysoce odpowiedniego, jednak niekompletnego imienia? Czy teraz nadal poszukujesz imienia Boga? Czy nadal ośmielasz się mówić, że Bóg jest nazywany tylko Jahwe? Czy nadal ośmielasz się mówić, że Bóg może być nazywany tylko Jezusem? Czy jesteś w stanie dźwigać grzech bluźnierstwa przeciwko Bogu? Powinieneś wiedzieć, że Bóg pierwotnie nie miał imienia. On tylko przybrał jedno, drugie, czy też wiele imion, ponieważ musiał dokonać dzieła i musiał zarządzać ludzkością. Jakimkolwiek imieniem jest nazywany – czyż sam nie wybrał go z własnej woli? Czy potrzebował, abyś ty – jedno z Jego stworzeń – o nim zdecydował? Imię, jakim Bóg jest nazywany, jest imieniem, które jest zgodne z tym, co człowiek jest w stanie zrozumieć, z ludzkim językiem, ale to imię nie jest czymś, co człowiek może pojąć. Można tylko powiedzieć, że w niebie jest Bóg, że jest nazywany Bogiem, że jest samym Bogiem obdarzonym wielką mocą, Bogiem, który jest tak mądry, tak wywyższony, tak cudowny, tak tajemniczy oraz tak wszechmocny – i nie można dodać już nic więcej; ta odrobina to wszystko, co możesz wiedzieć. Czy w takim razie wyłącznie imię Jezus może reprezentować samego Boga? Kiedy nadchodzą dni ostateczne, nawet jeśli to Bóg nadal wykonuje swoje dzieło, Jego imię musi się zmienić, ponieważ jest to inny wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W każdym okresie i na każdym etapie dzieła, Moje imię nie jest bezpodstawne, lecz niesie znaczenie reprezentacyjne: każde imię reprezentuje jeden wiek. „Jahwe” reprezentuje Wiek Prawa i ma wymiar honorowy dla Boga czczonego przez lud Izraela. „Jezus” reprezentuje Wiek Łaski i jest to imię Boga wszystkich osób odkupionych podczas Wieku Łaski. Jeśli w trakcie dni ostatecznych człowiek wciąż pragnie przybycia Jezusa Zbawiciela i wciąż oczekuje, że nadejdzie On z takim wizerunkiem, jaki nosił w

Judei, wówczas cały sześciotysięczny plan zarządzania zatrzyma się w Wieku Odkupienia i nie będzie w stanie pójść ani o krok dalej. Co więcej, dni ostateczne nigdy by nie nadeszły, a okres ten nigdy nie dobiegłby końca. Dzieje się tak, ponieważ Jezus Zbawiciel służył jedynie odkupieniu i zbawieniu człowieka. Przyjąłem imię Jezus ze względu na wszystkich grzeszników w Wieku Łaski i nie jest to imię, pod którym doprowadzę cały gatunek ludzki do końca. Chociaż zarówno Jahwe, jak i Jezus oraz Mesjasz – wszyscy reprezentują Mojego Ducha, imiona te oznaczają jedynie różne wieki Mojego planu zarządzania i nie reprezentują Mnie w Mojej pełni. Imiona, którymi ludzie na ziemi Mnie nazywają nie są w stanie wyrazić całego Mojego usposobienia i wszystkiego, czym jestem. Są jedynie różnymi imionami, którymi jestem nazywany w czasie różnych wieków. Dlatego, kiedy nadejdzie ostatni wiek – wiek dni ostatecznych – Moje imię znów się zmieni. Nie będę zwany ani Jahwe, ani Jezusem, ani tym bardziej Mesjaszem, ale potężnym Bogiem Wszechmogącym we Własnej Osobie i to pod tym imieniem doprowadzę cały wiek do końca.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Dlaczego Bóg jest nazywany różnymi imionami w różnych wiekach?

Ważne słowa Boga:

W każdym wieku Bóg wykonuje nowe dzieło i jest nazywany nowym imieniem; jak mógłby wykonywać to samo dzieło w różnych wiekach? Jak mógłby trzymać się tego, co stare? Imię Jezusa zostało przybrane ze względu na dzieło zbawienia, więc czy będzie On nadal nazywany tym samym imieniem, kiedy powróci w dniach ostatecznych? Czy nadal będzie dokonywał dzieła odkupienia? Jak to możliwe, że Jahwe i Jezus są jednym, a jednak są Oni nazywani różnymi imionami w różnych wiekach? Czyż nie jest tak dlatego, że wieki Ich dzieła są różne? Czy jedno imię może reprezentować całość Boga? W związku z tym Bóg musi być nazywany różnymi imionami w różnych wiekach oraz musi używać danego imienia, aby zmienić wiek i go reprezentować. Ponieważ żadne imię nie może w pełni reprezentować Samego Boga, a każde imię jest w stanie reprezentować jedynie tymczasowy aspekt Bożego

usposobienia w danym wieku; jedyne, co musi zrobić, to reprezentować Jego dzieło. Zatem Bóg może wybrać takie imię, które odpowiada Jego usposobieniu, by reprezentować cały wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

„Jahwe” to imię, które przybrałem w trakcie Mojego dzieła w Izraelu i oznacza ono Boga Izraelitów (narodu wybranego przez Boga), który może litować się nad człowiekiem, przeklinać go i kierować jego życiem. Imię to oznacza Boga posiadającego wielką moc i przepelnionego mądrością. „Jezus” to Emmanuel i oznacza ofiarę za grzechy pełną miłości, współczucia oraz zbawiającą człowieka. Wykonał On dzieło Wieku Łaski, a także reprezentuje go i może być przedstawicielem tylko jednej części planu zarządzania. Oznacza to, że tylko Jahwe jest Bogiem narodu wybranego – Izraela, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, Bogiem Jakuba, Bogiem Mojżesza i Bogiem wszystkich ludzi Izraela. Dlatego w obecnym wieku wszyscy Izraelici, poza Żydami, wielbią Jahwe. Składają Mu ofiary na ołtarzu i służą Mu, nosząc szaty kapłanów w świątyni. To, co jest ich nadzieją, to ponowne pojawienie się Jahwe. Jedynie Jezus jest Odkupicielem rodzaju ludzkiego. Jest On ofiarą za grzechy, która odkupiła ludzkość z grzechu. Oznacza to, że imię Jezusa pochodzi z Wieku Łaski i istniało z powodu dzieła odkupienia w Wieku Łaski. Imię Jezusa istniało po to, by pozwolić ludziom Wieku Łaski narodzić się ponownie oraz być zbawionymi i jest to szczególne imię służące odkupieniu całej ludzkości. Dlatego imię Jezusa reprezentuje dzieło odkupienia i oznacza Wiek Łaski. Imię Jahwe to szczególne imię dla ludzi Izraela, którzy żyli pod prawem. W każdym okresie i na każdym etapie dzieła, Moje imię nie jest bezpodstawne, lecz niesie znaczenie reprezentacyjne: każde imię reprezentuje jeden wiek. „Jahwe” reprezentuje Wiek Prawa i ma wymiar honorowy dla Boga czczonego przez lud Izraela. „Jezus” reprezentuje Wiek Łaski i jest to imię Boga wszystkich osób odkupionych podczas Wieku Łaski. Jeśli w trakcie dni ostatecznych człowiek wciąż pragnie przybycia Jezusa Zbawiciela i wciąż oczekuje, że nadejdzie On z takim wizerunkiem, jaki nosił w Judei, wówczas cały sześciotysięczny plan zarządzania zatrzyma się w Wieku Odkupienia i nie będzie w stanie pójść ani o krok dalej. Co więcej, dni ostateczne nigdy by nie nadeszły, a okres ten nigdy nie dobiegłby końca. Dzieje się tak, ponieważ Jezus Zbawiciel służył jedynie odkupieniu i zbawieniu

człowieka. Przyjąłem imię Jezus ze względu na wszystkich grzeszników w Wieku Łaski i nie jest to imię, pod którym doprowadzę cały gatunek ludzki do końca. Chociaż zarówno Jahwe, jak i Jezus oraz Mesjasz – wszyscy reprezentują Mojego Ducha, imiona te oznaczają jedynie różne wieki Mojego planu zarządzania i nie reprezentują Mnie w Mojej pełni. Imiona, którymi ludzie na ziemi Mnie nazywają nie są w stanie wyrazić całego Mojego usposobienia i wszystkiego, czym jestem. Są jedynie różnymi imionami, którymi jestem nazywany w czasie różnych wieków. Dlatego, kiedy nadejdzie ostatni wiek – wiek dni ostatecznych – Moje imię znów się zmieni. Nie będę zwany ani Jahwe, ani Jezusem, ani tym bardziej Mesjaszem, ale potężnym Bogiem Wszechmogącym we Własnej Osobie i to pod tym imieniem doprowadzę cały wiek do końca.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niegdyś znano Mnie jako Jahwe. Zwano Mnie też Mesjaszem, a ludzie niegdyś nazywali Mnie Jezusem Zbawicielem, bo Mnie kochali i szanowali. Dziś jednak nie jestem już Jahwe ani Jezusem, jakiego ludzie znają z przeszłości – jestem Bogiem, który powrócił w dniach ostatecznych, Bogiem, który zakończy wiek. Jestem Samym Bogiem, który powstaje z krańców ziemi, nasycony Moim całym usposobieniem, pełen autorytetu, honoru i chwały. Ludzie nigdy nie weszli ze Mną w relację, nigdy Mnie nie znali i pozostawali nieświadomi Mojego usposobienia. Od stworzenia świata aż do dziś, nie ujrzał Mnie ani jeden człowiek. Jest to Bóg, który ukazuje się człowiekowi w dniach ostatecznych, ale pozostaje ukryty pośród ludzi. Mieszka między nimi, prawdziwy i realny, jak płonące słońce i ognisty płomień, pełen mocy i palający władzą. Nie istnieje choćby jedna osoba czy rzecz, której nie osądzą Moje słowa, ani jedna osoba czy rzecz, której nie oczyści płonący ogień. W końcu wszystkie narody zostaną pobłogosławione Moimi słowami, ale też zostaną nimi rozłupane na kawałki. W ten sposób w dniach ostatecznych ludzie zobaczą, że jestem Zbawicielem, który powrócił, Bogiem Wszechmogącym, który podbija cały gatunek ludzki. Kiedyś byłem ofiarą za ludzkie grzechy, ale w dniach ostatecznych stanę się też płomieniem słońca, które spali wszelką rzecz, jak też Słońcem sprawiedliwości, które wszystko ujawni. Takie jest Moje dzieło w dniach ostatecznych. Przyjąłem to imię i jestem pełen tego usposobienia tak, by wszyscy ludzie mogli zobaczyć we Mnie prawego Boga, a także płonące słońce i płonący ogień. Jest to po to, by wszyscy mogli Mnie czcić, jedynego prawdziwego Boga

i mogli zobaczyć Moją prawdziwą twarz: nie jestem tylko Bogiem Izraelitów, nie jestem też jedynie Odkupicielem – jestem Bogiem wszelkich stworzeń od nieba przez ziemię po morza.

fragment rozdziału „Zbawiciel powrócił już na »Białym obłoku«” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niektórzy mówią, że imię Boga się nie zmienia, więc dlaczego imię Jahwe stało się imieniem Jezusa? Zostało przepowiedziane przyjście Mesjasza, dlaczego więc przyszedł człowiek o imieniu Jezus? Dlaczego imię Boże się zmieniło? Czy takie dzieło nie zostało wykonane dawno temu? Czy Bóg nie może dziś wykonywać nowego dzieła? Wczorajsze dzieło może zostać zmienione, a dzieło Jezusa może być kontynuacją dzieła Jahwe. Czy zatem po dziele Jezusa nie może nastąpić inne dzieło? Jeśli imię Jahwe może zmienić się i brzmieć Jezus, to czy imię Jezus nie może również ulec przemianie? Nie jest to niczym niezwykłym, a ludzie myślą tak^[a] tylko z powodu ograniczonego pojmowania. Bóg zawsze będzie Bogiem. Niezależnie od zmian w Jego dziele i imieniu, Jego usposobienie i mądrość pozostają na zawsze niezmienione. Jeśli wierzysz, że Bóg może być nazywany tylko imieniem Jezus, to wiesz za mało. Czy ośmielasz się twierdzić, że Jezus jest na zawsze imieniem Bożym; że Bóg będzie na zawsze znany pod imieniem Jezus, i że to nigdy się nie zmieni? Czy ośmielasz się twierdzić z pewnością, że imię Jezus, które zakończyło Wiek Prawa również zakończy wiek ostatni? Kto może stwierdzić, że łaska Jezusa może zakończyć ten wiek?

fragment rozdziału „Jak człowiek, który określił Boga na podstawie własnych pojęć, może otrzymywać objawienia Boże?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Zakładając, że dzieło Boże w każdym wieku byłoby zawsze takie samo, a On zawsze byłby nazywany tym samym imieniem, jak człowiek mógłby Go poznać? Bóg musi być nazwany Jahwe, a poza Bogiem nazwanym Jahwe, każdy, kto jest nazywany jakimkolwiek innym imieniem, nie jest Bogiem. Albo inaczej: Bóg może być tylko Jezusem, a poza imieniem Jezus nie może być nazywany żadnym innym imieniem; poza Jezusem Jahwe nie jest Bogiem i Bóg Wszechmogący też nie jest Bogiem. Człowiek wierzy, że prawdą jest, iż Bóg jest wszechmocny, ale Bóg jest Bogiem, który jest z człowiekiem, i musi być nazwany Jezusem, bo Bóg jest z człowiekiem. Czynienie tego jest podporządkowaniem się doktrynie i ogranicza Boga do pewnego zakresu. Tak

więc w każdym wieku dzieło, które Bóg wykonuje, imię, którym jest nazywany, oraz obraz, który On przyjmuje – dzieło, którego dokonuje na każdym etapie aż do dnia dzisiejszego – nie podlega żadnym ograniczeniom i nie podlega żadnym regulacjom. On jest Jahwe, ale jest także Jezusem, jak również Mesjaszem i Bogiem Wszechmogącym. Jego dzieło może ulegać stopniowym przekształceniom, którym odpowiadają zmiany w Jego imieniu. Żadne imię nie może w pełni Go reprezentować, bowiem mogą Go reprezentować wszystkie imiona, którymi jest nazywany, a dzieło, które wykonuje w każdym wieku, reprezentuje Jego usposobienie.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło, którego dokonał Jezus, reprezentowało imię Jezusa i Wiek Łaski, natomiast dzieło dokonane przez Jahwe reprezentowało Jahwe i Wiek Prawa. Dzieło każdego z nich było dziełem jednego Ducha w dwóch różnych wiekach. (...) Mimo że byli Oni nazywani dwoma różnymi imionami, był to ten sam Duch, który zrealizował oba etapy dzieła, a dzieło to było ciągle. Ponieważ imię było inne i treść dzieła była inna, także i wiek był inny. Kiedy przyszedł Jahwe, był to wiek Jahwe, a kiedy przyszedł Jezus, był to wiek Jezusa. I tak, przy każdym przyjściu Bóg jest nazywany jednym imieniem, reprezentuje jeden wiek i zapoczątkowuje nową ścieżkę, a na każdej nowej ścieżce przyjmuje nowe imię, które pokazuje, że Bóg jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary oraz że Jego dzieło nigdy nie przestaje się rozwijać. Historia zawsze idzie naprzód i tak samo jest z dziełem Boga. Aby Jego plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat został zrealizowany do końca, plan ten musi ciągle się rozwijać. Każdego dnia musi On dokonywać nowego dzieła, każdego roku musi dokonywać nowego dzieła; musi wyznaczać nowe ścieżki, dawać początek nowym wiekom, rozpoczynać nowe i większe dzieło, a wraz z tym przynosić nowe imiona i nowe dzieło.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. W oryginale są słowa „który jest”.

Rozdział 3 Prawdy o trzech etapach dzieła Bożego

1. Czym jest dzieło zarządzania rodzajem ludzkim?

Ważne słowa Boga:

Dzieło zarządzania ludzkością jest podzielone na trzy etapy, co oznacza, że dzieło zbawienia ludzkości składa się z trzech etapów. Te trzy etapy nie obejmują dzieła stworzenia świata, lecz są to raczej trzy etapy dzieła Wieku Prawa, Wieku Łaski i Wieku Królestwa. Dzieło stworzenia świata było dziełem powołania do życia całej ludzkości. Nie było to dzieło zbawienia ludzkości i nie ma z nim żadnego związku, ponieważ gdy świat został stworzony, ludzkość nie była zepsuta przez szatana, a zatem nie trzeba było dokonywać dzieła jej zbawienia. Dzieło zbawienia ludzkości miało swój początek, gdy nastąpiło jej zepsucie przez szatana, i wówczas też rozpoczęło się dzieło zarządzania nią. Innymi słowy, Boże zarządzanie ludzkością zaczęło się w wyniku dzieła jej zbawienia i nie miało swojego źródła w dziele stworzenia świata. Dopiero gdy ludzkość nabyła zepsute usposobienie, zaistniało dzieło zarządzania, zatem składa się ono z trzech części, a nie z czterech etapów, lub czterech wieków. To jedyny właściwy sposób odnoszenia się do Bożego zarządzania ludzkością. Gdy ostatni wiek dobiegnie końca, dzieło zarządzania ludzkością całkowicie się zakończy. Koniec dzieła zarządzania ludzkością oznacza, że dzieło zbawienia całej ludzkości zostało całkowicie dopełnione i ludzkość dotarła do kresu swojej podróży. Bez dzieła zbawienia całej ludzkości nie istniałoby dzieło zarządzania ludzkością ani nie byłoby trzech etapów dzieła. Właśnie z powodu zepsucia ludzkości oraz dlatego, że tak pilnie potrzebowała zbawienia, Jahwe zakończył stworzenie świata i rozpoczął dzieło Wieku Prawa. Dopiero wtedy zaczęło się dzieło zarządzania ludzkością, to znaczy, że dopiero wtedy zostało zapoczątkowane dzieło jej zbawienia. „Zarządzanie ludzkością” nie oznacza kierowania życiem ledwie co stworzonej ludzkości na ziemi (to znaczy ludzkości, która nie została jeszcze skażona). Jest to raczej zbawienie ludzkości, która została zepsuta przez szatana, zatem ma ono na celu jej przemianę. Takie jest znaczenie zarządzania ludzkością. Dzieło zbawienia ludzkości nie obejmuje dzieła stworzenia świata, a zatem dzieło zarządzania ludzkością również go nie obejmuje, składając się jedynie z trzech etapów dzieła, odrębnych od stworzenia świata. Aby zrozumieć dzieło zarządzania ludzkością, niezbędna jest świadomość historii trzech etapów dzieła – tego każdy powinien być świadomy, aby zostać zbawionym.

Dzieło zarządzania powstało wyłącznie z uwagi na ludzkość, co oznacza, że istnieje dlatego, że istnieje ludzkość. Nie było zarządzania, dopóki nie nastąpiła ludzkość, ani na początku, kiedy zostały stworzone niebiosy i ziemia i wszystkie rzeczy. Gdyby w całym Bożym dziele nie istniało praktykowanie korzystne dla człowieka, czyli gdyby Bóg nie stawiał odpowiednich wymagań zepsutej ludzkości (gdyby w dziele Boga nie było odpowiedniej dla człowieka drogi praktykowania), to dzieła tego nie można by nazwać zarządzaniem Bożym. Gdyby całe dzieło Boga polegało tylko na mówieniu zepsutej ludzkości, jak ma praktykować, a Bóg nie wykonałby żadnego z własnych przedsięwzięć i nie pokazał ani odrobiny swej wszechmocy czy mądrości, wówczas bez względu na to jak wzniosłe byłyby Boże wymagania wobec człowieka, bez względu na to jak długo Bóg żyłby wśród ludzi, człowiek nie wiedziałby nic o Bożym usposobieniu; a gdyby tak było, to tym bardziej takie dzieło nie zasługiwałoby na nazwę zarządzania Bożego. Mówiąc najprościej, dziełem Bożego zarządzania jest dzieło wykonywane przez Boga i całe dzieło wykonane pod Jego kierownictwem przez tych, którzy zostali przez Boga pozyskani. Takie dzieło można podsumować jako zarządzanie. Innymi słowy dzieło Boże pośród ludzi, a także współpraca pomiędzy Nim a wszystkimi tymi, którzy za Nim podążają, są łącznie zwane zarządzaniem. Tutaj dzieło Boże nazywa się wizjami, a współdziałanie człowieka – praktykowaniem. Im wznioślejsze dzieło Boże (to znaczy, im wznioślejsze wizje), tym bardziej Boże usposobienie staje się dla człowieka jasne, tym bardziej jest ono sprzeczne z ludzkimi koncepcjami i tym wznioślejsze jest praktykowanie i współdziałanie człowieka. Im wyższe wymagania stawiane są człowiekowi, tym bardziej dzieło Boże jest sprzeczne z koncepcjami człowieka, w wyniku czego próby, którym człowiek jest poddawany i normy, które ma on spełniać, również ulegają zaostrzeniu. Na zakończenie dzieła wypełnione zostaną wszystkie wizje, a to, co człowiek jest zobowiązany wprowadzić w życie, osiągnie szczyt doskonałości. Będzie to również czas, kiedy każdy zostanie zaliczony do swojego rodzaju, ponieważ to, co człowiek musi wiedzieć, zostanie już mu oznajmione. Tak więc, gdy wizje osiągną apogeum, dzieło zbliży się do końca, a praktykowanie przez człowieka również osiągnie najwyższy poziom. Praktykowanie przez człowieka opiera

się na dziele Boga, a Boże zarządzanie jest w pełni wyrażone tylko dzięki praktykowaniu przez człowieka i jego współpracy. Człowiek jest wizytówką Bożego dzieła, a także przedmiotem całego Bożego dzieła zarządzania, jak również wynikiem całego Bożego zarządzania. Gdyby Bóg działał samotnie, bez współpracy człowieka, wówczas nie byłoby niczego, co mogłoby służyć jako krystalizacja całego Jego dzieła, a całe Boże zarządzanie nie miałoby z tego powodu najmniejszego znaczenia. Tylko wybierając odpowiedni obiekt, który znajduje się poza Bożym dziełem i który może wyrazić to dzieło, a także udowodnić jego wszechmoc i mądrość, można osiągnąć cel Bożego zarządzania, a także cel, jakim jest wykorzystanie całego tego dzieła do zupełnego pokonania szatana. Zatem człowiek jest nieodzowną częścią Bożego zarządzania i człowiek jest również jedynym, który może sprawić, że Boże zarządzanie przyniesie owoce i osiągnie swój ostateczny cel; poza człowiekiem żadna inna forma życia nie może podjąć się takiej roli. Jeśli człowiek ma stać się prawdziwą krystalizacją dzieła zarządzania, to nieposłuszeństwo zepsutej ludzkości musi być całkowicie usunięte. Wymaga to, aby człowiek przyjął praktykę odpowiednią do odmiennych czasów, oraz aby Bóg dokonał odpowiedniego dzieła pośród ludzi. Tylko w ten sposób pozyskana zostanie ostatecznie grupa ludzi, którzy są krystalizacją dzieła zarządzania. Dzieło Boże pośród ludzi nie może dawać świadectwa o samym Bogu jedynie przez działanie samego Boga; takie świadectwo wymaga również żywych istot ludzkich, które są odpowiednie, aby Jego dzieło mogło zostać w pełni wykonane. Bóg najpierw będzie pracował nad tymi ludźmi, przez których Jego dzieło będzie później wyrażane, i w ten sposób świadectwo Jego woli będzie niesione wśród stworzeń. I w tym Bóg osiągnie cel swojego dzieła. Bóg nie działa sam, aby pokonać szatana, ponieważ nie może złożyć bezpośredniego świadectwa o sobie między wszystkimi stworzeniami. Gdyby miał to czynić, nie byłoby możliwości całkowitego przekonania człowieka, więc Bóg musi pracować nad człowiekiem, aby go podbić, a dopiero wtedy będzie w stanie uzyskać świadectwo pośród wszystkich stworzeń. Gdyby Bóg miał działać samodzielnie bez współpracy człowieka albo gdyby współpraca człowieka nie była wymagana, wówczas człowiek nigdy nie byłby w stanie poznać Bożego usposobienia i na zawsze pozostałby nieświadomy Bożej woli; w ten sposób nie można by tego nazwać dziełem Bożego zarządzania. Gdyby człowiek miał samodzielnie dążyć, szukać i ciężko pracować, bez zrozumienia dzieła Boga, wówczas stroiłby sobie jedynie żarty. Bez dzieła Ducha

Świętego, to, co człowiek robi jest z szatana, który jest buntownikiem i złoczyńcą, szatan jest widoczny we wszystkim, co czyni ludzkość poddana zepsuciu i nie ma w niej nic zgodnego z Bogiem, a wszystko jest przejawem szatana. Nic w tym wszystkim, o czym mówiono, nie jest oddzielone od wizji i praktykowania. Na fundamencie wizji człowiek znajduje praktykę i drogę posłuszeństwa, aby odłożyć na bok swoje koncepcje i zdobyć to, czego nie posiadał w przeszłości. Bóg wymaga, aby człowiek z Nim współpracował i całkowicie podporządkował się Jego wymaganiom, a człowiek prosi o możliwość ujrzania dzieła wykonywanego przez samego Boga, doświadczania wszechmocy Boga i poznania Jego usposobienia. To, mówiąc krótko, jest Boże zarządzanie. Związek Boga z człowiekiem jest zarządzaniem i to najznakomitszym zarządzaniem.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Takie jest Boże zarządzanie – oddanie ludzkości w ręce szatana – człowiek nie ma pojęcia, kim jest Bóg, czym jest Stwórca, jak czcić Boga i dlaczego konieczne jest poddanie się Mu – i pozostawienie zepsuciu szatana wolnej ręki do działania. Następnie, krok po kroku, Bóg wyzwala człowieka z objęć szatana aż taka osoba zacznie w pełni czcić Boga i odrzuci złego. Oto Boże zarządzanie. Wszystko to brzmi jak mityczna opowieść; wydaje się wprawiać w konsternację. Ludzie odczuwają to jako mityczną historię, ponieważ nie przypuszczają, jak wiele zdarzyło się w historii ludzkości na przestrzeni ostatnich kilku tysięcy lat. Tym bardziej nie wiedzą, ile się zdarzyło w obrębie kosmosu i firmamentu. Co więcej, to dlatego że nie potrafią docenić bardziej zdumiewającej, budzącej strach rzeczywistości, istniejącej poza światem materialnym, a której ich oczy śmiertelników nie potrafią dostrzec. Wydaje się to dla nich niezrozumiałe, co wynika z faktu, iż człowiek nie pojmuje znaczenia Bożego zbawienia ludzkości oraz znaczenia dzieła zarządzania i nie rozumie także, jakiego rodzaju ludźmi Bóg pragnie, by ludzkość ostatecznie się stała. Czy jest to ludzkość pokrewna Adamowi i Ewie, niezdeprawowana przez szatana? Nie! Boże zarządzanie ma na celu pozyskać grupę ludzi, którzy czczą Boga i poddają się Mu. Ta ludzkość została skażona przez szatana, jednak nie widzi w szatanie swojego ojca; rozpoznaje odrażające oblicze szatana i odrzuca je, przychodząc przed Boże oblicze, aby przyjąć Boży osąd oraz karcenie. Ludzkość rozpoznaje brzydotę i to, jak kontrastuje ona z tym, co święte, oraz odróżnia

wielkość Boga od złej natury szatana. Taka ludzkość nie będzie już dłużej służyć dziełu szatana ani go czcić. Dlatego że jest to grupa ludzi prawdziwie pozyskanych przez Boga. Oto znaczenie Bożego zarządzania ludzkością.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Przeznaczenie trzech etapów dzieła Bożego

Ważne słowa Boga:

Mój cały plan zarządzania – plan zarządzania obejmujący sześć tysięcy lat – składa się z trzech etapów, czy też z trzech wieków: Wieku Prawa na początku; Wieku Łaski (który jest zarazem Wiekiem Odkupienia); i Wieku Królestwa dni ostatecznych. Treść Mojego dzieła w tych trzech wiekach różni się w zależności od natury każdego wieku, ale na każdym etapie odpowiada potrzebom człowieka – czy też, mówiąc bardziej precyzyjnie, jest ono wykonywane stosownie do podstępów, jakimi posługuje się szatan w wojnie, którą przeciw niemu prowadzę. Celem Mojego dzieła jest pokonanie szatana, uwidocznienie Mojej mądrości i wszechmocy, obnażenie wszystkich podstępów szatana, a tym samym zbawienie całej rasy ludzkiej, która żyje w jego domenie. Jest nim pokazanie Mojej mądrości i wszechmocy oraz ujawnienie nieznośnej ohydy szatana. Co więcej, jest nim sprawienie, aby istoty stworzone nauczyły się rozróżniania między dobrem i złem, sprawienie, że poznają, iż jestem Władcą wszystkich rzeczy i wyraźnie dostrzegą, że szatan jest wrogiem ludzkości, że jest nikczemnikiem i złem, oraz nauczanie ludzi rozróżniania z absolutną pewnością między dobrem i złem, prawdą i fałszem, świętością i plugastwem oraz wielkością i podłością. W ten sposób nieświadoma ludzkość stanie się zdolna do niesienia o Mnie świadectwa, że to nie Ja deprawuję ludzkość i że tylko Ja – Stwórca – mogę ją zbawić i obdarzyć ludzi rzeczami, które przyniosą im radość. Ludzie poznają wtedy, że jestem Władcą wszystkich rzeczy, a szatan jest tylko jednym ze stworzonych przeze Mnie bytów, który później zwrócił się przeciw Mnie. Mój obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania podzielony jest na trzy etapy i ma przynieść skutek w postaci umożliwienia Moim stworzonym istotom niesienie świadectwa o Mnie, zrozumienie Mojej woli i poznanie, że

jestem prawdą.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Musisz wiedzieć, że bez względu na to, jakiego dzieła On dokonuje, cel Jego dzieła nie zmienia się, sedno Jego dzieła nie zmienia się i Jego wola względem człowieka również nie ulega zmianie. Bez względu na to, jak surowe są Jego słowa, jak niesprzyjające jest otoczenie, zasady Jego dzieła nie zmieniają się, ani Jego zamiar zbawienia człowieka nie ulegnie zmianie. Pod warunkiem, że nie jest to objawienie końca ludzkości lub jej przeznaczenia, ani nie jest to dzieło ostatecznego etapu, lub dzieło doprowadzenia całego Bożego planu zarządzania do końca, oraz pod warunkiem, że ma to miejsce w czasie, gdy Bóg pracuje nad człowiekiem, wówczas sedno Jego dzieła nie zmieni się. Zawsze będzie nim zbawienie ludzkości. To właśnie powinno być fundamentem waszej wiary w Boga. Celem trzech etapów dzieła jest zbawienie całej ludzkości – co oznacza całkowite wybawienie człowieka spod domeny szatana. Mimo że każdy z trzech etapów dzieła ma inny cel i znaczenie, każdy z nich jest częścią dzieła zbawienia ludzkości i jest odrębnym dziełem zbawienia przeprowadzonym zgodnie z potrzebami ludzkości.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dziś w pierwszej kolejności podsumujemy Boże myśli, idee i każde Jego poczynanie od momentu stworzenia człowieka, a także przyjrzymy się temu, jaką pracę wykonał poczynawszy od stworzenia świata aż do oficjalnego rozpoczęcia Wieku Łaski. Możemy wtedy odkryć, które z myśli oraz idei Boga są człowiekowi nieznane i z tego punktu możemy wyjaśnić porządek Bożego planu zarządzania, a także dogłębnie zrozumieć kontekst, w którym Bóg stworzył dzieło zarządzania, jego źródła i proces jego rozwoju oraz szczegółowo zrozumieć, jakich rezultatów oczekuje On od owego planu zarządzania – to, co stanowi trzon i cel Jego dzieła zarządzania. Aby zrozumieć te kwestie, musimy cofnąć się do odległych, cichych i spokojnych czasów, kiedy nie było jeszcze człowieka...

Kiedy Bóg powstał ze swego łoża, Jego pierwsza myśl była następująca: stworzyć żywą osobę, prawdziwego, żywego człowieka – kogoś, kto będzie żył u jego boku i

będzie jego wiernym towarzyszem. Osoba ta mogłaby Go słuchać, a Bóg mógłby się jej zwierzać i z nią rozmawiać. Wówczas po raz pierwszy Bóg sięgnął po garść prochu ziemi i stworzył z niego pierwszą żywą osobę, którą sobie wyobraził, a następnie nadał temu żywemu stworzeniu imię – Adam. Jak czuł się Bóg pozyskawszy tę tryskającą życiem osobę? Po raz pierwszy poczuł radość posiadania ukochanej osoby, towarzysza. Poczuł też po raz pierwszy odpowiedzialność bycia ojcem i troskę, która się z tym wiąże. Owa pełna życia osoba przyniosła Bogu szczęście i radość; po raz pierwszy doznał On pocieszenia. Była to pierwsza rzecz, jakiej Bóg kiedykolwiek dokonał, nie była wynikiem Jego myśli, czy nawet słów, lecz dziełem Jego własnych dwóch rąk. Kiedy tego rodzaju istota – tryskająca życiem osoba – stanęła w obliczu Boga, uformowana z ciała i krwi, zdolna do rozmowy z Nim, Bóg poczuł radość, której nigdy wcześniej nie zaznał. Prawdziwie poczuł odpowiedzialność, a owa żywa istota nie tylko głęboko dotknęła Jego serca, ale także każdy jej najmniejszy ruch rozczulał Go i pokrzepiał Jego serce. Tak więc kiedy ta żywa istota stanęła w obliczu Boga, pomyślał On wtedy po raz pierwszy, że chciałby pozyskać więcej takich ludzi. Owa pierwsza myśl Boga zapoczątkowała tę serię wydarzeń. Dla Boga wszystkie te zdarzenia miały miejsce po raz pierwszy, ale przy tych pierwszych zdarzeniach, niezależnie od tego, co wtedy czuł – radość, odpowiedzialność, troskę – nie było nikogo, z kim mógłby te uczucia dzielić. Począwszy od tego momentu, Bóg naprawdę poczuł samotność i smutek, jakich nigdy wcześniej nie zaznał. Poczuł, że istoty ludzkie nie są w stanie przyjąć czy zrozumieć Jego miłości i troski lub Jego zamiarów wobec rodzaju ludzkiego, dlatego nadal odczuwał w sercu ból i smutek. Pomimo, że Bóg zrobił to wszystko dla człowieka, człowiek nie był tego świadomy i tego nie rozumiał. Oprócz szczęścia, radości i pokrzepienia, które człowiek przyniósł Bogu, wraz z nimi przysporzył Mu wkrótce smutku i osamotnienia. Takie były właśnie Boże myśli i uczucia w tym momencie. Podczas gdy Bóg dokonywał wszystkich tych rzeczy, radość w Jego sercu przerodziła się w smutek, smutek w ból, a wszystkim tym uczuciom towarzyszył niepokój. Bóg chciał tylko sprawić, by ten człowiek, ten ród ludzki, niezwłocznie zobaczył, co jest w Bożym sercu i szybciej zrozumiał Jego zamiary. Wówczas ludzie staliby się Jego naśladowcami, żyjącymi z Nim w zgodzie. Nie słuchaliby już Bożego głosu, nie umiając odpowiedzieć; nie byłiby już nieświadomi tego, jak wesprzeć Boga w Jego dziele; przede wszystkim jednak nie byłiby obojętni wobec Bożych wymagań. Owe

pierwsze rzeczy ukończone przez Boga są bardzo znaczące i mają dziś ogromną wartość dla Jego planu zarządzania oraz dla ludzi dzisiaj.

Po stworzeniu wszystkich rzeczy i ludzi Bóg nie odpoczął. Nie mógł czekać z realizacją swego zarządzania, ani nie mógł czekać z pozyskaniem ludzi, których tak pokochał pośród ludzkości.

(...)

(...) Bóg uważa ten moment swego zarządzania ludzkością i zbawienia ludzkości za coś ważniejszego niż wszystko inne. Czyni to wszystko nie tylko za pośrednictwem swojego umysłu ani też wyłącznie poprzez swoje słowa, a przede wszystkim nie czyni tego w sposób przypadkowy – wszystkich tych rzeczy dokonuje według planu, w konkretnym celu, zachowując określone normy, a także w zgodzie ze swoją wolą. Jest oczywiste, że to dzieło zbawienia ludzkości ma ogromne znaczenie zarówno dla Boga, jak i dla człowieka. Nieważne, jak trudna jest praca, jak wielkie są przeszkody, nieważne, jak słabi są ludzie czy jak głęboko zakorzeniony jest bunt i opór rodzaju ludzkiego – nic z tych rzeczy nie stanowi dla Boga trudności. Bóg nie próżnuje, podejmując żmudne wysiłki i zarządzając dziełem, które On sam chce wykonać. On także wszystko aranżuje i panuje nad wszystkimi ludźmi oraz nad dziełem, które pragnie ukończyć – nic z tego nie miało wcześniej miejsca. Bóg po raz pierwszy użył tych metod i zapłacił ogromną cenę za to ważne przedsięwzięcie zarządzania ludzkością i zbawiania jej. Wypełniając swoje dzieło, Bóg stopniowo i bez osłonek ukazuje i prezentuje ludzkości swój żmudny wysiłek, to, co ma i czym jest, swoją mądrość i wszechmoc, a także każdy aspekt swojego usposobienia. Prezentuje On i wyraża te sprawy tak, jak nigdy dotąd. Zatem w całym wszechświecie oprócz ludzi, którymi Bóg zamierza zarządzać i których zamierza zbawić, nigdy nie istniały żadne stworzenia tak bliskie Bogu, które miałyby z Nim tak zażyłą relację. W Jego sercu ludzkość, którą pragnie zarządzać i którą pragnie zbawić, jest najważniejsza, ceni On ludzkość ponad wszystko; mimo że zapłacił za ludzi wysoką cenę, mimo że nieustannie Go krzywdzą i są Mu nieposłuszni, ani na chwilę z nich nie rezygnuje i wciąż nieustraszenie wypełnia swoje dzieło, nie wnosząc skarg czy zażaleń. Wie bowiem, że prędzej czy później ludzie się przebudzą w odpowiedzi na Jego wezwanie i, poruszeni Jego słowami, uznają, że jest On Panem stworzenia i powrócą na Jego łono...

Bez względu na to, co Bóg robi lub w jaki sposób to robi, bez względu na koszty i dążenie, cel Jego działań nie ulega zmianie. Jego celem jest wpoić człowiekowi Boże słowa, Boże wymagania i wolę Boga wobec człowieka. Innymi słowy, chodzi o wpojenie człowiekowi wszystkiego, co Bóg uważa za pozytywne zgodnie z Jego krokami; co umożliwi człowiekowi zrozumienie serca oraz istoty Boga i pozwoli mu okazać posłuszeństwo Jego wszechwładzy i zarządzaniu, a zatem pozwoli człowiekowi nabrać bojaźni Bożej i unikać zła – a wszystko to stanowi jeden z aspektów celu, jaki przyświeca Bogu we wszystkim, co robi. Innym aspektem jest to, że ponieważ szatan jest kontrapunktem i przedmiotem służebnym w dziele Bożym, człowiek jest często przekazywany szatanowi. Jest to środek, którego Bóg używa, aby umożliwić ludziom dostrzeżenie niegodziwości, brzydoty i podłości szatana pośród jego pokus i ataków, sprawiając w ten sposób, że ludzie znienawidzą szatana i będą w stanie poznać oraz rozpoznać to, co jest negatywne. Proces ten pozwala im stopniowo uwolnić się spod kontroli szatana i od jego oskarżeń, ingerencji i ataków – aż do czasu, gdy dzięki słowom Boga, ich znajomości Boga i okazywanemu Mu posłuszeństwu, a także ich wierze w Boga oraz bojaźni przed Nim, zatriumfują nad atakami szatana i nad jego oskarżeniami. Dopiero wtedy ludzie zostaną całkowicie wyzwoleni spod władzy szatana. Uwolnienie ludzi oznaczać będzie, że szatan został pokonany, i że nie będą już oni strawą w jego paszczy; że zamiast ich połknąć, szatan wypuścił ich z rąk. To dlatego, że tacy ludzie są prawi, ponieważ mają wiarę, posłuszeństwo oraz bojaźń Bożą i dlatego, że całkowicie zrywają z szatanem. Zawstydzają szatana, czynią z niego tchórza i pokonują go z kretesem. Ich przekonanie w podążaniu za Bogiem i posłuszeństwo oraz bojaźń Boża pokonują szatana, a także sprawiają, że szatan całkowicie z nich rezygnuje. Tylko tacy ludzie zostali naprawdę pozyskani przez Boga, a właśnie to jest ostatecznym celem Boga przy zbawianiu człowieka.

Takie jest Boże zarządzanie – oddanie ludzkości w ręce szatana – człowiek nie ma pojęcia, kim jest Bóg, czym jest Stwórca, jak czcić Boga i dlaczego konieczne jest poddanie się Mu – i pozostawienie zepsuci szatana wolnej ręki do działania. Następnie, krok po kroku, Bóg wyzwala człowieka z objęć szatana aż taka osoba

zacznie w pełni czcić Boga i odrzuci złego. Oto Boże zarządzanie. Wszystko to brzmi jak mityczna opowieść; wydaje się wprawiać w konsternację. Ludzie odczuwają to jako mityczną historię, ponieważ nie przypuszczają, jak wiele zdarzyło się w historii ludzkości na przestrzeni ostatnich kilku tysięcy lat. Tym bardziej nie wiedzą, ile się zdarzyło w obrębie kosmosu i firmamentu. Co więcej, to dlatego że nie potrafią docenić bardziej zdumiewającej, budzącej strach rzeczywistości, istniejącej poza światem materialnym, a której ich oczy śmiertelników nie potrafią dostrzec. Wydaje się to dla nich niezrozumiałe, co wynika z faktu, iż człowiek nie pojmuje znaczenia Bożego zbawienia ludzkości oraz znaczenia dzieła zarządzania i nie rozumie także, jakiego rodzaju ludźmi Bóg pragnie, by ludzkość ostatecznie się stała. Czy jest to ludzkość pokrewna Adamowi i Ewie, niezdeprawowana przez szatana? Nie! Boże zarządzanie ma na celu pozyskać grupę ludzi, którzy czczą Boga i poddają się Mu. Ta ludzkość została skażona przez szatana, jednak nie widzi w szatanie swojego ojca; rozpoznaje odrażające oblicze szatana i odrzuca je, przychodząc przed Boże oblicze, aby przyjąć Boży osąd oraz karcenie. Ludzkość rozpoznaje brzydotę i to, jak kontrastuje ona z tym, co święte, oraz odróżnia wielkość Boga od złej natury szatana. Taka ludzkość nie będzie już dłużej służyć dziełu szatana ani go czcić. Dlatego że jest to grupa ludzi prawdziwie pozyskanych przez Boga. Oto znaczenie Bożego zarządzania ludzkością.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg stworzył ludzkość, umieścił ją na ziemi i doprowadził do dnia dzisiejszego. Następnie zbawił ludzkość i posłużył jako ofiara za grzech dla ludzkości. Na koniec musi On jeszcze podbić ludzkość, całkowicie ją zbawić i przywrócić jej pierwotną istotę. Jest to dzieło, w które był On zaangażowany od początku do końca: przywrócenie człowiekowi pierwotnego obrazu i podobieństwa. On ustanowi swoje królestwo i przywróci pierwotną istotę człowieka, co oznacza, że przywróci swoją władzę na ziemi i wśród wszelkiego stworzenia. Człowiek stracił swoje bogobojne serce po tym jak został zepsuty przez szatana i stracił funkcję, którą powinien posiadać jako jedno z boskich stworzeń, stając się wrogiem nieposłusznym Bogu. Człowiek żył we władaniu szatana i wypełniał jego rozkazy; z tej to przyczyny Bóg nie miał jak działać wśród swoich stworzeń i tym bardziej nie był w stanie wzbudzić lęku w swoich stworzeniach. Człowiek

został stworzony przez Boga i powinien czcić Boga, ale w rzeczywistości człowiek odwrócił się od Boga i oddał cześć szatanowi. Szatan stał się bożyszczem w sercu człowieka. Tak więc Bóg utracił swoją pozycję w sercu człowieka, co oznacza, że utracił zarazem sens stworzenia człowieka, a zatem aby przywrócić sens stworzenia człowieka, musi przywrócić pierwotne podobieństwo człowieka i uwolnić go od jego złego usposobienia. Aby odebrać człowieka szatanowi, musi ocalić człowieka od grzechu. Tylko w ten sposób może stopniowo przywrócić pierwotny wizerunek człowieka i przywrócić pierwotną funkcję człowieka, a na sam koniec przywrócić również swoje królestwo. Dokona się również ostateczne zniszczenie nieposłusznych synów, aby pozwolić człowiekowi lepiej czcić Boga i lepiej żyć na ziemi. Ponieważ Bóg stworzył człowieka, sprawi On, że człowiek będzie Go wielbił; ponieważ Bóg chce przywrócić pierwotną funkcję człowieka, przywróci On ją całkowicie i bez zafałszowania. Przywrócenie Jego władzy oznacza zmuszenie człowieka do wielbienia Go i zmuszenie człowieka do posłuszeństwa wobec Niego; oznacza to, że sprawi On, że człowiek będzie żył ze względu na Niego i sprawi, że Jego wrogowie zginą marnie z powodu Jego władzy; oznacza to, że sprawi On, iż każda jego ostatnia cząstka będzie trwać wśród ludzkości i to bez żadnego oporu ze strony człowieka. Królestwo, które On chce ustanowić, jest Jego własnym królestwem. Ludzkość, której On pragnie, to ludzkość, która Go czci, która jest Mu całkowicie posłuszna i ma Jego chwałę. Jeśli Bóg nie zbawi zepsutej ludzkości, znaczenie stworzenia przez niego człowieka obróci się w niwecz, nie będzie miał więcej władzy między ludźmi, a Jego królestwo nie będzie już w stanie istnieć na ziemi. Jeśli nie zniszczy On wrogów, którzy są Mu nieposłuszni, nie będzie w stanie uzyskać pełnej chwały ani nie będzie w stanie ustanowić królestwa na ziemi. Są to symbole ukończenia Jego dzieła i symbole osiągnięcia Jego wielkiego zamierzenia: całkowite zniszczenie tych pośród ludzi, którzy są Mu nieposłuszni i wprowadzenie do odpoczynku tych, którzy zostali uczynieni pełnymi. Kiedy ludzkości zostanie przywrócony jej pierwotny wizerunek; kiedy ludzkość będzie mogła spełnić swoje obowiązki, zachować swoje własne miejsce i przestrzegać wszystkich Boskich zarządzeń; Bóg pozyska wówczas grupę ludzi na ziemi, którzy będą Go wielbić, i ustanowi On także na ziemi królestwo, które Go wielbi. Zdobędzie On wieczne zwycięstwo nad ziemią, a ci, którzy się Mu sprzeciwiają, zginą marnie na całą wieczność. To przywróci Jego pierwotną intencję stworzenia człowieka; przywróci to

intencję, jaka przyświecała Mu w przy tworzeniu wszystkich rzeczy, a zarazem przywróci też Jego autorytet na ziemi, Jego autorytet pośród wszystkich rzeczy i Jego autorytet wśród Jego wrogów. Są to symbole Jego całkowitego zwycięstwa. Odtąd ludzkość wejdzie w odpoczynek i w życie, które toczy się właściwą ścieżką. Bóg również wejdzie w wieczny odpoczynek z człowiekiem i wejdzie w życie wieczne, wspólne Bogu i człowiekowi. Nieczystość i nieposłuszeństwo znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak lamente na ziemi. Wszystko na ziemi, co sprzeciwia się Bogu, przestanie istnieć. Pozostaną na niej tylko Bóg i ludzie, których uratował; tylko Jego stworzenie pozostanie.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Gdy trzy etapy dzieła dobiegną końca, powstanie grupa tych, którzy składają świadectwo o Bogu, grupa tych, którzy Go znają. Wszyscy ci ludzie będą znać Boga i będą umieli wprowadzić prawdę w życie. Posiadą człowieczeństwo i rozsądek, oraz wszyscy będą znać trzy etapy Bożego dzieła zbawienia. To jest dzieło, które zostanie zrealizowane na końcu, a ci ludzie są krystalizacją dzieła sześciu tysięcy lat zarządzania i stanowią najdobitniejsze świadectwo ostatecznego zwycięstwa nad szatanem.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Wykonując aż po dzień dzisiejszy swoje dzieło trwające sześć tysięcy lat, Bóg objawił już wiele swoich czynów, których głównym celem było to, by pokonać szatana i przynieść zbawienie całej ludzkości. Korzysta z tej możliwości, aby pozwolić wszystkiemu w niebie, wszystkiemu na ziemi, wszystkiemu w morzach, jak i każdemu obiektowi Bożego stworzenia na ziemi zobaczyć Bożą wszechmoc i wszystkie Boże czyny. Wykorzystuje możliwość pokonania szatana, by objawić ludzkości wszystkie swoje czyny. Pozwala ludziom wysławiać Go oraz wychwalać Jego mądrość, przejawiającą się w zwycięstwie nad szatanem. Wszystko na ziemi, w niebie i w morzach przynosi Mu chwałę, wysławia Jego wszechmoc i wszystkie Jego czyny oraz wykrzykuje Jego święte imię. Jest to dowód na to, że pokonał On szatana. To dowód na to, że podbił szatana, a przede wszystkim jest to dowód na to, że zbawił ludzkość. Całe

Boże stworzenie przynosi Mu chwałę, wysławia Go jako wspaniałego Króla, który pokonał wroga i powrócił jako zwycięzca. Celem Boga nie jest tylko pokonanie szatana, dlatego Jego dzieło trwa już sześć tysięcy lat. Wykorzystuje On klęskę szatana, by zbawić ludzkość. Wykorzystuje porażkę szatana, by objawić swe czyny i całą swą chwałę. Bóg zdobędzie chwałę i wszystkie zastępy aniołów ujrzą Jego chwałę. Posłańcy w niebie, ludzie i całe stworzenie na ziemi ujrzy chwałę Stwórcy. Tak dokonywane jest Jego dzieło. Całe Jego stworzenie w niebie i na ziemi ujrzy Jego chwałę, a On powróci triumfalnie po całkowitym pokonaniu szatana i pozwoli, aby ludzkość go wysławiała. Tym samym skutecznie zrealizuje oba te cele. Ostatecznie cała ludzkość zostanie przez Niego podbita i Bóg zetrze na proch wszystkich tych, którzy się opierają lub buntują, czyli tych, którzy należą do szatana.

fragment rozdziału „Powinieneś wiedzieć, jak cała ludzkość rozwijała się aż po dzień dzisiejszy” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Wszyscy ludzie muszą zrozumieć cel Moich dzieł na ziemi, a więc ostateczny cel Moich dzieł i to, jaki poziom muszę osiągnąć w tych dziełach, zanim zostaną ukończone. Jeśli towarzysząc Mi do tej pory, ludzie wciąż jeszcze nie rozumieją, na czym polegają Moje dzieła, czy nie towarzyszą Mi na próżno? Ludzie, którzy idą za Mną, powinni znać Moją wolę. Działam na ziemi od tysięcy lat i aż do tego dnia wciąż czynię Moje dzieła w ten sposób. Mimo że Moje dzieła składają się z nadzwyczaj wielu elementów, ich cel pozostaje niezmienny; tak samo, na przykład, mimo że jestem przepełniony skierowanym na ludzkość osądem i karaniem, wciąż czynię wszystko dla jej zbawienia i dla lepszego głoszenia Mojej Ewangelii, i dalszego rozszerzania Moich dzieł wśród pogańskich narodów, kiedy już ludzkość osiągnie pełnię. Więc dziś, w czasach, gdy wielu ludzi od dawna już przeżywa wielkie rozczarowanie swoimi nadziejami, Ja nieustannie kontynuuję Moje dzieła, kontynuuję dzieła, których muszę dokonać, aby osądzić i ukarać ludzkość. Mimo że ludzie mają dość słuchania tego, co mówię, i mimo że nie mają najmniejszej ochoty przejmować się Moimi dziełami, Ja wciąż wykonuję swój obowiązek, ponieważ cel Moich dzieł pozostaje niezmienny, a Mój pierwotny plan nie zostanie zniweczony. Celem Mojego osądu jest uzdolnić ludzi do okazywania mi większego posłuszeństwa, a celem Mojego karania jest umożliwić ludziom skuteczniejszą zmianę. Mimo że to, co robię, czynię przez wzgląd na Moje

zarządzanie, nigdy nie uczyniłem niczego, co nie byłoby dobre dla ludzi. Jest tak, ponieważ chcę uczynić wszystkie narody poza Izraelem równie posłusznymi jak Izraelici i uczynić ich prawdziwymi ludźmi, abym miał przyczółek na ziemiach poza Izraelem. Takie jest Moje zarządzanie; takie są dzieła, których dokonuję pośród pogańskich narodów. Nawet teraz wielu ludzi wciąż nie rozumie Mojego zarządzania, ponieważ nie interesują się tymi sprawami, troszcząc się jedynie o swoją własną przyszłość i własne cele. Niezależnie od tego, co powiem, ludzie są obojętni na dzieła, których dokonuję, skupiając się wyłącznie na swoich celach w przyszłości. Jeśli sprawy będą się toczyć takim torem, jak Moje dzieła mogą się rozszerzać? Jak ma być głoszona Moja Ewangelia na całym świecie? Musicie wiedzieć, że kiedy Moje dzieła będą rozszerzane, rozproszę was i porażę was, tak jak Jehowa poraził każde z pokoleń Izraela. Wszystko to zostanie uczynione, aby rozszerzać Moją Ewangelię po całej ziemi i rozszerzać Moje dzieła wśród pogańskich narodów, tak aby Moje imię było sławione przez dorosłych i dzieci, a Moje święte imię wywyższone na ustach ludzi z wszystkich plemion i narodów. Jest tak, że w tej ostatecznej epoce Moje imię będzie rozślawione wśród pogańskich narodów, że poganie ujrzą Moje dzieła i nazwą Mnie Wszechmogącym z powodu Moich dzieł, i że Moje słowa mogą wkrótce się wypełnić. Uświadomię wszystkim ludziom, że jestem nie tylko Bogiem Izraelitów, ale także Bogiem wszystkich narodów pogańskich, nawet tych, które przekląłem. Ukażę wszystkim ludziom, że jestem Bogiem całego stworzenia. To jest Moje największe dzieło, cel Moich dzieł zaplanowanych na dni ostateczne i jedyne dzieło do wypełnienia w dniach ostatecznych.

fragment rozdziału „Dzieło głoszenia ewangelii jest również dziełem zbawienia ludzkości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

3. Cel i znaczenie każdego z trzech etapów dzieła Bożego

Ważne słowa Boga:

Dzieło, którego Jahwe dokonał na Izraelitów, ustanowiło wśród ludzkości ziemskie miejsce pochodzenia Boga, będące także świętym miejscem, w którym On był obecny. Ograniczył On swoje dzieło do ludu Izraela. Na początku nie działał poza Izraelem. Zamiast tego wybrał ludzi, których uznał za odpowiednich, w celu ograniczenia zakresu

swego dzieła. Izrael jest miejscem, w którym Bóg stworzył Adama i Ewę, i z prochu tego miejsca Jahwe stworzył człowieka. To miejsce stało się podstawą Jego dzieła na ziemi. Izraelici, którzy byli potomkami Noego, a także potomkami Adama, byli ludzkim fundamentem dzieła Jahwe na ziemi.

W tym czasie znaczenie, cel i fazy dzieła Jahwe w Izraelu miały zainicjować Jego dzieło na całej ziemi, które, biorąc Izrael za centrum, stopniowo rozprzestrzeniało się na narody pogańskie. Jest to zasada, według której On działa w całym wszechświecie – aby ustanowić model, a następnie rozszerzyć go, aż wszyscy ludzie we wszechświecie otrzymają Jego ewangelię. Pierwsi Izraelici byli potomkami Noego. Ci ludzie zostali obdarzeni jedynie tchnieniem Jahwe i rozumieli wystarczająco, aby zadbać o podstawowe potrzeby życiowe, ale nie wiedzieli, jakim Bogiem jest Jahwe, ani jaka jest Jego wola dla człowieka, a tym bardziej, nie wiedzieli jak powinni czcić Pana wszelkiego stworzenia. Jeśli chodzi o to, czy istniały reguły i prawa, których należało przestrzegać, albo obowiązek wobec Stwórcy, który istoty stworzone powinny wykonywać, potomkowie Adama nic o tym nie wiedzieli. Wiedzieli jedynie, że mąż powinien w pocie czoła pracować, aby zapewnić rodzinie byt, a żona powinna być poddana mężowi i kontynuować rasę ludzką, którą stworzył Jahwe. Innymi słowy, tacy ludzie, którzy mieli tylko oddech Jahwe i Jego życie, nie wiedzieli, jak postępować zgodnie z Bożymi prawami ani jak zadowolić Pana całego stworzenia. Rozumieli o wiele za mało. Tak więc, chociaż w ich sercach nie było nic pokrętnego ani podstępного, a zazdrość i rywalizacja rzadko pojawiały się wśród nich, nie mieli jednak wiedzy ani zrozumienia Jahwe, Pana całego stworzenia. Ci przodkowie człowieka wiedzieli tylko tyle, aby jeść rzeczy Jahwe i cieszyć się Jego rzeczami, ale nie wiedzieli jak Go czcić. Nie wiedzieli, że Jahwe jest tym, którego powinni czcić na ugiętym kolanie. Jak więc mogli nazywać się Jego stworzeniami? Jeśli tak było, to co z tymi słowami: „Jahwe jest Panem całego stworzenia” i „On stworzył człowieka, aby człowiek mógł Go ukazywać, wielbić i reprezentować” – czyż nie zostałyby użyte na próżno? Jak ludzie, którzy nie mają szacunku dla Jahwe, stali się świadectwem Jego chwały? Jak mogli stać się przejawem Jego chwały? Czyż słowa Jahwe: „Stworzyłem człowieka na swój obraz”, nie stają się bronią w rękach szatana – złego ducha? Czy te słowa nie staną się zatem znakiem upokorzenia dla stworzenia człowieka przez Jahwe? Aby ukończyć ten etap dzieła,

Jahwe, po stworzeniu ludzkości, nie pouczał ani nie prowadził ich od czasów Adama do czasów Noego. Przeciwnie, dopiero po tym, jak potop zniszczył świat, formalnie zaczął kierować Izraelitami, którzy byli potomkami Noego, a także Adama. Jego dzieło i słowa w Izraelu udzielały wskazówek całemu ludowi Izraela, kiedy żyli na całej ziemi Izraela i w ten sposób pokazali ludzkości, że Jahwe jest nie tylko w stanie tchnąć oddech w człowieka, że człowiek może mieć życie od Niego i wznieść się z prochu i stać się ludzką istotą, ale że mógł On także spopielić ludzkość i przekląć ją, i użyć swojej różgi, by nią rządzić. Oni również widzieli, że Jahwe może kierować ludzkim życiem na ziemi, mówić i działać wśród ludzi według godzin dnia i nocy. Robił to tylko po to, aby Jego stworzenia mogły wiedzieć, że człowiek powstał z prochu, który On podniósł, a ponadto, że człowiek został przez Niego stworzony. Nie tylko to, ale także dzieło, które rozpoczął w Izraelu, miało na celu, aby inne ludy i narody (które w rzeczywistości nie były oddzielone od Izraela, a raczej wyrosły z Izraelitów, choć nadal pochodziły od Adama i Ewy) mogły otrzymać ewangelię Jahwe od Izraela, aby wszystkie stworzone istoty we wszechświecie mogły być zdolne do czci Jahwe i uznać Go za wielkiego. Gdyby Jahwe nie rozpoczął swego dzieła w Izraelu, ale zamiast tego, stworzyłby ludzkość i pozwolił im wieść beztroskie życie na ziemi, wtedy w tym przypadku, z powodu fizycznej natury człowieka (natura oznacza, że człowiek nigdy nie może poznać rzeczy, których nie może zobaczyć, to znaczy, że nie wiedziałby, że to Jahwe stworzył ludzkość, a tym bardziej dlaczego tak uczynił), nigdy nie dowiedziałby się, że to Jahwe stworzył ludzkość, ani że jest Panem całego stworzenia. Gdyby Jahwe stworzył człowieka i umieścił go na ziemi, i po prostu otrzepałby dłonie i odszedł, zamiast pozostawać wśród ludzi w celu przewodzenia im przez pewien okres czasu, wtedy w tym przypadku cała ludzkość powróciłaby do nicości. Nawet niebo i ziemia oraz wszystkie miriady Jego stworzenia i cała ludzkość stałaby się na powrót nicością i co więcej, zostałaby zdeptana przez szatana. W ten sposób pragnienie Jahwe, aby „na ziemi, to znaczy, w centrum swego stworzenia, miałyby miejsce, aby tam przebywać, święte miejsce” zostałoby zburzone. Tak więc, po stworzeniu ludzkości, był w stanie pozostać wśród nich, aby ich prowadzić w ich życiu i mówić do nich z ich wnętrza, wszystko to było po to, aby zrealizować Jego pragnienie i plan. Dzieło, jakie wykonał w Izraelu, miało jedynie zrealizować plan, który powziął przed stworzeniem wszystkiego i dlatego Jego dzieło najpierw wśród Izraelitów i stworzenie wszystkich rzeczy nie były ze sobą w

sprzeczności, ale oba były ze względu na Jego zarządzanie, dzieło i chwałę, a także w celu pogłębienia znaczenia stworzenia ludzkości przez Niego. Kierował życiem ludzkości na ziemi przez dwa tysiące lat po Noem, podczas tego okresu nauczał ją, aby zrozumiała, jak czcić Jahwe, Pana całego stworzenia, jak prowadzić swoje życie i jak żyć dalej, a przede wszystkim, jak być świadkiem Jahwe, być Mu posłusznym i oddawać Mu szacunek, nawet wielbiąc Go muzyką, tak jak Dawid i jego kapłani.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jahwe stworzył rodzaj ludzki, czyli stworzył przodków ludzkości, Ewę i Adama, ale nie obdarzył ich żadnym dodatkowym intelektem ani mądrością. Chociaż żyli już na ziemi, nie rozumieli prawie nic. Zatem dzieło stworzenia ludzkości przez Jahwe zostało ukończone tylko w połowie i było dalekie od zwieńczenia. Jahwe uformował z gliny tylko model człowieka i tchnął w niego oddech, ale nie dał człowiekowi wystarczającej chęci, by Go czcił. Na początku człowiek nie miał nastawienia, aby Go czcić ani się Go bać. Człowiek wiedział tylko, jak słuchać Jego słów, ale w ogóle nie miał podstawowej wiedzy o życiu na ziemi i normalnych regułach ludzkiego życia. I tak, chociaż Jahwe stworzył mężczyznę oraz kobietę i ukończył trwający siedem dni projekt, w żaden sposób nie dokończył stwarzania człowieka, bo człowiek był tylko łuską i brakowało mu rzeczywistości bycia człowiekiem. Człowiek wiedział tylko, że to Jahwe stworzył ludzkość, ale nie miał pojęcia, jak przestrzegać Jego słów czy praw. Dlatego po powstaniu ludzkości dzieło Jahwe było dalekie od zakończenia. Wciąż musiał On w pełni kierować ludzkością, aby przychodziła do Niego, aby ludzie mogli żyć razem na ziemi i Go czcić, a także by pod Jego przewodnictwem mogli wejść na właściwą drogę zwykłego, ludzkiego życia na ziemi. Dopiero w ten sposób dzieło, które było dokonywane głównie pod imieniem Jahwe, zostało w pełni ukończone; to znaczy, dopiero w ten sposób dokonane przez Jahwe dzieło stworzenia świata zostało w pełni ukończone. I tak, stworzywszy ludzkość, Jahwe musiał kierować jej życiem na ziemi przez kilka tysięcy lat, aby ludzkość mogła przestrzegać Jego rozporządzeń oraz praw i uczestniczyć we wszystkich czynnościach składających się na zwykłe, ludzkie życie na ziemi. Dopiero wtedy dzieło Jahwe zostało całkowicie ukończone. Podjął się tego dzieła po stworzeniu ludzkości i kontynuował je aż do ery Jakuba, w którym to czasie uczynił dwunastu synów Jakuba dwunastoma plemionami Izraela. Od tego czasu wszyscy

Izraelici stali się rasą ludzką, którą Jahwe oficjalnie prowadził na ziemi, a Izrael stał się na ziemi szczególnym miejscem, w którym Bóg wykonywał swoje dzieło. Jahwe uczynił tych ludzi pierwszą grupą ludzi, na których oficjalnie wykonywał swoje dzieło na ziemi, i uczynił całą ziemię Izraela punktem wyjścia dla swojego dzieła, wykorzystując ją jako początek jeszcze większego dzieła, tak aby wszyscy ludzie zrodzeni z Niego na ziemi wiedzieli, jak Go czcić oraz jak żyć na ziemi. I tak, czyny Izraelitów stały się przykładem do naśladowania przez ludzi z narodów pogańskich, a to, co zostało powiedziane wśród ludu Izraela, stało się słowami, których słuchali ludzie z narodów pogańskich. Izraelici byli bowiem pierwszymi, którzy otrzymali prawa i przykazania Jahwe, a także byli pierwszymi, którzy wiedzieli, jak oddawać cześć drogom Jahwe. Byli to przodkowie rasy ludzkiej, którzy znali drogi Jahwe, jak również przedstawiciele rasy ludzkiej wybrani przez Jahwe.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Podczas Wieku Prawa Jahwe dał wiele przykazań Mojżeszowi, aby mógł przekazać je Izraelitom, którzy wyszli za nim z Egiptu. Te przykazania zostały dane przez Jahwe Izraelitom i nie miały żadnego związku z Egipcjanami. Miały one ograniczać Izraelitów. Użył przykazań, aby od nich wymagać. Czy przestrzegali szabatu, czy szanowali swoich rodziców, czy czcili bożków, i tak dalej: takie były zasady, według których byli uznani za grzesznych lub sprawiedliwych. Wśród nich znaleźli się tacy, których dotknął ogień Jahwe, niektórzy zostali ukamienowani na śmierć, a niektórzy otrzymali błogosławieństwo od Jahwe, a zależało to od tego, czy przestrzegali tych przykazań. Ci, którzy nie przestrzegali szabatu, zostali ukamienowani na śmierć. Ci kapłani, którzy nie przestrzegali szabatu, zostali porażeni ogniem Jahwe. Ci, którzy nie okazywali szacunku swoim rodzicom, również zostali ukamienowani na śmierć. To wszystko zostało polecone przez Jahwe. On ustanowił swoje przykazania i prawa, aby, gdy prowadził ich w życiu, ludzie słuchaliby Go i byli posłuszni Jego słowu, a nie buntowali się przeciwko Niemu. Użył tych praw, aby utrzymać nowonarodzoną ludzką rasę pod kontrolą, by tym lepiej położyć fundament pod swoje przyszłe dzieło. I tak, na podstawie dzieła, które wykonał Jahwe, pierwszy wiek nazwano Wiekiem Prawa. Chociaż Jahwe wiele razy mówił i robił wiele, tylko pozytywnie kierował ludźmi, nauczając tych nieświadomych, jak być ludźmi, jak żyć, jak rozumieć drogę Jahwe. W

przeważającej części dzieło, które wykonał, polegało na sprawianiu by ludzie podążali Jego drogą i przestrzegali Jego praw. Dzieło zostało wykonane na ludziach powierzchownie zepsutych; nie dotyczyło przemiany ich usposobienia ani postępowania w życiu. Zajmował się On jedynie wykorzystaniem praw do ograniczania i kontrolowania ludzi. Dla ówczesnych Izraelitów Jahwe był jedynie Bogiem w świątyni, Bogiem w niebiosach. Był słupem obłoku, słupem ognia. Jahwe wymagał od nich jedynie przestrzegania tego, co ludzie dzisiaj znają jako Jego prawa i przykazania – można by nawet powiedzieć zasady – ponieważ to, co Jahwe uczynił, nie miało na celu ich przemiany, ale aby dać im więcej rzeczy, które człowiek powinien mieć, aby ich pouczać ze swoich własnych ust, ponieważ po stworzeniu człowiek nie miał nic, co powinien posiadać. Tak więc Jahwe dał ludziom to, co powinni posiadać dla ich życia na ziemi, sprawiając, że ludzie, którym przewodził, przewyższają swoich przodków, Adama i Ewę, ponieważ to, co Jahwe im dał, przewyższało to, co dał Adamowi i Ewie na początku. Bez względu na to, dzieło, którego Jahwe dokonał w Izraelu, miało jedynie poprowadzić ludzkość i sprawić, by ludzkość rozpoznała swego Stwórcę. Nie podbił ich ani nie przemienił, lecz tylko nimi kierował. Jest to podsumowanie dzieła Jahwe w Wieku Prawa. Jest to tło, prawdziwa historia, istota Jego dzieła na całej ziemi Izraela i początek Jego sześciu tysięcy lat dzieła – aby ludzkość pozostała pod kontrolą ręki Jahwe. Z tego narodziło się więcej dzieł w Jego planie zarządzania na sześć tysięcy lat.

fragment rozdziału „Dzieło w Wieku Prawa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło wykonane przez Jezusa było zgodne z potrzebami człowieka w tamtym wieku. Zadaniem Jezusa było odkupienie ludzkości, przebaczenie jej grzechów, więc Jego usposobienie całkowicie sprowadzało się do pokory, cierpliwości, miłości, pobożności, wyrozumiałości, miłosierdzia i łaskawości. Przyniósł ludzkości mnóstwo łask i błogosławieństw i dał jej wszystkie rzeczy, którymi ludzie mogli się radować: pokój i szczęście, swoją tolerancję i miłość, swoje miłosierdzie i łaskawość. W tamtym czasie człowiek nieustannie napotykał na obfitość rzeczy, którymi mógł się radować – poczucie spokoju i pewności w sercu; poczucie wsparcia duchowego i tego, że ludzie mogą polegać na Jezusie Zbawicielu – wynikała z wieku, w którym żyli. W Wieku Łaski człowiek był już skażony przez szatana, a zatem, aby przynieść zamierzony skutek, dzieło odkupienia całej ludzkości wymagało obfitości łaski, nieskończonej

wyrozumiałości i cierpliwości, a nawet czegoś więcej: ofiary wystarczającej do tego, żeby odkupić grzechy ludzkości. Tym, co zobaczyła ludzkość w Wieku Łaski, była tylko Moja ofiara odkupienia za grzechy ludzkości: Jezus. Ludzie wiedzieli tylko, że Bóg mógł być miłosierny i wyrozumiały oraz widzieli tylko miłosierdzie i łaskawość Jezusa. Było tak wyłącznie dlatego, że urodzili się w Wieku Łaski. Zanim zostali odkupieni, musieli zatem cieszyć się wieloma rodzajami łaski, jakimi obdarzył ich Jezus, aby czerpali z nich korzyść. W ten sposób, poprzez to, że cieszyli się łaską, ich grzechy mogły zostać odpuszczone, a oni sami mogli mieć szansę na odkupienie dzięki temu, że czerpali z wyrozumiałości i cierpliwości Jezusa. Jedynie dzięki wyrozumiałości i cierpliwości Jezusa uzyskali oni prawo do otrzymania przebaczenia i cieszenia się obfitością łaski, jaką On ich obdarzył. Tak jak powiedział Jezus: przyszedłem odkupić grzeszników, a nie sprawiedliwych, przyszedłem, by grzechy grzeszników mogły zostać przebaczone. Gdyby Jezus, kiedy stał się ciałem, posiadał usposobienie skore do osądzania, przeklinania ludzi i nietolerancji wobec występków człowieka, człowiek nigdy nie miałby szansy na odkupienie i na wieczność pozostałby grzeszny. Gdyby tak się stało, obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania zatrzymałby się na Wieku Prawa i Wiek Prawa zostałby przedłużony do sześciu tysięcy lat. Grzechy człowieka byłyby tylko coraz liczniejsze i coraz cięższe, a stworzenie ludzkości poszłoby na marne. Ludzie byłiby w stanie służyć Jahwe wyłącznie w ramach prawa, ale ich grzechy przerosłyby grzechy pierwszych stworzonych ludzi. Im mocniej Jezus kochał ludzkość, odpuszczając ludziom ich grzechy i dając im wystarczająco dużo łaski i łaskawości, tym bardziej ludzkość zyskiwała prawo do bycia zbawioną przez Jezusa, możliwość bycia nazwaną zagubionymi owieczkami, które Jezus przyprowadził z powrotem, płacąc za to wielką cenę. Szatan nie mógł przeszkadzać w tym dziele, ponieważ Jezus traktował swoich wyznawców tak, jak kochająca matka traktuje dziecko w swoim łonie. Nie złościł się na nich ani nie lekceważył ich, lecz przynosił im otuchę; gdy był wśród nich, nigdy nie wpadał we wściekłość, lecz cierpliwie znosił ich grzechy i przymykał oko na ich głupotę i ignorancję, tak że powiedział nawet „Przebaczajcie innym siedemdziesiąt siedem razy”. Jego serce przemieniło więc serca innych i jedynie poprzez Jego wyrozumiałość ludzie otrzymali przebaczenie za swoje grzechy.

Mimo że Jezus w swoim wcieleniu był całkowicie pozbawiony emocji, zawsze dodawał otuchy swoim uczniom, dbał o nich, pomagał im i wspierał ich. Jak wiele dzieła by nie wykonał, czy jak wiele by nie wycierpiał, nigdy nie stawiał ludziom wymagań, których nie mogliby spełnić, lecz zawsze był cierpliwy i wyrozumiały jeśli chodzi o ich grzechy, tak że ludzie Wieku Łaski z czułością nazywali Go „ukochanym Jezusem Zbawicielem”. Dla ludzi w tamtym czasie – dla wszystkich ludzi – tym, co Jezus miał i czym był, było miłosierdzie i łaskawość. Nigdy nie pamiętał ludzkich wykroczeń i to, jak traktował ludzi, nigdy nie opierało się na ich wykroczeniach. Ponieważ był to inny wiek, często obdarowywał ludzi obfitym jedzeniem, aby mogli najeść się do syta. Wobec wszystkich swoich wyznawców był łaskawy, uzdrawiał chorych, wyganiał demony, wskrzeszał zmarłych. Aby ludzie mogli w Niego uwierzyć i zobaczyć, że wszystko, co zrobił, było szczere i uczciwe, posunął się do tego, że wskrzesił gnijące zwłoki, pokazując ludziom, że w Jego rękach nawet umarli mogą powrócić do życia. W ten sposób trwał w ciszy i wykonywał swoje dzieło odkupienia pośród ludzi. Jeszcze zanim został przybity do krzyża, Jezus wziął na siebie grzechy ludzkości i stał się za nie ofiarą. Jeszcze zanim został ukrzyżowany, otworzył drogę do krzyża, aby odkupić ludzkość. W końcu został przybity do krzyża, poświęcając się ze względu na krzyż i obdarzając ludzkość pełnią swojego miłosierdzia, swojej łaskawości i świętości.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bez odkupienia, którego dokonał Jezus, ludzkość na zawsze żyłaby w grzechu, stałaby się potomstwem grzechu, potomkami demonów. Gdyby tak się stało, cały świat stałby się domostwem szatana, miejscem jego zamieszkania. Dzieło odkupienia wymagało jednak okazania ludzkości miłosierdzia i łaskawości; tylko za pomocą takich środków ludzkość mogła otrzymać przebaczenie i ostatecznie uzyskać prawo do tego, by zostać uczyniona pełną i zostać całkowicie pozyskana przez Boga. Bez tego etapu dzieła, obejmujący sześć tysięcy lat plan zarządzania nie mógłby posunąć się do przodu. Gdyby Jezus nie został ukrzyżowany, gdyby jedynie uzdrawiał chorych i egzorcyzmował demony, ludzie nie uzyskaliby całkowitego przebaczenia za swoje grzechy. W przeciągu trzech i pół roku, podczas których Jezus wykonywał swoje dzieło na ziemi, ukończył On jedynie połowę swojego dzieła odkupienia; później, poprzez to, że został przybity do krzyża i stał się na podobieństwo grzesznego ciała, przez to, że

został przekazany złemu, ukończył dzieło ukrzyżowania i zapanował nad przeznaczeniem ludzkości. Jezus odkupił ludzkość dopiero wtedy, gdy został oddany w ręce szatana. Przez trzydzieści trzy i pół roku cierpiał na ziemi, był wyśmiewany, obmawiany i porzucany, tak że nawet nie miał gdzie się położyć, nie miał gdzie odpocząć, a później został ukrzyżowany: całe Jego jestestwo – święte i niewinne ciało – zostało przybite do krzyża. Cierpiał w każdy możliwy sposób. Ci, którzy posiadali władzę, drwili z Niego i biczowali Go, a żołnierze nawet pluli Mu w twarz; a jednak pozostał cichy i wytrwał aż do końca, bezwarunkowo podporządkowując się aż do śmierci, poprzez którą odkupił całą ludzkość. Dopiero wtedy pozwolono Mu odpocząć. Dzieło, które wykonał Jezus, reprezentuje jedynie Wiek Łaski; nie reprezentuje ono Wieku Prawa ani nie jest substytutem dzieła dni ostatecznych. Taka jest istota dzieła Jezusa w Wieku Łaski, drugiego wieku, przez który przeszła ludzkość – Wieku Odkupienia.

fragment rozdziału „Prawdziwa historia stojąca za dziełem Wieku Odkupienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W tamtym czasie dzieło Jezusa było odkupieniem całej ludzkości. Grzechy wszystkich, którzy w Niego wierzyli, zostały wybaczone; jak długo wierzyłeś w Niego, On przynosił ci odkupienie; jeżeli wierzyłeś w Niego, nie byłeś już grzesznikiem, zostałeś uwolniony od swoich grzechów. To właśnie oznacza bycie zbawionym i bycie usprawiedliwionym przez wiarę. Ale wśród tych, którzy wierzyli, pozostali tacy, którzy byli buntownikami i sprzeciwiali się Bogu, a których wciąż trzeba było powoli usunąć. Zbawienie nie znaczyło, że człowiek został całkowicie pozyskany przez Jezusa, ale że taki człowiek nie był już grzeszny, że zostały mu wybaczone jego grzechy: jeśli tylko wierzyłeś, przestawałeś być grzeszny.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przyjście Jezusa do świata człowieka rozpoczęło Wiek Łaski i zakończyło Wiek Prawa. W dniach ostatecznych Bóg ponownie stał się ciałem i kiedy stał się ciałem, tym razem zakończył Wiek Łaski i rozpoczął Wiek Królestwa. Wszyscy, którzy przyjmą drugie wcielenie Boga, zostaną wprowadzeni w Wiek Królestwa i będą w stanie osobiście zaakceptować Boże przewodnictwo. Chociaż Jezus wykonał wiele pracy wśród ludzi, jedynie wypełnił dzieło odkupienia całej ludzkości i stał się ofiarą za grzech

człowieka, ale nie wyzwolił go od jego zepsutego usposobienia. Pełne uwolnienie człowieka od wpływu szatana wymagało nie tylko tego, by Jezus wziął na siebie grzechy człowieka i stał się ofiarą za grzechy, ale także wymagało od Boga, aby dokonał większego dzieła, by całkowicie uwolnić człowieka od jego usposobienia, które zepsuł szatan. I tak, kiedy grzechy człowieka zostały mu przebaczone, Bóg powrócił w ciele, aby wprowadzić człowieka w nowy wiek, i rozpoczął dzieło karcenia i osądzania, które wynosi człowieka do wyższej sfery. Wszyscy ci, którzy podporządkują się Jego panowaniu, posiadają wyższą prawdę oraz otrzymają większe błogosławieństwa. Będą prawdziwie żyć w świetle oraz zyskają prawdę, drogę i życie.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy tym razem Bóg przyjdzie w ciele, Jego dzieło będzie polegać na wyrażeniu Jego usposobienia, głównie przez skarcenie i sąd. Na tym fundamencie przynosi On człowiekowi więcej prawdy, pokazuje więcej sposobów praktykowania jej oraz osiąga swój cel zdobycia człowieka i uratowania go od zepsutego usposobienia. Oto, co kryje się za dziełem Boga w Wieku Królestwa.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dziełem dni ostatecznych jest wypowiadanie słów. Za pomocą słów można wywołać wielkie zmiany w człowieku. Zmiany obecnie wywołane w tych ludziach w wyniku przyjęcia przez nich tych słów są znacznie większe niż w ludziach w Wieku Łaski, którzy przyjęli ówczesne znaki i cuda. Bowiem w Wieku Łaski demony zostały wypędzone z człowieka dzięki nakładaniu rąk i modlitwie, lecz zepsute skłonności wewnątrz człowieka pozostały. Człowiek został uleczony z choroby i wybaczone mu grzechy, ale w jaki sposób należy usunąć tkwiące w jego wnętrzu zepsute szatańskie skłonności – to dzieło nie zostało jeszcze zakończone. Człowiek jedynie został zbawiony i zostały mu wybaczone grzechy dzięki jego wierze, ale grzeszna natura człowieka nie została usunięta i wciąż w nim tkwi. Grzechy człowieka zostały wybaczone poprzez działanie wcielonego Boga, ale nie oznacza to, że człowiek nie miał już w sobie grzechu. Grzechy człowieka mogły zostać wybaczone po złożeniu ofiary za grzechy, ale człowiek nie był w stanie znaleźć rozwiązania problemu, jak może przestać grzeszyć i jak jego grzeszna natura może zostać całkowicie usunięta i przekształcona.

Grzechy człowieka zostały wybaczone, a stało się tak dzięki dziełu ukrzyżowania Boga, ale człowiek nadal żył zgodnie ze swoim dawnym, zepsutym szatańskim usposobieniem. I dlatego człowiek musi być całkowicie wybawiony od swojego zepsutego szatańskiego usposobienia, aby grzeszna natura człowieka została całkowicie usunięta i nigdy nie rozwinęła się ponownie, dzięki czemu możliwa będzie przemiana usposobienia człowieka. Wymaga to od człowieka zrozumienia ścieżki wzrostu w życiu, zrozumienia drogi życia i zrozumienia drogi do przemiany usposobienia. Trzeba również, by człowiek postępował zgodnie z wymogami tej ścieżki, tak aby jego usposobienie stopniowo się zmieniało i aby żył w łśnieniu światła; tak aby by wszystko, co robi, było zgodne z wolą Boga; i tak aby mógł odrzucić zepsute szatańskie usposobienie i uwolnić się od szatańskich wpływów ciemności, tym samym w pełni porzucając grzech. Tylko wówczas człowiek uzyska pełne zbawienie. Kiedy Jezus wykonywał swoje dzieło, wiedza człowieka na Jego temat była wciąż niejednoznaczna i niejasna. Człowiek zawsze wierzył, że Jezus był synem Dawida i ogłosił Go wielkim prorokiem, dobroczynnym Panem, który odkupił grzechy człowieka. Niektórzy, dzięki sile swej wiary, zostali uleczeni tylko dlatego, że dotknęli rąbka Jego szaty; niewidomi odzyskiwali wzrok, a nawet zmarli byli przywracani do życia. Człowiek nie był jednak w stanie odkryć głęboko zakorzonego w nim zepsutego szatańskiego usposobienia ani nie wiedział, jak je odrzucić. Człowiek otrzymał wiele łaski, takiej jak spokój i szczęście ciała, błogosławieństwo całej rodziny dzięki wierze jednego jej członka, uzdrawianie i tak dalej. Reszta to dobre uczynki człowieka i jego boska postać; jeżeli ktoś był w stanie żyć opierając się na nich, to uważany był za dobrego wiernego. Tylko tacy wierni mogli wejść po śmierci do nieba, co oznaczało, że zostali zbawieni. Ale w czasie swego życia w ogóle nie rozumieli oni drogi życia. Po prostu raz po raz popełniali grzechy, a następnie je wyznawali, bez żadnej ścieżki, by zmienić swoje usposobienie; taka była ludzka kondycja w Wieku Łaski. Czy człowiek uzyskał pełne zbawienie? Nie! Dlatego po zakończeniu tego etapu wciąż pozostawało do wykonania dzieło osądzania i karcenia. Etap ten służy oczyszczeniu człowieka poprzez słowo, aby dać człowiekowi ścieżkę, którą będzie kroczył. Etap ten nie byłby owocny ani znaczący, gdyby nadal polegał na wypędzaniu demonów, gdyż nie dałoby się w ten sposób usunąć grzesznego usposobienia człowieka i człowiek zatrzymałby się w martwym punkcie, na etapie wybaczenia grzechów. Poprzez ofiarę za grzechy człowiek uzyskał

wybaczenie swoich grzechów, gdyż dzieło ukrzyżowania już się dokonało i Bóg pokonał szatana. Niemniej zepsute usposobienie człowieka wciąż w nim tkwi i człowiek nadal może grzeszyć i opierać się Bogu, a Bóg jeszcze nie pozyskał ludzkości. Dlatego na tym etapie swego dzieła Bóg posługuje się słowem, żeby obnażyć zepsute usposobienie człowieka, sprawiając, że ten praktykuje zgodnie z właściwą ścieżką. Obecny etap ma większe znaczenie niż poprzedni, a zarazem jest bardziej owocny, gdyż teraz to właśnie słowo bezpośrednio zasila życie człowieka i umożliwia całkowite odnowienie usposobienia człowieka; jest to o wiele bardziej wszechstronny etap dzieła. Dlatego wcielenie w dniach ostatecznych stanowi dopełnienie znaczenia wcielenia Boga i doprowadza do całkowitego zakończenia Boskiego planu zarządzania, którego celem jest zbawienie człowieka.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W Wieku Królestwa Bóg wcielony przemawia słowami, by podbić wszystkich tych, którzy w Niego wierzą. Tak „Słowo staje się ciałem”; Bóg przybył w trakcie dni ostatecznych, by uczynić swoje dzieło, czyli, innymi słowy, przybył, by urzeczywistnić prawdziwe znaczenie Słowa stającego się ciałem. Posługuje się tylko słowami i rzadko pojawiają się czyny. To właśnie cała istota Słowa stającego się ciałem, a kiedy Bóg wcielony wypowiada swoje słowa, jest to ukazanie się Słowa w ciele i przemiana Słowa w ciało. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. „A to Słowo stało się ciałem”. To (dzieło ukazania się Słowa w ciele) jest dzieło, które Bóg osiągnie w dniach ostatecznych i jest to ostatni rozdział całego Jego planu zarządzania. Tak też Bóg musi przyjść na ziemię i pokazać swoje słowa w ciele. To, co dokonuje się dzisiaj, co stanie się w przyszłości, co osiągnie Bóg, ostateczne miejsce człowieka, ci, którzy zostaną ocaleni, i ci, którzy zostaną zniszczeni, i tak dalej – to dzieło, które powinno zostać osiągnięte na koniec, zostało jasno zakomunikowane i wszystko to służy osiągnięciu rzeczywistego znaczenia Słowa stającego się ciałem. Wyroki zarządzające i konstytucja, które wcześniej przedstawiono, to, kto zostanie zniszczony, a komu dany będzie spoczynek – wszystkie te słowa muszą się ziścić. Jest to główne dzieło, które osiągnie Bóg wcielony w dniach ostatecznych. To dzięki niemu ludzie rozumieją, gdzie jest miejsce tych predestynowanych przez Boga i tych, którzy nie są przez Niego predestynowani, jak Jego ludzie i synowie będą oceniani, co stanie się z

Izraelem, a co z Egiptem – w przyszłości każde z tych słów się spełni. Etapy dzieła Bożego przyspieszają. Bóg posługuje się słowem jako środkiem, dzięki któremu objawia człowiekowi, co należy zrobić w każdym z wieków, co ma uczynić Bóg wcielony w dniach ostatecznych, a Jego posługa, która zostanie spełniona, i te słowa służą osiągnięciu rzeczywistego znaczenia Słowa stającego się ciałem.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W Wieku Królestwa Bóg używa słów, by wprowadzić nowy wiek, zmienić sposoby swojego działania i wykonać dzieło całego wieku. To jest zasada, według której Bóg działa w Wieku Słowa. Stał się ciałem, by mówić z różnych perspektyw, aby człowiek mógł prawdziwie zobaczyć Boga, który jest Słowem ukazującym się w ciele, i by mógł dostrzec Jego mądrość i cudowność. To dzieło jest prowadzone, by osiągnąć cele podbicia człowieka, udoskonalenia go i wyeliminowania. Taki właśnie jest prawdziwy sens korzystania ze słów do prowadzenia dzieła w Wieku Słowa. Przez te słowa ludzie poznają dzieło Boże, usposobienie Boga, istotę człowieka oraz dowiadują się, w co człowiek powinien wejść. Poprzez słowa dzieło, którego Bóg pragnie dokonać w Wieku Słowa, wydaje pełne owoce. Przez te słowa ludzie zostają obnażeni, wyeliminowani i wystawieni na próbę. Ludzie zobaczyli Boże słowa, usłyszeli te słowa i rozpoznali ich istnienie. W rezultacie uwierzyli w istnienie Boga, w Jego wszechmoc i mądrość, a także w miłość Boga do człowieka i Jego pragnienie, by zbawić człowieka. Wyraz „słowa” wydaje się prosty i zwyczajny, ale słowa wypowiedziane ustami Boga wcielonego wstrząsają wszechświatem, odmieniają ludzkie serca, transformują ludzkie pojęcia oraz stare usposobienie i przeobrażają cały wcześniejszy obraz świata. Na przestrzeni wieków tylko obecny Bóg działa w ten sposób, tylko On tak przemawia i w ten sposób przychodzi zbawić człowieka. Od tej chwili człowiek żyje pod przewodnictwem Boga, przez Niego prowadzony i zaopatrzony w Jego słowa. Ludzie żyją w świecie Bożych słów, wśród przekleństw i błogosławieństw Bożych słów, a jeszcze więcej ludzi jest sądzonych i karconych przez Jego słowa. Te słowa i to dzieło mają za zadanie zbawić człowieka, wypełnić wolę Bożą i zmienić pierwotny obraz świata starego stworzenia. Bóg stworzył świat, używając słów, On prowadzi ludzi przez wszechświat, używając słów, za ich pomocą podbija ich i zbawia. Na koniec On użyje słów, by doprowadzić cały stary świat do kresu i tym samym wypełnić w całości swój

plan zarządzania. Przez cały Wiek Królestwa Bóg używa słów, by wykonać swoje dzieło i osiągnąć rezultaty swojego dzieła. Nie działa w cudowny sposób ani nie czyni cudów, lecz po prostu prowadzi swoje dzieło przez słowa. Dzięki tym słowom człowiek jest karmiony i zaopatrzony, zdobywa wiedzę i prawdziwe doświadczenie.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W swym ostatnim dziele zamykającym ten wiek usposobienie Boga jest usposobieniem karcenia i sądu, w którym ujawnia On wszystko, co niesprawiedliwe, aby publicznie osądzić wszystkie ludy oraz udoskonalić tych, którzy kochają Go szczerym sercem. Tylko takie usposobienie może doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne już nadeszły. Wszystkie stworzone rzeczy zostaną zaklasyfikowane według swego rodzaju i podzielone na różne kategorie pod względem swej natury. To jest moment, w którym Bóg objawia wynik ludzkości i jej przeznaczenie. Jeśli ludzie nie przejdą karcenia i sądu, nie będzie sposobu na obnażenie ich nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości. Wynik wszystkich stworzeń może zostać objawiony tylko poprzez karcenie i sąd. Człowiek pokazuje swoją prawdziwą twarz tylko wtedy, kiedy został skarcony i osądzony. Żli znajdują się obok złych, dobrzy obok dobrych, a cała ludzkość zostanie zaklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Poprzez karcenie i sąd objawiony zostanie wynik wszelkiego stworzenia, tak aby źli mogli zostać ukarani, dobrzy wynagrodzeni, a wszyscy ludzie znaleźli się pod panowaniem Boga. Całe to dzieło można zrealizować jedynie poprzez sprawiedliwe karcenie i sąd. Ponieważ zepsucie człowieka osiągnęło swój szczyt, a ludzkie nieposłuszeństwo stało się nadzwyczaj głębokie, tylko sprawiedliwe Boże usposobienie, które składa się głównie z karcenia i sądu, a objawione jest w dniach ostatecznych, może całkowicie zmienić człowieka i uczynić go pełnym. Tylko to usposobienie może obnażyć zło i dzięki temu srodze ukarać wszystkich niesprawiedliwych. Dlatego takie usposobienie jest przesiąknięte znaczeniem wieku, a objawienie i ukazanie Jego usposobienia wykonuje się ze względu na dzieło każdego nowego wieku. Nie jest tak, że Bóg objawia swoje usposobienie arbitralnie i bez znaczenia. Przypuśćmy, że Bóg, ujawniając wynik człowieka w dniach ostatecznych, nadal miał obdarowywać człowieka nieskończonym współczuciem oraz miłością i nadal miłować go, nie poddając człowieka sprawiedliwemu sądowi, ale raczej okazując mu tolerancję, cierpliwość oraz

przebaczenie, a także przebacząc człowiekowi – bez względu na to, jak poważne są jego grzechy, bez odrobiny sprawiedliwego sądu: kiedy więc całe zarządzanie Boże zostałyby doprowadzone do końca? Kiedy usposobienie takie jak to byłoby w stanie doprowadzić ludzi do odpowiedniego miejsca przeznaczenia ludzkości? Weźmy na przykład sędziego, który zawsze jest kochający, sędziego o życzliwej twarzy i łagodnym sercu. On kocha ludzi bez względu na zbrodnie, które popełnili, jest kochający i wyrozumiały wobec nich, kimkolwiek by nie byli. Czy w takim przypadku będzie on kiedykolwiek w stanie wydać sprawiedliwy werdykt? W dniach ostatecznych, tylko sprawiedliwy sąd może sklasyfikować ludzi według ich rodzaju i przenieść człowieka do nowego królestwa. W ten sposób sprawiedliwe Boże usposobienie karcenia i sądu doprowadza do końca cały wiek.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

4. Relacje pomiędzy każdym z trzech etapów dzieła Bożego

Ważne słowa Boga:

Od dzieła Jahwe do dzieła Jezusa i od dzieła Jezusa do dzieła na obecnym jego etapie, te trzy etapy obejmują cały zakres Bożego zarządzania i są one dziełem jednego Ducha. Od stworzenia świata Bóg zawsze zarządzał ludzkością. On jest Początkiem i Końcem, jest Pierwszym i Ostatnim, i On jest Tym, który rozpoczyna wiek i Tym, który doprowadza go do końca. Trzy etapy dzieła, w różnych wiekach i miejscach, są niewątpliwie dziełem jednego Ducha. Wszyscy ci, którzy rozdzielają te etapy, sprzeciwiają się Bogu.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło dokonywane w dniach ostatecznych nie może zastąpić dzieła Wieku Prawa ani dzieła Wieku Łaski. Te trzy etapy są jednak wzajemnie połączone, tworzą jedność i wszystkie są dziełem jednego Boga. Naturalnie realizacja tego dzieła podzielona jest na poszczególne wieki. Dzieło dokonywane w dniach ostatecznych wieńczy wszystko; dzieło dokonane w Wieku Prawa było dziełem początku, a dzieło dokonane w Wieku

Łaski było dziełem odkupienia. Jeżeli chodzi o wizję dzieła w całym tym trwającym sześć tysięcy lat planie zarządzania, nikt nie może zyskać w nie wejrzenia ani ich zrozumieć, a wizje te pozostają zagadką. W dniach ostatecznych dokonywane jest jedynie dzieło słowa, aby zapoczątkować Wiek Królestwa, ale nie jest ono reprezentatywne dla wszystkich wieków. Dni ostateczne nie są niczym więcej jak tylko dniami ostatecznymi i niczym więcej jak tylko Wiekiem Królestwa, i nie reprezentują one Wieku Łaski ani Wieku Prawa. Chodzi jedynie o to, że w czasie dni ostatecznych zostaje wam objawiona całość dzieła trwającego sześć tysięcy lat planu zarządzania. Jest to wyjawienie tajemnicy. (...)

Dzieło w dniach ostatecznych jest ostatnim z trzech etapów. Jest to dzieło kolejnego nowego wieku i nie reprezentuje całego dzieła zarządzania. Trwający sześć tysięcy lat plan zarządzania jest podzielony na trzy etapy dzieła. Żaden etap z osobna nie może reprezentować dzieła trzech wieków, lecz może jedynie reprezentować jedną część całości. Imię Jahwe nie może reprezentować całości usposobienia Boga. Fakt, że zrealizował On dzieło w Wieku Prawa, nie dowodzi, że Bóg może być Bogiem jedynie w ramach prawa. Jahwe ustanowił prawa dla człowieka i wręczył mu przykazania, każąc człowiekowi zbudować świątynię i ołtarze; dzieło, którego dokonał, reprezentuje jedynie Wiek Prawa. Dzieło, którego Bóg dokonał, nie dowodzi, że jest Bogiem, który jedynie każe człowiekowi przestrzegać prawa, lub że jest Bogiem w świątyni albo Bogiem przed ołtarzem. Takie stwierdzenie byłoby nieprawdą. Dzieło dokonane w ramach prawa może reprezentować tylko jeden wiek. I dlatego gdyby Bóg realizował dzieło wyłącznie w Wieku Prawa, człowiek mógłby ograniczyć Boga do następującej definicji, mówiąc: „Bóg jest Bogiem w świątyni i aby służyć Bogu, musimy włożyć kapłańskie szaty i wejść do świątyni”. Gdyby dzieło w Wieku Łaski nie zostało zrealizowane i Wiek Prawa trwał do dziś, człowiek nie wiedziałby, że Bóg jest również miłosierny i kochający. Jeżeli dzieło Wieku Prawa nie zostałoby dokonane, natomiast dokonane zostałoby wyłącznie dzieło Wieku Łaski, wówczas człowiek wiedziałby jedynie, że Bóg może tylko odkupić człowieka i wybaczyć mu grzechy. Ludzie wiedzieliby jedynie, że jest On święty i niewinny oraz że może poświęcić się dla człowieka i zostać ukrzyżowany. Człowiek wiedziałby tylko o tych sprawach i nie rozumiałby niczego innego. Tak więc każdy wiek reprezentuje jedną część usposobienia Boga. Co do tego, które aspekty Bożego

usposobienia są reprezentowane w Wieku Prawa, które w Wieku Łaski, a które na obecnym etapie – tylko gdy wszystkie trzy etapy zostaną połączone w jedną całość, mogą objawić pełnię Bożego usposobienia. Dopiero kiedy człowiek pozna wszystkie trzy etapy, może owo usposobienie w pełni zrozumieć. Nie można pominąć żadnego z tych trzech etapów. Ujrzenie usposobienie Boga w całości dopiero wtedy, kiedy poznać te trzy etapy dzieła. Fakt, że Bóg zakończył swe dzieło w Wieku Prawa, nie dowodzi, że jest On Bogiem jedynie w ramach prawa, a fakt, że zakończył swe dzieło odkupienia, nie oznacza, że Bóg będzie zawsze odkupywać ludzkość. Są to wszystko wnioski, które wyciągnął człowiek. Wiek Łaski dobiegł końca, ale nie możesz z tego powodu twierdzić, że Bóg należy tylko do krzyża i że jedynie krzyż reprezentuje Boże zbawienie. Takie postępowanie to wyznaczanie Bogu granicy. Na obecnym etapie Bóg realizuje głównie dzieło słowa, ale nie możesz z tego powodu twierdzić, że Bóg nigdy nie był miłosierny wobec człowieka i wszystko, co przyniósł, to karcenie i sąd. Dzieło w dniach ostatecznych ujawnia dzieło Jahwe i Jezusa oraz wszystkie tajemnice nierozumiane przez człowieka, aby objawić przeznaczenie i koniec ludzkości, a także aby zakończyć całe dzieło zbawienia wśród ludzkości. Ten etap dzieła w dniach ostatecznych jest zwieńczeniem wszystkiego. Wszelkie tajemnice nierozumiane przez człowieka muszą zostać rozwikłane, aby człowiek mógł je dogłębnie zbadać i mieć całkowicie jasne zrozumienie w swoim sercu. Tylko wówczas rasa ludzka może zostać zaklasyfikowana według rodzaju. Tylko po zakończeniu trwającego sześć tysięcy lat planu zarządzania człowiek w pełni zrozumie usposobienie Boga, gdyż Jego zarządzanie wówczas się zakończy.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło dokonywane obecnie popchnęło w przód dzieło Wieku Łaski, co oznacza, że dzieło w ramach całego sześciotysięcletniego planu zarządzania posunęło się do przodu. Choć Wiek Łaski dobiegł końca, dzieło Boże uczyniło postęp. Dlaczego wciąż powtarzam, że ten etap dzieła opiera się na Wieku Łaski i Wieku Prawa? Ponieważ to znaczy, że dzieło dnia dzisiejszego jest kontynuacją dzieła dokonanego w Wieku Łaski oraz postępem w stosunku do dzieła dokonanego w Wieku Prawa. Te trzy etapy są ściśle połączone ze sobą i każde ogniwo w łańcuchu jest mocno powiązane z następnym. Dlatego twierdzą również, że ten etap dzieła opiera się na dziele

dokonanym przez Jezusa? Bo gdyby przyjąć założenie, że ten etap nie opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa, to na tym etapie musiałoby dojść do ponownego ukrzyżowania i zbawcze dzieło poprzedniego etapu trzeba byłoby powtórzyć. To nie miałoby sensu. Nie chodzi o to, że dzieło zostało w całości ukończone, tylko że w obecnym wieku posunęło się do przodu i jego poziom jest jeszcze wyższy niż wcześniej. Można powiedzieć, że ten etap dzieła opiera się na fundamencie Wieku Prawa oraz na skale dzieła Jezusa. Budowa dzieła odbywa się etapowo, a obecny etap nie jest nowym początkiem. Tylko połączenie trzech etapów dzieła można uważać za sześciotysięcletni plan zarządzania.

fragment rozdziału „Dwa wcielenia dopełniają znaczenia wcielenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Końcowy etap dzieła nie jest niezależny, lecz stanowi część całości, którą tworzą razem z nim dwa poprzednie etapy. Oznacza to, że niemożliwe jest ukończenie całego dzieła zbawienia poprzez wykonanie tylko jednego z tych trzech etapów. Mimo że ostatni etap dzieła może w pełni zbawić człowieka, nie oznacza to, że wystarczy przeprowadzić tylko ten jeden etap, a dwa poprzednie nie są konieczne, by wyzwolić ludzkość spod wpływu szatana. Żaden z owych trzech etapów nie może być wskazywany jako jedyne objawienie, które musi poznać cały rodzaj ludzki, jako że całość dzieła zbawienia tworzą trzy jego etapy, a nie jeden spośród nich. Dopóki nie dokona się dzieło zbawienia, Boże zarządzanie nie będzie mogło zostać doprowadzone do końca. Istota Boga, Jego usposobienie i mądrość wyrażają się w całokształcie dzieła zbawienia, a nie zostały objawione człowiekowi na samym początku, lecz stopniowo ujawniane są w dziele zbawienia. Każdy etap tego dzieła wyraża część Bożego usposobienia i istoty Boga. Nie każdy etap dzieła może bezpośrednio i w pełni oddać całość Bożej istoty. W związku z tym dzieło zbawienia może zostać doprowadzone do końca, gdy trzy jego etapy zostaną ukończone, zatem ludzka znajomość pełni Boga jest nierozzerwalnie związana z trzema etapami Bożego dzieła. Tym, co człowiek zyskuje dzięki jednemu etapowi dzieła, jest jedynie Boże usposobienie wyrażone poprzez pojedynczą część Jego dzieła. Część ta nie może przedstawiać Bożego usposobienia i istoty wyrażonych we wcześniejszym i późniejszym etapie. Jest tak dlatego, że dzieło zbawienia ludzkości nie może zostać ukończone natychmiast w ciągu jednego okresu lub w jednym miejscu, ale stopniowo się pogłębia, zgodnie ze stopniem rozwoju

człowieka w różnych okresach oraz miejscach. Jest to działanie przeprowadzane etapami i nie zostanie ukończone w ciągu jednego tylko etapu. Tak więc cała mądrość Boża krystalizuje się w tych trzech etapach, a nie w jednym z nich. Cała istota i mądrość Boga wyłożone są w tych trzech etapach, a każdy z nich zawiera Jego istotę i jest zapisem mądrości Jego dzieła. Człowiek powinien poznać pełnię usposobienia Boga wyrażoną w tych trzech etapach. Pełnia Bożej istoty jest sprawą najwyższej wagi dla całej ludzkości i jeśli ludzie, wielbiąc Boga, nie mają tej wiedzy, to wówczas niczym się nie różnią od tych, którzy czczą Buddę. Boże dzieło pośród ludzi nie jest przed człowiekiem ukryte i powinno zostać poznane przez wszystkich tych, którzy wielbią Boga. Jako że Bóg realizuje trzy etapy dzieła zbawienia pośród ludzi, człowiek powinien poznać przejawy tego, co Bóg ma i czym jest podczas tych trzech etapów dzieła. To właśnie musi uczynić człowiek. Tym zaś, co Bóg przed nim ukrywa, są rzeczy, których człowiek nie jest w stanie osiągnąć i o których nie powinien wiedzieć, natomiast tym, co Bóg ujawnia przed ludźmi, są rzeczy, które człowiek powinien wiedzieć i posiadać. Każdy z trzech etapów dzieła przeprowadzany jest na gruncie poprzedniego; nie jest dokonywany niezależnie, w oderwaniu od dzieła zbawienia. Mimo że istnieją ogromne różnice, jeśli chodzi o wiek i rodzaj przeprowadzanego działania, sednem dzieła pozostaje wciąż zbawienie ludzkości, a każdy etap dzieła zbawienia jest głębszy od poprzedniego.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Całe Boże zarządzanie podzielone jest na trzy etapy i na każdym z nich człowiekowi stawiane są odpowiednie wymagania. Ponadto w miarę upływu wieków i postępu, wymagania Boga w stosunku do całej ludzkości stają się coraz wyższe. W ten sposób, krok po kroku, dzieło Bożego zarządzania osiąga punkt kulminacyjny, aż człowiek ujrzy fakt „pojawienia się Słowa w ciele” i w ten sposób wymagania stawiane człowiekowi staną się jeszcze wyższe, co obejmuje również wymagania dotyczące składania świadectwa. Im bardziej człowiek jest zdolny do prawdziwej współpracy z Bogiem, tym bardziej wychwala Boga. Współpraca człowieka jest świadectwem, które jest zobowiązany złożyć, a świadectwo, które składa, jest częścią praktykowania przez człowieka. W ten sposób to, czy Boże dzieło może mieć oczekiwany skutek i czy może

mieć miejsce prawdziwe świadectwo, czy też nie, jest nierozdzielnie związane ze współdziałaniem i świadectwem człowieka. Gdy dzieło zostanie ukończone, to znaczy, gdy zakończy się całe Boże zarządzanie, człowiek będzie musiał złożyć wznioślejsze świadectwo, a gdy dzieło Boże się skończy, praktykowanie i wejście człowieka osiągną najwyższy punkt. W przeszłości człowiek był zobowiązany do przestrzegania prawa i przykazań, musiał być cierpliwy i pokorny. Dzisiaj człowiek jest zobowiązany do przestrzegania wszystkich Bożych zarządzeń i żywienia najwyższej miłości do Boga; wymaga się od niego, aby kochał Boga również w ostatecznym ucisku. Te trzy etapy są wymaganiami, które Bóg stawia człowiekowi krok po kroku, w całym swoim zarządzaniu. Każdy etap Bożego dzieła osiąga głębszy poziom niż poprzedni i na każdym etapie wymagania wobec człowieka są wyższe niż dotychczas i w ten sposób, całe Boże zarządzanie stopniowo nabiera kształtu. To właśnie dlatego, że wymagania wobec człowieka są coraz wyższe, ludzkie usposobienie coraz bardziej zbliża się do standardów wymaganych przez Boga i dopiero dzięki temu cała ludzkość stopniowo odchodzi od wpływu szatana, aż – gdy dzieło Boże dobiegnie końca – cała ludzkość zostanie zbawiona spod wpływu szatana.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło całego Bożego planu zarządzania jest osobiście wykonywane przez samego Boga. Pierwszy etap – stworzenie świata dzieło – został wykonany osobiście przez Boga, a gdyby tak nie było, nikt inny nie byłby w stanie stworzyć rodzaju ludzkiego. Drugi etap, etap odkupienia całej ludzkości, także został osobiście wykonany przez samego Boga; trzeci etap rozumie się sam przez się: istnieje jeszcze większa potrzeba, aby koniec całego dzieła Bożego został dokonany przez samego Boga. Dzieło odkupienia, podbicia, pozyskania i udoskonalenia całej ludzkości jest dokonywane osobiście przez samego Boga. Gdyby On osobiście nie wykonywał tego dzieła, to Jego tożsamość nie mogłaby być reprezentowana przez człowieka ani Jego dzieło – wykonane przez człowieka. Aby pokonać szatana, aby pozyskać ludzkość i aby dać jej normalne życie na ziemi, osobiście prowadzi On człowieka i osobiście pracuje wśród ludzi; ze względu na cały Jego plan zarządzania i całe Jego dzieło, musi On osobiście wykonywać to dzieło.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

5. Dlaczego mówi się, że znajomość trzech etapów dzieła Bożego stanowi ścieżkę do poznania Boga?

Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga

(Wybrany fragment słów Boga)

Dzieło zarządzania ludzkością jest podzielone na trzy etapy, co oznacza, że dzieło zbawienia ludzkości składa się z trzech etapów. Te trzy etapy nie obejmują dzieła stworzenia świata, lecz są to raczej trzy etapy dzieła Wieku Prawa, Wieku Łaski i Wieku Królestwa. Dzieło stworzenia świata było dziełem powołania do życia całej ludzkości. Nie było to dzieło zbawienia ludzkości i nie ma z nim żadnego związku, ponieważ gdy świat został stworzony, ludzkość nie była zepsuta przez szatana, a zatem nie trzeba było dokonywać dzieła jej zbawienia. Dzieło zbawienia ludzkości miało swój początek, gdy nastąpiło jej zepsucie przez szatana, i wówczas też rozpoczęło się dzieło zarządzania nią. Innymi słowy, Boże zarządzanie ludzkością zaczęło się w wyniku dzieła jej zbawienia i nie miało swojego źródła w dziele stworzenia świata. Dopiero gdy ludzkość nabyła zepsute usposobienie, zaistniało dzieło zarządzania, zatem składa się ono z trzech części, a nie z czterech etapów, lub czterech wieków. To jedyny właściwy sposób odnoszenia się do Bożego zarządzania ludzkością. Gdy ostatni wiek dobiegnie końca, dzieło zarządzania ludzkością całkowicie się zakończy. Koniec dzieła zarządzania ludzkością oznacza, że dzieło zbawienia całej ludzkości zostało całkowicie dopełnione i ludzkość dotarła do kresu swojej podróży. Bez dzieła zbawienia całej ludzkości nie istniałoby dzieło zarządzania ludzkością ani nie byłoby trzech etapów dzieła. Właśnie z powodu zepsucia ludzkości oraz dlatego, że tak pilnie potrzebowała zbawienia, Jahwe zakończył stworzenie świata i rozpoczął dzieło Wieku Prawa. Dopiero wtedy zaczęło się dzieło zarządzania ludzkością, to znaczy, że dopiero wtedy zostało zapoczątkowane dzieło jej zbawienia. „Zarządzanie ludzkością” nie oznacza kierowania życiem ledwie co stworzonej ludzkości na ziemi (to znaczy ludzkości, która nie została jeszcze skażona). Jest to raczej zbawienie ludzkości, która została zepsuta przez szatana, zatem ma ono na celu jej przemianę. Takie jest znaczenie zarządzania

ludzkością. Dzieło zbawienia ludzkości nie obejmuje dzieła stworzenia świata, a zatem dzieło zarządzania ludzkością również go nie obejmuje, składając się jedynie z trzech etapów dzieła, odrębnych od stworzenia świata. Aby zrozumieć dzieło zarządzania ludzkością, niezbędna jest świadomość historii trzech etapów dzieła – tego każdy powinien być świadomy, aby zostać zbawionym. Jako stworzenia Boże, powinniście wiedzieć, że człowiek został stworzony przez Boga, powinniście też znać źródło ludzkiego zepsucia i co więcej, powinniście znać proces zbawienia ludzkości. Jeżeli wiecie jedynie, jak postępować zgodnie z doktryną, aby dostąpić Bożej łaski, lecz nie macie pojęcia, w jaki sposób Bóg zbawia ludzkość lub jakie jest źródło ludzkiego skażenia, tej właśnie wiedzy brakuje wam jako stworzeniom Bożym. Nie powinieneś zadowalać się jedynie rozumieniem tych prawd, które mogą być wcielone w życie, pozostając jednocześnie nieświadomym szerszego zakresu Bożego dzieła zarządzania – jeśli tak właśnie jest, to jesteś zbyt dogmatyczny. Trzy etapy dzieła są sednem Bożego dzieła zarządzania ludzkością, nadejściem ewangelii całego wszechświata, największej tajemnicy pośród całej ludzkości, i są także podstawą jej szerzenia. Jeśli skupiasz się jedynie na zrozumieniu prostych prawd odnoszących się do twojego życia, a nie masz pojęcia o niej, największej ze wszystkich tajemnic i objawień, to czyż twoje życie nie przypomina wadliwego produktu, który nadaje się jedynie do tego, by na niego patrzeć?

Jeśli człowiek skupia się tylko na praktykowaniu, postrzegając Boże dzieło i ludzką wiedzę jako drugorzędne, czy to nie to samo co obsesyjne przywiązywanie wagi do drobiazgów, a lekceważenie rzeczy dużo ważniejszych? To, co musisz wiedzieć, masz wiedzieć, a co musisz wcielić w życie, masz wcielić w życie. Tylko wtedy staniesz się kimś, kto wie, jak dążyć do prawdy. Gdy nadejdzie twój dzień szerzenia ewangelii, a ty będziesz w stanie powiedzieć jedynie, że Bóg jest wielkim i sprawiedliwym Bogiem, że On jest Bogiem najwyższym, z którym żaden wielki człowiek nie może się równać i nikt nie stoi wyżej od Niego..., jeśli potrafisz wydobyć z siebie tylko te nieistotne i powierzchowne słowa, a kompletnie nie potrafisz głosić tych o zasadniczym znaczeniu, zawierających istotę, jeśli nie masz nic do powiedzenia na temat poznania Boga, ani Jego dzieła i, co więcej, nie potrafisz wyjaśnić prawdy, ani zapewnić człowiekowi tego, czego mu brakuje, ktoś taki jak ty jest niezdolny do należytego wypełniania swojego

obowiązku. Niesienie świadectwa o Bogu i szerzenie ewangelii o królestwie nie jest sprawą prostą. Najpierw musisz zaopatrzyć się w prawdę oraz objawienia, które należy zrozumieć. Gdy objawienia oraz prawda dotyczące różnych aspektów Bożego dzieła będą dla ciebie jasne, w głębi serca poznasz Boże dzieło i bez względu na to, co czyni Bóg – czy jest to sprawiedliwy sąd czy też oczyszczenie człowieka – posiłdziesz największe objawienie będące twoim fundamentem oraz właściwą prawdę do wcielenia w życie. Wówczas będziesz mógł podążać za Bogiem do samego końca. Musisz wiedzieć, że bez względu na to, jakiego dzieła On dokonuje, cel Jego dzieła nie zmienia się, sedno Jego dzieła nie zmienia się i Jego wola względem człowieka również nie ulega zmianie. Bez względu na to, jak surowe są Jego słowa, jak niesprzyjające jest otoczenie, zasady Jego dzieła nie zmieniają się, ani Jego zamiar zbawienia człowieka nie ulegnie zmianie. Pod warunkiem, że nie jest to objawienie końca ludzkości lub jej przeznaczenia, ani nie jest to dzieło ostatecznego etapu, lub dzieło doprowadzenia całego Bożego planu zarządzania do końca, oraz pod warunkiem, że ma to miejsce w czasie, gdy Bóg pracuje nad człowiekiem, wówczas sedno Jego dzieła nie zmieni się. Zawsze będzie nim zbawienie ludzkości. To właśnie powinno być fundamentem waszej wiary w Boga. Celem trzech etapów dzieła jest zbawienie całej ludzkości – co oznacza całkowite wybawienie człowieka spod domeny szatana. Mimo że każdy z trzech etapów dzieła ma inny cel i znaczenie, każdy z nich jest częścią dzieła zbawienia ludzkości i jest odrębnym dziełem zbawienia przeprowadzonym zgodnie z potrzebami ludzkości. Gdy już uświadomisz sobie cel tych trzech etapów dzieła, wówczas będziesz wiedział, jak docenić znaczenie każdego z nich i jak postępować, aby zaspokoić pragnienie Boga. Jeśli potrafisz dojść do tego punktu, wówczas to największe ze wszystkich objawień stanie się fundamentem twojej wiary w Boga. Powinieneś nie tylko poszukiwać łatwych sposobów praktykowania lub głębokich prawd, lecz łączyć objawienia z praktyką, aby istniały zarówno prawdy, które mogą być wcielone w życie, jak i wiedza oparta na objawieniach. Tylko wtedy staniesz się kimś, kto w pełni dąży do prawdy.

Trzy etapy dzieła są sednem całego Bożego zarządzania i w nich wyrażone jest usposobienie Boga oraz to, czym On jest. Ci, którym te trzy etapy Bożego dzieła nie są znane, nie potrafią zrozumieć, w jaki sposób Bóg wyraża swoje usposobienie, ani nie znają mądrości zawartej w Bożym dziele, pozostają nieświadomi wielu sposobów, za

pomocą których Bóg zbawia ludzkość, a także Jego woli względem całego rodzaju ludzkiego. Trzy etapy działania w pełni wyrażają dzieło zbawienia ludzkości. Ci, którzy ich nie znają, pozostaną nieświadomi różnych metod i zasad działania Ducha Świętego. Ci, którzy jedynie sztywno trzymają się doktryny pozostałej po jednym z etapów dzieła, są ludźmi, którzy ograniczają Boga do doktryny, a ich wiara w Niego jest niejasna oraz niepewna. Tacy ludzie nigdy nie dostąpią Bożego zbawienia. Tylko trzy etapy Bożego dzieła mogą w pełni oddać integralność Bożego usposobienia i wyrazić Jego intencję zbawienia całej ludzkości oraz kompletny proces jej zbawienia. Dowodzi to, że Bóg pokonał szatana i pozyskał ludzkość. Jest to dowód Bożego zwycięstwa i wyraz pełni Bożego usposobienia. Ci, którzy rozumieją zaledwie jeden z trzech etapów dzieła Boga, znają tylko część Jego usposobienia. W rozumieniu człowieka ten pojedynczy etap dzieła łatwo może stać się doktryną, a wówczas jest możliwe, że człowiek będzie ustanawiał reguły dotyczące Boga i posługiwał się tą pojedynczą częścią Bożego usposobienia jako wyobrażeniem jego całości. Ponadto spory udział ma w tym ludzka wyobraźnia, jako że człowiek ściśle ogranicza usposobienie, istotę i mądrość Boga, a także zasady Bożego dzieła, w ramach określonych kryteriów, wierząc, że jeśli Bóg raz ukazał się w jakiejś postaci, pozostanie taki na zawsze i nigdy już się nie zmieni. Jedynie ci, którzy znają i doceniają trzy etapy dzieła, mogą w pełni i dokładnie poznać Boga. Przynajmniej nie będą definiować Go jako Boga Izraelitów, albo Żydów i postrzegać jako Boga, który na zawsze pozostanie przybity do krzyża dla dobra człowieka. Jeśli poznasz Boga jedynie na podstawie jednego etapu Jego dzieła, twoja wiedza będzie mocno niewystarczająca. Twoja wiedza jest zaledwie kroplą w morzu. Gdyby było inaczej, dlaczego tylu członków religijnej „starej gwardii” miałoby przybić Boga żywcem do krzyża? Czyż nie dlatego, że człowiek ogranicza Boga do pewnych parametrów? Czyż wielu ludzi nie sprzeciwia się Bogu i nie utrudnia dzieła Ducha Świętego, dlatego, że nie mają oni świadomości różnorodności Bożego dzieła, a ponadto posiadają jedynie odrobinę wiedzy i doktryny, za pomocą których oceniają dzieło Ducha Świętego? Choć doświadczenia takich ludzi są powierzchowne, są oni z natury aroganccy i ulegają słabościom, odnoszą się do dzieła Ducha Świętego z pogardą, ignorują Jego dyscypliny i, co więcej, posługują się swymi trywialnymi, przestarzałymi argumentami, by potwierdzać dzieło Ducha Świętego. Ponadto udają, są całkowicie przekonani o własnej wiedzy i erudycji, a także o tym, że mogą zawojować

świat. Czyż tacy ludzie nie są tymi wzgardzonymi i odrzuconymi przez Ducha Świętego i nie zostaną wyeliminowani przez nowy wiek? Czyż ci, którzy przychodzą przed oblicze Boga i otwarcie Mu się sprzeciwiają, nie są niedoinformowanymi ignorantami, małymi ludźmi, którzy próbują jedynie pokazać, jacy są genialni? Ze skąpą zaledwie znajomością Biblii usiłują zawojować „akademię” świata, a posługując się jedynie powierzchowną doktryną – nauczać ludzi; próbują odwrócić dzieło Ducha Świętego i starają się sprawić, by skupiało się ono wokół ich własnego myślenia, a pomimo swej krótkowzroczności próbują jednym spojrzeniem objąć sześć tysięcy lat Bożego dzieła. Ci ludzie nie mają za grosz rozsądku! W rzeczywistości im więcej ludzie wiedzą o Bogu, tym mniej pochopnie wydają opinie na temat Jego dzieła. Ponadto tylko mówią co nieco na temat swojej znajomości dzisiejszego dzieła Boga, ale nie wygłaszają nierozważnych sądów. Im zaś mniej ludzie wiedzą o Bogu, tym bardziej stają się aroganccy oraz zbyt pewni siebie, i tym więcej bezmyślnie trąbią o istnieniu Boga, ale posługują się jedynie teorią, nie mając do zaoferowania żadnego rzeczywistego dowodu. Tacy ludzie nie mają żadnej wartości. Ci, którzy postrzegają dzieło Ducha Świętego jako grę, są niepoważni! Ci, którzy nie są uważni podczas zetknięcia z nowym dziełem Ducha Świętego, za dużo mówią, są pochopni w swych sądach, pozwalają swojemu naturalnemu instynktowi swobodnie zaprzeczać prawości dzieła Ducha Świętego oraz znieważać je i bluźnić przeciwko niemu – czy tacy nieokazujący szacunku ludzie nie są nieświadomi dzieła Ducha Świętego? Co więcej, czy nie są aroganccy, dumni z natury i krnąbrni? Nawet jeśli nadejdzie dzień, w którym ludzie ci zaakceptują nowe dzieło Ducha Świętego, Bóg i tak nie będzie ich tolerował. Nie tylko bowiem spoglądają oni z góry na tych, którzy pracują dla Boga, lecz także bluźnią przeciwko Niemu samemu. Takim lekkomyślnym ludziom nie będzie odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym, i na zawsze zginą w piekle! Tacy lekceważący, ulegający słabościom ludzie udają, że wierzą w Boga, a im bardziej tak postępują, tym bardziej prawdopodobne jest, że wykroczą przeciwko Bożym rozporządzeniom administracyjnym. Czyż nie krocą tą ścieżką wszyscy ci aroganci, którzy z natury są niepohamowani i nigdy nie liczyli się z nikim? Czy dzień po dniu nie sprzeciwiają się Bogu, który zawsze jest nowy, a nigdy stary? Dzisiaj powinniście zrozumieć, dlaczego musicie poznać znaczenie trzech etapów Bożego dzieła. Słowa, które do was mówię, są dla waszej korzyści i nie są jedynie cczą gadaniną. Jeśli będziecie je czytać tak,

jakbyście podziwiali kwiaty, galopując na koniu, to czy cała Moja ciężka praca nie pójdzie na marne? Każdy z was powinien poznać swoją naturę. Większość z was potrafi umiejętnie dyskutować, jak z rękawa sypiecie odpowiedziami na pytania teoretyczne, ale nie macie nic do powiedzenia na pytania związane z istotą rzeczy. Nawet dzisiaj wciąż pozwalacie sobie na niepoważne rozmowy, niezdolni zmienić swej starej natury, a większość z was nie ma zamiaru zmieniać sposobu, w jaki poszukujecie, tak, aby osiągnąć prawdę wyższą, jedynie przeżywając swe życie bez entuzjazmu. Jak tacy ludzie mają być w stanie podążać za Bogiem do samego końca? Nawet jeśli uda wam się dotrzeć do kresu drogi, jaką korzyść wam to przyniesie? Lepiej jest zmienić swoje myślenie, zanim będzie za późno – albo prawdziwie poszukiwać albo z góry się wycofać. Z biegiem czasu będziecie się bowiem stawali pasożytami żyjącymi cudzym kosztem – czy chcecie odgrywać tak podłą i haniebną rolę?

Trzy etapy dzieła są zapisem całego Bożego dzieła, są kroniką Bożego zbawienia ludzkości i nie są wymyślone. Jeśli szczerze pragniecie dążyć do poznania pełni Bożego usposobienia, musicie zapoznać się z trzema etapami dzieła dokonanego przez Boga i, co więcej, nie wolno wam pominąć żadnego z nich. To jest minimum, jakie musi być spełnione przez tych, którzy dążą do poznania Boga. Człowiek sam nie potrafi wytworzyć prawdziwej wiedzy o Bogu. Nie jest to coś, co sam może sobie wyobrazić, ani nie jest to skutek wyjątkowej łaski Ducha Świętego względem jednej osoby. Jest to natomiast poznanie, które przychodzi po tym, jak człowiek doświadczył Bożego dzieła, i jest takim poznaniem Boga, które przychodzi tylko po doświadczeniu faktów Bożego dzieła. Takiej znajomości nie da się zdobyć od niechcienia ani nie można jej kogoś nauczyć. Jest ona bowiem w pełni związana z osobistym doświadczeniem. Sednem tych trzech etapów dzieła jest Boże zbawienie ludzkości, ale w ramach dzieła zbawienia mieści się kilka metod działania i środków, poprzez które wyrażane jest Boże usposobienie. To właśnie najtrudniej jest człowiekowi rozpoznać i trudno mu to zrozumieć. Odrębność wieków, zmiany w Bożym dziele, zmiany miejsca dokonywania dzieła, zmiany jego odbiorców i tak dalej – wszystko to zawiera się w trzech etapach dzieła. W szczególności różnica w sposobie działania Ducha Świętego, a także zmiany Bożego usposobienia, Jego obrazu, imienia, tożsamości lub inne – wszystkie zawarte są w trzech etapach dzieła. Jeden jego etap może reprezentować jedną część i jest

ograniczony w pewnym zakresie. Nie obejmuje odrębności wieków ani zmian w Bożym dziele, a co dopiero innych aspektów. To jest oczywiste. Trzy etapy dzieła składają się na całość Bożego dzieła zbawienia ludzkości. Człowiek musi poznać Boże dzieło i Boże usposobienie w dziele zbawienia, a bez tego faktu twoja znajomość Boga będzie jedynie zbiorem pustych słów, niczym innym jak tylko czczą gadaniną. Taka wiedza nie może ani przekonać ani podbić człowieka, nie przystaje do rzeczywistości i nie jest prawdą. Może być bardzo imponująca i miła dla ucha, jeśli jednak stoi w sprzeczności z immanentnym usposobieniem Boga, wówczas Bóg cię nie oszczędzi. Nie tylko nie będzie pochwalał twojej wiedzy, ale również srodze cię ukarze za bycie grzesznikiem, który zbluźnił przeciw Niemu. Słowa wyrażające znajomość Boga nie przechodzą lekko przez usta. I choć możesz być wygadana i elokwentną osobą, a twoje sprytne słowa potrafią przekonać innych, że białe jest czarne, a czarne jest białe, to rozmowy na temat znajomości Boga są poza twoim zasięgiem. Bóg nie jest kimś, kogo możesz pochopnie oceniać, chwalić od niechcienia lub nonszalancko oczerniać. Chwalisz byle kogo, a silisz się na właściwe słowa, by opisać wielką cnotę i łaskawość Boga – oto czego uczy się każdy nieudacznik. Mimo że jest wielu lingwistów potrafiących opisać Boga, ich opis, przy całej swej dokładności, jest zaledwie jedną setną prawdy głoszonej przez ludzi należących do Boga; ludzi posługujących się ograniczonym słownictwem, lecz posiadających bogate doświadczenie. Można zatem zauważyć, że znajomość Boga tkwi w dokładności i rzeczywistości, a nie w zmyślnym doborze słów lub bogatym słownictwie, oraz że wiedza człowieka i znajomość Boga zupełnie się z sobą nie wiążą. Lekcja wiedzy o Bogu przewyższa wszelkie nauki przyrodnicze ludzkości. Jest to lekcja, która może być opanowana jedynie przez bardzo nieliczną grupę tych, którzy dążą do poznania Boga, a nie przez każdego, kto posiada odpowiednie zdolności. Zatem nie możecie postrzegać znajomości Boga i dążenia do prawdy jako czegoś, co może osiągnąć nawet dziecko. Być może osiągnąłeś absolutny sukces w życiu rodzinnym, zawodowym lub w małżeństwie, ale gdy chodzi o prawdę i lekcję znajomości Boga, nie masz się czym poszczycić, niczego nie osiągnąłeś. Można powiedzieć, że wprowadzanie prawdy w życie jest dla was bardzo trudne, a poznanie Boga stanowi jeszcze większy problem. Z trudnościami takimi borykacie się wy, i wobec takich samych trudności staje cała ludzkość. Pośród tych, którzy mają jakieś osiągnięcia w poznawaniu Boga, nie ma prawie nikogo, kto w tej kwestii spełniałby standardy.

Człowiek nie wie, co to znaczy poznać Boga, dlaczego jest to konieczne lub jaki zakres wiedzy zalicza się jako Jego poznanie. To właśnie jest kwestia wprawiająca ludzkość w konsternację i zarazem zwyczajnie największa zagadka, z jaką przyszło jej się mierzyć – nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie ani nikt nie chce tego uczynić, ponieważ do tej pory nikt spośród rodzaju ludzkiego nie odniósł żadnego sukcesu w badaniu tego dzieła. Być może, kiedy zagadka trzech etapów Bożego dzieła stanie się dla ludzkości jasna, pojawi się kolejno grupa utalentowanych osób, które znają Boga. Oczywiście mam nadzieję, że tak się stanie i, co więcej, jestem w trakcie realizowania tego dzieła, licząc na to, że w niedalekiej przyszłości pojawi się więcej takich talentów. Staną się oni tymi, którzy złożą świadectwo o tym, że te trzy etapy dzieła są faktem i, rzecz jasna, jako pierwsi złożą świadectwo o owych trzech etapach dzieła. Jeżeli nie będzie takich osób w dniu, w którym dzieło Boże dobiegnie końca, albo pojawi się tylko jedna lub dwie, i osobiście przyjmą udoskonalenie przez Boga wcielonego, wówczas będzie to sytuacja niezwykle zasmucająca i godna pożałowania, aczkolwiek jest to tylko najgorszy scenariusz. W każdym razie wciąż mam nadzieję, że ci, którzy szczerze dążą do tego błogosławieństwa, zdołają je uzyskać. Od zarania dziejów nie było nigdy takiego dzieła jak to; w całej historii rozwoju ludzkości nigdy nie miało miejsca takie przedsięwzięcie. Jeśli naprawdę możesz stać się jednym z pierwszych, którzy poznają Boga, czyż nie będzie to najwyższy zaszczyt pośród wszystkich stworzeń? Czy jakakolwiek istota spośród rodzaju ludzkiego zyskałaby większe uznanie Boga? Takie dzieło nie jest łatwe do zrealizowania, ale ostatecznie i tak będzie przynosić korzyści. Bez względu na płeć lub narodowość, wszyscy ci, którzy są zdolni osiągnąć poznanie Boga, ostatecznie otrzymają najwyższe zaszczyty od Boga i będą jedynymi, którzy będą posiadać Bożą władzę. To jest dzieło dnia dzisiejszego, a także dzieło przyszłości; to jest ostatnie i najwspanialsze dzieło do wykonania na przestrzeni sześciu tysięcy lat pracy, i jest ono takim sposobem działania, który ujawnia każdą kategorię człowieka. Dzięki dziełu sprawiania, że człowiek poznaje Boga, ujawniają się różne grupy ludzi: ci, którzy znają Boga, nadają się do tego, aby otrzymać Boże błogosławieństwa i przyjąć Jego obietnice, podczas gdy ci, którzy Go nie znają, nie są tego godni. Ci, którzy znają Boga, są Jego bliskimi przyjaciółmi, a ci, którzy Go nie znają, nie mogą być nimi nazywani. Bliscy przyjaciele Boga mogą otrzymać każde Boże błogosławieństwo, ale ci, którzy nie są z Nim w zażyłych stosunkach, nie są godni Jego dzieła. Czy to cierpienia,

oczyszczenie lub sąd, wszystko jest po to, by człowiek mógł ostatecznie osiągnąć poznanie Boga i aby mógł Mu się poddać. To jest jedyny efekt, który ostatecznie zostanie osiągnięty. Nic co dotyczy trzech etapów dzieła nie jest ukryte, co sprzyja poznawaniu Boga przez człowieka, a także pomaga człowiekowi osiągnąć pełniejszą i bardziej dokładną znajomość Boga. Całe to dzieło jest pożyteczne dla ludzkości.

Dzieło samego Boga jest objawieniem, które ludzkość musi poznać, jako że dzieło Boże nie może być zrealizowane przez człowieka i nie jest ono w jego posiadaniu. Trzy etapy dzieła stanowią całość Bożego zarządzania i nie ma większego objawienia, które człowiek powinien poznać. Jeśli człowiek go nie zna, wówczas niełatwo jest mu poznać Boga, zrozumieć Bożą wolę, a ponadto ścieżka, którą podąża staje się coraz bardziej uciążliwa. Bez objawień człowiek nie byłby zdolny zejść tak daleko. To one chronią człowieka po dziś dzień, to one stanowią jego największe zabezpieczenie. W przyszłości wasza wiedza musi się pogłębić i musicie poznać pełnię woli Boga oraz istotę Jego mądrej pracy w trzech etapach dzieła. Tylko taka postawa przystoi człowiekowi. Końcowy etap dzieła nie jest niezależny, lecz stanowi część całości, którą tworzą razem z nim dwa poprzednie etapy. Oznacza to, że niemożliwe jest ukończenie całego dzieła zbawienia poprzez wykonanie tylko jednego z tych trzech etapów. Mimo że ostatni etap dzieła może w pełni zbawić człowieka, nie oznacza to, że wystarczy przeprowadzić tylko ten jeden etap, a dwa poprzednie nie są konieczne, by wyzwolić ludzkość spod wpływu szatana. Żaden z owych trzech etapów nie może być wskazywany jako jedyne objawienie, które musi poznać cały rodzaj ludzki, jako że całość dzieła zbawienia tworzą trzy jego etapy, a nie jeden spośród nich. Dopóki nie dokona się dzieło zbawienia, Boże zarządzanie nie będzie mogło zostać doprowadzone do końca. Istota Boga, Jego usposobienie i mądrość wyrażają się w całokształcie dzieła zbawienia, a nie zostały objawione człowiekowi na samym początku, lecz stopniowo ujawniane są w dziele zbawienia. Każdy etap tego dzieła wyraża część Bożego usposobienia i istoty Boga. Nie każdy etap dzieła może bezpośrednio i w pełni oddać całość Bożej istoty. W związku z tym dzieło zbawienia może zostać doprowadzone do końca, gdy trzy jego etapy zostaną ukończone, zatem ludzka znajomość pełni Boga jest nierozzerwalnie związana z trzema etapami Bożego dzieła. Tym, co człowiek zyskuje dzięki jednemu etapowi dzieła, jest jedynie Boże usposobienie wyrażone poprzez

pojedynczą część Jego dzieła. Część ta nie może przedstawiać Bożego usposobienia i istoty wyrażonych we wcześniejszym i późniejszym etapie. Jest tak dlatego, że dzieło zbawienia ludzkości nie może zostać ukończone natychmiast w ciągu jednego okresu lub w jednym miejscu, ale stopniowo się pogłębia, zgodnie ze stopniem rozwoju człowieka w różnych okresach oraz miejscach. Jest to działanie przeprowadzane etapami i nie zostanie ukończone w ciągu jednego tylko etapu. Tak więc cała mądrość Boża krystalizuje się w tych trzech etapach, a nie w jednym z nich. Cała istota i mądrość Boga wyłożone są w tych trzech etapach, a każdy z nich zawiera Jego istotę i jest zapisem mądrości Jego dzieła. Człowiek powinien poznać pełnię usposobienia Boga wyrażoną w tych trzech etapach. Pełnia Bożej istoty jest sprawą najwyższej wagi dla całej ludzkości i jeśli ludzie, wielbiąc Boga, nie mają tej wiedzy, to wówczas niczym się nie różnią od tych, którzy czczą Buddę. Boże dzieło pośród ludzi nie jest przed człowiekiem ukryte i powinno zostać poznane przez wszystkich tych, którzy wielbią Boga. Jako że Bóg realizuje trzy etapy dzieła zbawienia pośród ludzi, człowiek powinien poznać przejawy tego, co Bóg ma i czym jest podczas tych trzech etapów dzieła. To właśnie musi uczynić człowiek. Tym zaś, co Bóg przed nim ukrywa, są rzeczy, których człowiek nie jest w stanie osiągnąć i o których nie powinien wiedzieć, natomiast tym, co Bóg ujawnia przed ludźmi, są rzeczy, które człowiek powinien wiedzieć i posiadać. Każdy z trzech etapów dzieła przeprowadzany jest na gruncie poprzedniego; nie jest dokonywany niezależnie, w oderwaniu od dzieła zbawienia. Mimo że istnieją ogromne różnice, jeśli chodzi o wiek i rodzaj przeprowadzanego działania, sednem dzieła pozostaje wciąż zbawienie ludzkości, a każdy etap dzieła zbawienia jest głębszy od poprzedniego. Każdy etap dzieła kontynuowany jest na fundamencie poprzedniego, który nie zostaje unieważniony. Tym sposobem, w swoim dziele, które jest zawsze nowe, a nigdy stare, Bóg nieustannie wyraża pewne aspekty swojego usposobienia, które nigdy wcześniej nie zostały przedstawione człowiekowi, i zawsze objawia człowiekowi swoje nowe dzieło, swoją nową istotę, a mimo że religijna „stara gwardia” robi, co może, by Go powstrzymać oraz otwarcie się temu sprzeciwia, Bóg zawsze wykonuje nowe dzieło, które sobie zamierzył. Jego dzieło ciągle się zmienia i dlatego zawsze spotyka się ze sprzeciwem człowieka. W podobny sposób zmienia się też Jego usposobienie, tak jak wiek oraz odbiorcy Jego dzieła. Ponadto, Bóg zawsze dokonuje dzieła, którego nie dokonał nigdy wcześniej, a nawet przeprowadza takie, które wydaje

się człowiekowi sprzeczne z wykonywanym wcześniej dziełem i z nim niezgodne. Człowiek zdolny jest przyjąć tylko jeden rodzaj dzieła lub jeden sposób praktykowania. Ludziom trudno jest zaakceptować dzieło lub sposoby postępowania, które im nie odpowiadają albo ich przewyższają, jednak Duch Święty ciągle dokonuje nowego dzieła, więc pojawiają się kolejne grupy religijnych ekspertów, którzy sprzeciwiają się nowemu dziełu Bożemu. Ludzie ci stali się ekspertami właśnie dlatego, że człowiek nie ma żadnej wiedzy o tym, jak to możliwe, że Bóg jest zawsze nowy, a nigdy stary, i nie zna zasad Bożego dzieła, co więcej, nie ma pojęcia o wielu sposobach, którymi posługuje się Bóg, by zbawić człowieka. W związku z tym, człowiek zupełnie nie potrafi stwierdzić, czy jest to dzieło pochodzące od Ducha Świętego ani czy jest to dzieło samego Boga. Wielu ludzi trzyma się takiego podejścia, zgodnie z którym jeśli dzieło to pokrywa się z wygłoszonymi wcześniej słowami, to je akceptują, a jeśli występują jakiegokolwiek różnice w odniesieniu do wcześniejszego dzieła, sprzeciwiają się mu i je odrzucają. Czyż nawet dzisiaj nie trzymacie się wszyscy takich właśnie zasad? Trzy etapy dzieła zbawienia nie wywarły na was większego wpływu i są nawet tacy, którzy sądzą, że dwa poprzednie etapy dzieła są jedynie ciężarem, którego najzwyczajniej nie ma potrzeby poznawać. Uważają oni, że nie powinny być one ogłaszane tłumom i winny być odwołane tak szybko jak to możliwe, aby ludzie nie czuli się przytłoczeni przez dwa poprzednie etapy dzieła. Większość sądzi, że rozgłaszanie owych dwóch poprzednich etapów jest przesadą i wcale nie pomaga w poznaniu Boga – oto, co myślicie. Dziś wszyscy wierzycie, że takie postępowanie jest właściwe, ale nadejdzie dzień, gdy uświadomicie sobie znaczenie Mojego dzieła. Wiedźcie, że nie dokonuję niczego, co pozbawione jest znaczenia. Ponieważ ogłaszam wam trzy etapy dzieła, muszą one być dla was pożyteczne. Jako że te trzy etapy dzieła stanowią sedno całego Bożego zarządzania, muszą znaleźć się w centrum uwagi wszystkich stworzeń w całym wszechświecie. Pewnego dnia wszyscy zrozumiecie znaczenie tego dzieła. Wiedźcie, że sprzeciwiacie się dziełu Boga lub posługujecie się własnymi koncepcjami, by oceniać dzieło dnia dzisiejszego, ponieważ nie znacie zasad Bożego dzieła i nie traktujecie wystarczająco poważnie dzieła Ducha Świętego. Wasz opór wobec Boga i utrudnianie dzieła Ducha Świętego spowodowane są przez wasze koncepcje oraz wrodzoną arogancję. Nie chodzi o to, że Boże dzieło jest złe, lecz o to, że jesteście z natury bardzo nieposłuszni. Odnalazłszy wiarę w Boga, niektórzy ludzie nie potrafią nawet

powiedzieć z całą pewnością, skąd wziął się człowiek, a ośmielają się publicznie wygłaszać przemówienia, oceniając złe i dobre strony dzieła Ducha Świętego. Pouczają nawet apostołów, którzy mają nowe dzieło Ducha Świętego, czyniąc im uwagi i zabierając głos poza kolejnością. Ich człowieczeństwo jest marne i zupełnie brak im rozsądku. Czyż nie nadejdzie dzień, kiedy tacy ludzie zostaną odrzuceni przez dzieło Ducha Świętego i spłoną w ogniu piekielnym? Nie znają oni Bożego dzieła, ale krytykują je i próbują także pouczać Boga, jak ma działać. Jak tacy nierozsądni ludzie mogą poznać Boga? Człowiek poznaje Boga w trakcie procesu poszukiwania i doświadczania Go; wszak to nie poprzez krytykowanie Go wedle własnego uznania dochodzi się do poznania Boga dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. Im bardziej dokładna jest wiedza ludzi o Bogu, tym mniej Mu się oni sprzeciwiają. Natomiast im słabiej ludzie znają Boga, tym bardziej prawdopodobne jest, że staną w opozycji do Niego. Twoje koncepcje, stara natura, twoje człowieczeństwo, charakter i moralność są całym twym „kapitałem”, z którym opierasz się Bogu, a im bardziej jesteś zepsuty, zwyrodniały i upadły, tym większym jesteś wrogiem Boga. Ci, którzy mają godne ubolewania koncepcje i aroganckie usposobienie są jeszcze bardziej w nienawiści u Boga wcielonego i ludzie tacy są antychrystami. Jeśli twoje koncepcje nie ulegną sprostowaniu, to zawsze już będą przeciwne Bogu; nigdy nie będziesz mógł żyć w zgodzie z Bogiem i zawsze już będziesz przebywał z dala od Niego.

Jedynie poprzez odłożenie na bok swoich starych koncepcji możesz zdobyć nową wiedzę, jednak dawna wiedza niekoniecznie oznacza to samo, co stare koncepcje. „Koncepcje” odnoszą do tych ludzkich wyobrażeń, które są niezgodne z rzeczywistością. Jeśli dawna wiedza była przestarzała już w minionym wieku i powstrzymywała człowieka przed wejściem w nowe dzieło, to taka wiedza również jest koncepcją. Jeśli człowiek potrafi przyjąć właściwą postawę wobec takiej wiedzy i poznać Boga na podstawie kilku różnych aspektów, łącząc stare z nowym, wówczas dawna wiedza staje się człowiekowi pomocna i staje się podstawą, dzięki której człowiek wchodzi w nowy wiek. Lekcja poznawania Boga wymaga od ciebie opanowania wielu zasad: jak wejść na ścieżkę prowadzącą do poznania Boga, które prawdy musisz zrozumieć, aby poznać Boga, oraz jak pozbyć się twoich koncepcji i starej natury, żebyś mógł podporządkować się wszystkim ustaleniom nowego Bożego

działa. Jeśli będziesz posługiwał się tymi zasadami jako fundamentem do wkroczenia w lekcję poznania Boga, wówczas twoje poznanie będzie stawać się coraz głębsze. Jeśli będziesz miał wyraźne poznanie trzech etapów dzieła – czyli pełnego Bożego planu zarządzania – i jeśli będziesz potrafił w pełni zestawić dwa poprzednie etapy Bożego dzieła z obecnym, rozumiejąc, że jest to dzieło dokonane przez jednego Boga, wówczas nie będziesz miał silniejszego fundamentu niż ten. Trzy etapy dzieła zostały dokonane przez jednego Boga. To jest największe objawienie i jedyna ścieżka do Jego poznania. Trzy etapy dzieła mogły być dokonane jedynie przez samego Boga i żaden człowiek nie mógł wykonać takiej pracy w Jego imieniu – czyli tylko sam Bóg mógł przeprowadzić swoje własne dzieło od początku po dzień dzisiejszy. Mimo że trzy etapy Bożego dzieła zostały przeprowadzone w różnych wiekach i miejscach, i mimo że działanie w każdym z nich jest inne, wszystko to stanowi dzieło dokonane przez jednego Boga. Jest to największe ze wszystkich objawień jakie człowiek powinien poznać, a jeśli zdoła w pełni je zrozumieć, wówczas będzie potrafił wytrwać przy swoim. Największym problemem, z jakim mierzą się dziś różne religie i wyznania, jest to, że nie znają one dzieła Ducha Świętego i nie potrafią odróżnić dzieła Ducha Świętego od tego, które z Niego nie pochodzi – nie potrafią więc stwierdzić, czy ten etap dzieła, tak jak poprzednie dwa jego etapy, jest wykonywany przez Boga Jahwe. Mimo że ludzie podążają za Bogiem, większość wciąż nie potrafi powiedzieć, czy to jest właściwa droga. Człowiek martwi się o to, czy na tej drodze osobiście prowadzi go sam Bóg i czy wcielenie Boga jest faktem, a większość ludzi nadal nie ma pojęcia, w jaki sposób rozpoznać prawdę, gdy chodzi o takie rzeczy. Ci, którzy podążają za Bogiem, nie potrafią ustalić drogi, dlatego głoszone przesłania wywierają jedynie częściowy skutek pośród tych ludzi i nie mogą być w pełni efektywne, a to z kolei wpływa na wejście w życie tych osób. Jeśli człowiek potrafi dostrzec w trzech etapach dzieła, że były one przeprowadzane przez samego Boga w różnych czasach, miejscach i ludziach, jeśli potrafi dostrzec, że pomimo różnego działania, wszystko zostało dokonane przez jednego Boga, a jako że jest to dzieło przeprowadzone przez jednego Boga, zatem musi być właściwe i pozbawione błędów, i mimo że jest ono sprzeczne z koncepcjami człowieka, nie sposób zaprzeczyć, że jest to dzieło jednego Boga – jeśli człowiek z całą pewnością będzie mógł powiedzieć, że jest to dzieło jednego Boga, wówczas ludzkie koncepcje staną się zaledwie błahostkami, o których nie warto nawet wspominać.

Ponieważ wizje człowieka są niejasne i człowiek zna jedynie Jahwe jako Boga, a Jezusa jako Pana, i ma dylemat dotyczący dzisiejszego Bożego wcielenia, wiele ludzi pozostaje oddanych dziełu Jahwe i Jezusa, i są oni osaczeni przez koncepcje dotyczące dzisiejszego dzieła, większość ludzi jest ciągle pełna wątpliwości i nie traktuje dzisiejszego dzieła poważnie. Człowiek nie ma koncepcji odnoszących się do dwóch poprzednich etapów dzieła, które były niewidoczne. To dlatego, że człowiek nie rozumie rzeczywistości dwóch poprzednich etapów i nie był osobiście ich świadkiem. Ponieważ nie może ich zobaczyć, wyobraża je sobie według własnego uznania. Bez względu na to, co wymyśli, nie istnieją żadne fakty, by to udowodnić i nie ma też nikogo, kto mógłby to sprostować. Człowiek pozwala swobodnie działać swojemu naturalnemu instynktowi, porzucając ostrożność i puszczając wodze wyobraźni, gdyż nie ma faktów, pozwalających zweryfikować jej działanie, a zatem ludzkie wyobrażenia stają się „faktem”, bez względu na to, czy jest jakikolwiek dowód na ich poparcie. Stąd człowiek wierzy w swojego własnego wymagowanego Boga w swym umyśle, nie szukając Boga rzeczywistego. Jeśli jedna osoba wierzy na swój sposób, to wśród stu osób będzie sto różnych rodzajów wiary. Człowiek posiada takie wierzenia, ponieważ nie widział rzeczywistego Bożego dzieła, jedynie słyszał o nim na własne uszy, lecz nie oglądał go na własne oczy. Człowiek słyszał legendy i historie – ale rzadko słyszał o poznaniu faktów na temat Bożego dzieła. Zatem to z powodu swoich własnych koncepcji ludzie, którzy są wiernymi zaledwie od roku, wierzą w Boga i to samo dotyczy tych, którzy wierzą w Boga przez całe życie. Ci, którzy nie mogą zobaczyć faktów, nigdy nie będą w stanie uciec od wiary, w ramach której mają koncepcje o Bogu. Człowiek wierzy, że uwolnił się z oków swoich starych koncepcji i wkroczył na nowy teren. Czy nie wie on, że poznanie tych, którzy nie mogą zobaczyć prawdziwego oblicza Boga, nie jest niczym innym, jak tylko koncepcjami i pogłoskami? Człowiek myśli, że jego koncepcje są słuszne, pozbawione błędów, i uważa, że pochodzą od Boga. Dziś, kiedy człowiek jest świadkiem Bożego dzieła, uruchamia koncepcje, które zbudował na przestrzeni lat. Wyobrażenia i idee z przeszłości stały się przeszkodą dla dzieła na tym etapie i wyzbycie się tych koncepcji oraz odparcie tych idei staje się trudne dla człowieka. Odnoszące się do tego wykonywanego krok po kroku dzieła koncepcje wielu z tych, którzy podążają za Bogiem po dziś dzień, stają się coraz bardziej godne ubolewania i ludzie ci stopniowo ukształtowali w sobie zacieklą wrogość wobec wcielonego Boga, a

źródłem tej nienawiści są właśnie koncepcje i wyobrażenia człowieka. Jest tak właśnie dlatego, że fakty nie pozwalają człowiekowi na puszczenie wodzy swojej wyobraźni i co więcej, nie mogą zostać łatwo obalone przez człowieka, a ludzkie koncepcje oraz wyobrażenia nie tolerują istnienia faktów; ponadto dlatego, że człowiek nie zastanawia się nad poprawnością i prawdziwością faktów, tylko uparcie posługuje się własnymi koncepcjami oraz wykorzystuje własną wyobraźnię, ludzkie koncepcje i wyobrażenia stały się wrogiem dzisiejszego dzieła, dzieła, które jest sprzeczne z koncepcjami człowieka. Można jedynie powiedzieć, że to wina ludzkich koncepcji, a nie Bożego dzieła. Człowiek może wyobrażać sobie co tylko zechce, ale nie może samowolnie kwestionować żadnego etapu Bożego dzieła ani żadnej jego części; fakt istnienia Bożego dzieła jest dla człowieka nienaruszalny. Możesz uwolnić swoją wyobraźnię i możesz nawet opracować zmyślnie opowieści na temat dzieła Jahwe i Jezusa, ale nie możesz obalić faktu istnienia każdego etapu dzieła Jahwe i Jezusa. Jest to zasada, a także administracyjne zarządzenie, a wy powinniście zrozumieć znaczenie tych kwestii. Człowiek wierzy, że ten etap dzieła jest niezgodny z ludzkimi koncepcjami, a nie było tak w przypadku dwóch poprzednich etapów. W swojej wyobraźni człowiek wierzy, że dzieło dwóch poprzednich etapów z pewnością nie jest tym samym, co dzisiejsze dzieło – ale czy kiedykolwiek wzięłeś pod uwagę, że zasady Bożego dzieła są takie same, a dzieło Boga jest zawsze praktyczne i, bez względu na wiek, zawsze będzie całą masą ludzi, którzy opierają się i sprzeciwiają faktowi istnienia Jego dzieła? Wszyscy ci, którzy dziś przeciwstawiają się i opierają temu etapowi dzieła, bez wątpienia opieraliby się Bogu w przeszłości, ponieważ tacy ludzie zawsze będą wrogami Boga. Ludzie, którzy znają fakt istnienia dzieła Bożego, będą postrzegać trzy etapy dzieła jako dzieło jednego Boga i wyzbędą się swoich koncepcji. To są ludzie, którzy znają Boga i tacy ludzie szczerze za Nim podążają. Kiedy całe Boże zarządzanie będzie zbliżać się do końca, Bóg sklasyfikuje wszystkie rzeczy według rodzaju. Człowiek został stworzony rękami Stwórcy i na końcu On musi w pełni przywrócić człowieka pod swoje panowanie. To będzie zakończenie trzech etapów dzieła. Etap dzieła dni ostatecznych oraz dwa poprzednie etapy w Izraelu i Judei stanowią Boży plan zarządzania w całym wszechświecie. Nikt nie może temu zaprzeczyć, to jest fakt istnienia Bożego dzieła. Mimo że ludzie nie doświadczyli, ani nie byli świadkami większości tego dzieła, fakty są wciąż faktami i nie może temu zaprzeczyć żaden spośród ludzi. Wszyscy ludzie, którzy

wierzą w Boga w każdej krainie we wszechświecie zaakceptują trzy etapy dzieła. Jeśli znasz tylko jeden z nich i nie rozumiesz pozostałych dwóch, nie pojmujesz dzieła Boga z przeszłości, wówczas nie możesz powiedzieć całej prawdy o pełnym Bożym planie zarządzania, a twoja wiedza o Bogu jest jednostronna, jako że w twojej wierze w Boga nie znasz Go i nie rozumiesz, a zatem nie nadajesz się do niesienia świadectwa o Bogu. Bez względu na to, czy wasza obecna wiedza na temat tych spraw jest głęboka, czy powierzchowna, gdy nadejdzie koniec musicie posiadać wiedzę i być w pełni przekonani, a wszyscy ludzie ujrzą pełnię Bożego dzieła, i poddadzą się Bożemu panowaniu. Na końcu tego dzieła wszystkie religie staną się jedną, wszystkie stworzenia na powrót poddadzą się władzy Stwórcy i będą wielbić jedynego prawdziwego Boga, a wszystkie złe religie obrócą się w nicość, by nie pojawić się już nigdy więcej.

Po co to ciągle odnoszenie się do trzech etapów dzieła? Przemijanie wieków, rozwój społeczny i zmieniające się oblicze natury – wszystko to podąża za zmianami w trzech etapach dzieła. Ludzkość nie rozwija się sama, lecz zmienia się w czasie wraz z Bożym dziełem. Wzmianki o trzech etapach Bożego dzieła są po to, by sprowadzić wszystkie stworzenia i ludzi każdej religii i wyznania pod panowanie jednego Boga. Bez względu na to, do jakiej religii należysz, ostatecznie wszyscy poddacie się panowaniu Boga. Tylko sam Bóg może dokonać tego dzieła. Nie może być ono przeprowadzone przez żadnego zwierzchnika religijnego. Na świecie istnieje kilka głównych religii i każda ma swojego zwierzchnika lub przywódcę, a jej wyznawcy rozproszeni są po różnych krajach i regionach na całym świecie. W każdym kraju, dużym czy małym, występują więc różne religie. Jednak bez względu na to, ile religii istnieje na świecie, wszyscy ludzie we wszechświecie ostatecznie znajdują się pod przewodnictwem jednego Boga, a ich istnieniem nie kierują religijni zwierzchnicy ani przywódcy. Znaczy to, że ludzkości nie prowadzi żaden konkretny zwierzchnik religijny ani przywódca, a zamiast tego cała ludzkość jest prowadzona przez Stwórcę, który powołał do życia niebo i ziemię, oraz wszystkie rzeczy, a także stworzył rodzaj ludzki – to jest fakt. Mimo że na świecie istnieje kilka głównych religii, bez względu na to, jak są potężne, wszystkie znajdują się pod panowaniem Stwórcy i żadna z nich nie może wyjść poza zasięg tej władzy. Rozwój ludzkości, postęp społeczny, rozwój nauk przyrodniczych – wszystko jest nieodłącznie

związane z planami Stwórcy i to dzieło nie jest czymś, czego może dokonać konkretny zwierzchnik religijny. Zwierzchnicy religijni są jedynie przywódcami danej religii i nie mogą reprezentować Boga, czyli Tego, który stworzył niebo i ziemię oraz wszystkie rzeczy. Zwierzchnicy religijni mogą kierować wszystkimi ludźmi w ramach całej religii, ale nie mogą panować nad wszystkimi stworzeniami pod niebem – jest to powszechnie uznany fakt. Zwierzchnicy religijni są jedynie przywódcami i nie mogą równać się z Bogiem (Stwórcą). Wszystko jest w rękach Stwórcy, a ostatecznie wszystko wróci do rąk Stwórcy. Ludzkość została pierwotnie stworzona przez Boga i, bez względu na religię, każdy człowiek powróci pod Jego panowanie – to nieuniknione. Tylko Bóg jest Najwyższy pośród wszystkiego, a nawet najwyższy władca pośród wszystkich stworzeń również musi powrócić pod Jego panowanie. Bez względu na to, jak wysoki jest jego status, człowiek nie może poprowadzić ludzkości do odpowiedniego przeznaczenia i nikt nie potrafi sklasyfikować wszystkich rzeczy według rodzaju. Jahwe sam stworzył ludzkość i sklasyfikował każdego według rodzaju, a kiedy nadejdzie koniec, On wciąż będzie sam dokonywał własnego dzieła, klasyfikując wszystko według rodzaju – a tego nie może dokonać nikt, prócz Boga. Trzy etapy dzieła przeprowadzone od początku po dzień dzisiejszy zostały dokonane przez samego Boga i zrealizowane przez jedynego Boga. Fakt istnienia trzech etapów dzieła jest faktem istnienia Bożego przywództwa ludzkości, faktem, któremu nikt nie może zaprzeczyć. Na końcu trzech etapów dzieła wszystko zostanie sklasyfikowane według rodzaju i powróci pod panowanie Boga, jako że w całym wszechświecie istnieje tylko ten jeden Bóg i nie ma żadnych innych religii. Ten, który niezdolny jest stworzyć świat, z pewnością nie będzie mógł doprowadzić go do końca, podczas gdy Ten, który stworzył świat na pewno będzie zdolny to uczynić. Tak też jeśli ktoś nie potrafi doprowadzić wieku do końca i ledwie potrafi pomóc człowiekowi doskonalić swój umysł, z pewnością nie będzie Bogiem, ani Panem ludzkości. Nie będzie potrafił dokonać tak wielkiego dzieła. Istnieje tylko jeden, który może przeprowadzić takie dzieło, a wszyscy, którzy nie są zdolni, by tego dokonać, z pewnością są wrogami, a nie Bogiem. Wszystkie złe religie są niezgodne z Bogiem, a skoro są z Nim niezgodne, są Jego wrogami. Całe dzieło jest dokonane przez jednego prawdziwego Boga i całym wszechświatem włada jeden Bóg. Bez względu na to, czy działa On w Izraelu lub Chinach, czy dzieło jest przeprowadzone przez Ducha, czy ciało, wszystko dzieje się za sprawą samego Boga i nie może być dokonane przez

nikogo innego. To właśnie dlatego, że On jest Bogiem całej ludzkości, działa swobodnie, nieograniczony przez żadne okoliczności – i to jest największe ze wszystkich objawień. Będąc Bożym stworzeniem, jeśli chcesz wypełniać obowiązek stworzenia i zrozumieć wolę Boga, musisz zrozumieć Boże dzieło, Jego wolę wobec stworzeń, Jego plan zarządzania i pełne znaczenie dzieła, którego dokonuje. Ci, którzy tego nie rozumieją, nie nadają się, by być stworzeniami Bożymi! Jako stworzenie Boże, jeśli nie rozumiesz, skąd pochodzisz, nie rozumiesz historii ludzkości i całego dzieła dokonanego przez Boga i, co więcej, nie rozumiesz, w jaki sposób ludzkość rozwijała się do dnia dzisiejszego i kto włada całą ludzkością, to nie jesteś zdolny wypełniać swego obowiązku. Bóg doprowadził ludzkość do dnia dzisiejszego i odkąd stworzył człowieka na ziemi, nigdy go nie opuścił. Duch Święty nigdy nie przestaje działać, nigdy nie przestał prowadzić ludzkości i nigdy jej nie opuścił. Jednak ludzkość nie zdaje sobie sprawy, że istnieje jakiś Bóg, tym bardziej nie zna Boga, więc czy jest coś bardziej upokarzającego dla wszystkich Bożych stworzeń niż to? Bóg osobiście prowadzi człowieka, ale on nie rozumie Bożego dzieła. Jesteś stworzeniem Bożym, a nie rozumiesz własnej historii i jesteś nieświadomy, kto prowadzi cię w twojej podróży, nie zważasz na dzieło dokonane przez Boga, a więc nie możesz Go znać. Jeśli nie poznasz Go teraz, nigdy nie będziesz nadawać się do niesienia świadectwa o Bogu. Dziś Stwórca ponownie osobiście prowadzi wszystkich ludzi i sprawia, że oglądają Jego mądrość, wszechmoc, zbawienie i cudowność. Ty jednak nadal nie zdajesz sobie z tego sprawy lub tego nie rozumiesz – czyż nie jesteś zatem tym, który nie dostąpi zbawienia? Ci, którzy należą do szatana, nie rozumieją słów Boga, a ci, którzy należą do Boga, potrafią słyszeć Jego głos. Wszyscy ci, którzy są świadomi słów, które wypowiadam i rozumieją je, są tymi, którzy będą zbawieni i złożą świadectwo o Bogu. Wszyscy ci, którzy nie rozumieją słów, które głoszę, nie mogą nieść o Nim świadectwa i zostaną zlikwidowani. Ci, którzy nie rozumieją Bożej woli ani nie zdają sobie sprawy z Bożego dzieła, są niezdolni do osiągnięcia poznania Boga i tacy ludzie nie złożą o Nim świadectwa. Jeśli pragniesz nieść świadectwo o Bogu, musisz Go poznać, a poznanie Boga osiąga się poprzez dzieło Boże. Ogólnie rzecz ujmując, jeśli pragniesz poznać Boga, musisz poznać Jego dzieło. Poznanie Jego dzieła ma najwyższe znaczenie. Gdy trzy etapy dzieła dobiegną końca, powstanie grupa tych, którzy składają świadectwo o Bogu, grupa tych, którzy Go znają. Wszyscy ci ludzie będą znać Boga i będą umieli

wprowadzić prawdę w życie. Posiadają człowieczeństwo i rozsądek, oraz wszyscy będą znać trzy etapy Bożego dzieła zbawienia. To jest dzieło, które zostanie zrealizowane na końcu, a ci ludzie są krystalizacją dzieła sześciu tysięcy lat zarządzania i stanowią najdobitniejsze świadectwo ostatecznego zwycięstwa nad szatanem. Ci, którzy mogą nieść świadectwo o Bogu, będą mogli dostąpić Bożych obietnic i błogosławieństwa, a będą grupą, która pozostanie na samym końcu, posiadającą władzę Bożą i składającą świadectwo o Bogu. Być może wszyscy zdołacie dołączyć do tej grupy, a może tylko połowa z was lub tylko kilkoro – to zależy od waszej woli i dążenia.

z księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

Rozdział 4 Prawdy dzieła Bożego w dniach ostatecznych

1. Znaczenie dzieła Bożego w słowach

Ważne słowa Boga:

W Wieku Królestwa Bóg używa słów, by wprowadzić nowy wiek, zmienić sposoby swojego działania i wykonać dzieło całego wieku. To jest zasada, według której Bóg działa w Wieku Słowa. Stał się ciałem, by mówić z różnych perspektyw, aby człowiek mógł prawdziwie zobaczyć Boga, który jest Słowem ukazującym się w ciele, i by mógł dostrzec Jego mądrość i cudowność. To dzieło jest prowadzone, by osiągnąć cele podbicia człowieka, udoskonalenia go i wyeliminowania. Taki właśnie jest prawdziwy sens korzystania ze słów do prowadzenia dzieła w Wieku Słowa. Przez te słowa ludzie poznają dzieło Boże, usposobienie Boga, istotę człowieka oraz dowiadują się, w co człowiek powinien wejść. Poprzez słowa dzieło, którego Bóg pragnie dokonać w Wieku Słowa, wydaje pełne owoce. Przez te słowa ludzie zostają obnażeni, wyeliminowani i wystawieni na próbę. Ludzie zobaczyli Boże słowa, usłyszeli te słowa i rozpoznali ich istnienie. W rezultacie uwierzyli w istnienie Boga, w Jego wszechmoc i mądrość, a także w miłość Boga do człowieka i Jego pragnienie, by zbawić człowieka. Wyraz „słowa” wydaje się prosty i zwyczajny, ale słowa wypowiedziane ustami Boga wcielonego wstrząsają wszechświatem, odmieniają ludzkie serca, transformują ludzkie pojęcia oraz stare usposobienie i przeobrażają cały wcześniejszy obraz świata. Na

przestrzeni wieków tylko obecny Bóg działa w ten sposób, tylko On tak przemawia i w ten sposób przychodzi zbawić człowieka. Od tej chwili człowiek żyje pod przewodnictwem Boga, przez Niego prowadzony i zaopatrzony w Jego słowa. Ludzie żyją w świecie Bożych słów, wśród przekleństw i błogosławieństw Bożych słów, a jeszcze więcej ludzi jest sądzonych i karconych przez Jego słowa. Te słowa i to dzieło mają za zadanie zbawić człowieka, wypełnić wolę Bożą i zmienić pierwotny obraz świata starego stworzenia. Bóg stworzył świat, używając słów, On prowadzi ludzi przez wszechświat, używając słów, za ich pomocą podbija ich i zbawia. Na koniec On użyje słów, by doprowadzić cały stary świat do kresu i tym samym wypełnić w całości swój plan zarządzania. Przez cały Wiek Królestwa Bóg używa słów, by wykonać swoje dzieło i osiągnąć rezultaty swojego dzieła. Nie działa w cudowny sposób ani nie czyni cudów, lecz po prostu prowadzi swoje dzieło przez słowa. Dzięki tym słowom człowiek jest karmiony i zaopatrzony, zdobywa wiedzę i prawdziwe doświadczenie. W Wieku Słowa człowiek został szczególnie pobłogosławiony. Nie cierpi fizycznego bólu i może po prostu cieszyć się obfitością Bożych słów; nie musi szukać po omacku ani ślepo dążyć naprzód, lecz w pełnej swobodzie widzi postać Boga, słyszy słowa wychodzące z Jego ust, otrzymuje to, czym Bóg go obdarza, i widzi, jak On osobiście prowadzi swoje dzieło. To są rzeczy, jakimi nie mogli się cieszyć ludzie minionych epok, i błogosławieństwa, jakich nie mogli dostąpić.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Duża część dzieła, które wykonał w tamtym czasie Jezus, była niezrozumiała dla Jego uczniów, a wielu z rzeczy, które powiedział, ludzie nie zrozumieli. Było tak, gdyż w tym czasie Jezus nie przedstawił wyjaśnień. Dlatego szereg lat po Jego odejściu Mateusz stworzył Jego genealogię, a inni również wykonali wiele pracy, która była z woli człowieka. Jezus nie przyszedł, aby udoskonalić i zdobyć człowieka, ale żeby wykonać jeden etap dzieła: przynieść ewangelię królestwa niebieskiego i zakończyć dzieło ukrzyżowania – dlatego kiedy Jezus został ukrzyżowany, Jego dzieło całkowicie się zakończyło. Ale na obecnym etapie – dzieła podboju – więcej słów musi zostać wypowiedzianych, musi zostać wykonanej więcej pracy i zajść musi wiele procesów. Ponadto tajemnice dzieła Jezusa i Jahwe muszą zostać ujawnione, aby wierze wszystkich ludzi mogło towarzyszyć zrozumienie oraz jasność, ponieważ jest to dzieło

dni ostatecznych, a dni ostateczne są końcem Bożego dzieła, jego zwieńczeniem. Ten etap dzieła wyjaśni ci prawo Jahwe i odkupienie Jezusa, a służy głównie temu, abyś zrozumiał cały trwający sześć tysięcy lat Boży plan zarządzania i pojął całe jego znaczenie oraz istotę, a także zrozumiał cel całego dzieła dokonanego przez Jezusa oraz cel wypowiedzianych przez Niego słów, a nawet twoją ślełą wiarę w Biblię i oddawanie jej czci. Wszystko to umożliwi ci całkowite zrozumienie. Osiągniesz zrozumienie zarówno dzieła wykonanego przez Jezusa, jak i dzisiejszego dzieła Boga; zrozumiesz i ujrzysz całą prawdę, życie oraz drogę. Na etapie dzieła dokonanego przez Jezusa, dlaczego odszedł On, nie wykonawszy dzieła zakończenia? Dlatego, że ów etap dzieła Jezusa nie był dziełem zakończenia. Kiedy przybito Go do krzyża, Jego słowa również dobiegły końca; po Jego ukrzyżowaniu Jego dzieło zostało całkowicie zakończone. Obecny etap jest inny: tylko kiedy słowa zostaną wypowiedziane do końca i całe dzieło Boga zostanie dokonane, Jego dzieło będzie zakończone. Na etapie dzieła Jezusa było wiele słów, które pozostały niewypowiedziane albo które nie zostały w pełni wyrażone. Ale Jezus nie przejmował się tym, co mówi, bądź czego nie mówi, ponieważ Jego służba nie była służbą słów, tak więc po tym, kiedy został przybity do krzyża, odszedł. Ten etap dzieła miał na celu głównie ukrzyżowanie i nie przypomina dzisiejszego etapu. Bieżący etap ma na celu przede wszystkim dopełnienie, wyjaśnienie i zakończenie całości dzieła. Jeżeli słowa nie zostaną wypowiedziane do samego końca, w żaden sposób nie da się tego dzieła zakończyć, gdyż na bieżącym etapie całość dzieła doprowadzana jest do końca i dokonywana za pomocą słów. Duża część dzieła, jakie dokonał w swoim czasie Jezus, była dla człowieka niezrozumiała. Odszedł w ciszy i dzisiaj wciąż jest wielu, którzy nie rozumieją Jego słów, których zrozumienie jest błędne, a mimo to w ich przekonaniu jest prawidłowe, którzy nie wiedzą, że są w błędzie. W końcu aktualny etap doprowadzi dzieło Boga do samego końca, zapewni jego zakończenie. Wszyscy posiadają zrozumienie i wiedzę na temat Bożego planu zarządzania. Naprawione zostaną koncepcje wewnątrz człowieka, jego intencje, jego błędne zrozumienie, koncepcje dotyczące dzieła Jahwe i Jezusa, jego poglądy na temat pogan, jego pozostałe odchylenia i błędy. Człowiek zrozumie wszystkie prawe ścieżki życia oraz całość dzieła dokonanego przez Boga i całą prawdę. Kiedy to nastąpi, bieżący etap dzieła dojdzie do końca.

Na tym ostatecznym etapie dzieła wyniki osiągnane są poprzez działanie słowa. Poprzez słowo człowiek osiąga zrozumienie wielu tajemnic i dzieła, które Bóg wykonał w poprzednich pokoleniach; poprzez słowo oświeca człowieka Duch Święty; poprzez słowo człowiek osiąga zrozumienie tajemnic nierozwikłanych wcześniej przez minione pokolenia, jak również dzieł proroków i apostołów dawnych czasów oraz zasad, które nimi kierowały; poprzez słowo człowiek zaczyna również rozumieć usposobienie samego Boga, a także buntowniczość i opór człowieka – i zaczyna poznawać swoją własną istotę. Poprzez te etapy dzieła i wszystkie wypowiedane słowa człowiek poznaje dzieło Ducha, dzieło wykonywane przez wcielonego Boga i, co więcej, całe Jego usposobienie. Swoją wiedzę na temat trwającego sześć tysięcy lat Bożego dzieła zarządzania również uzyskałeś poprzez słowo. Czyż twej wiedzy na temat swoich wcześniejszych pojęć i powodzenia w ich odrzucaniu również nie osiągnąłeś poprzez słowo? Na poprzednim etapie Jezus czynił znaki i cuda, ale na obecnym etapie nie ma żadnych znaków ani cudów. Czyż twego zrozumienia tego, dlaczego Bóg nie objawia znaków i cudów, również nie osiągnąłeś poprzez słowo? Tym samym słowa wypowiedane na tym etapie przewyższają dzieło dokonane przez apostołów i proroków przeszłych pokoleń. Nawet przepowiednie wypowiedziane przez proroków nie mogłyby osiągnąć takiego rezultatu.

W trakcie dni ostatecznych Bóg przyszedł przede wszystkim po to, by wypowiedzieć swe słowa. Mówi z perspektywy Ducha, z perspektywy człowieka i z perspektywy osoby trzeciej. Mówi na różne sposoby, używając jednego przez pewien okres czasu. Używa sposobów mówienia, by zmienić ludzkie koncepcje i usunąć obraz niejasnego Boga z ludzkiego serca. To jest główne dzieło wykonywane przez Boga. Ponieważ człowiek wierzy, że Bóg przyszedł, by uzdrawiać chorych, wyganiać demony, ukazywać cuda oraz by obdarowywać człowieka błogosławieństwem materialnym, Bóg wykonuje ten etap swojego dzieła – karcenie i sądzenie – aby usunąć takie rzeczy z ludzkich koncepcji, aby człowiek mógł poznać rzeczywistość i zwyczajność Boga, a także, by obraz Jezusa mógł być usunięty z jego serca i zastąpiony nowym obrazem Boga. Gdy tylko obraz Boga w człowieku staje się przestarzały, staje się bałwanem.

Kiedy Jezus przyszedł i wykonał tamten etap dzieła, nie przedstawiał Boga w całości. Wykonał pewne znaki i cuda, wypowiedział pewne słowa, a także został w końcu ukrzyżowany – i przedstawiał jeden aspekt Boga. Nie mógł przedstawić wszystkiego, co jest z Boga, ale przedstawił Boga poprzez wykonanie jednej części Bożego dzieła. To dlatego, że Bóg jest tak wspaniały i tak cudowny oraz niezgłębiony, a także dlatego że wykonuje tylko jedną część swego dzieła w każdym wieku. Dzieło wykonywane przez Boga w obecnym wieku polega przede wszystkim na dostarczeniu słów dla ludzkiego życia, na zdemaskowaniu skażonego ludzkiego usposobienia i istoty ludzkiej natury, eliminacji religijnych koncepcji, myślenia feudalnego, przestarzałego myślenia, a także wiedzy i kultury człowieka. To wszystko musi zostać оголоcone i oczyszczone poprzez słowa Boga. W dniach ostatecznych Bóg używa słów, a nie znaków i cudów, aby udoskonalić człowieka. Używa swych słów, by wystawić człowieka na pokaz, osądzić go, skarcić i by go udoskonalić, aby w słowach Boga człowiek doszedł do poznania mądrości i wdzięku Boga oraz zrozumienia Bożego usposobienia, aby poprzez słowa Boga człowiek oglądał Jego czyny.

fragment rozdziału „Poznanie Bożego dzieła w dniu dzisiejszym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W dniach ostatecznych Bóg posługuje się słowem głównie po to, by uczynić człowieka doskonałym. Nie używa znaków ani cudów, by gnębić czy przekonywać człowieka; to nie może jasno ukazać mocy Boga. Gdyby Bóg pokazywał jedynie znaki i cuda, objawienie rzeczywistości Bożej stałoby się niemożliwe, jak też uczynienie człowieka doskonałym. Bóg nie czyni człowieka doskonałym poprzez znaki i cuda, ale stosuje słowo, by pielęgnować i prowadzić człowieka, dzięki czemu osiąga całkowite posłuszeństwo człowieka i jego wiedzę o Bogu. To cel Jego dzieła i słów, które wypowiada. Bóg nie posługuje się metodą ukazywania znaków i cudów, by uczynić człowieka doskonałym – stosuje On słowa i wiele różnych metod, by to osiągnąć. Czy to poprzez oczyszczenie, rozprawianie się, przycinanie, czy dostarczanie słów, Bóg przemawia z wielu różnych perspektyw, by uczynić człowieka doskonałym i dać mu większą wiedzę o swoim dziele, mądrości i cudowności.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy nadejdą dni ostateczne, gdy Bóg stanie się ciałem, użyje On przede

wszystkim słowa, by wszystko osiągnąć i nie pozostawić wątpliwości. Tylko w Jego słowach możesz dojrzeć, kim On jest; tylko w Jego słowach możesz zobaczyć, że jest On samym Bogiem. Kiedy Bóg wcielony przybywa na ziemię, nie czyni innego dzieła niż przemawianie słowami – dlatego nie potrzebne są wydarzenia; wystarczą słowa. Dzieje się tak, ponieważ przyszedł On przede wszystkim, by dokonać swojego dzieła, by pozwolić człowiekowi spostrzec swoją moc i dominację w Jego słowach, by pozwolić człowiekowi ujrzeć w Jego słowach, jak pokornie się ukrywał, i zezwolić człowiekowi poznać Jego całość w Jego słowach. Wszystko, co Bóg posiada i czym jest, znajduje się w Jego słowach, Jego mądrość i niezwykłość zawarte są w Jego słowach. W tym właśnie ujrzysz tych wiele metod, jakich Bóg używa, by wypowiedzieć swoje słowa. Większa część Bożego dzieła przez cały ten czas była zaopatrywaniem, objawieniem oraz napominaniem człowieka. On nie przeklina beztrako człowieka, a nawet jeśli to robi, czyni to słowem. Tak też w okresie, kiedy Bóg staje się ciałem, nie próbuj oczekiwać, by Bóg znów uzdrawiał chorych i przepędzał demony, nie dopatruj się wszędzie znaków – to wszystko na marne! Znaki te nie mogą uczynić człowieka doskonałym! Mówiąc otwarcie: Dziś prawdziwy Bóg z ciała jedynie przemawia, a nie działa. Taka jest prawda! Słowami czyni cię doskonałym, słowami cię karmi i poi. Używa ich też, by czynić swoje dzieło, i słowami zastępuje czyny, byś poznał Jego rzeczywistość. Jeśli potrafisz pojąć ten rodzaj Bożego dzieła, trudno być biernym. Zamiast skupiać się na tym, co negatywne, powinniście skupić się na tym, co pozytywne – innymi słowy, bez względu na to, czy słowa Boga się spełniają, czy nie, bez względu na to, czy mają miejsce fakty, Bóg powoduje, że człowiek zyskuje życie dzięki Jego słowom, a to najwspanialszy ze wszystkich znaków, a nawet więcej – to niezaprzeczalny fakt. To najlepszy dowód, poprzez który możecie mieć wiedzę o Bogu i znak nad znakami. Tylko te słowa mogą uczynić człowieka doskonałym.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Choć Moje słowa mogą być surowe, wypowiedane są po to, żeby przynieść człowiekowi zbawienie, bowiem Ja tylko wypowiadam słowa, natomiast nie karzę ludzkiego ciała. Słowa te sprawiają, że człowiek żyje w świetle, wie, że światło istnieje, wie, że jest ono cenne, a co najważniejsze, wie, jaką korzyść przynoszą ludziom te słowa, oraz wie, iż Bóg jest zbawieniem. Wypowiedziałem wiele słów karcenia i sądu,

ale to, co one reprezentują, nie zostało wobec was uczynione. Przybyłem, by wykonać Moje dzieło i wypowiedzieć Moje słowa. Chociaż słowa te mogą być surowe, wypowiadam je, by osądzić wasze zepsucie i waszą buntowniczość. Celem, który Mi w tym przyświeca, pozostaje wybawienie człowieka z domeny szatana; używam Moich słów, by zbawić człowieka. Nie zamierzam krzywdzić człowieka swoimi słowami. Moje słowa są surowe, abym mógł osiągnąć rezultaty w swoim dziele. Jedynie dzięki temu dziełu człowiek może poznać samego siebie i oderwać się od swojego buntowniczego usposobienia. Najgłębszym sensem dzieła słów jest pozwolenie ludziom na wcielanie prawdy w życie po jej zrozumieniu, osiągnięcie zmiany usposobienia oraz zyskanie wiedzy o dziele Bożym oraz o sobie samych. Jedynie wykonanie dzieła poprzez wypowiadanie słów może umożliwić komunikację między Bogiem i człowiekiem i tylko słowa mogą objaśnić prawdę. Działanie w taki sposób jest najlepszym sposobem na podbicie człowieka – żadna metoda oprócz wypowiedzenia słów nie jest w stanie obdarzyć ludzi jaśniejszym zrozumieniem prawdy i dzieła Bożego. Dlatego też, w swoim ostatnim etapie dzieła, Bóg przemawia do człowieka, aby odkryć przed nim wszystkie prawdy i tajemnice, których ten jeszcze nie rozumie, umożliwiając mu uzyskanie od Boga prawdziwej drogi i życia, spełniając tym samym Jego wolę.

fragment rozdziału „Powinieneś odłożyć na bok błogosławieństwa, jakie daje status, i zrozumieć Bożą wolę zbawienia człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W czasie tego wieku Bóg uczyni rzeczywistością pośród was to, że każdy człowiek wypełni słowo Boże, będzie potrafił praktykować prawdę i żarliwie kochać Boga. Wszyscy ludzie będą używać słowa Bożego jako fundamentu i rzeczywistości, a ich serca wypełni szacunek dla Boga. To poprzez praktykowanie słowa Bożego człowiek może potem panować razem z Bogiem. Takie dzieło osiągnie Bóg. Czy możesz żyć bez czytania słowa Bożego? Jest wielu takich, którzy uważają, że nie mogą przeżyć nawet jednego dnia bez lektury słowa Bożego. Muszą czytać Jego słowo każdego dnia, a jeśli czas im na to nie pozwoli, musi im wystarczyć słuchanie Jego słowa. To właśnie uczucie, które Duch Święty przekazuje człowiekowi, porusza człowieka, czyli zarządza nim poprzez słowa, by człowiek mógł wejść w rzeczywistość słowa Bożego. Jeżeli czujesz, że choćby po jednym dniu bez spożywania słowa Bożego otacza cię ciemność i pragnienie, i jeśli nie możesz się na to zgodzić, dowodzi to, że poruszył cię Duch

Święty i nie odwrócił się od ciebie. Jesteś tym, kto znajduje się w tym strumieniu. Jednak jeśli nie odczuwasz ani nie pragniesz słowa Bożego po dniu czy dwóch bez jego spożywania, i nie czujesz się poruszony, pokazuje to, że Duch Święty się od ciebie odwrócił. Oznacza to wówczas, że twój stan nie jest prawidłowy; Nie wkroczyłeś w Wiek Słowa i pozostałeś w tyle. Bóg używa słowa, by prowadzić człowieka. Czujesz się dobrze, jeśli spożywasz słowo Boże, a jeśli nie, nie masz drogi, którą mógłbyś kroczyć. Słowo Boże staje się pokarmem człowieka i siłą, która go napędza. Biblia mówi, że „Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych”. To jest dzieło, które osiągnie Bóg tego dnia. Urzeczywistni w was tę prawdę. Jak to możliwe, że w przeszłości człowiek mógł obejść się wiele dni bez czytania słowa Bożego, ale mógł nadal jeść i pracować? A dlaczego tak już nie jest? W tym wieku Bóg posługuje się słowem przede wszystkim, by wszystkim zarządzać. Poprzez słowo Boże człowiek jest osądzany i doskonalony, a w końcu dostaje się do królestwa. Tylko słowo Boga może dać życie człowiekowi i jedynie słowo Boga może dać mu światło oraz sposób praktykowania, szczególnie w Wiek Królestwa. Tak długo, jak codziennie spożywasz i spijasz Jego słowo i nie opuszczasz rzeczywistości słowa Boga, Bóg będzie mógł cię doskonalić.

fragment rozdziału „Wiek Królestwa jest Wiekiem Słowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Znaczenie dzieła Bożego w podboju

Ważne słowa Boga:

Ludzkość, tak głęboko skażona przez szatana, nie wie, że istnieje Bóg i przestała Go wielbić. Na początku, kiedy Bóg stworzył Adama i Ewę, chwała i świadectwo Jahwe były wszechobecne. Jednak uległszy pokusie, człowiek utracił tę chwałę i świadectwo, ponieważ wszyscy ludzie buntowali się przeciw Bogu i przestali Go czcić. Dzisiejsze dzieło podboju ma na celu odzyskanie całego świadectwa i chwały oraz sprawienie, by wszyscy ludzie czcili Boga, tak aby istniało świadectwo pomiędzy wszelkim stworzeniem. To właśnie dzieło, które ma być wykonane na obecnym etapie. Jak dokładnie ludzkość ma zostać podbita? Poprzez wykorzystanie dzieła słów z obecnego etapu, celem pełnego przekonania człowieka; poprzez wykorzystanie ujawnienia,

osądu, karcenia i bezlitosnej klątwy, by doprowadzić człowieka do absolutnego podporządkowania się Bogu; poprzez obnażenie buntowniczej natury człowieka i osądzenie jego oporu, aby mógł poznać nieprawość i plugawość rodzaju ludzkiego i zarazem posłużyć się tymi rzeczami jako kontrastem wobec sprawiedliwego usposobienia Boga. W głównej mierze to właśnie poprzez użycie niniejszych słów człowiek zostanie podbity i w pełni przekonany. Słowa są środkiem do ostatecznego podbicia ludzkości, a wszyscy ci, którzy zaakceptują ten Boży podbój, muszą zaakceptować razy i osąd Bożych słów. Dzisiejszy proces mówienia jest właśnie procesem podboju. A w jaki dokładnie sposób ludzie powinni współpracować z Bogiem? Dowiadując się, jak jeść i pić te słowa oraz osiągając ich zrozumienie. Jeśli zaś chodzi o to, jak ludzie zostaną podbici, to nie jest to coś, czego są w stanie dokonać sami. Wszystko co możesz zrobić – poprzez jedzenie i picie tych słów – to poznać własne skażenie i nieczystość, swoją buntowniczość i nieprawość – i paść przed Bogiem na kolana. Jeżeli, zrozumiałwszy wolę Boga, będziesz potrafił wprowadzać ją w życie oraz będziesz mieć objawienia, i będziesz umiał całkowicie podporządkować się tym słowom i samemu nie dokonywać żadnych wyborów, wtedy będziesz podbity. Stanie się to zaś dzięki tym właśnie słowom. Dlaczego ludzkość utraciła świadectwo? Ponieważ nikt już nie wierzy w Boga i nie ma dla Niego miejsca w ludzkich sercach. Podbój ludzkości oznacza odnowienie wiary pośród rodzaju ludzkiego. Ludzie zawsze pragną rzucić się w wir doczesnego świata żywią zbyt wiele nadziei, chcą dla siebie zbyt wiele na przyszłość i mają zbyt wiele wygórowanych wymagań. Ciągłe myślą o swym cielem, planują pod kątem swego ciała i nigdy nie interesują się poszukiwaniem drogi do wiary w Boga. Ich serca zostały skradzione przez szatana, zatracili już cześć dla Boga i oszaleli na punkcie szatana. Człowiek został jednak stworzony przez Boga. W ten sposób utracił zatem świadectwo, co oznacza, że utracił Bożą chwałę. Celem podbicia ludzkości jest odzyskanie chwały płynącej z czci, jaką człowiek oddaje Bogu.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzisiejsze dzieło podboju ma na celu sprawienie, by oczywiste stało się to, jaki będzie koniec człowieka. Dlaczego mówię, że dzisiejszy osąd i karcenie to sąd przed wielkim, białym tronem dni ostatecznych? Czyż tego nie dostrzegasz? Dlaczego dzieło podboju jest ostatnim etapem? Czyż nie jest ono dokładnie po to, by ujawnić, jakiego

rodzaju zakończenie będzie udziałem każdej klasy ludzi? Czy nie jest ono po to, by wszyscy mogli, w czasie trwania dzieła podboju poprzez osąd i karcenie, ukazać swe prawdziwe oblicze i zostać następnie odpowiednio zaklasyfikowani według swego rodzaju? Zamiast więc mówić, że jest to podbój ludzkości, być może lepiej będzie powiedzieć, że chodzi o pokazanie, jakiego rodzaju zakończenie czeka każdą z klas ludzi. Chodzi zatem o osądzenie ludzkich grzechów, a następnie ujawnienie różnych klas ludzi i tym samym rozstrzygnięcie, czy są oni źli, czy sprawiedliwi. Po dziele podboju nadejdzie dzieło nagradzania dobra oraz karania zła. Ludzie, którzy są całkowicie posłuszni – a więc ci całkowicie podbici – przejdą do kolejnego kroku polegającego na szerzeniu dzieła Bożego w całym wszechświecie; niepodbici natomiast zostaną wtrąceni w ciemność i spotka ich nieszczęście. W ten sposób ludzie zostaną podzieleni na kategorie według swego rodzaju. Ci, którzy czynili zło, spotkają się ze złem, na zawsze odcięci od promieni słońca, a sprawiedliwi spotkają się z dobrem i otrzymają światło, w którym żyć będą wiecznie. Koniec wszelkich rzeczy jest blisko, koniec człowieka pokazano mu jasno, a wszystkie rzeczy zaklasyfikowane zostaną według swego rodzaju. W takim razie jak ludzie mogą uciec przed bólem związanym z tym, że każdy zostanie sklasyfikowany według rodzaju? Odmienny koniec każdej z klas ludzkich objawiony zostanie, gdy zbliżać się będzie koniec wszelkich rzeczy, a stanie się to podczas wypełniania dzieła podboju całego wszechświata (w tym także dzieła podboju, rozpoczynającego się od obecnej pracy). Ukazanie końca całego rodzaju ludzkiego będzie miało miejsce przed sędziowskim tronem, w toku karcenia i w toku dzieła podboju dni ostatecznych. (...) Ostateczny etap dzieła podboju ma na celu zbawienie ludzi oraz objawienie ich końca. Ma on ukazać degenerację ludzi za pośrednictwem sądu, sprawiając, że okażą skruchę, powstaną i zaczną podążać za życiem, krocząc właściwą ścieżką życia ludzkiego. Etap ten ma również przebudzić serca tych, którzy byli nieczuli i oziępli, a także ukazać im, poprzez osąd, tkwiące w nich buntownicze skłonności ich wewnętrznej buntowniczności. Jeśli jednak pomimo tego ludzie wciąż niezdolni będą do pokuty ani do podążania właściwą drogą ludzkiego życia, jeżeli wciąż nie będą umieli odrzucić nieczystych skłonności, to nie sposób będzie ich zbawić i zostaną pożarci przez szatana. Na tym właśnie polega znaczenie Bożego dzieła podboju: zbawić ludzi, a także ukazać im, jaki czeka ich koniec. Koniec może być dobry albo zły, a wszystkie one objawione zostaną za pośrednictwem dzieła

podboju. To, czy ludzie zostaną zbawieni, czy przeklęci, ujawnione zostanie właśnie podczas wypełniania dzieła podboju.

Dni ostateczne to czas, kiedy wszelkie rzeczy zostaną podzielone na odpowiednie rodzaje poprzez podbijanie. Podbijanie jest dziełem dni ostatecznych; innymi słowy, osądzanie grzechów każdego człowieka jest dziełem dni ostatecznych. Jak inaczej można by było sklasyfikować ludzi? Dokonywane pośród was dzieło klasyfikacji oznacza początek tego dzieła w całym wszechświecie. Następnie wszystkie ludy ze wszystkich krain zostaną także poddane dziełu podboju. Oznacza to, że każda stworzona osoba zostanie przypisana do odpowiedniego rodzaju i stanie przed tronem sędziowskim, aby zostać osądzona. Żadna osoba i żadna rzecz nie zdoła uniknąć tego karcenia i osądu. Nie ma też żadnej osoby ani żadnej rzeczy, która nie zostałaby sklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Każdy zostanie przypisany do odpowiedniej klasy, ponieważ zbliża się koniec wszelkich rzeczy i wszystko, co istnieje w niebiosach i na ziemi osiągnęło swój kres. Jak zatem człowiek mógłby uciec przed ostatnimi dniami swej egzystencji?

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Zamierzonym skutkiem dzieła podboju, jest przede wszystkim to, by ciało człowieka przestało się buntować; czyli aby umysł człowieka uzyskał nową wiedzę o Bogu, aby serce człowieka całkowicie podporządkowało się Bogu oraz by człowiek dążył do tego, że istnieje dla Boga. Nie uznaje się ludzi za podbitych wtedy, gdy zmienia się ich temperament bądź ciało; gdy myślenie człowieka, jego świadomość i jego rozsądek ulegną przemianie – czyli gdy zmieni się cała twoja postawa umysłowa – dopiero wtedy będziesz podbity przez Boga. Kiedy postanowiłeś się podporządkować i przyjąłeś nową mentalność, kiedy już nie wnosisz żadnych własnych pojęć czy intencji do dzieła i słów Boga oraz kiedy twój mózg może myśleć normalnie – czyli kiedy z całego serca trudzisz się dla Boga – wtedy jesteś typem osoby, która została w pełni podbita. W ramach religii wielu ludzi bardzo cierpi przez całe swoje życie: ujarzmiają oni swoje ciała i niosą swój krzyż, a nawet cierpią i znoszą trudy, gdy znajdują się na krawędzi śmierci! Niektórzy poszczą jeszcze o poranku ostatniego dnia swojego życia. Przez całe życie odmawiają sobie smacznego jedzenia i ładnych strojów, koncentrując się jedynie na cierpieniu. Są w stanie ujarzmić swoje ciało i odrzucić cielesność. Ich wytrwałość w znoszeniu

cierpienia jest godna pochwały. Jednak w najmniejszym stopniu nie rozprawili się jeszcze ze swoimi myślami, pojęciami i postawą umysłową, a w gruncie rzeczy także ze swoją starą naturą. Nie posiadają żadnej prawdziwej samowiedzy. Ich mentalny obraz Boga to tradycyjna wizja Boga abstrakcyjnego, nieokreślonego. Ich postanowienie, by cierpieć dla Boga, bierze się z ich gorliwości i dobrego charakteru. Chociaż wierzą w Boga, nie rozumieją Go ani nie znają Jego woli, lecz jedynie ślepo pracują dla Boga i cierpią dla Niego. Nie przywiązują żadnej wagi do działania opartego na wnikliwości, nie dbają zbytnio o to, jak zapewnić, by ich służba faktycznie spełniała wolę Boga, a jeszcze mniej są świadomi tego, jak zdobyć wiedzę o Bogu. Bóg, któremu służą, to nie Bóg w Jego prawdziwej postaci, lecz Bóg owiany legendą, wytwór ich własnej wyobraźni, Bóg, o którym tylko słyszeli lub przeczytali w pismach. Potem tacy ludzie używają swojej bujnej wyobraźni oraz pobożności, by cierpieć dla Boga i podejmować pracę na Jego rzecz. Ich służba jest zbyt niedokładna, tak że praktycznie nikt z nich nie jest w stanie faktycznie służyć zgodnie z Bożą wolą. Bez względu na to, jak chętnie ci ludzie cierpią, ich pierwotne pojmowanie służby oraz ich mentalny obraz Boga pozostają niezmienione, bo ludzie ci nie doświadczyli Bożego sądu, karcenia, doskonalenia i oczyszczenia, a także dlatego, że nikt nie poprowadził ich używając prawdy. Nawet jeśli ludzie tacy wierzą w Jezusa Zbawiciela, żaden z nich nigdy Zbawiciela nie widział. Znają Go tylko z legend i pogłosek. W rezultacie ich służba sprowadza się jedynie do przypadkowej posługi z zamkniętymi oczami, jak w przypadku ślepcy służącego swemu ojcu. Co można ostatecznie osiągnąć poprzez taką posługę? I kto by taką posługę zaakceptował? Od początku do końca posługa takich ludzi się nie zmienia; otrzymują oni jedynie lekcje pochodzące od człowieka i opierają swoją służbę jedynie na tym, co uważają za naturalne, i na swoich preferencjach. Jaką nagrodę mogłoby to przynieść? Nawet Piotr, który widział Jezusa, nie wiedział, jak służyć w sposób, który byłby zgodny z wolą Boga; dowiedział się tego dopiero pod koniec życia, gdy był już starcem. Co mówi to o tych ślepcach, z którymi nigdy się nie rozprawiono, którzy nie doświadczyli przycinania i którzy nie mieli nikogo, kto by ich prowadził? Czyż dzisiejsza służba wielu spośród was nie przypomina właśnie służby tych ślepców? Wszyscy ci, którzy nie zostali osądzeni, z którymi się nie rozprawiono, którzy nie zostali poddani przycinaniu i nie zmienili się – czyż nie są oni nie w pełni podbici? Jaki jest pożytek z takich ludzi? Jeśli w twoim myśleniu, twojej wiedzy o życiu i twojej wiedzy o

Bogu nie zajdzie żadna nowa zmiana, i w rzeczywistości niczego nie zyskujesz, wówczas nigdy nie osiągniesz w ramach swojej służby niczego niezwykłego. Bez wizji i bez nowej wiedzy o dziele Boga nie możesz zostać podbity. Twój sposób podążania za Bogiem będzie wtedy taki, jak tych, którzy cierpią i poszczą: będzie miał niewielką wartość! Twierdzą, że właśnie dlatego, iż w tym, co robią, jest mało świadectwa, ich posługa jest daremna! Spędzają swe życie cierpiąc i siedząc w więzieniu; zawsze są wyrozumiali i troskliwi, i zawsze niosą krzyż, są wyśmiewani i odrzucani przez świat, doświadczają wszelkich trudności, i chociaż są posłuszni aż do końca, wciąż nie zostali podbici i nie mogą przedstawić żadnego świadectwa, że zostali podbici. Wiele wycierpieli, ale w głębi duszy wcale nie znają Boga. Nie rozprawili się z żadną częścią swojego starego myślenia, swoich starych idei, praktyk religijnych, stworzonej przez człowieka wiedzy i ludzkich idei. Nie ma w nich choćby odrobiny nowej wiedzy. Żaden element ich wiedzy o Bogu nie jest prawdziwy ani trafny. Mylnie pojęli wolę Boga. Czy to służy Bogu? Bez względu na to, jaką wiedzę o Bogu miałeś w przeszłości, jeśli jest ona dzisiaj taka sama i dalej opierasz ją na własnych pojęciach i ideach niezależnie od tego, co robi Bóg, czyli jeśli nie masz żadnej nowej, prawdziwej wiedzy o Bogu i nie potrafisz poznać prawdziwego wizerunku i usposobienia Boga, jeśli twoją wiedzą o Bogu wciąż kieruje zabobonne i feudalne myślenie, zrodzone z ludzkiej wyobraźni i ludzkich pojęć, to nie zostałeś podbity. Kieruję dziś do ciebie te słowa, żebyś uzyskał poznanie i żeby poznanie to mogło poprowadzić cię do zdobycia nowszej i bardziej właściwej wiedzy; wypowiadam te słowa także po to, by usunąć z twego wnętrza stare pojęcia i starą wiedzę, abyś mógł osiągnąć nowe zrozumienie. Jeśli będziesz prawdziwie pił i jadł Moje słowa, wtedy twoja wiedza znacząco się zmieni. Jeżeli będziesz jeść i pić słowa Boga, a twoje serce będzie posłuszne, twoja perspektywa się zmieni. Jeśli będziesz w stanie zaakceptować powtarzające się karcenie, twoja stara mentalność stopniowo będzie się zmieniać. Gdy twoja stara mentalność zostanie całkowicie zastąpiona przez nową, twoja praktyka także ulegnie odpowiedniej zmianie. W ten sposób twoja posługa będzie coraz bardziej adekwatna i coraz bardziej dostosowana do woli Boga. Jeśli będziesz w stanie zmienić swoje życie, swoją wiedzę o ludzkim życiu i wiele swoich pojęć na temat Boga, wtedy twoje naturalne nastawienie będzie się stopniowo kurczyło. To i tylko to jest skutkiem podbicia ludzi przez Boga, jest to zmiana, która zachodzi w ludziach.

Dziełem Jahwe było stworzenie świata, to był początek; a obecny etap jest końcem dzieła, jego zakończeniem. Na początku Boże dzieło dokonało się wśród narodu wybranego Izraela i był to świt nowej epoki w najświętszym ze wszystkich miejsc. Ostatni etap dzieła dokonywany jest w najbardziej nieczystym ze wszystkich krajów, aby osądzić świat i doprowadzić ten wiek do końca. Na pierwszym etapie Boże dzieło dokonało się w najjaśniejszym ze wszystkich miejsc, a etap ostatni dokonuje się w najmroczniejszym ze wszystkich miejsc i ten mrok zostanie wygnany, a jego miejsce zajmie światło i wszyscy ludzie zostaną podbici. Kiedy ludzie z tego najbardziej nieczystego i najmroczniejszego ze wszystkich miejsc zostaną podbici, a cała ludność uzna istnienie Boga, który jest prawdziwym Bogiem, i każda osoba będzie o tym całkowicie przekonana, wówczas ten fakt zostanie wykorzystany do przeprowadzenia dzieła podboju w całym wszechświecie. Ten etap dzieła jest symboliczny: kiedy dzieło tego wieku zostanie zakończone, dzieło 6000 lat zarządzania dojdzie do ostatecznego końca. Kiedy ci w najmroczniejszym ze wszystkich miejsc zostaną podbici, jest oczywistością, że to samo nastąpi wszędzie indziej. Dlatego tylko dzieło podboju w Chinach niesie ze sobą znaczący symbolizm. Chiny są wcieleniem wszystkich sił ciemności, a ludność Chin reprezentuje wszystkich, którzy są z ciała, z szatana oraz z krwi i kości. To właśnie naród chiński jest najbardziej zepsuty przez wielkiego, czerwonego smoka i najsilniej sprzeciwia się Bogu, to ich człowieczeństwo jest najbardziej niemoralne i nieczyste, to oni są archetypem całej zepsutej ludzkości. Nie znaczy to, że inne kraje nie mają żadnych problemów; ludzkie koncepcje są wszędzie takie same i choć mieszkańcy tych krajów mogą mieć dobry charakter, jeżeli nie znają Boga, wówczas z konieczności Mu się sprzeciwiają. Dlaczego Żydzi również sprzeciwiali się Bogu i byli wobec Niego nieposłuszni? Dlaczego faryzeusze również Mu się sprzeciwiali? Dlaczego Judasz zdradził Jezusa? W tamtym czasie wielu uczniów nie znało Jezusa. Dlaczego, kiedy Jezus został ukrzyżowany i wstał z martwych, ludzie nadal w Niego nie wierzyli? Czy nieposłuszeństwo człowieka nie jest wciąż takie samo? Chodzi tylko o to, że ludność Chin stanowi przykład, i kiedy zostanie podbita, stanie się modelem i wzorem, będzie służyć jako punkt odniesienia dla innych. Dlaczego zawsze mówiłem, że jesteście dodatkiem do Mojego planu zarządzania? To u mieszkańców

Chin skażenie, nieczystość, niesprawiedliwość, sprzeciw oraz bunt wyrażają się najpełniej i ujawniają się we wszelkich rozmaitych postaciach. Z jednej strony posiadają oni słaby charakter, a z drugiej ich życie i nastawienie są zacofane, a ich nawyki, środowisko społeczne, rodzina, w której się rodzą – są bez wyjątku ubogie i najbardziej zapóźnione. Ich status również jest niski. Dzieło w takim miejscu jest symboliczne i kiedy to próbne dzieło zostanie wykonane w całości, późniejsze Boże dzieło pójdzie dużo lepiej. Jeżeli ten etap może zostać zakończony, nie ma wątpliwości co do późniejszego dzieła. Kiedy ten etap dzieła zostanie dokonany, wielki sukces zostanie w pełni osiągnięty i dzieło podboju całego wszechświata ostatecznie dobiegnie końca. Tak naprawdę, kiedy dzieło pośród was się powiedzie, będzie to odpowiednikiem powodzenia w całym wszechświecie. Dlatego właśnie chcę, abyście wy posłużyli jako model i wzór. Buntowniczność, sprzeciw, nieczystość i niesprawiedliwość – wszystkie te cechy można znaleźć w tych ludziach i reprezentują oni całą buntowniczność ludzkości. Są naprawdę szczególnym przypadkiem. Dlatego traktowani są oni jako wzór podboju i po ich podbiciu naturalnie staną się modelowym przykładem dla innych.

fragment rozdziału „Wizja dzieła Bożego (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Człowiekowi nie zależy na niczym więcej, oprócz ostatecznego celu oraz na fakcie, czy jest coś dobrego, czego można oczekiwać. Gdyby człowiek otrzymał piękną nadzieję podczas dzieła podboju i gdyby przed podbojem otrzymał cel, do którego mógłby dążyć, to nie tylko podbój człowieka nie osiągnąłby swojego celu, ale również miałoby to wpływ na efekt dzieła podboju. Chodzi o to, że dzieło podboju osiąga swój cel poprzez usunięcie losu i perspektyw człowieka oraz osądzenie i skarcenie buntowniczego usposobienia człowieka. Nie osiąga się go przez zawarcie układu z człowiekiem, to znaczy przez udzielenie człowiekowi błogosławieństw i łaski, ale poprzez ujawnianie jego lojalności poprzez pozbawianie go „wolności” i wyeliminowanie jego perspektyw. Taka jest istota dzieła podboju. Gdyby człowiek otrzymał piękną nadzieję na samym początku, a dzieło karcenia i osądzania zostało dokonane później, to człowiek przyjąłby to karcenie i osądzanie na podstawie tego, że ma jakieś perspektywy, a ostatecznie bezwarunkowe posłuszeństwo i cześć dla Stwórcy od wszystkich Jego stworzeń nie zostałaby osiągnięta; byłoby to tylko ślepym, nieświadomym posłuszeństwem, w przeciwnym razie człowiek kierowałby wobec Boga

bezkrytyczne żądania, zatem nie byłoby możliwe pełne zdobycie serca człowieka. W związku z tym takie dzieło podboju nie byłoby w stanie pozyskać człowieka ani też dać świadectwa o Bogu. Takie stworzenia nie byłyby w stanie wypełniać swoich obowiązków i tylko zawierałyby układy z Bogiem; nie byłyby to podbój, ale miłosierdzie i błogosławieństwo. Największym problemem z człowiekiem jest to, że myśli tylko o swoim losie i perspektywach, że stawia je na piedestale. Człowiek dąży do Boga ze względu na swój los i perspektywy; nie czci Boga z powodu swojej miłości do Niego. Dlatego w podboju człowieka należy zająć się jego egoizmem, chciwością i tymi rzeczami, które najbardziej przeszkadzają mu w oddawaniu czci Bogu; wszystko to musi zostać wyeliminowane. W ten sposób osiągnięte zostaną efekty podboju człowieka. W wyniku tego, na pierwszych etapach podboju człowieka trzeba usunąć wybujałe ambicje i najbardziej zgubne słabości człowieka, a przez to ujawnić jego miłość do Boga i zmienić jego wiedzę o ludzkim życiu, jego spojrzenie na Boga i sens jego istnienia. W ten sposób oczyszcza się miłość człowieka do Boga, czyli podbija serce człowieka. Jednak w swoim podejściu do wszystkich stworzeń Bóg nie zwycięża tylko po to, by zwyciężyć, lecz podbija człowieka po to, by go pozyskać dla własnej chwały i po to, by odzyskać najwcześniejszy, pierwotny obraz człowieka. Gdyby Bóg dokonywał podboju tylko dla samego podboju, to znaczenie dzieła podboju zostałoby utracone. Oznacza to, że gdyby Bóg po podbiciu człowieka odsunął się od niego i nie zwracał uwagi na jego życie ani śmierć, nie byłoby to zarządzaniem ludzkością ani podbiciem człowieka dla jego zbawienia. Tylko pozyskanie człowieka po jego podboju i jego ostateczne dotarcie do wspaniałego celu stanowi sedno całego dzieła zbawienia i tylko to może osiągnąć cel zbawienia człowieka. Innymi słowy, tylko przybycie człowieka do pięknego miejsca przeznaczenia i wejście do odpoczynku jest perspektywą, którą powinny mieć wszystkie stworzenia, i dziełem, które powinno być wykonane przez Stwórcę.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Etap dni ostatecznych, w których człowiek ma zostać podbity, jest ostatnim etapem w walce z szatanem, a także dziełem całkowitego wybawienia człowieka spod panowania szatana. Wewnętrznym znaczeniem podboju człowieka jest powrót

wcielenia szatana, czyli człowieka, który został skażony przez szatana, do Stwórcy po jego podboju, przez co człowiek opuści szatana i całkowicie wróci do Boga. W ten sposób człowiek zostanie całkowicie zbawiony. Zatem dzieło podboju jest ostatnim dziełem w walce z szatanem i ostatnim etapem Bożego zarządzania w celu pokonania szatana. Bez tego dzieła pełne zbawienie człowieka ostatecznie byłoby niemożliwe, całkowita klęska szatana byłaby również niemożliwa, a ludzkość nigdy nie byłaby w stanie wejść do wspaniałego celu ani uwolnić się od wpływów szatana. W związku z tym dzieło zbawienia człowieka nie mogłoby być ukończone przed zakończeniem walki z szatanem, ponieważ sednem pracy Bożego zarządzania jest zbawienie ludzkości. Na początku ludzkość była w rękach Boga, ale z powodu pokusy szatana i skażenia pochodzącego od niego człowiek został przez szatana związany i wpadł w ręce złego. W ten sposób szatan stał się celem do pokonania w dziele Bożego zarządzania. Ponieważ szatan wziął człowieka w posiadanie i ponieważ człowiek jest przedmiotem całego Bożego zarządzania, jeśli człowiek ma być zbawiony, to musi być wyrwany z rąk szatana, co oznacza, że człowiek musi być odbity po przetrzymywaniu w niewoli przez szatana. Szatan musi więc zostać pokonany przez zmiany w starym usposobieniu człowieka, przez zmiany, które przywracają jego pierwotne znaczenie i właśnie w ten sposób człowiek, który został wzięty do niewoli, może być wyrwany z rąk szatana. Jeśli człowiek zostanie uwolniony od wpływu i niewoli szatana, szatan zostanie zawstydzony, człowiek zostanie ostatecznie odbity, a szatan zostanie pokonany. A ponieważ człowiek zostanie uwolniony od mrocznego wpływu szatana, człowiek stanie się łupem całej tej bitwy, a szatan – celem kary po bitwie, po czym całe dzieło zbawienia ludzkości zostanie zakończone.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło podboju dokonywane w was, ludziach, ma najgłębsze znaczenie: pod jednym względem, celem tego dzieła jest udoskonalenie grupy ludzi, czyli udoskonalenie ich, aby stali się grupą zwycięzców, pierwszą grupą ludzi uczynionych pełnymi, pierwszymi owocami. Pod drugim względem, celem jest umożliwienie istotom stworzonym cieszenia się miłością Boga, otrzymania pełnego i najwspanialszego Bożego zbawienia, pozwolenie człowiekowi, by mógł cieszyć się nie tylko miłosierdziem

i łaskawością, ale także, co ważniejsze, karceniem i sądem. Od stworzenia świata po dziś dzień, wszystko, co Bóg uczynił w swym dziele, wyraża miłość wolną od jakiegokolwiek nienawiści do człowieka. Nawet sąd i karcenie, które zobaczyłeś, także są miłością, miłością bardziej prawdziwą i rzeczywistą, miłością, która prowadzi ludzi na właściwą ścieżkę życia. Pod trzecim względem celem jest niesienie świadectwa wobec szatana. A pod kolejnym względem celem jest także położenie fundamentów pod przyszłą ewangelizację. Całe dzieło, które Bóg wykonał, ma na celu poprowadzenie ludzi na właściwą drogę życia po to, by mogli żyć jak normalni ludzie, ponieważ ludzie nie wiedzą, jak żyć, i bez tego przewodnictwa będziesz jedynie w stanie wieść życie puste; twoje życie będzie bezwartościowe i bezsensowne i będziesz absolutnie niezdolny do tego, by być normalną osobą. Takie jest najgłębsze znaczenie podboju człowieka.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

3. Znaczenie dzieła Bożego w osądzaniu i karceniu

Ważne słowa Boga:

Praca w dniach ostatecznych polega na rozdzielaniu wszystkiego według rodzaju, zwieńczeniu Bożego planu zarządzania, bo czas się przybliżył i dzień Boży nadszedł. Bóg sprowadza wszystkich, którzy weszli do Jego Królestwa, to znaczy wszystkich tych, którzy byli względem Niego lojalni do końca, aż do ery Samego Boga. Jednakże, aż do nadejścia ery Boga, we własnej osobie, dzieło, które Bóg będzie wykonywał, nie będzie polegać na obserwowaniu uczynków człowieka lub na badaniu życia człowieka, ale na osądzaniu jego buntu, bo Bóg będzie oczyszczał wszystkich tych, którzy przychodzą przed Jego tron. Wszyscy ci, którzy podążali śladami Boga aż do dnia dzisiejszego, to ci, którzy przyszli przed Boży tron, a to oznacza, że każda osoba, która przyjmuje Boże dzieło w jego ostatecznej fazie, jest obiektem Bożego oczyszczenia. Innymi słowy: każdy, kto przyjmuje Boże dzieło w jego ostatecznej fazie, jest obiektem Bożego sądu.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W czasach ostatecznych Chrystus używa różnych prawd, by uczyć człowieka,

obnażyć jego istotę, szczegółowo analizować jego słowa i uczynki. Te słowa obejmują różne prawdy, takie jak ludzki obowiązek, w jaki sposób człowiek powinien okazywać posłuszeństwo Bogu, w jaki sposób powinien okazywać Mu wierność, jak człowiek powinien urzeczywistniać zwykłe człowieczeństwo, a także mądrość i usposobienie Boże i tak dalej. Te słowa są w całości nakierowane na istotę człowieka i jego skażone usposobienie. W szczególności słowa, które pokazują, jak człowiek z pogardą odrzuca Boga, są wypowiedzane w odniesieniu do tego, jak człowiek ucieleśnia szatana i siłę wroga wobec Boga. Podejmując dzieło swego sądu, Bóg nie ujawnia natury człowieka w zaledwie kilku słowach. On obnaża ją, rozprawia się z nią oraz ją przycina przez długi okres czasu. Te metody obnażania jej, rozprawiania się z nią oraz przycinania nie mogą być zastąpione zwykłymi słowami, ale prawdą, której człowiek wcale nie posiada. Tylko takie metody mogą być uznane za sąd. Tylko poprzez sąd tego rodzaju człowiek może się podporządkować i w pełni przekonać do poddania się Bogu, a ponadto może zdobyć prawdziwe poznanie Boga. To, do czego doprowadza dzieło sądu, to zrozumienie przez człowieka prawdziwego Bożego oblicza oraz prawdy o swoim własnym buncie. Dzieło osądzania pozwala człowiekowi zdobyć duże zrozumienie woli Bożej, celu Bożego dzieła oraz tajemnic, które są dla niego niepojęte. Pozwala też człowiekowi rozpoznać i zaznajomić się ze swoją skażoną istotą oraz ze źródłem swego skażenia, a także odkryć własną brzydotę. Wszystkie te efekty wywołuje dzieło sądu, bo istota tego dzieła to tak naprawdę odkrywanie prawdy, drogi i życia Bożego przed wszystkimi tymi, którzy w Niego wierzą. Ta praca jest dziełem sądu dokonywanym przez Boga.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Istotą Bożego dzieła karcenia i sądu jest oczyszczenie ludzkości na dzień ostatecznego odpoczynku. W przeciwnym razie cała ludzkość nie będzie w stanie podążać za swoim rodzajem ani wejść w odpoczynek. Dzieło to jest dla ludzkości jedyną drogą wejścia w odpoczynek. Tylko dzieło Bożego oczyszczenia oczyści ludzkość z jej nieprawości i tylko Jego dzieło karcenia i sądu wystawi na światło dzienne te nie posłuszeństwa pośród ludzkości, tym samym oddzielając tych, którzy mogą być zbawieni od tych, których zbawić nie można, oraz tych, którzy pozostaną od tych, których już nie będzie. Kiedy to dzieło dobiegnie końca, wszyscy ludzie, którym wolno

będzie pozostać, dostąpią oczyszczenia i osiągną wyższy stan człowieczeństwa, w którym będą cieszyć się jeszcze cudowniejszym drugim życiem ludzkim na ziemi; innymi słowy, rozpoczną swój ludzki dzień odpoczynku i będą żyć wspólnie z Bogiem. Gdy ci, którym nie będzie dane pozostać poddani zostaną karceniu i osądowi; ich pierwotne formy zostaną całkowicie ujawnione; po tym wszyscy oni zostaną zniszczeni i, podobnie jak szatan, nie będzie im już wolno przetrwać na ziemi. Ludzkość w przyszłości nie będzie już obejmować tego typu ludzi; ci ludzie nie zasługują na to, by wejść do krainy ostatecznego odpoczynku ani nie są godni wejścia w dzień odpoczynku, którym Bóg będzie się dzielić z człowiekiem, ponieważ są celem kary, niegodziwcami, i nie są ludźmi prawymi.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W swym ostatnim dziele zamykającym ten wiek usposobienie Boga jest usposobieniem karcenia i sądu, w którym ujawnia On wszystko, co niesprawiedliwe, aby publicznie osądzić wszystkie ludy oraz udoskonalić tych, którzy kochają Go szczerym sercem. Tylko takie usposobienie może doprowadzić wiek do końca. Dni ostateczne już nadeszły. Wszystkie stworzone rzeczy zostaną zaklasyfikowane według swego rodzaju i podzielone na różne kategorie pod względem swej natury. To jest moment, w którym Bóg objawia wynik ludzkości i jej przeznaczenie. Jeśli ludzie nie przejdą karcenia i sądu, nie będzie sposobu na obnażenie ich nieposłuszeństwa i niesprawiedliwości. Wynik wszystkich stworzeń może zostać objawiony tylko poprzez karcenie i sąd. Człowiek pokazuje swoją prawdziwą twarz tylko wtedy, kiedy został skarcony i osądzony. Źli znajdują się obok złych, dobrzy obok dobrych, a cała ludzkość zostanie zaklasyfikowana stosownie do swego rodzaju. Poprzez karcenie i sąd objawiony zostanie wynik wszelkiego stworzenia, tak aby źli mogli zostać ukarani, dobrzy wynagrodzeni, a wszyscy ludzie znaleźli się pod panowaniem Boga. Całe to dzieło można zrealizować jedynie poprzez sprawiedliwe karcenie i sąd. Ponieważ zepsucie człowieka osiągnęło swój szczyt, a ludzkie nieposłuszeństwo stało się nadzwyczaj głębokie, tylko sprawiedliwe Boże usposobienie, które składa się głównie z karcenia i sądu, a objawione jest w dniach ostatecznych, może całkowicie zmienić człowieka i uczynić go pełnym. Tylko to usposobienie może obnażyć zło i dzięki temu srodze ukarać wszystkich niesprawiedliwych.

Dzisiaj Bóg was sądzi, karci i potępia, lecz musisz zdawać sobie sprawę, że sednem tego potępienia jest umożliwienie ci poznania samego siebie. Bóg potępia, przeklina, sądzi i karci, żebyś ty mógł poznać siebie, żeby twoje usposobienie mogło ulec zmianie oraz, co więcej, żebyś mógł poznać swoją wartość i zrozumieć, że wszystkie Boże czyny są sprawiedliwe i zgodne z Jego usposobieniem oraz wymogami Jego dzieła, że działa on zgodnie ze swoim planem zbawienia człowieka oraz że jest sprawiedliwym Bogiem, który kocha, zbawia, sądzi i karci człowieka. Jeśli wiesz tylko tyle, że twój status jest niski, że jesteś zepsuty i nieposłuszny, ale nie wiesz o tym, że Bóg pragnie ukazać zbawienie poprzez sąd i karcenie, które wykonuje w tobie dzisiaj, wówczas nie masz możliwości, by zyskać doświadczenie, a już na pewno nie jesteś zdolny do tego, by dalej iść naprzód. Bóg nie przybył po to, by zabijać lub niszczyć, tylko by sądzić, przeklinać, karcić i zbawiać. Dopóki Jego sześciotysięcletni plan zarządzania nie zostanie zrealizowany – zanim ujawni wynik każdej kategorii człowieka – dzieło Boga na ziemi będzie służyć zbawieniu; jego celem jest wyłącznie uczynienie tych, którzy Go kochają, pełnymi – dogłębnie – oraz sprawienie, by poddali się Jego panowaniu. Bez względu na to, w jaki sposób Bóg zbawia ludzi, wszystko to dokonuje się poprzez oderwanie ich od ich starej, szatańskiej natury – oznacza to, że Bóg zbawia ludzi poprzez skłonienie ich do poszukiwania życia. Jeśli tego nie robią, wówczas nie będą mieli możliwości przyjęcia Bożego zbawienia. Zbawienie jest dziełem samego Boga, zaś szukanie życia jest czymś, czego człowiek musi się podjąć, by to zbawienie przyjąć. W oczach człowieka zbawienie jest Bożą miłością, a miłość ta nie może polegać na karceniu, sądzeniu i przeklinaniu; zbawienie musi zawierać w sobie miłość, współczucie i, co więcej, słowa pociechy, jak również bezgraniczne błogosławieństwa Boże. Ludzie wierzą w to, że gdy Bóg zbawia człowieka, czyni to poprzez poruszenie ich swoimi błogosławieństwami i łaską, dzięki czemu mogą oddać swoje serce Bogu. Można powiedzieć, że gdy Bóg dotyka człowieka, zbawia go. Ten rodzaj zbawienia dokonuje się wskutek zawarcia umowy. Dopiero gdy Bóg po stokroć wynagradza człowieka, ten skłonny jest podporządkować się imieniu Boga i stara się czynić dla Niego dobro i przynosić Mu chwałę. Nie takie są Boże zamiary wobec człowieka. Bóg przybył, by wykonywać dzieło na ziemi w celu zbawienia zepsutej ludzkości, nie ma w

tym żadnego fałszu. W przeciwnym razie z pewnością by nie przybył, aby dokonać swego dzieła osobiście. W przeszłości Boże metody zbawienia obejmowały okazywanie najwyższej miłości i współczucia – oto Bóg oddał wszystko szatanowi w zamian za całą ludzkość. Dzisiejsze czasy w niczym nie przypominają przeszłości: do zbawienia, którym obecnie was obdarzono, dochodzi w czasie dni ostatecznych, kiedy każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem. Tym razem wasze zbawienie nie dokonuje się poprzez miłość ani współczucie, tylko poprzez karcenie i sądzenie, aby człowiek mógł zostać zbawiony jeszcze dogłębniej. Dlatego też wszystko, co otrzymujecie, to karcenie, sąd i bezlitosne uderzenia, lecz wiedźcie jedno: w tych bezdusznych uderzeniach nie ma najmniejszej kary. Niezależnie od tego, jak srogie mogą być Moje słowa, wszystko, co wam się przydarza, to jedynie kilka słów, które mogą wam się wydawać kompletnie bezduszne. Niezależnie od tego, jak bardzo mogę być rozgniewany, wszystko, co na was spada, to wciąż tylko słowa nauki, a Ja nie chcę was skrzywdzić ani zgładzić. Czyż to wszystko nie jest faktem? Wiedźcie, że obecnie wszystko, czy jest to sprawiedliwy sąd, czy bezduszne oczyszczanie i karcenie, służy zbawieniu. Niezależnie od tego, czy dzisiaj każdy zostaje sklasyfikowany zgodnie ze swoim rodzajem, czy też obnażone zostają wszystkie kategorie ludzi, celem wszystkich słów Boga i Jego dzieła jest zbawienie tych, którzy prawdziwie Go kochają. Sprawiedliwy sąd ma oczyścić człowieka, a bezduszne oczyszczenie dokonuje się, aby go obmyć; srogie słowa lub karcenie mają na celu oczyszczenie i służą zbawieniu. Dlatego też dzisiejsza metoda zbawiania różni się od tej z przeszłości. W dzisiejszych czasach dostępujecie zbawienia dzięki sprawiedliwemu sądowi, który jest dobrym narzędziem do sklasyfikowania was zgodnie z waszym rodzajem. Co więcej, bezwzględne karcenie służy jako wasze najwyższe zbawienie – co macie do powiedzenia w obliczu takiego karcenia i sądu? Czyż zbawienie nie podobało wam się od samego początku do końca? Widzieliście wcielnego Boga i zdaliście sobie sprawę z Jego wszechmocy i mądrości, a na dodatek doświadczyliście już wielokrotnych uderzeń i dyscypliny. Czy jednak nie otrzymaliście również najwyższej łaski? Czy nie doświadczyliście wspanialszych błogosławieństw niż ktokolwiek inny? Spłynęły na was obfitsze łaski aniżeli chwała i bogactwa Salomona! Zastanówcie się nad tym: gdyby Mojemu przyjściu przyświecała intencja potępienia i ukarania was, a nie zbawienia, czy pozwolono by wam żyć tak długo? Czy wy, grzeszne, cielesne istoty, przetrwałybyście

aż do dzisiejszego dnia? Gdyby Moim celem było jedynie ukaranie was, po cóż bym sam stawał się ciałem i podejmował się tak wielkiego przedsięwzięcia? Czy ukaranie was, zwykłych śmiertelników, nie dokonałoby się po prostu za sprawą jednego wypowiedzianego słowa? Czy wciąż musiałbym was niszczyć, gdybym wcześniej celowo was potępił? Czy w dalszym ciągu nie wierzycie tym Moim słowom? Czy mógłbym zbawić człowieka dzięki samej miłości i współczuciu? Albo też, czy mógłbym go zbawić dzięki samemu ukrzyżowaniu? Czy Moje sprawiedliwe usposobienie nie sprzyja temu bardziej, by uczynić człowieka całkowicie posłusznym? Czy nie lepiej nadaje się ono do tego, by dogłębnie zbawić człowieka?

fragment rozdziału „Powinieneś odłożyć na bok błogosławieństwa, jakie daje status, i zrozumieć Bożą wolę zbawienia człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Doprawdy, realizowane obecnie dzieło polega na skłonieniu ludzi, by porzucili szatana, porzucili swojego dawnego przodka. Wszystkie sądy poprzez słowo mają na celu odsłonić zepsute usposobienie ludzkości i umożliwić ludziom zrozumienie sensu życia. Wszystkie te powtarzające się sądy przebijają ludzkie serca. Każdy sąd bezpośrednio wpływa na ich los i ma na celu zranic ich serca, aby mogli odrzucić to wszystko i w ten sposób poznać życie, poznać ten podły świat oraz poznać mądrość i wszechmoc Boga, a także poznać zepsutą przez szatana ludzkość. Im więcej karcenia i sądzenia, tym bardziej serce człowieka zostaje zranione i tym bardziej rozbudza się jego duch. Obudzenie ducha tych skrajnie zepsutych i kompletnie oszukanych ludzi – oto cel tego sądu. Człowiek nie ma ducha, to znaczy jego duch umarł dawno temu i człowiek nie wie, że jest niebo, że jest Bóg, a z pewnością nie wie, że zmaga się w otchłani śmierci. Skąd miałby wiedzieć, że żyje w tym złym piekle na ziemi? Skąd miałby wiedzieć, że to jego gnijące ciało wpadło do Hadesu śmierci z powodu zepsucia przez szatana? Skąd miałby wiedzieć, że wszystko na ziemi od dawna jest tak zniszczone przez ludzkość, że nie można już tego naprawić? No i skąd miałby wiedzieć, że dzisiaj na ziemię zstąpił Stwórca, aby szukać zepsutych ludzi, których może zbawić? Nawet, kiedy człowiek przejdzie wszelkie możliwe oczyszczenie i sąd, jego drętwa świadomość ledwo funkcjonuje i praktycznie nie reaguje. Ludzkość jest tak zwyrodniała! Chociaż ten sąd spada niczym okrutny grad z nieba, jest dla człowieka wielce korzystny. Bez sądzenia ludzi w ten sposób nie byłoby rezultatu i uratowanie ludzi od

otchłani nieszczęścia byłoby absolutnie niemożliwe. Bez tego dzieła byłoby ludziom niezmiernie trudno wydostać się z Hadesu, ponieważ ich serca umarły już dawno temu, a ich duch został dawno temu zdeptany przez szatana. Uratowanie tych, którzy utonęli w najgłębszych czeluściach zwyrodnienia, wymaga uporczywego nawoływania i sądzenia – dopiero wtedy obudzą się te lodowate serca.

fragment rozdziału „Tylko udoskonaleni mogą prowadzić sensowne życie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Wszyscy żyjecie w kraju grzechu i wyuzdania, wszyscy jesteście grzeszni i wyuzdani. Dziś możecie nie tylko spojrzeć na Boga, ale, co ważniejsze, otrzymaliście karcenie i sąd, otrzymaliście gruntowne zbawienie, czyli otrzymaliście największą miłość Boga. We wszystkim, co Bóg czyni, zawiera się Jego prawdziwa miłość do was; nie ma On żadnych złych intencji. Osądza was ze względu na wasze grzechy i robi to po to, byście zastanowili się nad sobą oraz otrzymali od Niego to wspaniałe zbawienie. Wszystko to służy uczynieniu człowieka pełnym. Od początku do końca Bóg robi wszystko, by zbawić człowieka i nie pragnie całkowicie zniszczyć ludzi, których stworzył własnymi rękami. Dzisiaj zszedł pośród was, by wykonywać dzieło – czyż takie zbawienie nie jest jeszcze wspanialsze? Czy gdyby was nienawidził, wykonywałby tak wielkie dzieło, by wam osobiście przewodzić? Dlaczego miałby tak cierpieć? Bóg was nie nienawidzi ani nie ma wobec was żadnych złych zamiarów. Powinniście wiedzieć, że miłość Boga jest miłością najprawdziwszą. Bóg musi zbawiać ludzi poprzez sąd tylko dlatego, że są nieposłuszni; w innym przypadku ich zbawienie nie byłoby możliwe. Ponieważ nie wiecie, jak żyć, a nawet nie jesteście świadomi, jak żyć, i mieszkacie w tym kraju grzechu i wyuzdania, sami będąc grzesznymi i wyuzdanymi diabłami, Bóg nie ma serca, by pozwolić, abyście stali się jeszcze bardziej zdeprawowani. Nie ma także serca, by patrzeć, jak żyjecie w tym nieczystym kraju, w którym szatan depcze po was, kiedy chce. Bóg nie ma serca, by pozwolić wam wpaść w czeluści Hadesu. Chce jedynie pozyskać tę grupę ludzi i w pełni was zbawić. To jest główny cel realizacji wobec was dzieła podboju – służy ono wyłącznie zbawieniu. Jeżeli nie dostrzegasz, że wszystko, co jest wobec ciebie wykonywane, jest miłością i zbawieniem, jeśli myślisz, że to tylko metoda, sposób na dręczenie człowieka i coś niegodnego zaufania, to możesz równie dobrze wrócić do swojego świata i cierpieć z powodu bólu oraz życiowych trudności! Jeżeli chcesz wstąpić do tego strumienia, cieszyć się sądem oraz

wielkim zbawieniem, a także cieszyć się wszystkimi tymi błogosławieństwami, których nie sposób znaleźć gdziekolwiek indziej w ludzkim świecie, oraz cieszyć się tą miłością, to bądź dobry – pozostań w tym strumieniu i zaakceptuj dzieło podboju, abyś mógł zostać udoskonalony. Dzisiaj możesz doświadczać pewnego bólu i oczyszczenia z powodu Bożego sądu, ale ból ten jest cenny i istotny. Chociaż ludzie są oczyszczani i bezlitośnie obnażani przez Boże karcenie oraz sąd – których celem jest ukaranie ich za ich grzechy i ukaranie ich ciała – żadna część tego dzieła nie ma na celu potępienia i zniszczenia ciała człowieka. Wszystkie surowe ujawnienia, których dokonuje słowo, służą sprowadzeniu cię na właściwą ścieżkę. Osobiście doświadczyliście tak wiele z tego dzieła i ewidentnie nie sprowadziło to was na złą drogę! Wszystko to ma na celu umożliwienie ci urzeczywistniania normalnego człowieczeństwa i wszystko to da się osiągnąć w ramach twojego normalnego człowieczeństwa. Każdy etap Bożego dzieła jest oparty na twoich potrzebach, zgodny z twoimi słabościami i twoją rzeczywistą postawą, a na wasze barki nie jest kładziony żaden niemożliwy do uniesienia ciężar. Dzisiaj nie jest to dla ciebie jasne i czujesz, jakbym był dla ciebie surowy, i w gruncie rzeczy zawsze sądzisz, że powodem, dla którego codziennie cię sędzę, karzę i napominam, jest Moja nienawiść do ciebie. Ale choć to, czego doświadczasz, to karcenie i sąd, w rzeczywistości jest to miłość do ciebie, która daje ci największą ochronę.

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg stał się ciałem w najbardziej zacofanym i plugawym ze wszystkich miejsc i tylko w ten sposób jest On w stanie wyraźnie ukazać pełnię swego świętego i sprawiedliwego usposobienia. Jak zatem ukazuje się Jego sprawiedliwe usposobienie? Ukazuje się ono, gdy Bóg osądza grzechy człowieka, kiedy osądza szatana, gdy czuje odrazę do grzechu i kiedy gardzi wrogami, którzy stawiają Mu opór i buntują się przeciwko Niemu. Słowa, które dziś wypowiadam, mają osądzić grzechy człowieka i jego nieprawość oraz przekląć jego nieposłuszeństwo. Nieuczciwość i fałsz człowieka, jego słowa i czyny – wszystko, co stoi w sprzeczności z wolą Bożą – musi zostać poddane sądowi, a przykłady człowieczego nieposłuszeństwa muszą zostać potępione jako grzech. Słowa Boga obracają się wokół zasad sądu: wykorzystuje On sąd nad ludzką nieprawością, przekleństwo ludzkiej buntowniczości i obnażenie szpetnych

oblicz człowieka, by ukazać swe własne sprawiedliwe usposobienie. Jego świętość reprezentuje Jego sprawiedliwe usposobienie a tak naprawdę właśnie świętość Boga jest Jego sprawiedliwym usposobieniem. Wasze skażone usposobienia stanowią zaś kontekst dla dzisiejszych słów – używam ich, aby przemawiać i sądzić, i aby przeprowadzać dzieło podboju. To jedynie jest prawdziwym dziełem i tylko to sprawia, że świętość Boga jaśnieje w całej pełni. Jeśli nie ma w tobie żadnych oznak skażonego usposobienia, to wówczas Bóg nie będzie cię sądził ani nie ukaze ci swego sprawiedliwego usposobienia. Ponieważ jednak masz skażone usposobienie, Bóg nie daruje ci winy i w tym właśnie ukazuje się Jego świętość. Gdyby Bóg dostrzegał, że zepsucie i buntowniczność człowieka są aż nazbyt wielkie, lecz nie zabierałby w tej sprawie głosu ani cię nie sądził, ani też nie karmił cię za twą nieprawość, dowodziłoby to, że nie jest On Bogiem, gdyż nie miałby wówczas w sobie ani śladu nienawiści wobec grzechu i sam byłby nie mniej zepsuty od człowieka. Dziś sądzę cię właśnie z uwagi na twoje zepsucie i karcę cię ze względu na twoje skażenie i skłonność do buntu. Nie obnoszę się przed wami ze swoją mocą ani nie gnębię was rozmyślnie; robię to wszystko, ponieważ wy, którzy urodziliście się w tej krainie plugastwa, zostaliście nim tak dogłębnie skażeni. Zatraciliście po prostu swoją uczciwość i człowieczeństwo i staliście się niczym świnię, rodzące się w najplugawszych zakątkach świata, więc właśnie ze względu na to jesteście sądzeni, a Ja daję wam odczuć Mój gniew. I właśnie ze względu na ten sąd byliście w stanie ujrzeć, że Bóg jest Bogiem sprawiedliwym i świętym. Właśnie też z uwagi na Jego świętość i sprawiedliwość sądzi On was i spuszcza na was swój gniew. Ponieważ potrafi On objawić swoje sprawiedliwe usposobienie, kiedy widzi buntownicze skłonności człowieka, i ponieważ potrafi objawić swoją świętość, gdy widzi plugastwo człowieka, wystarcza to, by pokazać, że jest On Bogiem samym, który jest święty i nieskalany, a jednak żyje w krainie plugastwa.

fragment rozdziału „Jak osiągnąć efekty drugiego etapu dzieła podboju” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg dokonuje dzieła osądzania i karcenia, by człowiek mógł Go poznać, a także przez wzgląd na swoje świadectwo. Gdyby Bóg nie osądził zepsutego ludzkiego usposobienia, człowiek nie znałby Jego sprawiedliwego usposobienia, które nie dopuszcza wykroczeń, i nie mógłby przemienić swojej starej wiedzy o Bogu w nową. Przez wzgląd na swoje świadectwo i swoje zarządzanie, Bóg ujawnia się w całości,

umożliwiając tym samym człowiekowi zdobycie wiedzy o Bogu, zmianę usposobienia i niesienie donośnego świadectwa o Bogu poprzez publiczne pojawienie się Boga. Przemiana ludzkiego usposobienia dokonuje się wskutek różnych rodzajów dzieła Boga; bez takich zmian w usposobieniu człowiek nie potrafiłby nieść świadectwa o Bogu i nie mógłby być według Jego serca. Zmiany w usposobieniu człowieka oznaczają, że człowiek wyzwolił się z niewoli szatana, wyzwolił się spod wpływu ciemności i stał się prawdziwym modelem i wzorem dzieła Boga, faktycznym świadkiem Boga i kimś, kto jest według Jego serca. Dziś Bóg wcielony przybył, by dokonać swego dzieła na ziemi i wymaga, by człowiek zdobył o Nim wiedzę, by był Mu posłuszny i dawał o Nim świadectwo – znał Jego praktyczne i zwykłe dzieło, był posłuszny wszystkim Jego słowom i Jego dziełu, które nie przystają do ludzkich koncepcji, jak też niósł świadectwo o całym dziele zbawienia człowieka i wszystkich czynach, za pomocą których Bóg podbija człowieka. Ci, którzy niosą świadectwo o Bogu, muszą mieć wiedzę o Nim; tylko takie świadectwo jest ściśle i rzeczywiste, i tylko takie świadectwo może zawstydzić szatana. Bóg posługuje się tymi, którzy Go poznali, przechodząc Jego sąd i karcenie, rozprawianie się i przycinanie, by nieśli o Nim świadectwo. Posługuje się tymi, których zepsuł szatan, by nieśli o Nim świadectwo, posługuje się tymi, których usposobienie się zmieniło i którzy tym samym zyskali Jego błogosławieństwa, by nieśli o Nim świadectwo. Bóg nie potrzebuje człowieka, by Go wychwalał jedynie słowem ani też nie chce pochwał czy świadectwa ludzi pokroju szatana, których nie zbawił.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga, mogą nieść o Nim świadectwo” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

4. Znaczenie dzieła Bożego przy poddawaniu próbom i oczyszczaniu

Ważne słowa Boga:

W jaki stan wewnętrzny ludzi te próby mają trafić? Są one nakierowane na buntownicze usposobienie ludzi, które nie jest w stanie zadowolić Boga. Wiele jest w ludziach rzeczy nieczystych i obłudnych, więc Bóg poddaje ich próbom, aby ich oczyścić. (...)

Jeżeli nie znasz usposobienia Boga, to nieuchronnie upadniesz podczas prób,

ponieważ nie jesteś świadom, jak Bóg czyni ludzi doskonałymi i jakimi metodami tego dokonuje, a gdy Boże próby przyjdą na ciebie w sposób niezgodny z twoimi wyobrażeniami, nie będziesz w stanie wytrwać. Prawdziwa miłość Boża jest Jego całym usposobieniem, a kiedy całe usposobienie Boże zostaje ludziom objawione, co to znaczy dla twojego ciała? Kiedy objawi się ludziom sprawiedliwe usposobienie Boga, ich ciało nieuchronnie będzie cierpieć wielki ból. Jeśli nie doświadczasz tego bólu, to nie możesz być doskonałym przez Boga ani nie będziesz mógł obdarzyć Boga prawdziwą miłością. Jeśli Bóg czyni cię doskonałym, z pewnością objawi ci całe swoje usposobienie. Od czasu stworzenia aż do dziś Bóg nigdy nie objawił całego swego usposobienia człowiekowi, ale w dniach ostatecznych objawia je tej grupie ludzi, których przeznaczył i wybrał, a poprzez doskonalenie ludzi, objawia swoje usposobienie, poprzez które czyni określoną grupę ludzi zupełnymi. Taka jest prawdziwa miłość Boga do ludzi. Doświadczanie prawdziwej miłości Boga wymaga, aby ludzie znosili ogromny ból i płacili wysoką cenę. Tylko po tym będą mogli być pozyskani przez Boga i oddać Mu swoją prawdziwą miłość i dopiero wtedy serce Boże będzie zadowolone. Jeśli ludzie chcą być udoskonaleni przez Boga, jeśli chcą wypełniać Jego wolę i w pełni, prawdziwie umiłować Boga, wówczas muszą doświadczyć wielu cierpień i mąk z powodu zewnętrznych okoliczności, cierpieć ból gorszy niż śmierć, aż w końcu będą zmuszeni oddać swoje prawdziwe serce Bogu. To, czy ktoś naprawdę kocha Boga, objawia się podczas trudności i oczyszczenia. Bóg oczyszcza miłość ludzi i może to osiągnąć również tylko poprzez trudy i oczyszczenie.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Stając w obliczu stanu człowieka i jego stosunku do Boga, Bóg dokonuje nowego dzieła, pozwalając człowiekowi posiadać zarówno wiedzę o Nim, jak i posłuszeństwo wobec Niego, oraz miłość i świadectwo. Tym samym człowiek musi doświadczyć na sobie tego, że Bóg go oczyszcza, rozprawia się z nim i przycina go, a także go sądzi, bez czego człowiek nigdy nie poznałby Boga, nigdy nie potrafiłby szczerze Go pokochać ani nieść o Nim świadectwa. Oczyszczenie człowieka przez Boga nie służy jedynie jednostronnemu efektowi, tylko efektowi o wielu aspektach. Tylko w ten sposób Bóg wykonuje dzieło oczyszczenia tych, którzy gotowi są szukać prawdy, by ich

postanowienie i miłość zostały przez Boga udoskonalone. Dla tych, którzy są gotowi szukać prawdy i którzy pragną Boga, nic nie jest bardziej znaczące czy pomocne niż takie oczyszczenie. Człowiekowi nie jest łatwo poznać czy pojąć usposobienie Boga, bo przecież Bóg jest Bogiem. W końcu Bóg nie może mieć takiego usposobienia, jakie ma człowiek, i dlatego poznanie usposobienia Boga nie jest dla człowieka łatwe. Człowiek sam w sobie nie posiada prawdy i nie jest łatwo zrozumieć ją tym, których zepsuł szatan; człowiek jest pozbawiony prawdy i postanowienia, by wprowadzić ją w życie. Jeśli nie cierpi oraz nie jest oczyszczany i osądzany, jego postanowienie nigdy nie zostanie udoskonalone. Oczyszczenie jest dla wszystkich ludzi straszliwe i bardzo trudne do przyjęcia – a jednak to w trakcie oczyszczania Bóg odkrywa przed człowiekiem swoje sprawiedliwe usposobienie, ujawnia swoje wymagania wobec niego i zapewnia więcej oświecenia, rzeczywistego przycinania i rozprawiania się. Poprzez porównanie faktów z prawdą, daje On człowiekowi większą wiedzę o sobie samym i o prawdzie oraz lepsze zrozumienie woli Bożej, pozwalając tym samym człowiekowi kochać Boga miłością prawdziwszą i czystsza. Takie właśnie cele przyświecają Bogu przy oczyszczaniu człowieka. Całe dzieło, jakiego Bóg dokonuje w człowieku, ma swoje własne cele i sens; Bóg nie podejmuje pracy pozbawionej znaczenia ani nie wykonuje dzieła, które nie przynosi człowiekowi korzyści. Oczyszczenie nie oznacza usunięcia ludzi sprzed oblicza Boga ani zgładzenia ich w piekle. Oznacza raczej zmianę usposobienia człowieka w czasie oczyszczania, zmianę jego intencji, dawnych poglądów, jego miłości do Boga i całego życia. Oczyszczenie to prawdziwy test dla człowieka, forma prawdziwego szkolenia, i tylko podczas oczyszczania jego miłość może spełniać swą nieodzowną rolę.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Im większe oczyszczenie przez Boga, tym bardziej ludzkie serca potrafią Go kochać. Męki ich serc przynoszą korzyść ich życiu, łatwiej im zachować spokój w obliczu Boga, ich relacja z Bogiem jest bliższa, potrafią lepiej dostrzec najwyższą miłość Boga i Jego najwyższe zbawienie. Piotr doświadczył oczyszczenia setki razy, a Hiob przeszedł kilka prób. Jeśli chcecie, by Bóg was udoskonił, wy także musicie przejść oczyszczenie setki razy. Będziecie w stanie zaspokoić wolę Boga i zostać przez Niego

udoskonalonymi tylko wtedy, gdy przejdziecie przez ten proces i oprzecie się na tym kroku. Oczyszczenie to najlepszy środek, za pomocą którego Bóg doskonali ludzi. Tylko ono i gorzkie próby mogą wyzwolić prawdziwą miłość do Boga w sercach ludzi. Ludzie, jeśli nie doświadczą niedostatku, są pozbawieni szczerzej miłości do Boga; jeśli nie przechodzą wewnętrznej próby i nie zostają prawdziwie poddani oczyszczeniu, ich serca niezmiennie dryfować będą w zewnętrznym świecie. Jeśli zostaniesz do pewnego stopnia oczyszczony, dostrzeżesz własną słabość i problemy, zobaczysz, jak wiele ci brakuje, zrozumiesz, że nie możesz pokonać wielu napotykanym problemów, i zdasz sobie sprawę z ogromu swojego nieposłuszeństwa. Tylko w trakcie prób ludzie mogą naprawdę poznać, w jakim stanie rzeczywiście się znajdują. Próby sprawiają, że ludzie bardziej nadają się do udoskonalenia.

W trakcie swojego życia Piotr doświadczył oczyszczenia setki razy i przeszedł wiele bolesnych mąk. To oczyszczenie stało się fundamentem jego najwyższej miłości do Boga i najbardziej znaczącym doświadczeniem całego jego życia. Z jednej strony był w stanie darzyć Boga najwyższą miłością ze względu na swoje postanowienie, by Go kochać; jednak, co ważniejsze, było to możliwe dzięki temu, że został oczyszczony i znosił cierpienie. Cierpienie stało się jego przewodnikiem na drodze miłości do Boga oraz tym, co najlepiej zapamiętał. Jeśli ludzie nie przejdą bólu oczyszczenia, kiedy kochają Boga, wówczas ich miłość jest pełna nieczystości i własnych preferencji; taka miłość jest pełna szatańskich idei i zasadniczo niezdolna do zaspokojenia woli Boga. Postanowienie, by kochać Boga, to nie to samo, co prawdziwa miłość do Niego. Chociaż w swoich sercach ludzie myślą jedynie o miłości do Boga i zadowoleniu Go, i pomimo tego, że ich myśli wydają się być całkowicie poświęcone Bogu i pozbawione ludzkich idei, to kiedy ich myśli zostają przedstawione Bogu, On ich nie pochwała ani nie błogosławi. Nawet jeśli ludzie w pełni pojmą wszystkie prawdy – kiedy już poznają je wszystkie – nie można tego uznać za znak miłości do Boga, nie można powiedzieć, że ludzie ci naprawdę Go kochają. Pomimo zrozumienia wielu prawd bez przejścia oczyszczenia, ludzie nie potrafią wcielić ich w życie. Tylko w trakcie oczyszczania ludzie mogą zrozumieć prawdziwe znaczenie tych prawd, tylko wówczas ludzie mogą rzeczywiście docenić ich wewnętrzne znaczenie. W tym czasie, kiedy próbują po raz kolejny, są w stanie prawidłowo wcielać prawdy w życie, zgodnie z wolą Boga; w tym

czasie ich ludzkie wyobrażenia ulegają osłabieniu, ich ludzkie zepsucie jest ograniczone, a ich ludzkie emocje słabną; tylko wtedy ich praktykowanie jest prawdziwą manifestacją miłości do Boga.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając oczyszczenia, człowiek może osiąść prawdziwą miłość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Gdy Bóg pracuje nad człowiekiem, aby go oczyścić, człowiek doznaje cierpienia. Im głębsze będzie oczyszczenie danej osoby, tym większa będzie jej miłość do Boga i tym więcej objawi się w niej mocy Bożej. I odwrotnie: im mniej oczyszczenia człowiek doświadczy, tym mniej wzrośnie jego miłość do Boga i tym mniej objawi się w nim Bożej mocy. Im zaś głębsze oczyszczenie i dotkliwszy ból takiego człowieka oraz im więcej udręki doświadczy, tym głębsza będzie jego miłość do Boga, tym bardziej szczerza stanie się jego wiara i tym bardziej gruntowna będzie jego znajomość Boga. Pośród swych doświadczeń ujrzyś ludzi, którzy straszliwie cierpią, przechodząc oczyszczenie; ludzi, z którymi Bóg się często rozprawia i których dyscyplinuje, i sam zobaczysz, że to właśnie tacy ludzie mają w sobie głęboką miłość do Boga i posiadają o Nim bardziej gruntowną i wnikliwą wiedzę. Ci zaś, którzy nie doświadczyli tego, jak Bóg się z nimi rozprawia, mają natomiast tylko powierzchowną wiedzę i są jedynie w stanie stwierdzić: „Bóg jest taki dobry, obdarza ludzi swą łaską, aby mogli się Nim radować”. Jeśli ludzie doświadczyli rozprawiania się i dyscyplinowania, to wówczas potrafią mówić o prawdziwej znajomości Boga. Zatem im bardziej niezwykła jest praca Boga nad człowiekiem, tym bardziej jest ona cenna i znacząca. Im bardziej zaś jest ona dla ciebie niezgłębiona, i im bardziej nie jest zgodna z twoimi pojęciami, tym bardziej jest w stanie cię podbić, pozyskać i udoskonalić. Jak wielkie jest znaczenie dzieła Bożego! Gdyby Bóg nie oczyścił człowieka w ten sposób, gdyby nie działał zgodnie z tą metodą, to wówczas Jego praca byłaby bezowocna i pozbawiona znaczenia. W przeszłości zostało powiedziane, że Bóg wybierze i pozyska tę grupę oraz że udoskonali ją w dniach ostatecznych; tkwi w tym niezwykle wprost znaczenie. Im większego bowiem dzieła Bóg w was dokona, tym głębsza i czystsza będzie wasza miłość do Niego. Im wspanialsze dzieło Boże, tym bardziej człowiek jest w stanie pojąć coś z Bożej mądrości i tym głębsza jest jego wiedza o Bogu.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się

Bóg może doskonalić człowieka zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. To zależy od tego, czego jesteś w stanie doświadczyć, i od tego, czy dążysz do bycia udoskonalonym przez Boga. Jeśli naprawdę dążysz do tego, by zostać udoskonalonym przez Boga, to aspekt negatywny nie może ci wyrządzić krzywdy, ale może przynieść ci coś, co będzie bardziej prawdziwe, i może sprawić, że będziesz bardziej zdolny do poznania tego, czego ci brakuje, bardziej zdolny do zrozumienia swojego prawdziwego stanu i uświadomienia sobie, że człowiek nie ma nic i jest niczym. Jeśli nie doświadczasz prób, to nic nie wiesz i zawsze będziesz czuł, że jesteś ponad innymi i lepszy od wszystkich. Poprzez te rzeczy zobaczysz, że wszystko, co było wcześniej, zostało dokonane przez Boga i było chronione przez Boga. Wejście w czas prób pozostawia cię bez miłości i wiary. Nie potrafisz się modlić i nie jesteś w stanie śpiewać hymnów – i nawet nie zdając sobie z tego sprawy, pośród tego poznajesz siebie. Bóg ma wiele sposobów na doskonalenie człowieka. Wykorzystuje rozmaite okoliczności, by rozprawić się ze skażonym usposobieniem człowieka, i używa różnych rzeczy, aby go obnażyć. Pod jednym względem rozprawia się z człowiekiem, pod innym go obnaża, a pod jeszcze innym ujawnia go, odkrywając „tajemnice” w głębi jego serca, ukazując człowiekowi jego naturę poprzez ujawnienie wielu jego stanów. Bóg doskonali człowieka za pomocą wielu metod – poprzez ujawnienie, poprzez rozprawianie się z człowiekiem, poprzez oczyszczanie i karcenie człowieka – aby człowiek mógł wiedzieć, że Bóg jest praktyczny.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy koncentrują się na praktyce, mogą zostać udoskonaleni” w księdze „Słowo

ukazuje się w ciele”

W swojej wierze w Boga ludzie dążą do tego, by w przyszłości uzyskać błogosławieństwa: taki jest cel ich wiary. Wszyscy ludzie mają taki zamiar i taką nadzieję. Jednakże zepsucie w ludzkiej naturze musi zostać wyeliminowane poprzez próby. Musisz zostać oczyszczony we wszystkich tych aspektach, w których nie jesteś czysty – takie jest Boże zarządzenie. Bóg stwarza ci odpowiednie warunki, zmuszając cię, byś się w nich oczyścił i mógł poznać własne zepsucie. W końcu osiągasz ten moment, kiedy wolałbyś raczej umrzeć i zrezygnować ze swoich planów oraz pragnień i poddać się Bożej władzy i Bożemu zarządzeniu. Dlatego też jeśli ludzie nie przeszli

kilku lat oczyszczenia i nie zaznali ani trochę cierpienia, nie będzie w stanie pozbyć się oków zepsucia ciała w swoich myślach i swoim sercu. Wszelkie aspekty, w których nadal jesteś poddany niewoli szatana, bądź w których masz wciąż swoje własne pragnienia i wymagania, są zarazem tymi aspektami, w których powinieneś cierpieć. Jedynie poprzez cierpienie można się czegoś nauczyć, czyli zyskać prawdę i zrozumieć wolę Bożą. Tak naprawdę wiele prawd pojmuje się przez doświadczanie bolesnych prób. Nikt nie może zrozumieć Bożej woli, poznać wszechmoc i mądrość Boga czy docenić Jego sprawiedliwego usposobienia, kiedy pozostaje w wygodnym i bezproblemowym otoczeniu lub gdy okoliczności są dlań sprzyjające. Byłoby to doprawdy niemożliwe!

fragment rozdziału „Jak pośród prób zadowolić Boga” w księdze „Zapiski przemówień Chrystusa”

5. Jak musisz wierzyć w Boga, aby zostać zbawionym i udoskonalonym?

Ważne słowa Boga:

Podsumowując, podążanie ścieżką Piotra w wierze oznacza podążanie drogą poszukiwania prawdy, która jest również drogą prawdziwego poznania siebie i zmiany swojego usposobienia. Tylko idąc ścieżką Piotra, można będzie iść drogą doskonalenia przez Boga. Trzeba mieć jasność w sprawie tego, co to dokładnie znaczy podążać ścieżką Piotra i jak to wcielać w życie. Po pierwsze, trzeba odłożyć na bok swoje własne intencje, niewłaściwe dążenia, a nawet swoją rodzinę i wszystkie rzeczy dotyczące własnego ciała. Trzeba być całkowicie oddanym, to znaczy całkowicie poświęcić się słowu Bożemu, skupić się na jedzeniu i piciu słowa Boga, skupić się na poszukiwaniu prawdy, na poszukiwaniu intencji Boga w Jego słowach, i starać się pojąć wolę Boga we wszystkim. Jest to najbardziej podstawowa i istotna metoda praktykowania. To właśnie Piotr zrobił po tym, gdy zobaczył Jezusa, i tylko praktykując w ten sposób, można uzyskać najlepsze rezultaty. Oddanie się słowom Bożym całym sercem oznacza przede wszystkim poszukiwanie prawdy, szukanie intencji Boga w Jego słowach, skupienie się na zrozumieniu woli Bożej oraz zrozumieniu i uzyskaniu większej ilości prawdy ze słów Bożych. Czytając Jego słowa, Piotr nie skupiał się na

zrozumieniu doktryn, a jeszcze mniej na uzyskaniu wiedzy teologicznej, lecz na zrozumieniu prawdy i woli Bożej oraz usposobienia i piękna Boga. Próbował również pojąć na podstawie słów Bożych różne skażone stany i skażoną naturę człowieka oraz jego faktyczne braki, osiągając w ten sposób wszystkie aspekty wymagań, jakie Bóg stawia człowiekowi, który ma Go zadowolić. Piotr praktykował na wiele właściwych sposobów, które były zgodne ze słowami Boga; było to jak najbardziej zgodne z wolą Boga i była to najlepsza współpraca, jaką okazać mógł człowiek doświadczający Bożego dzieła. Doświadczając setek prób zaordynowanych przez Boga, Piotr rygorystycznie porównywał się z każdym słowem składającym się na sąd Boży nad człowiekiem, z każdym słowem ujawnienia człowieka przez Boga oraz z każdym słowem wyrażającym Boże wymagania wobec człowieka, a także usiłował pojąć znaczenie tych słów. Starał się uczciwie rozważyć i zapamiętać każde ze słów, które wypowiedział do niego Jezus, i osiągnął w tym bardzo dobre rezultaty. Dzięki temu sposobowi praktykowania był w stanie na podstawie słów Boga osiągnąć zrozumienie samego siebie i nie tylko pojął różne skażone stany, w jakich znajduje się człowiek, ale także zaczął rozumieć istotę, naturę i rozmaite wady człowieka. Oto co znaczy prawdziwie zrozumieć samego siebie. Dzięki słowom Boga Piotr nie tylko osiągnął prawdziwe zrozumienie samego siebie, ale dzięki temu, co jest wyrażone w słowie Bożym – sprawiedliwemu usposobieniu Boga, temu, co On ma i czym jest, woli Bożej związanej z Jego dziełem, Jego wymaganiom wobec ludzkości – dzięki tym słowom doszedł do całkowitego poznania Boga. Poznał usposobienie Boga i Jego istotę; poznał i zrozumiał, co Bóg ma i czym jest, a także urok Boga i Boże wymagania wobec człowieka. Mimo że w tamtym czasie Bóg nie przemawiał tak często jak dzisiaj, w przypadku Piotra słowa Boga przyniosły w tych aspektach owoce. Była to rzecz rzadka i cenna. Piotr przeszedł setki prób, lecz nie cierpiał na próżno. Na podstawie słów i dzieła Boga nie tylko zaczął rozumieć siebie, ale także poznał Boga. Ponadto szczególnie skoncentrował się na wymaganiach, jakie Bóg stawia ludzkości w swoich słowach. W każdym aspekcie, w którym człowiek powinien zadowolić Boga, aby być w zgodzie z Jego wolą, Piotr był w stanie podjąć wielki wysiłek i osiągnąć pełną jasność; było to niezwykle korzystne w kontekście jego własnego wkroczenia w życie. Bez względu na to, o czym mówił Bóg, Piotr, jeśli tylko owe słowa mogły stać jego życiem i należały do prawdy, potrafił wyryć je w swym sercu, aby często je rozważać oraz zdawać sobie

sprawę z ich wartości. Kiedy usłyszał słowa Jezusa, potrafił wziąć je sobie do serca, co pokazuje, że był szczególnie skoncentrowany na słowach Boga i na koniec rzeczywiście osiągnął pożądaną rezultat. Rezultat ten polegał na tym, że Piotr był w stanie swobodnie wcielać słowa Boga w życie, właściwie praktykować prawdę, być w zgodzie z Bożą wolą, działać całkowicie zgodnie z intencją Boga i porzucić swoje własne opinie i wyobrażenia. W ten sposób Piotr wkroczył w rzeczywistość słów Boga. Piotra była zgodna z wolą Boga przede wszystkim dlatego, że to zrobił.

fragment rozdziału „Jak obrać ścieżkę Piotra” w księdze „Zapiski przemówień Chrystusa”

Aby dążyć do bycia udoskonalonym przez Boga, należy najpierw zrozumieć, czym jest udoskonalenie przez Boga, jak również jakie warunki należy spełnić, aby go dostąpić. Gdy już ma się pewne zrozumienie tych spraw, wówczas trzeba szukać ścieżki praktyki. Aby zostać udoskonalonym, należy być człowiekiem o określonej jakości. Wielu ludzi z natury nie posiada wysokiej jakości i jeśli jesteś kimś takim, musisz zapłacić cenę i ciężko pracować nad sobą. Im niższej jesteś jakości, tym więcej musisz włożyć wysiłku. Im pełniejsze jest twoje zrozumienie słów Boga i im bardziej wcielasz je w życie, tym szybciej możesz postawić stopę na ścieżce wiodącej do doskonałości. Poprzez modlitwę możesz zostać udoskonalony w dziedzinie modlitwy. Możesz też zostać udoskonalony, jedząc i pijąc słowa Boga, rozumiejąc ich istotę i urzeczywistniając je w życiu. Codziennie doświadczając słów Boga, powinieneś dowiedzieć się, czego ci brakuje. Co więcej, powinieneś zdać sobie sprawę ze swojej fatalnej wady i swoich słabości oraz modlić się i błagać Boga. Postępując w ten sposób, stopniowo zostaniesz udoskonalony. Oto jest ścieżka do doskonałości: modlitwa; jedzenie i picie słów Boga; uchwycenie ich istoty; uzyskanie wejścia w doświadczanie słów Boga; poznanie swoich braków; podporządkowanie się dziełu Boga; zważanie na Jego brzemię i odrzucenie cielesności poprzez twoją miłość do Boga; a także częste rozmowy z braćmi i siostrami, mogące wzbogacić twoje doświadczenia. Bez względu na to, czy jest to życie wspólnoty, czy twoje życie prywatne, i czy są to wielkie, czy małe zgromadzenia, wszystko to może pozwolić ci na zdobycie doświadczenia i odbycie szkolenia, aby twoje serce potrafiło wyciszyć się przed obliczem Boga i powróciło do Niego. Wszystko to jest częścią procesu bycia udoskalanym. Doświadczanie słów Boga, jak wspomniano wcześniej, oznacza, że jest się w stanie rzeczywiście ich

posmakować i potrafi się je urzeczywistniać, dzięki czemu zyskuje się większą wiarę w Boga i miłość do Niego. W ten sposób stopniowo pozbędziesz się swojego skażonego, szatańskiego usposobienia, uwolnisz się od niewłaściwych motywacji i urzeczywistnisz podobieństwo do normalnej osoby. Im większa jest w Tobie miłość do Boga – czyli im więcej ciebie zostało udoskonalone przez Boga – w tym mniejszym stopniu będziesz opętany szatańskim zepsuciem. Dzięki swoim praktycznym doświadczeniom stopniowo wkroczysz na ścieżkę wiodącą do doskonałości. Jeśli więc pragniesz zostać udoskonalony, niezwykle ważne jest, abys zważał na wolę Boga i doświadczał Jego słów.

fragment rozdziału „Zważaj na wolę Boga, aby osiągnąć doskonałość” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeśli wierzysz w Boże panowanie, musisz wierzyć, że to, co się zdarza każdego dnia, czy jest dobre, czy złe, nie dzieje się przypadkowo. To nie tak, że ktoś celowo jest dla ciebie surowy bądź cię atakuje. To wszystko tak naprawdę jest zaplanowane przez Boga. W jakim celu Bóg planuje coś takiego? Nie po to, by ukazać twoje wady lub by cię zdemaskować; zdemaskowanie cię nie jest ostatecznym celem. Ostatecznym celem jest cię udoskonalić i cię zbawić. Jak Bóg to robi? Po pierwsze, sprawia, że zyskujesz świadomość swojego zepsutego usposobienia, swojej natury i istoty, swoich wad oraz tego, czego ci brak. Jedynie dzięki poznaniu tych spraw i zrozumieniu ich w swoim sercu, możesz dążyć do prawdy i stopniowo wyzbyć się swojego zepsutego usposobienia. Jest to danie ci szansy przez Boga. Musisz wiedzieć, jak z niej skorzystać i nie walczyć z Bogiem. Zwłaszcza stając twarzą w twarz z ludźmi, wydarzeniami i sprawami, które Bóg stawia na twojej drodze, nie myśl zawsze, że sprawy nie mają się tak, jakbyś chciał; nie chciej wiecznie uciekać; [nie chciej] wiecznie obwiniać i źle rozumieć Boga. To nie jest poddawanie się Bożemu dziełu i sprawi to, że bardzo trudno będzie ci wejść w rzeczywistość prawdy. Jeśli nie możesz w pełni czegoś zrozumieć – cokolwiek to jest – gdy masz trudności musisz nauczyć się podporządkowywać. Powinieneś najpierw stanąć przed Bogiem i więcej się modlić. W ten sposób, nim się zorientujesz, nastąpi zmiana w twoim wewnętrznym stanie i będziesz mógł poszukać prawdy, aby rozwiązać swój problem – będziesz mógł doświadczyć dzieła Boga. W tym okresie dokonuje się w tobie rzeczywistość prawdy, a w ten sposób poczynisz postępy i zmieniają się warunki twojego życia. Przeszedłszy taką

zmianę i mając tego rodzaju rzeczywistość prawdy, będziesz posiadać postawę, a z postawą przychodzi życie. Jeśli ktoś zawsze żyje w oparciu o zepsute szatańskie usposobienie, to bez względu na to, jak dużo ma entuzjazmu czy energii, nadal nie można uważać, że posiada postawę czy życie. Bóg działa w każdej jednej osobie i bez względu na to, jaka jest Jego metoda, jaki rodzaj ludzi, spraw i rzeczy wykorzystuje do swojej służby, czy jaki ton mają Jego słowa, ma tylko jeden końcowy cel: zbawienie ciebie. Zanim Bóg cię zbawi, musi cię przemienić, więc jak mógłbyś nie cierpieć ani trochę? Będziesz musiał cierpieć. Takie cierpienie może się odbywać na różne sposoby. Czasami Bóg podnosi ludzi, sprawy i rzeczy wokół ciebie, byś mógł poznać samego siebie, albo też bezpośrednio się z tobą rozprawia, przycina cię i obnaża. Tak jak ktoś znajdujący się na stole operacyjnym – musisz znieść pewien ból dla dobrego wyniku. Jeśli za każdym razem Bóg cię przycina i rozprawia się z tobą oraz za każdym razem podnosi ludzi, sprawy i rzeczy, porusza twoje uczucia i dodaje ci skrzydeł, to tak właśnie ma być, a ty zyskasz postawę i wkroczysz w rzeczywistość prawdy.

fragment rozdziału „By osiągnąć prawdę, musisz uczyć się od ludzi, spraw i rzeczy wokół siebie” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

W swojej wierze w Boga Piotr starał się zadowolić Go we wszystkim i być posłusznym wobec wszystkiego, co od Niego pochodziło. Bez najmniejszej skargi był w stanie przyjąć karcenie i sąd, a także oczyszczanie, udrękę i niedostatek w swoim życiu, a nic z tego nie mogło zmienić jego miłości do Boga. Czy nie była to ostateczna miłość do Boga? Czy nie było to spełnienie obowiązku stworzenia Bożego? Poprzez karcenie, sąd czy udrękę – zawsze jesteś zdolny do osiągnięcia posłuszeństwa do śmierci, i to właśnie powinno osiągnąć stworzenie Boże, to jest czystość miłości do Boga. Jeżeli człowiek potrafi osiągnąć tak wiele, to jest on wykwalifikowanym stworzeniem Bożym i nie ma nic, co lepiej spełni pragnienie Stwórcy.

fragment rozdziału „Sukces i porażka zależą od ścieżki, którą idzie człowiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeśli ludzie pragną stać się istotami żywymi, nieść świadectwo o Bogu i zyskać Jego aprobatę, muszą przyjąć Boże zbawienie, muszą chętnie poddać się Jego osądowi i karceniu oraz skwapliwie przystać na to, jak Bóg ich przycina i jak się z nimi rozprawia. Tylko wtedy będą w stanie wcielić w życie wszystkie wymagane przez Boga

prawdy i tylko wtedy zyskają Boże zbawienie i naprawdę staną się żywymi istotami.

fragment rozdziału „Czy jesteś tym, który ożył?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy są bez najmniejszego posłuszeństwa Bogu, którzy jedynie uznają Boże imię i mają jakieś poczucie Bożej serdeczności i umiłowania, ale nie podążają za śladami Ducha Świętego i nie są posłuszni obecnemu dziełu i słowom Ducha Świętego – tacy ludzie żyją pośród łaski Bożej, i nie zostaną pozyskani i udoskonaleni przez Boga. Bóg czyni ludzi doskonałymi poprzez posłuszeństwo, poprzez jedzenie, picie i radowanie się ze słów Boga, a także przez cierpienie i oczyszczenie w ich życiu. Tylko przez wiarę taką jak ta może zmieniać się ludzkie usposobienie, tylko wtedy będą oni mogli osiąść prawdziwą wiedzę o Bogu. Nie zadowalanie się życiem pośród łask Bożych, aktywne pragnienie prawdy, poszukiwanie jej i dążenie do bycia pozyskanym przez Boga – to właśnie jest świadome posłuszeństwo Bogu i dokładnie takiej wiary Bóg oczekuje.

fragment rozdziału „Wierząc w Boga powinienes być Mu posłuszny” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Rozdział 5 Prawdy o wcieleniu Boga

1. Czym jest wcielenie? Co jest istotą wcielenia?

Ważne słowa Boga:

Wcielenie oznacza, że Bóg pojawia się w ciele i przychodzi, aby wykonywać swoje dzieło na obraz ciała wśród ludzi, których stworzył. Aby więc Bóg mógł się wcielić, musi najpierw stać się ciałem – ciałem z normalnym człowieczeństwem; jest to najbardziej podstawowy warunek. W zasadzie implikacją wcielenia Boga jest to, że Bóg żyje i działa w formie cielesnej; Bóg w samej swojej istocie staje się ciałem, staje się człowiekiem. Jego wcielone życie i pracę można podzielić na dwa etapy. Pierwszy to życie przed rozpoczęciem służby. Żyje w zwyczajnej ludzkiej rodzinie, w kompletnie zwykłym człowieczeństwie, przestrzega zwykłych norm moralnych i praw rządzących życiem ludzi, ma zwykłe ludzkie potrzeby (pożywienie, odzież, schronienie, sen), zwykłe ludzkie słabości oraz zwykłe ludzkie emocje. Innymi słowy w ciągu tego pierwszego

etapu żyje w nieboskim, całkowicie zwykłym człowieczeństwie, oddając się zwykłym zajęciom człowieka. Drugi etap to życie po rozpoczęciu służby. Nadal zamieszkuje w zwykłym człowieczeństwie, w normalnej powłoce człowieka, nie ujawniając żadnej zewnętrznej oznaki nadprzyrodzoności. Jednakże żyje wyłącznie dla swej służby i w owym czasie Jego zwykłe człowieczeństwo całkowicie służy normalnej pracy Jego boskości, ponieważ wówczas Jego zwykłe człowieczeństwo jest już wystarczająco dojrzałe, aby mógł usługiwać. Drugi etap Jego życia to więc pełnienie służby pod postacią zwykłego człowieka i życie zarówno w zwykłym człowieczeństwie, jak i w pełnej boskości. Powód, dla którego pierwszy etap Jego życia upływa na zwykłym człowieczeństwie, jest taki, że Jego człowieczeństwo nie dorównuje jeszcze pełni boskiego dzieła, nie jest jeszcze dojrzałe. Dopiero kiedy Jego człowieczeństwo staje się dojrzałe, zyskuje zdolność udźwignięcia służby i może rozpocząć jej wykonywanie. Ponieważ jako ciało musi On najpierw dorosnąć i dojrzeć, pierwszy etap Jego życia to zwykłe człowieczeństwo, podczas gdy w drugim – kiedy Jego człowieczeństwo jest w stanie podjąć i wykonać służbę – życie wcielonego Boga realizuje się w trakcie wykonywania tej pracy zarówno w człowieczeństwie, jak i w pełnej boskości. Gdyby wcielony Bóg rozpoczął na poważnie swoją służbę już w momencie urodzenia, dokonując cudów i dając nadprzyrodzone znaki, nie posiadałby On istoty cielesnej. Dlatego Jego człowieczeństwo istnieje przez wzgląd na Jego cielesną istotę. Nie ma ciała bez człowieczeństwa, a człowiek bez człowieczeństwa nie jest istotą ludzką. W ten sposób człowieczeństwo ciała Boga jest nieodłączną właściwością ciała wcielonego Boga. Stwierdzenie, że „kiedy Bóg staje się ciałem, jest w całości boski i w żaden sposób ludzki” jest bluźnierstwem, ponieważ takie twierdzenie zwyczajnie nie istnieje i narusza zasadę wcielenia. Nawet po tym, jak zaczyna pełnić służbę, wciąż żyje w swojej boskości, zamieszkując ludzką powłokę w trakcie wykonywania przez Niego dzieła, z tym że wtedy Jego człowieczeństwo służy tylko jednemu celowi: umożliwieniu Jego boskości wykonania pracy przez zwykłe ciało. Zatem czynnikiem sprawczym pracy jest boskość zamieszkująca Jego człowieczeństwo. To Jego boskość działa – nie człowieczeństwo – która ukryta jest jednakże w Jego człowieczeństwie. W swej istocie Jego dzieło wykonywane jest przez Jego pełną boskość, a nie przez Jego człowieczeństwo. Jednakże wykonawcą pracy jest Jego ciało. Można by rzec, że jest On człowiekiem, a także Bogiem, ponieważ Bóg zamieszkuje w ciele z ludzką powłoką,

mając ludzką istotę, ale także istotę Boga. Ponieważ jest On człowiekiem posiadającym istotę Boga, jest ponad wszystkimi stworzonymi ludźmi, ponad każdym człowiekiem, który może wykonywać dzieło Boże. Wśród wszystkich posiadających powłokę ludzką taką jak On, wśród wszystkich posiadających człowieczeństwo, tylko On sam jest wcielonym Bogiem, a wszyscy pozostali są stworzonymi ludźmi. Choć wszyscy oni posiadają człowieczeństwo, stworzeni ludzie posiadają jedynie człowieczeństwo, podczas gdy wcielony Bóg jest inny. W swoim ciele posiada On nie tylko człowieczeństwo, ale przede wszystkim boskość. Jego człowieczeństwo można dostrzec w wyglądzie zewnętrznym Jego ciała oraz w Jego codziennym życiu, ale Jego boskość trudno dojrzeć. Ponieważ Jego boskość wyraża się wyłącznie wtedy, kiedy posiada On człowieczeństwo, nie mając w sobie nic tak nadprzyrodzonego, jak wyobrażają to sobie ludzie, zobaczenie jej jest dla ludzi niezwykle trudne. Nawet dzisiaj ludziom jest bardzo trudno pojąć prawdziwą istotę wcielonego Boga. Choć już tyle o tym opowiedziałem, sądzę, że jest to nadal tajemnica dla większości z was. A sprawa jest w gruncie rzeczy prosta. Ponieważ Bóg staje się ciałem, Jego istota staje się połączeniem człowieczeństwa i boskości. Połączenie to nazywa się Samym Bogiem – Samym Bogiem na ziemi.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Życie, jakie Jezus wiódł na ziemi, było normalnym życiem ciała. Żył w zwykłym człowieczeństwie swojego ciała. Jego władza – wykonywanie Jego dzieła i wypowiadanie Jego słów, uzdrawianie chorych, wypędzanie demonów i robienie innych wyjątkowych rzeczy – nie ujawniła się zasadniczo, dopóki nie rozpoczął swojej służby. Jego życie do osiągnięcia wieku dwudziestu dziewięciu lat, zanim rozpoczął swoją służbę, było wystarczającym dowodem na to, że był On po prostu zwykłym ciałem. Z tego względu i dlatego że jeszcze nie rozpoczął swojej służby, ludzie nie dostrzegali w Nim niczego boskiego, nie widzieli nic oprócz zwykłego, normalnego człowieka – tak jak wtedy niektórzy uważali Go za syna Józefa. Ludzie myśleli, że był On synem zwyczajnego człowieka, nie mając żadnego pojęcia, że był wcielonym Bogiem. Nawet kiedy w trakcie wykonywania służby dokonywał wielu cudów, większość ludzi nadal twierdziła, że był synem Józefa, ponieważ był Chrystusem w zewnętrznej powłoce zwykłego człowieczeństwa. Zarówno Jego zwykłe człowieczeństwo, jak i Jego praca,

miały na celu wypełnić znaczenie pierwszego wcielenia, dowodząc, że Bóg całkowicie przyjął formę cielesną, stając się zupełnie zwykłym człowiekiem. To, że posiadał zwykłe człowieczeństwo, zanim zaczął swoje dzieło, było dowodem na to, że był zwykłym ciałem, a to, że działał później, także dowodzi, że był zwykłym ciałem, ponieważ dokonywał znaków i cudów, uzdrawiał chorych i wypędzał demony w ciele ze zwykłym człowieczeństwem. Powodem, dla którego mógł dokonywać cudów, było to, że Jego ciało nosiło w sobie Boży autorytet – było to ciało, w które ubrał się Duch Boży. Posiadał tę władzę dzięki Duchowi Bożemu, co nie oznaczało, że nie był ciałem. Uzdrawianie chorych i wypędzanie demonów było częścią Jego służby, wyrazem Jego boskości ukrytej w Jego człowieczeństwie i bez względu na znaki, które ukazywał, czy sposób demonstrowania swojej władzy, nadal żył w zwykłym człowieczeństwie i nadal był zwykłym ciałem. Zamieszkiwał w zwykłym ciele do chwili zmartwychwstania, po śmierci na krzyżu. Obdarzanie łaską, uzdrawianie chorych i wypędzanie demonów – wszystko to stanowiło część Jego służby, pracę wykonywaną przez Niego w zwykłym ciele. Dopóki nie znalazł się na krzyżu, obojętnie czym się nie zajmował, nigdy nie opuścił swojego zwykłego ludzkiego ciała. Był Samym Bogiem wykonującym własne dzieło Boże, ale ponieważ był wcieleniem Boga, spożywał posiłki i nosił odzież, miał normalne potrzeby ludzkie, normalny ludzki rozsądek i umysł. Wszystko to stanowiło dowód tego, że był zwykłym człowiekiem, co dowodzi, iż wcielenie Boga było ciałem ze zwykłym człowieczeństwem, a nie czymś nadprzyrodzonym. Jego zadanie polegało na wykonaniu dzieła pierwszego wcielenia Boga, na zrealizowaniu służby pierwszego wcielenia. Znaczenie wcielenia zasadza się na tym, że zwyczajny człowiek wykonuje dzieło Samego Boga. Oznacza to, że Bóg dokonuje swojego boskiego dzieła wśród ludzkości i w ten sposób pokonuje Szatana. Wcielenie oznacza, że Duch Boży staje się ciałem, to jest Bóg staje się ciałem. Dzieło dokonywane przez Niego w ciele jest dziełem Ducha, który realizuje się w ciele, wyraża się w ciele. Nikt poza ciałem Boga nie może zrealizować służby wcielonego Boga. To znaczy, że tylko wcielenie Boga, owe zwykłe człowieczeństwo – i nikt inny – potrafi wyrazić boskie dzieło.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Człowieczeństwo wcielonego Boga istnieje po to, aby możliwe było wykonywanie normalnego boskiego dzieła w ciele. Jego zwykłe ludzkie myślenie utrzymuje Jego

zwykłe człowieczeństwo i Jego wszystkie cielesne czynności. Można powiedzieć, że Jego zwykłe ludzkie myślenie istnieje po to, aby utrzymywać wszelkie działania Boga w ciele. Gdyby owo ciało nie posiadało zwykłego ludzkiego umysłu, Bóg nie byłby w stanie działać w ciele i nie byłoby możliwe wykonanie w ciele tego, co On musi dokonać. Choć wcielony Bóg posiada zwykły umysł ludzki, Jego dzieło nie jest skażone myślą ludzką. Podejmuje swoje dzieło wśród ludzkości, posiadając zwykły umysł, pod warunkiem wstępnym, że bierze człowieczeństwo w posiadanie za pomocą umysłu, a nie poprzez praktykowanie zwykłej ludzkiej myśli. Nieważne, jak szczytne mogą być myśli Jego ciała, Jego dzieło nie nosi znamion logiki czy myślenia. Innymi słowy Jego dzieło nie wywodzi się z umysłu Jego ciała, lecz jest bezpośrednim wyrazem boskiego działania w Jego człowieczeństwie. Cała Jego praca, którą musi wykonać, polega na służbie, którą ma wykonać, i żadna jej część nie pochodzi z Jego mózgu. Na przykład uzdrawianie chorych, wypędzanie demonów i ukrzyżowanie nie są wynikiem działania Jego ludzkiego umysłu i rzeczy te nie mogłyby zostać osiągnięte przez żadnego człowieka z ludzkim umysłem. Podobnie dzisiejsze dzieło podboju jest służbą, którą musi prowadzić wcielony Bóg, ale nie jest to dzieło ludzkiej woli, lecz dzieło Jego boskości, do wykonania którego nie jest zdolny żaden cielesny człowiek. Zatem wcielony Bóg musi posiadać zwykły umysł ludzki, musi posiadać zwykłe człowieczeństwo, ponieważ musi wykonać swoje dzieło w człowieczeństwie ze zwykłym umysłem. Na tym polega istota dzieła wcielonego Boga, zasadnicza istota wcielonego Boga.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Zanim Jezus zaczął wykonywać swoją pracę, żył po prostu w zwykłym człowieczeństwie. Nikt nie wiedział, że jest Bogiem, nikt nie odkrył, że jest On wcielonym Bogiem. Ludzie znali go po prostu jako zwykłego człowieka. Jego całkowicie normalne, zwykłe człowieczeństwo było dowodem tego, że Bóg został wcielony, a Wiek Łaski był czasem dokonywania dzieła przez wcielonego Boga, a nie czasem dzieła Ducha. Był to dowód na to, że Duch Boga zrealizował się całkowicie w ciele, że w wieku wcielenia Boga Jego ciało wykonuje całe dzieło Ducha. Chrystus ze swoim zwykłym człowieczeństwem jest ciałem, w którym zrealizował się Duch – ciałem, posiadającym zwykłe człowieczeństwo, normalny rozsądek i ludzkie myśli. „Zrealizowanie się” oznacza Boga stającego się człowiekiem, Ducha stającego się ciałem. Mówiąc prościej,

to dzieje się wtedy, gdy Sam Bóg zamieszkuje ciało ze zwykłym człowieczeństwem, przez które wyraża swoje boskie dzieło – to właśnie oznacza zrealizowanie się lub wcielenie.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W okresie, w którym działał Pan Jezus, ludzie mogli dostrzec, że Bóg ma wiele ludzkich przejawów. Na przykład potrafił tańczyć, mógł uczestniczyć w weselach, mógł obcować z ludźmi, rozmawiać z nimi i omawiać z nimi różne kwestie. Ponadto Pan Jezus wykonał też dużo dzieła, które obrazowało Jego boskość i oczywiście całe to dzieło stanowiło wyraz i objawienie Bożego usposobienia. W tym okresie, kiedy to boski wymiar Boga urzeczywistniał się w zwykłym ciele, które ludzie mogli dotknąć i zobaczyć, nie mieli już poczucia, że pojawia się On i znika, że nie mogą się do Niego zbliżyć. Wręcz przeciwnie – mogli próbować pojąć Bożą wolę czy też zrozumieć Jego boskość poprzez każdy ruch, słowa i dzieło Syna Człowieczego. Wcielony Syn Człowieczy wyrażał boską naturę Boga poprzez swoje człowieczeństwo i przekazywał ludzkości Bożą wolę. A dając wyraz woli i usposobieniu Boga, jednocześnie w sferze duchowej objawiał ludziom Boga, którego nie można zobaczyć ani dotknąć. Ten, kogo ludzie widzieli, to sam Bóg, namacalny, z krwi i kości. Zatem wcielony Syn Człowieczy skonkretyzował i uczłowieczył rzeczy takie jak tożsamość Boga, Jego status, obraz, usposobienie oraz to, co On ma i czym jest. Choć wygląd zewnętrzny Syna Człowieczego miał pewne ograniczenia w odniesieniu do obrazu Boga, Jego istota oraz to, co On ma i czym jest, mogły w pełni reprezentować tożsamość i status Boga – istniało zaledwie kilka różnic w sposobie wyrazu. Nieważne, czy była to ludzkość Syna Człowieczego czy też Jego boska natura, niezaprzeczalnym jest, że reprezentował On osobistą tożsamość i status Boga. W tamtym czasie jednak Bóg działał poprzez ciało, przemawiał z perspektywy ciała i stał przed ludzkością z tożsamością oraz statusem Syna Człowieczego, dzięki czemu ludzie mieli okazję mieć styczność z prawdziwymi słowami i dziełem Boga pośród ludzkości oraz ich doświadczać. Dawało to także ludziom wgląd w Jego boską naturę i Jego wielkość wśród pokory, jak również pozwalało im wstępnie zrozumieć oraz zdefiniować autentyczność i rzeczywistość Boga. Choć dzieło ukończone przez Pana Jezusa, Jego metody działania i perspektywa, z której przemawiał, różniły się od tych właściwych prawdziwej osobie

Boga w sferze duchowej, wszystko, co miało związek z Jezusem, prawdziwie reprezentowało Boga we własnej osobie, którego ludzie nigdy wcześniej nie widzieli – to niezaprzeczalne! Innymi słowy nieważne, w jakiej formie Bóg się objawia, nieważne, z jakiej perspektywy przemawia czy z jakim obrazem staje twarzą w twarz z ludzkością, Bóg reprezentuje siebie i tylko siebie. Nie może reprezentować żadnego człowieka – żadnej skażonej istoty ludzkiej. Bóg jest Bogiem we własnej osobie, to niezaprzeczalny fakt.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Choć wygląd Boga wcielonego jest identyczny z wyglądem człowieka, choć posiadał On ludzką wiedzę i mówi ludzkim językiem, a czasem nawet wyraża swoje idee za pomocą ludzkich środków wyrazu lub przekazu, to sposób, w jaki On postrzega ludzi oraz istotę rzeczy, a sposób, w jaki postrzegają ludzkość oraz istotę rzeczy zepsuci ludzie, są zgoła odmienne. Jego punkt widzenia oraz poziom, na jakim się znajduje, są dla osoby skażonej czymś nieosiągalnym. To dlatego, że Bóg jest prawdą, ciało, które przywdział, ma również Bożą esencję, a Jego myśli oraz to, czemu wyraz daje w swoim człowieczeństwie, są również prawdą. Poprzez swoje ciało objawia on zepsutym ludziom zaopatrzenie prawdy i życia. Zaopatrzenie to nie jest skierowane do jednej tylko osoby, ale do całej ludzkości. W sercu każdego zepsutego człowieka jest tylko miejsce dla nielicznych ludzi z nim związanych. Liczy się tylko te kilka osób, na których mu zależy, o które się troszczy. Gdy na horyzoncie pojawia się katastrofa, w pierwszej kolejności osoba taka myśli o swoich dzieciach, żonie lub mężu czy rodzicach, a osoba bardziej wielkoduszna pomyślałaby najwyżej jeszcze o jakimś krewnym lub o dobrym przyjacielu; czy pomyśli o kimś jeszcze? Ależ skąd! Bo ludzie są, ostatecznie, tylko ludźmi i patrzą na wszystkie sprawy tylko z punktu widzenia i z pozycji człowieka. Jednak Bóg wcielony całkowicie różni się od skażonego człowieka. Bez względu na to, jak zwykle, jak normalne, jak skromne jest ciało Boga wcielonego czy też jak bardzo ludzie Nim gardzą, Jego myśli oraz Jego stosunek do ludzi to rzeczy, których nie jest w stanie osiągnąć ani naśladować żaden człowiek. Bóg będzie zawsze obserwował ludzkość z perspektywy boskości, z wysokiej perspektywy swej pozycji jako Stwórcy. Zawsze będzie postrzegał ludzkość przez pryzmat Bożej istoty i Bożego sposobu myślenia. Zdecydowanie nie widzi ludzkości z pozycji przeciętnego człowieka ani z

perspektywy skażonego człowieka. Kiedy ludzie patrzą na ludzkość, patrzą ludzkim okiem i przy ocenie korzystają ze środków takich jak ludzka wiedza, a także ludzkie reguły oraz teorie. Ogranicza się to do tego, co ludzie mogą zobaczyć na własne oczy; ich patrzenie wyznacza zakres osiągalny dla ludzi skażonych. Kiedy Bóg patrzy na ludzkość, patrzy boskim okiem i przy ocenie używa środków takich jak Jego istota oraz to, co ma i czym jest. Zakres ten obejmuje rzeczy, których ludzie nie mogą zobaczyć i to właśnie tu Bóg wcielony oraz zepsuci ludzie całkowicie się od siebie różnią. Różnicę tę definiuje odmienna istota człowieka oraz Boga, a właśnie ta odmienna istota determinuje ich tożsamość i pozycję, jak również punkt widzenia i poziom oraz perspektywę postrzegania.

fragment rozdziału „Boże Dzieło, Boże Usposobienie i Sam Bóg III” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ciało, w które odział się Duch Boży, jest własnym ciałem Boga. Duch Boży jest najwyższy; jest wszechmogący, święty i sprawiedliwy. Dlatego też Jego ciało również jest najwyższe, wszechmogące, święte i sprawiedliwe. Takie ciało może czynić tylko to, co jest sprawiedliwe i korzystne dla ludzkości, to, co jest święte, chwalebne i potężne. Jest też niezdolne do czynienia czegokolwiek, co narusza prawdę, moralność albo sprawiedliwość, a tym bardziej czegokolwiek, co zdradza Ducha Bożego. Duch Boży jest święty i dlatego Jego ciało nie może zostać zepsute przez szatana; Jego ciało ma inną istotę niż ciało człowieka. Ponieważ to człowiek, a nie Bóg, jest zepsuty przez szatana, szatan żadną miarą nie zdołałby zepsuć ciała Boga.

fragment rozdziału „Bardzo poważny problem: zdrada (2)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg stał się ciałem nazywa się Chrystusem, zatem Chrystus, który może dać ludziom prawdę, nazywa się Bogiem. Nie ma w tym nic przesadnego, bo On posiada istotę Boga, i posiada Boże usposobienie i mądrość w swoim dziele, które są nieosiągalne dla człowieka. Ci, którzy nazywają się Chrystusem, ale nie mogą wykonać dzieła Bożego, są oszustami. Chrystus jest nie tylko objawieniem się Boga na ziemi, lecz także szczególnym ciałem przyjętym przez Boga, gdy wykonuje on i doprowadza do końca swoje dzieło pośród ludzi. To ciało nie jest takim, które może być zastąpione przez każdego człowieka, ale takim, które może odpowiednio ponieść Boże dzieło na ziemi, i wyrazić usposobienie Boga, dobrze reprezentować Boga i dać człowiekowi

życie. Prędzej czy później wszyscy ci, którzy udają Chrystusa, upadną, bo choć twierdzą, że są Chrystusem, to nie posiadają żadnej części istoty Chrystusa. Dlatego mówię, że autentyczność Chrystusa nie może być określona przez człowieka, ale odpowiada za nią i decyduje o niej Sam Bóg.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego

(Wybrany fragment słów Boga)

Wcielony Bóg nazywany jest Chrystusem, a Chrystus jest ciałem przywdzianym przez Ducha Bożego. Ciało to nie przypomina żadnego cielesnego człowieka. Różnica polega na tym, że Chrystus nie jest z krwi i kości, lecz jest inkarnacją Ducha. Ma w sobie zarówno zwykłe człowieczeństwo, jak i całkowitą boskość. Jego boskości nie posiada żaden człowiek. Jego zwykłe człowieczeństwo podtrzymuje wszystkie Jego zwykłe działania podejmowane w ciele, podczas gdy Jego boskość wykonuje dzieło Samego Boga. Czy to Jego człowieczeństwo, czy boskość, jedno i drugie poddaje się woli Ojca Niebieskiego. Istotą Chrystusa jest Duch, to znaczy boskość. Dlatego też Jego istotą jest Sam Bóg; ta istota nie udaremni swojego własnego dzieła, a On nie może uczynić nic, co zniszczyłoby Jego własne dzieło, ani też nigdy nie wypowie żadnych słów, które są niezgodne z Jego własną wolą. Dlatego wcielony Bóg z pewnością nigdy nie wykona żadnego działania, które udaremniłoby Jego własne zarządzanie. To wszystko powinien zrozumieć każdy człowiek. Istotą dzieła Ducha Świętego jest zbawianie człowieka i działanie przez wzgląd na Boże zarządzanie. Podobnie dzieło Chrystusa to zbawianie ludzi i działanie przez wzgląd na wolę Bożą. Zważywszy, że Bóg staje się ciałem, wypełnia On swoją istotę w swoim ciele, tak że Jego ciało wystarcza do wykonania Jego dzieła. Dlatego całe dzieło Ducha Bożego zostało zastąpione przez dzieło Chrystusa w chwili wcielenia i sednem całego dzieła w czasie wcielenia jest dzieło Chrystusa. Nie można go łączyć z dziełem z jakiegokolwiek innego wieku. A ponieważ Bóg staje się ciałem, działa w ramach tożsamości swojego ciała; jako że przychodzi w ciele, później w ciele kończy dzieło, które powinien wykonać. Czy to Duch Boży czy Chrystus, obaj są Samym Bogiem i On wykonuje dzieło, które

powinien wykonać, i wykonuje posługę, którą powinien wykonać.

Istota Samego Boga dzierży władzę, ale jest On w stanie całkowicie poddać się władzy, która od Niego pochodzi. Czy to dzieło Ducha, czy dzieło ciała, jedno nie koliduje z drugim. Duch Boży to władza nad całym stworzeniem. Ciało z istotą Boga również ma władzę, ale Bóg w ciele może wykonać całe dzieło, które jest zgodne z wolą Ojca Niebieskiego. Tego nie może osiągnąć ani pojąć żaden człowiek. Bóg sam w sobie jest władzą, ale Jego ciało może poddawać się Jego władzy. Takie jest głębokie znaczenie słów: „Chrystus jest posłuszny woli Boga Ojca”. Bóg jest Duchem i może wykonywać dzieło zbawienia, tak jak Bóg może stać się człowiekiem. W każdym razie Bóg sam wykonuje swoje własne dzieło; On go nie przerywa ani nie zakłóca, a tym bardziej nie wykonuje dzieła, które obustronnie ze sobą koliduje, ponieważ istota dzieł wykonywanych przez Ducha i przez ciało jest podobna. Czy to Duch, czy ciało, oboje starają się wypełnić jedną wolę i zarządzać tym samym dziełem. Chociaż Duch i ciało mają dwie całkowicie różne cechy, ich istota jest taka sama; oboje mają istotę Samego Boga i tożsamość Samego Boga. Sam Bóg nie ma w sobie elementów nieposłuszeństwa; Jego istotą jest dobro. Jest wyrazem wszelkiego piękna i dobroci, a także wszelkiej miłości. Nawet w ciele Bóg nie czyni niczego, co sprzeciwia się Bogu Ojcu. Nawet kosztem poświęcenia swojego życia On byłby z całego serca skwapliwy i nie dokonałby innego wyboru. Bóg jest pozbawiony wszelkiej pychy czy próżności, zarozumiałości czy arogancji; On nie ma w sobie wypaczonych cech. Wszystko, co sprzeciwia się Bogu, pochodzi od szatana; szatan jest źródłem wszelkiej brzydoty i niegodziwości. Człowiek posiada cechy podobne do cech szatana, ponieważ szatan przerobił go i zepsuł. Chrystusa szatan nie zepsuł, dlatego posiada On wyłącznie cechy Boga i nie posiada cech szatana. Bez względu na to, jak trudne jest dzieło lub słabe ciało, Bóg, gdy żyje w ciele, nigdy nie robi niczego, co przeszkodziłoby w pracy samemu Bogu, a tym bardziej nie porzuci woli Boga Ojca w nieposłuszeństwie. Wolałby raczej znosić dolegliwości jakich przysparza ciało niż sprzeciwić się woli Boga Ojca; jest tak, jak Jezus powiedział w modlitwie: „Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie ominie ten kielich. Jednak niech się stanie nie jak ja chcę, ale jak ty”. Człowiek wybierze sam, ale nie Chrystus. Chociaż ma On tożsamość Samego Boga, wciąż szuka woli Boga Ojca i wypełnia to, co Bóg Ojciec Mu powierzył, z perspektywy ciała. Jest to coś

nieosiągalnego dla człowieka. To, co pochodzi od szatana, nie może mieć istoty Boga, tylko taką, która sprzeciwia się i opiera Bogu. Nie może być to w pełni posłuszne Bogu, a tym bardziej skłonne do okazywania posłuszeństwa woli Bożej. Wszyscy ludzie oprócz Chrystusa mogą robić to, co sprzeciwia się Bogu, i nikt nie może bezpośrednio podjąć się wypełniania dzieła powierzonego przez Boga; nikt nie jest w stanie uznać zarządzania Boga za swój obowiązek, który należy wypełnić. Poddanie się woli Boga Ojca jest istotą Chrystusa; nieposłuszeństwo wobec Boga jest cechą szatana. Te dwie cechy są ze sobą nie do pogodzenia i każdy, kto ma cechy szatana, nie może być nazwany Chrystusem. Powodem, dla którego człowiek nie może wykonywać dzieła Boga zamiast Niego jest to, że człowiek nie ma w sobie żadnej istoty Boga. Człowiek wykonuje dzieło dla Boga przez wzgląd na osobiste interesy i swoje przyszłe perspektywy, ale Chrystus wykonuje dzieło, aby wypełnić wolę Boga Ojca.

Człowieczeństwem Chrystusa kieruje Jego boskość. Chociaż jest On w ciele, Jego człowieczeństwo nie przypomina zupełnie cielesnego człowieka. On ma swój własny, niepowtarzalny charakter, i tym także kieruje Jego boskość. Jego boskość nie ma słabości; słabość Chrystusa odnosi się do Jego człowieczeństwa. W pewnym stopniu ta słabość ogranicza Jego boskość, ale takie ograniczenia mieszczą się w określonym zakresie i ramach czasowych i nie są bezgraniczne. Kiedy przychodzi czas na wykonanie dzieła Jego boskości, dokonuje się ono niezależnie od Jego człowieczeństwa. Człowieczeństwem Chrystusa w pełni kieruje Jego boskość. Oprócz normalnego życia wynikającego z Jego człowieczeństwa, wszystkie inne działania Jego człowieczeństwa podlegają wpływom, oddziaływaniu i kierownictwu Jego boskości. Chociaż Chrystus ma w sobie człowieczeństwo, nie zakłóca ono działania Jego boskości. Dzieje się tak dlatego, że człowieczeństwem Chrystusa kieruje Jego boskość; chociaż Jego człowieczeństwo nie jest bardziej dojrzałe pod względem postępowania od innych ludzi, nie wpływa na normalne działanie Jego boskości. Kiedy mówię, że Jego człowieczeństwo nie uległo zepsuciu, mam na myśli to, że człowieczeństwo Chrystusa może być bezpośrednio kierowane przez Jego boskość i że posiada On wyższy umysł niż zwykły człowiek. Jego człowieczeństwo najbardziej nadaje się do poddania się kierownictwu boskości w Jego dziele; Jego człowieczeństwo najlepiej potrafi wyrazić dzieło boskości, jak również najlepiej umie oddać się takiemu dziełu.

Ponieważ Bóg działa w ciele, nigdy nie traci z oczu obowiązku, jaki powinien wypełniać cielesny człowiek; On potrafi wielbić Boga w niebie ze szczerego serca. On ma istotę Boga, a Jego tożsamość jest tożsamością Samego Boga. Jest tak tylko dlatego, że On przyszedł na ziemię i stał się stworzoną istotą, z zewnętrzną powłoką stworzonej istoty, odtąd posiadając człowieczeństwo, którego wcześniej nie miał; On jest w stanie wielbić Boga w niebie. Jest to istota Samego Boga i jest ona niedościgniona dla człowieka. Jego tożsamość to Sam Bóg. On wielbi Boga z perspektywy ciała; dlatego słowa „Chrystus czci Boga w niebie” nie są błędne. Tym, o co On prosi człowieka, jest dokładnie Jego własna istota; On już osiągnął wszystko, o co prosi człowieka, zanim go o to poprosił. Nigdy nie wysuwałby żądań wobec innych, gdyby sam się od nich uwolnił, ponieważ to wszystko stanowi Jego istotę. Bez względu na to, w jaki sposób wykonuje swoje dzieło, nie działałby w sposób, który sprzeciwia się Bogu. Bez względu na to, o co prosi człowieka, żadne żądanie nie wykracza poza to, co jest możliwe do osiągnięcia przez człowieka. Wszystko, co On czyni, to wypełnianie woli Boga i służy to Jego zarządzaniu. Boskość Chrystusa przewyższa wszystkich ludzi, dlatego jest największym autorytetem wszystkich stworzonych istot. Tym autorytetem jest Jego boskość, czyli usposobienie i istota Samego Boga, która określa Jego tożsamość. Dlatego bez względu na to, jak zwykle jest Jego człowieczeństwo, niezaprzeczalne jest, że ma On tożsamość Samego Boga; bez względu na to, z jakiego punktu widzenia mówi i w jaki sposób wypełnia wolę Bożą, nie można powiedzieć, że nie jest Samym Bogiem. Głupi i nieświadomi ludzie często uznają zwykle człowieczeństwo Chrystusa za wadę. Bez względu na to, w jaki sposób wyraża On i objawia istnienie swojej boskości, człowiek nie jest w stanie uznać, że On jest Chrystusem. A im bardziej Chrystus demonstruje swoje posłuszeństwo i pokorę, tym bardziej niepoważnie traktują Chrystusa głupcy. Są nawet tacy, którzy przyjmują wobec Niego postawę wykluczenia i pogardy, a na piedestale stawiają tych „wielkich ludzi” z patetycznych obrazów, aby ich czcić. Opór człowieka i nieposłuszeństwo wobec Boga wynikają z faktu, że istota wcielonego Boga poddaje się woli Boga, pochodzi także ze zwykłego człowieczeństwa Chrystusa; tutaj leży źródło ludzkiego oporu i nieposłuszeństwa wobec Boga. Gdyby Chrystus nie przybrał formy swojego człowieczeństwa ani nie poszukiwał woli Boga Ojca z perspektywy stworzonej istoty, ale zamiast tego byłby w posiadaniu nadczłowieczeństwa, to prawdopodobnie nie byłoby żadnego nieposłuszeństwa w

żadnym człowieku. Powodem, dla którego człowiek zawsze chce wierzyć w niewidzialnego Boga w niebie jest to, że Bóg w niebie nie ma w sobie człowieczeństwa i nie ma ani jednej cechy istoty stworzonej. Tak więc człowiek zawsze darzy Go największym szacunkiem, ale przyjmuje postawę pogardy wobec Chrystusa.

Chociaż Chrystus na ziemi może działać w imieniu Samego Boga, nie przychodzi z zamiarem ukazania wszystkim ludziom swojego obrazu w ciele. On nie przychodzi, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć; przychodzi, aby człowiek mógł być prowadzony za Jego rękę i w ten sposób wejść w nową erę. Funkcja ciała Chrystusa służy dziełu Samego Boga, to jest dziełu Bożemu w ciele, a nie umożliwianiu człowiekowi pełnego zrozumienia istoty Jego ciała. Bez względu na to, jak On działa, nie wykracza poza to, co jest osiągalne dla ciała. Bez względu na to, jak On działa, czyni to w ciele cechującym się zwykłym człowieczeństwem i nie objawia w pełni prawdziwego oblicza Boga człowiekowi. Poza tym Jego dzieło w ciele nigdy nie jest tak nadprzyrodzone ani nieocenione, jak człowiek myśli. Chociaż Chrystus reprezentuje Samego Boga w ciele i osobiście wykonuje dzieło, które Sam Bóg powinien czynić, On nie zaprzecza istnieniu Boga w niebie, ani też nie rozgłasza z zapalem o swoich uczynkach. Przeciwnie, pokornie ukrywa się w swoim ciele. Poza samym Chrystusem, ci, którzy fałszywie twierdzą, że są Chrystusem, nie posiadają Jego cech. Kiedy zestawimy ze sobą Chrystusa i pełne arogancji i poczucia wyższości usposobienie tych fałszywych Chrystusów, staje się oczywiste, jaki rodzaj ciała jest prawdziwie Chrystusowy. Im bardziej są fałszywi, tym bardziej fałszywymi Chrystusami się okazują i są bardziej skłonni do czynienia cudów i znaków, aby oszukać człowieka. Fałszywi Chrystusowie nie mają cech Boga; Chrystus nie jest skażony żadnym elementem przynależącym do fałszywych Chrystusów. Bóg staje się ciałem tylko po to, żeby dopełnić dzieła ciała, a nie po to, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć. Przeciwnie, On pozwala, aby Jego dzieło zaświadczało o Jego tożsamości i pozwala, aby to, co On objawia, zaświadczało o Jego istocie. Jego istota nie jest bezpodstawna; Jego tożsamość nie jest wytworem Jego rąk; jest określona przez Jego dzieło i Jego istotę. Chociaż ma On istotę Samego Boga i jest zdolny czynić dzieło Samego Boga, mimo wszystko nadal jest ciałem w odróżnieniu od Ducha. On nie jest Bogiem o cechach Ducha; On jest Bogiem w cielesnej postaci. Dlatego, bez względu na to, jak jest zwyczajny i słaby, i jakkolwiek

szuka woli Boga Ojca, Jego boskość jest niezaprzeczalna. We wcielonym Bogu istnieje nie tylko normalne człowieczeństwo i jego słabości; istnieje jeszcze więcej cudowności i niezgłębioności Jego boskości, tak samo jak Jego uczynków w ciele. Dlatego zarówno człowieczeństwo, jak i boskość rzeczywiście i praktycznie istnieją w Chrystusie. To wcale nie jest puste ani nadprzyrodzone. On przychodzi na ziemię z pierwszorzędym celem wypełniania dzieła; do wypełniania dzieła na ziemi konieczne jest posiadanie zwykłego człowieczeństwa, inaczej, bez względu na to, jak wielka jest moc Jego boskości, jej pierwotna funkcja nie mogłaby zostać dobrze spożytkowana. Chociaż Jego człowieczeństwo ma wielkie znaczenie, nie jest to Jego istota. Jego istotą jest boskość, dlatego chwila, gdy zaczyna On pełnić swoją służbę na ziemi, jest chwilą, w której zaczyna wyrażać istnienie swojej boskości. Jego człowieczeństwo polega wyłącznie na podtrzymywaniu zwykłych czynności życiowych Jego ciała, aby Jego boskość mogła wypełniać dzieło jako zwykła cielesna istota; to boskość całkowicie kieruje Jego dziełem. Kiedy On wykona swoje dzieło, wtedy wypełni swoją służbę. Tym, co człowiek powinien poznać, jest Jego całe dzieło, i On pozwala się poznać człowiekowi dzięki Jego dziełu. W trakcie wypełniania dzieła niemal w pełni wyraża On istotę swojej boskości, która nie jest usposobieniem skalanym przez człowieczeństwo ani nie jest skalana przez myśl i ludzkie postępowanie. Kiedy nadejdzie czas, kiedy Jego cała posługa dobiegnie końca, On będzie doskonale i w pełni wyrażał usposobienie, które powinien wyrażać. Jego dzieła nie poucza żaden człowiek; ekspresja Jego usposobienia jest również całkowicie dowolna, nie kontroluje jej umysł ani nie przetwarza myśl, lecz objawia się w sposób naturalny. Tego nie może osiągnąć żaden człowiek. Nawet jeśli okoliczności są trudne, a warunki na to nie pozwalają, On jest w stanie wyrażać swoje usposobienie w odpowiednim czasie. Ten, który jest Chrystusem, wyraża istotę Chrystusa, podczas gdy ci, którzy nie są, nie mają usposobienia Chrystusa. Dlatego nawet gdyby wszyscy Mu się sprzeciwiali albo byli do Niego uprzedzeni, nie mogliby, opierając się na ludzkich uprzedzeniach, zaprzeczyć temu, że usposobienie wyrażane przez Chrystusa pochodzi od Boga. Wszyscy, którzy szukają Chrystusa ze szczerego serca albo świadomie szukają Boga, w oparciu o wyraz Jego boskości przyznają, że On jest Chrystusem. Nigdy nie wyrzekliby się Chrystusa na podstawie jakiegokolwiek Jego cechy niezgodnej z ludzkimi wyobrażeniami. Chociaż człowiek jest bardzo głupi, wszyscy wiedzą dokładnie, jaka jest wola człowieka i co

pochodzi od Boga. Wielu ludzi celowo opiera się Chrystusowi tylko z powodu swoich własnych zamiarów. Gdyby nie to, żaden człowiek nie miałby powodu, by zaprzeczać istnieniu Chrystusa, ponieważ boskość wyrażona przez Chrystusa rzeczywiście istnieje, a Jego dzieło jest widoczne gołym okiem dla wszystkich.

Dzieło i ekspresja Chrystusa określają Jego istotę. On jest w stanie wypełnić ze szczerego serca to, co zostało Mu powierzone. Jest w stanie wielbić Boga w niebie ze szczerego serca i ze szczerego serca szukać woli Boga Ojca. Wszystko to determinuje Jego istotą. Podobnie jest z Jego przyrodzonym objawieniem, które determinuje Jego istotą; powodem, dla którego Jego przyrodzone objawienie jest tak nazywane, jest to, że Jego ekspresja to nie imitacja ani nie skutek wyuczenia przez człowieka, ani nie skutek wieloletniego doskonalenia przez człowieka. On się tego nie nauczył ani się w to nie przyodział; jest to raczej Jego immanentna cecha. Człowiek może wyrzec się Jego dzieła, Jego ekspresji, Jego człowieczeństwa i całego życia wynikającego z Jego zwykłego człowieczeństwa, ale nikt nie może zaprzeczyć, że On wielbi Boga w niebie ze szczerego serca; nikt nie może zaprzeczyć, że przyszedł, aby wypełnić wolę Ojca Niebieskiego, i nikt nie może zaprzeczyć szczerości, z jaką szuka Boga Ojca. Chociaż Jego obraz nie jest przyjemny dla zmysłów, Jego przemowy nie wydawały się nadzwyczajne, a Jego dzieło nie wstrząsnęło Ziemią ani niebem, jak wyobraża to sobie człowiek, w rzeczywistości jest On Chrystusem, który wypełnia wolę Ojca Niebieskiego ze szczerego serca, całkowicie podporządkowuje się Ojcu Niebieskiemu i jest posłuszny aż do śmierci. Jest tak, ponieważ Jego istotą jest istotą Chrystusa. W tę prawdę człowiekowi trudno jest uwierzyć, ale istotnie nią jest. Kiedy służba Chrystusa zostanie wypełniona, człowiek będzie mógł ujrzeć dzięki Jego dziełu, że Jego usposobienie i Jego istotą reprezentują usposobienie i istotę Boga w niebie. W tym czasie suma wszystkich Jego dzieł będzie mogła zaświadczyć, że istotnie jest On ciałem, które staje się Słowem, a nie podobnym do ciała człowieka z kości i krwi. Każdy etap dzieła Chrystusa na ziemi ma swoje szczególne znaczenie, ale człowiek, który poznaje rzeczywiste dzieło na każdym jego etapie, nie jest w stanie pojąć znaczenia Jego dzieła. Dzieje się tak szczególnie w przypadku kilku etapów dzieła wykonywanego przez Boga w Jego drugim wcieleniu. Większość z tych, którzy tylko słyszeli lub widzieli słowa Chrystusa, lecz którzy nigdy Go jeszcze nie widzieli, nie ma pojęcia o Jego

dziele; ci, którzy widzieli Chrystusa i usłyszeli Jego słowa, a także doświadczili Jego dzieła, mają problem z zaakceptowaniem Jego dzieła. Czy nie jest tak dlatego, że wygląd i zwykłe człowieczeństwo Chrystusa nie są człowiekowi w smak? Ci, którzy przyjmą dzieło Chrystusa po Jego odejściu, nie będą mieli takich problemów, ponieważ przyjmą tylko Jego dzieło, ale nie będą mieć styczności ze zwykłym człowieczeństwem Chrystusa. Człowiek nie jest w stanie porzucić swoich wyobrażeń o Bogu, lecz zamiast tego bacznie się Mu przypatruje; wynika to z faktu, że człowiek skupia się tylko na Jego wyglądzie i nie jest w stanie rozpoznać Jego istoty na podstawie Jego czynów i Jego słów. Jeśli człowiek zamyka oczy na pojawienie się Chrystusa lub unika omawiania człowieczeństwa Chrystusa, a mówi tylko o Jego boskości, która przejawia się czynami i słowami nieosiągalnymi dla żadnego człowieka, to uprzedzenie człowieka zmniejsza się o połowę, a nawet do takiego stopnia, że wszystkie te trudności, jakie ma człowiek, się rozwiązują. Kiedy wcielony Bóg wypełnia dzieło, człowiek nie może Go tolerować i jest pełen licznych uprzedzeń wobec Niego, a przykłady oporu i nieposłuszeństwa są powszechne. Człowiek nie może tolerować istnienia Boga, okazywać wyrozumiałości wobec pokory i skrytości Chrystusa, ani wybaczyć istocie Chrystusa, która jest posłuszna Ojcu Niebieskiemu. Dlatego On nie mógłby zostać człowiekiem na wieki, po tym, jak zakończy swoje dzieło, ponieważ człowiek nie pozwoliłby Mu mieszkać obok siebie. Skoro ludzie nie mogą okazać Mu wyrozumiałości w czasie, gdy wykonuje swoje dzieło, to jak mogliby Go znosić, gdyby mieszkał obok nich po wypełnieniu służby, obserwując, jak stopniowo doświadczają tego, co powiedział? Czyż wielu nie upadnie z Jego powodu? Człowiek pozwala Mu jedynie wypełniać dzieło na ziemi; to najwyższy stopień ludzkiej wyrozumiałości. Gdyby nie Jego dzieło, człowiek dawno temu wyrzuciłby Go z ziemi, więc o ile mniej wyrozumiałości by okazał po ukończeniu przez Niego dzieła? Czyż człowiek nie mógłby Go uśmiercić, torturować aż do śmierci? Gdyby nie został On nazwany Chrystusem, wówczas nie mógłby wypełniać swojego dzieła wśród ludzi; gdyby nie wypełniał dzieła z tożsamością Samego Boga, lecz tylko pracował jak zwykły człowiek, wtedy człowiek nie tolerowałby ani jednego wypowiedzanego przez Niego zdania, a tym bardziej nie tolerowałby choćby najmniejszej części Jego dzieła. Tak więc On może nosić ze sobą tę tożsamość jedynie wtedy, gdy wypełnia dzieło. Dzięki temu Jego dzieło jest potężniejsze, niż gdyby tego nie robił, ponieważ ludzie są gotowi okazywać posłuszeństwo wybitnej i wielkiej tożsamości.

Gdyby nie miał On tożsamości Samego Boga, kiedy wypełniał dzieło lub objawiał się jako Sam Bóg, wtedy wcale nie mógłby wykonywać dzieła. Pomimo faktu, że ma On w sobie istotę Boga i istotę Chrystusa, człowiek by nie odpuścił i nie pozwolił Mu tak łatwo wypełniać dzieła wśród ludzkości. On do swojego dzieła wnosi tożsamość Samego Boga; lecz chociaż takie dzieło jest dziesiątki razy bardziej potężne od tego bez takiej tożsamości, człowiek nadal nie jest Mu w pełni posłuszny, ponieważ człowiek podporządkowuje się jedynie Jego pozycji, a nie Jego istocie. Skoro tak, to gdyby, dajmy na to, Chrystus ustąpił ze swojego stanowiska, czy człowiek pozwoliłby Mu pozostać przy życiu choćby przez jeden dzień? Bóg chce żyć z człowiekiem na ziemi, aby móc oglądać efekty, jakie dzieło Jego rąk przyniesie w kolejnych latach. A jednak człowiek nie byłby w stanie tolerować Jego pobytu na ziemi nawet przez jeden dzień, więc On mógłby jedynie się poddać. Największym zakresem ludzkiej wyrozumiałości i łaski jest już pozwolenie Bogu, aby czynił wśród ludzi dzieło, które powinien wykonywać, i aby wypełniał swoją służbę. Chociaż ci, których On osobiście podbił, okazują Mu taką łaskę, wciąż pozwalają Mu pozostać tylko do czasu, aż Jego dzieło się wykona, i ani chwili dłużej. Skoro tak jest, to co z tymi, których On nie podbił? Czy nie dlatego człowiek traktuje w ten sposób wcielonego Boga, ponieważ jest On Chrystusem w ciele zwykłego człowieka? Gdyby tylko miał w sobie boskość, a nie typowe człowieczeństwo, czy tych problemów człowieka nie udałoby się rozwiązać z największą łatwością? Człowiek niechętnie uznaje Jego boskość i nie wykazuje zainteresowania Jego ziemskim wcieleniem zwykłego człowieka, pomimo faktu, że Jego istota jest dokładnie tym, co Chrystus, który podporządkowuje się woli Ojca Niebieskiego. Jako taki mógłby jedynie zrezygnować ze swojego dzieła, żeby przebywać wśród ludzi, aby dzielić z nimi zarówno radości, jak i smutki, ponieważ człowiek nie potrafiłby już dłużej tolerować Jego istnienia.

z księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Znaczenie Boga stającego się ciałem

Ważne słowa Boga:

To ciało jest tak ważne dla ludzkości, ponieważ jest On człowiekiem i jeszcze

bardziej Bogiem, ponieważ może wykonywać dzieło, którego żaden zwykły, cielesny człowiek nie może wykonać i ponieważ może zbawić zepsutego człowieka, który mieszka z Nim na ziemi. Chociaż On jest identyczny z człowiekiem, wcielony Bóg jest ważniejszy dla ludzkości niż jakakolwiek ważna osoba, bo może On wykonać dzieło, które nie może być wykonane przez Ducha Bożego, potrafi lepiej niż Duch Boży dać świadectwo o Samym Bogu i potrafi lepiej niż Duch Boży w pełni pozyskać człowieka. W związku z tym, chociaż ciało to jest normalne i zwyczajne, Jego wkład w ludzkość i Jego znaczenie dla istnienia ludzkości czynią Go niezwykle cennym, a rzeczywista wartość i znaczenie tego ciała są niezmierzone dla każdego człowieka. Chociaż to ciało nie może bezpośrednio zniszczyć szatana, może On użyć swego dzieła, aby podbić ludzkość i pokonać szatana, i sprawić, że szatan w pełni podporządkuje się Jego panowaniu. Właśnie dlatego, że Bóg jest wcielony, może On pokonać szatana i jest w stanie zbawić ludzkość. Nie zniszczy On bezpośrednio szatana, ale stał się ciałem, aby wykonać dzieło podboju ludzkości, która została poddana zepsuciu przez szatana. W ten sposób On jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń, i jest w stanie lepiej wybawić zepsutego człowieka. Pokonanie szatana przez Boga wcielonego składa większe świadectwo i jest bardziej przekonujące, niż bezpośrednie zniszczenie szatana przez Ducha Bożego. Bóg w ciele jest w stanie lepiej pomóc człowiekowi poznać Stwórcę i jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Najlepszą rzeczą w Jego dziele wykonywanym w ciele jest to, że może On przekazać dokładne słowa i napomnienia, i swoją szczególną wolę dla ludzkości tym, którzy idą za Nim, tak aby Jego uczniowie mogli później dokładniej i konkretniej przekazać całe Jego dzieło w ciele i Jego wolę dla całej ludzkości tym, którzy akceptują tę drogę. Tylko dzieło Boga w ciele pośród ludzi naprawdę urzeczywistnia fakt życia i przebywania Boga razem z człowiekiem. Tylko to dzieło zaspokaja pragnienie człowieka, aby patrzeć na oblicze Boga, świadczyć o dziele Boga i bezpośrednio wsłuchiwać się w słowo Boże. Wcielony Bóg kończy wiek, w którym ludzkość mogła ujrzeć tylko plecy Jahwe i kończy wiek wiary ludzkości w niejasnego Boga. W

szczegółności dzieło ostatniego wcielonego Boga wprowadza całą ludzkość w wiek, który jest bardziej realistyczny, praktyczny i przyjemny. On nie tylko kończy wiek prawa i doktryny; co ważniejsze, On objawia ludzkości Boga, który jest prawdziwy i normalny, który jest sprawiedliwy i święty, który otwiera dzieło planu zarządzania i pokazuje tajemnice i przeznaczenie ludzkości, który stworzył ludzkość i doprowadza do końca dzieło zarządzania, i który pozostawał ukryty przez tysiące lat. On doprowadza wiek niejasności do końca; On kończy wiek, w którym cała ludzkość chciała znaleźć oblicze Boże, ale nie była w stanie tego uczynić; On kończy wiek, w którym cała ludzkość służy szatanowi, i wprowadza całą ludzkość do zupełnie nowej ery. Wszystko to jest wynikiem działania Boga w ciele zamiast w Duchu Bożym. Kiedy Bóg działa w swoim ciele, ci, którzy idą za Nim już nie szukają po omacku tych rzeczy, które wydają się istnieć i nie istnieć jednocześnie, i przestają zgadywać wolę niejasnego Boga. Gdy Bóg rozprzestrzenia swoje dzieło w ciele, ci, którzy Go naśladowają, przekazują dzieło, które On wykonał w ciele, wszystkim religiom i wyznaniom, a one przekażą wszystkie Jego słowa do uszu całej ludzkości. Wszystko, co jest słyszane przez tych, którzy otrzymują Jego ewangelię, to fakty Jego dzieła, to rzeczy osobiście widziane i słyszane przez człowieka, i są to fakty, a nie pogłoski. Fakty te są materiałem dowodowym, dzięki któremu On upowszechnia dzieło, a także narzędziami, których On używa w upowszechnianiu dzieła. Bez istnienia faktów Jego ewangelia nie rozprzestrzeniłaby się na wszystkie kraje i miejsca; bez faktów, a jedynie przy pomocy ludzkich wyobrażeń, nigdy nie byłby w stanie dokonać dzieła podboju całego wszechświata. Duch jest dla człowieka nieuchwytny i niewidoczny, a działanie Ducha nie jest w stanie pozostawić żadnych dodatkowych dowodów ani faktów dotyczących Bożego dzieła na rzecz człowieka. Człowiek nigdy nie ujrzy prawdziwego oblicza Boga i zawsze będzie wierzył w niejasnego Boga, który nie istnieje. Człowiek nigdy nie ujrzy oblicza Bożego ani nie usłyszy słów wypowiedzianych osobiście przez Boga. Wyobrażenia ludzkie są w gruncie rzeczy puste i nie mogą zastąpić prawdziwego oblicza Boga; wrodzone usposobienie Boga i dzieło samego Boga nie może być zastąpione przez człowieka. Niewidzialny Bóg w niebie i Jego dzieło mogą być sprowadzone na ziemię tylko przez Boga wcielonego, który osobiście wykonuje swoje dzieło pośród ludzi. Jest to najbardziej idealny sposób, w jaki Bóg ukazuje się człowiekowi, w jaki człowiek widzi Boga i poznaje prawdziwe oblicze Boże. Nie może on być dokonany przez Boga

niewcielonego.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Tym razem Bóg przychodzi, by działać nie w ciele duchowym, lecz w zwykłym. Nie tylko jest to ciało drugiego wcielenia Bożego, jest to też ciało, w którym Bóg powraca. Jest to bardzo zwykłe ciało. Nie dostrzeżesz w Nim żadnych różnic względem pozostałych ciał, ale możesz otrzymać od Niego prawdy, których nigdy wcześniej nie słyszałeś. To znikome ciało jest ucieleśnieniem wszystkich słów Bożej prawdy – jest tym, co dokonuje Bożego dzieła w dniach ostatecznych i wyrazem całego Bożego usposobienia względem człowieka. Czy nie miałeś wielkiego pragnienia, by zobaczyć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś mocno zrozumieć Boga w niebie? Czy nie pragnąłeś usilnie poznać celu ludzkości? On wyjaw ci wszystkie te sekrety, których żaden człowiek nie był w stanie ci przekazać, i On też powie ci o prawdach, których nie rozumiesz. On jest twoją bramą do Królestwa i twoim przewodnikiem po nowym wieku. Takie zwykłe ciało kryje w sobie wiele niezgłębionych tajemnic. Jego dzieła mogą być dla ciebie nieodgadnione, ale cel całej Jego pracy wystarcza, byś zobaczył, że nie jest On prostym ciałem, jak wierzą ludzie. On bowiem reprezentuje wolę Bożą, a także troskę, którą Bóg okazał w stosunku do ludzkości w dniach ostatecznych. Chociaż nie możesz usłyszeć słów, które Bóg mówi, a które zdają się wstrząsać niebiosami oraz ziemią, ani nie możesz zobaczyć Jego oczu, które są niczym gorejące płomienie i chociaż nie możesz poczuć dyscypliny Jego żelaznego pręta, to możesz usłyszeć w Jego słowach Bożą wściekłość i poznać, że Bóg okazuje miłosierdzie rodzajowi ludzkiemu. Możesz zobaczyć sprawiedliwe usposobienie, które ma Bóg oraz Jego mądrość, a ponadto możesz zdać sobie sprawę z troski i opieki, którą Bóg okazuje całemu rodzajowi ludzkiemu. Praca, którą Bóg wykonuje w dniach ostatecznych, ma pozwolić człowiekowi zobaczyć, jak Bóg niebiański żyje pośród ludzi na ziemi, a także ma umożliwić człowiekowi osiągnięcie poznania, posłuszeństwa, szacunku i miłości Bożej. Dlatego powrócił On do ciała po raz drugi. Choć to, co człowiek widzi dzisiaj to Bóg, który jest taki sam jak człowiek, Bóg, który ma nos i parę oczu, zwykły Bóg – w końcu Bóg pokaże ci, że bez istnienia tego człowieka niebo i ziemia ulegną wielkim zmianom. Bez istnienia tego człowieka niebo pociemnieje, ziemia pograży się w

chaosie, a cały rodzaj ludzki będzie żył w głodzie i plagach. On pokaże ci, że bez zbawienia wcielonego Boga w dniach ostatecznych, Bóg już dawno zniszczyłby rodzaj ludzki w piekle. Bez istnienia tego ciała byłbyś zawsze grzesznikiem nad grzesznikami i martwym ciałem na wieki. Powinieneś wiedzieć, że bez istnienia tego ciała cały rodzaj ludzki stawiałby czoła nieszczęściu, które przyszyłoby w sposób nieunikniony, co więcej trudne okazałoby się umknienie przed ostrzejszą Bożą karą przeznaczoną dla rodzaju ludzkiego w dniach ostatecznych. Bez narodzin tego zwykłego ciała wszyscy znaleźlibyście się w stanie, w którym ani życie, ani śmierć nie mogłyby do was przyjść bez względu na to, jak bardzo chcielibyście je znaleźć. Bez istnienia tego ciała, nie bylibyście dziś w stanie przyjąć prawdy i przyjść przed Boży tron. Zostalibyście raczej ukarani z powodu waszych ciężkich grzechów. Czy wiecie? Gdyby Bóg nie wrócił do ciała, nikt nie miałby szansy na zbawienie. I gdyby nie powrót do tego ciała, Bóg już dawno zakończyłby dawne czasy. Skoro tak, to czy ciągle możecie odrzucać drugie wcielenie Boga? Skoro możecie czerpać olbrzymie korzyści z tego zwykłego człowieka, dlaczego nie przyjmiecie Go ochoczo?

Dzieło Boże to coś, czego nie możesz zrozumieć. Jeśli ani nie możesz pojąć, czy decyzja, którą powziąłeś, jest słuszna, ani nie wiesz, czy dzieło Boże może odnieść sukces, to czemu nie wykorzystasz szansy i nie sprawdzisz, czy ten zwykły człowiek nie będzie ci wielką pomocą, a także czy Bóg nie wykonał wielkiej pracy. Jednakże, muszę ci powiedzieć, że w czasach Noego ludzie jedli i pili, żenili się i oddawali małżeństwu do takiego stopnia, że było to dla Boga nie do zniesienia, więc zesłał wielki potop, by zniszczyć rodzaj ludzki i pozostawić jedynie ośmioosobową rodzinę Noego, a także wszelkie rodzaje ptaków i zwierząt. Jednakże, w dniach ostatecznych ci, którzy będą zachowani przez Boga, to ci, którzy byli względem Niego lojalni aż do końca. Chociaż w obu przypadkach są to czasy wielkiego skażenia, które są dla Boga nie do zniesienia, a rodzaj ludzki w obu wiekach jest tak nieczysty, że wypiera się Boga jako Pana, wszyscy ludzie w czasach Noego zostali zniszczeni przez Boga. Ludzkość obu wieków wielce zasmuciła Boga, a jednak pozostał On cierpliwy wobec ludzi w dniach ostatecznych aż po dziś dzień. Dlaczego tak jest? Nigdy o tym nie myśleliście? Jeśli naprawdę nie wiecie, to pozwólcie, że wam powiem. Powodem, dla którego Bóg może w łaskawy sposób obchodzić się z ludźmi w dniach ostatecznych jest nie to, że są oni mniej

skażeni niż ludzie w czasach Noego, ani też to, że okazali oni skruchę przed Bogiem, a tym bardziej nie jest to kwestia tego, że Bóg nie może znieść zniszczenia ludzi w dniach ostatecznych, w których to technologia poszła naprzód. Jest to raczej kwestia tego, że Bóg ma pracę do wykonania w grupie ludzi w dniach ostatecznych i że będzie ją wykonywał przez Boga wcielonego we własnej osobie. Ponadto Bóg wybierze część tej grupy jako przedmioty zbawienia, owoc swego planu zarządzania i wprowadzi tych ludzi ze sobą w następny wiek. Zatem, bez względu na wszystko, ta cena płacona przez Boga miała wyłącznie na celu przygotowanie pracy Jego wcielenia w dniach ostatecznych. To, że przetrwaliście do dzisiaj, zawdzięczacie temu ciału. Jest tak dlatego, że Bóg mieszka w ciele, w którym wy macie szansę żyć. Całe to szczęście zostało zdobyte z powodu tego zwykłego człowieka. Nie tylko tyle. W końcu, każdy naród będzie wielbił tego zwykłego człowieka, a także będzie składał dziękczynienie i będzie posłuszny temu nieznacznemu człowiekowi, ponieważ to prawda, życie i droga, które przyniósł, zbawiły całą ludzkość, załagodziły konflikt pomiędzy człowiekiem a Bogiem, zbliżyły ich do siebie, a także umożliwiły komunikację między myślami Boga a człowiekiem. To także On przyniósł większą chwałę Bogu. Czy zwykły człowiek, taki jak ten, nie jest warty twojego zaufania i uwielbienia? Czy takie zwykłe ciało nie jest godne tego, by nazywać je Chrystusem? Czy taki zwykły człowiek nie może być wyrazem Boga wśród ludzi? Czy taki człowiek, który pomaga ocalić ludzkość przed katastrofą, nie jest godny waszej miłości i tego, by z Nim wiernie trwać? Jeśli odrzucacie prawdy wypowiedziane przez Jego usta, a także nienawidzicie faktu Jego istnienia pośród was, to jaki czeka was los?

Cała Boża praca w dniach ostatecznych jest wykonywana przez tego zwykłego człowieka. On obdarzy ciebie wszystkim, co więcej, On może decydować o wszystkim, co ciebie dotyczy. Czy ten człowiek może być taki, jak wierzycie: człowiekiem tak prostym, że nie warto o Nim wspominać? Czy Jego prawda nie wystarcza, by całkowicie was przekonać? Czy świadectwo Jego dokonań nie wystarcza, by całkowicie was przekonać? A może jest tak, że ścieżka, którą On was prowadzi, nie jest godna tego, byście nią szli? Co sprawia, że czujecie do Niego awersję i odrzucacie Go, a także wymigujecie się przed Nim? To On wyraża prawdę, to On zaopatruje was w prawdę, to On sprawia, że macie ścieżkę, którą możecie iść. Czy może tak być, że

ciągle nie możecie odnaleźć śladów Bożego dzieła w tych prawdach? Bez pracy Jezusa ludzkość nie mogłaby zejść z krzyża, lecz bez wcielenia w dniu dzisiejszym, ci, którzy schodzą z krzyża, nigdy nie mogliby dostąpić pochwały od Boga, ani wejść w nowy wiek. Bez przyjścia tego zwykłego człowieka, nigdy nie miałibyście okazji, ani też nie byłibyście w stanie, zobaczyć prawdziwego oblicza Boga, bo wszyscy jesteście ludźmi, którzy już dawno powinni byli zostać zniszczeni. Z powodu przyjścia drugiego wcielenia Boga, Bóg wybaczył wam i okazał wam miłosierdzie. Tym niemniej, słowa, z którymi muszę was w końcu zostawić, brzmią wciąż następująco: ten zwykły człowiek, który jest wcieleniem Boga, ma dla was kluczowe znaczenie. To jest wspaniała rzecz, której Bóg już dokonał wśród ludzi.

fragment rozdziału „Czy wiedziałeś? Bóg dokonał wśród ludzi wielkiej rzeczy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy chcą zyskać życie bez polegania na prawdzie głoszonej przez Chrystusa, są najbardziej niedorzecznymi ludźmi na ziemi, a ci, którzy nie akceptują drogi życia przyniesionej przez Chrystusa, gubią się w mrzonkach. Dlatego mówię, że ludzie, którzy nie akceptują Chrystusa dni ostatecznych, będą na zawsze wzgardzeni przez Boga. Chrystus jest bramą człowieka do królestwa w dniach ostatecznych, której nikt nie może pominąć. Nikt nie może być doskonalony przez Boga inaczej niż poprzez Chrystusa. Wierzysz w Boga, a więc musisz zaakceptować Jego słowa i być posłuszny Jego drodze. Nie wolno ci myśleć tylko o uzyskaniu błogosławieństw bez otrzymania prawdy, ani przyjęcia zapewnienia życia. Chrystus przychodzi w dniach ostatecznych, aby wszyscy, którzy naprawdę w Niego wierzą, mogli otrzymać życie. Jego dzieło ma na celu zakończenie starego wieku i wejście w nową erę, i jest drogą, która muszą obrać wszyscy, którzy chcą do niej wkroczyć. Jeśli nie jesteś w stanie Go uznać, a zamiast tego potępiasz Go, bluźnisz przeciwko Niemu lub nawet Go prześladujesz, to jesteś skazany na wieczny ogień i nigdy nie wejdiesz do królestwa Bożego. Chrystus jest bowiem Sam w sobie wyrazem Ducha Świętego, wyrazem Boga, Tego, któremu Bóg powierzył do wykonania swoje dzieło na ziemi. Dlatego mówię, że jeśli nie potrafisz zaakceptować wszystkiego, co robi Chrystus w dniach ostatecznych, to bluźnisz przeciwko Duchowi Świętemu. Kara, która powinna zostać wymierzona tym, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu jest oczywista dla wszystkich. Mówię również, że jeśli przeciwstawiasz się Chrystusowi dni ostatecznych i zaprzeczasz Mu, to nie ma

nikogo, kto mógłby ponieść konsekwencje w twoim imieniu. Co więcej, od tego dnia nie będziesz miał kolejnej szansy na uzyskanie aprobaty Boga; nawet jeśli spróbujesz odkupić swoje winy, nigdy więcej nie zobaczysz oblicza Boga. Bo to, czemu się sprzeciwiasz, nie jest człowiekiem; to, czemu zaprzeczasz, nie jest jakąś czczą istotą, ale Chrystusem. Czy zdajesz sobie sprawę z konsekwencji? Nie popełniłeś małego błędu, ale haniebne przestępstwo. Dlatego radzę wszystkim, aby nie obnażali klów na prawdę, ani nie krytykowali bez zastanowienia, bo tylko prawda może przynieść ci życie, i nic poza prawdą nie może pozwolić ci odrodzić się i patrzeć na oblicze Boga.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

3. Różnica pomiędzy dziełem Boga wcielonego a dziełem Ducha

Ważne słowa Boga:

Zbawienie człowieka przez Boga nie dokonuje się bezpośrednio poprzez Ducha lub pod postacią Ducha, gdyż człowiek nie może dotknąć ani zobaczyć Jego Ducha i nie może się do Niego zbliżyć. Gdyby Bóg spróbował zbawić człowieka bezpośrednio poprzez Ducha, człowiek nie byłby w stanie dostąpić Jego zbawienia. Gdyby Bóg nie przybrał zewnętrznej postaci stworzonego człowieka, człowiek w żaden sposób nie byłby w stanie dostąpić takiego zbawienia. Albowiem człowiek nie może w żaden sposób zbliżyć się do Niego, podobnie jak nikt nie mógł podejść w pobliże chmury Jahwe. Tylko stając się człowiekiem stworzonym, czyli przyoblekając swoje słowo w ciało, którym Sam się stanie, może On osobiście wpoić słowo we wszystkich, którzy za Nim podążają. Tylko wówczas człowiek może osobiście usłyszeć Jego słowo, zobaczyć i usłyszeć Jego słowo, a ponadto wejść w posiadanie Jego słowa i w ten sposób zostać w pełni zbawiony. Gdyby Bóg nie stał się ciałem, nikt, kto ma ciało, nie mógłby dostąpić tak wspaniałego zbawienia; ani jedna osoba nie zostałaby zbawiona. Gdyby Duch Boga działał bezpośrednio wśród ludzi, cała ludzkość zostałaby powalona, albo też pozbawiona jakiegokolwiek możliwości kontaktu z Bogiem, dałaby się zupełnie porwać szatanowi jako jeniec.

Bóg wkracza w nowy etap dzieła w dniach ostatecznych. Objawi On jeszcze więcej swego usposobienia i nie będzie to współczucie oraz miłość z czasów Jezusa. Ponieważ ma On nowe dzieło do wykonania, temu nowemu dziełu będzie towarzyszyć nowe usposobienie. Więc gdyby to dzieło zostało wykonane przez Ducha Świętego – gdyby Bóg nie stał się ciałem, a zamiast tego przemówił bezpośrednio przez grzmot, tak że człowiek nie miał możliwości kontaktu z Nim, czy człowiek mógłby poznać Jego usposobienie? Gdyby tylko Duch wykonywał to dzieło, to człowiek nie miałby możliwości poznania Bożego usposobienia. Ludzie mogą zobaczyć usposobienie Boże na własne oczy tylko wtedy, gdy Bóg staje się ciałem, gdy Słowo ukazuje się w ciele i gdy wyraża On całe swoje usposobienie przez ciało. Bóg naprawdę i prawdziwie żyje wśród ludzi. On jest namacalny; człowiek może mieć kontakt z Jego usposobieniem, mieć kontakt z tym, co On ma i czym jest; tylko w ten sposób człowiek może Go naprawdę poznać.

Dzieło ciała pociąga za sobą wiele trudności, a ciało nie może posiadać tak wielkiej tożsamości jak Duch, nie może dokonywać takich samych nadprzyrodzonych czynów jak Duch, a tym bardziej nie może posiadać takiej samej władzy jak Duch. Jednak istota dzieła wykonanego przez to niepozorne ciało jest o wiele lepsza od dzieła wykonywanego bezpośrednio przez Ducha, a samo to ciało jest odpowiedzią na potrzeby całej ludzkości. Dla tych, którzy mają być zbawieni, wartość użytkowa Ducha jest o wiele niższa od wartości ciała: działanie Ducha jest w stanie objąć cały wszechświat, wszystkie góry, rzeki, jeziora i oceany, jednak działanie ciała bardziej efektywnie odnosi się do każdej osoby, z którą On ma kontakt. Co więcej, ciało Boże w namacalnej formie może być lepiej zrozumiane i człowiek może Mu zaufać, może dalej pogłębiać wiedzę o Bogu, a rzeczywiste czyny Boże mogą wyrzeć na człowieku głębsze wrażenie. Dzieło Ducha Świętego jest osłonięte tajemnicą, trudno jest śmiertelnym istotom je zgłębić, a jeszcze trudniej je zobaczyć i dlatego mogą polegać tylko na pustych wyobrażeniach. Jednak dzieło ciała jest zwykłe, oparte na rzeczywistości i pełne bogatej mądrości, i jest faktem, który może być postrzegany przez fizyczne oko człowieka; człowiek może osobiście doświadczyć mądrości Bożego

działa i nie ma potrzeby odwoływać się do swej bujnej wyobraźni. Jest to dokładność i rzeczywista wartość dzieła Bożego w ciele. Duch może czynić tylko rzeczy niewidoczne dla człowieka i trudne do wyobrażenia, na przykład oświecenie Ducha, poruszenie Ducha i przewodnictwo Ducha, ale dla człowieka, który ma umysł, nie przedstawiają one żadnego jasnego znaczenia. Powodują one jedynie poruszenie lub mają szerokie znaczenie i nie mogą udzielić pouczenia słowami. Dzieło Boże w ciele jest jednak zupełnie inne: udziela ono dokładnego przewodnictwa w słowach, jasno wyraża swą wolę i ma jasno określone cele. W związku z tym człowiek nie musi błądzić po omacku ani wykorzystywać swojej wyobraźni, tym bardziej nie musi zgadywać. To właśnie jest jasność dzieła w ciele i jego wielka różnica w stosunku do dzieła Ducha. Dzieło Ducha jest odpowiednie tylko w ograniczonym zakresie i nie może zastąpić dzieła ciała. Dzieło ciała daje człowiekowi o wiele dokładniejsze i niezbędne cele oraz o wiele bardziej realną, cenną wiedzę niż dzieło Ducha. Dziełem, które ma największą wartość dla zepsutego człowieka jest to, które zapewnia dokładne słowa, jasne cele do realizacji, które można zobaczyć i dotknąć. Odpowiednie dla człowieka jest realistyczne dzieło i wskazówki otrzymywane na czas, a tylko rzeczywiste dzieło może go wybawić od zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Tylko Bóg wcielony może to osiągnąć; tylko Bóg wcielony może wybawić człowieka z jego dotychczasowego zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Chociaż Duch jest wrodzoną istotą Boga, to dzieło może być wykonywane tylko przez Jego ciało. Gdyby Duch Święty działał samodzielnie, nie byłoby możliwe, aby Jego dzieło było skuteczne – jest to oczywista prawda. Chociaż większość ludzi stało się wrogami Boga z powodu tego ciała, kiedy On ukończy swoje dzieło, ci, którzy są przeciwko Niemu, nie tylko przestaną być Jego wrogami, ale wręcz przeciwnie – staną się Jego świadkami. Staną się świadkami, którzy zostali przez Niego zdobyci; świadkami, którzy są z Nim zgodni i nieodłączni. On sprawi, że człowiek będzie wiedział, jak ważne jest dla człowieka Jego dzieło w ciele i człowiek będzie wiedział, jak ważne jest to ciało dla znaczenia istnienia człowieka; będzie znał Jego prawdziwą wartość dla rozwoju życia człowieka, a ponadto będzie wiedział, że ciało to stanie się żywą krynica życia, z którą człowiek nie może się rozstać. Wcielone ciało Boga jest dalekie od odzwierciedlania Bożej tożsamości i pozycji, i wydaje się człowiekowi niezgodne z Jego rzeczywistym statusem, jednak to ciało, które nie posiada prawdziwego obrazu Boga, ani prawdziwej tożsamości Boga, może dokonać dzieła,

którego Duch Boży nie jest w stanie bezpośrednio wykonać. Takie jest prawdziwe znaczenie i wartość wcielenia Bożego; tego znaczenia i wartości człowiek nie jest w stanie docenić i uznać. Chociaż wszyscy ludzie podziwiają Ducha Bożego i patrzą z góry na ciało Boże, bez względu na ich poglądy i rozumowanie, prawdziwe znaczenie i wartość ciała daleko wykracza poza znaczenie i wartość Ducha. Oczywiście dotyczy to tylko zepsutej ludzkości. Dla każdego, kto szuka prawdy i tęskni za pojawieniem się Boga, działanie Ducha może tylko zapewnić poruszenie lub objawienie i poczucie zdumienia, które jest niewytłumaczalne i niewyobrażalne, i poczucie, że jest ono wielkie, transcendentalne i godne podziwu, lecz także nieosiągalne i niemożliwe do uzyskania przez wszystkich. Człowiek i Duch Boży mogą patrzeć na siebie tylko z daleka, jakby istniała między nimi wielka odległość i nigdy nie mogą być sobie podobni, są jakby człowiek i Bóg byli oddzieleni niewidzialną przepaścią. W rzeczywistości, jest to iluzja dana człowiekowi przez Ducha, ponieważ Duch i człowiek nie są tego samego rodzaju; Duch i człowiek nigdy nie będą współistnieć w tym samym świecie, dlatego że Duch nie posiada nic z człowieka. Dlatego człowiek nie potrzebuje Ducha, ponieważ Duch nie może bezpośrednio wykonać dzieła najbardziej potrzebnego człowiekowi. Dzieło ciała daje człowiekowi prawdziwe cele do osiągnięcia, jasne słowa i poczucie, że jest On prawdziwy i zwykły, że jest pokorny i zwyczajny. Chociaż człowiek może się Go bać, dla większości ludzi jest on łatwy do pojęcia: człowiek może patrzeć na Jego oblicze, słyszeć Jego głos i nie musi patrzeć na Niego z daleka. Człowiek czuje, że to ciało jest dla niego przystępne, nieodległe, nie jest niezgłębione, ale widoczne i dotykalne, bo to ciało jest w tym samym świecie, co człowiek.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Teraz człowiek widzi, że dzieło wcielonego Boga jest faktycznie niezwykle i jest w nim tak wiele rzeczy, których człowiek nie jest w stanie osiągnąć, a są to tajemnice i cuda. Dlatego tak wielu im się podporządkowało. Niektórzy od urodzenia nigdy nie podporządkowali się żadnemu człowiekowi, ale kiedy widzą dziś słowa Boga, w pełni im się podporządkowują nawet tego nie zauważając, i nie próbują ich analizować ani głosić czegokolwiek innego. Ludzkość dostała się pod władzę słowa i padła na twarz przed sądem słowa. Gdyby Duch Boga przemawiał bezpośrednio do człowieka, cała ludzkość

podporządkowałyby się temu głosowi, upadając bez słów objawienia, podobnie jak Paweł w drodze do Damaszku upadł na ziemię pośród światła. Gdyby Bóg nadal działał w ten sposób, człowiek nigdy nie byłby w stanie poznać swojego własnego zepsucia poprzez sąd słowem i osiągnąć zbawienia. Tylko stając się ciałem Bóg może osobiście sprawić, aby Jego słowa trafiły do uszu każdego bez wyjątku człowieka i żeby wszyscy, którzy mają uszy, mogli usłyszeć Jego słowa i przyjąć Jego dzieło osądzania za pomocą słowa. Jest to wyłącznie rezultat, jaki osiągnęło Jego słowo, nie zaś pojawienie się Ducha, który przeraził człowieka, zmuszając go do uległości. Tylko poprzez takie praktyczne, a mimo to niezwykle dzieło dawne usposobienie człowieka, głęboko ukryte przez wiele lat, może zostać w pełni ujawnione, aby człowiek mógł je rozpoznać i zmienić. Wszystko to składa się na praktyczne dzieło Boga wcielonego; przemawia On i przeprowadza sąd w sposób praktyczny, aby osiągnąć rezultaty w postaci osądzenia człowieka za pomocą słowa. Na tym polega autorytet Boga wcielonego i znaczenie Bożego wcielenia. Wszystko to dzieje się, aby ukazać autorytet Boga wcielonego, rezultaty osiągnięte poprzez dzieło słowa oraz to, że Duch stał się ciałem i objawia swój autorytet poprzez osądzanie człowieka za pomocą słowa. Choć Jego ciało ma zewnętrzną postać zwykłego, normalnego człowieczeństwa, rezultaty osiągane przez Jego słowa ukazują człowiekowi, że jest On pełen autorytetu, że jest Samym Bogiem i że Jego słowa są wyrazem Samego Boga. Pokazuje to wszystkim ludziom, że jest On Samym Bogiem, że jest On Samym Bogiem, który stał się ciałem, że nikt Go nie może obrazić i że nikt nie może przewyższyć Jego sądu poprzez słowo, a żadna siła ciemności nie może pokonać Jego autorytetu. Człowiek całkowicie Mu się podporządkowuje, ponieważ jest On Słowem, które stało się ciałem, a także z powodu Jego autorytetu i Jego osądzania słowem. Dzieło dokonane przez Jego wcielenie jest wyrazem autorytetu, który posiada. Staje się ciałem, ponieważ ciało również może posiadać autorytet, i jest On w stanie realizować swoje dzieło wśród ludzi w sposób praktyczny, który jest widoczny i namacalny dla człowieka. Dzieło to jest dużo bardziej realistyczne niż dzieło dokonywane bezpośrednio przez Bożego Ducha posiadającego pełnie autorytetu, a rezultaty tego dzieła również są widoczne. Jest tak, ponieważ wcielony Bóg może przemawiać i wykonywać dzieło w sposób praktyczny; zewnętrzna postać Jego cielesności nie ma żadnego autorytetu i człowiek może się do niej zbliżyć, natomiast Jego istota niesie za sobą autorytet, lecz nie jest on widoczny dla nikogo.

Kiedy przemawia i wykonuje dzieło, człowiek nie jest w stanie wykryć istnienia Jego autorytetu; ułatwia to Mu wykonywanie dzieła, którego istota jest praktyczna. Całe to praktyczne dzieło może przynieść rezultaty. Choć żaden człowiek nie uświadamia sobie, że posiada On autorytet, i nie widzi, że nie można Go obrazić, ani nie widzi Jego gniewu, osiąga On zamierzone rezultaty swoich słów poprzez swój ukryty autorytet, skryty gniew i zdania, które otwarcie wypowiada. Inaczej mówiąc, ton Jego głosu, surowość mowy i cała mądrość Jego słów całkowicie przekonują człowieka. W ten sposób człowiek podporządkowuje się słowu Boga wcielonego, który zdaje się nie mieć żadnego autorytetu i który osiąga tym samym swój cel zbawienia człowieka. Oto kolejne znaczenie Bożego wcielenia: przemawiać bardziej realistycznie i umożliwić rzeczywistości Bożych słów wywarcie wpływu na człowieka, by ludzie mogli stać się świadkami potęgi słowa Boga. Gdyby zatem dzieło to nie dokonywałoby się za pomocą wcielenia, nie osiągnęłoby żadnych rezultatów i nie byłoby w stanie w pełni zbawić grzeszników. Gdyby Bóg nie stał się ciałem, pozostałby Duchem, który jest zarazem niewidzialny i nienamacalny dla człowieka. Człowiek jest stworzeniem cielesnym; człowiek i Bóg należą do dwóch różnych światów i posiadają różną naturę. Duch Boga jest niezgodny z cielesnym człowiekiem i po prostu nie mogą powstać pomiędzy nimi żadne relacje; co więcej, człowiek nie jest w stanie stać się duchem. I dlatego właśnie Duch Boga musi stać się jednym ze stworzeń i dokonać swojego pierwotnie zamierzonego dzieła. Bóg może zarówno wznieść się na najwyższe miejsce, jak i poniżyć się poprzez stanie się człowiekiem stworzonym, wykonując dzieło i żyjąc wśród ludzi, ale człowiek nie może wznieść się na najwyższe miejsce i stać duchem, a tym bardziej nie może on zejść w miejsce najniższe. I dlatego Bóg musi stać się ciałem, aby dokonać swego dzieła. Z tego samego powodu w czasie pierwszego wcielenia tylko ciało Boga wcielonego mogło odkupić człowieka poprzez ukrzyżowanie, podczas gdy Duch Boga nie mógłby zostać ukrzyżowany w ofierze za grzechy człowieka. Bóg mógł bezpośrednio stać się ciałem, aby posłużyć jako ofiara za grzechy człowieka, ale człowiek nie mógł bezpośrednio wznieść się do nieba, aby przyjąć ofiarę za grzechy, którą Bóg dla niego przygotował. I dlatego właśnie jedyną możliwością jest to, by Bóg kilkakrotnie odbył podróż pomiędzy niebem i ziemią, a nie to, by człowiek wznosił się do nieba po swoje zbawienie, gdyż człowiek upadł i nie jest w stanie wznieść się do nieba, a tym bardziej przyjąć ofiarę za grzechy. Dlatego też niezbędne było, aby Jezus

przyszedeł pomiędzy ludzi i osobiście dokonał dzieła, któremu człowiek zwyczajnie nie był w stanie podołać. Za każdym razem, gdy Bóg staje się ciałem, wynika to z absolutnej konieczności. Gdyby którykolwiek z etapów mógł zostać wykonany bezpośrednio przez Ducha Boga, nie znosiłby On upokorzeń wcielenia.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ponieważ osądzeniu podlega człowiek, człowiek, który jest z ciała i został poddany zepsuciu, a duch szatana nie jest sądzony bezpośrednio, dzieło sądu nie jest wykonywane w świecie duchowym, ale między ludźmi. Nikt nie jest bardziej odpowiedni i nie ma lepszych kwalifikacji do dzieła osądzania zepsucia ciała człowieka, niż wcielony Bóg. Gdyby sąd był dokonywany bezpośrednio przez Ducha Bożego, to nie byłby wszechogarniający. Co więcej, takie dzieło byłoby trudne do zaakceptowania przez człowieka, ponieważ Duch nie jest w stanie stanąć twarzą w twarz z człowiekiem, a z tego powodu skutki nie byłyby natychmiastowe, tym bardziej człowiek nie byłby w stanie lepiej dostrzec nienaruszalnego usposobienia Bożego. Szatan może być w pełni pokonany tylko wtedy, gdy Bóg w ciele sądzi zepsucie ludzkości. Będąc tym samym, co człowiek, posiadając zwykłe człowieczeństwo, Bóg w ciele może bezpośrednio osądzać niesprawiedliwość człowieka; jest to znak Jego wrodzonej świętości i Jego niezwykłości. Tylko Bóg jest uprawniony i jest w stanie osądzić człowieka, bo cechuje się prawdą i sprawiedliwością, a więc może On osądzić człowieka. Ci, którzy są bez prawdy i sprawiedliwości nie są zdolni do sądzenia innych. Gdyby to dzieło zostało wykonane przez Ducha Bożego, nie byłoby zwycięstwem nad szatanem. Duch jest z natury bardziej wzniosły niż istoty śmiertelne, a Duch Boży jest z natury święty i triumfuje nad ciałem. Gdyby Duch wykonywał to dzieło bezpośrednio, nie byłby w stanie osądzić całego nieposłuszeństwa człowieka i nie mógłby ujawnić całej jego niesprawiedliwości. Ponieważ dzieło osądzania jest również wykonywane poprzez ludzkie koncepcje Boga, a człowiek nigdy nie miał żadnych koncepcji Ducha, dlatego Duch nie jest w stanie lepiej odsłonić nieprawości człowieka, a tym bardziej całkowicie ujawnić takiej nieprawości. Wcielony Bóg jest wrogiem wszystkich tych, którzy Go nie znają. Osądzając ludzkie koncepcje i sprzeciw wobec Niego, ujawnia On całe nieposłuszeństwo ludzkości. Efekty Jego dzieła w ciele są bardziej widoczne niż efekty dzieła Ducha. A zatem osądzenie całej ludzkości nie jest wykonywane bezpośrednio

przez Ducha, ale jest dziełem Boga wcielonego. Bóg w ciele może być widziany i dotykany przez człowieka, i Bóg w ciele może całkowicie podbić człowieka. W swojej relacji z Bogiem w ciele człowiek przechodzi od sprzeciwu do posłuszeństwa, od prześladowań do akceptacji, od koncepcji do wiedzy i od odrzucenia do miłości. Są to efekty dzieła Boga wcielonego. Człowiek zostaje zbawiony tylko przez zaakceptowanie Jego osądu, dopiero stopniowo poznaje Go poprzez słowa padające z Jego ust, jest zdobywany przez Niego w czasie swego sprzeciwu wobec Niego i otrzymuje od Niego życie, kiedy przyjmuje Jego karcenie. Wszystko to jest dziełem Boga w ciele, a nie dziełem Boga w Jego tożsamości Ducha. Dzieło wykonane przez Boga wcielonego jest największym i najgłębszym dziełem, a kluczową częścią trzech etapów dzieła Bożego są dwa etapy dzieła wcielenia.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Najlepszą rzeczą w Jego dziele wykonywanym w ciele jest to, że może On przekazać dokładne słowa i napomnienia, i swoją szczególną wolę dla ludzkości tym, którzy idą za Nim, tak aby Jego uczniowie mogli później dokładniej i konkretniej przekazać całe Jego dzieło w ciele i Jego wolę dla całej ludzkości tym, którzy akceptują tę drogę. Tylko dzieło Boga w ciele pośród ludzi naprawdę urzeczywistnia fakt życia i przebywania Boga razem z człowiekiem. Tylko to dzieło zaspokaja pragnienie człowieka, aby patrzeć na oblicze Boga, świadczyć o dziele Boga i bezpośrednio wsłuchiwać się w słowo Boże. Wcielony Bóg kończy wiek, w którym ludzkość mogła ujrzeć tylko plecy Jahwe i kończy wiek wiary ludzkości w niejasnego Boga. W szczególności dzieło ostatniego wcielonego Boga wprowadza całą ludzkość w wiek, który jest bardziej realistyczny, praktyczny i przyjemny. On nie tylko kończy wiek prawa i doktryny; co ważniejsze, On objawia ludzkości Boga, który jest prawdziwy i normalny, który jest sprawiedliwy i święty, który otwiera dzieło planu zarządzania i pokazuje tajemnice i przeznaczenie ludzkości, który stworzył ludzkość i doprowadza do końca dzieło zarządzania, i który pozostawał ukryty przez tysiące lat. On doprowadza wiek niejasności do końca; On kończy wiek, w którym cała ludzkość chciała znaleźć oblicze Boże, ale nie była w stanie tego uczynić; On kończy wiek, w którym cała ludzkość służy szatanowi, i wprowadza całą ludzkość do zupełnie nowej ery. Wszystko to jest wynikiem

działania Boga w ciele zamiast w Duchu Bożym. Kiedy Bóg działa w swoim ciele, ci, którzy idą za Nim już nie szukają po omacku tych rzeczy, które wydają się istnieć i nie istnieć jednocześnie, i przestają zgadywać wolę niejasnego Boga. Gdy Bóg rozprzestrzenia swoje dzieło w ciele, ci, którzy Go naśladować, przekazują dzieło, które On wykonał w ciele, wszystkim religiom i wyznaniom, a one przekażą wszystkie Jego słowa do uszu całej ludzkości. Wszystko, co jest słyszane przez tych, którzy otrzymują Jego ewangelię, to fakty Jego dzieła, to rzeczy osobiście widziane i słyszane przez człowieka, i są to fakty, a nie pogłoski. Fakty te są materiałem dowodowym, dzięki któremu On upowszechnia dzieło, a także narzędziami, których On używa w upowszechnianiu dzieła. Bez istnienia faktów Jego ewangelia nie rozprzestrzeniłaby się na wszystkie kraje i miejsca; bez faktów, a jedynie przy pomocy ludzkich wyobrażeń, nigdy nie byłby w stanie dokonać dzieła podboju całego wszechświata. Duch jest dla człowieka nieuchwytny i niewidoczny, a działanie Ducha nie jest w stanie pozostawić żadnych dodatkowych dowodów ani faktów dotyczących Bożego dzieła na rzecz człowieka. Człowiek nigdy nie ujrzy prawdziwego oblicza Boga i zawsze będzie wierzył w niejasnego Boga, który nie istnieje. Człowiek nigdy nie ujrzy oblicza Bożego ani nie usłyszy słów wypowiedzianych osobiście przez Boga. Wyobrażenia ludzkie są w gruncie rzeczy puste i nie mogą zastąpić prawdziwego oblicza Boga; wrodzone usposobienie Boga i dzieło samego Boga nie może być zastąpione przez człowieka. Niewidzialny Bóg w niebie i Jego dzieło mogą być sprowadzone na ziemię tylko przez Boga wcielonego, który osobiście wykonuje swoje dzieło pośród ludzi. Jest to najbardziej idealny sposób, w jaki Bóg ukazuje się człowiekowi, w jaki człowiek widzi Boga i poznaje prawdziwe oblicze Boże.

fragment rozdziału „Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

4. Zepsuty rodzaj ludzki bardziej potrzebuje zbawienia przez Boga stającego się ciałem

Ważne słowa Boga:

Zbawienie człowieka przez Boga nie dokonuje się bezpośrednio poprzez Ducha lub

pod postacią Ducha, gdyż człowiek nie może dotknąć ani zobaczyć Jego Ducha i nie może się do Niego zbliżyć. Gdyby Bóg spróbował zbawić człowieka bezpośrednio poprzez Ducha, człowiek nie byłby w stanie dostąpić Jego zbawienia. Gdyby Bóg nie przybrał zewnętrznej postaci stworzonego człowieka, człowiek w żaden sposób nie byłby w stanie dostąpić takiego zbawienia. Albowiem człowiek nie może w żaden sposób zbliżyć się do Niego, podobnie jak nikt nie mógł podejść w pobliże chmury Jahwe. Tylko stając się człowiekiem stworzonym, czyli przyoblekając swoje słowo w ciało, którym Sam się stanie, może On osobiście wpoić słowo we wszystkich, którzy za Nim podążają. Tylko wówczas człowiek może osobiście usłyszeć Jego słowo, zobaczyć i usłyszeć Jego słowo, a ponadto wejść w posiadanie Jego słowa i w ten sposób zostać w pełni zbawiony. Gdyby Bóg nie stał się ciałem, nikt, kto ma ciało, nie mógłby dostąpić tak wspaniałego zbawienia; ani jedna osoba nie zostałaby zbawiona. Gdyby Duch Boga działał bezpośrednio wśród ludzi, cała ludzkość zostałaby powalona, albo też pozbawiona jakiegokolwiek możliwości kontaktu z Bogiem, dałaby się zupełnie porwać szatanowi jako jeniec. Pierwsze wcielenie miało na celu odkupienie człowieka z grzechu, odkupienie poprzez ciało Jezusa, co oznacza, że zbawił On człowieka z krzyża, lecz zepsute szatańskie usposobienie wciąż w człowieku pozostało. Drugie wcielenie nie ma już służyć jako ofiara za grzechy, ma natomiast w pełni zbawić tych, którzy zostali odkupieni z grzechu. Dokonuje się to po to, aby ci, którym zostało wybaczone, mogli zostać uwolnieni od grzechów i w pełni oczyszczeni, i aby poprzez osiągnięcie zmiany usposobienia uwolnili się od wpływu szatańskiej ciemności i powrócili przed tron Boga. Tylko w ten sposób człowiek może zostać w pełni uświęcony.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez wcielonego Boga

(Wybrany fragment słów Boga)

Bóg stał się ciałem, ponieważ przedmiotem Jego pracy nie jest duch szatana, ani jakakolwiek rzecz bezcielesna, ale cielesny człowiek, który został zepsuty przez szatana. To właśnie dlatego, że ciało człowieka zostało zepsute, Bóg uczynił cielesnego człowieka przedmiotem swego dzieła; ponadto, ponieważ człowiek jest przedmiotem zepsucia, uczynił człowieka jedynym przedmiotem swego dzieła na wszystkich etapach

Bożego dzieła wybawienia. Człowiek jest istotą śmiertelną, jest z ciała i krwi, a Bóg jest jedynym, który może zbawić człowieka. Dlatego Bóg musi stać się ciałem, które posiada te same cechy co człowiek, aby wykonywać swoje dzieło i aby Jego dzieło mogło osiągać lepszy rezultat. Bóg musi stać się ciałem, aby wykonywać swoje dzieło właśnie dlatego, że człowiek jest ciałem i nie jest w stanie przezwyciężyć grzechu ani pozbyć się ciała. Chociaż istota i tożsamość Boga wcielonego różnią się znacznie od istoty i tożsamości człowieka, to Jego wygląd jest identyczny z ludzkim, ma On wygląd zwykłej osoby i prowadzi życie zwykłej osoby, a ci, którzy Go widzą, nie mogą Go odróżnić od zwykłego człowieka. Ten zwykły wygląd i zwykłe człowieczeństwo są wystarczające, aby On prowadził boskie dzieło w zwykłym człowieczeństwie. Jego ciało pozwala Mu wykonywać Jego dzieło w zwykłym człowieczeństwie i pomaga Mu prowadzić dzieło pośród ludzi, a Jego zwykłe człowieczeństwo pomaga Mu wykonywać dzieło zbawienia pośród ludzi. Chociaż Jego zwykłe człowieczeństwo wywołało znaczny tumult wśród ludzi, ten tumult nie wpłynął na zwykłe efekty Jego dzieła. Krótko mówiąc, dzieło Jego zwykłego ciała jest dla człowieka korzystne w najwyższym stopniu. Chociaż większość ludzi nie akceptuje Jego zwykłego człowieczeństwa, Jego dzieło może być nadal skuteczne, a rezultaty te są osiągane dzięki Jego zwykłemu człowieczeństwu. Nie ma co do tego wątpliwości. Na Jego dziele w ciele, człowiek zyskuje dziesięciokrotnie lub dziesiątki razy więcej niż na koncepcjach dotyczących Jego zwykłego człowieczeństwa, które istnieją wśród ludzi i ostatecznie zostaną pochłonięte przez Jego dzieło. A efekt, jaki osiągnęło Jego dzieło, czyli wiedza, jaką człowiek ma o Nim, daleko przewyższa ludzkie wyobrażenia o Nim. Nie sposób wyobrazić sobie ani zmierzyć dzieła, którego On dokonuje w ciele, bo Jego ciało jest niepodobne do żadnego cielesnego człowieka; bo chociaż zewnętrzna powłoka jest identyczna, to istota nie jest taka sama. Z powodu Jego ciała ludzie mają wiele wyobrażeń na temat Boga, ale Jego ciało może również pozwolić człowiekowi zdobyć bogactwo wiedzy, a nawet podbić każdego człowieka posiadającego podobną powłokę zewnętrzną. Nie jest On bowiem zwykłym człowiekiem, ale jest Bogiem z zewnętrzną powłoką człowieka i nikt nie może Go całkowicie zgłębić ani zrozumieć. Niewidzialny i nieuchwytny Bóg jest kochany i przyjmowany przez wszystkich. Jeśli Bóg jest tylko Duchem, który jest niewidzialny dla człowieka, człowiekowi jest bardzo łatwo uwierzyć w Boga. Człowiek może puścić wodze swojej wyobraźni, może wybrać dowolny obraz jako wizerunek Boży, aby

zadowolić siebie i uczynić się szczęśliwym. W ten sposób człowiek może bez żadnych skrupułów robić to, co jego własny Bóg najbardziej lubi i pragnie dla niego. Co więcej, człowiek wierzy, że nikt nie jest bardziej lojalny i pobożny niż on wobec Boga, i że wszyscy inni są pogańskimi psami, nielojalnymi wobec Boga. Można powiedzieć, że tego właśnie szukają ci, których wiara w Boga jest niejasna i oparta na doktrynie; to, czego szukają, jest właściwie takie samo, z niewielkimi różnicami. Tylko obrazy Boga w ich wyobraźni są różne, ale ich treść jest w rzeczywistości taka sama.

Człowiek zachowuje spokój mimo swej beztroskiej wiary w Boga i wierzy w Boga tak, jak mu się podoba. Jest to jedno z „praw i swobód człowieka”, w które nikt nie może ingerować, ponieważ człowiek wierzy w swojego Boga, a nie w Boga nikogo innego; jest to jego własność prywatna i prawie każdy posiada tego rodzaju własność prywatną. Człowiek uważa tę własność za cenny skarb, ale dla Boga nie ma nic bardziej niskiego lub bezwartościowego, bo nie ma wyraźniejszej oznaki sprzeciwu wobec Boga niż ta prywatna własność człowieka. To dzięki dziełu Boga wcielonego Bóg staje się ciałem, które ma namacalną formę, które może być widziane i dotykane przez człowieka. Nie jest On bezkształtnym Duchem, ale ciałem, z którym człowiek może się kontaktować i je widzieć. Jednak większość Bogów, w których wierzą ludzie, to bezcielesne bóstwa, które są bezkształtne, a także mają dowolną formę. W ten sposób Bóg wcielony stał się wrogiem większości tych, którzy wierzą w Boga, a ci, którzy nie mogą przyjąć faktu wcielenia Bożego, również stali się wrogami Boga. Człowiek ma własne wyobrażenia nie z powodu swojego sposobu myślenia ani z powodu swojej buntowniczości, ale z powodu tej prywatnej własności człowieka. To właśnie z tego powodu większość ludzi umiera i właśnie ten niejasny Bóg, którego nie można dotknąć, nie można zobaczyć i nie istnieje w rzeczywistości, rujnuje życie człowieka. Życie człowieka ulega przepadkowi nie za sprawą Boga wcielonego, a tym bardziej Boga niebios, tylko Boga z wyobraźni człowieka. Jedynym powodem przyjścia Boga wcielonego w postaci cielesnej są potrzeby zepsutego człowieka. To z powodu potrzeb ludzkich, a nie Bożych, a wszystkie Jego ofiary i cierpienia są dla ludzkości, a nie dla dobra samego Boga. Nie ma za i przeciw, ani nagrody dla Boga, nie będzie żać żadnego przyszłego żniwa, ale to, co pierwotnie było Mu należne. Wszystko, co On czyni i poświęca dla ludzkości, nie jest po to, aby otrzymać wielkie nagrody, ale wyłącznie przez wzgląd na ludzkość.

Chociaż Boże dzieło w ciele wiąże się z wieloma niewyobrażalnymi trudnościami, wyniki, które ostatecznie osiąga, znacznie przewyższają efekty dzieła dokonanego bezpośrednio przez Ducha. Dzieło ciała pociąga za sobą wiele trudności, a ciało nie może posiadać tak wielkiej tożsamości jak Duch, nie może dokonywać takich samych nadprzyrodzonych czynów jak Duch, a tym bardziej nie może posiadać takiej samej władzy jak Duch. Jednak istota dzieła wykonanego przez to niepozorne ciało jest o wiele lepsza od dzieła wykonywanego bezpośrednio przez Ducha, a samo to ciało jest odpowiedzią na potrzeby całej ludzkości. Dla tych, którzy mają być zbawieni, wartość użytkowa Ducha jest o wiele niższa od wartości ciała: działanie Ducha jest w stanie objąć cały wszechświat, wszystkie góry, rzeki, jeziora i oceany, jednak działanie ciała bardziej efektywnie odnosi się do każdej osoby, z którą On ma kontakt. Co więcej, ciało Boże w namacalnej formie może być lepiej zrozumiane i człowiek może Mu zaufać, może dalej pogłębiać wiedzę o Bogu, a rzeczywiste czyny Boże mogą wyrzeć na człowieku głębsze wrażenie. Dzieło Ducha Świętego jest osłonięte tajemnicą, trudno jest śmiertelnym istotom je zgłębić, a jeszcze trudniej je zobaczyć i dlatego mogą polegać tylko na pustych wyobrażeniach. Jednak dzieło ciała jest zwykłe, oparte na rzeczywistości i pełne bogatej mądrości, i jest faktem, który może być postrzegany przez fizyczne oko człowieka; człowiek może osobiście doświadczyć mądrości Bożego dzieła i nie ma potrzeby odwoływać się do swej bujnej wyobraźni. Jest to dokładność i rzeczywista wartość dzieła Bożego w ciele. Duch może czynić tylko rzeczy niewidoczne dla człowieka i trudne do wyobrażenia, na przykład oświecenie Ducha, poruszenie Ducha i przewodnictwo Ducha, ale dla człowieka, który ma umysł, nie przedstawiają one żadnego jasnego znaczenia. Powodują one jedynie poruszenie lub mają szerokie znaczenie i nie mogą udzielić pouczenia słowami. Dzieło Boże w ciele jest jednak zupełnie inne: udziela ono dokładnego przewodnictwa w słowach, jasno wyraża swą wolę i ma jasno określone cele. W związku z tym człowiek nie musi błądzić po omacku ani wykorzystywać swojej wyobraźni, tym bardziej nie musi zgadywać. To właśnie jest jasność dzieła w ciele i jego wielka różnica w stosunku do dzieła Ducha. Dzieło Ducha jest odpowiednie tylko w ograniczonym zakresie i nie może zastąpić dzieła ciała. Dzieło ciała daje człowiekowi o wiele dokładniejsze i niezbędne cele oraz o wiele bardziej realną, cenną wiedzę niż dzieło Ducha. Dziełem, które ma największą wartość dla zepsutego człowieka jest to, które zapewnia dokładne słowa, jasne cele do realizacji,

które można zobaczyć i dotknąć. Odpowiednie dla człowieka jest realistyczne dzieło i wskazówki otrzymywane na czas, a tylko rzeczywiste dzieło może go wybawić od zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Tylko Bóg wcielony może to osiągnąć; tylko Bóg wcielony może wybawić człowieka z jego dotychczasowego zepsutego i zdeprawowanego usposobienia. Chociaż Duch jest wrodzoną istotą Boga, to dzieło może być wykonywane tylko przez Jego ciało. Gdyby Duch Święty działał samodzielnie, nie byłoby możliwe, aby Jego dzieło było skuteczne – jest to oczywista prawda. Chociaż większość ludzi stało się wrogami Boga z powodu tego ciała, kiedy On ukończy swoje dzieło, ci, którzy są przeciwko Niemu, nie tylko przestaną być Jego wrogami, ale wręcz przeciwnie – staną się Jego świadkami. Staną się świadkami, którzy zostali przez Niego zdobyci; świadkami, którzy są z Nim zgodni i nieodłączni. On sprawi, że człowiek będzie wiedział, jak ważne jest dla człowieka Jego dzieło w ciele i człowiek będzie wiedział, jak ważne jest to ciało dla znaczenia istnienia człowieka; będzie znał Jego prawdziwą wartość dla rozwoju życia człowieka, a ponadto będzie wiedział, że ciało to stanie się żywą krynica życia, z którą człowiek nie może się rozstać. Wcielone ciało Boga jest dalekie od odzwierciedlania Bożej tożsamości i pozycji, i wydaje się człowiekowi niezgodne z Jego rzeczywistym statusem, jednak to ciało, które nie posiada prawdziwego obrazu Boga, ani prawdziwej tożsamości Boga, może dokonać dzieła, którego Duch Boży nie jest w stanie bezpośrednio wykonać. Takie jest prawdziwe znaczenie i wartość wcielenia Bożego; tego znaczenia i wartości człowiek nie jest w stanie docenić i uznać. Chociaż wszyscy ludzie podziwiają Ducha Bożego i patrzą z góry na ciało Boże, bez względu na ich poglądy i rozumowanie, prawdziwe znaczenie i wartość ciała daleko wykracza poza znaczenie i wartość Ducha. Oczywiście dotyczy to tylko zepsutej ludzkości. Dla każdego, kto szuka prawdy i tęskni za pojawieniem się Boga, działanie Ducha może tylko zapewnić poruszenie lub objawienie i poczucie zdumienia, które jest niewytłumaczalne i niewyobrażalne, i poczucie, że jest ono wielkie, transcendentalne i godne podziwu, lecz także nieosiągalne i niemożliwe do uzyskania przez wszystkich. Człowiek i Duch Boży mogą patrzeć na siebie tylko z daleka, jakby istniała między nimi wielka odległość i nigdy nie mogą być sobie podobni, są jakby człowiek i Bóg byli oddzieleni niewidzialną przepaścią. W rzeczywistości, jest to iluzja dana człowiekowi przez Ducha, ponieważ Duch i człowiek nie są tego samego rodzaju; Duch i człowiek nigdy nie będą współistnieć w tym samym świecie, dlatego że

Duch nie posiada nic z człowieka. Dlatego człowiek nie potrzebuje Ducha, ponieważ Duch nie może bezpośrednio wykonać dzieła najbardziej potrzebnego człowiekowi. Dzieło ciała daje człowiekowi prawdziwe cele do osiągnięcia, jasne słowa i poczucie, że jest On prawdziwy i zwykły, że jest pokorny i zwyczajny. Chociaż człowiek może się Go bać, dla większości ludzi jest on łatwy do pojęcia: człowiek może patrzeć na Jego oblicze, słyszeć Jego głos i nie musi patrzeć na Niego z daleka. Człowiek czuje, że to ciało jest dla niego przystępne, nieodległe, nie jest niezgłębione, ale widoczne i dotykalne, bo to ciało jest w tym samym świecie, co człowiek.

Dla wszystkich tych, którzy żyją w ciele zmiana usposobienia wymaga celów do osiągnięcia, a poznanie Boga wymaga bycia świadkiem prawdziwych czynów i prawdziwego oblicza Boga. Oba te cele mogą być osiągnięte tylko przez wcielone ciało Boga i oba mogą być osiągnięte tylko przez zwykłe i rzeczywiste ciało. Właśnie dlatego wcielenie jest konieczne i dlatego jest potrzebne całej zepsutej ludzkości. Ponieważ ludzie są zobowiązani do poznania Boga, obrazy mglistych i nadprzyrodzonych Bogów muszą zostać usunięte z ich serc, a ponieważ muszą odrzucić swoje zepsute usposobienie, muszą najpierw je poznać. Jeśli tylko człowiek wykonywałby dzieło usuwania z ludzkich serc obrazów niejasnych Bogów, to nie osiągnąłby właściwego efektu. Obrazy niejasnych Bogów w sercach ludzi nie mogą zostać ujawnione, odrzucone ani całkowicie wyrzucone za pomocą samych tylko słów. Działając w ten sposób ostatecznie nadal nie byłoby możliwe oddzielenie tych głęboko zakorzenionych rzeczy od ludzi. Tylko zastępując te niejasne i nadprzyrodzone rzeczy praktycznym Bogiem i prawdziwym obrazem Boga i sprawiając, aby ludzie mogli je stopniowo rozpoznać, można osiągnąć zamierzony efekt. Człowiek uznaje, że Bóg, którego szukał w dawnych czasach, jest niejasny i nadprzyrodzony. Skuteczne może być nie bezpośrednie kierownictwo Ducha, a tym bardziej nauki jakiegoś człowieka, ale wcielony Bóg. Koncepcje człowieka zostają obnażone, gdy wcielony Bóg oficjalnie wykonuje swoje dzieło, ponieważ zwyczajność i rzeczywistość wcielonego Boga jest antytezą niejasnego i nadprzyrodzonego Boga w wyobraźni człowieka. Pierwotne koncepcje człowieka mogą zostać zdemaskowane tylko poprzez ich przeciwstawienie Bogu wcielonemu. Bez porównania z Bogiem wcielonym nie można było ujawnić koncepcji ludzkich; innymi słowy, bez kontrastu z rzeczywistością nie można było

ujawnić rzeczy niejasnych. Nikt nie jest zdolny do używania słów, aby wykonywać to dzieło i nikt nie jest zdolny do wyrażania tego dzieła za pomocą słów. Tylko sam Bóg może wykonywać swoje własne dzieło i nikt inny nie może tego czynić w Jego imieniu. Bez względu na to, jak bogaty jest język człowieka, nie jest on w stanie wyrazić rzeczywistości i normalności Boga. Człowiek może poznać Boga tylko bardziej praktycznie i może Go ujrzeć wyraźniej tylko wtedy, gdy Bóg osobiście działa pośród ludzi i całkowicie ukazuje swój obraz i swoją istotę. Takiego efektu nie może osiągnąć cielesny człowiek. Oczywiście Duch Boży też nie jest w stanie osiągnąć tego wyniku. Bóg potrafi wybawić zepsutego człowieka od wpływu szatana, ale to dzieło nie może być bezpośrednio wykonane przez Ducha Bożego, a raczej może być wykonane tylko przez ciało, które Duch Boży przybrał, przez wcielone ciało Boga. To ciało jest człowiekiem, a także Bogiem, jest człowiekiem, który posiada zwykłe człowieczeństwo, a także Bogiem posiadającym pełną boskość. W ten sposób, chociaż to ciało nie jest Duchem Bożym i różni się znacznie od Ducha, to jednak jest to wcielony Bóg, który sam wybawia człowieka, jest to Duch, który jest także ciałem. Bez względu na to, jak Go nazywamy, ostatecznie to nadal sam Bóg wybawia ludzkość. Duch Boży jest bowiem nieodłączny od ciała, a dzieło ciała jest również dziełem Ducha Bożego; chodzi po prostu o to, że dzieło to nie jest wykonywane przy użyciu tożsamości Ducha, ale przy użyciu tożsamości ciała. Dzieło, które musi być wykonane bezpośrednio przez Ducha, nie wymaga wcielenia, a dzieło, która wymaga ciała, nie może być wykonane bezpośrednio przez Ducha i może być wykonane tylko przez Boga wcielonego. Tego właśnie potrzeba do tego dzieła i tego potrzebuje zepsuta ludzkość. Z trzech etapów Bożego dzieła, tylko jeden etap został wykonany bezpośrednio przez Ducha, a pozostałe dwa etapy są wykonywane przez Boga wcielonego, a nie bezpośrednio przez Ducha. Dzieło Wieku Prawa wykonane przez Ducha nie wiązało się ze zmianą zepsutego usposobienia człowieka, a także nic nie wniosło do wiedzy człowieka o Bogu. Dzieło Bożego ciała w Wieku Łaski i Wieku Królestwa wiąże się jednak z zepsutym usposobieniem człowieka i jego wiedzą o Bogu, będąc ważnym i kluczowym elementem dzieła zbawienia. Dlatego zepsuta ludzkość bardziej potrzebuje zbawienia przez Boga Wcielonego i bardziej potrzebuje bezpośredniego działania Boga Wcielonego. Ludzkość potrzebuje Wcielonego Boga, aby ją prowadził jak pasterz, wspierał ją, podlewał, karmił, osądzał i karmił, i potrzebuje większej łaski i większego

odkupienia przez Wcielonego Boga. Tylko Bóg w ciele może być powiernikiem człowieka, pasterzem człowieka, bieżącą pomocą dla człowieka, a wszystko to sprawia, że wcielenie jest potrzebne dziś i było potrzebne w przeszłości.

Człowiek uległ zepsuciu za sprawą szatana, a jest on najwyższy ze wszystkich stworzeń Bożych, więc człowiek potrzebuje wybawienia Bożego. Przedmiotem wybawienia Bożego jest człowiek, a nie szatan, a tym, co zostanie zbawione, jest ciało człowieka i dusza człowieka, a nie diabeł. Szatan jest obiektem Bożej zagłady, człowiek jest obiektem Bożego zbawienia, a ciało człowieka zostało poddane zepsuciu przez szatana, więc pierwszą rzeczą, która zostanie zbawiona, musi być ciało człowieka. Ciało człowieka zostało całkowicie poddane zepsuciu i stało się czymś, co opiera się Bogu, a nawet otwarcie sprzeciwia się i zaprzecza istnieniu Boga. To zepsute ciało jest po prostu zbyt niesforne i nie ma nic trudniejszego, niż opanowanie lub zmiana zepsutego usposobienia ciała. Szatan wchodzi w ciało człowieka, aby wzbudzać niepokój i wykorzystuje ciało człowieka, aby przeszkadzać w dziele Bożym i osłabiać plan Boży, a tym samym człowiek staje się szatanem i wrogiem Boga. Aby człowiek został zbawiony, musi najpierw zostać zdobyty. To właśnie z tego powodu Bóg podejmuje wyzwanie i przychodzi w ciele, aby wykonywać pracę, którą zamierza wykonywać i walczyć z szatanem. Jego celem jest zbawienie ludzkości, która została zepsuta, oraz klęska i unicestwienie szatana, który przeciwko Niemu się buntuje. Pokonuje szatana poprzez swoje dzieło podboju człowieka i jednocześnie ratuje zepsutą ludzkość. W ten sposób jest to dzieło, które osiąga dwa cele naraz. On działa w ciele, przemawia w ciele i podejmuje wszelkie dzieło w ciele, aby nawiązać lepszy kontakt z człowiekiem i lepiej pozyskiwać człowieka. Ostatni raz, gdy Bóg staje się ciałem, Jego dzieło dni ostatecznych zostanie dokończony w ciele. Podzieli On wszystkich ludzi według ich rodzaju, dokończy całe swe zarządzanie, a także dokończy wszystkie Jego dzieła w ciele. Po tym, jak całe Jego dzieło na ziemi dobiegnie końca, odniesie On zupełne zwycięstwo. Działając w ciele, Bóg w pełni podbije ludzkość i w pełni ją pozyska. Czy nie oznacza to, że całe Jego zarządzanie dobiegnie końca? Kiedy Bóg dokończy swoje dzieło w ciele, ponieważ w pełni pokona szatana i odniesie zwycięstwo, szatan nie będzie miał więcej okazji, aby zepsuć człowieka. Dziełem pierwszego wcielenia Boga było odkupienie i przebaczenie grzechów człowieka. Teraz

jest to dzieło podboju i pełnego pozyskania ludzkości, tak aby szatan nie miał już żadnego sposobu wykonywania swego dzieła i całkowicie przegrał, a Bóg odniósł zupełne zwycięstwo. To jest dzieło ciała i jest dziełem wykonywanym przez samego Boga. Początkowe dzieło trzech etapów Bożego dzieła zostało dokonane bezpośrednio przez Ducha, a nie przez ciało. Końcowe dzieło trzech etapów Bożego dzieła jest jednak wykonywane przez wcielonego Boga, a nie bezpośrednio przez Ducha. Dzieło odkupienia w etapie pośrednim zostało również dokonane przez Boga w ciele. Podczas całego dzieła zarządzania najważniejszym zadaniem jest wybawienie człowieka od wpływu szatana. Kluczowym dziełem jest całkowity podbój zepsutego człowieka, przywrócenie zarazem pierwotnego szacunku dla Boga w sercu podbitego człowieka i umożliwienie mu osiągnięcia normalnego życia, to znaczy, normalnego życia stworzenia Bożego. Dzieło to ma zasadnicze znaczenie i stanowi sedno dzieła zarządzania. W trzech etapach dzieła zbawienia, pierwszy etap dzieła Wieku Prawa był daleki od sedna dzieła zarządzania; był tylko nieco podobny do dzieła zbawienia, ale nie był początkiem Bożego dzieła wybawienia człowieka spod wpływu szatana. Pierwszy etap dzieła został wykonany bezpośrednio przez Ducha, ponieważ pod prawem człowiek wiedział tylko, że musi przestrzegać prawa i nie poznał więcej prawdy, a ponieważ dzieło w Wieku Prawa właściwie nie obejmowało zmian w usposobieniu człowieka, tym bardziej nie było związane z dziełem wybawienia człowieka spod wpływu szatana. Duch Boży zrealizował więc ten niezwykle prosty etap dzieła, który nie dotyczył zepsutego usposobienia człowieka. Ten etap dzieła miał niewielki związek z istotą zarządzania i nie miał znaczącej korelacji z oficjalnym dziełem wybawienia człowieka, a więc nie wymagał od Boga, aby stał się ciałem, aby osobiście wykonywał swoje dzieło. Dzieło wykonywane przez Ducha jest domyślne i niezgłębione, wzbudzające lęk i niedostępne dla człowieka; Duch nie jest odpowiedni do bezpośredniego wykonywania dzieła zbawienia i do bezpośredniego dawania życia człowiekowi. Najodpowiedniejsze dla człowieka jest przekształcenie działania Ducha w podejście, które jest bliskie człowiekowi, co oznacza, że najbardziej odpowiednie dla człowieka jest to, aby Bóg stał się zwykłym, normalnym człowiekiem, który wykonuje Swoje dzieło. Wymaga to wcielenia Boga, aby zastąpić działanie Ducha, a dla człowieka nie ma już lepszego sposobu, aby Bóg mógł działać. Spośród tych trzech etapów dwa, które są kluczowymi etapami dzieła zarządzania, są wykonywane przez ciało. Oba wcielenia wzajemnie się

uzupełniają i doskonałą. Pierwszy etap Bożego wcielenia położył podwaliny pod drugi etap i można powiedzieć, że oba wcielenia Boga tworzą jedną całość i nie są ze sobą niezgodne. Te dwa etapy Bożego dzieła są realizowane przez Boga w Jego wcielonej postaci, ponieważ są one tak ważne dla całego dzieła zarządzania. Można by niemal powiedzieć, że bez dzieła dwóch wcieleń Bożych całe dzieło zarządzania utknęłoby w miejscu, a dzieło zbawienia ludzkości byłoby jedynie pustymi słowami. To, czy to dzieło jest ważne, czy nie, zależy od potrzeb ludzkości i rzeczywistego zdeprawowania ludzkości oraz stopnia nieposłuszeństwa szatana i jego wtrącania się w dzieło. Tego odpowiedniego wykonawcę, który podoła zadaniu, implikuje charakter dzieła przez niego wykonywanego i znaczenie dzieła. Jeśli chodzi o znaczenie tego dzieła, w odniesieniu do tego, jaką metodę wykonania dzieła przyjąć – dzieło wykonywane bezpośrednio przez Bożego Ducha, czy dzieło wykonywane przez Boga wcielonego, czy dzieło wykonywane poprzez człowieka – jako pierwsze należy wyeliminować dzieło wykonywane poprzez człowieka i, w oparciu o charakter dzieła oraz charakter dzieła Ducha w porównaniu z dziełem ciała, ostatecznie postanowiono, że dzieło wykonywane przez ciało jest korzystniejsze dla człowieka niż dzieło wykonywane bezpośrednio przez Ducha i oferuje więcej korzyści. To jest Boża myśl w momencie decydowania, czy dzieło zostanie wykonane przez Ducha, czy przez ciało. Każdy etap dzieła ma swoje znaczenie i podstawy. Nie są one bezpodstawnymi wyobrażeniami, ani nie są przeprowadzane arbitralnie; jest w nich pewna mądrość. Taka jest prawda kryjąca się za całym Bożym dziełem. W szczególności w tak doniosłym dziele, jakie Bóg wcielony wykonuje osobiście wśród ludzi, widać jeszcze więcej Bożego planu. Tak więc Boska mądrość i cała Jego istota znajdują odzwierciedlenie w Jego każdym działaniu, myśli i idei wyrażonej czynem; jest to istota Boża, która jest bardziej konkretna i systematyczna. Subtelne myśli i idee są dla człowieka trudne do wyobrażenia, uwierzenia, a co więcej, do poznania. Dzieło wykonywane przez człowieka jest zgodne z ogólną zasadą, która dla człowieka jest wysoce satysfakcjonująca. Jednak w porównaniu z dziełem Bożym, istnieje po prostu zbyt wielka dysproporcja; chociaż czyny Boże są wspaniałe i dzieło Boże ma wielką skalę, kryje się za nimi wiele drobnych i precyzyjnych planów i przygotowań, które są niewyobrażalne dla człowieka. Każdy etap Jego dzieła jest nie tylko zgodny z zasadą, ale zawiera również wiele rzeczy, których nie da się wyrazić językiem ludzkim, a są to rzeczy niewidoczne dla

człowieka. Niezależnie od tego, czy jest to dzieło Ducha czy dzieło Boga wcielonego, każde z nich zawiera w sobie plany Jego dzieła. Nie działa On bezpodstawnie i nie wykonuje pracy bez znaczenia. Kiedy Duch działa bezpośrednio, to jest to zgodne z Jego celami, a kiedy staje się człowiekiem (co oznacza, że przekształca swoją zewnętrzną powłokę), aby wykonywać dzieło, jest to jeszcze bardziej zgodne z Jego celem. Z jakiego innego powodu chętnie zmieniałby swoją tożsamość? Z jakiego innego powodu miałby chętnie stać się człowiekiem, który jest uważany za osobę niskiego pochodzenia i prześladowany?

Jego dzieło w ciele ma ogromne znaczenie, o czym mówi się w odniesieniu do dzieła, a Tym, który ostatecznie je ukończy, jest Bóg wcielony, a nie Duch. Niektórzy wierzą, że Bóg może czasami przyjść na ziemię i objawić się człowiekowi, po czym On osobiście osądzi całą ludzkość, badając każdego człowieka z osobna, nie pomijając nikogo. Ci, którzy tak myślą, nie znają etapu dzieła wcielenia. Bóg nie osądza każdego człowieka z osobna i nie bada ludzi jednego po drugim; działanie w ten sposób nie byłoby dziełem sądu. Czy zepsucie całej ludzkości nie jest takie samo? Czy istota człowieka nie jest taka sama? Osądowi podlega zepsuta istota ludzkości, istota ludzka zepsuta przez szatana i wszystkie grzechy człowieka. Bóg nie sądzi błahych i nieznaczących wad człowieka. Dzieło osądzania jest reprezentatywne i nie jest wykonywane specjalnie ze względu na określoną osobę. Jest to raczej dzieło polegające na osądzeniu grupy ludzi, co ma reprezentować osąd całej ludzkości. Poprzez osobiste wykonywanie swego dzieła wobec grupy ludzi Bóg w ciele używa swego dzieła, aby posłużyło ono za symbol dzieła całej ludzkości, które następnie stopniowo się rozprzestrzenia. Takie jest również dzieło sądu. Bóg nie osądza pewnego rodzaju osoby ani określonej grupy ludzi, ale ocenia nieprawość całej ludzkości, na przykład sprzeciw człowieka wobec Boga lub brak szacunku człowieka dla Boga, lub przeszkadzanie w dziele Bożym i tak dalej. Osądzeniu podlega istota sprzeciwu ludzkości wobec Boga, a to dzieło jest dziełem podboju w dniach ostatecznych. Dzieło i słowo wcielonego Boga, których świadkiem jest człowiek, to dzieło sądu przed wielkim białym tronem w dniach ostatecznych, które człowiek sobie wyobraził w minionych czasach. Dzieło, które jest obecnie wykonywane przez wcielonego Boga, jest właśnie osądem przed wielkim białym tronem. Obecny Bóg wcielony jest Bogiem, który sądzi

całą ludzkość w dniach ostatecznych. To ciało i Jego dzieło, słowo i całe usposobienie stanowią Jego całość. Chociaż zakres Jego dzieła jest ograniczony i nie obejmuje bezpośrednio całego wszechświata, istotą dzieła osądzania jest bezpośredni osąd całej ludzkości; nie jest to dzieło, które jest wykonywane tylko dla Chin lub dla niewielkiej liczby ludzi. Podczas działania Boga w ciele, chociaż zakres tego dzieła nie obejmuje całego wszechświata, reprezentuje ono dzieło całego wszechświata, zaś po zakończeniu przez Boga dzieła objętego zakresem działania w ciele, natychmiast rozszerzy On to dzieło na cały wszechświat, w taki sam sposób, jak ewangelia Jezusa rozeszła się po wszechświecie po Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Niezależnie od tego, czy jest to dzieło Ducha czy dzieło ciała, jest to dzieło, które jest wykonywane w ograniczonym zakresie, ale reprezentuje dzieło całego wszechświata. W dniach ostatecznych Bóg pojawił się, aby czynić swoje dzieło, wykorzystując swoją wcieloną tożsamość, i Bóg w ciele jest Bogiem, który osądza człowieka przed wielkim białym tronem. Niezależnie od tego, czy jest On Duchem, czy ciałem, ten, który wykonuje dzieło sądu jest Bogiem, który sądzi ludzkość w dniach ostatecznych. Jest to zdefiniowane na podstawie Jego dzieła i nie jest definiowane w zależności od Jego zewnętrznego wyglądu ani szeregu innych czynników. Chociaż człowiek ma wyobrażenia dotyczące tych słów, nikt nie może zaprzeczyć faktowi osądu przez wcielonego Boga i podboju całej ludzkości. Niezależnie od tego, co myśli o tym człowiek, fakty są przecież faktami. Nikt nie może powiedzieć, że „dzieło jest wykonywane przez Boga, ale ciało nie jest Bogiem”. To jest nonsens, ponieważ to dzieło nie może być wykonane przez nikogo z wyjątkiem Boga w ciele. Ponieważ to dzieło zostało już zakończone, po nim dzieło Bożego sądu nad człowiekiem nie pojawi się po raz drugi; Bóg w swoim drugim wcieleniu już zakończył całe dzieło zarządzania i nie będzie czwartego etapu Bożego dzieła. Ponieważ osądzeniu podlega człowiek, człowiek, który jest z ciała i został poddany zepsuciu, a duch szatana nie jest sądzony bezpośrednio, dzieło sądu nie jest wykonywane w świecie duchowym, ale między ludźmi. Nikt nie jest bardziej odpowiedni i nie ma lepszych kwalifikacji do dzieła osądzania zepsucia ciała człowieka, niż wcielony Bóg. Gdyby sąd był dokonywany bezpośrednio przez Ducha Bożego, to nie byłby wszechogarniający. Co więcej, takie dzieło byłoby trudne do zaakceptowania przez człowieka, ponieważ Duch nie jest w stanie stanąć twarzą w twarz z człowiekiem, a z tego powodu skutki nie byłyby

natychmiastowe, tym bardziej człowiek nie byłby w stanie lepiej dostrzec nienaruszalnego usposobienia Bożego. Szatan może być w pełni pokonany tylko wtedy, gdy Bóg w ciele sądzi zepsucie ludzkości. Będąc tym samym, co człowiek, posiadając zwykłe człowieczeństwo, Bóg w ciele może bezpośrednio osądzać niesprawiedliwość człowieka; jest to znak Jego wrodzonej świętości i Jego niezwykłości. Tylko Bóg jest uprawniony i jest w stanie osądzić człowieka, bo cechuje się prawdą i sprawiedliwością, a więc może On osądzić człowieka. Ci, którzy są bez prawdy i sprawiedliwości nie są zdolni do sądzenia innych. Gdyby to dzieło zostało wykonane przez Ducha Bożego, nie byłoby zwycięstwem nad szatanem. Duch jest z natury bardziej wzniosły niż istoty śmiertelne, a Duch Boży jest z natury święty i triumfuje nad ciałem. Gdyby Duch wykonywał to dzieło bezpośrednio, nie byłby w stanie osądzić całego nieposłuszeństwa człowieka i nie mógłby ujawnić całej jego niesprawiedliwości. Ponieważ dzieło osądzania jest również wykonywane poprzez ludzkie koncepcje Boga, a człowiek nigdy nie miał żadnych koncepcji Ducha, dlatego Duch nie jest w stanie lepiej odsłonić nieprawości człowieka, a tym bardziej całkowicie ujawnić takiej nieprawości. Wcielony Bóg jest wrogiem wszystkich tych, którzy Go nie znają. Osądzając ludzkie koncepcje i sprzeciw wobec Niego, ujawnia On całe nieposłuszeństwo ludzkości. Efekty Jego dzieła w ciele są bardziej widoczne niż efekty dzieła Ducha. A zatem osądzenie całej ludzkości nie jest wykonywane bezpośrednio przez Ducha, ale jest dziełem Boga wcielonego. Bóg w ciele może być widziany i dotykany przez człowieka, i Bóg w ciele może całkowicie podbić człowieka. W swojej relacji z Bogiem w ciele człowiek przechodzi od sprzeciwu do posłuszeństwa, od prześladowań do akceptacji, od koncepcji do wiedzy i od odrzucenia do miłości. Są to efekty dzieła Boga wcielonego. Człowiek zostaje zbawiony tylko przez zaakceptowanie Jego osądu, dopiero stopniowo poznaje Go poprzez słowa padające z Jego ust, jest zdobywany przez Niego w czasie swego sprzeciwu wobec Niego i otrzymuje od Niego życie, kiedy przyjmuje Jego karcenie. Wszystko to jest dziełem Boga w ciele, a nie dziełem Boga w Jego tożsamości Ducha. Dzieło wykonane przez Boga wcielonego jest największym i najgłębszym dziełem, a kluczową częścią trzech etapów dzieła Bożego są dwa etapy dzieła wcielenia. Gruntowne zepsucie człowieka jest wielką przeszkodą w dziele Boga wcielonego. W szczególności dzieło wykonywane wobec ludzi w dniach ostatecznych jest niezwykle trudne, warunki są niesprzyjające, a kaliber każdego rodzaju człowieka jest dość słaby.

Jednak pod koniec tego dzieła, nadal będzie ono osiągać właściwy efekt, bez żadnych wad; jest to efekt dzieła ciała i jest on bardziej przekonujący niż efekt dzieła Ducha. Trzy etapy Bożego dzieła zostaną ukończone w ciele i muszą być ukończone przez Boga wcielonego. Najważniejsze i najistotniejsze dzieło jest wykonywane w ciele, a zbawienie człowieka musi być dokonane osobiście przez Boga w ciele. Chociaż cała ludzkość uważa, że Bóg w ciele nie ma związku z człowiekiem, w rzeczywistości ciało to dotyczy losu i istnienia całej ludzkości.

Każdy etap Bożego dzieła jest wykonywany ze względu na całą ludzkość i kierowany jest do całej ludzkości. Chociaż jest to Jego dzieło w ciele, jest ono nadal skierowane do całej ludzkości; jest On Bogiem całej ludzkości i jest Bogiem wszystkich stworzonych i niestworzonych istot. Chociaż Jego dzieło w ciele ma ograniczony zakres, a przedmiot tego dzieła jest również ograniczony, za każdym razem, gdy On staje się ciałem, aby wykonywać swe dzieło, wybiera On przedmiot swego dzieła, który jest w najwyższym stopniu reprezentatywny; nie wybiera On grupy prostych i nieistotnych ludzi, wobec których będzie prowadził to dzieło, wybiera natomiast na przedmiot swego dzieła grupę ludzi zdolnych do bycia przedstawicielami Jego dzieła w ciele. Ta grupa ludzi zostaje wybrana, ponieważ zakres Jego dzieła w ciele jest ograniczony i jest przygotowany specjalnie dla Jego wcielonego ciała, i zostaje wybrana szczególnie z myślą o Jego dziele w ciele. Boży wybór przedmiotów Jego dzieła nie jest bezpodstawny, lecz jest zgodny z zasadą: przedmiot dzieła musi być korzystny dla dzieła Boga w ciele i musi być w stanie reprezentować całą ludzkość. Na przykład, Żydzi byli w stanie reprezentować całą ludzkość w przyjmowaniu osobistego odkupienia Jezusa, a Chińczycy są w stanie reprezentować całą ludzkość w przyjmowaniu osobistego podboju przez wcielonego Boga. Istnieje podstawa do reprezentowania całej ludzkości przez Żydów, a także podstawa do reprezentowania całej ludzkości przez Chińczyków w przyjmowaniu osobistego podboju przez Boga. Nic nie ujawnia znaczenia odkupienia bardziej niż dzieło odkupienia dokonane wśród Żydów, i nic nie ujawnia dokładności i sukcesu dzieła podboju bardziej niż dzieło podboju wśród Chińczyków. Dzieło i słowo Boga wcielonego wydają się być kierowane tylko do małej grupy ludzi, ale w rzeczywistości, Jego dzieło w tej małej grupie jest dziełem całego wszechświata, a Jego słowo jest skierowane do całej ludzkości. Po zakończeniu Jego

dzieła w ciełe, ci, którzy Go naśladowają, zaczną szerzyć dzieło, które On między nimi wykonał. Najlepszą rzeczą w Jego dziele wykonywanym w ciełe jest to, że może On przekazać dokładne słowa i napomnienia, i swoją szczególną wolę dla ludzkości tym, którzy idą za Nim, tak aby Jego uczniowie mogli później dokładniej i konkretniej przekazać całe Jego dzieło w ciełe i Jego wolę dla całej ludzkości tym, którzy akceptują tę drogę. Tylko dzieło Boga w ciełe pośród ludzi naprawdę urzeczywistnia fakt życia i przebywania Boga razem z człowiekiem. Tylko to dzieło zaspokaja pragnienie człowieka, aby patrzeć na oblicze Boga, świadczyć o dziele Boga i bezpośrednio wsłuchiwać się w słowo Boże. Wcielony Bóg kończy wiek, w którym ludzkość mogła ujrzeć tylko plecy Jahwe i kończy wiek wiary ludzkości w niejasnego Boga. W szczególności dzieło ostatniego wcielonego Boga wprowadza całą ludzkość w wiek, który jest bardziej realistyczny, praktyczny i przyjemny. On nie tylko kończy wiek prawa i doktryny; co ważniejsze, On objawia ludzkości Boga, który jest prawdziwy i normalny, który jest sprawiedliwy i święty, który otwiera dzieło planu zarządzania i pokazuje tajemnice i przeznaczenie ludzkości, który stworzył ludzkość i doprowadza do końca dzieło zarządzania, i który pozostawał ukryty przez tysiące lat. On doprowadza wiek niejasności do końca; On kończy wiek, w którym cała ludzkość chciała znaleźć oblicze Boże, ale nie była w stanie tego uczynić; On kończy wiek, w którym cała ludzkość służyła szatanowi, i wprowadza całą ludzkość do zupełnie nowej ery. Wszystko to jest wynikiem działania Boga w ciełe zamiast w Duchu Bożym. Kiedy Bóg działa w swoim ciełe, ci, którzy idą za Nim już nie szukają po omacku tych rzeczy, które wydają się istnieć i nie istnieć jednocześnie, i przestają zgadywać wolę niejasnego Boga. Gdy Bóg rozprzestrzeni swoje dzieło w ciełe, ci, którzy Go naśladowają, przekazują dzieło, które On wykonał w ciełe, wszystkim religiom i wyznaniom, a one przekażą wszystkie Jego słowa do uszu całej ludzkości. Wszystko, co jest słyszane przez tych, którzy otrzymują Jego ewangelię, to fakty Jego dzieła, to rzeczy osobiście widziane i słyszane przez człowieka, i są to fakty, a nie pogłoski. Fakty te są materiałem dowodowym, dzięki któremu On upowszechnia dzieło, a także narzędziami, których On używa w upowszechnianiu dzieła. Bez istnienia faktów Jego ewangelia nie rozprzestrzeniłaby się na wszystkie kraje i miejsca; bez faktów, a jedynie przy pomocy ludzkich wyobrażeń, nigdy nie byłby w stanie dokonać dzieła podboju całego wszechświata. Duch jest dla człowieka nieuchwytny i niewidoczny, a działanie Ducha nie jest w stanie pozostawić

żadnych dodatkowych dowodów ani faktów dotyczących Bożego dzieła na rzecz człowieka. Człowiek nigdy nie ujrzy prawdziwego oblicza Boga i zawsze będzie wierzył w niejasnego Boga, który nie istnieje. Człowiek nigdy nie ujrzy oblicza Bożego ani nie usłyszy słów wypowiedzianych osobiście przez Boga. Wyobrażenia ludzkie są w gruncie rzeczy puste i nie mogą zastąpić prawdziwego oblicza Boga; wrodzone usposobienie Boga i dzieło samego Boga nie może być zastąpione przez człowieka. Niewidzialny Bóg w niebie i Jego dzieło mogą być sprowadzone na ziemię tylko przez Boga wcielonego, który osobiście wykonuje swoje dzieło pośród ludzi. Jest to najbardziej idealny sposób, w jaki Bóg ukazuje się człowiekowi, w jaki człowiek widzi Boga i poznaje prawdziwe oblicze Boże. Nie może on być dokonany przez Boga niewcielonego. Ponieważ Bóg wykonał swe dzieło do tego etapu, Jego dzieło już osiągnęło optymalny efekt i całkowity sukces. Osobiste dzieło Boga w ciele już wykonało dziewięćdziesiąt procent całego dzieła Jego zarządzania. To ciało zapewniło lepszy początek całemu Jego dziełu i podsumowanie całego Jego dzieła, a także rozgłosiło całe Jego dzieło i dokonało ostatecznego gruntownego uzupełnienia całego tego dzieła. Od tej pory nie będzie innego wcielonego Boga, który mógłby dokonać czwartego etapu Bożego dzieła i nie będzie już więcej cudownego dzieła trzeciego wcielenia Boga.

Każdy etap dzieła Boga w ciele reprezentuje Jego dzieło całego wieku i nie reprezentuje pewnego okresu, jak dzieło człowieka. Tak więc koniec dzieła Jego ostatecznego wcielenia nie oznacza, że Jego dzieło dobiegło końca, ponieważ Jego dzieło w ciele reprezentuje cały wiek, a nie tylko okres, w którym On wykonuje swoje dzieło w ciele. On po prostu kończy swoje dzieło całego wieku w czasie, kiedy przebywa w ciele, po czym rozprzestrzenia się ono na wszystkie miejsca. Po tym, jak wcielony Bóg wypełni swoją służbę, powierzy swoje przyszłe dzieło tym, którzy pójdą za Nim. W ten sposób Jego dzieło całego wieku będzie prowadzone w sposób nieprzerwany. Dzieło całego wieku wcielenia zostanie uznane za zakończone dopiero wtedy, gdy rozprzestrzeni się ono na cały wszechświat. Dzieło wcielonego Boga rozpoczyna nową erę, a ci, którzy kontynuują Jego dzieło, to ludzie, którymi On się posługuje. Dzieło wykonywane przez człowieka jest w całości służbą dla Boga w ciele i nie jest w stanie wyjść poza ten zakres. Gdyby Bóg wcielony nie przyszedł, aby wykonać swoje dzieło,

człowiek nie byłby w stanie doprowadzić starego wieku do końca i nie byłby w stanie wprowadzić nowego wieku. Dzieło wykonywane przez człowieka leży jedynie w zakresie jego obowiązków, które są w ludzkiej mocy, i nie reprezentuje dzieła Bożego. Tylko Bóg może przyjść i wykonać dzieło, które powinien wykonać, a poza Nim nikt nie może wykonać tego dzieła w Jego imieniu. Mam na myśli oczywiście dzieło wcielenia. Bóg wcielony najpierw wykonuje etap dzieła, który nie jest zgodny z koncepcjami człowieka, po czym wykonuje jeszcze więcej dzieła, które nie jest zgodne z ludzkimi koncepcjami. Celem tego dzieła jest podbój człowieka. Pod pewnym względem wcielenie Boże nie jest zgodne z wyobrażeniami człowieka, a ponadto wykonuje dalszą część dzieła, która nie jest zgodna z wyobrażeniami człowieka, a zatem człowiek wyrabia sobie jeszcze bardziej krytyczne poglądy na Jego temat. On po prostu wykonuje dzieło podboju wśród ludzi, którzy mają niezliczone wyobrażenia na Jego temat. Niezależnie od tego, jak jest On traktowany, gdy wypełni swoją służbę, wszyscy ludzie staną się poddani Jego panowaniu. Fakt tego dzieła znajduje odzwierciedlenie nie tylko wśród Chińczyków, lecz przedstawia także sposób, w jaki cała ludzkość zostanie podbita. Efekty osiągane wśród tych ludzi są prekursorem efektów, jakie zostaną osiągnięte wśród całej ludzkości, zaś efekty dzieła, które On wykona w przyszłości, będą nawet jeszcze większe od efektów uzyskanych wśród tych ludzi. Dzieło Boże w ciele nie wiąże się z wielkimi fanfarami ani nie jest osnute mrokiem. Jest ono prawdziwe i aktualne, i jest to dzieło, w którym jeden i jeden równa się dwa. Nie jest przed nikim ukryte ani nikogo nie zwodzi. To, co ludzie widzą, jest rzeczą prawdziwą i autentyczną, a to, co człowiek zyskuje, to rzeczywista prawda i wiedza. Kiedy dzieło dobiegnie końca, człowiek będzie miał nową wiedzę o Nim, a ci, którzy prawdziwie szukają Boga, nie będą już mieć żadnych wyobrażeń o Nim. Nie jest to tylko efekt Jego dzieła wśród Chińczyków, bowiem odzwierciedla także efekt Jego dzieła podbijania całej ludzkości, gdyż nic nie jest bardziej korzystne dla dzieła podboju ludzkości niż to ciało i dzieło tego ciała, i wszystko, co dotyczy tego ciała. Wszystko to jest korzystne dla Jego dzieła dzisiaj i dla Jego dzieła w przyszłości. To ciało podbija całą ludzkość i pozyska ją. Nie ma lepszego dzieła, przez które cała ludzkość ujrzałaby Boga, byłaby Mu posłuszna i znała Go. Dzieło wykonane przez człowieka reprezentuje tylko ograniczony zakres, a gdy Bóg wykonuje swoje dzieło, nie przemawia tylko do określonej osoby, ale mówi do całej ludzkości, tych wszystkich, którzy przyjmują Jego

słowa. Cel, który On głosi, jest celem dotyczącym wszystkich ludzi, a nie tylko celem pewnej osoby. On nie zapewnia nikomu specjalnego traktowania ani nie prześladowa nikogo, On wykonuje dzieło dla całej ludzkości i przemawia do niej. Zatem ów wcielony Bóg już podzielił całą ludzkość według rodzaju, już osądził całą ludzkość i przygotował odpowiednie przeznaczenie dla całej ludzkości. Chociaż Bóg dokonuje swego dzieła tylko w Chinach, faktycznie już rozwiązał kwestię dzieła dotyczącego całego wszechświata. Nie może On czekać, aż Jego dzieło rozprzestrzeni się na całą ludzkość, zanim ogłosi swoje wypowiedzi i dokona stopniowych przygotowań. Czyż nie byłoby to za późno? Teraz jest On już w pełni zdolny do ukończenia przyszłego dzieła z wyprzedzeniem. Ponieważ tym, który wykonuje dzieło, jest Bóg w ciele, wykonuje On nieograniczone dzieło w ograniczonym zakresie, a następnie skłoni człowieka do wykonywania obowiązku, który człowiek powinien wykonywać; jest to zasada Jego działania. Może On przebywać z ludźmi tylko przez pewien czas i nie może im towarzyszyć aż do zakończenia dzieła całego wieku. Jest tak, ponieważ On jest Bogiem, który z góry przepowiada swoje przyszłe dzieło. Następnie swoimi słowami podzieli On całą ludzkość według rodzaju, a ludzkość dołączy do Jego stopniowego dzieła według Jego słów. Nikt tego nie uniknie i wszyscy muszą postępować zgodnie z tym. Dlatego w przyszłości wiek będzie prowadzony przez Jego słowa, a nie przez Ducha.

Dzieło Boże w ciele musi być dokonane w ciele. Gdyby było ono prowadzone bezpośrednio przez Ducha Bożego, nie przyniosłoby żadnych skutków. Nawet gdyby dokonał go Duch Święty, dzieło to nie miałoby wielkiego znaczenia i ostatecznie nie byłoby przekonujące. Wszystkie istoty pragną wiedzieć, czy dzieło Stwórcy ma znaczenie, a także co reprezentuje i ze względu na co jest prowadzone, oraz czy dzieło Boże jest pełne autorytetu i mądrości, i czy ma ono najwyższą wartość i znaczenie. Dzieło, które On wykonuje ma na celu wybawienie całej ludzkości, pokonanie szatana i – oprócz wszystkiego innego – danie świadectwa o Sobie Samym. Jako takie, dzieło, które On wykonuje, musi mieć wielkie znaczenie. Ciało człowieka zostało zepsute, głęboko zaślepione i skrzywdzone przez szatana. Najbardziej podstawowym powodem, dla którego Bóg działa osobiście w ciele, jest to, że przedmiotem Jego zbawienia jest człowiek, który jest z ciała, a także dlatego, że szatan używa ciała człowieka, aby

przeszkadzać w dziele Bożym. Walka z szatanem jest w rzeczywistości dziełem zdobywania człowieka, a jednocześnie człowiek jest również przedmiotem Bożego zbawienia. Zatem dzieło Boga wcielonego jest niezbędne. Szatan poddał ciało człowieka zepsuciu, a człowiek stał się wcieleniem szatana, a przez to celem do pokonania przez Boga. W ten sposób dzieło walki z szatanem i zbawienia ludzkości odbywa się na ziemi, a Bóg musi stać się człowiekiem, aby walczyć z szatanem. Jest to dzieło o najwyższym stopniu praktyczności. Kiedy Bóg działa w ciele, to w rzeczywistości prowadzi walkę z szatanem w ciele. Kiedy On działa w ciele, to wykonuje swoje dzieło w sferze duchowej, i sprawia, że całe Jego dzieło w sferze duchowej staje się realne na ziemi. Celem podboju jest człowiek, który jest nieposłuszny wobec Niego; ten, który zostaje pokonany, jest ucieleśnieniem szatana (oczywiście jest to również człowiek), który jest w nieprzyjaźni z Nim, i tym, który zostaje ostatecznie zbawiony jest również człowiek. Dlatego jest jeszcze bardziej konieczne, aby On stał się człowiekiem, który ma zewnętrzną powłokę stworzenia, aby mógł prowadzić prawdziwą walkę z szatanem, zdobywając człowieka, który jest nieposłuszny wobec Niego i posiada taką samą powłokę zewnętrzną, i zbawiając człowieka, który ma taką samą powłokę zewnętrzną jak On i został skrzywdzony przez szatana. Jego wrogiem jest człowiek, przedmiotem jego podboju jest człowiek i przedmiotem Jego zbawienia jest człowiek, który został przez Niego stworzony. Dlatego On musi stać się człowiekiem i w ten sposób Jego dzieło staje się znacznie łatwiejsze. Jest On w stanie pokonać szatana i podbić ludzkość, a ponadto jest w stanie zbawić ludzkość. Chociaż to ciało jest normalne i realne, nie jest ono zwykłym ciałem: nie jest On ciałem, które jest tylko ludzkie, ale ciałem, które jest zarówno ludzkie, jak i boskie. Właśnie tym odróżnia się On od człowieka i to jest znakiem tożsamości Boga. Tylko takie ciało może wykonywać dzieło, które On zamierza wykonywać, i wypełniać służbę Bożą w ciele, i w pełni wykonywać Jego dzieło pośród ludzi. Gdyby tak nie było, Jego dzieło pośród ludzi byłoby zawsze puste i wadliwe. Chociaż Bóg może walczyć z duchem szatana i odnieść zwycięstwo, stara natura zepsutego człowieka nigdy nie mogłoby zostać naprawione, a ci, którzy są nieposłuszni wobec Boga i sprzeciwiają się Mu, nigdy nie mogliby naprawdę stać się Jego poddanymi, co oznacza, że Bóg nigdy nie mógłby podbić ludzkości i pozyskać jej w całości. Jeżeli dzieło Boga na ziemi nie mogłoby być doprowadzone do końca, to Jego dzieło nigdy nie zostałoby ukończone, a cała ludzkość

nie byłaby w stanie wejść do odpoczynku. Jeśli Bóg nie może wejść do odpoczynku ze wszystkimi swoimi stworzeniami, to nigdy nie będzie wyniku takiego dzieła zarządzania, a chwała Boża w konsekwencji zniknie. Chociaż Jego ciało nie ma żadnej władzy, dzieło, które On wykonuje, będzie skuteczne. To jest nieunikniony kierunek Jego dzieła. Bez względu na to, czy Jego ciało posiada autorytet, o ile tylko jest On zdolny do wykonywania dzieła samego Boga, to jest samym Bogiem. Bez względu na to, jak normalne i zwyczajne jest to ciało, może On wykonywać dzieło, które powinien wykonywać, ponieważ to ciało jest Bogiem, a nie tylko człowiekiem. Ciało to może wykonywać dzieło, którego człowiek nie może wykonywać, dlatego że Jego wewnętrzna istota jest inna niż istota człowieka, i może On zbawić człowieka, dlatego że Jego tożsamość różni się od tożsamości każdego człowieka. To ciało jest tak ważne dla ludzkości, ponieważ jest On człowiekiem i jeszcze bardziej Bogiem, ponieważ może wykonywać dzieło, którego żaden zwykły, cielesny człowiek nie może wykonać i ponieważ może zbawić zepsutego człowieka, który mieszka z Nim na ziemi. Chociaż On jest identyczny z człowiekiem, wcielony Bóg jest ważniejszy dla ludzkości niż jakakolwiek ważna osoba, bo może On wykonać dzieło, które nie może być wykonane przez Ducha Bożego, potrafi lepiej niż Duch Boży dać świadectwo o Samym Bogu i potrafi lepiej niż Duch Boży w pełni pozyskać człowieka. W związku z tym, chociaż ciało to jest normalne i zwyczajne, Jego wkład w ludzkość i Jego znaczenie dla istnienia ludzkości czynią Go niezwykle cennym, a rzeczywista wartość i znaczenie tego ciała są niezmierzone dla każdego człowieka. Chociaż to ciało nie może bezpośrednio zniszczyć szatana, może On użyć swego dzieła, aby podbić ludzkość i pokonać szatana, i sprawić, że szatan w pełni podporządkuje się Jego panowaniu. Właśnie dlatego, że Bóg jest wcielony, może On pokonać szatana i jest w stanie zbawić ludzkość. Nie zniszczy On bezpośrednio szatana, ale stał się ciałem, aby wykonać dzieło podboju ludzkości, która została poddana zepsuciu przez szatana. W ten sposób On jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń, i jest w stanie lepiej wybawić zepsutego człowieka. Pokonanie szatana przez Boga wcielonego składa większe świadectwo i jest bardziej przekonujące, niż bezpośrednie zniszczenie szatana przez Ducha Bożego. Bóg w ciele jest w stanie lepiej pomóc człowiekowi poznać Stwórcę i jest w stanie lepiej dawać świadectwo o Sobie Samym wśród stworzeń.

5. Te dwie inkarnacje w pełni oddają znaczenie wcielenia

Ważne słowa Boga:

Pierwsze wcielenie miało na celu odkupienie człowieka z grzechu, odkupienie poprzez ciało Jezusa, co oznacza, że zbawił On człowieka z krzyża, lecz zepsute szatańskie usposobienie wciąż w człowieku pozostało. Drugie wcielenie nie ma już służyć jako ofiara za grzechy, ma natomiast w pełni zbawić tych, którzy zostali odkupieni z grzechu. Dokonuje się to po to, aby ci, którym zostało wybaczone, mogli zostać uwolnieni od grzechów i w pełni oczyszczeni, i aby poprzez osiągnięcie zmiany usposobienia uwolnili się od wpływu szatańskiej ciemności i powrócili przed tron Boga. Tylko w ten sposób człowiek może zostać w pełni uświęcony. Bóg rozpoczął dzieło zbawienia w Wieku Łaski, kiedy Wiek Prawa dobiegł końca. Ale dopiero podczas dni ostatecznych Bóg w pełni oczyści człowieka, osądzając go i karcąc za jego buntowniczość. Dopiero wówczas Bóg zakończy swoje dzieło zbawienia i wejdzie do odpoczynku. Dlatego na trzech etapach dzieła Bóg tylko dwukrotnie stał się ciałem, aby Samemu dokonywać swojego dzieła wśród ludzi. Jest tak, ponieważ tylko jeden z tych trzech etapów dzieła służy kierowaniu życiem ludzi, podczas gdy dwa pozostałe są dziełem zbawienia. Tylko stając się ciałem, Bóg może mieszkać wśród ludzi, doświadczać cierpienia świata i żyć w normalnym ciele. Tylko w ten sposób może On zapewnić człowiekowi praktyczną drogę, której ten potrzebuje jako istota stworzona. To właśnie poprzez wcielenie Boga człowiek otrzymuje od Niego pełne zbawienie, nie zaś bezpośrednio z nieba jako odpowiedź na jego modlitwy. Z powodu swojej cielesności człowiek nie jest w stanie zobaczyć Ducha Boga, a tym bardziej nie potrafi zbliżyć się do Niego. Człowiek potrafi jedynie wchodzić w kontakt z Bogiem wcielonym i tylko w ten sposób jest w stanie uchwycić całość drogi i wszystkie prawdy, a także uzyskać pełne zbawienie. Drugie wcielenie będzie wystarczające, aby pozbyć się grzechów człowieka i w pełni go oczyścić. Tym samym drugie wcielenie doprowadzi do końca całość dzieła Boga w ciele i dopełni znaczenia Bożego wcielenia. Od tego czasu dzieło Boga w ciele całkowicie się zakończy. Po drugim wcieleniu nie stanie się On ciałem po raz trzeci, by wykonywać swoje dzieło, ponieważ całe Jego zarządzanie dobiegnie już wtedy końca.

Jego wcielenie w dniach ostatecznych w pełni pozyska wybranych przez Niego ludzi i ludzkość w dniach ostatecznych zostanie podzielona według rodzajów. Nie będzie On już dokonywał dzieła zbawienia ani nie powróci w ciele, aby wykonywać jakiegokolwiek inne dzieło.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy Jezus wykonywał swoje dzieło, wiedza człowieka na Jego temat była wciąż niejednoznaczna i niejasna. Człowiek zawsze wierzył, że Jezus był synem Dawida i ogłosił Go wielkim prorokiem, dobroczynnym Panem, który odkupił grzechy człowieka. Niektórzy, dzięki sile swej wiary, zostali uleczeni tylko dlatego, że dotknęli rąbka Jego szaty; niewidomi odzyskiwali wzrok, a nawet zmarli byli przywracani do życia. Człowiek nie był jednak w stanie odkryć głęboko zakorzenionego w nim zepsutego szatańskiego usposobienia ani nie wiedział, jak je odrzucić. Człowiek otrzymał wiele łaski, takiej jak spokój i szczęście ciała, błogosławieństwo całej rodziny dzięki wierze jednego jej członka, uzdrawianie i tak dalej. Reszta to dobre uczynki człowieka i jego boska postać; jeżeli ktoś był w stanie żyć opierając się na nich, to uważany był za dobrego wiernego. Tylko tacy wierni mogli wejść po śmierci do nieba, co oznaczało, że zostali zbawieni. Ale w czasie swego życia w ogóle nie rozumieli oni drogi życia. Po prostu raz po raz popełniali grzechy, a następnie je wyznawali, bez żadnej ścieżki, by zmienić swoje usposobienie; taka była ludzka kondycja w Wieku Łaski. Czy człowiek uzyskał pełne zbawienie? Nie! Dlatego po zakończeniu tego etapu wciąż pozostawało do wykonania dzieło osądzania i karcenia. Etap ten służy oczyszczeniu człowieka poprzez słowo, aby dać człowiekowi ścieżkę, którą będzie kroczył. Etap ten nie byłby owocny ani znaczący, gdyby nadal polegał na wypędzaniu demonów, gdyż nie dałoby się w ten sposób usunąć grzesznego usposobienia człowieka i człowiek zatrzymałby się w martwym punkcie, na etapie wybaczenia grzechów. Poprzez ofiarę za grzechy człowiek uzyskał wybaczenie swoich grzechów, gdyż dzieło ukrzyżowania już się dokonało i Bóg pokonał szatana. Niemniej zepsute usposobienie człowieka wciąż w nim tkwi i człowiek nadal może grzeszyć i opierać się Bogu, a Bóg jeszcze nie pozyskał ludzkości. Dlatego na tym etapie swego dzieła Bóg posługuje się słowem, żeby obnażyć zepsute usposobienie człowieka, sprawiając, że ten praktykuje zgodnie z właściwą ścieżką. Obecny etap ma większe znaczenie niż poprzedni, a zarazem jest bardziej owocny,

gdyż teraz to właśnie słowo bezpośrednio zasila życie człowieka i umożliwia całkowite odnowienie usposobienia człowieka; jest to o wiele bardziej wszechstronny etap dzieła. Dlatego wcielenie w dniach ostatecznych stanowi dopełnienie znaczenia wcielenia Boga i doprowadza do całkowitego zakończenia Boskiego planu zarządzania, którego celem jest zbawienie człowieka.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W swoim pierwszym wcieleniu Bóg nie zakończył dzieła wcielenia. Wykonał jedynie pierwszy etap pracy, którą Bóg musiał wykonać w ciele. Aby więc dokończyć dzieło wcielenia, Bóg powrócił ponownie w ciele, żyjąc w zwyczajności i rzeczywistości ciała, ujawniając Słowo Boga w całkowicie zwyczajnym i normalnym ciele, dokańczając w ten sposób w ciele dzieła, które pozostawało niedokończone. Drugie wcielenie jest zasadniczo podobne do pierwszego, ale jest jeszcze bardziej realne, jeszcze bardziej zwyczajne niż pierwsze. W konsekwencji cierpienie, które znosi drugie wcielenie, jest większe niż cierpienie pierwszego, ale ponieważ jest wynikiem Jego służby w ciele, różni się od cierpienia zepsutego człowieka. Wynika ono również ze zwyczajności i realności Jego ciała. Ponieważ wykonuje swoją służbę w zupełnie zwykłym i rzeczywistym ciele, musi ono znosić liczne trudności. Im zwyklesze i bardziej realne jest to ciało, tym bardziej musi On cierpieć podczas wykonywania swojej służby. Dzieło Boga wyrażane jest w zupełnie pospolitym ciele, które nie ma w sobie żadnej nadprzyrodzoności. Ponieważ Jego ciało jest zwyczajne i musi także dźwigać dzieło zbawienia człowieka, cierpi On nawet bardziej niż ciało nadprzyrodzone – a całe to cierpienie jest skutkiem realności i zwykłości Jego ciała. W cierpieniu, przez które przeszły oba wcielenia podczas pełnienia swej służby, można dojrzeć istotę wcielenia. Im bardziej zwykłe jest ciało, tym większe trudności musi On pokonywać podczas wykonywania swojej pracy. Im bardziej rzeczywiste jest ciało podejmujące tę pracę, tym surowsze wyobrażenia rodzą się w głowach ludzi i tym więcej zagrożeń czyha na Niego. Jednocześnie im bardziej rzeczywiste jest ciało, im bardziej ciało posiada potrzeby i pełne odczucia zwykłego człowieka, tym lepiej jest On zdolny podjąć dzieło Boga w ciele. To ciało Jezusa przybito do krzyża, Jego ciało, które oddał w ofierze za grzechy. To za pomocą ciała ze zwykłym człowieczeństwem pokonał On szatana i całkowicie uratował człowieka przed krzyżem. W postaci całkowicie cielesnej Bóg w

swoim drugim wcieleniu dokonuje dzieła podboju i pokonuje szatana. Tylko ciało całkowicie zwyczajne i rzeczywiste jest w stanie dokonać dzieła podboju w pełni i dać przekonujące świadectwo. Inaczej mówiąc, dzieło podboju człowieka jest skutecznie realizowane poprzez rzeczywistość i zwykłość Boga w ciele, a nie przez nadprzyrodzone cuda i objawienia. Służba tego wcielonego Boga polega na mówieniu, a przez to na podbijaniu i doskonaleniu człowieka. Innymi słowy dzieło Ducha wykonywane w ciele, zadanie ciała, polega na mówieniu i tym sposobem podbijaniu, objawianiu, doskonaleniu i całkowitym eliminowaniu człowieka. Zatem to w dziele podboju zostanie w pełni wykonane dzieło Boga w ciele. Wstępne dzieło odkupienia było tylko początkiem dzieła wcielenia; ciało, które dokonuje dzieła podboju, dokończy całe dzieło wcielenia. Jeśli chodzi o płęć, jedno jest mężczyzną, a drugie kobietą, co dopełnia znaczenie wcielenia Boga i rozwiewa ludzkie pojęcia na Jego temat: Bóg może stać się zarówno mężczyzną, jak i kobietą, a wcielony Bóg jest w istocie bezpłciowy. Stworzył tak mężczyznę, jak i kobietę, i dla Niego podział płciowy nie istnieje. Na tym etapie dzieła Bóg nie daje znaków ani nie czyni cudów, zatem dzieło osiągnie swój cel za pomocą słów. Co więcej, powód tego jest taki, że dzieło wcielonego Boga nie polega tym razem na uzdrawianiu chorych i wypędzaniu demonów, lecz raczej na podbijaniu człowieka słowami, co oznacza, że wrodzoną zdolnością posiadaną przez wcielenie Boga jest wypowiadanie słów i podbijanie człowieka, a nie uzdrawianie chorych czy wypędzanie demonów. Jego dzieło w zwykłym człowieczeństwie nie polega na dokonywaniu cudów, uzdrawianiu chorych czy wypędzaniu demonów, lecz na mówieniu i dlatego drugie wcielenie wydaje się ludziom znacznie zwykłejsze niż pierwsze. Ludzie widzą, że wcielenie Boga nie jest kłamstwem, ale ten wcielony Bóg różni się od wcielonego Jezusa i chociaż są obaj Bogiem wcielonym, nie są całkowicie tym samym. Jezus miał w sobie zwykłe człowieczeństwo, normalne człowieczeństwo, ale towarzyszyły mu liczne znaki i cuda. W tym Bogu wcielonym ludzie nie ujrzą żadnych znaków ani cudów, żadnego uzdrawiania chorych, wypędzania demonów, chodzenia po wodzie, poszczenia przez czterdzieści dni... Nie wykonuje on tego samego dzieła co Jezus – nie żeby Jego ciało różniło się w swej istocie od Jezusa – ale ponieważ służba nie polega na uzdrawianiu chorych czy wypędzaniu demonów. Nie niszczy swojego własnego dzieła, nie zakłóca go. Ponieważ podbija człowieka swoimi prawdziwymi słowami, nie ma potrzeby podporządkowywania

go za pomocą cudów – obecny etap ma na celu zakończenie dzieła wcielenia.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dlaczego twierdzę, że znaczenie wcielenia nie wypełniło się w dziele Jezusa? Ponieważ Słowo nie do końca stało się ciałem. To, co zrobił Jezus, to jedynie część dzieła Boga w ciele. Dokonał On tylko dzieła odkupienia, ale nie dokonał dzieła całkowitego pozyskania człowieka. Z tego względu w dniach ostatecznych, Bóg ponownie staje się ciałem. Ten etap dzieła wykonywany jest przez zwykłe ciało, całkowicie zwyczajną istotę ludzką, której człowieczeństwo nie jest w żadnym stopniu wyższe. Innymi słowy Bóg staje się w pełni istotą ludzką, jest osobą, która posiada tożsamość Boga, będąc w pełni istotą ludzką, całkowitym ciałem, które wykonuje dzieło. W oczach ludzkich jest On tylko ciałem, bez odrobiny nawet transcendencji, zwyczajną osobą, która potrafi mówić językiem niebios, nie daje żadnych cudownych znaków, nie dokonuje cudów i nie wyjawia nawet wewnętrznej prawdy o religii w wielkich salach zgromadzeń. Dzieło drugiego wcielenia wydaje się ludziom zupełnie niepodobne do dzieła pierwszego, na tyle, że te dwa wydają się nie mieć ze sobą nic wspólnego i tym razem nie widać nic z dzieła pierwszego. Chociaż dzieło drugiego wcielenia różni się od dzieła pierwszego, nie oznacza to, że Ich źródło nie jest jedno i to samo. To, czy Ich źródło jest to samo, uzależnione jest od natury dzieła dokonywanego przez ciała, a nie od Ich zewnętrznej powłoki. W trakcie trzech etapów Jego dzieła, Bóg wcielał się dwukrotnie i dwukrotnie dzieło wcielonego Boga inaugurowało nowy wiek, wprowadzało nową pracę, więc wcielenia uzupełniają się nawzajem. Ludzkie oko nie jest w stanie dostrzec, że oba ciała pochodzą rzeczywiście z tego samego źródła. Oczywiście jest, że pozostaje to poza zdolnościami ludzkiego oka czy umysłu. Jednakże w swej istocie są One takie same, ponieważ Ich dzieło pochodzi od tego samego Ducha. Nie można rozsądzać, czy dwa wcielenia pochodzą z tego samego źródła, na podstawie czasu lub miejsca, w którym się urodziły, bądź innych podobnych czynników, lecz tylko na podstawie boskiego dzieła wyrażonego w Nich. Drugie wcielenie nie wykonuje dzieła, które wykonał Jezus, ponieważ dzieło Boże nie trzyma się konwencji, lecz za każdym razem otwiera nową ścieżkę. Drugie wcielenie nie ma na celu pogłębiać czy ugruntowywać wrażenia pozostawionego w umysłach ludzi przez pierwsze ciało, lecz raczej uzupełnić i udoskonalić je, pogłębić wiedzę człowieka o Bogu, złamać wszelkie

zasady tkwiące w sercach ludzi oraz usunąć błędne wyobrażenia Boga z ich serc. Można rzec, iż żaden pojedynczy etap dzieła Bożego nie może dać człowiekowi pełnej wiedzy o Nim. Każdy z nich daje tylko część, ale nie całość. Choć Bóg w pełni wyraził swoje usposobienie, ze względu na ograniczone zdolności pojmowania człowieka jego wiedza o Bogu pozostaje nadal niepełna. Pełne wyrażenie usposobienia Boga za pomocą ludzkiego języka jest niemożliwe. O ileż trudniej jest w pełni wyrazić Boga w pojedynczym etapie Jego dzieła? On działa w ciele, pod osłoną swojego zwykłego człowieczeństwa, i można Go rozpoznać tylko poprzez wyrażenia Jego boskości, a nie na podstawie Jego cielesnej powłoki. Bóg przychodzi w ciele, aby umożliwić człowiekowi poznanie Go poprzez Jego różne dzieła i żaden z etapów Jego dzieła nie jest podobny do drugiego. Tylko w ten sposób człowiek może uzyskać pełną wiedzę o dziele Bożym w ciele, bez ograniczania się do tylko jednego aspektu.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Etap dzieła wykonany przez Jezusa stanowił jedynie wypełnienie treści wersetu „Słowo było u Boga”: prawda o Bogu była z Bogiem i Duch Boga był w ciele i był od niego nieoddzielny, to znaczy ciało Boga wcielonego miało w sobie Ducha Bożego, co tym bardziej dowodzi, iż Jezus wcielony był pierwszym wcieleniem Boga. Obecny etap dzieła stanowi dokładne wypełnienie ukrytego znaczenia wersetu „Słowo stało się ciałem” i nadał też głębszego znaczenia wersetowi „Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”, oraz pozwala ci niezachwianie wierzyć w słowa o tym, że „Na początku było Słowo”. Oznacza to, że w czasie stwarzania świata Bóg posiadał słowa, Jego słowa były u Niego i były od Niego nieoddzielne, zaś w wieku ostatecznym Bóg jeszcze wyraźniej ukazuje moc i autorytet swoich słów oraz pozwala człowiekowi zrozumieć wszystkie Jego drogi – usłyszeć wszystkie Jego słowa. Takie jest właśnie dzieło wieku ostatecznego. Musisz dojść do gruntownego zrozumienia tych spraw. Nie jest to kwestia poznania ciała, ale tego, jak pojmujesz ciało i Słowo. To właśnie jest świadectwo, które musisz nieść; świadectwo, które wszyscy powinni poznać. Ponieważ jest to dzieło drugiego wcielenia, które jest jednocześnie ostatnim przyjściem Boga w ciele, w całości dopełnia ono znaczenia wcielenia, w pełni realizuje i ukazuje całe dzieło Boga w ciele oraz doprowadza do końca erę przebywania Boga w ciele.

fragment rozdziału „Praktyka (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeżeli na tym etapie wcielony Bóg znosi cierpienia lub wykonuje służbę, robi to w celu wypełnienia znaczenia wcielenia, ponieważ jest to ostatnie wcielenie Boga. Bóg może wcielić się tylko dwa razy. Trzeciego razu nie będzie. Pierwsze wcielenie było mężczyzną, drugie kobietą i w ten sposób obraz wcielonego Boga dopełnia się w umyśle człowieka. Co więcej, te dwa wcielenia już zakończyły dzieło Boże w ciele. Za pierwszym razem wcielony Bóg cechował się zwykłym człowieczeństwem, aby wypełnić znaczenie wcielenia. Tym razem także posiada zwykłe człowieczeństwo, ale znaczenie tego wcielenia jest inne. Jest głębsze i Jego dzieło ma głębsze znaczenie. Powodem, dla którego Bóg staje się ponownie ciałem, jest wypełnienie znaczenia wcielenia. Kiedy Bóg całkowicie zakończy ten etap swojego dzieła, całe znaczenie wcielenia, to znaczy dzieło Boże w ciele, wypełni się i nie będzie już nic do zrobienia w ciele. Oznacza to, że od teraz Bóg już nigdy więcej nie wstąpi w ciało, aby dokonać swojego dzieła.

fragment rozdziału „Istota ciała zamieszkiwanego przez Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dwa wcielenia dopełniają znaczenia wcielenia

(Wybrany fragment słów Boga)

Każdy etap dzieła dokonywanego przez Boga ma swoje praktyczne znaczenie. Kiedyś, gdy przyszedł Jezus, był On mężczyzną, jednak gdy Bóg przychodzi tym razem, jest On kobietą. Jak zatem widzisz, Bóg stworzył zarówno mężczyznę, jak i kobietę na potrzeby swojego dzieła i nie istnieje u Niego podział na płcie. Gdy Jego Duch przychodzi, może On przybrać dowolny rodzaj ciała wedle swojego uznania i owo ciało może Go reprezentować. Niezależnie od tego, czy jest ono mężczyzną, czy kobietą, dopóki jest Jego wcielonym ciałem. Gdyby Jezus pojawił się na świecie jako kobieta, czyli gdyby zamiast chłopca to dziewczynka została poczęta przez Ducha Świętego, tamten etap dzieła tak czy inaczej zostałby wypełniony. Gdyby tak właśnie było, to wówczas aktualny etap dzieła musiałby w zamian zostać wypełniony przez mężczyznę, jednak samo dzieło tak czy inaczej zostałoby wypełnione. Dzieło dokonane na każdym z etapów jest tak samo ważne; żaden z etapów dzieła nie powtarza się ani nie kłóci się z innym. W czasie dokonywania swojego dzieła, Jezus był nazywany jedynym Synem, a „Syn” oznacza płeć męską. Dlaczego więc o jedynym Synu nie wspomina się na obecnym etapie? Dlatego że wymagania związane z dziełem

stworzyły konieczność zmiany płci na inną niż płeć Jezusa. U Boga nie istnieje podział na płcie. Dokonuje On swojego dzieła wedle swojego uznania, nie podlegając żadnym ograniczeniom i posiadając szczególną swobodę. Jednak każdy etap dzieła ma swoje praktyczne znaczenie. Bóg stał się ciałem dwukrotnie i nie ulega wątpliwości, że Jego wcielenie w dniach ostatecznych jest ostatnim. Przyszedł On, aby objawić wszystkie swoje uczynki. Gdyby na tym etapie nie stał się ciałem, aby osobiście dokonać dzieła dla człowieka na jego oczach, człowiek zawsze już trwałby w przekonaniu, że Bóg jest wyłącznie mężczyzną, nie kobietą. Wcześniej cała ludzkość uważała, że Bóg może być tylko mężczyzną, zaś absolutnie nie można nazwać Bogiem kobiety. Wszyscy ludzie uważali bowiem, że mężczyzna ma władzę nad kobietą. Wierzyli oni, że żadna kobieta nie może przejąć władzy, jako że należy się ona wyłącznie mężczyznom. Co więcej, mówili, że mężczyzna jest głową kobiety, ona zaś musi być mu posłuszną i nie może go przewyższać. W przeszłości, gdy mówiono, że mężczyzna jest głową kobiety, odnoszono to do Adama i Ewy, którzy zostali oszukani przez węża a nie do mężczyzny i kobiety takimi, jakimi Jahwe stworzył ich na samym początku. Oczywiście kobieta musi być posłuszna swemu mężowi i kochać go, a mąż musi nauczyć się żywić i wspierać swoją rodzinę. Takie są prawa i wyroki ustanowione przez Jahwe, których ludzkość musi przestrzegać w swoim życiu na ziemi. Jahwe rzekł do kobiety: „Twoje pragnienie będzie ku twemu mężowi, a on będzie nad tobą panować”. Jahwe wypowiedział te słowa tylko po to, by ludzkość (czyli zarówno mężczyzna, jak i kobieta) mogła wieść normalne życie pod Jego panowaniem oraz po to, aby życie ludzkości miało określoną strukturę i mieściło się we właściwym porządku. Dlatego też Jahwe ustanowił odpowiednie zasady określające właściwy sposób postępowania dla mężczyzny i kobiety, jednak odnosiło się to tylko do wszystkich stworzeń żyjących na ziemi i nie miało żadnego związku z wcielonym ciałem Boga. Bo jak Bóg mógłby być taki sam jak Jego stworzenie? Jego słowa były skierowane tylko do stworzonej przez Niego ludzkości; zasady dla kobiety i mężczyzny ustanowił po to, aby ludzkość mogła wieść normalne życie. Na początku, gdy Jahwe stworzył ludzkość, powołał do życia dwa rodzaje człowieka: mężczyznę i kobietę; w związku z tym w Jego wcieleniach istnieje rozróżnienie na postać mężczyzny i kobiety. Nie decydował On o swoim dziele na podstawie słów, które wypowiadał do Adama i Ewy. Jego dwukrotne stawanie się ciałem odbywało się całkowicie według Jego myślenia w czasie, gdy po raz pierwszy stworzył

ludzkość; wypełnił On dzieło swoich dwóch wcieleń na podstawie mężczyzny i kobiety w stanie, w jakim się znajdowali, zanim ulegli zepsuciu. Gdyby słowa wypowiedziane przez Jahwe do Adama i Ewy, którzy zostali oszukani przez węża, ludzkość odniosła do dzieła Bożego wcielenia, czyż Jezus również nie musiałby mieć żony i kochać jej tak, jak powinien? Czy wtedy Bóg wciąż byłby Bogiem? A gdyby tak było, czy wciąż byłby On w stanie wypełnić swoje dzieło? Gdyby wcielone ciało Boga w postaci kobiety było niewłaściwe, czy stworzenie kobiety również nie byłoby Bożym błędem najbardziej brzemiennym w skutki? Jeśli człowiek wciąż uważa, że wcielenie się Boga w postać kobiety byłoby błędem, to czy Jezus, który nie ożenił się i w związku z tym nie mógł kochać swojej żony, nie byłby taką samą pomyłką jak obecne wcielenie? Skoro słowa wypowiedziane do Ewy przez Jahwe mają służyć ci do zmierzenia prawdziwości obecnego wcielenia Boga, to musisz posłużyć się słowami Jahwe do Adama, aby ocenić Pana Jezusa, który stał się ciałem w Wieku Łaski. Czyż te dwa wcielenia nie są takie same? Skoro oceniasz Pana Jezusa przez pryzmat mężczyzny, który nie został oszukany przez węża, wówczas nie masz też prawa oceniać prawdziwości dzisiejszego wcielenia na podstawie kobiety, którą zwiódł wąż. Byłoby to nieuczciwe! Gdybyś dokonał takiej oceny, to dowodziłoby, że postradałeś zmysły. Gdy Jahwe dwukrotnie stawał się ciałem, Jego płeć była związana z mężczyzną i kobietą, którzy nie zostali oszukani przez węża; to na podstawie mężczyzny i kobiety, którzy nie zostali zepsuci przez węża, dwukrotnie stał się On ciałem. Nie myśl, że męskość Jezusa była taka sama jak męskość Adama, który został oszukany przez węża. Obaj nie są w ogóle powiązani ze sobą, obaj też są mężczyznami o różnych naturach. Jasnym jest, że nie może być tak, że męskość Jezusa sprawia, że jest On głową wszystkich kobiet, ale nie wszystkich mężczyzn?! Czyż Jezus nie jest Królem wszystkich Żydów (zarówno mężczyzn, jak i kobiet)? On jest Bogiem we własnej osobie, jest nie tylko głową kobiety, ale również głową mężczyzny. On jest Panem wszystkich stworzeń i głową wszystkich stworzeń. Jak możesz postrzegać męskość Jezusa wyłącznie jako symbol bycia głową kobiety? Czyż nie byłoby to bluźnierstwo? Jezus to mężczyzna, który nigdy nie uległ skażeniu. On jest Bogiem, Chrystusem i Panem. Jak mógłby być On takim mężczyzną, jak Adam, który został skażony? Jezus jest ciałem zamieszkiwanym przez najświętszego Ducha Bożego. Jak możesz mówić, że jest On Bogiem posiadającym męskość Adama? Czy w takim przypadku wszystkie dzieła Boże byłyby pomyłką? Czy

Jahwe byłby w stanie zawrzeć w Jezusie męskość Adama, który został oszukany przez węży? Czy obecne wcielenie nie jest kolejnym przykładem dzieła Boga wcielonego, który różni się płcią od Jezusa, lecz z natury jest taki jak On? Czy wciąż ośmielasz się twierdzić, że Bóg wcielony nie może być kobietą, gdyż to kobieta została pierwsza oszukana przez węży? Czy wciąż ośmielasz się twierdzić, że skoro kobieta jest najbardziej nieczystą istotą i źródłem zepsucia ludzkości, Bóg nie mógłby stać się ciałem pod postacią kobiety? Czy wciąż uparcie twierdzisz, że „kobieta musi zawsze być posłuszna mężowi i nigdy nie może ukazywać ani bezpośrednio reprezentować Boga”? Nie rozumiałeś tego wcześniej, ale czy dziś, kiedy to pojmujesz, nadal możesz bluźnić przeciwko dziełu Bożemu, szczególnie wcielonemu ciału Boga? Jeśli nie potrafisz dostrzec tego z pełną jasnością, najlepiej zważaj na swój język, aby nie ujawniła się twoja głupota oraz ignorancja i aby nie została wyeksponowana twoja brzydota. Nie myśl, że rozumiesz już wszystko. Mówię ci, że wszystko to, co widziałeś i czego doświadczyłeś, jest niewystarczające, abyś zrozumiał nawet jedną tysięczną Mojego planu zarządzania. Dlaczego więc postępujesz tak arogancko? Odrobina talentu i minimum wiedzy, jakie posiadasz, są niewystarczające, aby Jezus posłużył się nimi nawet przez sekundę swojego dzieła! Jakie doświadczenie faktycznie posiadasz? To, co zobaczyłeś, i wszystko, co usłyszałeś w swoim życiu, oraz co sobie wyobraziłeś, to nawet mniej niż dzieło, które Ja wykonuję w jednej chwili! Lepiej, abyś nie czepiał się drobiazgów i nie szukał dziury w całym. Choćbyś był nie wiem jak arogancki, jesteś tylko stworzeniem mniejszym od mrówki! Wszystko, co masz w brzuchu, to i tak mniej, niż to, co w swoim ma mrówka. Nie myśl, że masz prawo popisywać się i przechwalać tylko dlatego, że zyskałeś trochę doświadczenia i przywilejów. Czyż twoje doświadczenie i przywileje nie są efektem słów, które Ja do ciebie wypowiedziałem? Czy uważasz, że otrzymałeś je w zamian za własną pracę i wysiłek? Dziś widzisz, że Ja stałem się ciałem i tylko z tego tytułu znasz tak bogate pojęcia, które zaowocowały niezliczonymi wyobrażeniami. Gdyby nie Moje wcielenie, to nawet gdybyś posiadał niezwykle talenty, nie miałbyś takiej wiedzy – i czyż to nie z tych spraw wywodzą się twe wyobrażenia? Gdyby Jezus nie stał się ciałem po raz pierwszy, czy w ogóle wiedziałbyś o wcieleniu? Czyż to nie dlatego, że pierwsze wcielenie dało ci wiedzę, masz czelność próbować oceniać drugie wcielenie? Dlaczego zamiast być posłusznym wyznawcą, analizujesz wiedzę daną od Boga? Jeśli wkroczyłeś na tę ścieżkę i stawiasz siebie

przed Bogiem wcielonym, czy On pozwoliłby ci badać tę kwestię? Jeśli badasz historię własnej rodziny, nie ma w tym nic złego, ale jeśli próbujesz badać historię Bożej rodziny, czy dzisiejsze wcielenie Boga pozwoliłoby ci przeprowadzać takie badanie? Czyż nie jesteś ślepy? Czyż nie ściągasz na siebie potępienia?

Gdyby dzieło Jezusa dokonało się bez dopełnienia w postaci dzieła na tym etapie dni ostatecznych, wówczas człowiek już zawsze trwałby w przekonaniu, że Jezus jest jedynym Synem Bożym, czyli że Bóg ma tylko jednego syna i każdy, kto przychodzi później pod innym imieniem, nie będzie już jedynym Synem Bożym, a tym bardziej samym Bogiem. Człowiek uważa, że każdy, kto ofiarowuje się za grzechy lub kto przejmuje władzę w imieniu Boga i dokonuje odkupienia całej ludzkości, jest jedynym Synem Bożym. Niektórzy wierzą, że dopóki Jedyny, który przychodzi, jest mężczyzną, można Go uważać za jedynego Syna Bożego i przedstawiciela Boga; można nawet usłyszeć opinie, że Jezus jest Synem Jahwe, Jego jedynym Synem. Czy nie jest to mocno wyolbrzymione wyobrażenie człowieka? Gdyby ten etap dzieła nie został wykonany przy końcu czasu, wówczas cała ludzkość pozostałaby w ciemności, jeśli chodzi o Boga. Gdyby tak było, mężczyzna stawiałby siebie wyżej niż kobietę, kobiety nigdy nie mogłyby nosić głów wysoko, a wtedy nawet jedna z nich nie mogłaby zostać zbawiona. Ludzie od zawsze wierzą, że Bóg jest mężczyzną, co więcej, odwiecznie gardził kobietą i nigdy by jej nie podarował zbawienia. Czy gdyby jednak tak było, to czyż nie byłoby prawdą, że wszystkie kobiety, które zostały stworzone przez Jahwe i uległy skażeniu, nigdy nie miałyby szansy na zbawienie? Czy wtedy stworzenie przez Jahwe kobiety, czyli Ewy nie byłoby bezsensowne? I czy kobieta nie byłaby zgubiona na wieczność? Z tego powodu etap dzieła w dniach ostatecznych ma zostać podjęty w celu zbawienia całej ludzkości, a nie tylko kobiety. Jeśliby ktokolwiek miałby pomyśleć, że gdyby Bóg miał wcielić się jako kobieta, to czyniłby to wyłącznie ze względu na zbawienie kobiety, to osoba taka rzeczywiście byłaby głupcem!

Dzieło dokonywane obecnie popchnęło w przód dzieło Wieku Łaski, co oznacza, że dzieło w ramach całego sześciotysięcletniego planu zarządzania posunęło się do przodu. Choć Wiek Łaski dobiegł końca, dzieło Boże uczyniło postęp. Dlaczego wciąż powtarzam, że ten etap dzieła opiera się na Wieku Łaski i Wieku Prawa? Ponieważ to znaczy, że dzieło dnia dzisiejszego jest kontynuacją dzieła dokonanego w Wieku Łaski

oraz postępem w stosunku do dzieła dokonanego w Wieku Prawa. Te trzy etapy są ściśle połączone ze sobą i każde ogniwo w łańcuchu jest mocno powiązane z następnym. Dlaczego twierdzę również, że ten etap dzieła opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa? Bo gdyby przyjąć założenie, że ten etap nie opiera się na dziele dokonanym przez Jezusa, to na tym etapie musiałoby dojść do ponownego ukrzyżowania i zbawcze dzieło poprzedniego etapu trzeba byłoby powtórzyć. To nie miałoby sensu. Nie chodzi o to, że dzieło zostało w całości ukończone, tylko że w obecnym wieku posunęło się do przodu i jego poziom jest jeszcze wyższy niż wcześniej. Można powiedzieć, że ten etap dzieła opiera się na fundamencie Wieku Prawa oraz na skale dzieła Jezusa. Budowa dzieła odbywa się etapowo, a obecny etap nie jest nowym początkiem. Tylko połączenie trzech etapów dzieła można uważać za sześćtysięcletni plan zarządzania. Dzieło na obecnym etapie jest wykonywane na fundamencie dzieła Wieku Łaski. Gdyby te dwa etapy dzieła nie były ze sobą powiązane, to dlaczego ukrzyżowanie miałoby nie powtórzyć się na obecnym etapie? Dlaczego nie dźwigam ludzkich grzechów, lecz przychodzę, by osądzić człowieka bezpośrednio? Gdyby Moje dzieło osądzania i karcenia człowieka oraz Moje obecne przyjście, rozpoczęte w inny sposób niż poczęcie przez Ducha Świętego, nie następowało po ukrzyżowaniu, wówczas nie miałbym prawa osądzać i karcić człowieka. Przychodzę bezpośrednio, aby karcić i osądzić człowieka właśnie dlatego, że stanowią jedność z Jezusem. Dzieło na tym etapie opiera się głównie na czynach z poprzedniego etapu. Dlatego tylko tego rodzaju dzieło może poprowadzić człowieka krok po kroku do zbawienia. Jezus i Ja pochodzimy od jednego Ducha. Chociaż nie jesteśmy ze sobą powiązani poprzez Nasze ciała, Nasze Duchy stanowią jedność; chociaż treść tego, co robimy i dzieło, którego się podejmujemy, nie są takie same, jesteśmy zasadniczo podobni; Nasze ciała przybierają różną postać, ale wynika to ze zmiany epoki i odmiennych wymagań Naszego dzieła; nasze służby nie są podobne, więc dzieło, które tworzymy, i usposobienie, które objawiamy człowiekowi, są także różne. Dlatego też to, co człowiek widzi i pojmuje dzisiaj, nie jest podobne do tego, co było w przeszłości; dzieje się tak, ponieważ zmieniła się era. Pomimo że różnią się Oni co do płci i postaci ciała, a ponadto nie urodzili się w tej samej rodzinie, a tym bardziej nie w tym samym czasie, to jednak Ich Duchy stanowią jedność. Choć bowiem w Ich ciałach nie płynie ta sama krew i nie są one fizycznie spokrewnione w jakikolwiek sposób, nie można

zaprzeczyć, że są Oni wcieleniem Boga w dwóch różnych okresach. To, że są Oni wcielonymi ciałami Boga, jest niezaprzeczalną prawdą, chociaż nie łączą ich więzy krwi ani wspólny ludzki język (jeden był mężczyzną, który mówił językiem Żydów, a druga jest kobietą, która mówi wyłącznie po chińsku). Z tych też powodów żyli Oni i żyją w różnych krajach oraz w różnym czasie, aby wykonywać dzieło, które każde z nich powinno wykonywać. Pomimo że są Oni z tego samego Ducha i składają się z tej samej istoty, zewnętrzne powłoki Ich ciał są do siebie absolutnie niepodobne. Jedyne, co mają ze sobą wspólnego, to ta sama ludzkość, lecz jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd Ich ciał oraz okoliczności Ich narodzin, nie są do siebie podobni. Te rzeczy nie mają wpływu na Ich dzieło ani na wiedzę człowieka o Nich, gdyż w ostatecznym rozrachunku są Oni z tego samego Ducha i nikt nie może Ich rozdzielić. Chociaż nie mają Oni wspólnych więzów krwi, Ich byty jako całość znajdują się pod opieką Ich Duchów, które przydzielają Im różne dzieła w różnym czasie, a Ich ciałom nadają odrębny rodowód. Duch Jahwe nie jest ojcem Ducha Jezusa, a Duch Jezusa nie jest synem Ducha Jahwe: są Oni z jednego i tego samego Ducha. Podobnie jest z dzisiejszym Bogiem wcielonym i Jezusem. Choć nie łączą Ich więzy krwi, stanowią Oni jedność, gdyż Ich Duchy stanowią jedność. Bóg może dokonywać dzieła miłosierdzia i łaski, a także dzieła sprawiedliwego osądzenia i karcenia człowieka oraz ściągnięcia przekleństw na człowieka, a w końcu może dokonać dzieła zniszczenia świata i ukarania niegodziwych. Czyż nie czyni On tego wszystkiego sam? Czyż nie jest to wszechmoc Boga? Mógł On ustanowić prawa dla człowieka i dać mu przykazania, a także mógł poprowadzić wczesnych Izraelitów, aby wiedli życie na ziemi, oraz polecić im zbudowanie świątyni i ołtarzy, gromadząc wszystkich Izraelitów pod swoim panowaniem. Opierając się na swym autorytecie, żył On na ziemi z ludem Izraela przez dwa tysiące lat. Izraelici nie śmieli buntować się przeciwko Niemu; wszyscy czcili Jahwe i przestrzegali Jego przekazów. Takie właśnie dzieło zostało dokonane polegając na Jego autorytecie i Jego wszechmocy. Później podczas Wieku Łaski Jezus przyszedł, aby odkupić całą upadłą ludzkość (a nie tylko Izraelitów). Okazał On człowiekowi miłosierdzie i łaskę. Jezus, którego człowiek ujrzał w Wieku Łaski, był pełen czułej łaski i nieustannej miłości do człowieka, gdyż przyszedł On, aby ocalić ludzkość od grzechu. Potrafił On przebaczać ludziom ich grzechy do czasu, aż Jego ukrzyżowanie całkowicie wybawiło ludzkość od grzechu. W tym okresie Bóg objawił się człowiekowi z miłosierdziem i łaską – złożył On

z siebie ofiarę za ludzkie grzechy i dał się za nie ukrzyżować, aby zostały na zawsze odpuszczone. Był miłosierny, litościwy, cierpliwy i pełen miłości. A wszyscy ci, którzy podążali za Jezusem w Wieku Łaski, również starali się być cierpliwi i miłujący we wszystkich rzeczach. Długo znosili cierpienia i nigdy nie stawiali oporu, nawet gdy ich bito, przeklinano lub kamienowano. Jednak podczas końcowego etapu tak już dłużej być nie może. Podobnie, chociaż Ich Duchy stanowiły jedność, dzieło Jezusa i Jahwe nie było całkowicie takie samo. Dzieło Jahwe nie polegało na doprowadzeniu wieku do końca, lecz na kierowaniu nim i zapoczątkowaniu życia ludzkości na ziemi. Jednak obecne dzieło polega na podbiciu pogańskich narodów, które uległy głębokiemu zepsuciu, i poprowadzeniu nie tylko Bożych wybrańców w Chinach, ale całego wszechświata i całej ludzkości. Możesz odnosić wrażenie, że to dzieło dokonuje się tylko w Chinach, jednak w istocie zaczyna już rozprzestrzeniać się za granicę. Dlaczego dzieje się tak, że cudzoziemcy wciąż szukają prawdziwej drogi? Dlatego że Duch zaczął już działać, a słowa wypowiedane teraz skierowane są do osób w całym wszechświecie. Dzięki temu połowa dzieła została już wykonana. Od stworzenia świata aż do teraźniejszości Duch Boży wprawia owo wielkie dzieło w ruch, a ponadto dokonał różnego dzieła w różnych wiekach i w różnych narodach. Ludzie w poszczególnych wiekach widzą Jego różne usposobienia, które naturalnie objawiają się w różnych dziełach dokonywanych przez Niego. On jest Bogiem pełnym miłosierdzia i łaski; jest ofiarą za ludzkie grzechy i ludzkim pasterzem, lecz zarazem jest też ludzkim sądem, karceniem i przekleństwem. Był On w stanie prowadzić człowieka w jego życiu na ziemi przez dwa tysiące lat i wybawić zepsutą ludzkość od grzechu. Dziś również jest w stanie „pobici” ludzkość, która Go nie zna, i podporządkować ją swojemu panowaniu, aby wszyscy poddali Mu się całkowicie. W końcu spali On wszystko, co nieczyste i nieprawe w ludziach w całym wszechświecie, aby pokazać im, że jest On nie tylko miłosiernym i kochającym Bogiem, nie tylko Bogiem mądrości i cudów, nie tylko świętym Bogiem, ale także Bogiem, który sędzi człowieka. Dla złych wśród ludzkości jest On ogniem, sądem i karą; dla tych natomiast, którzy mają być doskonali, jest On cierpieniem, oczyszczeniem i próbą, a także pociechą, wsparciem, źródłem słów oraz rozprawiania się i przycinania. Zaś dla tych, którzy są wykluczeni, jest On karą, a także odwetem. Powiedz Mi, czyż Bóg nie jest wszechmogący? Potrafi On dokonać każdego dzieła – nie tylko ukrzyżowania, jak sobie wyobrażałeś. Oceniasz Boga zbyt nisko! Czy

uważasz, że wszystko, do czego jest On zdolny, to tylko odkupienie całej ludzkości poprzez swoje ukrzyżowanie? I tyle? A potem podążysz za Nim do nieba, aby jeść owoc z drzewa życia i pić z rzeki życia?... Czy może to być tak proste? Powiedz Mi, co osiągnąłeś? Czy masz życie Jezusa? Zostałeś faktycznie odkupiony przez Niego, jednak ukrzyżowanie było dziełem samego Jezusa. Jaki obowiązek wypełniłeś jako człowiek? Okazujesz pobożność tylko na zewnątrz, ale nie rozumiesz Jego drogi. Czy tak właśnie Go przedstawiasz? Jeśli nie osiągnąłeś Bożego życia ani nie ujrzałeś pełni Jego sprawiedliwego usposobienia, wówczas nie możesz twierdzić, że jesteś tym, który ma życie, i nie jesteś godny tego, by przejść przez bramę królestwa nieba.

Bóg jest nie tylko Duchem – może stać się także ciałem. Co więcej, jest On ciałem chwały. Chociaż wy nie widzieliście Jezusa, świadkami Jego życia byli Izraelici, czyli ówcześni Żydzi. Najpierw był On ziemskim ciałem, jednak po swoim ukrzyżowaniu stał się ciałem chwały. On jest wszechogarniającym Duchem i może czynić dzieło w każdym miejscu. Może być Jahwe, Jezusem lub Mesjaszem; w końcu może On stać się także Wszechobecnym Bogiem. On jest sprawiedliwością, sądem i karceniem; jest przekleństwem i gniewem, ale również miłosierdziem i łaską. Całe dzieło, którego dokonał, jest zdolne do reprezentowania Go. Jakim Bogiem jest On według ciebie? Nie potrafisz tego wyjaśnić. Jeśli naprawdę nie potrafisz tego wyjaśnić, nie powinieneś wyciągać pochopnych wniosków na temat Boga. Nie dochodźcie do wniosku, że Bóg jest wiecznie Bogiem miłosierdzia i łaski tylko dlatego, że na jednym z etapów dokonał dzieła odkupienia. Czy możesz być pewien, że jest On tylko miłosiernym i kochającym Bogiem? Jeśli jest On tylko miłosiernym i kochającym Bogiem, dlaczego położy kres temu wiekowi w dniach ostatecznych? Dlaczego ześle On tyle klęsk? Zgodnie z pojęciami i myślami ludzi, Bóg powinien być miłosierny i kochający do samego końca, tak aby każdy przedstawiciel ludzkości mógł zostać zbawiony. Lecz czemu w dniach ostatecznych zsyła On tak wielkie katastrofy, jak trzęsienia ziemi, epidemie i głód, by zniszczyć tę nikczemną ludzkość, która traktuje Boga jak wroga? Dlaczego pozwala, aby człowiek cierpiał te klęski? Jeśli chodzi o to, jakiego rodzaju Bogiem On jest, nikt z was nie odważy się tego powiedzieć i nikt nie potrafi tego wyjaśnić. Czy możesz mieć pewność, że jest On Duchem? Czy odważysz się powiedzieć, że jest On niczym innym, jak ciałem Jezusa? I czy odważysz się powiedzieć, że On jest Bogiem, który zawsze

będzie ukrzyżowany za człowieka?

z księgi „Słowo ukazuje się w ciele”

Rozdział 6 Kilka rodzajów rozróżnień w twojej wierze w Boga, które powinieneś opanować

1. Odróżnianie dzieła Boga od dzieła człowieka

Ważne słowa Boga:

Dzieło samego Boga obejmuje dzieło całej ludzkości, a także reprezentuje dzieło całej epoki. Oznacza to, że własne dzieło Boga reprezentuje ruch i kierunek całego dzieła Ducha Świętego, podczas gdy dzieło apostołów podąża za własnym dziełem Boga i nie przewodzi epoce, ani nie reprezentuje kierunku dzieła Ducha Świętego w całej epoce. Wykonują oni tylko dzieło, które powinien wykonywać człowiek, co wcale nie wiąże się z dziełem zarządzania. Własne dzieło Boga jest projektem w ramach dzieła zarządzania. Dzieło człowieka jest jedynie obowiązkiem ludzi, którymi Bóg się posługuje, i nie ma żadnego związku z zarządzaniem. Ze względu na różne tożsamości i reprezentacje dzieła, mimo że są one dziełem Ducha Świętego, istnieją wyraźne i istotne różnice między dziełem Boga a dziełem człowieka. Co więcej, zakres działania Ducha Świętego w przedmiotach działania o różnej tożsamości jest różny. Takie są zasady i zakres dzieła Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło, które wykonuje sam Bóg, jest w całości dziełem, które zamierza On wykonać we własnym planie zarządzania i odnosi się ono do wielkiego zarządzania. Dzieło wykonywane przez ludzi polega na dostarczaniu ich indywidualnych doświadczeń. Polega na odnalezieniu nowej drogi doświadczenia, innej od tej, którą podążali ich poprzednicy, i na prowadzeniu braci i sióstr pod przewodnictwem Ducha Świętego. Ludzie ci dostarczają własne, indywidualne doświadczenie lub pisma ludzi uduchowionych. Chociaż posługuje się nimi Duch Święty, dzieło takich ludzi nie jest związane z wielkim dziełem zarządzania w planie sześciu tysięcy lat. Są oni tylko

wzbudzani przez Ducha Świętego w różnych okresach, aby prowadzić ludzi w strumieniu Ducha Świętego, dopóki nie wypełnią swojej funkcji lub ich życie nie dobiegnie końca. Dzieło, które wykonują, polega tylko na przygotowaniu odpowiedniej drogi dla samego Boga lub na kontynuowaniu jednego aspektu Bożego zarządzania na ziemi. Tacy ludzie nie są w stanie sami z siebie wykonywać większego dzieła w Jego zarządzaniu i nie mogą otwierać nowych dróg wyjścia, a tym bardziej ukończyć całego dzieła Bożego z poprzedniego wieku. Dlatego też dzieło, które wykonują, przedstawia jedynie stworzenie pełniące swoją funkcję i nie może reprezentować samego Boga wykonującego swoją posługę. Dzieje się tak, ponieważ ich dzieło jest odmienne od wykonywanego przez samego Boga. Dzieło wprowadzenia w nową erę nie może być dokonane przez człowieka zamiast Boga. Nie może tego uczynić nikt inny niż sam Bóg. Całe dzieło wykonywane przez człowieka to wypełnianie obowiązku istoty stworzonej i jest ono wykonywane pod wpływem poruszenia lub oświecenia przez Ducha Świętego. Wskazówki udzielane przez tych ludzi dotyczą całości drogi praktyki w codziennym życiu człowieka i sposobu działania człowieka w harmonii z wolą Bożą. Dzieło człowieka nie obejmuje Bożego zarządzania ani nie reprezentuje dzieła Ducha Świętego. Przykładem może być dzieło prowadzone przez Witnessa Lee i Watchmana Nee, które miało wytyczyć drogę. Niezależnie od tego, czy ta droga była stara, czy nowa, dzieło zostało oparte na zasadach, które nie wykraczają poza Biblię. Niezależnie od tego, czy miejscowe kościoły zostały odrestaurowane czy wybudowane, dzieło dotyczyło założenia kościołów. Dzieło, które wykonali, było kontynuacją dzieła, którego Jezus i apostołowie nie ukończyli lub nie rozwinęli w Wieku Łaski. To, co czynili w swoim dziele, to przywrócenie tego, o co prosił Jezus pokolenia po Nim, na przykład: nakrywanie głów, chrzest, łamanie się chlebem czy picie wina. Można powiedzieć, że ich dzieło polegało na tym, aby trzymać się Biblii i szukać dróg tylko z Biblii. Nie poczynili oni żadnych nowych postępów. Dlatego w ich dziele widać jedynie odkrycie nowych dróg w Biblii, a także lepsze i bardziej realistyczne praktyki. Nie można jednak w ich dziele odnaleźć obecnej woli Bożej, a tym bardziej nowego dzieła, którego Bóg dokona w dniach ostatecznych. Jest tak dlatego, że ścieżka, którą podążali, była wciąż stara, nie było na niej postępu ani odnowienia. Nadal trzymali się faktu ukrzyżowania Jezusa, praktyki proszenia ludzi, aby wyznawali swoje grzechy i żałowali za nie, mówienia, że kto trwa do końca, ten zostanie zbawiony, że mężczyzna jest głową

kobiety, a kobieta musi być posłuszna mężowi. Co więcej, trzymali się tradycyjnej koncepcji, według której siostry nie mogą głosić słowa Bożego, a mogą tylko być posłuszne. Gdyby taki sposób przywództwa wciąż się utrzymywał, wówczas Duch Święty nigdy nie byłby w stanie wykonać nowego dzieła, uwolnić ludzi od doktryny, czy też wprowadzić ich w królestwo wolności i piękna. Dlatego ten etap dzieła, który dokonuje zmiany wieków, musi zostać wykonany i wypowiedziany przez samego Boga, w przeciwnym razie żaden człowiek nie może tego dokonać zamiast niego. Do tej pory całe dzieło Ducha Świętego poza tym strumieniem utknęło w martwym punkcie, a ci, którymi Duch Święty się posługiwał, utracili kierunek. Dlatego, ponieważ dzieło ludzi używanych przez Ducha Świętego jest odmienne od dzieła wykonywanego przez samego Boga, ich tożsamości i ci, w których imieniu działają, również się różnią. Jest tak dlatego, że dzieło, które Duch Święty zamierza wykonać, jest inne, a tym samym nadaje różne tożsamości i status wszystkim tym, którzy także wykonują dzieło. Ludzie używani przez Ducha Świętego mogą również wykonywać pewną część nowego dzieła i mogą również wyeliminować pewną część dzieła wykonywanego we wcześniejszym wieku, ale ich dzieło nie może wyrażać usposobienia i woli Bożej w nowym wieku. Działają tylko po to, aby zakończyć dzieło wcześniejszych wieków, a nie po to, aby wykonywać nowe dzieło, które bezpośrednio reprezentuje usposobienie samego Boga. Stąd bez względu na to, ile przestarzałych praktyk znoszą lub ile wprowadzają nowych, ciągle reprezentują człowieka i stworzenie. Kiedy jednak sam Bóg wykonuje dzieło, nie deklaruje on otwarcie zniesienia praktyk starego wieku ani też nie deklaruje wprost rozpoczęcia nowego wieku. W swoim dziele jest bezpośredni i prosty. Jest On bezpośredni w wykonywaniu dzieła, które zamierza wykonać; to znaczy, że bezpośrednio wyraża dzieło, które rozpoczął, bezpośrednio wykonuje swoje dzieło zgodnie z pierwotnym zamierzeniem, wyrażając Swoje istnienie i usposobienie. Z punktu widzenia człowieka Jego usposobienie, a także Jego dzieło, są inne niż we wcześniejszych wiekach. Z punktu widzenia samego Boga jest to jednak tylko kontynuacja i dalszy rozwój Jego dzieła. Kiedy sam Bóg działa, wyraża On swoje słowo i bezpośrednio wprowadza nowe dzieło. Z drugiej strony, gdy człowiek działa, odbywa się to poprzez rozważanie i studiowanie, albo jest to rozwój wiedzy i usystematyzowanie praktyki zbudowane na fundamencie dzieła innych osób. Oznacza to, że istotą dzieła człowieka jest trzymanie się ustalonego porządku i „podążanie

starymi ścieżkami w nowych butach”. Oznacza to, że nawet ścieżka, którą podążają ludzie używani przez Ducha Świętego, jest zbudowana na tej, którą stworzył sam Bóg. Zatem w ostatecznym rozrachunku człowiek pozostaje człowiekiem, a Bóg – Bogiem.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W Wieku Łaski Jezus także dużo mówił i wykonał wiele pracy. Czym się różnił od Izajasza? Czym się różnił od Daniela? Czy był prorokiem? Dlaczego mówi się, że jest Chrystusem? Czym różnią się oni od siebie? Wszyscy byli ludźmi wypowiadającymi słowa, które ludziom wydawały się mniej więcej takie same. Wszyscy mówili i wykonywali pracę. Prorocy ze Starego Testamentu podawali proroctwa i podobnie mógł robić Jezus. Dlaczego tak się działo? Różnica polega tu na naturze dzieła. Aby mieć rozeznanie w tej kwestii, nie możesz rozważać natury ciała i nie powinieneś rozważać głębi bądź powierzchowności ich słów. Zawsze musisz najpierw rozważyć ich dzieło i skutki tego dzieła w człowieku. Proroctwa wypowiedziane w owym czasie przez proroków nie zaopatrywały życia człowieka, a przekazy otrzymywane przez takich ludzi jak Izajasz i Daniel były tylko proroctwami, ale nie drogą życia. Gdyby nie bezpośrednie objawienie się Jahwe, nikt nie mógłby wykonać tego dzieła, które jest to niewykonalne dla śmiertelników. Jezus także dużo mówił, ale słowa te były drogą życia, przy której człowiek mógł znaleźć ścieżkę do praktykowania. Czyli, po pierwsze, był On w stanie zaopatrywać życie człowieka, bo Jezus jest życiem; po drugie, był w stanie odwrócić odstępstwa człowieka; po trzecie, Jego dzieło mogło nastąpić po dziele Jahwe, aby kontynuować ówczesny wiek; po czwarte, był w stanie uchwycić potrzeby tkwiące w człowieku i zrozumieć, czego człowiekowi brakuje; po piąte, był w stanie zakończyć poprzedni wiek i zapoczątkować nowy. Dlatego jest zwany Bogiem i Chrystusem. Różni się nie tylko do Izajasza, ale także od wszystkich pozostałych proroków. Weźmy Izajasza do porównania dzieła proroków. Po pierwsze, nie był w stanie zaopatrywać życia człowieka; po drugie, nie był w stanie zapoczątkować nowego wieku. Działał pod przywództwem Jahwe, ale nie po to, by zapoczątkować nowy wiek. Po trzecie, to, o czym mówił, było dla Niego samego niepojęte. Otrzymywał objawienia bezpośrednio od Ducha Świętego, a inni ich nie rozumieli, pomimo że słuchali. Tych kilka rzeczy wystarczy, by dowieść, że Jego słowa były jedynie proroctwami, niczym więcej niż tylko aspektem dzieła wykonywanego w miejsce Jahwe. Nie mógł jednakże w pełni

reprezentować Jahwe. Był sługą Jahwe, narzędziem w dziele Jahwe. Wykonywał pracę w Wieku Prawa i w zakresie dzieła Jahwe. Nie działał już poza Wiekiem Prawa. Tymczasem dzieło Jezusa było inne. Wyszedł poza zakres dzieła Jahwe. Działał jako wcielony Bóg i został ukrzyżowany, aby zbawić całą ludzkość. Czyli wykonał nowe dzieło poza dziełem wykonanym przez Jahwe. Było to zapoczątkowanie nowego wieku. Inny warunek polega na tym, że był w stanie mówić o tym, czego człowiek nie mógł osiągnąć. Jego dzieło wykonywane było w ramach zarządzania Bożego i dotyczyło całej ludzkości. Nie działał tylko wśród kilku osób i Jego dzieło nie polegało na prowadzeniu ograniczonej liczby ludzi. Co do tego, jak Bóg się wcielił, aby stać się człowiekiem, jak przekazywał objawienia Duch w owym czasie i jak Duch zstąpił na człowieka, aby wykonać dzieło – są to sprawy, których człowiek nie może zobaczyć ani dotknąć. Jest całkowicie niemożliwe, by prawdy te służyły za dowód tego, że On jest wcielonym Bogiem. W związku z tym, rozróżnienie można poczynić tylko na słowa i dzieło Boże, które są namacalne dla człowieka. Tylko to jest rzeczywiste. Wynika to z tego, że sprawy Ducha nie są dla ciebie widoczne i są znane tylko Samemu Bogu, tak iż nawet wcielenie Boga nie wie wszystkiego. Możesz sprawdzić, czy On jest Bogiem^[a] tylko na podstawie dzieła, które wykonał. A na podstawie Jego dzieła można zobaczyć, że – po pierwsze – jest w stanie zapoczątkować nowy wiek; po drugie, jest w stanie zaopatrywać życie człowieka i pokazać mu drogę, którą powinien kroczyć. Już samo to wystarczy do ustalenia, że On jest Samym Bogiem. Dzieło, którego dokonuje, może z pewnością w pełni przedstawiać Ducha Bożego i z dzieła tego można wniesć, że Duch Boży jest w Nim. Jako że dzieło wykonane przez Boga wcielonego polegało głównie na zapoczątkowaniu nowego wieku, wprowadzeniu nowego dzieła i otwarciu nowego królestwa, samo to wystarczy do ustalenia, że On jest Samym Bogiem. To odróżnia więc Go od Izajasza, Daniela i pozostałych wielkich proroków.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy służbą Boga wcielonego a obowiązkiem człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Musisz umieć odróżnić dzieło Boże od dzieła człowieka. Co dostrzegasz w dziele człowieka? W jego dziele jest wiele elementów doświadczenia człowieka; to, co człowiek wyraża, jest tym, czym on sam jest. Własne dzieło Boga również wyraża to, czym On jest, ale to, czym On jest, różni się od tego, czym jest człowiek. Człowiek

reprezentuje doświadczenie i życie człowieka (to, czego człowiek doświadcza lub co napotyka w życiu, lub filozofie życiowe, które ma), a ludzie żyjący w różnych środowiskach wyrażają różne istoty. To, czy masz doświadczenia społeczne i jakie jest twoje rzeczywiste życie i doświadczenie w rodzinie, widać w tym, co wyrażasz, podczas gdy z dzieła Boga wcielonego nie wynika, czy ma On doświadczenia społeczne, czy też nie. Doskonale zdaje sobie On sprawę z istoty człowieka, potrafi ujawnić wszelkiego rodzaju praktyki odnoszące się do wszelkiego rodzaju ludzi. Jeszcze skuteczniej ujawnia On zepsute usposobienie i buntownicze zachowanie ludzi. Nie żyje On wśród ludzi ze świata, ale jest świadomy natury śmiertelników i wszystkich rodzajów zepsucia ludzi na świecie. Taki właśnie On jest. Chociaż nie zajmuje się światem, zna zasady postępowania ze światem, ponieważ w pełni rozumie naturę ludzką. Zna on dzieło Ducha, którego oczy człowieka nie widzą i którego uszy człowieka nie słyszą, zarówno dzisiejsze, jak i dawne. Obejmuje to mądrość, która nie jest filozofią życiową, i cuda, które ludziom trudno jest zrozumieć. Oto czym On jest, otwarty na ludzi, a jednocześnie ukryty przed ludźmi. To, co On wyraża, to nie to, czym jest osoba niezwykła, ale nieodłączne atrybuty i istota Ducha. Nie podróżuje po świecie, ale wie o nim wszystko. Kontaktuje się z „istotami człekokształtnymi”, które nie mają wiedzy ani wnikliwości, ale wyraża słowa, które przewyższają wiedzę i wybitnych ludzi. Żyje pośród ludzi ograniczonych i odrętwiałych, którzy nie mają człowieczeństwa i nie rozumieją ludzkich konwencji i życia, ale może prosić ludzkość, aby żyła zwykłym człowieczeństwem, ujawniając jednocześnie nędzne i niskie człowieczeństwo ludzkości. Wszystko to jest tym, czym On jest, wyższym od tego, czym jest każdy człowiek z krwi i kości. Dla Niego nie jest konieczne doświadczenie skomplikowanego, kłopotliwego i plugawego życia społecznego, aby wykonywać dzieło, które musi wykonać, i dokładnie objawić istotę zepsutej ludzkości. Plugawe życie społeczne nie buduje Jego ciała. Jego dzieło i słowa tylko ujawniają nieposłuszeństwo człowieka i nie zapewniają mu doświadczenia ani lekcji radzenia sobie ze światem. Nie musi on badać społeczeństwa ani rodziny człowieka, gdy zapewnia mu życie. Odsłanianie i osądzanie człowieka nie jest wyrazem cielesnego doświadczenia Boga, lecz ujawnieniem nieprawości człowieka po poznawaniu nieposłuszeństwa człowieka i jego obrzydliwego zepsucia przez długi czas. Dzieło, które On wykonuje, to objawienie człowiekowi Bożego usposobienia i wyrażenie Jego istoty. Tylko On może wykonać to dzieło, nie jest to coś, co mógłby osiągnąć

człowiek z krwi i kości.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło, które Bóg wykonuje, nie reprezentuje doświadczenia Jego ciała; dzieło, które wykonuje człowiek, reprezentuje doświadczenie człowieka. Każdy mówi o swych osobistych doświadczeniach. Bóg może wyrażać prawdę bezpośrednio, człowiek zaś może wyrażać odpowiadające jej doświadczenie, dopiero gdy jej doświadczy. Boże dzieło nie podlega żadnym regułom, ograniczeniom czasowym czy geograficznym. Bóg może wyrazić to, czym jest w każdej chwili i w każdym miejscu. Działa według swojego upodobania. Dzieło człowieka podlega warunkom i kontekstowi; w przeciwnym razie nie jest on w stanie działać ani wyrazić swojej wiedzy o Bogu czy swojego doświadczenia prawdy. Wystarczy porównać różnice między nimi, aby stwierdzić, czy jest to własne dzieło Boga, czy też dzieło człowieka.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg staje się ciałem wyłącznie po to, by przewodzić wiekowi i dać początek nowemu dziełu. Konieczne jest, abyście zrozumieli tę kwestię. To znacznie różni się od roli człowieka i tych dwóch spraw nie można wymieniać jednym tchem. Człowieka trzeba pielęgnować oraz doskonalić przez długi czas, zanim będzie można go użyć do wykonywania dzieła, a człowieczeństwo, które jest niezbędne, jest szczególnie wysokiego poziomu. Człowiek nie tylko musi być w stanie utrzymać swoją zwykłą, ludzką siłę rozumowania, lecz także musi lepiej pojąć wiele zasad i reguł rządzących jego postępowaniem w stosunku do innych, a ponadto musi zobowiązać się do jeszcze lepszego poznania mądrości oraz etycznej wiedzy człowieka. To jest to, w co człowiek powinien być wyposażony. Nie tak jest jednak w przypadku Boga, który stał się ciałem, ponieważ Jego dzieło ani nie reprezentuje człowieka, ani nie jest dziełem człowieka; jest raczej bezpośrednim wyrazem Jego bytu i bezpośrednią realizacją dzieła, które On powinien wykonać. (Jego dzieło jest oczywiście wykonywane w odpowiednim czasie, a nie bez troski i przypadkowo, a rozpoczyna się, gdy nadchodzi czas na pełnienie Jego służby). On nie bierze udziału w życiu człowieka ani jego dziele, to znaczy, że Jego człowieczeństwo nie jest w którąkolwiek z tych rzeczy wyposażone (choć nie wpływa to na Jego dzieło). Swoją służbę wypełnia tylko wtedy, gdy nadchodzi czas, aby to

uczynić; bez względu na swój status, On po prostu posuwa się naprzód w dziele, które powinien wykonać. Cokolwiek człowiek wie o Nim i bez względu na opinię człowieka o Nim, Jego dzieło pozostaje całkowicie nienaruszone.

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło człowieka ma zakres i ograniczenia. Jedna osoba jest w stanie wykonywać dzieło tylko w określonej fazie i nie może wykonywać go w całej epoce – w przeciwnym razie wprowadzałyby ludziom reguły. Dzieło człowieka może mieć zastosowanie tylko w określonym czasie lub fazie. Jest tak dlatego, że doświadczenie człowieka ma pewien zakres. Nie można porównywać dzieła człowieka z dziełem Boga. Praktyka człowieka i jego znajomość prawdy są możliwe do zastosowania w określonym zakresie. Nie można powiedzieć, że droga, którą człowiek podąża, jest w pełni wolą Ducha Świętego, ponieważ człowiek może być tylko oświecony przez Ducha Świętego i nie może być całkowicie napełniony Duchem Świętym. Wszystko, czego człowiek może doświadczyć, mieści się w zakresie zwykłego człowieczeństwa i nie może przekroczyć zakresu myśli w zwykłym ludzkim umyśle. Doświadczenia wszystkich, którzy potrafią urzeczywistniać prawdę, mieszczą się w granicach tego zakresu. Kiedy doświadczają prawdy, zawsze jest to doświadczenie zwykłego życia ludzkiego pod oświeceniem Ducha Świętego, a nie w sposób odbiegający od zwykłego życia ludzkiego. Doświadczają prawdy, którą oświeca ich Duch Święty na fundamencie ich ludzkiego życia. Co więcej, prawda ta różni się w zależności od osoby, a jej głębina jest związana ze stanem osoby. Można tylko powiedzieć, że droga, którą podążają, jest zwykłym życiem człowieka poszukującego prawdy i że to droga, którą podąża zwykły człowiek, jest oświecona przez Ducha Świętego. Nie można powiedzieć, że droga, którą podążają, jest drogą, którą podąża Duch Święty. W zwykłym ludzkim doświadczeniu wyznawcy nie są tacy sami, więc działanie Ducha Świętego również nie jest takie samo. Ponadto, ponieważ środowisko, w którym żyją, i zakresy ich doświadczeń nie są takie same, ze względu na domieszkę ich umysłów i myśli, ich doświadczenie jest również mieszaniną. Każdy człowiek rozumie prawdę zgodnie z jego indywidualnymi, odmiennymi uwarunkowaniami. Rozumienie prawdziwego znaczenia prawdy nie jest pełne i dotyczy tylko jednego lub kilku jej aspektów. Zakres, w jakim prawda jest doświadczana przez człowieka, zawsze opiera się na różnych uwarunkowaniach poszczególnych osób i

dlatego nie jest taki sam. Zatem wiedza wyrażana przez różnych ludzi o tej samej prawdzie nie jest taka sama. Oznacza to, że doświadczenie człowieka zawsze ma ograniczenia i nie może w pełni reprezentować woli Ducha Świętego, a dzieło człowieka nie może być postrzegane jako dzieło Boże, nawet jeśli to, co jest wyrażane przez człowieka, bardzo ściśle odpowiada woli Bożej, nawet jeśli doświadczenie człowieka jest bardzo zbliżone do dzieła doskonalenia, które ma być dokonane przez Ducha Świętego. Człowiek może być tylko sługą Bożym, wykonującym dzieło, które Bóg mu powierza. Człowiek może wyrażać wiedzę tylko dzięki oświeceniu Ducha Świętego i prawdom zdobytym dzięki osobistemu doświadczeniu. Człowiek jest bez kwalifikacji i nie ma warunków, aby być rzecznikiem Ducha Świętego. Nie ma prawa powiedzieć, że dzieło człowieka jest dziełem Bożym. Człowiek ma ludzkie zasady działania, a poszczególni ludzie mają różne doświadczenia i uwarunkowania. Dzieło człowieka obejmuje wszystkie jego doświadczenia pod oświeceniem Ducha Świętego. Doświadczenia te mogą jedynie reprezentować istotę ludzką i nie mogą reprezentować istoty Bożej ani woli Ducha Świętego. Dlatego ścieżka, którą podąża człowiek, nie może być uznana za ścieżkę, którą kroczy Duch Święty, ponieważ dzieło człowieka nie może reprezentować dzieła Bożego, a dzieło człowieka i jego doświadczenie nie są pełną wolą Ducha Świętego. Dzieło człowieka jest podatne na wtłoczenie w reguły, a metodę jego dzieła można łatwo ograniczyć do wąskiego zakresu i nie jest ono w stanie poprowadzić ludzi na drogę wolności. Większość wyznawców żyje w ograniczonym zakresie, a ich sposób doświadczania jest również ograniczony co do zakresu. Doświadczenie człowieka jest zawsze ograniczone i taka jest również jego metoda wykonywania dzieła – jest również ograniczona do kilku typów i nie może być porównywana z dziełem Ducha Świętego lub dziełem samego Boga. Jest tak dlatego, że doświadczenie człowieka jest ostatecznie ograniczone. Jakkolwiek Bóg wykonuje swoje dzieło, nie obowiązują go żadne zasady; jakkolwiek dokonuje dzieła, nie podlega ono ograniczeniu do jednego sposobu wykonania. Dziełem Boga nie rządzą żadne reguły, całe Jego dzieło dokonywane jest w sposób wyzwolony i swobodny. Bez względu na to, jak długo człowiek podąża za Bogiem, nie jest w stanie wywnioskować żadnych praw kierujących Jego działaniem. Chociaż Jego dzieło opiera się na słusznych podstawach, zawsze jest wykonywane na nowe sposoby i zawsze przybiera nowy obrót, będąc poza zasięgiem człowieka. W jednym czasie Bóg może zajmować

się kilkoma różnymi rodzajami dzieła i sposobami przewodnictwa, otwierając przed ludźmi nowe wejścia i nowe zmiany. Nie można poznać praw Jego dzieła, ponieważ On zawsze wykonuje je w nowy sposób. Tylko dzięki temu wyznawcy Boga nie są wtłaczani w reguły. Dzieło samego Boga zawsze wymyka się ludzkim pojęciom i przeciwstawia się im. Tylko ci, którzy naśladują Go i podążają za Nim z wiernym sercem, mogą zmienić swoje usposobienie i mogą żyć swobodnie, nie poddając się żadnym regułom ani ograniczeniom pojęć religijnych. Wymagania, jakie dzieło człowieka nakłada na ludzi, opierają się na jego własnych doświadczeniach i na tym, co sam może osiągnąć. Standard tych wymogów jest ograniczony w pewnym zakresie, a metody praktykowania są również bardzo ograniczone. Wyznawcy zatem nieświadomie żyją w tym ograniczonym zakresie, a z upływem czasu sami stają się zasadami i rytuałami. Jeśli dzieło jednego okresu jest prowadzone przez kogoś, kto nie został poddany osobistemu doskonaleniu przez Boga i nie został osądzony, jego wyznawcy staną się religiantami i ekspertami w stawianiu oporu Bogu. Dlatego też, jeśli ktoś jest wykwalifikowanym przywódcą, osoba ta musi zostać osądzona i musi przyjąć doskonalenie. Ci, którzy nie zostali osądzeni, mimo że mogą mieć dzieło Ducha Świętego, wyrażają tylko rzeczy niejasne i nierealne. Z czasem doprowadzą ludzi do niejasnych i nadprzyrodzonych reguł. Dzieło, które wykonuje Bóg, nie jest zgodne z ciałem człowieka; nie jest zgodne z ludzkimi myślami, ale przeciwstawia się ludzkim wyobrażeniom; nie jest zmieszane z niejasnym zabarwieniem religijnym. Rezultatów Jego dzieła nie może osiągnąć człowiek, który nie został przez Niego udoskonalony, i są one poza zasięgiem ludzkiego myślenia.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przypis:

a. Tekst oryginalny nie zawiera wyrażenia „czy On jest Bogiem”.

2. Odróżnianie dzieła Ducha Świętego od działań złych duchów

Ważne słowa Boga:

Bóg nie powtarza swojego dzieła, nie wykonuje dzieła, która nie jest realistyczne, nie stawia człowiekowi nadmiernych wymagań i nie wykonuje dzieła, które jest poza pojmowaniem człowieka. Całe dzieło, które On wykonuje, mieści się w zakresie normalnego rozumowania człowieka i nie przekracza normalnego człowieczeństwa, a Jego dzieło jest zgodne z normalnymi wymaganiami człowieka. Jeśli jest to dzieło Ducha Świętego, człowiek staje się coraz bardziej normalny i jego człowieczeństwo staje się coraz bardziej normalne. Ludzie zyskują coraz większą wiedzę o swoim skażonym, szatańskim usposobieniu, a także o swej istocie i coraz bardziej tęsknią za prawdą. To znaczy, że życie człowieka coraz bardziej wzrasta, a skażone usposobienie człowieka staje się zdolne do coraz większych zmian. Wszystko powyższe jest sensem tego, że Bóg staje się życiem człowieka. Jeśli jakaś droga jest niezdolna do ujawnienia tych rzeczy, które są istotą człowieka, nie jest zdolna do zmiany usposobienia człowieka, ponadto jest niezdolna do przyprowadzenia go do Boga lub dania mu prawdziwego zrozumienia Boga i nawet powoduje, że jego człowieczeństwo staje się coraz słabsze, a jego rozum coraz dalszy od normalności, to droga ta nie może być prawdziwa i to może być dzieło złego ducha lub stara droga. Krótko mówiąc, nie może być to obecne dzieło Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga i Jego dzieło, mogą zadowolić Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Musisz zrozumieć, co pochodzi od Boga, a co od szatana. To, co pochodzi od Boga, daje ci coraz wyraźniejsze wizje i coraz bardziej cię do Niego zbliża; dzielisz się szczerą miłością ze swoimi braćmi i siostrami, potrafisz mieć wzgląd na Boże brzemie i masz serce pełne miłości do Boga, która nigdy nie gaśnie. Otwiera się przed tobą droga. To, co pochodzi od szatana, sprawia, że wizje wewnątrz ciebie zanikają i tracisz wszystko, co miałeś do tej pory; oddalasz się od Boga, nie masz miłości dla swoich braci i sióstr, a twoje serce jest pełne nienawiści. Popadasz w rozpacz, nie pragniesz już żyć życiem kościoła, a twoje kochające Boga serce obumiera. Oto jest dzieło szatana, jak również skutek wywołany przez działanie złych duchów.

fragment Rozdziału 22 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dzieło Ducha Świętego jest formą proaktywnego przewodnictwa i pozytywnego

oświecenia. Nie pozwala ludziom na bierność. Przynosi im pocieszenie, daje wiarę i determinację oraz pozwala dążyć do bycia udoskonalonymi przez Boga. Kiedy działa Duch Święty, ludzie mogą aktywnie wkroczyć; nie są bierni, nie działają pod przymusem, ale z własnej inicjatywy. Kiedy działa Duch Święty, ludzie są zadowoleni i chętni, skorzy do posłuszeństwa i okazywania pokory. Mimo że w głębi duszy cierpią i są delikatni, są zdecydowani, aby współpracować. Chętnie przyjmują cierpienie, potrafią okazywać posłuszeństwo i są nieskażeni ludzką wolą, niesplamieni ludzkim sposobem myślenia i całkowicie wolni od ludzkich pragnień i pobudek. Gdy ludzie doświadczają dzieła Ducha Świętego, są szczególnie święci w swoim wnętrzu. Ci, którzy posiadają dzieło Ducha Świętego, urzeczywistniają miłość do Boga oraz miłość do braci i sióstr. Rozkoszują się tym, czym rozkoszuje się Bóg, i nienawidzą tego, czego On nienawidzi. Ludzie dotknięci dziełem Ducha Świętego posiadają zwykłe człowieczeństwo, są ludzcy i nieustannie dążą do prawdy. Kiedy Duch Święty w nich działa, ich kondycja staje się coraz lepsza, a ich człowieczeństwo coraz bardziej normalne, i chociaż niekiedy współpraca z ich strony może być niemądra, to ich pobudki są słuszne, ich wkraczanie jest pozytywne, nie starają się wywoływać zakłóceń i nie ma w nich złej woli. Dzieło Ducha Świętego jest normalne i realne, działa On w człowieku zgodnie z prawidłami normalnego, ludzkiego życia, zapewnia też oświecenie i wewnętrzne przewodnictwo w zakresie rzeczywistych dążeń normalnych ludzi. Działając w człowieku, Duch Święty oświeca go i kieruje zgodnie z potrzebami normalnych ludzi. Zaopatruje ich według ich potrzeb, pozytywnie kieruje i oświeca zgodnie z brakami i niedostatkami, jakie wykazują. Dzieło Ducha Świętego polega na oświeceniu i pokierowaniu ludzi w prawdziwym życiu; tylko jeśli doświadczą słów Boga w swoim rzeczywistym życiu, będą w stanie dostrzec dzieło Ducha Świętego. Jeśli na co dzień ludzie znajdują się w pozytywnym stanie i wiodą normalne życie duchowe, to posiadają oni dzieło Ducha Świętego. W takim stanie, jedząc i pijąc słowa Boga, mają wiarę; modląc się, mają inspirację; kiedy napotykają przeszkodę, nie są bierni; a w zachodzących wydarzeniach potrafią dostrzec lekcje, które Bóg chce, aby wyciągnęli. Nie są bierni ani słabi i nawet napotykając realne trudności, chętnie okazują posłuszeństwo Bożym planom.

Jakie efekty osiąga się dzięki działaniu Ducha Świętego? Możesz być głupi i pozbawiony umiejętności rozróżniania, ale wystarczy tylko działanie Ducha Świętego, a

będzie w tobie wiara i zawsze będzie ci za mało miłości do Boga. Będziesz gotów do współpracy bez względu na to, jak wielkie czekają cię trudności. Nie będziesz miał jasności, czy to, co cię spotyka, pochodzi od Boga, czy od szatana, ale będziesz potrafił czekać, nie będąc biernym ani też niedbałym. Jest to normalne działanie Ducha Świętego. Kiedy Duch Święty działa w tobie, wciąż napotykasz na prawdziwe trudności. Czasami zostaniesz doprowadzony do łez, a niektórych problemów nie będziesz w stanie pokonać, ale to wszystko jest tylko etapem zwykłego działania Ducha Świętego. Chociaż nie przezwyciężyłeś tych trudności i choć okazałeś słabość i uskarżałeś się, to później jednak byłeś w stanie kochać Boga z absolutną wiarą. Twoja bierność nie może przeszkodzić ci w posiadaniu normalnych doświadczeń i bez względu na to, co o tobie mówią i jak cię atakują, wciąż jesteś w stanie kochać Boga. Podczas modlitwy zawsze czujesz, jak wielki jest twój dług u Boga, więc postanawiasz zadowolić Go i wyrzec się cielesności, gdy znów napotkasz podobne sytuacje. Ta siła pokazuje, że jest w tobie działanie Ducha Świętego. Jest to normalny stan działania Ducha Świętego.

Jakie więc dzieło pochodzi od szatana? W przypadku dzieła, które pochodzi od szatana, wizje ludzi są mgliste; ludzie są pozbawieni normalnego człowieczeństwa, działają z niewłaściwych pobudek, a chociaż chcą kochać Boga, to w ich umysłach ciągle pojawiają się oskarżenia i myśli, które ograniczają ich życiowy rozwój i powstrzymują ich przed przyjściem przed oblicze Boga w normalnym stanie. Oznacza to, że gdy tylko zaistnieje w ludziach dzieło szatana, ich serca nie mogą wyciszyć się przed obliczem Boga. Tacy ludzie nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić – kiedy widzą, że inni się gromadzą, chcą uciekać i nie są w stanie zamknąć oczu, kiedy inni się modlą. Dzieło złych duchów niszczy normalną relację między człowiekiem a Bogiem i zakłóca wcześniejsze wizje ludzi lub ich dawną drogę wejścia w życie. Ludzie nie są w stanie zbliżyć się do Boga w swoich sercach i zawsze dzieje się coś, co im przeszkadza i ich ogranicza. Ich serca nie mogą się uspokoić, a oni nie mają siły kochać Boga i upadają na duchu. Takie są przejawy działania szatana. Do tych przejawów należą również: nieumiejętność trwania przy świadectwie, przez co człowiek dopuszcza się przewinienia przed Bogiem i przestaje być lojalny wobec Boga. Przez ingerencję szatana tracisz w sobie miłość i lojalność wobec Boga, jesteś pozbawiony normalnej relacji z Nim, nie dążysz do prawdy i własnej poprawy; wycofujesz się i popadasz w bierność, pობлаżasz

sobie, pozwalasz, aby grzech się rozplecił i nie czujesz do niego nienawiści. Co więcej, pod wpływem szatana stajesz się rozwiązły; zanika w tobie dotyk Boga, narzekasz na Niego i sprzeciwiasz się Mu, doprowadza cię to do kwestionowania Boga; istnieje nawet ryzyko, że Boga porzucisz. To wszystko pochodzi od szatana.

fragment rozdziału „Dzieło Ducha Świętego a dzieło szatana” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg działa w sposób łagodny, delikatny, pełen miłości i troskliwy, w sposób, który jest w najwyższym stopniu wyważony i stosowny. Jego metody nie wywołują w was intensywnych emocji w rodzaju: „Bóg musi pozwolić mi zrobić to czy tamto”. Bóg nigdy nie przyprawia was o takie napięcie psychiczne czy emocjonalne, które sprawiają, że rzeczywistość staje się nie do zniesienia. Czyż nie jest tak? Nawet jeśli przyjmujecie Boże słowa sądu i karcenia, co wtedy czujecie? Kiedy odczuwacie autorytet i moc Boga, co wtedy czujecie? Czy czujecie, że Bóg jest święty i nietykalny? (Tak). Czy w takich momentach czujecie oddalenie od Boga? Czy odczuwacie strach przed Bogiem? Nie, zamiast tego odczuwacie pełną czci bojaźń Bożą. Czy ludzie nie odczuwają tego wszystkiego dzięki Bożemu dziełu? (...)

(...) Bóg pracuje nad człowiekiem i ceni go zarówno poprzez swoją postawę, jak i w swym sercu. Czy natomiast szatan ceni sobie człowieka? Nie, nie ceni człowieka. Przeciwnie, spędza dużo czasu, myśląc tylko o tym, jak mu zaszkodzić. Czyż nie tak właśnie jest? Czy kiedy obmyśla, jak ma skrzywdzić człowieka, czy pali się do tego? (Tak). Jeśli zatem chodzi o pracę szatana nad człowiekiem, mam dwa wyrażenia, mogące wyczerpująco opisać nikczemną i złą naturę szatana, które naprawdę pozwalają się przekonać, że jest on pełen nienawiści. W podejściu do człowieka szatan zawsze chce go zająć siłą i wziąć w posiadanie – każdego bez wyjątku – do tego stopnia, aby przejąć całkowitą kontrolę nad człowiekiem, poważnie mu szkodząc, aby osiągnąć swój cel i zaspokoić rozpasaną ambicję. Co zatem znaczy „zająć kogoś siłą”? Czy dzieje się to za twoją zgodą, czy też bez niej? Czy dzieje się to za twoją wiedzą, czy bez niej? Odpowiedź jest taka, że dzieje się to całkowicie bez twojej wiedzy! Dzieje się to w sytuacjach, w których nie jesteś tego świadom, kiedy być może szatan nic jeszcze nie powiedział ani być może nic ci nie zrobił, kiedy nie ma przesłanek, nie ma kontekstu, szatan jest w pobliżu i osacza cię. Szuka okazji, którą mógłby wykorzystać, a gdy taka się nadarzy, zajmuje cię siłą, bierze cię w posiadanie, osiągając swój cel,

którym jest przejęcie nad tobą całkowitej kontroli i wyrządzenie ci krzywdy. Jest to najbardziej typowy zamiar i zachowanie szatana, kiedy siłuje się z Bogiem, chcąc wyrwać ludzkość z Jego rąk.

fragment rozdziału „Sam Bóg, Jedyny IV” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niektórzy ludzie twierdzą, że Duch Święty działa w nich nieustannie. Jest to jednak niemożliwe. Gdyby powiedzieli, że Duch Święty jest zawsze przy nich, byłoby to realne. Gdyby powiedzieli, że ich myślenie i rozsądek są zawsze normalne, byłoby to także realne i dowodziłoby, że Duch Święty jest z nimi. Jeśli jednak twierdzą, że Duch Święty nieustannie w nich działa, że w każdym momencie są oświeceni przez Boga i poruszani przez Ducha Świętego, oraz że nieustannie zyskują nową wiedzę, z pewnością nie jest to normalne! Jest to bez wątpienia efekt działania sił nadprzyrodzonych! Nie ma cienia wątpliwości, że tacy ludzie to złe duchy! Nawet Duch Boży, gdy przybiera cielesną postać, musi czasem odpoczywać i jeść, a coś dopiero wy, ludzie. Ci, których opanowały złe duchy, zdają się nie odczuwać słabości ciała. Są w stanie wyrzec się wszystkiego i ze wszystkiego zrezygnować, są pozbawieni emocji oraz zdolni znosić męki i w ogóle nie odczuwają zmęczenia, jak gdyby wyszli poza ciało. Czyż nie są to całkowicie nadprzyrodzone zdolności? Działanie złych duchów ma charakter nadprzyrodzony: są to rzeczy nieosiągalne dla żadnego człowieka! Ci, którym brak rozeznania, odczuwają zazdrość, gdy widzą takich ludzi, i mówią, że mają oni wielką wiarę i w swej wierze wykazują tak wiele energii oraz nigdy nie okazują nawet najmniejszych oznak słabości! W rzeczywistości jednak są to wszystko przejawy działania złego ducha. Zwyczajni ludzie, w sposób nieunikniony, mają bowiem różne ludzkie słabości: jest to normalny stan tych, którzy doznają obecności Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Praktyka (4)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Głównym dziełem Ducha Świętego jest oświecenie i iluminacja, sprawienie, by można było zrozumieć słowa Boga i wejść w nie; ma ono zatem prowadzić ludzi do zrozumienia prawdy i wejścia w nią, dając ludziom oświecenie i iluminację, aby pośród różnych prób i w różnych środowiskach zrozumieli wolę Boga. Jest też, rzecz jasna, tak, że poprzez różnych ludzi, różne rzeczy i przedmioty Duch Święty demaskuje ludzi,

przycina ich, dyscyplinuje i karze, a wszystko to czyni, mając na celu doprowadzenie ich do zbawienia. Duch Święty rządzi wszystkim, aranżuje rozmaite sytuacje, aby zmienić ludzi, udoskonalić ich. Mimo że dzieło Ducha Świętego jest wieloaspektowe, będąc częścią dzieła Bożego zbawienia, bez wyjątku dotyczy ono zbawienia. Mimo że dzieło Ducha Świętego jest ukryte i na pierwszy rzut oka może nie sprawiać wrażenia, że pochodzi nie z tego świata, ci, którzy posiadają doświadczenie, jasno rozumieją dzieło w swoich sercach. Z drugiej strony, dzieło złych duchów jest wielce nieziemskie: jest widoczne, daje się odczuć, i jest wysoce niezwykłe. Po czynach złych duchów widać, że szczególnie uwielbiają one się ujawniać, są nieprawdopodobnie złe i nie ma w nich nawet cienia prawdy. Niezależnie od tego, jak wiele lat złe duchy nad kimś pracują, jego zepsute usposobienie w ogóle się nie zmienia. Staje się on raczej coraz mniej zwyczajny aż do tego stopnia, że traci zwykły ludzki rozum. Oto jest skutek działania złych duchów. Tak właśnie szatan i rozmaite złe duchy deprawują ludzi, wiążą ich i oszukują. Na koniec ludzie stają się duchami, a ci, których złe duchy oszukały, przepadają w objęciach szatana i zostają pochłonięci. Dzieło Ducha Świętego dotyczy wyłącznie zbawienia ludzkości, a im bardziej dzieło to jest w kimś obecne, tym bardziej osoba ta jest w stanie zrozumieć prawdę; człowieczeństwo takiej osoby staje się coraz bardziej zwyczajne, a ona sama staje się coraz bardziej ludzka. Na koniec uzyska ona Boże zbawienie, stając się kimś, kto posiada prawdę i pełnię człowieczeństwa. Główne różnice między dziełem Ducha Świętego a działaniem złych duchów są następujące: złe duchy mogą jedynie deprawować ludzi, wiązać ich i ostatecznie zamieniać ich w duchy; dzieło Ducha Świętego w akcie zbawienia oczyszcza zdeprawowanych, dając im prawdę i pełnię człowieczeństwa. Dzieło Ducha Świętego może uczynić autentycznie świętymi tych, którzy zostali przez szatana zdeprawowani i zaliczają się do nieczystych duchów. Można by po prostu powiedzieć, że bierze ono tych, z których szatan uczynił demony, i zamienia ich z powrotem w ludzi. Taka jest różnica między dziełem Ducha Świętego a działaniem złych duchów.

fragment publikacji Rozmowy zwierchnika

Widoczne różnice między różnymi dziełami złych duchów a dziełem Ducha Świętego przejawiają się szczególnie poprzez następujące aspekty: Duch Święty wybiera ludzi uczciwych, którzy dążą do prawdy oraz posiadają sumienie i rozsądek. W

takich ludziach uobecnia się Jego dzieło. Złe duchy wybierają ludzi, którzy są podstępni i niedorzeczni, nie miłują prawdy oraz nie posiadają sumienia i rozsądku. W takich ludziach uobecnia się dzieło złych duchów. Kiedy porównamy tych, którzy zostali wybrani do dzieła Ducha Świętego, i tych, którzy zostali wybrani do dzieła złych duchów, widzimy, że Bóg jest święty i sprawiedliwy, że ci, którzy zostali wybrani przez Boga, dążą do prawdy oraz posiadają sumienie i rozsądek, że są stosunkowo uczciwi i miłują to, co sprawiedliwe. Ci, którzy zostali wybrani przez złe duchy, są podstępni, samolubni i godni pogardy, nie miłują prawdy, nie posiadają sumienia ani rozsądku, nie dążą do prawdy i nie są prawdziwymi ludźmi. Złe duchy wybierają wyłącznie negatywne rzeczy, na podstawie czego widzimy, że kochają niegodziwość i ciemność, że uciekają, gdzie pieprz rośnie od tych, którzy dążą do prawdy, a szybko biorą w posiadanie tych, którzy są wynaturzeni i podstępni, którzy umiłowali sobie nieprawość i których łatwo oczarować. Tych, których wybrały do swojego dzieła złe duchy, nie da się zbawić i zostaną oni wyeliminowani przez Boga. Kiedy i na jakim tle działają złe duchy? Działają one, gdy ludzie odchodzą od Boga i buntują się przeciw Niemu. Dzieło złych duchów oczarowuje ludzi. Kiedy ludzie grzeszą, kiedy są najłabsi, a zwłaszcza, kiedy w sercu odczuwają wielki ból oraz są zdezorientowani i zakłopotani – wtedy złe duchy korzystają z okazji i wkradają się, by ich oczarować i zdeprawować, by zasiać ziarno niezgody między nimi a Bogiem. Kiedy ludzie wzywają Boga, kiedy ich serca kierują się ku Niemu, kiedy potrzebują Boga, kiedy okazują Mu skrucę albo kiedy dążą do prawdy, wtedy zaczyna się w nich uobecniać dzieło Ducha Świętego. Dzieło Ducha świętego służy wyłącznie zbawieniu człowieka, dlatego szuka On okazji, by zbawić człowieka, podczas gdy złe duchy szukają okazji, by zdeprawować i oszukać ludzi. Bóg jest miłością, podczas gdy złe duchy nienawidzą ludzi. Złe duchy są godne pogardy i niegodziwe, są podstępne i złowieszcze. Wszystko, co robią, służy temu, aby pożreć, zdeprawować i skrzywdzić człowieka, natomiast Duch Święty działa wyłącznie z miłości i dla zbawienia człowieka. Skutkami dzieła Ducha Świętego są oczyszczenie ludzi, uwolnienie ich od ich zepsucia, umożliwienie im poznania siebie i poznania szatana, aby byli w stanie zbuntować się przeciw szatanowi oraz aby byli w stanie dążyć do prawdy i ostatecznie urzeczywistnić autentyczne człowieczeństwo. Złe duchy deprawują, plugawią i wiążą ludzi, pogrążają ich w coraz większym grzechu, wnosząc do ich życia coraz większy ból, zatem gdy w ludziach obecne jest dzieło złych duchów,

są oni skończeni; ostateczny rezultat obecności dzieła złych duchów w ludziach jest taki, że zostają oni pochłonięci przez szatana. Skutkiem dzieła Ducha Świętego jest ostateczne zbawienie ludzi, sprawienie, by urzeczywistniali prawdziwe życie, byli całkowicie wolni i wyzwoleni oraz otrzymali Boże błogosławieństwa. Złe duchy prowadzą człowieka w ciemność, kierują go ku przepaści; Duch Święty zabiera człowieka z ciemności oraz prowadzi w kierunku światła i wolności. Dzieło Ducha Świętego oświeca i prowadzi ludzi, stwarza im okazje i przynosi pocieszenie, gdy są słabi i popełniają wykroczenia. Pozwala ludziom, by poznali siebie, by dążyli do prawdy i nikogo do niczego nie zmusza, ale pozwala ludziom wybrać ich własną drogę i ostatecznie prowadzi ich ku światłu. Złe duchy zmuszają ludzi do robienia różnych rzeczy i pomiatają nimi. Wszystko, co mówią, jest fałszem i służy tylko oczarowaniu ludzi, oszukaniu ich i związaniu; złe duchy nie dają ludziom wolności, nie pozwalają im wybierać, siłą prowadzą ich drogą do upadku, by pogrążali się w coraz większym grzechu, doprowadzając ich do śmierci.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

Najbardziej oczywistą cechą dzieła złych duchów jest to, że jest ono nadnaturalne, że słowa wypowiedane przez złe duchy i rzeczy, które każą ludziom robić, są nienormalne, nielogiczne a nawet sprzeczne z podstawową moralnością zwykłego człowieczeństwa i relacji międzyludzkich, i że ich celem jest wyłącznie oszukiwanie ludzi, niepokojenie ich i deprawowanie. Kiedy złe duchy biorą kogoś we władanie, niektórzy odczuwają wielki lęk, niektórzy zaczynają dziwnie się zachowywać, inni są oszołomieni, a jeszcze inni są niezwykle pobudzeni i nie mogą usiedzieć w miejscu. W każdym razie, kiedy złe duchy biorą kogoś we władanie, ludzie się zmieniają, tracą zwykłe człowieczeństwo i stają się czymś, co nie jest ani człowiekiem, ani demonem. Wystarczy to, by wykazać, że istota złych duchów jest nikczemna i podła, jest bowiem dokładnie istotą szatana. Złe duchy sprawiają, że ludzie ich nienawidzą i gardzą nimi, nie pomagają one ludziom ani nie przynoszą im absolutnie żadnych korzyści. Szatan i wszystkie rodzaje złych duchów potrafią wyłącznie deprawować, krzywdzić i pochłaniać ludzi.

Główne przejawy tego, że przez kogoś działają złe duchy (że jest on opętany przez demony), to:

Pierwszym przejawem jest to, że złe duchy często każą ludziom zrobić to czy tamto albo powiedzieć coś komuś, albo skłaniają ludzi do mówienia fałszywych prorocstw.

Drugim przejawem jest to, że ludzie podczas modlitwy często mówią tak zwanymi „językami”, których nikt nie rozumie i nie rozumieją ich nawet sami mówiący. Niektórzy z mówiących mogą nawet sami „interpretować języki”.

Trzecim przejawem jest to, że osoba bardzo często otrzymuje objawienie i raz kierowana jest przez złe duchy w jedną, a raz drugą stronę, tak że jest nieustannie zaniepokojona.

Czwartym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, natychmiast chcą zrobić to czy tamto, są zbyt niecierpliwi, by czekać, nie zastanawiają się nawet, czy warunki na coś pozwalają, czasami nawet wybiegają w środku nocy, a ich zachowanie jest wyjątkowo nienormalne.

Piątym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, są niezwykle aroganccy, brak im rozsądku, ich mowa jest protekcyjna i zawsze wydają rozkazy. Robią ludziom mętlik w głowie i, niczym demony, zmuszają ich do robienia różnych rzeczy.

Szóstym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, nie są w stanie rozmawiać o prawdzie, a tym bardziej nie potrafią zwracać uwagi na dzieło Boga, są wobec Niego nieposłuszni i działają arbitralnie, dopuszczając się każdej możliwej zniewagi, aby zaburzyć normalny porządek kościoła.

Siódmym przejawem jest to, że osoba, przez którą działają złe duchy, bez powodu podaje się za kogoś innego albo twierdzi, że została przez kogoś przysłana i że ludzie powinni jej słuchać. Nikt nie może rozgryźć tego, skąd w rzeczywistości przybyła.

Ósmym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, na ogół nie mają zdrowego umysłu ani nie rozumieją żadnej prawdy; nie posiadają żadnej zdolności otrzymywania i nie są oświeceni przez Ducha Świętego, więc widać, że podczas otrzymywania ludzie ci zachowują się wyjątkowo niedorzecznie i w ogóle nie mają racji.

Dziewiątym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, mocno

koncentrują się na pouczeniu innych podczas pracy, zawsze są gwałtowni oraz powodują zamęt i zamieszanie; wszystko, co robią i mówią, atakuje, wiąże i deprawuje innych ludzi. Posuwają się nawet do tego, że niszczą determinację innych ludzi i wpędzają ich w negatywność, z której tamci sami nie są w stanie się podnieść. Są po prostu diablami, które krzywdzą innych, bawią się nimi i pochłaniają ich, w tajemnicy ciesząc się, gdy ich plan się powiedzie. Taki jest główny cel dzieła złych duchów.

Dziesiątym przejawem jest to, że ludzie, przez których działają złe duchy, prowadzą całkowicie nienormalne życie. Ich oczy lśnią morderczym blaskiem, a wypowiedane przez nich słowa są niezwykle przerażające, jak gdyby demon zstąpił na świat. W życiu takich osób nie ma porządku, są one niezrównoważone i nieprzewidywalne niczym dzikie zwierzę, które nie zostało oswojone. Są one odrażające i odpychające dla innych ludzi. Tak właśnie wygląda osoba, którą opętały demony.

Powyższe dziesięć przejawów opisuje najważniejsze wyrażenia dzieła złych duchów. Poprzez każdą osobę, u której występuje choćby jedno z tych wyrażeń, z pewnością działają złe duchy. Mówiąc bardziej precyzyjnie, wszyscy, którzy przejawiają którekolwiek z powyższych wyrażeń dzieła złych duchów, są ludźmi, w których obecne jest dzieło złych duchów. Osoba, w której obecne jest dzieło złych duchów, często nienawidzi i trzyma się z daleka od ludzi, przez których przemawia dzieło Ducha Świętego i którzy mogą rozmawiać o prawdzie. Często jest tak, że im ktoś jest lepszy, tym bardziej pragnie atakować takie osoby i je potępiać. Im ktoś jest głupszy, tym bardziej pragnie wkraść się w ich łaski i im przypodobać, pragnąc zwłaszcza wejść z nimi w kontakt. Kiedy działają złe duchy, zawsze myślą prawdę z fałszem, mówiąc, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Na tym właśnie polegają czyny złych duchów.

fragment książki „Organizacja dzieła Kościoła Boga Wszechmogącego”

Każdy duch, którego działanie jest jawnie nadnaturalne, jest złym duchem, a nadnaturalne działania i słowa każdego ducha, które realizowane są w ludziach, są dziełem złego ducha. Wszystkie środki, dzięki którym działają złe duchy, są anormalne i nadnaturalne, i objawiają się głównie na sześć następujących sposobów:

1. Bezpośrednia kontrola ludzkiej mowy, co jasno pokazuje, że przemawia zły duch, nie ludzie.

-
2. Uczucie, że zły duch kieruje ludźmi i rozkazuje im, aby zrobić to, czy tamto.
 3. Ludzie, którzy, przebywając w pokoju, potrafią stwierdzić, że ktoś zaraz wejdzie do środka.
 4. Ludzie, którzy często słyszą przemawiające do nich głosy, których nikt inny nie słyszy.
 5. Ludzie, którzy mogą zobaczyć i usłyszeć rzeczy, których inne osoby nie mogą.
 6. Ludzie, którzy są zawsze poruszeni i mówią sami do siebie, i są niezdolni do normalnej rozmowy lub interakcji z innymi.

U wszystkich tych, w których działa zły duch, w końcu pojawi się te sześć objawów. Zachowują się oni irracjonalnie, siedzą jak na szpilkach, są niezdolni do normalnej interakcji z ludźmi, jakby byli nieposłuszni rozumowi, i jest w nich coś oderwanego od rzeczywistości i nie z tego świata. Tacy ludzie zostali opętani przez złego ducha lub są pod wpływem jego działania, a wszystkie działania złych duchów są jawne i nadnaturalne. Jest to najłatwiejsze do odróżnienia działanie złych duchów. Gdy zły duch kogoś opęta, bawi się nim, dopóki zupełnie go nie zniszczy. Ich zachowanie staje się irracjonalne, jak zombie, co udowadnia, że w istocie złe duchy są nikczemnymi duchami, które psują i pożerają ludzi. Mowa złych duchów jest łatwa do odróżnienia: ich wypowiedzi są zupełnie typowe dla ich nikczemnej natury, są beczynni, mętni i parszywi, wydzielają odór śmierci. Dla ludzi o dobrym charakterze słowa złych duchów brzmią pusto i nudno, żałośnie, jakby były tylko kłamstwami i pustą gadaniną, zdają się mętne i zawile, niczym stek bzdur. Ten nonsens złych duchów jest najprostszy do odróżnienia. By omamić ludzi, niektóre z „wysoko postawionych” złych duchów udają, że są Bogiem lub Chrystusem, gdy przemawiają, natomiast inne udają anioły lub sławne postaci. Te złe duchy potrafią, przemawiając, doskonale naśladować pewne słowa czy wyrażenia Boga lub Jego ton i ludzie, którzy nie rozumieją prawdy, mogą łatwo dać się zwieść takim „wysoko postawionym” złym duchom. Wybrany lud Boży musi być świadomy, że w swojej istocie złe duchy są nikczemne i bezwstydne, że nawet jeżeli są „wysoko postawione”, są zupełnie pozbawione prawdy. Koniec końców, złe duchy są złymi duchami, ich istota jest nikczemna i szatańskiego rodzaju.

3. Odróżnianie prawdziwego Chrystusa od Chrystusów fałszywych

Ważne słowa Boga:

Bóg stał się ciałem nazywa się Chrystusem, zatem Chrystus, który może dać ludziom prawdę, nazywa się Bogiem. Nie ma w tym nic przesadnego, bo On posiada istotę Boga, i posiada Boże usposobienie i mądrość w swoim dziele, które są nieosiągalne dla człowieka. Ci, którzy nazywają się Chrystusem, ale nie mogą wykonać dzieła Bożego, są oszustami. Chrystus jest nie tylko objawieniem się Boga na ziemi, lecz także szczególnym ciałem przyjętym przez Boga, gdy wykonuje on i doprowadza do końca swoje dzieło pośród ludzi. To ciało nie jest takim, które może być zastąpione przez każdego człowieka, ale takim, które może odpowiednio ponieść Boże dzieło na ziemi, i wyrazić usposobienie Boga, dobrze reprezentować Boga i dać człowiekowi życie. Prędzej czy później wszyscy ci, którzy udają Chrystusa, upadną, bo choć twierdzą, że są Chrystusem, to nie posiadają żadnej części istoty Chrystusa. Dlatego mówię, że autentyczność Chrystusa nie może być określona przez człowieka, ale odpowiada za nią i decyduje o niej Sam Bóg.

fragment rozdziału „Tylko Chrystus dni ostatecznych może dać człowiekowi drogę wiecznego życia” w księdze
„Słowo ukazuje się w ciele”

Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien mieć w sobie istotę Boga i Ten, który będzie wcieleniem Boga, powinien być wyrazem Boga. Ponieważ Bóg stanie się ciałem, przyniesie dzieło, jakiego musi dokonać, i ponieważ Bóg stanie się ciałem, wyrazi, kim jest, a także będzie w stanie przynieść człowiekowi prawdę, obdarzyć człowieka życiem oraz pokazać mu drogę. Ciało, w którym brakuje istoty Boga, z pewnością nie będzie Jego inkarnacją – co do tego nie ma wątpliwości. To, czy jest to inkarnacja ciała Boga, człowiek musi ustalić na podstawie wyrażanego przez Niego usposobienia oraz słów wypowiedzianych przez Niego. To oznacza, że aby potwierdzić, czy jest to inkarnacja ciała Boga, czy nie, i czy jest to prawdziwa droga, trzeba to rozróżniać na podstawie Jego istoty. Zatem w ustaleniu, czy jest to ciało wcielonego Boga, kluczowa jest Jego

istota (Jego dzieło, Jego wypowiedzi, Jego usposobienie i wiele innych aspektów), nie zaś wygląd zewnętrzny. Jeżeli człowiek widzi tylko Jego wygląd zewnętrzny a nie dostrzega Jego istoty, objawia w ten sposób niewiedzę i naiwność człowieka.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Chociaż Chrystus na ziemi może działać w imieniu Samego Boga, nie przychodzi z zamiarem ukazania wszystkim ludziom swojego obrazu w ciele. On nie przychodzi, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć; przychodzi, aby człowiek mógł być prowadzony za Jego rękę i w ten sposób wejść w nową erę. Funkcja ciała Chrystusa służy dziełu Samego Boga, to jest dziełu Bożemu w ciele, a nie umożliwianiu człowiekowi pełnego zrozumienia istoty Jego ciała. Bez względu na to, jak On działa, nie wykracza poza to, co jest osiągalne dla ciała. Bez względu na to, jak On działa, czyni to w ciele cechującym się zwykłym człowieczeństwem i nie objawia w pełni prawdziwego oblicza Boga człowiekowi. Poza tym Jego dzieło w ciele nigdy nie jest tak nadprzyrodzone ani nieocenione, jak człowiek myśli. Chociaż Chrystus reprezentuje Samego Boga w ciele i osobiście wykonuje dzieło, które Sam Bóg powinien czynić, On nie zaprzecza istnieniu Boga w niebie, ani też nie rozgłasza z zapalem o swoich uczynkach. Przeciwnie, pokornie ukrywa się w swoim ciele. Poza samym Chrystusem, ci, którzy fałszywie twierdzą, że są Chrystusem, nie posiadają Jego cech. Kiedy zestawimy ze sobą Chrystusa i pełne arogancji i poczucia wyższości usposobienie tych fałszywych Chrystusów, staje się oczywiste, jaki rodzaj ciała jest prawdziwie Chrystusowy. Im bardziej są fałszywi, tym bardziej fałszywymi Chrystusami się okazują i są bardziej skłonni do czynienia cudów i znaków, aby oszukać człowieka. Fałszywi Chrystusowie nie mają cech Boga; Chrystus nie jest skażony żadnym elementem przynależącym do fałszywych Chrystusów. Bóg staje się ciałem tylko po to, żeby dopełnić dzieła ciała, a nie po to, aby wszyscy ludzie mogli Go zobaczyć. Przeciwnie, On pozwala, aby Jego dzieło zaświadczało o Jego tożsamości i pozwala, aby to, co On objawia, zaświadczało o Jego istocie. Jego istota nie jest bezpodstawna; Jego tożsamość nie jest wytworem Jego rąk; jest określona przez Jego dzieło i Jego istotę.

fragment rozdziału „Istotą Chrystusa jest posłuszeństwo woli Ojca Niebieskiego” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeśli, w trakcie trwania dnia dzisiejszego, powstanie osoba, która będzie w stanie ukazywać znaki i cuda, wyganiać demony, uzdrawiać chorych i czynić wiele cudownych rzeczy, a także jeśli ta osoba będzie twierdzić, że jest Jezusem, który przybył, to będzie to oszustwo złych duchów i ich imitacja Jezusa. Pamiętajcie o tym! Bóg nie powtarza tego samego dzieła. Etap dzieła Jezusa został już ukończony, a Bóg nigdy więcej nie podejmie tego etapu dzieła. Dzieła Bożego nie można pogodzić z ludzkimi koncepcjami. Na przykład, Stary Testament przepowiadał nadejście Mesjasza. Ale okazało się, że Jezus przyszedł. Byłoby więc niewłaściwe, gdyby inny Mesjasz miał przyjść znowu. Jezus już raz przyszedł i byłoby niewłaściwe, gdyby miał znowu przyjść tym razem. Jest jedna nazwa na każdy wiek, a każda nazwa jest określana przez ten wiek. W ludzkiej koncepcji, Bóg zawsze musi ukazywać znaki i cuda, zawsze musi uzdrawiać chorych oraz wyganiać demony, musi zawsze być dokładnie taki jak Jezus. Jednak tym razem Bóg wcale taki nie jest. Jeśli w ciągu dni ostatecznych Bóg ciągle ukazywałby znaki oraz cuda i ciągle by wyganiał demony oraz uzdrawiał chorych – gdyby robił dokładnie to samo, co Jezus – to powtarzałby to samo dzieło, a dzieło Jezusa nie miałoby znaczenia ani wartości. A zatem Bóg wykonuje jeden etap dzieła w każdym wieku. Kiedy każdy etap Jego dzieła jest zakończony, wkrótce zostaje podrobiony przez złe duchy. A gdy szatan zaczyna deptać Bogu po piętach, Bóg zmienia metodę na inną. Kiedy Bóg dokończy pewien etap swego dzieła, jest on imitowany przez złe duchy. Musicie mieć co do tego jasność.

fragment rozdziału „Poznanie Bożego dzieła w dniu dzisiejszym” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niektórzy są opętani przez złe duchy i głośno wykrzykują „Jestem Bogiem!”. W końcu jednak zostają ujawnieni, ponieważ błędzą w tym, co reprezentują. Reprezentują szatana i Duch Święty nie zwraca na nich uwagi. Bez względu na to, jak wysoko się wywyższasz lub jak mocno krzyczysz, nadal jesteś istotą stworzoną, należącą do szatana. Nigdy nie krzycz: „Jestem Bogiem, jestem umiłowanym Synem Bożym!” Ale dzieło, które wykonuję, to dzieło Boże. Czy muszę krzyczeć? Nie ma potrzeby wywyższania się. Bóg sam wykonuje swoje dzieło i nie potrzebuje, aby człowiek przyznawał Mu status lub tytuł honorowy, a Jego dzieło jest wystarczające, aby reprezentować Jego tożsamość i status. Czy przed chrztem Jezus nie był samym Bogiem? Czy nie był On wcielonym ciałem Boga? Z pewnością nie można powiedzieć,

że stał się jedynym Synem Bożym dopiero wtedy, gdy dano o nim świadectwo? Czy nie było człowieka imieniem Jezus na długo przed tym, zanim rozpoczął swoje dzieło? Nie możesz wyprowadzać nowych ścieżek ani reprezentować Ducha Świętego. Nie możesz wyrażać dzieła Ducha Świętego ani słów, które On wypowiada. Nie możesz wykonywać dzieła samego Boga ani dzieła Ducha Świętego. Nie jesteś w stanie wyrażać mądrości, cudowności i niezgłębionej natury Boga, ani też całości usposobienia, którym Bóg karci człowieka. Zatem twoje roszczenia, że jesteś Bogiem, nie mają sensu; masz tylko imię, ale nie masz substancji. Sam Bóg przyszedł, ale nikt Go nie rozpoznaje, a mimo to kontynuuje swoje dzieło i czyni to, reprezentując Ducha Świętego. Czy nazywasz Go człowiekiem czy Bogiem, Panem czy Chrystusem, czy też Siostrą, nie ma to znaczenia. Ale dzieło, które On wykonuje, jest dziełem Ducha Świętego i reprezentuje dzieło samego Boga. Nie przejmuje się On imieniem, którym ludzie Go nazywają. Czy to imię może decydować o Jego dziele? Niezależnie od tego, jak Go nazywasz, z perspektywy Boga jest On wcielonym ciałem Ducha Bożego, reprezentuje Ducha i jest przez Niego zatwierdzony. Jeśli nie potrafisz utworzyć drogi nowemu wiekowi i nie potrafisz zakończyć starego wieku i wprowadzić nowego, ani wykonać nowego dzieła, nie można nazywać cię Bogiem!

fragment rozdziału „Tajemnica Wcielenia (1)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Gdy ktoś wprawia wybrany lud Boży w pomieszenie, mówiąc, że jest Chrystusem, ciałem wcielnego Boga, musimy przyjrzeć się jego istocie i sposobie wyrażenia się, jego dziełu i jego słowom, oraz usposobieniu, jakie przejawia, aby upewnić się, czy jest Chrystusem. Dostrzegając jego istotę na podstawie tych głównych aspektów, możemy się upewnić, czy jest Bogiem wcielonym. Po pierwsze, jeśli chodzi o aspekt dzieła, powinniśmy zwrócić uwagę na to, że jeśli Jego dzieło jest dziełem Boga, to będzie w stanie wyrazić Jego słowo, to, co Bóg ma i czym jest, jak również sprawiedliwe usposobienie Boga. Jeśli jest to dzieło człowieka, to może on jedynie mówić o wszystkim, co posiada i czym jest człowiek, o doświadczeniu i rozumieniu człowieka. Nie jest w stanie mówić o tym wszystkim, co Bóg ma i czym jest, o Jego dziele, o wymogach i o usposobieniu, nie mówiąc nawet o Bożym planie zarządzania i tajemnicy Boga. Po drugie, jeśli chodzi o aspekt słowa, istnieje istotna różnica między słowem

Boga a słowem człowieka. Słowo Boga reprezentuje wszystko, co Bóg ma i czym jest, a słowo człowieka reprezentuje wszystko, co posiada i czym jest człowiek. Słowo Boga reprezentuje usposobienie Boga. Słowo człowieka reprezentuje ludzkie człowieczeństwo. Słowo Boga jest prawdą. Słowo człowieka nie jest prawdą. Nie należy ono do prawdy. Po trzecie, jeśli chodzi o aspekt usposobienia, dzieło Boga może wyrażać usposobienie Boga. Dzieło człowieka nie może wyrażać usposobienia Boga; może ono wyrażać jedynie osobowość człowieka. Co cechuje ludzką osobowość? Czy cechuje ją sprawiedliwość, majestat, gniew lub prawda? Osobowość człowieka nie obejmuje niczego, co ma i czym jest Bóg. Zatem dzieło człowieka nie zawiera nawet namiastki usposobienia Boga. Na podstawie owych aspektów bardzo łatwo ocenić, czy mamy do czynienia ze słowem Boga, czy ze słowem człowieka, z dziełem Boga, czy z dziełem człowieka. Jeśli człowiek nie potrafi dokonać rozróżnienia na podstawie tych aspektów, to fałszywi Chrystusowie i antychryści łatwo mogą zamieszać mu w głowie. Jeśli jednak jesteście w stanie dokonać rozróżnienia na podstawie tych trzech aspektów, to będziecie potrafili określić, kto jest Bogiem wcielonym, a kto nie. Dzieło, słowa i usposobienie – oto trzy aspekty, na podstawie których najtrafniej możecie dokonać rozróżnienia, nie odwołując się do wyglądu zewnętrznego.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

4. Odróżnianie drogi prawdziwej od fałszywej oraz kościołów prawdziwych od fałszywych

Ważne słowa Boga:

Jaka jest najbardziej podstawowa zasada poszukiwania prawdziwej drogi? Trzeba się przyjrzeć, czy jest w niej obecne dzieło Ducha Świętego, czy te słowa są wyrazem prawdy, o kim jest to świadectwo i co to oznacza dla ciebie. Rozróżnienie między drogą prawdziwą a fałszywą wymaga kilku aspektów podstawowej wiedzy, z których najbardziej fundamentalnym jest stwierdzenie, czy to jest dzieło Ducha Świętego, czy też nie. W istocie bowiem wiara człowieka w Boga jest wiarą w Ducha Bożego, a nawet wiara w Boga wcielonego istnieje dlatego, że to ciało jest ucieleśnieniem Ducha Bożego, co oznacza, że taka wiara jest nadal wiarą w Ducha. Istnieją różnice między

Duchem i ciałem, ale dlatego, że to ciało pochodzi od Ducha i jest Słowem, które stało się ciałem, to esencja tego, w co człowiek wierzy, jest nadal nieodłączną istotą Boga. A zatem, rozróżniając, czy jest to droga prawdziwa, czy nie, przede wszystkim trzeba się zastanowić, czy jest to dzieło Ducha Świętego, po czym trzeba się zastanowić, czy na tej drodze jest prawda. Prawda ta jest usposobieniem życiowym normalnego człowieczeństwa, czyli tym, co było wymagane od człowieka, gdy Bóg go stworzył na początku. Mianowicie prawda stanowi całą normalną człowieczeństwa (włączając w to ludzki rozum, wnikliwość, mądrość i podstawową wiedzę o byciu człowiekiem). Oznacza to, że trzeba się zastanowić, czy ta droga może poprowadzić człowieka do normalnego życia ludzkiego, czy prawda, o której się mówi, jest wymagana zgodnie z rzeczywistością normalnego człowieczeństwa, czy ta prawda jest praktyczna i prawdziwa oraz czy jest najbardziej aktualna. Jeśli taka jest prawda, to jest ona w stanie wprowadzić człowieka w normalne i realne doświadczenia; ponadto człowiek staje się coraz bardziej normalny, ludzki rozum staje się coraz pełniejszy, ludzkie życie w ciele oraz życie duchowe staje się coraz bardziej uporządkowane, a ludzkie emocje stają się coraz bardziej normalne. To jest druga zasada. Jest jeszcze jedna zasada, a mianowicie czy człowiek ma coraz bardziej wzrastającą wiedzę o Bogu, czy doświadczanie takiego dzieła i prawdy może w nim wzbudzić miłość do Boga i zbliżyć go coraz bardziej do Boga. W ten sposób można ocenić, czy dana droga jest prawdziwa, czy też nie. Najważniejsze jest to, czy ten sposób jest realistyczny – bardziej niż to, czy jest nadprzyrodzony – a także czy jest w stanie zaopatrywać życie człowieka. Jeżeli jest to zgodne z tymi zasadami, można wyciągnąć wniosek, że jest to droga prawdziwa. Mówię te słowa nie po to, aby zmusić was do przyjęcia innych dróg w waszych przyszłych doświadczeniach ani jako zapowiedź dzieła innej nowej ery w przyszłości. Mówię je, abyście mogli mieć pewność, że dzisiejsza droga jest prawdziwą drogą, abyście byli nie tylko w połowie pewni w waszej wierze w teraźniejsze dzieło i niezdolni do uzyskania w nie wglądu. Jest nawet wiele osób, które mimo że są pewne, nadal tkwią w chaosie; taka pewność nie jest oparta na żadnej zasadzie i prędzej czy później musi zostać wyeliminowana. Nawet ci, którzy są szczególnie żarliwi w swej drodze, są w trzech częściach pewni, a w pięciu częściach niepewni, co pokazuje, że są pozbawieni fundamentu. Ponieważ wasz kaliber jest zbyt słaby, a wasze fundamenty zbyt płytkie, nie macie rozeznania. Bóg nie powtarza swojego dzieła, nie wykonuje

działa, która nie jest realistyczne, nie stawia człowiekowi nadmiernych wymagań i nie wykonuje dzieła, które jest poza pojmowaniem człowieka. Całe dzieło, które On wykonuje, mieści się w zakresie normalnego rozumowania człowieka i nie przekracza normalnego człowieczeństwa, a Jego dzieło jest zgodne z normalnymi wymaganiami człowieka. Jeśli jest to dzieło Ducha Świętego, człowiek staje się coraz bardziej normalny i jego człowieczeństwo staje się coraz bardziej normalne. Ludzie zyskują coraz większą wiedzę o swoim skażonym, szatańskim usposobieniu, a także o swej istocie i coraz bardziej tęsknią za prawdą. To znaczy, że życie człowieka coraz bardziej wzrasta, a skażone usposobienie człowieka staje się zdolne do coraz większych zmian. Wszystko powyższe jest sensem tego, że Bóg staje się życiem człowieka. Jeśli jakaś droga jest niezdolna do ujawnienia tych rzeczy, które są istotą człowieka, nie jest zdolna do zmiany usposobienia człowieka, ponadto jest niezdolna do przyprowadzenia go do Boga lub dania mu prawdziwego zrozumienia Boga i nawet powoduje, że jego człowieczeństwo staje się coraz słabsze, a jego rozum coraz dalszy od normalności, to droga ta nie może być prawdziwa i to może być dzieło złego ducha lub stara droga. Krótko mówiąc, nie może być to obecne dzieło Ducha Świętego.

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają Boga i Jego dzieło, mogą zadowolić Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Na każdym etapie dzieła Bożego istnieją też odpowiednie wymagania stawiane człowiekowi. Wszyscy ci, którzy są w strumieniu Ducha Świętego, są objęci obecnością i dyscypliną Ducha Świętego, a ci, którzy nie są w strumieniu Ducha Świętego, są pod panowaniem szatana i dzieło Ducha Świętego ich nie obejmuje. Ludzie, którzy są w strumieniu Ducha Świętego są tymi, którzy przyjmują nowe dzieło Boże, tymi, którzy współpracują w nowym dziele Bożym. Jeśli ci, którzy znajdują się w tym strumieniu, nie są zdolni do współdziałania oraz do wprowadzania w życie prawdy wymaganej przez Boga w tym czasie, wówczas zostaną zdyscyplinowani, a w najgorszym razie zostaną porzuceni przez Ducha Świętego. Ci, którzy przyjmują nowe dzieło Ducha Świętego, będą żyć w strumieniu Ducha Świętego, a także otrzymają opiekę i ochronę Ducha Świętego. Ci, którzy chcą wprowadzać prawdę w życie, są oświeceni przez Ducha Świętego, a ci, którzy nie chcą jej wprowadzać w życie, zostaną dyscyplinowani przez Ducha Świętego, a nawet mogą zostać ukarani. Niezależnie od tego, kim są, o ile

znajdują się w strumieniu Ducha Świętego, Bóg weźmie na siebie odpowiedzialność za wszystkich tych, którzy przyjmują Jego nowe dzieło ze względu na Jego imię. Ci, którzy wychwalają Jego imię i są gotowi do wprowadzania Jego słowa w życie, otrzymają Jego błogosławieństwa, zaś ci, którzy nie słuchają Go i nie wprowadzają w życie Jego słów, zostaną ukarani. Ludzie, którzy są w strumieniu Ducha Świętego są tymi, którzy akceptują nowe dzieło, a ponieważ przyjęli nowe dzieło, powinni odpowiednio współpracować z Bogiem, a nie zachowywać się jak buntownicy, którzy nie wykonują swoich obowiązków. To jest jedyny Boży wymóg dla człowieka. Inaczej rzeczy się mają z ludźmi, którzy nie przyjmują nowego dzieła: są oni poza strumieniem Ducha Świętego, a dyscyplinowanie i napominanie przez Ducha Świętego nie odnosi się do nich. Przez cały dzień ludzie ci żyją w ciele, w swych umysłach, a wszystko, co robią, jest zgodne z doktryną powstałą w wyniku analizy i badań dokonanych przez ich umysły. Nie są to wymagania nowego dzieła Ducha Świętego, a tym bardziej nie jest to współpraca z Bogiem. Ci, którzy nie przyjmują nowego dzieła Bożego, są pozbawieni obecności Boga, a ponadto pozbawieni błogosławieństw i ochrony Boga. Większość ich słów i czynów trzyma się dawnych wymogów działania Ducha Świętego; są one doktryną, a nie prawdą. Taka doktryna i reguły są wystarczające, aby udowodnić, że zgromadzenia tych ludzi to nic innego jak religia; nie są oni wybrani, ani nie podlegają dziełu Bożemu. Zgromadzenie ich wszystkich można nazwać jedynie wielkim kongresem religijnym i nie można nazwać go kościołem. Jest to niezmienny fakt. Nowe dzieło Ducha Świętego ich nie obejmuje; to, co robią, przypomina religię, a to, czym żyją, wydaje się pełne religii; obecność i dzieło Ducha Świętego ich nie obejmuje, tym bardziej nie dotyczy ich dyscyplinowanie ani oświecenie Ducha Świętego. Wszyscy ci ludzie są trupami bez życia i robakami pozbawionymi duchowości. Nie wiedzą nic o buncie i sprzecznie człowieka, nie znają wszystkich złych uczynków człowieka, a tym bardziej nie znają całego Bożego dzieła i obecnej woli Bożej. Oni wszyscy są ignorantami, ludźmi nikczemnymi, są szumowinami, które są niegodne, aby nazwać ich wierzącymi! Nic, co robią, nie ma wpływu na Boże zarządzanie, a tym bardziej nie może zaszkodzić Bożym planom. Ich słowa i czyny są zbyt obrzydliwe, zbyt żałosne i po prostu nie zasługują, by o nich wspominać. Wszystko, co czynią ci, którzy nie są w strumieniu Ducha Świętego, nie ma nic wspólnego z nowym dziełem Ducha Świętego. Z tego powodu, bez względu na to, co robią, dyscyplinowanie przez Ducha Świętego ich nie obejmuje, a ponadto nie

mają oświecenia Ducha Świętego. Bo wszyscy ci ludzie nie mają miłości do prawdy, a także zostali wzgardzeni i odrzuceni przez Ducha Świętego. Nazywani są złoczyńcami, ponieważ chodzą w cielesności i robią wszystko, co im się podoba pod szyldem Boga. Podczas gdy Bóg działa, są oni celowo wrogo nastawieni do Niego i biegną w kierunku przeciwnym do Niego. Brak współpracy człowieka z Bogiem sam w sobie jest skrajnie buntowniczy, więc czy zwłaszcza ci ludzie, którzy świadomie sprzeciwiają się Bogu, nie otrzymają zasłużonej kary?

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Droga nie byłaby prawdziwą drogą, gdyby cała społeczność religijna nie była wroga i nie sprzeciwiała się jej. Pamiętaj, że prawdziwa droga z pewnością będzie zwalczana przez większość ludzi, a nawet świat. Kiedy Pan Jezus po raz pierwszy zaczął wypełniać dzieło i głosić kazania, czyż cały judaizm Mu się nie sprzeciwiał? Za każdym razem, gdy Bóg rozpoczyna nowe dzieło, zepsuta ludzkość ma ogromne trudności z zaakceptowaniem owego dzieła, ponieważ stoi ono w sprzeczności z ludzkimi koncepcjami i je odrzuca; ludziom brakuje zdolności rozumienia i nie są w stanie przeniknąć do sfery duchowej. Gdyby nie dzieło Ducha Świętego, nie byłiby w stanie zaakceptować prawdziwej drogi. Jeśli uważa się, że coś jest dziełem Boga, ale nie sprzeciwia się mu wspólnota religijna i brakuje mu sprzeciwu i wrogości świata, to dowodzi, że to dzieło Boże jest fałszywe. Dlaczego ludzkość nie jest w stanie zaakceptować prawdy? Po pierwsze, człowiek jest z ciała, z substancji fizycznej. Fizyczne obiekty nie są w stanie przeniknąć do sfery duchowej. Co to znaczy być „nie być w stanie przeniknąć do sfery duchowej”? Oznacza to bycie niezdolnym do zobaczenia ducha, duchowych czynności i sfery duchowej, niemożność widzenia tego, co Bóg czyni i mówi. Ludzie byłiby ślepi na to, co dzieje się w sferze duchowej. W fizycznym świecie ludzie mogą widzieć wyłącznie obiekty fizyczne. Nie możesz zobaczyć, który duch działa w ludziach lub co Duch Boży przyszedł zrobić i powiedzieć. Czasami słyszysz Jego głos, nie wiesz jednak, skąd pochodzi; czytasz słowa Boga zapisane w księdze, ale wciąż nie wiesz, jak i kiedy Bóg wypowiedział te słowa lub co one oznaczają. Ludzie nie są w stanie przeniknąć do sfery duchowej lub uchwycić źródła Bożych słów, a zatem aby zrozumieć prawdę, wymagają oświecenia i iluminacji

Ducha Świętego, oraz dzieła Ducha Świętego. Po drugie, ludzkość jest zbyt głęboko zdeprawowana, a jej wnętrze zostało po brzegi wypełnione jadem szatana i mnóstwem wiedzy. Jeśli ocenia wszystko przy pomocy różnych satanistycznych filozofii i wiedzy, to nigdy nie będzie w stanie ustalić, jaka jest prawda. Bez oświecenia i iluminacji Ducha Świętego człowiek nie byłby w stanie zrozumieć prawdy. A zatem prawdziwa droga nieuchronnie poddawana jest prześladowaniu przez człowieka i jest przez niego odrzucana. Dlaczego ludziom łatwo jest zaakceptować wiedzę i filozofię szatana? Po pierwsze jest to zgodne z ich koncepcjami, interesem ich ciała, a także jest dla ich ciała korzystne. Mówią sobie: „Przyjmowanie takiej wiedzy mi pomaga: przyniesie mi to awans, sprawi, że odniosę sukces i pozwoli mi osiągnąć cel. Dzięki takiej wiedzy ludzie będą mnie poważać”. To, co przynosi ludziom korzyści, jest zgodne z ich koncepcjami. (...) Będąc do takiego stopnia zdeprawowanymi i niezdolnymi do przeniknięcia do sfery duchowej, ludzie mogą tylko przeciwstawić się Bogu, a tym samym Boże dzieło spotyka się z odrzuceniem, sprzeciwem i potępieniem. To zwykła rzecz. Gdyby przyjście dzieła Bożego nie spotkało się z potępieniem i sprzeciwem świata i ludzkości, to dowodziłoby, że nie jest to prawda. Gdyby wszystko, co zostało wypowiedziane przez Boga, było zgodne z ludzkimi koncepcjami, czy zostałyby potępione? Czy ludzie byłiby temu przeciwni? Na pewno nie.

fragment publikacji Rozmowy zwierchnika

Kościół składa się z tych, którzy zostali naprawdę predestynowani i wybrani przez Boga. Składa się z tych, którzy kochają prawdę, dążą do prawdy i są obdarzeni dziełem Ducha Świętego. Tylko wtedy, kiedy ci ludzie zbierają się, aby jeść i pić słowo Boże, prowadzić życie kościoła, doświadczać dzieła Boga i spełniać swój obowiązek jako stworzenia Boże, może to być kościół. Jeśli motłoch mówi, że naprawdę wierzy w Boga i modli się oraz czyta słowa Boga, ale nie kocha prawdy ani do niej nie dąży, pozostaje bez dzieła Ducha Świętego, celebrować ceremonie religijne, to nie jest to kościół. Ściślej mówiąc, kościoły bez dzieła Ducha Świętego nie są kościołami. Są to tylko miejsca religijne i są to tylko ludzie, którzy celebrować ceremonie religijne. Nie są to ludzie, którzy naprawdę są posłuszni Bogu i doświadczać dzieła Bożego. (...)

(...)

(...) Kościół jest zgromadzeniem ludzi, którzy prawdziwie wierzą w Boga i dążą do prawdy. Absolutnie nie zawiera niegodziwców – oni nie należą do kościoła. Gdyby zebrała się grupa ludzi, którzy nie dążyliby do prawdy i nie robili nic, aby prawdę zastosować w praktyce, czy nie byłby to kościół? Byłoby to miejsce spotkań religijnych lub motłoch. Kościół musi składać się z ludzi, którzy prawdziwie wierzą w Boga i dążą do prawdy, którzy jedzą i piją słowa Boże, wielbią Boga, wykonują swój obowiązek, doświadczają dzieła Boga i osiągnęli dzieło Ducha Świętego. Tylko to jest kościół. Tak więc, kiedy oceniasz, czy kościół jest prawdziwy, najpierw musisz spojrzeć na to, jaki rodzaj ludzi w nim jest. Po drugie, musisz spojrzeć na to, czy posiadają oni dzieło Ducha Świętego. Jeśli ich zgromadzenie nie jest dziełem Ducha Świętego, to nie jest to kościół. Jeśli nie jest zgromadzeniem tych, którzy dążą do prawdy, to nie jest to kościół. Jeśli w kościele nie ma nikogo, kto prawdziwie dąży do prawdy, to ten kościół jest pozbawiony dzieła Ducha Świętego; jeśli jest w nim ktoś, kto jest skłonny dążyć do prawdy i pozostaje w takim kościele, to ta osoba nie może zostać zbawiona. Powinna opuścić tę hołotę i poszukać kościoła tak szybko, jak tylko może. Jeśli w kościele jest trzech lub pięciu ludzi, którzy dążą do prawdy i 30 lub 50 osób, którzy są jedynie hołotą, to te trzy lub pięć osób, które naprawdę wierzą w Boga i dążą do prawdy, powinny się połączyć. Jeśli się spotykają, ich zgromadzenie nadal jest kościołem, kościołem z najmniejszą liczbą członków, ale takim, który jest czysty.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

Przywódcy i duchowni świata religijnego nie doświadczyli dzieła Bożego i nie zostali udoskonaleni i zbudowani przez Ducha Świętego. Stali się natomiast przywódcami i duchownymi w społeczności religijnej po ukończeniu seminarium i otrzymaniu dyplomu. Nie posiadają dzieła i confirmacji Ducha Świętego, nie mają żadnej prawdziwej wiedzy o Bogu, a ich usta mówią wyłącznie o wiedzy teologicznej i teoriach. W rzeczywistości niczego nie doświadczyli. Tacy ludzie zupełnie nie mają kwalifikacji do tego, by być wykorzystywanymi przez Boga. Jak mogliby prowadzić człowieka przed Bogą? Pokazują ukończenie seminarium jako dowód swoich własnych uprawnień, robią wszystko, co mogą, aby obnosić się ze swoją wiedzą o Biblii, są niezdolnie aroganccy. Z tego powodu są potępieni przez Boga, znienawidzeni przez Boga i stracili dzieło Ducha Świętego. Co do tego nie ma wątpliwości. Dlaczego

wspólnota religijna stała się śmiertelnym wrogiem Chrystusa, jest bardzo prowokującym pytaniem. Co pokazuje to, że w Wieku Łaski judaizm przybił Pana Jezusa Chrystusa do krzyża? W Wieku Królestwa dni ostatecznych społeczność religijna zjednoczyła się i poświęca wszystkie swoje wysiłki, by przeciwstawić się i osądzić dzieło Boga dni ostatecznych, zaprzecza wcieleniu Chrystusa z dni ostatecznych i odrzuca je, fabrykuje różne pogłoski, atakuje i oczernia wcielonego Boga i Kościół Boży, a także bluźni przeciw Nim, i już dawno temu przybiła Jezusa Chrystusa dni ostatecznych do krzyża. Dowodzi to, że społeczność religijna już dawno poddała się siłom szatana, które sprzeciwiają się Bogu i buntują się przeciwko Niemu. Wspólnota religijna nie jest rządzona przez Boga, a tym bardziej nie jest rządzona przez prawdę. Jest całkowicie rządzona przez zepsutych ludzi, a ponadto przez antychrystów.

Kiedy ludzie wierzą w Boga w miejscu spotkań religijnych – takim jak ten, który należy do szatana i jest rządzony i kontrolowany przez demony i antychrystów – są zdolni jedynie do zrozumienia doktryn religijnych, mogą jedynie przestrzegać ceremonii religijnej i przepisów, ale nigdy nie rozumieją prawdy, nigdy nie doświadczą dzieła Bożego i są całkowicie niezdolni do tego, by być zbawionym. Nie ma bowiem nic z dzieła Ducha Świętego w miejscach spotkań religijnych. Są to miejsca, które budzą wstręt Boga, których Bóg nienawidzi, i są przez Niego potępione i przeklęte. Bóg nigdy nie uznał religii, a tym bardziej nie wychwalał jej. Od czasów Pana Jezusa wspólnota religijna została potępiona przez Boga. Tak więc, kiedy wierzysz w Boga, musisz znaleźć miejsca, które zawierają dzieło Ducha Świętego. Tylko te są prawdziwymi kościołami i tylko w prawdziwych kościołach będziesz mógł usłyszeć głos Boga i odkryć ślady dzieła Bożego. Takie są środki, za pomocą których szuka się Boga.

fragment publikacji Rozmowy zwierzchnika

5. Różnica między podążaniem za Bogiem a podążaniem za ludźmi

Ważne słowa Boga:

Najważniejsze w podążaniu za Bogiem jest to, że wszystko powinno być zgodne z dzisiejszymi słowami Boga: niezależnie od tego, czy dążysz do wejścia w życie, czy do

wypełnienia woli Bożej, wszystko powinno koncentrować się wokół dzisiejszych słów Bożych. Jeśli to, z czym obcujesz i czego szukasz, nie koncentruje się wokół dzisiejszych słów Bożych, to nie znasz słów Bożych i jesteś całkowicie pozbawiony dzieła Ducha Świętego. Bóg oczekuje ludzi podążających Jego śladami. Bez względu na to, jak wspaniale i czyste jest to, co zrozumiałeś wcześniej, Bóg nie chce tego – i jeśli nie jesteś w stanie odłożyć na bok tych rzeczy, staną się one w przyszłości ogromną przeszkodą w twoim wkroczeniu. Wszyscy, którzy są w stanie podążać za teraźniejszym światłem Ducha Świętego, są błogosławieni. Ludzie w minionych epokach również podążali śladami Boga, lecz nie mogli podążać nimi aż do dzisiaj; to jest błogosławieństwo dla ludzi w dniach ostatecznych. Ci, którzy potrafią podążać za obecnym dziełem Ducha Świętego i iść śladami Boga, tak, że idą za Bogiem, dokądkolwiek ich prowadzi, są tymi, którzy są błogosławieni przez Boga. Ci, którzy nie podążają za obecnym dziełem Ducha Świętego, nie weszli w dzieło Bożych słów i nieważne, jak wiele działają ani jak wielkie są ich cierpienia, ani jak wielkie starania, nic to wszystko dla Boga nie znaczy i On ich nie pochwali.

fragment rozdziału „Poznaj najnowsze dzieło Boga i podążaj Jego śladami” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Niektórzy ludzie nie cieszą się z prawdy, a tym bardziej z sądu. Raczej radują się z władzy i bogactwa; o takich ludziach mówi się, że szukają władzy. Szukają oni wyłącznie tych wyznań na świecie, które mają wpływy, oraz tych pastorów i nauczycieli, którzy pochodzą z seminariów. Pomimo zaakceptowania drogi prawdy, pozostają sceptyczni i nie są w stanie w pełni się poświęcić. Mówią o poświęceniu dla Boga, ale ich oczy są skupione na wielkich pastorach i nauczycielach, a Chrystus jest odsuwany na bok. Ich serca są pełne sławy, szczęścia i chwały. Wcale nie wierzą, że tak drobny człowiek jest w stanie podbić tak wielu, że ktoś tak przeciętny jest w stanie udoskonalić ludzi. Oni w ogóle nie wierzą, że ci wszyscy maluczcy pośród pyłu i gnojowisk to ludzie wybrani przez Boga. Wierzą, że gdyby tacy ludzie byli przedmiotem Bożego zbawienia, wtedy niebo i ziemia zostałyby wywrócone do góry nogami a wszyscy ludzie pękliby ze śmiechu. Wierzą, że jeśli Bóg wybrał do udoskonalenia takich ludzi bez znaczenia, to ci wielcy ludzie staną się samym Bogiem. Ich perspektywy są skażone niewiarą; w istocie daleko im do niewiary, są oni niedorzecznymi zwierzętami. Bo przywiązują wagę tylko do pozycji, prestiżu i siły; to, co wysoko cenią, to duże grupy i wyznania. Nie mają

żadnego szacunku dla tych, których prowadzi Chrystus, są po prostu zdrajcami, którzy odwrócili się od Chrystusa, od prawdy i od życia.

To, co podziwiasz, to nie pokora Chrystusa, ale fałszywi pasterze o wybitnej pozycji. Nie kochasz piękna ani mądrości Chrystusa, ale tych rozpustników, którzy wiążą się z niegodziwym światem. Śmiejesz się z bólu Chrystusa, który nie ma miejsca, aby położyć głowę, ale podziwiasz te zwłoki, które zabierają ofiary i żyją w rozpuście. Nie jesteś gotów cierpieć obok Chrystusa, ale chętnie idziesz w ramiona tych lekkomyślnych antychrystów, choć zapewniają tobie tylko ciało, tylko dosłowne znaczenie i tylko kontrolę. Nawet teraz twoje serce nadal zwraca się ku nim, ku ich reputacji, ku ich statusowi oraz ku ich wpływom. A jednak nadal utrzymujesz postawę wyrażającą się w tym, że trudno ci przełknąć dzieło Chrystusa i nie chcesz go przyjąć. Dlatego mówię, że nie masz wiary uznającej Chrystusa. Powodem, dla którego chodzisz za Nim do dziś, jest tylko to, że nie miałeś innego wyboru. W twoim sercu na zawsze dominuje wiele wzniosłych obrazów, nie potrafisz zapomnieć żadnego ich słowa ani czynu ani ich wpływowych słów i rąk. Pozostają oni w twoim sercu na zawsze na najwyższym miejscu jako bohaterzy. Jednak jeżeli chodzi o dzisiejszego Chrystusa wcale tak nie jest. On jest na zawsze nieistotny w twoim sercu i na zawsze nie zasługuje na szacunek. Jest bowiem zbyt zwyczajny, ma zdecydowanie za mały wpływ i jest daleki od wzniosłości.

fragment rozdziału „Czy jesteś prawdziwie wierzącym w Boga?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Podążanie za Bogiem oznacza całkowite posłuszeństwo wobec Boga, podporządkowanie się wszystkiemu, co Bóg zaaranżował, działanie zgodne ze słowami Boga i zaakceptowanie wszystkiego, co pochodzi od Boga. Ci, którzy wierzą w Boga, powinni podążać za Bogiem, ale większość ludzi podąża za ludźmi, nawet tego nie wiedząc. Jest to zarazem niedorzeczne i godne ubolewania. Ściśle mówiąc, ludzie uwierzą w każdego, za kim podążają. Mimo że niektórzy ludzie nominalnie wierzą w Boga, w ich sercach Bóg nie jest obecny. Ich serca oddają cześć wyłącznie osobom, które im przewodzą. Kiedy ludzie są posłuszni wyłącznie przywódcy, nawet do tego stopnia, że odrzucają to, co Bóg zaaranżował, to jest to właśnie przejaw wiary w Boga,

ale podążania za ludźmi. Zanim ludzie zdobędą prawdę, wierzą w taki nieprzemyślany sposób i nawet nie wiedzą, czym w ogóle jest podążanie za Bogiem. Nie wiedzą, jak odróżnić podążanie za Bogiem od podążania za ludźmi. Jeśli tylko ktoś umie się wysławić i używa podniosłego języka, nazywają go mamą lub tatą. Matką jest dla nich każdy, kto ma mleko, a ojcem – każdy, kto dzierży władzę. Tak żałośni potrafią być ludzie. Można powiedzieć, że większość ludzi do pewnego stopnia znajduje się w takiej sytuacji.

Ale co to znaczy podążać za Bogiem? I jak ty wcielasz to w życie? By podążać za Bogiem, nie wystarczy się modlić i wielbić Boga. Najważniejsze jest, aby jeść i pić Jego słowa, żyć zgodnie z Jego słowami, działać w zgodzie z prawdą, odnaleźć ścieżkę życiowego doświadczenia w Bożych słowach, przyjąć Jego namiestnictwo i należycie wykonywać swoje obowiązki, krocząc ścieżką, po której prowadzi cię Duch Święty. Kiedykolwiek znajdziesz się w krytycznym momencie, kiedy napotkasz znaczące trudności, wtedy szczególnie musisz szukać zamiarów Boga, by nie dać się zwieść doktrynom ludzi i nie pozwolić, by ktokolwiek zyskał nad tobą kontrolę. „Posłuszny jestem temu, co pochodzi od Boga, jeśli jednak coś pochodzi od człowieka, stanowczo to odrzucam. Gdy słowa głoszone przez przywódców lub pracowników stoją w sprzeczności z Bożymi ustaleniami, wówczas bezwzględnie podążam za Bogiem, a wyrzekam się ludzi. Jeżeli to, co głoszą, jest całkowicie zgodne z wolą Boga, wtedy mogę ich słuchać”. Osoby, które postępują w ten sposób, podążają za Bogiem.

A co to znaczy podążać za ludźmi? Oznacza to, że osoba podąża za kimś, kogo wielbi. W jej sercu Bóg nie jest szczególnie ważny; osoba taka po prostu wierzy w Boga na pokaz. Jedynie naśladuje ona ludzi i idzie za ich przykładem. Zwłaszcza jeśli chodzi o ważne sprawy, pozwala ona ludziom podejmować decyzje i kierować swoim losem. Sama nie próbuje odgadnąć życzeń Boga i nie podchodzi z wnikliwością do tego, co mówią ludzie. Jeśli tylko to, co mówią, wydaje się rozsądne, niezależnie od tego, czy jest to zgodne z prawdą, ona przystaje na to wszystko i jest temu posłuszna. Tak zachowuje się wyznawca ludzi. Jego wiara w Boga jest pozbawiona zasad, a w tym, jak załatwia sprawy, nie ma prawdy. Podporządkowuje się on każdemu, kto mówi rozsądnie. Jeśli jego idol wybiera złą drogę, on pójdzie za nim do końca. Jeśli Bóg potępia jego idola, on wyrobi sobie pojęcia na temat Boga, trwając przy swoim idolu.

Zasadą jego działania jest to, że powinien być posłuszny komukolwiek, kto ma nad nim władzę. Wyższy urzędnik nie może się równać z bezpośrednim kierownikiem. Jest to po prostu logika głupca. Ci, którzy podążają za ludźmi, rzeczywiście są aż do tego stopnia zdezorientowani. Ludzie, którzy podążają za innymi ludźmi, nie mają w swoich sercach miejsca dla Boga i nie posiadają prawdy; są bałwochwalcami, którzy zostali wprowadzeni w błąd przez innych ludzi i nie są wierzącymi w Boga. Jedynie ci, którzy podążają za Bogiem, prawdziwie wierzą w Boga.

fragment publikacji Rozmowy zwierzchnika

Wiele osób wierzy w Boga, ale nie pojmuje prawdziwego znaczenia posłuszeństwa Bogu. Uważają, że podążając za swoimi przywódcami we wszystkim, są posłuszni Bogu. Takie założenie jest całkowicie niedorzeczne, ponieważ powody tego posłuszeństwa są błędne. Uważają oni, że słuchanie przywódców to posłuszeństwo Bogu. Wiara w Boga zgodnie z takimi poglądami, to wiara w Boga jedynie z nazwy. W rzeczywistości ludzie ci wierzą w innych ludzi. ...

Kiedy wierzymy w Boga, powinien On zajmować wiodące miejsce w naszych sercach, powinniśmy zdać się na Niego we wszystkich sprawach, powinniśmy doszukiwać się we wszystkim Jego intencji, nasze działania powinny być zgodne z Jego słowami i z przewodnictwem Ducha Świętego, powinniśmy też być posłuszni wszystkiemu, co pochodzi od Boga. Jeśli słuchacie ludzi, to świadczy to o tym, że w waszych sercach nie ma miejsca dla Boga, a jest tam miejsce wyłącznie dla ludzi. Nie ma dla ludzi niczego ważniejszego, niż dążyć do prawdy i rozumieć wolę Boga. Jeśli nie koncentrujecie się na doszukiwaniu się intencji Boga i pojmowaniu Jego woli, to wasze posłuszeństwo nie jest prawdziwe. Niezależnie od tego, jak słusznie brzmiałyby ich słowa, jeśli zawsze słuchacie ludzi, to z zasady jesteście posłuszni ludziom – a to wcale nie jest tym samym, co posłuszeństwo Bogu. W gruncie rzeczy, jeśli ci, którzy wierzą w Boga, są w stanie zrozumieć Jego intencje bezpośrednio z Jego słów, jeśli potrafią znaleźć własną ścieżkę praktykowania Jego słów, jeśli dzielą się prawdą Jego słów i rozumieją ją, po czym wcielają ją w życie, i jeśli w kluczowym momencie mogą się częściej modlić, poszukiwać przewodnictwa Ducha Świętego i być posłuszni Jego intencjom – to jest to właśnie prawdziwe posłuszeństwo Bogu. Ci, którzy są posłuszni Bogu, szukają drogi w słowach Boga, ich problemy znajdują rozwiązanie w słowach

Boga, a oni działają pod przewodnictwem Ducha Świętego – to jest właśnie prawdziwe posłuszeństwo Bogu. Ci, którzy we wszystkim słuchają swoich przywódców, z pewnością w swoich sercach odeszli daleko od Boga. Co więcej, nie są w pokoju przed Bogiem, nie żyją przed Bogiem i nie dążą do prawdy, nie są w relacji z Bogiem, a zasadą ich postępowania jest słuchanie każdego, kto mówi słuszne rzeczy, więc gdy ich przywódca coś mówi, oni to robią. Taka praktyka jest niedorzeczna. Nie mają oni ani prawdy, ani zdolności do rozróżniania, mogą jedynie ustalić, co jest słuszne, a co jest niesłuszne według swoich koncepcji czy mózgów, skąd zatem mogą wiedzieć, czy jest to zgodne z prawdą? Jeśli wierzą w Boga, a utrzymują taki pogląd, to w całym swoim życiu nie rozumieją prawdy ani nie poznają Boga. O takiej formie wiary można powiedzieć, że jest to wiara we własny mózg i podążanie własną drogą, a o takich ludziach, że nie mają żadnego związku z praktycznym Bogiem.

fragment publikacji Rozmowy zwierzchnika

6. Odróżnianie prawdziwych przywódców od fałszywych oraz prawdziwych pasterzy od fałszywych

Ważne słowa Boga:

Dzieło wykwalifikowanego pracownika może wprowadzić ludzi na właściwą drogę i pozwolić im zgłębić prawdę. Dzieło, które on wykonuje, może przyprowadzić ludzi do Boga. Ponadto dzieło, które wykonuje, może się różnić w zależności od osoby i nie jest związane regułami, co pozwala ludziom na uwolnienie się i wolność. Co więcej, mogą oni stopniowo wzrastać w życiu, stopniowo zagłębiać się w prawdę. Dzieło niewykwalifikowanego pracownika nie przynosi oczekiwanych rezultatów; jego praca jest głupia. Może on tylko przyprowadzić ludzi do zasad; to, czego wymaga od ludzi, nie różni się w zależności od jednostki, nie działa on zgodnie z rzeczywistymi potrzebami ludzi. W tego typu dziele jest zbyt wiele zasad, zbyt wiele doktryn i nie może ono przywieść ludzi do rzeczywistości ani zwykłej praktyki rozwoju życiowego. Może jedynie umożliwić ludziom przestrzeganie kilku bezwartościowych zasad. Tego rodzaju przewodnictwo może tylko sprowadzić ludzi na manowce. On prowadzi cię do tego, abys stał się tym, czym on jest; może cię wprowadzić w to, co on ma i czym jest. Aby

wyznawcy mogli rozeznąć, czy przywódcy są wykwalifikowani, kluczem jest spojrzenie na ścieżkę, którą prowadzą, i wyniki ich dzieła oraz sprawdzenie, czy wyznawcy otrzymują zasady zgodnie z prawdą i czy otrzymują odpowiednie dla nich sposoby praktyki, służące ich przemianie. Należy rozróżnić różne dzieło różnych rodzajów ludzi, ponieważ nie powinieneś być głupim wyznawcą. Ma to wpływ na kwestię twojego wejścia. Jeśli nie jesteś w stanie odróżnić, w przywództwie której osoby znajduje się ścieżka, a w której nie, zostaniesz łatwo oszukany. Wszystko to ma bezpośredni wpływ na twoje życie.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Musisz mieć zrozumienie różnych stanów, w jakich ludzie będą się znajdowali, gdy Duch Święty będzie wykonywać w nich swe dzieło. W szczególności zaś ci, którzy koordynują służbę Bożą, muszą jeszcze lepiej rozumieć poszczególne stany, jakie niesie ze sobą dzieło wykonywane przez Ducha Świętego w ludziach. Jeśli mówisz tylko o wielu doświadczeniach i wielu sposobach na to, by osiągnąć wkroczenie w życie, pokazuje to, że twoje doświadczenie jest zbyt jednostronne. Bez wiedzy o swoim prawdziwym stanie i uchwycenia zasad prawdy, dokonanie przemiany usposobienia jest niemożliwe. Bez wiedzy o zasadach dzieła Ducha Świętego, lub rozumienia jego owoców, trudno będzie ci rozpoznać działanie złych duchów. Musisz ujawniać działanie złych duchów i obnażać ludzkie pojęcia oraz trafiać prosto w sedno problemu. Musisz również wskazywać ludziom ich liczne odstępstwa w praktykowaniu lub problemy w wierze w Boga, tak aby mogli je rozpoznać. W każdym razie zaś nie możesz sprawiać, że poczują się zniechęceni lub staną się bierni. Musisz jednak rozumieć trudności, które obiektywnie istnieją dla większości ludzi. Nie możesz być nierozsądny ani wymagać od nich niemożliwego, gdyż takie postępowanie jest niemądre. Aby móc rozwiązywać rozliczne trudności, jakich doświadczają ludzie, trzeba najpierw pojąć mechanizm działania Ducha Świętego. Trzeba zrozumieć, w jaki sposób Duch Święty wykonuje dzieło w różnych ludziach, trzeba mieć zrozumienie dla trudności, wobec których ludzie ci stają, i ich braków, wnikać w kluczowe kwestie danego problemu i docierać do jego źródła, bez wypaczeń i błędów. Tylko osoba, która tak właśnie postępuje, kwalifikuje się do tego, by koordynować służbę Bożą.

fragment rozdziału „W co powinien być wyposażony odpowiedni pasterz” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy służą Bogu, powinni być w bliskiej relacji z Nim; powinni Mu się podobać i być Mu w najwyższym stopniu wierni. Bez względu na to, czy służycie, nie znajdując się przed ludźmi, czy też stojąc przed nimi, zdobędziecie radość Bożą, stojąc przed Bogiem; będziecie mogli stanąć pewnie przed Nim i bez względu na to, jak inni ludzie będą was traktować, będziecie zawsze podążać swoją drogą i będziecie troszczyć się o Boże brzemię. Tylko to oznacza bliskość z Bogiem. Tacy przyjaciele Boga mogą służyć Mu bezpośrednio, ponieważ powierzono im wielkie posłannictwo Boga i Boże brzemię; będą mogli przyjąć serce Boga jako własne i Boże brzemię jako własne; nie będą zważać, czy zyskali, czy utracili jakąś szansę: Nawet gdy utracą szansę i nie osiągną niczego, zawsze będą wierzyć w Boga kochającym sercem. Zatem ten rodzaj ludzi jest bliski Bogu. Osoby w bliskiej relacji z Bogiem są również Jego powiernikami; tylko powiernicy Boga mogą dzielić Jego niepokój i Jego myśli. I chociaż ich ciała będą przepełnione bólem, a także będą słabe, zdołają oni znieść ból i porzucić to, co uwielbiają, aby zadowolić Boga. Bóg nakłada na takich ludzi większe brzemię i to, co pragnie zrobić, zostaje potwierdzone przez świadectwa tych ludzi. Zatem oni będą się Bogu podobać; będą służyć Bogu i będą ludźmi według Jego serca; i tylko ci ludzie będą mogli współrzędzić wraz z Bogiem. Mieć bliską relację z Bogiem oznacza dokładnie współrzędzić wraz z Nim.

fragment rozdziału „Jak służyć zgodnie z wolą Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Taka osoba stale przyjmuje nieprzyjazną postawę wobec nowego dzieła Boga, nigdy nie wykazała najmniejszej choćby intencji podporządkowania się i nigdy z własnej woli nie ukorzyła się. Wywyższa się nad innych i nigdy nie podporządkowuje się nikomu. Przed Bogiem uważa się za osobę biegłą w głoszeniu słowa i najzręczniejszą w wywieraniu wpływu na innych. Nigdy nie odrzuca skarbów już znajdujących się w jego posiadaniu, ale traktuje je jak pamiątki rodowe, które należy czcić i głosić innym oraz wykorzystuje je do kazań wygłaszanych wielbiącym go głupcom. W Kościele rzeczywiście jest pewna liczba takich osób. Można powiedzieć, że są to „niepokonani bohaterowie”, którzy z pokolenia na pokolenie przebywają w domu Boga. Głoszenie słowa (doktryny) traktują jako swoje najważniejsze zadanie. Rok za rokiem, pokolenie za pokoleniem, z wigorem wykonują swój „święty i nienaruszalny” obowiązek. Nikt nie odważy się ich tknąć, nikt nie odważy się ich otwarcie skrytykować. Stali się „królami” w

domu Boga, panosząc się i tyranizując innych od wieków.

fragment rozdziału „Ci, którzy są posłuszni Bogu ze szczerego serca, z pewnością zostaną przez Niego pozyskani” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Człowiek wyobraża sobie, że dzieło jest łatwe do wykonania. Na przykład, pastorzy i przywódcy w świecie religijnym polegają na swoich darach i stanowiskach, aby wykonywać swoje dzieło. Ludzie, którzy podążają za nimi przez długi czas, „zarażają się” ich darami i będą pod wpływem ich osobowości. Skupiają się na darach, umiejętnościach i wiedzy ludzi, zwracają uwagę na pewne nadprzyrodzone rzeczy i wiele głębokich nierealnych doktryn (te głębokie doktryny są oczywiście nieosiągalne). Nie koncentrują się oni na zmianie usposobienia ludzi, lecz na szkoleniu ich umiejętności nauczania i wykonywania dzieła, na pogłębianiu wiedzy ludzkiej oraz ulepszaniu niezliczonych doktryn religijnych. Nie skupiają się oni na tym, jak bardzo zmienia się usposobienie ludzi i jak bardzo ludzie rozumieją prawdę. Nie troszczą się o istotę ludzi, tym bardziej nie starają się poznać ich zwykłych i nieprawidłowych stanów. Nie przeciwstawiają się wyobrażeniom ludzi, nie ujawniają ich, a tym bardziej nie przycinają ludzi w oparciu o ich braki i zepsucie. Większość tych, którzy za nimi podążają, służy swoimi talentami, a wszystko, co głoszą, to pojęcia religijne i teorie teologiczne, które są oderwane od rzeczywistości i zupełnie nie są w stanie obdarzyć ludzi życiem. W rzeczywistości istotą ich pracy jest pielęgnowanie talentu, przemiana osoby bez niczego w utalentowanego absolwenta seminarium, który później podejmuje dzieło i przewodzi.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i dzieło człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Służenie Bogu nie jest rzeczą prostą. Ci, których zepsute usposobienie pozostaje niezmienione, nie mogą Mu nigdy służyć. Jeżeli twoje usposobienie nie zostało osądzone i skarcone słowem Bożym, wówczas wciąż reprezentuje ono szatana, co dowodzi, że twoja służba dla Boga wynika z twych własnych dobrych zamiarów i że Jest oparta na twojej szatańskiej naturze. Służysz Bogu przejawiając swój wrodzony charakter i postępując stosownie do osobistych preferencji; co więcej, wciąż myślisz, że Bóg zachwyca się wszystkim, co zechcesz zrobić, i nienawidzi wszystkiego, czego robić nie chcesz, a w swojej pracy kierujesz się wyłącznie własnymi preferencjami. Czy można to

nazwać służbą Bogu? W ostatecznym rozrachunku twoje życiowe usposobienie nie zmieni się ani odrobinę; przeciwnie, taka posługa sprawi, że staniesz się jeszcze bardziej uparty, przez co twoje zepsute usposobienie jeszcze bardziej wejdzie ci w krew. Wówczas zaś ukształtują się w tobie odnoszące się do służenia Bogu zasady, oparte przede wszystkim o twój własny charakter i doświadczenia pochodzące z twojej dotychczasowej służby, pełnionej zgodnie z własnym usposobieniem. Takich właśnie doświadczeń nabywają ludzie i takie wyciągają z nich wnioski. Taka też jest życiowa filozofia człowieka. Ludzi takich zaliczyć można do faryzeuszy oraz dostojników religijnych. Jeśli nigdy się nie obudzą i nie okażą skruchy, to z pewnością zmienią się w fałszywych Chrystusów i antychrystów, którzy zwodzą ludzi w dniach ostatecznych. Ci fałszywi Chrystus i antychryści, o których mówiono, powstaną z ludzi takiego pokroju. Jeżeli ci, którzy służą Bogu, idą za własnym charakterem i działają zgodnie z własną wolą, wówczas zagraża im wypędzenie w dowolnym momencie. Ci, którzy wykorzystają swoje wieloletnie doświadczenie w służbie Bogu do zdobycia serca innych ludzi, do nauczania ich i trzymania ich w ryzach oraz stania na wyżynach – a którzy nigdy nie pokutują oraz nigdy nie wyznają swoich grzechów, nigdy nie wyrzekną się korzyści swojego stanowiska – ci ludzie upadną przed Bogiem. Są to ludzie tego samego pokroju co Paweł, za bardzo liczący na swoje starszeństwo i pyszniący się kwalifikacjami. Bóg nie doprowadzi takich ludzi do doskonałości. Tego rodzaju służba przeszkadza dziełu Boga. Ludzie uwielbiają trzymać się starego porządku. Trzymają się dawnych pojęć, rzeczy z przeszłości. Jest to największa przeszkoda dla ich służby. Jeżeli nie potrafisz ich odrzucić, takie rzeczy zdławią całe twoje życie. Bóg cię nie pochwali, w najmniejszym stopniu, choćbyś połamał nogi biegnąc czy połamał kręgosłup pracując, choćbyś został męczennikiem w służbie Boga. Wręcz przeciwnie: powie, że jesteś złoczyńcą.

fragment rozdziału „Należy wyeliminować religijną służbę Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czy sądzisz, że posiadanie wiedzy jest równoznaczne z posiadaniem prawdy? Czy nie jest to sprzeczny punkt widzenia? Możesz głosić taką ilość wiedzy, ile jest piasku na plaży, a mimo to nie będzie w twoich słowach żadnej prawdziwej ścieżki. Czy czyniąc tak, nie usiłujesz oszukać innych? Czy nie są to puste przedstawienia nie poparte żadną treścią? Całe takie zachowanie przynosi szkodę innym! Im bardziej wzniosła

teoria i im bardziej pozbawiona rzeczywistości, tym mniej jest ona w stanie doprowadzić ludzi do rzeczywistości; im bardziej wzniosła teoria, tym bardziej sprawia, że zaprzeczasz i przeciwstawiasz się Bogu. Nie traktuj najwznioślejszych teorii jak cennego skarbu; są one szkodliwe i nie ma z nich żadnego pożytku! Być może niektórzy są w stanie opowiadać o najwznioślejszych teoriach – ale w ogóle nie zawierają one rzeczywistości, bo ludzie ci nie doświadczyli ich osobiście, w związku z czym nie znają ścieżki praktyki. Nie są oni w stanie wprowadzić innych na właściwą drogę, mogą jedynie sprowadzić ich na manowce. Czy nie szkodzi to ludziom? Powinieneś przynajmniej umieć rozwiązywać bieżące problemy ludzi oraz umożliwić im osiągnięcie wejścia; tylko to liczy się jako oddanie i tylko wtedy będziesz się kwalifikował do pracy dla Boga. Nie wypowiadaj wspaniałych, wymyślnych słów i nie wykorzystuj szeregu niewłaściwych praktyk, by zmusić ludzi do posłuszeństwa. Takie postępowanie nie przyniesie żadnego skutku, a może tylko zwiększyć ich dezorientację. Takie działanie może przyczynić się do powstania wielu doktryn, które sprawiają, że ludzie cię znienawidzą. Na tym właśnie polegają braki człowieka i jest to doprawdy żenujące.

fragment rozdziału „Skoncentruj się bardziej na rzeczywistości” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy nie rozumieją celu Bożego dzieła, są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu, a tym bardziej są nimi ci, którzy są świadomi celu Bożego dzieła, ale nie starają się zadowolić Boga; ci, którzy czytają Biblię w wielkich kościołach, codziennie recytują Biblię, ale żaden z nich nie rozumie celu Bożego dzieła. Ani jeden z nich nie jest w stanie poznać Boga, a ponadto ani jeden nie jest w zgodzie z sercem Bożym. Wszyscy są bezwartościowymi, nikczemnymi ludźmi, każdy z nich się wywyższa, by uczyć o Bogu. Chociaż ostentacyjnie posługują się imieniem Boga, to świadomie sprzeciwiają się Mu. Chociaż nazywają się wierzącymi w Boga, są to ci, którzy jedzą ciało i piją krew ludzką. Wszyscy tacy ludzie to diabły, które pożerają duszę człowieka, główne demony, które celowo stają na drodze tym, którzy starają się wejść na właściwą ścieżkę, i kłody pod nogami utrudniające wędrówkę tym, którzy szukają Boga. Przecież mają „mocne ciało”, więc skąd ich naśladowcy mają wiedzieć, że są antychrystami, którzy prowadzą człowieka przeciwko Bogu? Skąd mają wiedzieć, że są oni żywymi diabłami, które wyszukują dusze do pożarcia?

fragment rozdziału „Wszyscy ludzie, którzy nie znają Boga są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

7. Odróżnianie zewnętrznych dobrych uczynków od zmian w usposobieniu

Ważne słowa Boga:

Przemiana usposobienia odnosi się głównie do przemiany natury osoby. Aspektów ludzkiej natury nie można zauważyć w zewnętrznych zachowaniach; aspekty te są bezpośrednio związane z wartością i znaczeniem istnienia ludzi. Oznacza to, że wiążą się bezpośrednio z czyimiś poglądami na życie i wartościami, z tym, co znajduje się głęboko w duszy człowieka i z istotą jego życia. Ktoś, kto nie jest w stanie zaakceptować prawdy, nie przejdzie przemiany w tych aspektach. Tylko wtedy można mówić o zmianie w ludzkim usposobieniu, gdy ktoś doświadczył dzieła Bożego; w pełni zagłębił się w prawdę; zmienił swe wartości oraz swe poglądy na istnienie i życie uzgadniając swoje poglądy z poglądami Boga i był w stanie całkowicie poddać się Bogu i się Mu poświęcić. Może się wydawać, że się starasz; możesz być wytrzymały w obliczu trudów; możesz być w stanie realizować zlecenia zwierzchników; możesz też być w stanie pójść tam, gdzie ci każą, ale to tylko drobne zmiany w zachowaniu, niewystarczające, aby stanowić przemianę twojego usposobienia. Być może będziesz w stanie podążać wieloma ścieżkami, znosić wiele trudów i ogromnych upokorzeń. Możesz odczuwać, że jesteś bardzo blisko z Bogiem i Duch Święty może działać w tobie. Jednak gdy Bóg prosi cię o zrobienie czegoś, co nie pasuje do twoich pojęć, wciąż możesz się nie podporządkować, lecz szukasz wymówek i buntujesz się przeciw Bogu oraz stawiasz Mu opór do tego stopnia, że krytykujesz Go i protestujesz przeciwko Niemu. To poważny problem! Pokazuje to, że w twojej naturze nadal dominuje sprzeciw wobec Boga i że wcale nie przeszedłeś przemiany.

fragment rozdziału „Co należy wiedzieć o przemianie swojego usposobienia” w księdze „Zapisy przemówień
Chrystusa”

Ludzie mogą się dobrze zachowywać, ale to niekoniecznie oznacza, że są obdarzeni prawdą. Zapał może sprawić, że ludzie będą tylko przestrzegać doktryny i

postępować zgodnie z nakazami. Ludzie, którzy są pozbawieni prawdy, nie mają możliwości rozwiązywania istotnych problemów, a doktryna nie może zastąpić prawdy. Inni są ci, którzy doświadczyli zmiany swojego usposobienia. Ci, którzy doświadczyli zmiany swojego usposobienia, pojęli prawdę; dostrzegają wszystkie problemy; wiedzą, jak postępować zgodnie z wolą Bożą, jak działać zgodnie z zasadami prawdy, jak działać, by zadowolić Boga; rozumieją też naturę zepsucia, które przejawiają. Kiedy ujawniane są ich własne idee i koncepcje, umieją być samokrytyczni i odrzucić cielesność. W ten właśnie sposób wyraża się zmiana w usposobieniu. Najważniejszą kwestią w zmianie w usposobieniu jest to, że ludzie ci jasno pojęli prawdę, a kiedy coś robią, dosyć dokładnie wcielają prawdę w życie, a ich zepsucie nie ujawnia się zbyt często. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie, którzy zmienili swoje usposobienie, wydają się być bardzo rozsądni i przenikliwi, a dzięki zrozumieniu prawdy nie ujawniają zbyt wiele obłudy czy arogancji. Są w stanie przejrzeć i rozróżnić wiele zepsucia, które się ujawnia, więc nie dają powodów do arogancji. Potrafią mieć wyważone pojmowanie tego, jakie jest miejsce człowieka; jak zachowywać się rozsądnie; jak być obowiązkowym; co powiedzieć, a czego nie mówić oraz co mówić i robić wobec kogo. Dlatego właśnie mówi się, że tacy ludzie są względnie rozsądni. Ci, którzy osiągają zmianę swego usposobienia, prawdziwie urzeczywistniają człowieczeństwo i mają prawdę. Zawsze są w stanie mówić i postrzegać sprawy w zgodzie z prawdą, we wszystkim zaś, co czynią, kierują się zasadami; nie podlegają wpływom żadnej osoby, kwestii czy rzeczy i wszyscy mają własne poglądy i potrafią bronić zasad prawdy. Ich usposobienie jest bardziej są stabilnie, nie zmieniają co chwila swoich zachowań, a bez względu na to, w jakiej są sytuacji, wiedzą, jak właściwie wypełniać swoje obowiązki i jak postępować, by zadowolić Boga. Ci, których usposobienie się zmieniło, nie skupiają się na tym, co robić, aby powierzchownie wyglądać na dobrych – mają wewnętrzną jasność odnośnie do tego, co robić, by zadowolić Boga. W związku z tym z zewnątrz może się wydawać, że nie są tak entuzjastyczni, bądź że nie zrobili nic wielkiego, ale wszystko, co robią, jest istotne, wartościowe i przynosi praktyczne efekty. Ci, których usposobienie się zmieniło, na pewno posiadają wiele prawdy – można to stwierdzić na podstawie ich zapatrywań na różne sprawy i zasad, jakie przyświecają im w działaniu. Ci, którzy nie posiadają prawdy, nie osiągnęli absolutnie żadnej zmiany w usposobieniu. Zmiana usposobienia nie oznacza posiadania dojrzałego i zahartowanego

człowieczeństwa. Dotyczy ona głównie sytuacji, gdy niektóre szatańskie trucizny w naturze ludzi zmieniają się w wyniku zdobycia przez nich wiedzy o Bogu i zrozumienia prawdy. Oznacza to, że te szatańskie trucizny zostają obmyte, a prawda wyrażona przez Boga zakorzenia się w tych ludziach, staje się ich życiem i fundamentem ich istnienia. Dopiero wtedy stają się oni nowymi ludźmi i wówczas ich usposobienie się zmienia. Zmiana w usposobieniu nie oznacza, że zewnętrzne usposobienie osoby jest łagodniejsze niż wcześniej; że kiedyś byli aroganccy, a teraz ich słowa są rozsądne; że nie zwykli słuchać nikogo, a teraz umieją słuchać innych – nie można powiedzieć, że takie zewnętrzne zmiany to zmiany w usposobieniu. Oczywiście zmiany w usposobieniu obejmują takie stany, ale najważniejsze jest to, że zmieniło się ich życie wewnętrzne. Prawda wyrażona przez Boga staje się sednem ich życia; szatańskie trucizny w ich wnętrzu zostały wyeliminowane; zmieniły się całkowicie ich zapatrywania i żadne z nich nie jest zgodne z zapatrywaniami tego świata. Oni dostrzegają wyraźnie intrygi i trucizny wielkiego, czerwonego smoka. Pojęli prawdziwą istotę życia. Zmieniły się zatem ich życiowe wartości – to jest najbardziej zasadnicza zmiana i sedno zmiany w usposobieniu.

fragment rozdziału „Różnica pomiędzy zewnętrznymi zmianami a zmianami w usposobieniu” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

W ramach religii wielu ludzi bardzo cierpi przez całe swoje życie: ujarzmiają oni swoje ciała i niosą swój krzyż, a nawet cierpią i znoszą trudy, gdy znajdują się na krawędzi śmierci! Niektórzy poszczą jeszcze o poranku ostatniego dnia swojego życia. Przez całe życie odmawiają sobie smacznego jedzenia i ładnych strojów, koncentrując się jedynie na cierpieniu. Są w stanie ujarzmić swoje ciało i odrzucić cielesność. Ich wytrwałość w znoszeniu cierpienia jest godna pochwały. Jednak w najmniejszym stopniu nie rozprawili się jeszcze ze swoimi myślami, pojęciami i postawą umysłową, a w gruncie rzeczy także ze swoją starą naturą. Nie posiadają żadnej prawdziwej samowiedzy. Ich mentalny obraz Boga to tradycyjna wizja Boga abstrakcyjnego, nieokreślonego. Ich postanowienie, by cierpieć dla Boga, bierze się z ich gorliwości i dobrego charakteru. Chociaż wierzą w Boga, nie rozumieją Go ani nie znają Jego woli, lecz jedynie ślepo pracują dla Boga i cierpią dla Niego. Nie przywiązują żadnej wagi do działania opartego na wnikliwości, nie dbają zbyt o to, jak zapewnić, by ich służba

faktycznie spełniała wolę Boga, a jeszcze mniej są świadomi tego, jak zdobyć wiedzę o Bogu. Bóg, któremu służą, to nie Bóg w Jego prawdziwej postaci, lecz Bóg owiany legendą, wytwór ich własnej wyobraźni, Bóg, o którym tylko słyszeli lub przeczytali w pismach. Potem tacy ludzie używają swojej bujnej wyobraźni oraz pobożności, by cierpieć dla Boga i podejmować pracę na Jego rzecz. Ich służba jest zbyt niedokładna, tak że praktycznie nikt z nich nie jest w stanie faktycznie służyć zgodnie z Bożą wolą. Bez względu na to, jak chętnie ci ludzie cierpią, ich pierwotne pojmowanie służby oraz ich mentalny obraz Boga pozostają niezmienione, bo ludzie ci nie doświadczyli Bożego sądu, karcenia, doskonalenia i oczyszczenia, a także dlatego, że nikt nie poprowadził ich używając prawdy. Nawet jeśli ludzie tacy wierzą w Jezusa Zbawiciela, żaden z nich nigdy Zbawiciela nie widział. Znają Go tylko z legend i pogłosek. W rezultacie ich służba sprowadza się jedynie do przypadkowej posługi z zamkniętymi oczami, jak w przypadku ślepcy służącego swemu ojcu. Co można ostatecznie osiągnąć poprzez taką posługę? I kto by taką posługę zaakceptował? Od początku do końca posługa takich ludzi się nie zmienia; otrzymują oni jedynie lekcje pochodzące od człowieka i opierają swoją służbę jedynie na tym, co uważają za naturalne, i na swoich preferencjach. Jaką nagrodę mogłoby to przynieść? Nawet Piotr, który widział Jezusa, nie wiedział, jak służyć w sposób, który byłby zgodny z wolą Boga; dowiedział się tego dopiero pod koniec życia, gdy był już starcem. Co mówi to o tych ślepcach, z którymi nigdy się nie rozprawiono, którzy nie doświadczyli przycinania i którzy nie mieli nikogo, kto by ich prowadził? Czyż dzisiejsza służba wielu spośród was nie przypomina właśnie służby tych ślepców? Wszyscy ci, którzy nie zostali osądzeni, z którymi się nie rozprawiono, którzy nie zostali poddani przycinaniu i nie zmienili się – czyż nie są oni nie w pełni podbici? Jaki jest pożytek z takich ludzi? Jeśli w twoim myśleniu, twojej wiedzy o życiu i twojej wiedzy o Bogu nie zajdzie żadna nowa zmiana, i w rzeczywistości niczego nie zyskujesz, wówczas nigdy nie osiągniesz w ramach swojej służby niczego niezwykłego. Bez wizji i bez nowej wiedzy o dziele Boga nie możesz zostać podbity. Twój sposób podążania za Bogiem będzie wtedy taki, jak tych, którzy cierpią i poszczą: będzie miał niewielką wartość! Twierdzę, że właśnie dlatego, iż w tym, co robią, jest mało świadectwa, ich posługa jest daremna! Spędzają swe życie cierpiąc i siedząc w więzieniu; zawsze są wyrozumiali i troskliwi, i zawsze niosą krzyż, są wyśmiewani i odrzucani przez świat, doświadczają wszelkich trudności, i chociaż są posłuszni aż do końca, wciąż nie zostali

podbici i nie mogą przedstawić żadnego świadectwa, że zostali podbici. Wiele wycierpieli, ale w głębi duszy wcale nie znają Boga. Nie rozprawili się z żadną częścią swojego starego myślenia, swoich starych idei, praktyk religijnych, stworzonej przez człowieka wiedzy i ludzkich idei. Nie ma w nich choćby odrobiny nowej wiedzy. Żaden element ich wiedzy o Bogu nie jest prawdziwy ani trafny. Mylnie pojęli wolę Boga. Czy to służy Bogu? Bez względu na to, jaką wiedzę o Bogu miałeś w przeszłości, jeśli jest ona dzisiaj taka sama i dalej opierasz ją na własnych pojęciach i ideach niezależnie od tego, co robi Bóg, czyli jeśli nie masz żadnej nowej, prawdziwej wiedzy o Bogu i nie potrafisz poznać prawdziwego wizerunku i usposobienia Boga, jeśli twoją wiedzą o Bogu wciąż kieruje zabobonne i feudalne myślenie, zrodzone z ludzkiej wyobraźni i ludzkich pojęć, to nie zostałeś podbity. Kieruję dziś do ciebie te słowa, żebyś uzyskał poznanie i żeby poznanie to mogło poprowadzić cię do zdobycia nowszej i bardziej właściwej wiedzy; wypowiadam te słowa także po to, by usunąć z twego wnętrza stare pojęcia i starą wiedzę, abyś mógł osiąść nowe zrozumienie. Jeśli będziesz prawdziwie pił i jadł Moje słowa, wtedy twoja wiedza znacząco się zmieni. Jeżeli będziesz jeść i pić słowa Boga, a twoje serce będzie posłuszne, twoja perspektywa się zmieni. Jeśli będziesz w stanie zaakceptować powtarzające się karcenie, twoja stara mentalność stopniowo będzie się zmieniać. Gdy twoja stara mentalność zostanie całkowicie zastąpiona przez nową, twoja praktyka także ulegnie odpowiedniej zmianie. W ten sposób twoja posługa będzie coraz bardziej adekwatna i coraz bardziej dostosowana do woli Boga. Jeśli będziesz w stanie zmienić swoje życie, swoją wiedzę o ludzkim życiu i wiele swoich pojęć na temat Boga, wtedy twoje naturalne nastawienie będzie się stopniowo kurczyło. To i tylko to jest skutkiem podbicia ludzi przez Boga, jest to zmiana, która zachodzi w ludziach. Jeżeli w swojej wierze w Boga wiesz jedynie, jak pokonać swoje ciało i znosić cierpienie, a nie wiesz, czy robisz dobrze, czy źle, a tym bardziej przez wzgląd na kogo to robisz, to w jaki sposób taka praktyka może prowadzić do zmiany?

fragment rozdziału „Wewnętrzna prawda dzieła podboju (3)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ilekoć tacy religijni ludzie się gromadzą, to zadają pytania: „Jak się miewasz, siostro?”. A siostra odpowiada: „Czuję wdzięczność wobec Boga i nie jestem w stanie zaspokoić pragnienia Jego serca”. Inna osoba stwierdza: „Ja też wiele zawdzięczam

Bogu i nie jestem w stanie Go zadowolić”. Samych tych kilka wypowiedzi i słów wyraża nikczemne rzeczy tkwiące głęboko w ich sercach. Takie słowa są w najwyższym stopniu obmierzone i nadzwyczaj odrażające. Charakter takich ludzi sprzeciwia się Bogu. Ci, którzy skupiają się na rzeczywistości, przekazują to, co mają w sercu, i otwierają je na porozumienie. Nie ma ani jednego fałszywego wybiegu, żadnej kurtuazji czy pustych uprzejmości. Postępują zawsze prostolinijnie i nie kierują się doczesnymi zasadami. Są też tacy, którzy mają skłonność do działania na pokaz, nawet bez rozsądku. Kiedy ktoś śpiewa, to zaczynają tańczyć, nie zdając sobie nawet sprawy, że ryż w ich garnku już się przypalił. Takie zachowanie ludzi nie jest ani pobożne ani szlachetne, tylko dalece nazbyt frywolne. To wszystko są przejawy braku kontaktu z rzeczywistością! Gdy niektórzy ludzie dzielą się myślami na temat spraw życiowych w duchu, to chociaż nie rozmawiają o tym, ile zawdzięczają Bogu, to zachowują w swoich sercach prawdziwą miłość do Niego. Twoja wdzięczność wobec Boga nie ma nic wspólnego z innymi. Masz dług wdzięczności u Boga, nie u człowieka. Na cóż zatem się zda ciągle mówienie na ten temat z innymi? Powinieneś położyć nacisk na wkroczenie w rzeczywistość, a nie na zewnętrzny zapal czy pozory.

Co przedstawiają sobą zewnętrzne dobre uczynki człowieka? Przedstawiają ciało i nawet najlepsze z zewnętrznych praktyk nie przedstawiają życia, tylko twój własny indywidualny temperament. Zewnętrzne praktyki człowieka nie mogą zaspokoić pragnienia Boga. Bez ustanku mówisz o swojej wdzięczności wobec Boga, ale nie jesteś w stanie zapewnić życia innym ani sprawić, by pokochali Boga. Czy jesteś przekonany, że takie działania zadowolą Boga? Wierzysz, że takie jest pragnienie serca Boga, że jest to duchowe w swej naturze, ale tak naprawdę to absurd! Masz przekonanie, że to, co sprawia ci przyjemność i czego pragniesz, jest tym, co ucieszy Boga. Czy to, co ci się podoba może przedstawiać to, co Boże? Czy charakter człowieka może przedstawiać Boga? To, co ci sprawia przyjemność, jest dokładnie tym, do czego Bóg odczuwa odrazę, i do twoich nawyków Bóg czuje wstręt i je odrzuca. Jeżeli odczuwasz wdzięczność, to módl się do Boga. Nie ma potrzeby mówienia o tym do innych. Jeżeli nie modlisz się do Boga, tylko nieustannie stawiasz siebie w centrum uwagi w obecności innych, czy to może zaspokoić pragnienie serca Bożego? Jeżeli twoje działania są zawsze wykonywane jedynie na pokaz, to oznacza, że jesteś

wyjątkowo próżnym człowiekiem. Jakiego rodzaju człowiekiem jest ten, który spełnia jedynie powierzchownie dobre uczynki, ale jest pozbawiony rzeczywistości? Tacy ludzie są obłudnymi faryzeuszami i osobami religijnymi! Jeżeli nie wyzbędziecie się zewnętrznych praktyk i nie będziecie w stanie wprowadzić zmian, wówczas elementy obłudy jeszcze mocniej się w was zakorzenia. Im więcej obłudy, tym większy opór wobec Boga i ostatecznie tego rodzaju ludzie zostaną z pewnością odrzuceni!

fragment rozdziału „Wierząc, powinno się skupiać na rzeczywistości – uczestnictwo w obrzędach religijnych nie jest wiarą” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

W świecie religijnym jest wielu pobożnych ludzi, którzy mówią: „zmieniłem się dzięki naszej wierze w Pana Jezusa. Jesteśmy w stanie poświęcić się dla Pana, pracować dla Niego, pójść dla Niego do więzienia i nie wyprzeć się Jego imienia. Jesteśmy w stanie robić wiele cnotliwych rzeczy, wspomagać organizacje dobroczynne, przekazywać datki i pomagać biednym. Są to wielkie zmiany! Zasługujemy zatem, aby znaleźć się w królestwie niebieskim”. Co myślicie o tych słowach? Czy macie jakieś rozeznanie, jeśli chodzi o te słowa? Co to znaczy być oczyszczonym? Czy sądzicie, że jeśli zmieniliście swoje zachowanie i wykonujecie dobre uczynki, to zostaliście oczyszczeni? Ktoś mówi: „odrzuć wszystko, odrzuć pracę, rodzinę i pragnienia ciała, aby poświęcić się dla Boga. Czy oznacza to, że zostałem oczyszczony”? Nawet jeśli to wszystko zrobiliście, nie dowodzi to jeszcze wcale, że zostaliście oczyszczeni. Jaki jest zatem kluczowy element? Pod jakim względem możecie dostąpić oczyszczenia, które może być uznane za rzeczywiste? (Oczyszczenie z szatańskiego usposobienia, które sprzeciwia się Bogu.) Jakie są przejawy szatańskiego usposobienia, które sprzeciwia się Bogu? Najbardziej oczywistymi przejawami są arogancja, zarozumiałość, zadufanie i pycha, jak również perfidia, zdradliwość, kłamliwość, podstępność i hipokryzja. Naprawdę oczyszczony jest tylko ten, kto staje się wolny od wszystkich tych szatańskich usposobień. Powiedziano, że jest 12 kluczowych przejawów szatańskiego usposobienia, tj. gdy człowiek uważa siebie za najbardziej czcigodnego; gdy pozwala prosperować tym, którzy mu się podporządkowują, a zginać tym, którzy mu się sprzeciwiają; gdy myśli, że tylko Bóg jest większy od niego, nie podporządkowuje się nikomu, nie ma szacunku dla innych; gdy

tworzy niezależne królestwo po zdobyciu władzy; gdy pragnie sprawować pełnię władzy i panować nad wszystkim oraz decydować o wszystkim samemu. Wszystko to są przejawy szatańskiego usposobienia. Należy się z nich oczyścić, zanim ktoś doświadczy zmiany w swoim życiowym usposobieniu. Jest ona odrodzeniem, ponieważ zmienia się istota człowieka. Wcześniej, kiedy dano mu władzę, był w stanie stworzyć swoje własne niezależne królestwo. Teraz, kiedy dzierży władzę, służy Bogu, niesie o Nim świadectwo i staje się sługą wybranego ludu Bożego. Czyż nie jest to autentyczna zmiana? Wcześniej zawsze się popisывał w każdej sytuacji i chciał, aby ludzie go poważali i czcili. Teraz wszędzie niesie świadectwo o Bogu i nie popisuje się. Niezależnie od tego, jak ludzie go traktują, on się tym nie przejmuje. Niezależnie od tego, co ludzie o nim mówią, on się tym nie przejmuje. Nie dba o to. Skupia się tylko na sławieniu Boga, niesieniu o Nim świadectwa, pomaganiu innym w dojściu do zrozumienia Boga i byciu posłusznym w Jego obecności. Czyż nie jest to zmiana życiowego usposobienia? „Będę traktował braci i siostry z miłością. W każdej sytuacji będę miał współczucie dla innych. Nie będę myślał o sobie i będę czynił dobro dla innych. Pomogę innym rozwijać ich życie i będę wypełniał swoje obowiązki. Pomogę innym zrozumieć prawdę i ją osiągnąć”. Oto co znaczy miłować innych jak siebie samego! Jeśli chodzi o szatana, to możecie dostrzec jego zło, wyznaczyć linię podziału i opierając się na mocnych zasadach obnażyć jego uczynki, aby wybrany lud Boży nie doznał z jego strony krzywdy. Na tym polega ochrona wybranego ludu Bożego i jest to jeszcze lepszy przykład miłowania innych jak siebie samego. Ponadto powinniście kochać to, co kocha Bóg, i nienawidzić tego, czego On nienawidzi. Bóg nienawidzi antychrystów, złych duchów i podłych ludzi. Musimy stać po Jego stronie. Nie możemy zawierać z nimi żadnych kompromisów. Bóg miłuje tych, których pragnie zbawiać i którym pragnie błogosławić. Musimy być odpowiedzialni za tych ludzi, traktować ich z miłością, udzielać im pomocy, prowadzić ich, troszczyć się o nich i dawać im wsparcie. Czyż nie jest to zmiana życiowego usposobienia? Ponadto, jeśli popełniliście jakieś wykroczenia lub błędy, albo robiąc coś, zapomnieliście o zasadach, możecie zaakceptować to, że bracia i siostry was krytykują, upominają, zwracają wam uwagę i was dyscyplinują. Możecie zareagować na to właściwie, jakby pochodziło od Boga, nie odczuwać nienawiści, ale poszukiwać prawdy, która uzdrowi wasze zepsucie. Czyż nie jest to zmiana życiowego usposobienia? Owszem, jest...

Czy zmiana w czyimś zachowaniu, o której mówi się w świecie religijnym, stanowi zmianę w usposobieniu życiowym? (Nie, nie stanowi.) Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że ten ktoś wciąż opiera się Bogu. Jest jak faryzeusze, którzy z pozoru byli bardzo pobożni. Często się modlili, wyjaśniali Pismo Święte i byli skrupulatnie posłuszni nakazom prawa. Można by powiedzieć, że z pozoru nie można im było nic zarzucić. Ludzie nie byli w stanie dostrzec w nich żadnych wad. Czemu jednak faryzeusze byli w stanie sprzeciwić się Chrystusowi i potępić Go? Co to oznacza? Niezależnie od tego, jak dobrzy wydają się ludzie, jeśli nie posiadają prawdy, a tym samym nie znają Boga, wciąż będą się Mu sprzeciwiać. Z pozoru byli tacy dobrzy, dlatego więc nie można tego uznać za zmianę życiowego usposobienia? Dlatego, że ich zdeprawowane usposobienie w ogóle się nie zmieniło i wciąż byli aroganccy, zarozumiali, a zwłaszcza przekonani o swojej nieomyślności. Wierzyli w swoją własną wiedzę, w swoje teorie i wierzyli, że to oni najlepiej rozumieją Pismo Święte. Wierzyli, że rozumieją wszystko i że są lepsi od innych ludzi. Dlatego właśnie sprzeciwiali się Panu Jezusowi i potępiли Go, kiedy nauczał i wykonywał swoje dzieło. Dlatego też kiedy świat religijny słyszy, że Chrystus dni ostatecznych wyraża całą prawdę, potępiają Go, chociaż wiedzą, że jest to prawda.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

Rozdział 7 Inne aspekty dotyczące prawd, które powinienes zrozumieć w swojej wierze w Boga

1. Poznanie źródła sprzeciwu ludzi wobec nowego dzieła Bożego w ich wierze w Boga

Ważne słowa Boga:

Powodem tego, że człowiek sprzeciwia się Bogu, jest z jednej strony zepsute usposobienie człowieka, a z drugiej strony nieznajomość Boga i brak zrozumienia zasad Bożego dzieła i Jego woli wobec człowieka. Te dwa aspekty łączą się w historię oporu człowieka wobec Boga. Nowicjusze w wierze sprzeciwiają się Bogu, ponieważ taki sprzeciw leży w ich naturze, podczas gdy sprzeciw wobec Boga u osób trwających

w wierze od wielu lat wynika, oprócz zepsutego usposobienia, z ich niewiedzy o Bogu.

fragment rozdziału „Wszyscy ludzie, którzy nie znają Boga są tymi, którzy sprzeciwiają się Bogu” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Dzieło Boże wciąż się rozwija i chociaż cel Jego dzieła pozostaje niezmienny, to środki, którymi On się posługuje stale się zmieniają, tak samo jak ci, którzy podążają za Bogiem. Im więcej Bożego dzieła, tym dokładniej człowiek poznaje Boga, a usposobienie człowieka zmienia się wraz z dziełem Bożym. Jednak właśnie dlatego, że dzieło Boże stale się zmienia, ci, którzy nie znają działania Ducha Świętego i ci nedorzeczni ludzie, którzy nie znają prawdy, stają się przeciwnikami Boga. Dzieło Boże nie zawsze jest zgodne z pojęciami człowieka, ponieważ Jego dzieło jest zawsze nowe i nigdy nie jest stare. Bóg nigdy nie powtarza starych dzieł, lecz raczej posuwa naprzód dzieło, które nigdy wcześniej nie zostało wykonane. Ponieważ Bóg nie powtarza swego dzieła, a człowiek niezmiennie osądza dzisiejsze dzieło Boga na podstawie Jego dzieł z przeszłości, Bogu jest bardzo trudno realizować każdy etap dzieła nowego wieku. Człowiek stwarza zbyt wiele przeszkód! Myślenie człowieka jest nadto ograniczone! Żaden człowiek nie zna Bożego dzieła, jednak wszyscy definiują, czym ono jest. Z dala od Boga człowiek traci życie, prawdę i błogosławieństwa Boże, ale nie przyjmuje życia, ani prawdy, ani tym bardziej większych błogosławieństw, którymi Bóg obdarza ludzkość. Wszyscy ludzie chcą pozyskać Boga, jednak nie są w stanie przyjąć żadnych zmian w Jego dziele. Ci, którzy nie akceptują nowego dzieła Bożego, wierzą, że dzieło Boże jest niezmienne, i że dzieło Boże wiecznie pozostaje w martwym punkcie. W ich przekonaniu wszystko, co jest potrzebne, aby uzyskać wieczne zbawienie od Boga, to zachowywanie prawa; a dopóki żałują swoich grzechów i wyznają je, wola Boża będzie na wieki usatysfakcjonowana. Są zdania, że Bóg może być tylko Bogiem według prawa i Bogiem, który został przybity do krzyża ze względu na ludzi; uważają, że Bóg nie powinien i nie może wykroczyć poza Biblię. To właśnie takie opinie mocno przykuły ich do starego prawa i utrzymują ich w niewoli sztywnych przepisów. Jeszcze więcej ludzi wierzy, że każde nowe dzieło Boże musi być poparte prorocत्वami, i że na każdym etapie takiego dzieła wszyscy ci, co podążają za Nim wiernie, muszą też otrzymywać objawienia, w przeciwnym bowiem razie to dzieło nie może być dziełem Boga. Poznanie Boga nie jest łatwym zadaniem dla człowieka. Tym trudniej jest człowiekowi przyjąć

nowe dzieło Boże, jeżeli doda się do tego absurdałne serce człowieka i jego buntowniczą naturę zadufania i zarozumiałości. Człowiek nie bada starannie nowego dzieła Bożego ani nie przyjmuje go z pokorą, lecz raczej przyjmuje postawę pogardy, czekając na objawienia i wskazówki od Boga. Czyż nie jest to zachowanie człowieka, który buntuje się przeciwko Bogu i sprzeciwia się Mu? W jaki sposób tacy ludzie mogą podobać się Bogu?

fragment rozdziału „Jak człowiek, który określił Boga na podstawie własnych pojęć, może otrzymywać objawienia

Boże?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ponieważ w dziele Bożym cały czas pojawia się coś nowego, jest też takie dzieło, które staje się przestarzałe i nieaktualne, gdy pojawia się nowe dzieło. Dzieła stare i nowe nie przeczą sobie nawzajem, lecz się uzupełniają. Każdy kolejny krok jest następstwem poprzedniego. Ponieważ powstaje nowe dzieło, stare musi zostać, rzecz jasna, wyeliminowane. Na przykład niektóre od dawna ustalone praktyki i zwyczajowe powiedzenia człowieka, w połączeniu z latami doświadczeń i nauki, doprowadziły do uformowania się przeróżnych koncepcji w umyśle człowieka. Czynnikiem jeszcze bardziej sprzyjającym tworzeniu takich koncepcji przez człowieka jest przekonanie, że Bóg jeszcze nie w pełni ukazał człowiekowi swoją twarz i wrodzone usposobienie – przekonanie połączone od wielu lat z tradycyjnymi teoriami z dawnych czasów. Można słusznie stwierdzić, że w ciągu trwania historii wiary człowieka w Boga wpływ różnych pojęć prowadził do nieustannego tworzenia się oraz ewolucji najrozmaitszych form ludzkiego rozumienia Boga przez pryzmat pojęć i to spowodowało, że wielu religijnych ludzi, służących Bogu, stało się Jego wrogami. I tak, im silniejsze są koncepcje religijne ludzi, tym bardziej sprzeciwiają się oni Bogu i tym zjadlejszymi wrogami Boga się stają. Dzieło Boga jest zawsze nowe i nigdy nie jest stare, i nigdy nie tworzy doktryny, lecz raczej – w mniejszym bądź większym stopniu – stale się zmienia i odnawia. Dzieło jest wyrazem wrodzonego usposobienia Samego Boga. Jest także wrodzoną zasadą dzieła Boga i jednym ze sposobów osiągnięcia właściwego zarządzania przez Niego. Gdyby Bóg nie działał w ten sposób, człowiek nie zmieniałby się i nie byłby w stanie poznać Boga, a szatan nie zostałby pokonany. Tak więc w Jego dziele stale zachodzą zmiany, które wydają się nieregularne, lecz są de facto okresowe. Sposób, w jaki człowiek wierzy w Boga, jest jednakże zupełnie inny: Trzyma się starych, znanych

doktryn i systemów, które im są starsze, tym łatwiejsze do przełknięcia dla człowieka się stają. Jakże ograniczony umysł człowieka, umysł nieustępliwy niczym kamień, mógłby przyjąć tak niezgłębione nowe dzieło i słowa Boga? Człowiek brzydzi się Bogiem, który jest zawsze nowy i nigdy nie jest stary. Lubi tylko starego Boga, zgrzybiałego, siwego i nieruszającego się z miejsca. Tym sposobem, ponieważ Bóg i człowiek mają swoje własne preferencje, człowiek staje się wrogiem Boga. Wiele z tych sprzeczności istnieje do tej pory, kiedy to Bóg realizuje swoje nowe dzieło już od niemal sześciu tysięcy lat. Nie ma więc dla nich już lekarstwa. (...) Zamiarem Boga zawsze było, aby Jego dzieło było zawsze nowe i żywe, nie stare i nieżywe, a dzieło, którego wedle Boga człowiek ma się mocno trzymać, różni się w zależności od wieku i okresu oraz nie jest wieczne i niezmiennie. Dzieje się tak, ponieważ On jest Bogiem sprawiającym, że człowiek żyje i jest nowy, a nie diabłem sprawiającym, że człowiek umiera i starzeje się. Czy nadal tego nie rozumiecie? Masz swoje koncepcje Boga i nie potrafisz uwolnić się od nich, bo masz zamknięty umysł. Nie wynika to z tego, że w dziele Boga trudno doszukać się sensu albo z tego, że dzieło Boga nie jest zgodne z ludzkimi pragnieniami, a już na pewno nie z tego, że Bóg miałby zawsze zaniedbywać swoje obowiązki. To że nie potrafisz uwolnić się od swoich koncepcji wynika z twojego zbyt wielkiego braku posłuszeństwa oraz z tego, że w ogóle nie jesteś podobny do stworzenia Bożego – a nie z tego, że Bóg ci to utrudnia. Wszystko to powodujesz ty sam i nie ma to związku z Bogiem; całe cierpienie i nieszczęście jest powodowane przez człowieka. Intencje Boga są zawsze dobre. Nie chce skłaniać cię do tworzenia koncepcji, lecz chce, abyś się zmieniał i odnawiał wraz z upływem wieków. Ty jednak nie potrafisz odróżnić kredy od sera i ciągle dogłębnie badasz albo analizujesz. To nie Bóg ci coś utrudnia, ale to ty nie oddajesz Mu czci i twoje nieposłuszeństwo jest zbyt wielkie. Malutkie stworzenie, które ośmiela się pochwycić jakąś nieistotną część tego, co zostało wcześniej dane przez Boga, a potem odwraca się i atakuje Go – czyż nie jest to nieposłuszeństwo człowieka? Człowiek – można tak sprawiedliwie stwierdzić – nie jest w żaden sposób upoważniony do wyrażania swoich poglądów przed Bogiem, a tym bardziej nie jest upoważniony, by popisywać się do woli swoim bezwartościowym, paskudnym, przegniłym, kwiecistym językiem – nie mówiąc już o tych stęchłych koncepcjach. Czyż nie są one jeszcze bardziej bezwartościowe?

fragment rozdziału „Tylko ci, którzy znają dzisiejsze dzieło Boże, mogą służyć Bogu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Wiedźcie, że sprzeciwiacie się dziełu Boga lub posługujecie się własnymi koncepcjami, by oceniać dzieło dnia dzisiejszego, ponieważ nie znacie zasad Bożego dzieła i nie traktujecie wystarczająco poważnie dzieła Ducha Świętego. Wasz opór wobec Boga i utrudnianie dzieła Ducha Świętego spowodowane są przez wasze koncepcje oraz wrodzoną arogancję. Nie chodzi o to, że Boże dzieło jest złe, lecz o to, że jesteście z natury bardzo nieposłuszni. Odnalazłszy wiarę w Boga, niektórzy ludzie nie potrafią nawet powiedzieć z całą pewnością, skąd wziął się człowiek, a ośmielają się publicznie wygłaszać przemówienia, oceniając złe i dobre strony dzieła Ducha Świętego. Pouczają nawet apostołów, którzy mają nowe dzieło Ducha Świętego, czyniąc im uwagi i zabierając głos poza kolejnością. Ich człowieczeństwo jest marne i zupełnie brak im rozsądku. Czyż nie nadejdzie dzień, kiedy tacy ludzie zostaną odrzuceni przez dzieło Ducha Świętego i spłoną w ogniu piekielnym? Nie znają oni Bożego dzieła, ale krytykują je i próbują także pouczać Boga, jak ma działać. Jak tacy nierozsądni ludzie mogą poznać Boga? Człowiek poznaje Boga w trakcie procesu poszukiwania i doświadczania Go; wszak to nie poprzez krytykowanie Go wedle własnego uznania dochodzi się do poznania Boga dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. Im bardziej dokładna jest wiedza ludzi o Bogu, tym mniej Mu się oni sprzeciwiają. Natomiast im słabiej ludzie znają Boga, tym bardziej prawdopodobne jest, że staną w opozycji do Niego. Twoje koncepcje, stara natura, twoje człowieczeństwo, charakter i moralność są całym twym „kapitałem”, z którym opierasz się Bogu, a im bardziej jesteś zepsuty, zwyrodniały i upadły, tym większym jesteś wrogiem Boga. Ci, którzy mają godne ubolewania koncepcje i aroganckie usposobienie są jeszcze bardziej w nienawiści u Boga wcielonego i ludzie tacy są antychrystami. Jeśli twoje koncepcje nie ulegną sprostowaniu, to zawsze już będą przeciwne Bogu; nigdy nie będziesz mógł żyć w zgodzie z Bogiem i zawsze już będziesz przebywał z dala od Niego.

fragment rozdziału „Poznanie trzech etapów Bożego dzieła jest ścieżką do poznania Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czy chcecie wiedzieć, dlaczego tak naprawdę faryzeusze sprzeciwiali się Jezusowi? Czy chcecie poznać istotę faryzeuszy? Byli oni pełni wyobrażeń na temat

Mesjasza. Co więcej, ograniczali się tylko do wiary w przyjście Mesjasza, ale nie szukali prawdy życia. I nawet dzisiaj nadal czekają na Mesjasza, bo nie mają wiedzy o drodze życia, i nie wiedzą, czym jest droga prawdy. Ale jakim sposobem, zapytacie, tak głupi, uparci i nieświadomi ludzie mogliby otrzymać Boże błogosławieństwo? Jak oni mogli postrzegać Mesjasza? Sprzeciwiali się Jezusowi, ponieważ nie znali kierunku działania Ducha Świętego, nie znali drogi prawdy głoszonej przez Jezusa, a ponadto, nie rozumieli Mesjasza. Ponieważ nigdy nie widzieli Mesjasza i nie byli w towarzystwie Mesjasza, popełnili błąd, na próżno trzymając się imienia Mesjasza, a przeciwstawiając się w każdy możliwy sposób Jego istocie. Faryzeusze ci w swej istocie byli uparci, aroganccy i nie byli posłuszni prawdzie. Zasada ich wiary w Boga była taka: bez względu na to, jak dogłębne jest twoje nauczanie; bez względu na to, jak wysokim autorytetem się cieszysz, nie jesteś Chrystusem, chyba że nazywany jesteś Mesjaszem. Czy te poglądy nie są niedorzeczne i śmieszne? Zapytam was jeszcze: czy nie jest wam niezwykle łatwo popełniać błędy dawnych faryzeuszy, zwłaszcza, że nie rozumiecie Jezusa w najmniejszym stopniu? Czy jesteście w stanie rozeznaczyć drogę prawdy? Czy naprawdę możecie zagwarantować, że nie będziecie sprzeciwiać się Chrystusowi? Czy jesteście w stanie podążać za dziełem Ducha Świętego? Jeśli nie wiecie, czy będziecie sprzeciwiać się Chrystusowi, to mówię, że już żyjecie na krawędzi śmierci. Ci, którzy nie znali Mesjasza, byli w stanie przeciwstawić się Jezusowi, odrzucić Jezusa, zniesławiać Go. Ludzie, którzy nie rozumieją Jezusa, są zdolni do wyparcia się Go i złorzeczenia Mu. Co więcej, są w stanie postrzegać powrót Jezusa jako oszustwo szatana, a jeszcze więcej ludzi potępi Jezusa, który powrócił w ciebie. Czy to wszystko nie napawa was lękiem? To, wobec czego stoicie, będzie bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu, rujnowaniem słów Ducha Świętego do kościołów, i odtrąceniem wszystkiego, co jest wyrażone przez Jezusa. Co możecie zyskać od Jezusa, jeżeli jesteście tak zdeorientowani? Jak możecie zrozumieć dzieło Jezusa, gdy wróci On do ciała na białym obłoku, jeśli uparcie odmawiacie uznania swoich błędów? Powiadam wam: ludzie, którzy nie akceptują prawdy, a mimo to ślepo czekają na przyjście Jezusa na białych obłokach, z pewnością bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, i należą oni do kategorii, która zostanie zniszczona. Życzycie sobie tylko łaski Jezusa i chcecie cieszyć się błogim królestwem niebieskim, ale nigdy nie byliście posłuszni słowom wypowiedzianym przez Jezusa i nigdy nie otrzymaliście prawdy

wyrażonej przez Jezusa powracającego w ciele. Co dacie w zamian za fakt powrotu Jezusa na białym obłoku? Czy jest to szczerość, z którą wielokrotnie popełniacie grzechy, a następnie wyznajecie je, i tak w kółko? Co złożycie w ofierze Jezusowi, który powraca na białym obłoku? Czy lata pracy, którymi się chlubicie? Co zaoferujecie, aby powracający Jezus mógł wam zaufać? Czy swoją arogancką naturę, która nie jest posłuszna żadnej prawdzie?

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Źródłem sprzeciwu i buntu człowieka wobec Boga jest zepsucie przez szatana. Z powodu zepsucia przez szatana sumienie człowieka stało się odrętwiąłe, on sam stał się niemoralny, jego myśli zwyrodniały, a światopogląd mentalny uwstecznił się. Zanim człowiek został zepsuty przez szatana, w sposób naturalny podążał z Bogiem i był posłuszny Jego słowom, kiedy je usłyszał. W sposób naturalny posiadał zdrowy rozsądek i sumienie oraz zwykłe człowieczeństwo. Zepsucie przez szatana spowodowało, że jego pierwotny rozsądek, sumienie i człowieczeństwo stały się mętne oraz upośledzone przez szatana. W efekcie utracił swoje posłuszeństwo wobec Boga i miłość do Niego. Rozsądek człowieka stał się niezrównoważony, a jego usposobienie podobne do zwierzęcego, więc jego buntowniczość wobec Boga upowszechnia się i umacnia. Jednakże człowiek nie wie o tym i nie dostrzega tego, jedynie ślepo sprzeciwiając się i buntując. Objawianie się usposobienia człowieka jest wyrazem jego rozsądku, poglądów i sumienia, a ponieważ jego rozsądek i poglądy są niezdrowe, jego sumienie stało się całkowicie głuche i dlatego ma on buntownicze usposobienie wobec Boga. (...)

Źródłem ujawniania się zepsutego usposobienia człowieka jest nic innego jak jego otępiałe sumienie, złośliwa natura i niezdrowy rozsądek. Jeżeli sumienie i rozsądek człowieka są w stanie wrócić do normalności, wówczas staje się on użyteczny przed Bogiem. To po prostu dlatego, że sumienie człowieka zawsze było odrętwiąłe i coraz bardziej głuchnie, a jego rozsądek nigdy nie był zdrowy, człowiek coraz bardziej buntuje się przeciwko Bogu – na tyle, że nawet przybił Jezusa do krzyża i nie wpuszcza wcielonego Boga dni ostatecznych do swojego domu, potępiając ciało Boga i postrzegając je jako nędzne. Gdyby człowiek miał w sobie choć odrobinę

człowieczeństwa, nie traktowałby ciała wcielonego Boga tak okrutnie. Gdyby miał choć odrobinę rozsądku, nie traktowałby ciała Boga tak nikczemnie. Gdyby miał choć odrobinę sumienia, nie byłby „wdzięczny” wcielonemu Bogu w taki sposób. Człowiek żyje w epoce, w której Bóg staje się ciałem, ale nie jest w stanie dziękować Bogu za taką wspaniałą szansę i zamiast tego przeklina przyjście Boga albo zupełnie ignoruje fakt Jego wcielenia, pozornie sprzeciwiając się temu bądź nużąc się tym. Bez względu na to, jak człowiek traktuje nadejście Boga, Bóg – mówiąc krótko – zawsze cierpliwie kontynuuje swoje dzieło, nawet jeśli człowiek nie jest ani trochę serdeczny wobec Niego, kierując ku Niemu tylko ślepo swoje żądania. Usposobienie człowieka stało się nad wyraz nikczemne, jego rozsądek całkowicie zmętniał, a jego sumienie zostało doszczętnie zdeptane przez złego, przez co już dawno temu przestało być pierwotnym sumieniem człowieka.

fragment rozdziału „Posiadanie nieprzemienionego usposobienia to pozostawanie w nieprzyjaźni z Bogiem” w

księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

2. Poszukując prawdziwej drogi, musisz posiadać rozum

Ważne słowa Boga:

O Bogu i człowieku nie można mówić jak o równych sobie. Jego istota i Jego dzieło są dla człowieka czymś zupełnie niewyobrażalnym i niezrozumiałym. Gdyby Bóg osobiście nie dokonywał swego dzieła i nie wypowiadał swoich słów w ludzkim świecie, człowiek nigdy nie byłby w stanie zrozumieć woli Bożej i nawet ci, którzy poświęcają Bogu całe swoje życie, nie zdołaliby zyskać Jego aprobaty. Nieważne, jak dobre są czyny człowieka – bez dzieła Bożego liczą się tyle co nic, bo myśli Boga zawsze są wyższe od myśli człowieka, a mądrość Boga jest dla człowieka niezgłębiona. Twierdząc zatem, że ci, którzy „wyraźnie widzą” Boga i Jego dzieło, są nieskuteczni, aroganccy i brakuje im wiedzy. Człowiek nie powinien definiować dzieła Boga. Co więcej, człowiek nie jest w stanie zdefiniować dzieła Boga. W oczach Boga człowiek jest mniejszy od mrówki, więc jak człowiek miałby pojąć dzieło Boże? Ci, którzy ciągle powtarzają: „Bóg nie działa w ten czy w tamten sposób” albo „Bóg jest taki lub taki” – czyż nie są aroganccy? Wszyscy powinniśmy wiedzieć, że ludzie – będący z ciała – zostali zepsuci

przez szatana. W ich naturze leży przeciwstawianie się Bogu, z którym nie są na równi, więc tym bardziej nie są w stanie doradzić w kwestii dzieła Bożego. To, jak Bóg prowadzi człowieka, jest dziełem Jego Samego. Człowiek powinien podporządkować się, a nie wyznawać takie czy inne poglądy, bo jest tylko prochem. Ponieważ powinniśmy szukać Boga, nie powinniśmy przedkładać Bogu do rozważenia swoich wyobrażeń o dziele Bożym, a tym bardziej nie powinniśmy wykorzystywać swojego zepsucia do celowego stawiania oporu wobec dzieła Bożego. Czy nie stalibyśmy się w ten sposób antychrystem? Jak ci ludzie mogą twierdzić, że wierzą w Boga? Ponieważ wierzymy w Boga i chcemy Go zadowolić, i zobaczyć Go, powinniśmy szukać prawdy oraz sposobu na to, żeby być zgodnymi z Nim. Nie powinniśmy uparcie przeciwstawiać się Bogu. Co dobrego może przynieść takie działanie?

Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło. Być może nie zaakceptujesz tych słów, mogą się wydać dziwne, ale radzę ci nie ujawniać swej natury, bo tylko ci, którzy naprawdę są głodni i spragnieni prawości przed Bogiem, mogą uzyskać prawdę, i tylko ci, którzy są prawdziwie pobożni, mogą zostać oświeceni i poprowadzeni przez Boga. Z poszukiwania prawdy poprzez swary nic nie wyjdzie. Tylko spokojne poszukiwanie przyniesie wyniki. Pisząc słowa: „Dzisiaj Bóg ma nowe dzieło”, odnoszę się do powrotu Boga do ciała. Być może te słowa są ci obojętne, być może gardzisz nimi, a być może bardzo cię zainteresowały. Bez względu na to, jak jest, mam nadzieję, że wszyscy prawdziwie wyczekujący pojawienia się Boga potrafią zmierzyć się z tym faktem i głęboko się nad nim zastanowić. Najlepiej nie wysuwać wniosków pochopnie. Tak powinni działać ludzie rozważni.

fragment rozdziału „Przedmowa” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Powrót Jezusa jest wielkim wybawieniem dla tych, którzy są w stanie przyjąć prawdę, natomiast dla tych, którzy nie są w stanie jej przyjąć, jest znakiem potępienia. Powinniście wybrać własną drogę i nie powinniście bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu i odrzucać prawdy. Nie powinniście być ignoranckimi i aroganckimi osobami, ale osobami posłusznymi przewodnictwu Ducha Świętego, pragnącymi prawdy i poszukującymi jej – tylko w ten sposób odniesiecie korzyść. Radzę ostrożnie podążać ścieżką wiary w Boga. Nie wyciągajcie pochopnie wniosków; co więcej, nie bądźcie zbyt swobodni i nierozważni w swojej wierze w Boga. Powinniście wiedzieć, że ci, którzy

wierzą w Boga, powinni być co najmniej pokorni i pełni szacunku. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak zadzierają nosa, są głupcami i ignorantami. Ci, którzy usłyszeli prawdę, a jednak pochopnie wyciągają wnioski lub ją potępiają, są zniewoleni arogancją. Nikt, kto wierzy w Jezusa, nie jest uprawniony do przeklinania ani potępienia innych. Powinniście być osobami racjonalnymi i akceptującymi prawdę. Być może po wysłuchaniu drogi prawdy i przeczytaniu słowa życia, wierzysz, że tylko jedno na 10 000 tych słów jest zgodne z twoimi przekonaniem i Biblią, a więc powinienes dalej szukać w jednej dziesięciotysięcznej części tych słów. Nadal radzę zachowywać pokorę, abyś nie był zbyt pewny siebie i nie wywyższał się zbyt. Z sercem zachowującym tak nikły szacunek dla Boga otrzymasz większe światło. Jeśli uważnie przeanalizujesz te słowa i wielokrotnie się nad nimi zastanowisz, zrozumiesz, czy są one prawdą i czy są one życiem, czy też nie. Być może po przeczytaniu tylko kilku zdań, niektórzy ludzie będą ślepo potępiać te słowa, mówiąc: „To tylko jakieś oświecenie Ducha Świętego” lub „To fałszywy Chrystus przyszedł oszukiwać ludzi”. Ci, którzy mówią takie rzeczy, są zaślepieni przez ignorancję! Rozumiesz zbyt mało z Bożego dzieła i Bożej mądrości; radzę ci zacząć od nowa! Nie wolno wam ślepo potępiać słów wypowiedzianych przez Boga z powodu pojawienia się fałszywych Chrystusów w dniach ostatecznych i nie wolno wam być tymi, którzy bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu, ponieważ obawiacie się oszustwa. Czyż nie byłaby to wielka szkoda? Jeżeli po dokładnym zbadaniu nadal uważasz, że te słowa nie są prawdą, nie są drogą i nie są wypowiedzią Boga, to ostatecznie zostaniesz ukarany i pozostaniesz bez błogosławieństw. Jeśli nie możesz przyjąć takiej prawdy, powiedzianej tak jasno i wyraźnie, to czy nie jesteś nieprzygotowany na Boże zbawienie? Czyż nie jesteś kimś, komu nie udało się powrócić przed tron Boży? Pomyśl o tym! Nie bądź pochopny i żywiołowy, i nie traktuj wiary w Boga jako gry. Zastanów się ze względu na swoje przeznaczenie, perspektywy, życie i nie baw się sobą. Czy potrafisz przyjąć te słowa?

fragment rozdziału „Zanim ujrzysz duchowe ciało Jezusa, Bóg stworzy już na nowo niebo i ziemię” w księdze „Słowo
ukazuje się w ciele”

Skoro szukamy śladów Boga, musimy szukać Jego woli, Jego słów, Jego wypowiedzi – ponieważ tam, gdzie wypowiadane są nowe słowa Boga, tam jest Jego głos, a tam, gdzie są Jego ślady, tam też są Jego uczynki. Tam, gdzie jest wyraz Bożej

obecności, tam Bóg się pojawia, a tam, gdzie On się pojawia, tam istnieją prawda, droga i życie. Poszukując śladów Boga, zignorowaliście słowa „Bóg jest prawdą, drogą i życiem”. Dlatego też wielu ludzi, nawet gdy otrzymują prawdę, nie wierzy, że odnalazło ślady Boga, a tym bardziej nie uznaje tego, że Bóg się pojawił. Jakże poważny jest to błąd! Pojawienie się Boga nie można pogodzić z pojęciami człowieka, a tym bardziej Bóg nie może się pojawić na życzenie człowieka. Bóg podejmuje własne decyzje i ma własne plany, gdy dokonuje swojego dzieła. Ponadto ma On własne cele i własne metody. Jakiegokolwiek dzieło Bóg wykonuje, nie potrzebuje On omawiać go z człowiekiem czy szukać porady człowieka, a tym bardziej nie potrzebuje informować każdej osoby o swoim dziele. Takie jest usposobienie Boga, które, co więcej, powinno być uznane przez każdego. Jeśli pragniecie być świadkami pojawienia się Boga, jeśli pragniecie iść Jego śladami, musicie najpierw odejść od swoich własnych pojęć. Nie wolno ci domagać się od Boga, aby czynił to czy tamto, a tym bardziej nie powinieneś zamykać Go w swoich własnych ramach i ograniczać Go do swoich własnych pojęć. Zamiast tego powinniście pytać, jak poszukiwać śladów Boga, jak przyjąć Jego pojawienie się i jak macie podporządkować się Jego nowemu dziełu: oto co powinien czynić człowiek. Ponieważ człowiek nie jest prawdą ani nie posiada prawdy, powinien poszukiwać, przyjmować i być posłusznym.

Bez względu na to, czy jesteś Amerykaninem, Brytyjczykiem, czy też pochodzisz z jakiegokolwiek innego kraju, powinieneś wyjść poza ograniczenia swojej narodowości, przekroczyć samego siebie i postrzegać dzieło Boga z perspektywy istoty stworzonej. W ten sposób nie poddasz Jego śladów ograniczeniom. Jest tak dlatego, że dziś wielu ludzi uważa za niemożliwe to, iż Bóg pojawi się w konkretnym narodzie czy pośród konkretnego ludu. Jakże głębokie jest znaczenie dzieła Boga i jak istotne jest Jego pojawienie się! Jak pojęcia i myślenie człowieka miałyby je zmierzyć? Mówię ci zatem, że powinieneś porzucić pojęcia narodowości i etniczności, aby poszukiwać pojawienia się Boga. Tylko w ten sposób twoje pojęcia nie będą cię ograniczać i tylko w ten sposób będziesz zasługiwał na to, by powitać pojawiającego się Boga. W przeciwnym razie pozostaniesz w wiecznej ciemności i nigdy nie zdobędziesz uznania Boga.

fragment rozdziału „Pojawienie się Boga zapoczątkowało nowy wiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg jest Bogiem całej ludzkiej rasy. Nie uważa się za prywatną własność żadnego

narodu czy ludu, lecz realizuje swoje dzieło zgodnie z planem, nie będąc w żaden sposób ograniczony przez jakąkolwiek formę, jakikolwiek naród czy lud. Możliwe, że nigdy nie próbowałeś wyobrazić sobie tej formy, być może twoja postawa wobec niej jest postawą zaprzeczenia, a naród, w którym Bóg się objawia, i ludzie, pośród których to czyni, akurat są przez wszystkich dyskryminowani i tak się składa, że są najbardziej zacofani na świecie. Jednak Bóg posiada swoją mądrość. Dzięki swojej wielkiej mocy i za pomocą swojej prawdy oraz swojego usposobienia udało Mu się prawdziwie pozyskać grupę ludzi, którzy są z Nim zgodni, i grupę ludzi, których pragnął uczynić pełnymi – podbitą przez Niego grupę, która, przetrwawszy rozmaite próby i cierpienia oraz różnego rodzaju prześladowania, może podążać za Nim do samego końca. Celem pojawienia się Boga w sposób wolny od jakichkolwiek ograniczeń odnośnie do formy czy narodu jest to, by mógł On ukończyć swoje dzieło tak, jak to zaplanował. Jest dokładnie tak, jak gdy Bóg stał się ciałem w Judei: Jego celem było dopełnienie dzieła ukrzyżowania, żeby odkupić wszystkich ludzi. Jednakże Żydzi uważali, że jest niemożliwe, aby Bóg to zrobił, i sądzili, że to niemożliwe, aby Bóg mógł stać się ciałem i przybrać postać Jezusa. To, co było dla nich „niemożliwe”, stało się podstawą, na której skazali Boga i sprzeciwili się Mu, a ostatecznie doprowadzili do zagłady Izraela. Dzisiaj wielu ludzi popełnia podobny błąd. Z całą mocą ogłaszają rychłe pojawienie się Boga, ale jednocześnie je potępiają; to, co jest dla nich „niemożliwe”, ponownie ogranicza pojawienie się Boga do ram ich wyobraźni. I tak, widziałem wielu ludzi wpadających w dziki rechot po natknięciu się na słowa Boga. Ale czy to ich naśmiewanie się w jakikolwiek sposób różni się od potępienia i bluźnierstw ze strony Żydów? Nie jesteś pełen czci w obecności prawdy, a w jeszcze mniejszym stopniu jest w tobie obecna postawa pełna tęsknoty. Jedyne, co robisz, to badanie na oślep i niefrasobliwe oczekiwanie. Co możesz osiągnąć dzięki takiemu badaniu i oczekiwaniu? Czy sądzisz, że Bóg cię będzie osobiście prowadził? Jeżeli nie potrafisz rozpoznać wypowiedzi Boga, to w jaki sposób możesz zasługiwać na to, by być świadkiem Jego pojawienia się? Gdziekolwiek pojawia się Bóg, tam też wyrażona zostaje prawda i tam będzie głos Boga. Tylko ci, którzy potrafią zaakceptować prawdę, będą w stanie usłyszeć głos Boży i tylko tacy ludzie są godni tego, żeby być świadkami pojawienia się Boga. Zrezygnuj ze swoich pojęć! Wycisz się i uważnie przeczytaj te słowa. Jeżeli tęsknisz za prawdą, Bóg cię oświeci i zrozumiesz Jego wolę oraz Jego słowa. Porzuć swoje poglądy odnośnie do

tego, co „niemożliwe”! Im bardziej ludzie wierzą, że coś jest niemożliwe, tym bardziej jest prawdopodobne, że to się wydarzy, gdyż mądrość Boga sięga wyżej niż niebios, myśli Boże są wyższe niż myśli ludzkie, a dzieło Boga przekracza granice ludzkiego myślenia i ludzkich pojęć. Im bardziej coś jest niemożliwe, tym więcej jest w tym prawdy, której można szukać; im bardziej coś wykracza poza ludzkie pojęcia i wyobrażenia, tym więcej jest w tym Bożej woli. Jest tak dlatego, że bez względu na to, gdzie Bóg się objawia, Bóg jest nadal Bogiem, a Jego istota nigdy się nie zmieni ze względu na miejsce czy sposób, w jaki On się pojawia. Usposobienie Boga pozostaje takie samo bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, i bez względu na to, gdzie znajdują się Jego ślady, jest On Bogiem całej ludzkości, tak jak Pan Jezus nie jest Bogiem tylko Izraelitów, ale wszystkich ludzi w Azji, Europie i Ameryce, a nawet więcej, jest jednym jedynym Bogiem w całym wszechświecie. A zatem poszukujemy woli Boga oraz odkrywamy Jego pojawienie na podstawie Jego wypowiedzi i nadążamy za Jego krokami! Bóg jest prawdą, drogą i życiem. Pojawienie się Boga i Jego słowa istnieją równolegle do siebie, a Jego usposobienie i zawsze są otwarte przed ludzkością. Drodzy bracia i siostry, mam nadzieję, że jesteście w stanie dostrzec w tych słowach pojawienie się Boga, podążać Jego śladami, gdy wkraczacie w nowy wiek, oraz wejść do pięknego, nowego nieba i nowej ziemi, które Bóg przygotował dla tych, którzy oczekują na Jego pojawienie się.

fragment rozdziału „Pojawienie się Boga zapoczątkowało nowy wiek” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

3. Wierząc w Boga, powinienes zbudować z Nim normalną relację

Ważne słowa Boga:

Wierząc w Boga, musisz przynajmniej rozwiązać problem zbudowania z Nim normalnej relacji. Jeśli nie masz normalnej relacji z Bogiem, twoja wiara w Boga traci sens. Nawiazanie normalnej relacji z Bogiem można osiągnąć w pełni przez wyciszenie serca w obecności Boga. Normalna relacja z Bogiem oznacza zdolność do tego, by nie wątpić w żadne Boże dzieło ani mu nie zaprzeczać, oraz by umieć mu się podporządkować. Oznacza to posiadanie właściwych intencji w obecności Boga,

nierobienie planów dla siebie i w każdej sytuacji stawianie na pierwszym miejscu interesów Bożej rodziny, a także przyjmowanie nadzoru Bożego i poddawanie się Bożym ustaleniom. Musisz umieć wyciszyć serce w Bożej obecności we wszystkim, co robisz. Nawet jeśli nie rozumiesz Bożej woli, musisz wypełniać swoje obowiązki i zadania najlepiej, jak potrafisz. Gdy wola Boża zostanie ci objawiona, wprowadź ją w życie, a nie będzie za późno. Kiedy twoja relacja z Bogiem stanie się normalna, będziesz również mieć normalne relacje z ludźmi. Wszystko opiera się na fundamencie słów Bożych. Jedz i pij słowa Boże, następnie wprowadzaj w życie wymagania Boga, koryguj swoje zapatrywania i unikaj robienia czegokolwiek, co przeciwstawiałoby się Bogu lub przeszkadzało kościołowi. Nie rób rzeczy, które nie wnoszą korzyści w życie twoich braci i siostr, nie mów rzeczy, które nie są pomocne innym osobom, nie rób rzeczy haniebnych. We wszystkim, co robisz, bądź sprawiedliwy i szlachetny i upewnij się, że każdy twój uczynek jest godny przedstawienia Bogu. Choć ciało bywa czasami słabe, musisz się zdobyć na to, by na pierwszym miejscu stawiać interesy Bożej rodziny, nie pożądać korzyści dla siebie i działać sprawiedliwie. Jeśli potrafisz praktykować w ten sposób, wówczas twoja relacja z Bogiem będzie normalna.

fragment rozdziału „Jak wygląda twoja relacja z Bogiem?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

We wszystkim, co robisz, musisz sprawdzać, czy twoje intencje są właściwe. Jeśli jesteś w stanie postępować zgodnie z wymaganiami Boga, to twoja relacja z Nim jest normalna. Jest to kryterium minimalne. Przyjrzyj się swoim intencjom i jeśli znajdziesz takie, które są niewłaściwe, zdobądź się na to, by się od nich odwrócić i działać zgodnie ze słowami Boga; wtedy staniesz się kimś, kto jest prawy przed Bogiem, a to z kolei pokaże, że twoja relacja z Nim jest normalna i że wszystko, co robisz, robisz dla Boga, a nie dla siebie. We wszystkim, co robisz lub mówisz, musisz mieć odpowiednie nastawienie w sercu, być sprawiedliwym w działaniu i nie kierować się emocjami ani nie postępować zgodnie z własną wolą. Są to zasady, których muszą przestrzegać wierzący w Boga. Intencje i postawa człowieka mogą ujawnić się w drobiazgach, a zatem, aby ludzie mogli wejść na drogę doskonalenia przez Boga, muszą najpierw oczyścić własne intencje i naprawić relację z Bogiem. Dopiero gdy twoja relacja z Bogiem stanie się normalna, będziesz mógł zostać przez Niego udoskonalony; dopiero wtedy Boże rozprawianie się, przycinanie, dyscyplinowanie i oczyszczanie przyniesie w

tobie zamierzony efekt. Oznacza to, że jeśli ludzie są w stanie zachować Boga w sercach, nie szukać osobistych korzyści, nie myśleć o własnej przyszłości (w doczesnym znaczeniu), lecz zamiast tego dźwigają ciężar wejścia w życie, starają się dążyć do prawdy i podporządkować się Bożemu dziełu – jeśli potrafisz to zrobić, wówczas cele, do których dążysz, będą prawidłowe, a twoja relacja z Bogiem stanie się normalna. Można powiedzieć, że naprawienie relacji z Bogiem jest pierwszym krokiem wejścia na drogę duchową. Chociaż przeznaczenie człowieka jest w rękach Boga i zostało przez Niego ustalone, a człowiek nie może go zmienić, to jednak to, czy możesz zostać udoskonalony lub pozyskany przez Boga, zależy od tego, czy twoja relacja z Nim jest normalna. Być może masz w sobie słabości lub nieposłuszeństwo, jednak o ile twoje poglądy i intencje są właściwe i jeśli twoja relacja z Bogiem jest prawidłowa i normalna, wtedy jesteś odpowiednią osobą do tego, aby Bóg cię udoskonił. Jeśli nie masz właściwej relacji z Bogiem i działasz dla dobra ciała lub swojej rodziny, to niezależnie od tego, jak ciężko pracujesz, wszystko to będzie na nic. Jeśli twoja relacja z Bogiem jest normalna, to wszystko inne samo się ułoży. Bóg nie patrzy na nic innego, lecz tylko na to, czy twoje poglądy dotyczące wiary w Boga są słuszne: w kogo wierzysz, dla kogo wierzysz i dlaczego wierzysz. Jeśli jesteś w stanie widzieć te rzeczy jasno i praktykować mając odpowiednie poglądy, wtedy będziesz czynił postępy w życiu i na pewno będziesz w stanie wejść na właściwą drogę. Jeśli twoja relacja z Bogiem nie jest normalna, a twoje poglądy na wiarę w Boga są zniekształcone, wtedy wszystko inne jest na próżno i choćbyś najmocniej wierzył, nie dostaniesz nic. Dopiero gdy twoja relacja z Bogiem stanie się normalna, zdobędziesz Jego uznanie odwracając się od ciała, modląc się, cierpiąc, okazując wytrwałość, posłuszeństwo, pomagając swoim braciom i siostram, poświęcając się bardziej Bogu i tak dalej.

fragment rozdziału „Jak wygląda twoja relacja z Bogiem?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Sposób, w jaki ludzie wierzą w Boga, kochają Go i zadowolają, polega na dotykaniu sercem Bożego Ducha, a tym samym zyskaniu zadowolenia Boga. Polega również na tym, że ludzie sercem wchodzi w kontakt ze słowami Boga, przez co są poruszani przez Ducha Bożego. Jeśli pragniesz osiągnąć normalne życie duchowe i nawiązać normalną relację z Bogiem, musisz najpierw oddać Mu swoje serce. Dopiero gdy wyciszysz je przed obliczem Boga i całkowicie Mu je poświęcisz, będziesz w stanie

stopniowo rozwijać w sobie normalne życie duchowe. Jeśli, wierząc w Boga, ludzie nie oddają Mu swego serca i serce ich nie trwa w Bogu, i jeśli nie traktują Jego brzemienia jako swojego, wówczas wszystkie ich działania są tak typowym dla ludzi religijnych oszukiwaniem Boga, którego Bóg nie pochwali. Bóg nie może też nic zyskać od takiej osoby, która jest w stanie jedynie pełnić funkcję narzędzia kontrastu dla Jego dzieła. Ktoś taki jest niczym dekoracja w domu Bożym – kimś zbędnym i bezużytecznym. Bóg nie posługuje się bowiem taką osobą. Duch Święty nie tylko nie może dokonać w niej swego dzieła, lecz nawet nie ma po co takiej osoby udoskonalać. Prawdę mówiąc, jest ona „żywym trupem”. Nie ma w niej niczego, czym mógłby posłużyć się Duch Święty – szatan zawłaszczył ją w całości i zdeprawował do cna. Takich ludzi Bóg wyeliminuje. Posługując się dzisiaj ludźmi do realizacji swoich celów, Duch Święty nie tylko wykorzystuje to, co w nich dobre, lecz także udoskonala i oczyszcza to, co w nich złe. Jeśli potrafisz poświęcić Bogu serce i wyciszyć je przed Jego obliczem, wówczas będziesz mieć możliwość i predyspozycję, by Duch Święty się tobą posłużył, byś otrzymał od Niego oświecenie i iluminację. Ponadto zyskasz szansę na to, by Duch Święty zrekompensował twoje braki. Kiedy oddasz Bogu serce, to, w pozytywnym aspekcie, możesz głębiej wejść w życie i wznieść się na wyższy poziom zrozumienia. Jeśli zaś chodzi o aspekt negatywny, to będziesz miał większą świadomość własnych win i braków, będziesz bardziej skłonny szukać i wypełniać wolę Bożą oraz nie będziesz bierny, lecz aktywnie wkroczysz w życie. W ten sposób staniesz się odpowiednią osobą.

fragment rozdziału „Nawiązanie normalnej relacji z Bogiem jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeśli chcesz mieć normalną relację z Bogiem, twoje serce musi zwrócić się ku Niemu. Bazując na tym fundamencie, stworzysz też normalne relacje z innymi ludźmi. Jeśli nie masz normalnej relacji z Bogiem, to nieważne, co robisz, aby utrzymywać relacje z innymi, jak bardzo nad nimi pracujesz i jak wiele energii na to poświęcasz, wszystko to będzie odnosić się do ludzkiej filozofii życiowej. Utrzymujesz pozycję wśród ludzi, patrząc z ludzkiej perspektywy i przez pryzmat ludzkiej filozofii, po to, by cię chwalono, lecz nie podążasz za słowem Bożym, aby nawiązywać normalne relacje z ludźmi. Jeśli przestaniesz skupiać się na stosunkach z innymi, a nawiążesz normalną relację z Bogiem, jeśli będziesz skłonny oddać Mu swoje serce i nauczyć się być Mu posłusznym, to w sposób naturalny twoje relacje ze wszystkimi ludźmi staną się

normalne. W ten sposób przestaniesz budować je w sferze cielesności, a zaczniesz budować je na fundamencie Bożej miłości. W sferze ducha nie ma prawie żadnych cielesnych kontaktów, a za to jest poczucie wspólnoty, wzajemna miłość i pociecha oraz zaopatrywanie siebie nawzajem. Wszystko to opiera się na fundamencie serca, które zadowala Boga. Takie relacje nie są utrzymywane w oparciu o ludzką filozofię życiową, lecz kształtują się w bardzo naturalny sposób, poprzez niesienie brzemienia dla Boga. Nie wymaga to od człowieka wysiłku: wystarczy, że będziesz praktykować zgodnie z zasadami zawartymi w słowie Bożym. Czy jesteś skłonny liczyć się z Bożą wolą? Czy pragniesz być przed obliczem Boga osobą „pozbawioną rozumu”? Czy jesteś gotowy całkowicie oddać Mu swoje serce i nie zważać na swoją pozycję wśród ludzi? Z kim spośród wszystkich osób, z którymi utrzymujesz kontakt, masz najlepszą relację? Z kim twoje stosunki układają się najgorzej? Czy twoje relacje z ludźmi są normalne? Czy wszystkich traktujesz jednakowo? Czy twoje relacje z innymi opierają się na twojej filozofii życiowej, czy też są zbudowane na fundamencie Bożej miłości? Kiedy człowiek nie oddaje serca Bogu, wówczas jego duch staje się otępiały, odrętwiały i nieświadomy. Taka osoba nigdy nie zrozumie słów Boga i nie będzie mieć z Nim normalnej relacji; usposobienie takiej osoby nigdy się nie zmieni. Przemiana usposobienia jest procesem, w którym człowiek całkowicie oddaje swoje serce Bogu i osiąga oświecenie oraz iluminację dzięki Bożym słowom. Dzieło Boga umożliwi takiej osobie aktywne wejście w życie oraz wyzbycie się negatywnych aspektów, gdy już zdobędzie o nich wiedzę. Jeśli osiągniesz stan, w którym potrafisz oddać serce Bogu, będziesz potrafił zauważyć każde najsubtelniejsze poruszenie swojego ducha i poznasz każde oświecenie oraz każdą iluminację otrzymaną od Boga. Trzymaj się tego, a stopniowo wkroczysz na ścieżkę doskonalenia przez Ducha Świętego. Im bardziej będziesz potrafił wyciszyć swoje serce przed obliczem Boga, tym wrażliwszy i delikatniejszy stanie się twój duch i tym lepiej będzie potrafił odczuwać poruszenia przez Ducha Świętego. Wtedy twoja relacja z Bogiem będzie coraz bardziej normalna. Normalne stosunki między ludźmi budowane są na fundamencie oddania serca Bogu, a nie poprzez ludzki wysiłek. Bez Boga w sercu relacje międzyludzkie są czysto cielesne. Nie są to relacje normalne, ponieważ folgują żądom – Bóg się nimi brzydzi, nie znosi ich. Jeśli twierdzisz, że twój duch został poruszony, ale ciągle chcesz rozmawiać tylko z ludźmi, którzy przypadli ci do gustu lub o których masz wysokie mniemanie, a kiedy znajdzie się ktoś, kto szuka

prawdy, ale ci się nie podoba, a nawet jesteś do niego uprzedzony i nie nawiązujesz z nim kontaktu, stanowi to kolejny dowód na to, że ulegasz emocjom i wcale nie masz normalnej relacji z Bogiem. Próbujesz Go zwodzić i ukryć własną brzydotę. Nawet jeśli potrafisz okazać pewne zrozumienie, ale kierują tobą złe intencje, wszystko, co robisz, jest dobre tylko według ludzkich standardów. Bóg cię nie pochwali – działasz zgodnie z ciałem, a nie zgodnie z Jego brzemieniem. Tylko wtedy, gdy potrafisz wyciszyć serce przed obliczem Boga i pozostawać w normalnych relacjach ze wszystkimi, którzy Go kochają, zasługujesz na to, by Bóg się tobą posługiwał. W ten sposób, niezależnie od tego, w jakich relacjach będziesz z innymi, nie będą się one opierały na życiowej filozofii, ale na byciu przed obliczem Boga i liczeniu się z Jego brzemieniem.

fragment rozdziału „Nawiązanie normalnej relacji z Bogiem jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czytaj wszystkie wypowiedzi Boga i wcielaj je w życie, gdy tylko je zrozumiesz. Być może zdarzało się wcześniej, że twoje ciało było słabe, buntowałeś się lub opierałeś, ale bez względu na to, jak postępowałeś w przeszłości, nie ma to wielkiego znaczenia i nie może przeszkodzić w obecnym rozwoju twojego życia. O ile tylko jesteś w stanie dziś utrzymywać normalne relacje z Bogiem, jest nadzieja. Jeśli za każdym razem, kiedy czytasz słowa Boga, zachodzi w tobie zmiana i inni ludzie widzą, że twoje życie zmieniło się na lepsze, to pokazuje, że twoja relacja z Bogiem jest teraz normalna, że została naprawiona. Bóg nie traktuje ludzi w oparciu o ich występki. Kiedy już zrozumiesz i zdobędziesz świadomość, jeśli tylko przestaniesz się buntować i opierać, wówczas Bóg nadal będzie miał nad tobą litość. Jeśli masz takie zrozumienie i wolę dążenia do udoskonalenia przez Boga, wówczas twój stan w Bożej obecności będzie normalny. Bez względu na to, co robisz, robiąc to, weź pod uwagę te słowa: „Co Bóg pomyśli, jeśli to zrobię? Czy to przyniesie korzyść moim braciom i siostram? Czy będzie to korzystne dla dzieła domu Bożego?”. Czy to w modlitwie, podczas omówień, wypowiadając się, w pracy, czy w kontaktach z ludźmi, badaj swoje intencje i sprawdzaj, czy twoja relacja z Bogiem jest normalna. Jeśli nie jesteś w stanie rozpoznać swoich intencji i myśli, to nie masz rozeznania, co dowodzi, że rozumiesz prawdę w zbyt niewielkim stopniu. Jeśli jesteś w stanie zrozumieć jasno wszystko, co Bóg robi, potrafisz patrzeć na sprawy przez pryzmat Jego słów i stoisz po Jego stronie, twoja perspektywa stała się prawidłowa. Dlatego budowanie dobrych relacji z Bogiem jest

najważniejszą sprawą dla każdego, kto wierzy w Boga; każdy powinien traktować to jako najważniejsze zadanie i jako główne wydarzenie życiowe. Wszystko, co robisz, rozważane jest pod kątem tego, czy masz normalną relację z Bogiem. Jeśli twoja relacja z Bogiem jest normalna i twoje intencje są prawidłowe, działaj. Aby utrzymać normalną relację z Bogiem, nie możesz się bać utraty osobistych korzyści, nie możesz pozwolić, aby szatan zwyciężył, nie możesz pozwolić, by szatan tobą zawładnął i wystawił cię na pośmiewisko. Takie intencje oznaczają, że twoja relacja z Bogiem jest normalna nie dla dobra ciała, lecz dla spokoju ducha, dla otrzymania dzieła Ducha Świętego i dla spełnienia woli Bożej. Aby wejść w odpowiedni stan, musisz zbudować dobrą relację z Bogiem i skorygować poglądy związane z wiarą w Boga. Chodzi o to, by Bóg mógł cię pozyskać, przejawić w tobie owoce Jego słów, dać ci jeszcze więcej oświecenia i iluminacji. W ten sposób wkroczysz w prawidłowy sposób postępowania. Nieustannie jedz i pij obecne słowa Boga, wejdź w obecny sposób działania Ducha Świętego, postępuj zgodnie z aktualnymi wymaganiami Boga, nie stosuj staromodnych praktyk, nie trzymaj się starych sposobów postępowania i jak najszybciej wkrocz w dzisiejszy sposób działania. W ten sposób twoja relacja z Bogiem stanie się całkowicie normalna i wkroczysz na właściwą ścieżkę wiary w Boga.

fragment rozdziału „Jak wygląda twoja relacja z Bogiem?” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

4. Świątobliwa przyzwoitość, którą wierzący w Boga powinni posiadać

Ważne słowa Boga:

Co zawiera się w zwykłym człowieczeństwie? Zrozumienie, rozsądek, sumienie i charakter. Jeśli uda ci się osiągnąć normalność w każdym z tych aspektów, to twoje człowieczeństwo osiągnie właściwy standard. Musisz być podobny do zwykłych istot ludzkich i zachowywać się jak osoba wierząca w Boga. Nie musisz zdobywać szczytów ani angażować się w dyplomację. Musisz być po prostu zwykłą istotą ludzką, ze zwykłym, ludzkim rozsądkiem, która potrafi rozpoznawać rzeczy i przynajmniej wyglądać jak normalny człowiek. To wystarczy. Wszystko, czego się dzisiaj od ciebie żąda, jest w zasięgu twoich możliwości i nie jest to w żaden sposób coś, co cię

przerasta. Nie będą do ciebie kierowane bezużyteczne słowa ani nie będzie w tobie dokonywane bezużyteczne dzieło. Wszelka brzydota wyrażająca się lub objawiająca się w twoim życiu musi zostać odrzucona. Zostaliście zepsuci przez szatana i przepełnili was szatański jad. Jesteś proszony jedynie o porzucenie tego zepsutego, szatańskiego usposobienia; nie o to, aby stać się ważną figurą albo sławną, czy też wielką osobowością. To nie ma sensu. Wykonywane w was dzieło jest zgodne z tym, co jest waszą wrodzoną naturą. Moje żądania wobec ludzi mają swoje granice. Gdybyście praktykowali w sposób, w jaki to czynią intelektualiści, przybierając ich ton wypowiedzi, to by nie wystarczyło; nie bylibyście w stanie tego zrobić. Zważywszy na wasz charakter, powinniście przynajmniej być w stanie wypowiadać się z mądrością i taktem oraz objaśniać pewne sprawy w sposób jasny i zrozumiały. Tylko tyle trzeba, aby spełnić wymagania. Jeśli przynajmniej osiągniecie zrozumienie i rozsądek, to wystarczy. Dzisiaj podstawową rzeczą jest porzucenie zepsutego, szatańskiego usposobienia. Musisz odrzucić brzydotę, która się w tobie przejawia. Jeśli jej nie odrzucisz, to jak będziesz mógł zbliżyć się do najwyższego poziomu rozsądku i zrozumienia? Wiele osób, widząc, że czasy się zmieniały, zaczyna zachowywać się bez pokory i cierpliwości. Mogą również nie mieć miłości i przyzwoitości przynależnej świętym. Tacy ludzie są niedorzeczni! Czy jest w nich chociaż część zwykłego człowieczeństwa? Czy mogą złożyć jakieś świadectwo? Nie mają za grosz zrozumienia i rozsądku. Oczywiście, niektóre aspekty ludzkiej praktyki, które odbiegają od normy i są błędne, muszą zostać naprawione. Na przykład takie aspekty jak skostniałe życie duchowe w przeszłości lub tępa, idiotyczna powierzchowność i odrętwienie – to wszystko musi się zmienić. Zmiana wyklucza pozwalanie sobie na rozpustę lub pobażanie ciała i mówienie tego, co się chce. Nie wolno ci niedbale rozmawiać. Mówić i zachowywać się jak normalna ludzka istota to wyrażać się spójnie; mówić „tak”, kiedy myślisz „tak” oraz „nie”, kiedy myślisz „nie”. Trzeba zachowywać zgodność z faktami i stosownie się wyrażać. Nie oszukiwać, nie kłamać. Trzeba znać granice, do których może dotrzeć zwykła osoba, zmieniając swoje usposobienie. W innym przypadku, nie uda ci się wkroczyć w rzeczywistość.

fragment rozdziału „Ulepszanie charakteru służy osiągnięciu Bożego zbawienia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W usposobieniu zwykłych ludzi nie ma przewrotności ani fałszu, łączą ich zdrowe

relacje z innymi, nie są osamotnieni, zaś ich życie nie jest ani przeciętne, ani dekadencyjne. Dlatego również Bóg jest przez wszystkich wystawiany, Jego słowa przenikają człowieka, ludzie żyją ze sobą w pokoju, pod opieką i ochroną Boga, ziemię przepełnia harmonia, której nie zakłóca szatan, zaś chwała Boża ma dla ludzi pierwszorzędne znaczenie. Tacy ludzie są jak aniołowie: czysti, pełni energii, nigdy nie skarżą się na Boga i wszystkie swoje wysiłki poświęcają wyłącznie szerzeniu chwały Bożej na ziemi.

fragment Rozdziału 16 „Interpretacji tajemnic Słowa Bożego dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Żywię wiele nadziei. Mam nadzieję, że będziecie postępować i zachowywać się przyzwoicie, wiernie wypełniali swoje obowiązki, mieli w sobie prawdę i człowieczeństwo, że będziecie ludźmi, którzy potrafią zrezygnować ze wszystkiego i oddać swoje życie za Boga, i tak dalej. Wszystkie te nadzieje wynikają z waszych niedostatków, zepsucia i nieposłuszeństwa.

fragment rozdziału „Występki zaprowadzą człowieka do piekła” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ludzie, którymi posługuje się Bóg, na pozór wydają się być nierozsądni i nie mieć właściwych relacji z innymi, choć wypowiadają się w sposób kulturalny, nigdy nie mówią bez zastanowienia i zawsze potrafią wyciszyć serce przed obliczem Boga. Właśnie taka osoba nadaje się do tego, by posługiwał się nią Duch Święty. Taki „nierozsądny” człowiek, o którym mówi Bóg, na pozór nie ma normalnych relacji z innymi, nie przywiązuje wagi do zewnętrznych przejawów miłości czy praktyk. Jednak gdy mówi o sprawach duchowych, potrafi otworzyć serce i bezinteresownie przekazać innym iluminację i oświecenie, które zdobył dzięki prawdziwemu doświadczeniu przed obliczem Boga. W ten właśnie sposób wyraża miłość do Niego i spełnia Jego wolę. Podczas gdy inni ludzie szkalują takie osoby i naśmiewają się z nich, potrafią one oprzeć się kontroli ludzi, wydarzeń czy rzeczy ze świata zewnętrznego i trwać w wyciszeniu przed obliczem Boga. Takie osoby zdają się mieć swoje własne, wyjątkowe pojmowanie spraw. Niezależnie od tego, co robią inni ludzie, serce takich osób nigdy nie opuszcza Boga. Gdy pozostali ucinają sobie pogodne i żartobliwe pogawędki, serce tych osób nadal trwa przed obliczem Boga, kontemplują one Jego słowo lub modlą się

doń w cichości serca, szukając zrozumienia Bożych zamiarów. Nigdy nie przywiązują wagi do utrzymywania normalnych relacji z innymi. Taka osoba zdaje się nie wyznawać żadnej życiowej filozofii. Na pozór jest pełna życia, czarująca i niewinna, ale też ma w sobie dużo spokoju. Oto obraz tego rodzaju osoby, którą posługuje się Bóg. Życiowa filozofia czy „ludzki rozum” w ogóle nie mają na nią wpływu. Taka osoba oddała całe serce Bożemu słowu i w sercu zdaje się mieć tylko Boga. To o kimś takim Bóg mówi, że jest „bez rozumu” i to właśnie tego rodzaju ludźmi się posługuje. Oto cecha wyróżniająca człowieka, którym posługuje się Bóg: jego serce zawsze i wszędzie trwa przed obliczem Boga i niezależnie od tego, jak rozpustni są inni, jak bardzo folgują swym żądom i pobbają ciału, jego serce nigdy nie opuszcza Boga i nie podąża on za tłumem. Tylko taki człowiek nadaje się do tego, by Bóg się nim posługiwał. Tylko takie osoby doskonalili Duch Święty. Jeśli nie jesteś w stanie osiągnąć tego poziomu, nie zasługujesz na to, by Bóg cię pozyskał, a Duch Święty udoskonalił.

fragment rozdziału „Nawiązanie normalnej relacji z Bogiem jest bardzo ważne” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ludzie, którzy posiadają prawdę, to ci, którzy w swych rzeczywistych doświadczeniach potrafią mocno trwać w swoim świadectwie, mocno i bez wahania ani wycofywania się trwać na swej pozycji u boku Boga, a przy tym potrafią mieć zwyczajne relacje z innymi ludźmi kochającymi Boga. Gdy coś im się przytrafia, potrafią całkowicie podporządkować się Bogu i być Mu posłuszni aż do śmierci. Twoja praktyka i twoje objawienia w realnym życiu są świadectwem Boga. Są urzeczywistnieniem człowieka i świadectwem istnienia Boga. To sposób, aby prawdziwie czerpać radość z miłości Boga. Kiedy zdołasz tego doświadczyć, właściwy efekt zostanie osiągnięty. Jesteś wówczas opanowany faktycznym urzeczywistnieniem, a każde twoje działanie jest podziwiane przez innych. Twój ubiór i wygląd zewnętrzny są niepozorne, ale ty urzeczywistniasz życie pełne największej pobożności, a gdy przekazujesz słowa Boga, jesteś przez Niego prowadzony i oświecony. Potrafisz głosić wolę Boga przez swoje słowa, przekazywać rzeczywistość i rozumiesz dużo na temat służenia w duchu. Jesteś szczery w słowach, skromny, prawy i niekonfliktowy, zachowujesz się stosownie, potrafisz podporządkowywać się boskim ustaleniom i trwać pewnie w swym świadectwie, gdy doświadczasz trudności. Jesteś spokojny i opanowany, czymkolwiek byś się zajmował. Tego rodzaju osoba prawdziwie dostrzegła miłość Boga. Niektórzy

ludzie są jeszcze młodzi, ale zachowują się, jakby byli w średnim wieku; – są dojrzałi, opanowani prawdą i podziwiani przez innych – to właśnie ci, którzy posiadają świadectwo i są manifestacją Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Osoba, która prawdziwie wierzy w Boga, musi każdego dnia realizować przynajmniej tych pięć aspektów życia duchowego: czytać słowo Boga, modlić się do Niego, rozmawiać o prawdzie, śpiewać hymny pochwalne i we wszystkim szukać prawdy. Jeśli ponadto uczestniczyć będziecie w zgromadzeniach, to w waszym życiu będzie więcej radości. Jeśli ktoś posiada ogólną zdolność otrzymywania, czyli potrafi rozpoznać intencje Boga po samodzielnej lekturze Jego słów, rozumie prawdę i wie, jak postępować zgodnie z prawdą, to można o nim powiedzieć, że powiedzie mu się w wierze. Jeśli nie posiada się takiego życia duchowego albo jeśli życie duchowe jest wyjątkowo nieodpowiednie i przejawia się tylko czasami, to jest się niepewnym wiernym. Niepewni wierni nie mogą osiągnąć dobrych wyników podczas wykonywania swoich obowiązków. Wiara w Boga pozbawiona życia duchowego to składanie Bogu deklaracji bez pokrycia; tacy ludzie nie mają Boga w swoich sercach, a tym bardziej nie lękają się Go. Jak mieliby być urzeczywistnieniem autentycznego człowieczeństwa?

(...)

Istnieje dziesięć ważnych zasad dotyczących sposobu życia i wejścia, jeśli chodzi o to, jaka powinna być autentyczna osoba:

1. Przestrzegajcie norm postępowania, znajcie reguły, miejcie szacunek dla starszych i opiekujcie się młodszymi.
2. Niech wasz styl życia będzie odpowiedni, tak aby przynosił korzyść tobie i innym.
3. Ubierajcie się w sposób godny i przyzwoity; dziwny i wyszukany ubiór jest zabroniony.
4. Pod żadnym pozorem nie proście o pożyczkę swoich braci i sióstr oraz nie korzystajcie beztrosko z rzeczy, które należą do innych ludzi.

5. W kontaktach z płcią przeciwną należy przestrzegać granic; zachowanie musi być godne i przyzwoite.

6. Nie kłóćcie się z innymi; nauczcie się cierpliwie słuchać.

7. Dbajcie o higienę stosownie do panujących warunków.

8. Utrzymujcie odpowiednie interakcje i relacje z innymi, nauczcie się szacunku i troski dla ludzi oraz kochajcie się nawzajem.

9. Róbcie, co w waszej mocy, aby pomóc potrzebującym; nie proście innych ludzi o żadne rzeczy ani nie przyjmujcie ich.

10. Nie pozwólcie, by inni wam służyli; nie pozwalajcie, aby inny wykonywali pracę, którą wy powinniście wykonywać.

Powyższe dziesięć reguł stanowi minimum, którego wszyscy wierni powinni przestrzegać w swoim życiu; każdy, kto łamie te reguły, jest człowiekiem o słabym charakterze. Powinno się je nazywać regułami Bożego domu, a ci, którzy często je naruszają, z pewnością zostaną odrzuceni.

Wszyscy, którzy dążą do prawdy, muszą też upodobnić się do dziesięciu pozytywnych cech charakteru dawnych świętych. Ci, którzy regularnie je praktykują i kultywują, z pewnością zasłużą na wielką osobistą nagrodę, są one bowiem niezwykle korzystne dla ludzkości.

Dziesięć zasad upodobnienia się do świętej przyzwoitości:

1. Każdego ranka przeprowadzajcie duchowe nabożeństwa, modląc się i czytając słowo Boga przez około pół godziny.

2. Każdego dnia i we wszystkich rzeczach doszukujcie się Bożych intencji, abyście mogli lepiej wprowadzać prawdę w życie.

3. Rozmawiajcie z wszystkimi, których spotkacie, czerpcie ze swoich zalet i wyrównujcie swoje wady, abyście mogli razem się rozwijać.

4. Zachowujcie optymistyczne podejście do życia, często śpiewajcie hymny pochwalne i dziękujcie za łaski Boga.

5. Nie dajcie się wciągnąć w świecki świat; zawsze trzymajcie się blisko Boga w waszym sercu i nie mieszajcie się w cudze sprawy.

6. Miejcie mądrość w sercu i trzymajcie się z dala od złych i niebezpiecznych miejsc.

7. Nie kłóćcie się z ludźmi, rozmawiajcie o prawdzie i bądźcie w dobrych stosunkach z innymi.

8. Chętnie róbcie wszystko, co w waszej mocy, aby pomagać innym, łagodzić ich obawy i pomagać im w rozwiązywaniu trudności przy wchodzeniu w wiarę w Boga.

9. Nauczcie się, jak być posłusznym innym, nie kontrolujcie ani nie zmuszajcie ludzi do niczego; pozwólcie ludziom uzyskiwać pewne korzyści we wszystkich sprawach.

10. Często oddawajcie Bogu cześć w waszych sercach; uznajcie Jego zwierzchnictwo we wszystkich rzeczach i zadowalajcie Go we wszystkim.

Powyższe dziesięć zasad i dziesięć sposobów upodobnienia się do świętej przyzwoitości stanowią rzeczy, które ludzie są w stanie zrobić. Jeśli się je rozumie, można je wcielać w życie i sporadyczne wykroczenia przeciw nim da się bez trudu zrekompensować. Istnieją, rzecz jasna, wyjątki w postaci pewnych osób, których człowieczeństwo jest bardzo ubogie.

fragment publikacji Rozmowy zwierzchnika

Autentyczne człowieczeństwo odnosi się głównie do posiadania sumienia, rozumu, charakteru i godności. Sumienie i rozum obejmują okazywanie wyrozumiałości, cierpliwość wobec innych, uczciwość, bycie mądrym w interakcjach z innymi oraz odczuwanie prawdziwej miłości do braci i siostr. Oto pięć cech charakterystycznych, które powinno się posiadać w ramach autentycznego człowieczeństwa.

Pierwszą cechą jest posiadanie serca pełnego wyrozumiałości. Niezależnie od tego, jakie wady dostrzegamy w naszych braciach i siostrach, powinniśmy traktować ich należycie, okazując tolerancję i zrozumienie. Nie powinniśmy ich wykluczać ani atakować. Kiedy widzimy wady i zepsucie ujawniające się w innych ludziach, powinniśmy pamiętać, że jest to okres Bożego dzieła zbawienia, więc normalne jest, że

wybrany lud Boga ujawnia zepsucie, powinniśmy zatem wykazywać się zrozumieniem. Poza tym musimy zwracać uwagę na własne skażenie; wcale nie jest powiedziane, że ujawniamy go mniej niż inni. Musimy traktować ujawniane przez innych zepsucie dokładnie tak, jak traktujemy nasze własne. Właśnie w ten sposób okazujemy wyrozumiałość wobec innych. Jeśli nie potraficie być tolerancyjni dla innych, to oznacza, że macie jakiś problem ze swoim rozumem; pokazuje to także, że nie rozumiecie prawdy i nie znacie dzieła Boga. Co to znaczy nie znać dzieła Boga? Znaczy to nie rozpoznawać, że dzieło Boga jeszcze się nie zakończyło i że człowiek wciąż żyje w okresie Bożego dzieła zbawienia – nie uczyniono nas jeszcze pełnymi. Nieuchronne jest więc to, że każdy ujawnia skażenie. Każdy należycie dąży teraz do prawdy, rozumie swoje własne zepsucie i doświadcza słów Boga. Każdy znajduje się w okresie wchodzenia w prawdę i nie uzyskał jeszcze pełni prawdy. Usposobienie życiowe ludzi zacznie się zmieniać dopiero wtedy, gdy zdobędą oni prawdę. Kiedy ludzie to rozumieją, uzyskają rozum autentycznej osoby i będą rozważnie traktować innych. Jeśli ludziom brakuje rozumu, to nikogo nie będą traktować rozważnie.

Drugą cechą jest praktykowanie cierpliwości wobec innych. Sama wyrozumiałość nie wystarczy; należy także być cierpliwym. Czasami możecie być po prostu wyrozumiali i pełni zrozumienia, ale nieuchronnie spotkacie się z sytuacją, w której brat czy siostra zrobią coś, co was zrani bądź urazi. Zepsute usposobienie człowieka ma w takich sytuacjach skłonność do wybuchania, ponieważ każdy z nas lubi walczyć w obronie własnej dumy i wszyscy jesteśmy samolubni i próżni. Gdy więc ktoś mówi coś, co was rani lub robi coś, co waszym zdaniem jest obraźliwe, powinniście być cierpliwi. Cierpliwość również zawiera się w sferze rozumu. Ludzie uczą się cierpliwości tylko wtedy, gdy posiadają rozum. Jak jednak mamy być cierpliwi? Jeśli chcecie być cierpliwi wobec innych, to musicie najpierw ich zrozumieć. Oznacza to, że jeśli ktokolwiek powie coś, co was rani, powinniście najpierw zdać sobie sprawę z tego: „Jego słowa mnie ranią. To, co powiedział, zdaje się obnażać moje braki i być wymierzone przeciwko mnie. Skoro jego słowa są we mnie wymierzone, to co on przez nie rozumie? Czy chce zrobić mi krzywdę? Czy uważa mnie za swojego wroga? Czy mnie nienawidzi? Czy mści się na mnie? Nie uraziłem go, więc odpowiedź na te pytania nie może być twierdząca”. A skoro tak, to nieważne, co ten brat czy tamta siostra do was powiedzieli,

nie mieli oni zamiaru was zranić ani nie traktują was jak wroga. Jest to pewne. Kiedy wypowiadali te słowa, wyrażali po prostu to, co myśli zwyczajna osoba, rozmawiali o prawdzie, omawiali wiedzę, obnażali ludzkie zepsucie lub przyznawali się do własnego skażenia; to, co mówili, z pewnością nie było wymierzone przeciwko nikomu konkretnemu. Najpierw okazujecie zrozumienie, potem ustępuje wasz gniew, a na końcu uczycie się cierpliwości. Niektórzy mogliby spytać: „Jeśli ktoś świadomie mnie atakuje i napada na mnie oraz rozmyślnie mówi takie rzeczy, aby osiągnąć jakiś swój cel, to jak mam zachować cierpliwość?”. Oto jak powinniście zachować cierpliwość: „Nawet jeśli ktoś świadomie mnie atakuje, powinienem zachować cierpliwość, ponieważ jest to mój brat albo siostra, a nie mój wróg, a już z pewnością nie diabeł, szatan. Nie da się uniknąć tego, że bracia i siostry będą ujawniali pewien stopień zepsucia i że w swoich sercach mają pewne intencje. Jest to normalne. Powinienem to zrozumieć, okazywać empatię i zachować cierpliwość”. Powinniście pomyśleć o tym w ten sposób, a potem pomodlić się do Boga takimi słowami: „Boże, ktoś właśnie uraził moją dumę. Nie mogę pogodzić się ze stratą twarzy; zawsze mam ochotę stracić panowanie nad sobą i zaatakować ich. Rzeczywiście ujawnia to zepsucie. Kiedyś myślałem, że kocham bliźnich, ale teraz, gdy czyjeś słowa przeszły mi serce, nie mogę tego znieść. Chcę się zrewanżować. Pragnę zemsty. Gdzie podziła się moja miłość. Czyż nie jest to czysta nienawiść? Wciąż mam nienawiść w sercu! Boże, tak jak Ty masz dla nas miłosierdzie i wybaczasz nam nasze przewinienia, tak i my powinniśmy mieć miłosierdzie dla innych. Nie powinniśmy żywić do nich urazy. Boże, proszę Cię, chroń mnie, aby moja natura nie wybuchła. Pragnę być Ci posłuszny i żyć we wnętrzu Twojej miłości. We wszystkim, co robimy, zbyt często stawiamy opór i sprzeciwiamy się Bogu i Chrystusowi, ale Chrystus wciąż zachowuje do nas cierpliwość. Bóg wykonuje ten etap swojego dzieła z niezwyklej cierpliwością i miłością. Jak wiele cierpienia, poniżenia i oszczerstw musiał znieść Chrystus? Jeśli Chrystus mógł zachować cierpliwość, to czymże jest ta odrobina cierpliwości, której się od nas wymaga! Nasza cierpliwość jest niczym w porównaniu z cierpliwością Chrystusa...” Kiedy pomodlicie się w ten sposób, poczujecie, że jesteście zbyt zepsuci, zbyt nieistotni, zbyt mali, i wtedy właśnie wasza wściekłość wygaśnie. W ten sposób możecie nauczyć się cierpliwości.

Trzecia cecha to traktowanie ludzi z uczciwością. Bycie uczciwym wobec ludzi

oznacza, że niezależnie od tego, co robimy, czy pomagamy innym ludziom, służymy naszym braciom i siostram czy rozmawiamy o prawdzie, musimy zawsze mówić z głębi serca. Następnie, jeśli czegoś nie zrobiliście, nie nauczajcie o tym. Kiedy tylko bracia i siostry potrzebują pomocy, powinniśmy im pomóc. Jakikolwiek obowiązek mamy spełnić, powinniśmy to zrobić. Bądźmy szczerzy, nie bądźmy fałszywi ani pretensjonalni... Gdy ma się do czynienia z pewnymi ludźmi, bycie osobą uczciwą wymaga, rzecz jasna, odrobiny mądrości. Jeśli widzicie, że ktoś jest niegodny zaufania, ponieważ jego zepsucie jest zbyt głębokie, jeśli nie możecie go przejrzeć i nie wiecie, co mógłby zrobić, to musicie wykazać się mądrością i powstrzymać się od powiedzenia mu wszystkiego. Bycie uczciwą osobą wymaga zasad. Nie mówcie bez zastanowienia o rzeczach, o których nie powinniście mówić. Co więcej, bycie osobą uczciwą wymaga mówienia z uwzględnieniem rozumu i dobrego wychowania. Niektórzy ludzie koniecznie chcą praktykować uczciwość i otwierać przed ludźmi serca, niezależnie od tego, jak bardzo tamci są zajęci. W jaki sposób jest to praktykowanie uczciwości? Czyż nie jest to głupota? Bycie uczciwym nie oznacza bycia głupcem. Oznacza, że ktoś jest mądry, prostolinijny, otwarty i nie oszukuje. Musicie zachowywać się właściwie i rozsądnie. Uczciwość zbudowana jest na fundamencie rozsądku. Oto co znaczy być uczciwym w relacjach z innymi ludźmi i być uczciwą osobą. Oczywiście w uczciwości najważniejszą rzeczą jest bycie uczciwym wobec Boga. Czyż nie stanowiłoby to dużego problemu, gdybyście byli uczciwi tylko wobec innych ludzi, ale nie bylibyście uczciwi wobec Boga i oszukiwalibyście Go? Jeśli będziecie dążyć do uczciwości wobec Boga, to w naturalny sposób staniecie się uczciwi wobec innych ludzi. Jeśli nie potraficie zdobyć się na to wobec Boga, wtedy na pewno nie będziecie potrafili czynić tego wobec ludzi. Nieważne, w jaki aspekt prawdy albo w jaką pozytywną rzecz wchodzić, najpierw musicie zrobić to przed Bogiem. Kiedy osiągniecie rezultaty przed Bogiem, w naturalny sposób będziecie mogli urzeczywistniać je wobec innych ludzi. Nie wysilajcie się, postępując w określony sposób przed ludźmi po to tylko, by potem swobodnie robić, co chcecie przed Bogiem. To nie uchodzi. Najważniejsze jest, aby najpierw zrobić to przed Bogiem, który poddaje ludzkość próbie i bada jej serca. Jeśli zdacie ten test przed Bogiem, to naprawdę posiadacie rzeczywistość. Jeśli nie możecie go zdać, to nie posiadacie rzeczywistości – taka jest zasada praktykowania prawdy.

Czwartą cechą jest kierowanie się mądrością w waszych interakcjach. Niektórzy ludzie mówią: „Czy bycie w dobrych stosunkach z braćmi i siostrami wymaga mądrości?”. Tak, wymaga, ponieważ kierowanie się mądrością przynosi jeszcze więcej korzyści waszym braciom i siostram. Niektórzy pytają: „Czy kierowanie się mądrością w relacjach z braćmi i siostrami nie jest cwaniactwem?”. Mądrość nie jest cwaniactwem. Jest raczej jego dokładnym przeciwieństwem. Kierowanie się mądrością wiąże się ze zwracaniem uwagi na sposób, w jaki mówi się do braci i sióstr, gdy ich postawa jest niedojrzała, na wypadek, gdyby nie byli w stanie przyjąć tego, co mówicie. Ponadto, w wypadku ludzi, których postawa jest niedojrzała, zwłaszcza tych, którzy nie posiadają prawdy, objawiają pewien stopień zepsucia i mają skażone usposobienia, jeśli będziecie zbyt prostolinijni i otwarci oraz powiecie im wszystko, może im być łatwo znaleźć na was jakiegoś haka albo was wykorzystać. Musicie zatem zachować pewne środki ostrożności i rozmawiać z nimi umiejętnie. Zachowanie ostrożności nie oznacza jednak, że nie pomaga się ludziom ani nie ma dla nich miłości – oznacza tylko, że nie mówi się im od razu niektórych ważnych rzeczy na temat domu Bożego i że w sposób prosty komunikuje im się prawdę. Jeśli potrzebują duchowej pomocy w życiu, jeśli potrzebują pożywienia prawdy, musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby je im zapewnić. Lecz jeśli pytają o ten czy tamten szczegół dotyczący domu Bożego albo o jakieś rzeczy dotyczące przywódców i robotników, to nie ma potrzeby im odpowiadać. Jeśli im powiecie, to zapewne upublicznią te informacje, a to będzie miało wpływ na pracę domu Bożego. Innymi słowy, jeśli jest to coś, czego nie powinni wiedzieć albo coś, czego nie muszą wiedzieć, to nie należy im o tym mówić. Jeśli natomiast jest to coś, co powinni wiedzieć, to zróbcie, co w waszej mocy, aby udzielić im informacji, konkretnie i bez zastrzeżeń. Co zatem powinni wiedzieć? Ludzie powinni wiedzieć o dążeniu do prawdy: w jakie prawdy powinni być wyposażeni, jakie aspekty prawdy powinni rozumieć, jakie obowiązki powinni wypełniać, do wypełniania jakich obowiązków się nadają, w jaki sposób powinni je wypełniać, w jaki sposób mają urzeczywistniać autentyczne człowieczeństwo, jak żyć życiem kościoła – to wszystko ludzie powinni wiedzieć. Z drugiej strony, o regułach i zasadach domu Bożego, działaniu kościoła i o sytuacji waszych braci i sióstr nie powinno się otwarcie mówić ludziom z zewnątrz i niewierzącym członkom waszych rodzin. Oto jest zasada, której należy przestrzegać, kiedy kierujemy się mądrością. Nigdy nie powinniście mówić, na przykład, o nazwiskach

waszych przywódców albo o tym, gdzie mieszkają. Jeśli opowiadacie o takich rzeczach, to nigdy nie wiadomo, kiedy takie informacje dotrą do uszu niewierzących, a mogłoby być dużym problemem, gdyby zdobyli je później źli szpiedzy albo tajni agenci. Wymaga to mądrości i dlatego mówię, że posiadanie mądrości ma kluczowe znaczenie. Co więcej, kiedy jesteście prostolinijni i otwarci, są pewne prywatne sprawy, o których nie możecie mówić wszystkim. Musicie ocenić postawę waszych braci i sióstr, żeby przekonać się, czy po tym, jak im coś powiecie, nie będą zachowywać się bezbożnie i śmiać się z waszych słów, co, gdyby się rozniosło, stworzyłoby dla was problemy, naruszając waszą integralność. Dlatego właśnie bycie prostolinijnym i otwartym także wymaga mądrości. Jest to czwarty obowiązkowy standard autentycznego człowieczeństwa: kierowanie się mądrością w waszych interakcjach.

Piątą cechą jest szczerą miłość do braci i sióstr, którzy prawdziwie wierzą w Boga. Wymaga ona odrobiny troski, rzeczywistej pomocy i ducha służby. Powinniśmy zwłaszcza odbywać więcej rozmów z tymi braćmi i siostrami, którzy dążą do prawdy i okazywać im wsparcie. Nie ma znaczenia, czy są nowymi wiernymi, czy wierzą od kilku lat. Istnieje jedna konkretna zasada życia kościelnego: szczególnie dbajcie o tych, którzy dążą do prawdy. Częściej z nimi rozmawiajcie, okazujcie im więcej wsparcia i „podlewajcie” ich częściej, aby jak najszybciej otrzymali pomocną dłoń i jak najszybciej wzrastali w życiu. Co do tych, którzy nie dążą do prawdy: jeśli po okresie „podlewania” stanie się oczywiste, że nie miłują prawdy, to nie ma potrzeby, byście poświęcali im zbyt wiele wysiłku. Nie ma potrzeby, ponieważ zrobiliście już wszystko, co można było zrobić. Wystarczy, że wypełniliście swój obowiązek... Musicie zobaczyć, na kim koncentrować swoje wysiłki. Czy Bóg udoskonali tych, którzy nie dążą do prawdy? Jeśli Duch Święty tego nie robi, to czemu ludzie mają uporczywie próbować bez zastanowienia? Jeśli nie rozumiesz dzieła Ducha Świętego, a mimo to zawsze jesteście pewni siebie, to czyż nie jest to przejaw ludzkiej głupoty i ignorancji? Udzielajcie zatem większej pomocy braciom i siostram, którzy autentycznie dążą do prawdy, ponieważ to oni są obiektami Bożego zbawienia i to ich Bóg uprzednio wybrał. Jeśli często rozmawiamy z takimi ludźmi o prawdzie w jedności serca i umysłu oraz wspieramy się i pomagamy sobie nawzajem, w końcu wszyscy osiągniemy zbawienie. Jeśli nie połączycie sił z takimi ludźmi, to zdradzicie wolę Boga... Ci członkowie kościoła, którzy

posiadają autentyczne człowieczeństwo, powinni przebywać z ludźmi dążącymi do prawdy, wchodzić z nimi w harmonijne relacje i poprzez dążenie do prawdy stopniowo ponosić koszty dla Boga w jedności serca i umysłu. W ten sposób ci, którzy dążą do prawdy, zostaną zbawieni, podobnie jak wy, ponieważ dzieło Ducha Świętego obecne jest wśród tych, którzy dążą do prawdy. ...

Nasze omówienie dotyczyło pięciu aspektów, które muszą być obecne w ramach autentycznego człowieczeństwa. Jeśli posiadacie wszystkie te pięć cech, będziecie w stanie wchodzić w harmonijne interakcje z braćmi i siostrami, odnaleźć swoje miejsce w kościele i spełniać swój obowiązek najlepiej, jak potraficie.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

5. Wiara w Boga nie powinna być tylko dla szukających pokoju i błogosławieństw

Ważne słowa Boga:

Co takiego otrzymał człowiek odkąd po raz pierwszy uwierzył w Boga? Co wiesz o Bogu? Jak bardzo się zmieniłeś z powodu swojej wiary w Boga? Teraz wszyscy wiecie, że wiara człowieka w Boga nie służy wyłącznie zbawieniu duszy i dobrobytowi ciała ani nie ma wzbogacić jego życia poprzez umiłowanie Boga i tak dalej. W obecnej formie, jeśli kochasz Boga ze względu na dobro ciała lub chwilową przyjemność, to nawet jeśli w końcu twoja miłość do Boga osiąga swój szczyt i nie prosisz o nic, ta miłość, której szukasz, jest wciąż nieczystą miłością i nie podoba się Bogu. Ci, którzy używają miłości do Boga, aby wzbogacić swoje nudne życie i wypełnić pustkę w swoim sercu, to ci, którzy starają się żyć swobodnie, a nie są tymi, którzy naprawdę pragną kochać Boga. Ten rodzaj miłości jest sprzeczny z wolą, dążeniem do emocjonalnej przyjemności, a Bóg nie potrzebuje tego rodzaju miłości. Jaka jest zatem miłość taka jak twoja? Za co kochasz Boga? Ile prawdziwej miłości masz teraz do Boga? Miłość większości spośród was jest taka, jak wspomniano wcześniej. Ten rodzaj miłości może jedynie utrzymać status quo; nie może osiągnąć wiecznej stałości ani zakorzenić się w człowieku. Ten rodzaj miłości jest kwiatem, który nie owocuje po tym, jak zakwitnie, a potem usycha. Innymi słowy, po tym, jak raz tak ukochałeś Boga i nie ma nikogo, kto poprowadziłby cię

na ścieżkę przed tobą, to doprowadzi do twojego upadku. Jeśli możesz kochać Boga tylko w czasie ukochania Boga, ale potem twoje życiowe usposobienie pozostaje niezmienione, to nadal będziesz pod wpływem ciemności, niezdolny do ucieczki i wciąż niezdolny do uwolnienia się od bycia skrępowanym i ogłupianym przez szatana. Żaden taki człowiek nie może zostać w pełni zdobyty przez Boga; w końcu jego duch, dusza i ciało nadal będą należeć do szatana. To nie ulega wątpliwości. Wszyscy ci, którzy nie mogą zostać zdobyti przez Boga, powrócą na swoje pierwotne miejsce, czyli do szatana, i pójdą do jeziora, które płonie ogniem i siarką, aby przyjąć od Boga kolejny krok kary. Ci, którzy zostali zdobyti przez Boga, to ci, którzy buntują się przeciwko szatanowi i uciekają spod jego panowania. Tacy ludzie zostaną oficjalnie zaliczeni do ludzi królestwa. Tak właśnie powstają ludzie królestwa.

fragment rozdziału „Jakie poglądy powinni mieć wierzący” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Dziś musisz wyprowadzić swoje życie na właściwe tory, gdyż wierzysz w Boga praktycznego. Mając wiarę w Boga, nie powinienes wyłącznie zabiegać o błogosławieństwa, lecz starać się kochać Boga i poznać Boga. Dzięki Jego oświeceniu i własnym dążeniom możesz jeść i pić Jego słowo, rozwinać prawdziwe rozumienie Boga i posiąść miłość do Boga, która płynie z twego serca. Innymi słowy twoja miłość do Boga staje się najszczęśliwsza i nikt jej nie zniszczy ani nie stanie na drodze twojej miłości do Niego. W takim przypadku jesteś na dobrej drodze w wierze w Boga. Świadczy to o tym, że należysz do Boga, bo twoje serce zostało przejęte przez Boga i nic innego już cię nie przejmie. Dzięki twojemu doświadczeniu, cenie, jaką zapłaciłeś oraz pracy Boga jesteś w stanie wyrobić w sobie spontaniczną miłość do Boga. Wtedy jesteś uwalniany od wpływu szatana i będziesz żył w świetle słowa Bożego. Tylko wówczas, gdy uwolnisz się od wpływu ciemności, będzie można uznać, że zyskałeś Boga. Musisz w swojej wierze w Boga dążyć do tego celu. Taki jest obowiązek was wszystkich. Nikt nie powinien zadowalać się rzeczami takimi, jakie są. Rozważając dzieło Boże, nie możecie być ludźmi umysłu dwoistego ani też nie możecie go lekceważyć. Powinniście myśleć o Bogu zawsze i we wszystkich aspektach oraz czynić wszystko ze względu na Niego. A gdy coś mówicie lub robicie, powinniście stawiać dobro domu Bożego na pierwszym miejscu. Tylko to jest zgodne z wolą Bożą.

fragment rozdziału „Powinieneś żyć dla prawdy, gdyż wierzysz w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ktoś, kto służy Bogu, powinien wiedzieć nie tylko jak cierpieć dla Niego; ale też powinien rozumieć, że wiara w Boga ma na celu dążenie do osiągnięcia miłości do Boga. Bóg posługuje się tobą nie tylko po to, by cię oczyścić, lub by sprawić, abyś cierpiał, lecz raczej po to, byś poznał Jego uczynki i prawdziwy sens ludzkiego życia, a zwłaszcza po to, abyś mógł się dowiedzieć, że służenie Bogu nie jest wcale łatwym zadaniem. W doświadczaniu dzieła Bożego nie chodzi o cieszenie się łaską, ale o cierpienie przez wzgląd na swą miłość do Boga. Skoro cieszysz się Bożą łaską, musisz także cieszyć się Bożym karceniem; musisz tego wszystkiego doświadczyć. Możesz doświadczać Bożego oświecenia w swoim wnętrzu, jak również tego, jak Bóg się z tobą rozprawia i cię osądza. W ten sposób twoje doświadczenie będzie wszechstronne i pełne. Bóg dokonuje w tobie swego dzieła sądzenia i karcenia. Słowo Boże rozprawia się z tobą, ale to jeszcze nie wszystko: oświeca cię ono również i iluminuje. Kiedy ogarniają cię negatywne emocje i słabość, Bóg martwi się o ciebie. Cała ta praca jest po to, abyś się dowiedział, że wszystko, co dotyczy człowieka, mieści się w granicach planowych działań Boga. Być może myślisz, że w wierze w Boga chodzi o cierpienie, albo robienie najrozmaitszych rzeczy dla Boga; mógłbyś pomyśleć, że wiara w Boga ma zapewnić spokój twemu ciału, albo sprawić, że wszystko w twoim życiu będzie szło gładko, lub że będzie ci się żyło łatwo i wygodnie pod każdym względem. Jednakże żadna z tych rzeczy nie stanowi celu, jaki ludzie winni kojarzyć ze swą wiarą w Boga. Jeśli wierzysz w Niego mając którąś z nich na celu, to twoje spojrzenie jest niewłaściwe, i po prostu nie sposób, abyś został udoskonалony. Uczynki Boga, Jego sprawiedliwe usposobienie, Jego mądrość i słowa, Jego cudowność i niezgłębioność są to wszystko rzeczy, które ludzie powinni pojąć. Doszedłszy do ich zrozumienia, powinieneś posłużyć się nim, by wyzbyć się ze swego serca wszelkich osobistych pretensji, nadziei i pojęć. Tylko poprzez wyeliminowanie takich rzeczy będziesz w stanie spełnić warunki, jakie stawia Bóg, a jedynie to właśnie czyniąc możesz mieć życie i zadośćuczynić Bogu. Celem wiary w Boga jest to, aby Go zadowolić i urzeczywistniać usposobienie, jakiego On wymaga, tak aby Jego uczynki i chwała mogły ukazać się za pośrednictwem tej grupy niegodnych ludzi. To właśnie jest właściwe spojrzenie na wiarę w Boga, i to także jest cel, do którego powinieneś dążyć. Powinieneś mieć właściwy sposób postrzegania wiary w Boga i powinieneś starać się uzyskać Boże słowa. Musisz jeść i pić słowa Boże i musisz być w stanie urzeczywistniać prawdę, zwłaszcza zaś musisz potrafić dostrzec

praktyczne czyny Boga, Jego cudowne uczynki w całym wszechświecie, jak również praktyczne dzieło, jakiego dokonuje On w ciele. Poprzez swoje praktyczne doświadczenie ludzie potrafią docenić to, w jaki sposób Bóg wykonuje swą pracę nad nimi i zdać sobie sprawę, jaka jest Jego wola w stosunku do nich. Wszystko to ma na celu wyeliminowanie skażonego, szatańskiego usposobienia u ludzi. Odrzuciwszy wszelką nieczystość i nieprawość w twym wnętrzu, wyzbywszy się niewłaściwych intencji i rozwinięszy w sobie prawdziwą wiarę w Boga, tylko mając prawdziwą wiarę w Boga, można naprawdę Go kochać. Człowiek może szczerze kochać Boga tylko na fundamencie swej wiary w Niego. Czyż można zdobyć się na miłość do Boga, nie wierząc w Niego? Skoro wierzysz w Boga, nie możesz mieć w tej kwestii żadnych wątpliwości. Niektórzy ludzie stają się pełni wigoru, kiedy tylko spostrzegą, że wiara w Boga sprowadzi na nich błogosławieństwa, ale tracą całą swoją energię, kiedy tylko zaczynają rozumieć, że muszą cierpieć z powodu oczyszczeń. Czy to jest wiara w Boga? W ostatecznym rozrachunku musisz osiągnąć całkowite i bezwzględne posłuszeństwo wobec Boga w swojej wierze. Wierzysz w Boga, lecz nadal stawiasz Mu wymagania, żywisz wiele pojęć z dziedziny religii, których nie potrafisz w sobie stłumić, masz na celu osobiste korzyści, z których nie umiesz zrezygnować, i ciągle uganiaasz się za błogosławieństwami dla ciała i chcesz, aby Bóg uratował twoje ciało oraz zbawił twą duszę: wszystko to są zachowania ludzi, którzy mają niewłaściwe spojrzenie na wiarę. Mimo iż ludzie religijni mają wiarę w Boga, nie starają się zmienić swego usposobienia i nie dążą do osiągnięcia wiedzy o Bogu, lecz uganiają się tylko za tym, co przynosi korzyści ich ciału. Wielu spośród was ma tego rodzaju wiarę, jaka należy do kategorii przekonań natury religijnej; nie jest to prawdziwa wiara w Boga. Aby wierzyć w Boga, ludzie muszą mieć serce gotowe cierpieć dla Niego, oraz wolę, aby zrezygnować z samych siebie. Jeśli nie spełnią tych dwóch warunków, ich wiara w Boga nie jest ważna i nie będą w stanie osiągnąć zmiany swego usposobienia. Jedynie ci, którzy szczerze dążą do prawdy, starają się zyskać wiedzę o Bogu i dążą do osiągnięcia życia są ludźmi prawdziwie wierzącymi w Boga.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czy rozumiecie teraz, czym jest wiara w Boga? Czy wiara w Boga to wypatrywanie

znaków i cudów? Czy jest nią dostanie się do nieba? Wierzyć w Boga wcale nie jest rzeczą prostą. Te praktyki religijne powinny zostać oczyszczone; dążenie do uzdrawiania chorych i wypędzenia demonów, koncentrowanie się na znakach i cudach, pożądanie większej ilości Bożych łask, pokoju i radości, dążenie do szans i wygod dla ciała – oto religijne praktyki, a są one mętным rodzajem wiary. Czym jest dziś prawdziwa wiara w Boga? To przyjęcie słowa Bożego jako rzeczywistości twojego życia i wiedza o Bogu pochodząca z Jego słowa służą osiągnięciu prawdziwej miłości Boga. Mówiąc klarownie: wiara w Boga służy temu, aby słuchać Boga, kochać Go i dopełniać swoich obowiązków, które ma wykonywać stworzenie Boże. Oto cel wierzenia w Boga. Musisz osiągać wiedzę o wspaniałości Boga, o tym, jak bardzo jest godny uwielbienia, jak w swoich stworzeniach dokonuje dzieła zbawienia i czynienia ich doskonałymi – to minimum wiedzy, jaką powinienesz posiadać w swojej wierze w Boga. Wiara w Boga to w głównej mierze przejście z życia w ciele do życia miłością do Boga, z życia w zepsuciu do życia słowem Bożym, to wyrwanie się spod panowania szatana i życie pod opieką i pod ochroną Boga, to umiejętność bycia posłusznym Bogu, a nie ciału, to oddanie Bogu całego serca, pozwolenie, by uczynił cię doskonałym, to uwolnienie się spod zepsutego szatańskiego usposobienia. Wiara w Boga służy głównie temu, by moc i chwała Boga mogły się w tobie ukazać, byś wypełniał wolę Boga i spełniał Boży plan i był w stanie dawać świadectwo Bogu przed szatanem. Wiara w Boga nie powinna służyć dostrzeganiu znaków i cudów, nie powinna też służyć dobru twojego własnego ciała. Powinna służyć dążeniu do poznania Boga i zdolności słuchania Go i, tak jak Piotr, przestrzegania Jego woli aż do śmierci. To właśnie to przede wszystkim należy osiągnąć. Spożywanie słowa Bożego w celu poznania Boga i zadowolenia Go. Spożywanie słowa Bożego daje większą wiedzę o Bogu i tylko ona może pozwolić ci być posłusznym Bogu. Tylko znając Boga możesz Go kochać, a osiągnięcie tego celu to jedyne, co człowiek powinien chcieć osiągnąć w swojej wierze w Boga. Jeśli w swojej wierze w Boga zawsze próbujesz dopatrywać się znaków i cudów, wówczas punkt widzenia tej wiary w Boga jest błędny. Wiara w Boga to przede wszystkim przyjmowanie słowa Bożego jako rzeczywistości życia. Tylko praktykowanie słowa Boga z Jego ust i wypełnianie go w sobie to osiągnięcie celu Boga. W swojej wierze w Boga człowiek powinien dążyć, by Bóg uczynił go doskonałym, podporządkować się Mu i być całkowicie Mu posłusznym. Jeśli potrafisz być posłusznym Bogu, nie narzekając, będąc

świadomym Jego pragnień, osiągnąć postawę Piotra i osiąść sposób życia Piotra, o którym mówi Bóg, wtedy osiągniesz sukces w wierze w Boga i będzie to oznaczało, że On cię pozyskał.

fragment rozdziału „Wszystko dokonuje się dzięki słowu Bożemu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Masz nadzieję, że twoja wiara w Boga nie będzie wymagać żadnych wyzwań czy cierpień, ani najmniejszego nawet trudu. Ciągłe dążysz do osiągnięcia tych rzeczy, które są bezwartościowe, a nie przywiązujesz wagi do życia, przedkładając zamiast tego własne ekstrawaganckie myśli ponad prawdę. Jakże jesteś bezwartościowy! Żyjesz jak świnia: jaka jest różnica pomiędzy tobą a świniami czy psami? Czyż wszyscy ci, którzy nie dążą do osiągnięcia prawdy, a zamiast tego kochają cielesność, nie są zwierzętami? Czy wszyscy ci umarli bez ducha nie są chodzącymi trupami? Jak wiele słów zostało wypowiedzianych pomiędzy wami? Czyż tylko niewiele pracy wykonane zostało pomiędzy wami? W jak wiele was zaopatrzyłem? Dlaczego zatem nie pozyskałeś Mego zaopatrzenia? Na co możesz się skarżyć? Czyż nie jest tak, że nie zyskałeś niczego przez to, że zanadto ukochałeś ciało? Czy to nie przez to, że twoje myśli są nazbyt ekstrawaganckie? Czy nie dlatego, że jesteś nazbyt głupi? Jeśli nie jesteś w stanie pozyskać tych błogosławieństw, czy możesz winić Boga, że cię nie zbawi? Tym, do czego dążysz, jest osiągnięcie spokoju po uwierzeniu w Boga: żeby twoich dzieci nie nękały choroby, żeby twój mąż miał dobrą pracę, żeby twój syn znalazł sobie dobrą żonę, żeby twa córka znalazła porządnego męża, żeby twe woły i konie dobrze orały ziemię, żeby był rok dobrej pogody dla twoich plonów. Oto jest to, czego szukasz. Dążysz tylko do tego, by żyć wygodnie; by twojej rodzinie nie przytrafiały się żadne nieszczęśliwe wypadki, by omijały cię niepomyślne wiatry, by twej twarzy nie tknął piasek, by plonów twojej rodziny nie zalała powódź, aby nie dosięgło cię żadne nieszczęście, byś żył w objęciach Boga, byś wiódł życie w przytulnym gniazdku. Tchórz taki jak ty, który zawsze podąża za cielesnością: czy ty w ogóle masz serce? Czy masz ducha? Czyż nie jesteś zwierzęciem? Ja daję ci drogę prawdy, nie prosząc o nic w zamian, lecz ty nią nie podążasz. Czy jesteś jednym z tych, którzy wierzą w Boga? Ja obdarzam cię prawdziwym człowieczym życiem, lecz ty nie dążysz do jego osiągnięcia. Czyż nie jesteś taki sam jak świnia czy pies? Świnie nie dążą do osiągnięcia ludzkiego życia, nie dążą do tego, by zostać obmyte i nie rozumieją, czym jest życie. Każdego

dnia, najadłszy się do syta, zapadają po prostu w sen. Ja zaś dałem ci drogę prawdy, lecz ty jej nie zyskałeś. Twoje ręce są puste. Czy masz zamiar tkwić nadal w takim życiu, życiu świni? Jakie znaczenie ma życie takich ludzi? Życie twoje jest godne pogardy i podłe, żyjesz pośród brudu oraz rozpusty i nie dążysz do żadnych celów. Czyż życie twoje nie jest najpodlejsze ze wszystkich? Czy masz czelność spoglądać na Boga? Jeśli nadal będziesz doświadczał życia w ten sposób, czyż nie będzie tak, że nie osiągniesz niczego? Dana ci została droga prawdy, lecz to, czy ostatecznie zdołasz ją osiągnąć, czy też nie, zależy od twoich osobistych dążeń.

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jak bardzo dzisiaj kochasz Boga? Ile wiesz o wszystkim, czego Bóg w tobie dokonał? Właśnie tego powinienes się dowiedzieć. Wszystko, co Bóg dotychczas uczynił w człowieku i co pozwolił człowiekowi zobaczyć, jest po to, aby człowiek umiłował Boga i naprawdę Go poznał, gdy On przybędzie na ziemię. Przyczyną tego, że człowiek jest w stanie cierpieć dla Boga i zaszedł tak daleko, jest z jednej strony miłość Boga, a z drugiej Boże zbawienie; a ponadto osądzanie i dzieło karcenia, którego Bóg dokonuje w człowieku. Jeśli pozostajecie bez sądu, karcenia oraz prób od Boga i jeśli Bóg nie zesłał na was cierpienia, to szczerze mówiąc, tak naprawdę nie miłujecie Boga. Im wspanialsze jest Boże dzieło w człowieku oraz im większe ludzkie cierpienie, tym wyraźniej widać, jak znaczące jest Boże dzieło i tym bardziej serce człowieka jest w stanie prawdziwie umiłować Boga. Jak nauczyć się kochać Boga? Czy byłbyś w stanie osiągnąć prawdziwe umiłowanie Boga bez męki i oczyszczania, bez bolesnych prób, a ponadto, gdyby wszystko, co Bóg dał człowiekowi, obejmowało jedynie łaskę, miłość i miłosierdzie? Z jednej strony podczas Bożych prób człowiek poznaje swoje braki, dostrzega, że jest nieistotny, godny pogardy i nic nieznaczący, że nie ma nic i jest niczym; z drugiej strony, podczas prób Bóg tworzy dla człowieka różne uwarunkowania, dzięki którym człowiek potrafi wyraźniej doświadczać Bożego piękna. Chociaż ból jest wielki, a czasem nie do pokonania – a nawet osiąga poziom przytłaczającej rozpacz – doświadczywszy go, człowiek dostrzega piękno Bożego dzieła w sobie i dopiero na tym fundamencie rodzi się w nim prawdziwe umiłowanie Boga. Dzisiaj człowiek dostrzega, że przez samą tylko łaskę, miłość i miłosierdzie Boga nie jest w stanie naprawdę poznać siebie samego, a tym bardziej nie jest w stanie poznać istoty człowieka.

Konieczne jest oczyszczenie i sąd Boży i tylko podczas takiego oczyszczania człowiek może poznać swoje braki i dowiedzieć się, że nic nie ma. W ten sposób miłość człowieka do Boga buduje się na fundamencie oczyszczenia i sądu Bożego. Jeśli cieszysz się wyłącznie łaską Boga, spokojnym życiem rodzinnym lub błogosławieństwami materialnymi, to nie pozyskałeś Boga, a twoja wiara w Boga nie może być uznana za efektywną. Bóg dokonał już jednego etapu dzieła łaski w ciebie i obdarzył człowieka błogosławieństwami materialnymi, ale człowiek nie może zostać udoskonalony jedynie za sprawą łaski, miłości i miłosierdzia. Człowiek w swych doświadczeniach napotyka nieco Bożej miłości, widzi miłość i miłosierdzie Boga, ale po pewnym okresie doświadczeń widzi, że łaska Boga, Jego miłość i miłosierdzie nie są w stanie udoskonalить człowieka, ujawnić tego, co w człowieku zepsute, uwolnić go od zepsutego usposobienia ani udoskonalить jego miłości i wiary. Boże dzieło łaski było dziełem jednego okresu i człowiek, aby poznać Boga, nie może opierać się na cieszeniu się łaską Bożą.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciebie”

Wielu wyznawców Boga martwi się jedynie o to, jak uzyskać błogosławieństwa lub uniknąć katastrofy. Na wspomnienie o Bożym dziele i zarządzaniu, milczą i tracą zainteresowanie. Są przekonani, że poznanie odpowiedzi na tak uciążliwe pytania nie wzbogaci ich życia, nie przyniesie żadnej korzyści i mimo że słyszeli o zarządzaniu Bożym, traktują je niezobowiązująco. Nie postrzegają go jako czegoś cennego do przyjęcia, a tym bardziej nie przyjmują go za część swojego życia. Tacy ludzie mają tylko jeden prosty cel w podążaniu za Bogiem, a celem tym jest otrzymanie błogosławieństw. Ludziom takim nie chce się zważać na nic, co bezpośrednio nie dotyczy tego celu. Dla nich wiara w Boga prowadząca do zdobycia błogosławieństw jest najbardziej słusznym celem i centralną wartością ich wiary. Pozostają niewzruszeni wobec czegokolwiek, co nie może im pomóc w realizacji tego zamiaru. Tak to dziś wygląda w przypadku większości wierzących w Boga. Ich cel i motywacja wydają się słuszne, ponieważ, czcząc Boga, jednocześnie poświęcają się dla Niego, oddają się Bogu i wykonują swoją powinność. Poświęcają swoją młodość, rodzinę i karierę, spędzając nawet lata zajęci, z dala od domu. Dla dobra swojego najważniejszego celu

zmieniają swoje zainteresowania, poglądy, a nawet kierunek, którego szukają w życiu, jednak nie potrafią zmienić celu swojej wiary w Boga. Biegają tu i tam za swoimi ideałami. Bez względu na to, jak długa jest droga i jak wiele trudności oraz przeszkód na niej, trzymają się kurczowo swoich idei i niestrasza im śmierć. Jaka siła sprawia, że trwają w takim poświęceniu? Czy to ich sumienie? Czy to ich wspaniały i szlachetny charakter? A może determinacja do walki z siłami zła po sam kres? Albo wiara, w której dają świadectwo Bogu, nie oczekując nic w zamian? Czy to ich lojalność, dla której gotowi są oddać wszystko, by spełnić wolę Boga? Czy to może ich duch poświęcenia, w którym to zawsze rezygnują z osobistych, przesadnych potrzeb? Dla ludzi, którzy nigdy nie poznali Bożego zarządzania tak wielkie oddanie jest po prostu nadzwyczajnym cudem! Przez chwilę nie rozmawiamy o tym, ile ci ludzie dali z siebie. Jednakże ich zachowanie warte jest naszej analizy. Oprócz korzyści, z którymi się mocno utożsamiają, czy może istnieje jakikolwiek inny powód dla tych osób, które nigdy nie rozumiały Boga, aby poświęcić tak wiele dla Niego? Odkrywamy tu wcześniej nieokreślony problem – związek człowieka z Bogiem jest jedynie czystą korzyścią własną. To związek pomiędzy biorcą a dawcą błogosławieństw. Upraszczając, to jak relacja pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Pracownik pracuje jedynie po to, by otrzymać wynagrodzenie przyznawane przez pracodawcę. W tego typu relacjach nie ma przywiązania, tylko układ; nie ma kochania i bycia kochanym, wyłącznie jałmużna oraz litość; brak zrozumienia, tylko rezygnacja i stłumione oburzenie; nie ma zażyłości, jedynie przepaść nie do przeskokowania. Gdy sprawy przybierają taki obrót, kto jest w stanie zmienić ich bieg? Ilu ludzi jest zdolnych naprawdę zrozumieć, jak desperacka stała się ta relacja? Wierzę, że gdy ludzie zanurzają się w radości płynącej z błogosławieństwa, nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak żenująca i odrażająca jest taka relacja z Bogiem.

Najsmutniejszą kwestią dotyczącą wiary człowieka w Boga jest to, że człowiek dokonuje swojego własnego zarządzania w Bożym dziele i nie dba o zarządzanie Boga. Największa porażka człowieka polega na tym, w jaki sposób, jednocześnie dążąc do posłuszeństwa Bogu i oddawania Mu czci, człowiek buduje swój własny, idealny cel i kalkuluje, jak otrzymać największe błogosławieństwo oraz osiągnąć ten najlepszy rezultat. Nawet jeśli ludzie rozumieją, jak bardzo są żałośni, pełni nienawiści i żenujący,

ilu jest takich, którzy potrafiliby bez wahania porzucić swoje ideały oraz nadzieje? A kto jest w stanie powstrzymać swoje działania i przestać myśleć tylko o sobie? Bóg potrzebuje tych, którzy będą z Nim blisko współpracować, aby wypełniać Jego zarządzanie. Potrzebuje tych, którzy poświęcą swój umysł i ciało dziełu Jego zarządzania i poddadzą się Mu. On nie potrzebuje ludzi, którzy będą wyciągać ręce, żebząc od Niego każdego dnia, tym bardziej nie potrzebuje tych, którzy niewiele dają, a następnie oczekują, że odda im przysługę w zamian. Bóg gardzi tymi, którzy prawie nic nie wnoszą, po czym spoczywają na laurach. Nie znosi tych zimnych ludzi, nie uznających Bożego zarządzania, a jedynie rozprawiających o pójściu do nieba i uzyskiwaniu błogosławieństw. Bóg odczuwa jeszcze większą odrazę do tych, którzy czerpią korzyść z możliwości, jakie im przedstawia Jego dzieło zbawienia ludzkości. Wynika to z faktu, że ci ludzie nigdy nie troszczyli się o to, co Bóg pragnie osiągnąć poprzez swoje zarządzanie. Dbają jedynie o to, w jaki sposób mogą skorzystać z możliwości, jakie daje im Boże dzieło, aby dostąpić błogosławieństw. Nie obchodzi ich serce Boga, gdyż są totalnie pochłonięci swoją własną przyszłością i losem. Ci, którzy nie uznają Bożego zarządzania i nie wykazują najmniejszego zainteresowania tym, w jaki sposób Bóg zbawia ludzkość, oraz Jego wolą, czynią tylko to, co zadowala ich samych, bez względu na dzieło Bożego zarządzania. Ich zachowanie nie jest pamiętane ani akceptowane przez Boga, tym bardziej nie spogląda On na nie przychylnie.

fragment rozdziału „Człowiek może dostąpić zbawienia jedynie pod Bożym zarządzaniem” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Do czego powinienes teraz dążyć? Bez względu na to, czy jesteś zdolny nieść świadectwo o dziele Bożym, czy potrafisz stać się świadectwem i widomym znakiem obecności Boga, i czy nadajesz się do tego, by On się tobą posłużył, to właśnie takich rzeczy winienes poszukiwać. Jak wiele pracy nad tobą faktycznie wykonał Bóg? Jak wiele zrozumiałeś, jak wielu spraw dotknął? Jak wiele doświadczyłeś, jak wielu rzeczy zakosztowałeś? Niezależnie od tego, czy Bóg poddał cię próbie, rozprawił się z tobą, czy też cię zdyscyplinował – dokonał w tobie swoich czynów i wykonał pracę nad tobą. Jednakże, czy jako ktoś, kto wierzy w Boga i pragnie dążyć do tego, by zostać przez Niego udoskonalonym, jesteś w stanie nieść świadectwo o Bożym dziele na

podstawie swojego praktycznego doświadczenia? Czy potrafisz urzeczywistniać słowo Boże poprzez swoje praktyczne doświadczenie? Czy umiesz zaopatrywać innych poprzez swe własne praktyczne doświadczenie i poświęcić całe swe życie po to, by nieść świadectwo o dziele Bożym? Aby nieść świadectwo o dziele Bożym, musisz zdać się na własne doświadczenie, wiedzę oraz cenę, jaką zapłaciłeś. Tylko w ten sposób zdołasz wypełnić Bożą wolę. Czy zatem jesteś kimś, kto niesie świadectwo o dziele Bożym? Czy pragniesz to robić? Jeżeli potrafisz nieść świadectwo o imieniu Boga, a co więcej, o Jego dziele, i jeśli jesteś w stanie urzeczywistniać Jego obraz i podobieństwo, jakiego wymaga On od swego ludu, to zaiste jesteś świadkiem Boga. A jak właściwie niesiesz o Nim świadectwo? Czynisz to, poszukując Jego słowa i pragnąc je urzeczywistniać, a także poprzez świadectwo własnych słów pozwalając ludziom poznać Jego dzieło i ujrzeć Jego uczynki. Jeśli naprawdę będziesz dążył do osiągnięcia tego wszystkiego, to wówczas Bóg cię udoskonali. Jeśli jednak dążysz tylko do tego, by zostać udoskonalonym przez Boga i pobłogosławionym przez Niego na samym końcu, to twój sposób postrzegania wiary w Boga nie jest czysty. Powinieneś bowiem dążyć do odkrycia tego, jak dojrzeć czyny Boga w prawdziwym życiu, jak Mu zadośćuczynić, gdy On objawia ci swoją wolę, i starać się dojść do tego, jak masz nieść świadectwo o Jego cudowności i mądrości oraz o tym, jak On cię dyscyplinuje i się z tobą rozprawia. Wszystkie te sprawy powinieneś właśnie teraz rozważać. Jeśli twoja miłość do Boga jest jedynie po to, abyś mógł mieć udział w Jego chwale po tym, gdy On cię udoskonali, to nadal jest ona niewystarczająca i nie jest w stanie spełnić Bożych wymagań. Musisz potrafić nieść świadectwo o dziele Bożym, spełniać Boże wymagania i w praktyczny sposób doświadczać dzieła, jakiego dokonuje On w ludziach. Czy będzie to ból, łzy, czy też smutek, musisz doświadczyć wszystkich tych rzeczy w swej praktyce. Mają one udoskonalić cię jako kogoś, kto niesie świadectwo o Bogu. Co takiego właściwie skłania cię teraz do tego, byś cierpiał i dążył do doskonałości? Czy rzeczywiście znosisz swoje obecne cierpienie przez wzgląd na miłość Boga i chęć niesienia o Nim świadectwa? A może czynisz to tylko z myślą o błogosławieństwach cielesności, swych widokach na przyszłość i losie? Wszystkie twoje intencje, motywacje i cele, do których dążysz, muszą zostać skorygowane i nie mogą być poddane jedynie twej własnej woli.

6. Znaczenie cierpienia oraz jakie cierpienia wierzący w Boga muszą znosić

Ważne słowa Boga:

Dziś większość ludzi nie ma tej wiedzy. Wierzą, że cierpienie nie niesie żadnej wartości, świat ich odrzuca, przeżywają trudności w życiu rodzinnym, nie są umiłowani przez Boga, a ich perspektywy wyglądają ponuro. Cierpienie niektórych ludzi staje się tak wielkie, że ich myśli zwracają się ku śmierci. To nie jest prawdziwe umiłowanie Boga; tacy ludzie są tchórzami, brakuje im wytrwałości, są słabi i bezsilni! Bóg bardzo chce, aby człowiek Go kochał, ale im bardziej człowiek Go kocha, tym bardziej cierpi i im bardziej kocha Boga, tym cięższe próby przechodzi. Jeśli Go kochasz, spadnie na ciebie każdy rodzaj cierpienia, a jeśli nie, to być może wszystko będzie ci się gładko układać i będzie wokół ciebie panował spokój. Kochając Boga, będziesz czuł, że wiele otaczających cię spraw jest niemożliwych do pokonania, a ponieważ twoja postawa jest zbyt słaba, zostaniesz oczyszczony; ponadto nie będziesz w stanie zadowolić Boga i zawsze będziesz czuć, że wola Boża jest zbyt wzniosła, że jest poza zasięgiem człowieka. Z tego powodu zostaniesz oczyszczony – ponieważ jest w tobie wiele słabości i wiele tego, co nie jest w stanie wypełniać woli Bożej, zostaniesz wewnętrznie oczyszczony. Jednak musicie wyraźnie dostrzec, że obmywanie osiąga się tylko poprzez oczyszczenie. Stąd w dniach ostatecznych musicie dawać świadectwo o Bogu. Bez względu na to, jak wielkie jest wasze cierpienie, powinniście iść do samego końca; nawet wydając ostatnie tchnienie nadal musicie być wierni Bogu i zdać się na Jego łaskę; tylko to jest prawdziwym umiłowaniem Boga, tylko to jest mocnym i donośnym świadectwem.

fragment rozdziału „Tylko doświadczając bolesnych prób, możesz poznać piękno Boga” w księdze „Słowo ukazuje się

w ciele”

Nie zniechęcaj się i nie bądź słaby, a Ja wszystko ci wyjaśnię. Droga do królestwa nie jest tak gładka, nic nie jest takie proste! Chcesz, żeby błogosławieństwa przychodziły łatwo, prawda? Dzisiaj każdy będzie musiał stawić czoła uciążliwym

próbom. Bez takich prób kochające serce, które macie dla Mnie, nie urośnie w siłę i nie będziecie mieć dla Mnie prawdziwej miłości. Nawet jeśli na owe próby składają się tylko drobne okoliczności, każdy musi przez nie przejść. Po prostu trudność tych prób będzie się różnić w zależności od konkretnej osoby. Próby są Moim błogosławieństwem, a ilu z was często przychodzi do Mnie i na kolanach błaga o Moje błogosławieństwa? Niemądre dzieci! Zawsze sądzą, że kilka pomyślnych słów liczy się jako Moje błogosławieństwo, jednak nie wyczuwacie, że jednym z Moich błogosławieństw jest gorycz. Ci, którzy dzielą Moją gorycz, z pewnością dostąpią również udziału w Mojej słodyczy. To Moja obietnica i Moje błogosławieństwo dla was.

fragment Rozdziału 41 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Gdy Bóg pracuje nad człowiekiem, aby go oczyścić, człowiek doznaje cierpienia. Im głębsze będzie oczyszczenie danej osoby, tym większa będzie jej miłość do Boga i tym więcej objawi się w niej mocy Bożej. I odwrotnie: im mniej oczyszczenia człowiek doświadczy, tym mniej wzrośnie jego miłość do Boga i tym mniej objawi się w nim Bożej mocy. Im zaś głębsze oczyszczenie i dotkliwszy ból takiego człowieka oraz im więcej udręki doświadczy, tym głębsza będzie jego miłość do Boga, tym bardziej szczerą stanie się jego wiara i tym bardziej gruntowna będzie jego znajomość Boga. Pośród swych doświadczeń ujrzysz ludzi, którzy straszliwie cierpią, przechodząc oczyszczenie; ludzi, z którymi Bóg się często rozprawia i których dyscyplinuje, i sam zobaczysz, że to właśnie tacy ludzie mają w sobie głęboką miłość do Boga i posiadają o Nim bardziej gruntowną i wnikliwą wiedzę. Ci zaś, którzy nie doświadczyli tego, jak Bóg się z nimi rozprawia, mają natomiast tylko powierzchowną wiedzę i są jedynie w stanie stwierdzić: „Bóg jest taki dobry, obdarza ludzi swą łaską, aby mogli się Nim radować”. Jeśli ludzie doświadczyli rozprawiania się i dyscyplinowania, to wówczas potrafią mówić o prawdziwej znajomości Boga. Zatem im bardziej niezwykła jest praca Boga nad człowiekiem, tym bardziej jest ona cenna i znacząca. Im bardziej zaś jest ona dla ciebie niezgłębiona, i im bardziej nie jest zgodna z twoimi pojęciami, tym bardziej jest w stanie cię podbić, pozyskać i udoskonalić. Jak wielkie jest znaczenie dzieła Bożego! Gdyby Bóg nie oczyścił człowieka w ten sposób, gdyby nie działał zgodnie z tą metodą, to wówczas Jego praca byłaby bezowocna i pozbawiona znaczenia. W przeszłości zostało powiedziane, że Bóg wybierze i pozyska tę grupę oraz że udoskonali ją w dniach

ostatecznych; tkwi w tym niezwykle wprost znaczenie. Im większego bowiem dzieła Bóg w was dokona, tym głębsza i czystsza będzie wasza miłość do Niego. Im wspanialsze dzieło Boże, tym bardziej człowiek jest w stanie pojąć coś z Bożej mądrości i tym głębsza jest jego wiedza o Bogu.

fragment rozdziału „Ci, którzy mają zostać udoskonaleni, muszą przejść oczyszczenie” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Musisz cierpieć trudy dla prawdy, musisz się oddać prawdzie, musisz znosić upokorzenie dla prawdy, a żeby osiąść więcej prawdy, musisz doświadczyć więcej cierpienia. To właśnie powinienesz czynić. Nie wolno ci rezygnować z prawdy na rzecz spokojnego życia rodzinnego i nie wolno ci utracić życiowej godności i rzetelności dla chwilowej przyjemności. Powinienesz dążyć do wszystkiego, co jest piękne i dobre; powinienesz iść w życiu ścieżką, która ma większe znaczenie. Jeśli prowadzisz tak prostackie życie i nie dążysz do żadnych celów, czyż nie marnujesz życia? Cóż możesz zyskać z takiego życia? Powinienesz zaniechać wszelkich cielesnych przyjemności dla jednej prawdy i nie powinienesz rezygnować ze wszystkich prawd dla chwilowej przyjemności. Tacy ludzie nie posiadają rzetelności ani godności; w ich egzystencji nie ma żadnego znaczenia!

fragment rozdziału „Doświadczenia Piotra: jego znajomość karcenia i sądu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy otrzymujemy sąd Bożych słów, nie możemy lękać się cierpienia czy bólu, a zwłaszcza nie wolno nam się bać, że słowa Boga przeszyją nasze serca. Powinniśmy przeczytać więcej wypowiedzi Boga dotyczących Jego sądu i karcenia oraz ujawniania naszej zepsutej istoty. Musimy je czytać i mierzyć się z nimi. Nie porównujcie do nich innych ludzi – sprawdzajcie, jak słowa te mają się do nas. Okazujemy bowiem dokładnie każdy z przejawów tych rzeczy – wszyscy do nich pasujemy. Jeśli w tonie wierzycie, sami tego doświadczcie i się przekonajcie. (...) Przede wszystkim musimy wiedzieć, że nie ma znaczenia, czy któreś spośród Jego słów są miłe dla ucha, czy sprawiają, że jest nam gorzko czy słodko – musimy zaakceptować je wszystkie. Taką właśnie postawę powinniśmy przybierać wobec słów Bożych. Jakiego to rodzaju postawa? Postawa pobożności? Czy to postawa wyrozumiałości, czy cierpienia? Powiem wam: to żadna z nich. W naszej wierze musimy stanowczo twierdzić, że Boże

słowa są prawdą. Jako że prawdziwie nią są, powinniśmy racjonalnie je przyjmować. Bez względu na to, czy jesteśmy w stanie to uznać lub przyznać, nasza pierwsza postawa wobec Bożych słów powinna opierać się na całkowitej akceptacji.

fragment rozdziału „Znaczenie i ścieżka dążenia do prawdy” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

Miłość do Boga wymaga szukania Bożej woli we wszystkim i tego, abyś dokładnie badał siebie, gdy coś ci się przydarza, starał się pojąć Bożą wolę i dostrzec, jaka jest Boża wola w tej danej sprawie; co On chce, abyś osiągnął i jak świadomy Jego woli powinienesz być. Na przykład zdarza się coś, co wymaga od ciebie przetrwania trudności i w tym czasie powinienesz zrozumieć, jaka jest wola Boża i jak powinienesz być świadomy Jego woli. Nie wolno ci próbować zadowalać samego siebie: najpierw odsuń samego siebie na bok. Nie ma nic bardziej nikczemnego niż ciało. Musisz starać się zadowolić Boga i musisz spełnić swój obowiązek. Gdy będziesz tak myśleć, Bóg przyniesie ci szczególne oświecenie w tej sprawie, a twoje serce również znajdzie pocieszenie. Czy to duża rzecz, czy mała, kiedy coś ci się przydarza, musisz najpierw odsunąć się na bok i uznać ciało za najniższą ze wszystkich rzeczy. Im bardziej zaspokajasz ciało, na tym więcej ono sobie pozwala; jeżeli zaspokoisz je tym razem, następnym razem będzie domagać się więcej. Kiedy to trwa, ludzie miłują ciało jeszcze bardziej. Ciało zawsze ma nadmierne pragnienia, zawsze domaga się zaspokojenia i wynagrodzenia, czy to w rzeczach, które jesz, które nosisz, czy to w braku pohamowania, czy uleganiu własnej słabości i lenistwu... Im bardziej zaspokajasz ciało, tym większe stają się jego pragnienia i tym bardziej staje się ono zdeprawowane, aż do momentu, gdy ciało ludzkie zaczyna mieć jeszcze głębsze wyobrażenia i w końcu wypowiada posłuszeństwo Bogu, wywyższa się i zaczyna wątpić w Boże dzieło. (...) Zatem musisz zbuntować się przeciw ciału, a nie dogadzać mu: „Mój mąż (moja żona), dzieci, perspektywy, małżeństwo, rodzina – żadna z tych rzeczy nie ma znaczenia! W moim sercu jest tylko Bóg i muszę starać się jak najlepiej zadowalać Boga, a nie ciało”. Potrzebujesz takiej determinacji. Jeżeli zawsze będziesz mieć w sobie taką determinację, to kiedy będziesz wprowadzać prawdę w życie i odsuwać samego siebie na bok, będziesz mógł to zrobić z niewielkim wysiłkiem.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje

się w ciele”

To, czy możesz zyskać życie przed Bogiem i jaki będzie twój ostateczny koniec, zależy od tego, jak poprowadzisz swój bunt przeciwko ciału. Bóg cię wybawił, wybrał i przeznaczył, ale jeśli dzisiaj nie jesteś gotowy Go zadowolić, skłonny wprowadzać prawdę w życie ani zbuntować się przeciwko własnemu ciału, wkładając w to serce, które naprawdę kocha Boga, to w końcu zrujnujesz samego siebie, skazując się tym samym na skrajny ból. Jeśli zawsze będziesz dogadzał ciału, szatan będzie stopniowo cię połykał i zostawi cię bez życia, bez dotknięcia Ducha, aż przyjdzie dzień, gdy w twoim sercu będzie tylko ciemność. Kiedy będziesz żył w ciemności, zostaniesz wzięty w niewolę przez szatana, nie będziesz już miał Boga w sercu, i wówczas zaprzeczysz Jego istnieniu i porzucisz Go. Jeśli zatem ludzie chcą kochać Boga, muszą zapłacić cenę bólu i znośić trudności. Nie ma potrzeby zewnętrznej żarliwości i trudu, nie ma potrzeby więcej czytać czy podejmować większy wysiłek; zamiast tego powinni odsunąć na bok rzeczy, które są wewnątrz nich: nadmierne myśli, osobiste korzyści i swoje własne rozważania, koncepcje i motywacje. Taka jest wola Boża.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Bóg prosi ludzi, aby wprowadzali prawdę w życie przede wszystkim po to, aby rozprawili się z tym, co tkwi w ich wnętrzu, aby uporali się ze swoimi myślami i koncepcjami, które nie są bliskie Bożemu sercu. Duch Święty dotyka człowieczych serc, oświeca ludzi i iluminuje. Zatem za kulisami wszystkiego, co się wydarza, toczy się walka. Za każdym razem, gdy ludzie wprowadzają w życie prawdę lub miłość do Boga, toczy się wielki bój i chociaż może się wydawać, że – jeżeli chodzi o ciało – wszystko jest z nimi w porządku, to w głębi ich serc tak naprawdę toczy się walka na śmierć i życie. Dopiero po tym zażartym boju, dopiero po długotrwałej i głębokiej refleksji, może nastąpić zwycięstwo lub przegrana. Człowiek sam nie wie, czy się śmiać, czy płakać. Ponieważ wiele wewnętrznych motywacji ludzi jest niewłaściwych, albo dlatego, że znaczna część Bożego dzieła pozostaje w sprzeczności z ich wyobrażeniami, gdy ludzie wprowadzają prawdę w życie, za kulisami toczy się wielki bój. Nawet wprowadziwszy tę prawdę w życie, ludzie w ukryciu wylewać zwykli niezliczone łyzy smutku, zanim w końcu zdecydują, że chcą podobać się Bogu. To właśnie ze względu na tę walkę ludzie znoszą cierpienia i przechodzą oczyszczenie – i to jest prawdziwe

cierpienie. Kiedy i tobie przyjdzie stoczyć ten bój, to, jeśli będziesz w stanie naprawdę stanąć po stronie Boga, będziesz potrafił Go zadowolić. Podczas praktykowania prawdy wewnętrzne cierpienie jest nieuniknione. Gdyby w ludziach wprowadzających prawdę w życie wszystko wewnętrznie było w porządku, to nie potrzebowaliby być doskonaleri przez Boga, nie toczyliby boju i nie cierpieliby. Właśnie dlatego, że w ludziach jest wiele rzeczy bezużytecznych dla Boga i wiele buntowniczych skłonności ciała, ludzie muszą dokładniej przejść lekcję buntu przeciwko ciału. Właśnie to jest cierpieniem, do którego współodczuwania Bóg zaprosił człowieka.

fragment rozdziału „Tylko przez umiłowanie Boga możliwa jest prawdziwa wiara w Boga” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

W swojej wierze w Boga ludzie dążą do tego, by w przyszłości uzyskać błogosławieństwa: taki jest cel ich wiary. Wszyscy ludzie mają taki zamiar i taką nadzieję. Jednakże zepsucie w ludzkiej naturze musi zostać wyeliminowane poprzez próby. Musisz zostać oczyszczony we wszystkich tych aspektach, w których nie jesteś czysty – takie jest Boże zarządzenie. Bóg stwarza ci odpowiednie warunki, zmuszając cię, byś się w nich oczyścił i mógł poznać własne zepsucie. W końcu osiągasz ten moment, kiedy wolałbyś raczej umrzeć i zrezygnować ze swoich planów oraz pragnień i poddać się Bożej władzy i Bożemu zarządzeniu. Dlatego też jeśli ludzie nie przeszli kilku lat oczyszczenia i nie zaznali ani trochę cierpienia, nie będzie w stanie pozbyć się oków zepsucia ciała w swoich myślach i swoim sercu. Wszelkie aspekty, w których nadal jesteś poddany niewoli szatana, bądź w których masz wciąż swoje własne pragnienia i wymagania, są zarazem tymi aspektami, w których powinieneś cierpieć. Jedynie poprzez cierpienie można się czegoś nauczyć, czyli zyskać prawdę i zrozumieć wolę Bożą. Tak naprawdę wiele prawd pojmuje się przez doświadczanie bolesnych prób. Nikt nie może zrozumieć Bożej woli, poznać wszechmoc i mądrość Boga czy docenić Jego sprawiedliwego usposobienia, kiedy pozostaje w wygodnym i bezproblemowym otoczeniu lub gdy okoliczności są dlań sprzyjające. Byłoby to doprawdy niemożliwe!

fragment rozdziału „Jak pośród prób zadowolić Boga” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

Bóg działa w każdej jednej osobie i bez względu na to, jaka jest Jego metoda, jaki

rodzaj ludzi, spraw i rzeczy wykorzystuje do swojej służby, czy jaki ton mają Jego słowa, ma tylko jeden końcowy cel: zbawienie ciebie. Zanim Bóg cię zbawi, musi cię przemienić, więc jak mógłbyś nie cierpieć ani trochę? Będziesz musiał cierpieć. Takie cierpienie może się odbywać na różne sposoby. Czasami Bóg podnosi ludzi, sprawy i rzeczy wokół ciebie, byś mógł poznać samego siebie, albo też bezpośrednio się z tobą rozprawia, przycina cię i obnaża. Tak jak ktoś znajdujący się na stole operacyjnym – musisz znieść pewien ból dla dobrego wyniku. Jeśli za każdym razem Bóg cię przycina i rozprawia się z tobą oraz za każdym razem podnosi ludzi, sprawy i rzeczy, porusza twoje uczucia i dodaje ci skrzydeł, to tak właśnie ma być, a ty zyskasz postawę i wkroczysz w rzeczywistość prawdy. Jeśli za każdym razem, gdy ktoś cię przycina lub rozprawia się z tobą, i za każdym razem, gdy Bóg aranżuje twoje otoczenie, nie odczuwasz żadnego bólu ani dyskomfortu, i w ogóle nic nie czujesz, i jeśli nie przychodzisz przed oblicze Boga, by szukać Jego woli, ani nie modląc się, ani nie poszukując prawdy, to rzeczywiście jesteś otępiały! Jeśli ktoś jest zbyt otępiały i ciągle nieświadomy duchowo, to Bóg nie będzie miał jak nad nim pracować. Bóg powie: „Ta osoba jest kompletnie otępiała i została zbyt głęboko skażona. Zrobiłem dla niej tak wiele i tak się starałem, a jednak wciąż nie mogę przemówić do jej serca ani obudzić jej ducha. Praca z nią jest taka trudna i sprawia tyle kłopotów”. Jeśli Bóg aranżuje dla ciebie pewne okoliczności, ludzi, rzeczy i przedmioty, jeśli przycina cię i rozprawia się z tobą, oraz jeśli wyciągasz z tego wnioski, jeśli nauczyłeś się stawać przed Bogiem, nauczyłeś się szukać prawdy i bezwiednie doznałeś oświecenia i iluminacji oraz osiągnąłeś prawdę, jeśli doświadczyłeś zmiany tych okoliczności, zdobyłeś nagrody i uczyniłeś postępy, jeśli zaczynasz przejawiać jakiekolwiek zrozumienie Bożej woli i przestajesz narzekać, wówczas wszystko to będzie znaczyć, że wytrwałeś w obliczu prób stawianych przez te okoliczności i przetrwałeś test. W ten sposób przejdiesz przez tę ciężką próbę.

fragment rozdziału „By osiągnąć prawdę, musisz uczyć się od ludzi, spraw i rzeczy wokół siebie” w księdze „Zapisy przemówień Chrystusa”

7. Wierzący w Boga powinni przygotować się na swoje przeznaczenie wystarczająco dobrymi uczynkami

Ważne słowa Boga:

Moja łaska spływa na tych, którzy Mnie kochają i zaprzeczają sobie. A kara spadająca na niegodziwych jest dokładnym dowodem Mego prawego usposobienia. Co więcej, jest świadectwem Mego gniewu. Kiedy nadejdzie klęska, głód i plaga nastaną na tych, którzy Mnie się sprzeciwiają i oni będą zawodzić. Ci, którzy popełnili nikczemność wszelkiego rodzaju, ale naśladowali Mnie przez wiele lat, nie unikną zapłaty za swoje grzechy; oni również pochłonięci klęską taką, jaka rzadko widziana była od milionów lat, będą żyć w nieustającym stanie paniki i przerażenia. A ci spośród Moich wyznawców, którzy okazali Mi lojalność, sami radować się będą i przyklaskiwać potędze Mojej. Oni doświadczą nieopisanego szczęścia i będą żyć w radości, którą nigdy wcześniej nie obdarowałem rodzaju ludzkiego. Jako że Ja cenię dobre uczynki człowieka i brzydzę się jego nikczemnością. Odkąd zacząłem prowadzić ludzkość, gorliwie pragnąłem zyskać sobie grupę człowieczą, której sposób myślenia był zbieżny z Moim. Nigdy nie zapomniałem tych, którzy nie podzielają Mego myślenia; zachowałem ich w sercu z obrzydzeniem, oczekując tylko okoliczności, w której sprowadzę na nich Moją srogą karę, którą będę się rozkoszować. Dzisiaj nareszcie nadszedł Mój dzień i nie muszę już dłużej czekać!

Celem Mojego ostatecznego zadania jest nie tylko ukaranie człowieka, ale również zaplanowanie jego przeznaczenia. Ponadto jest nim otrzymanie uznania od wszystkich za wszystko, czego dokonałem. Chcę, aby każdy człowiek zobaczył, że wszystko, czego dokonałem jest dobrem i wszystko, czego dokonałem jest wyrażeniem Mojego usposobienia. Nie jest aktem człowieka, najmniejszego w całej naturze, stworzenie rodzaju ludzkiego. Przeciwnie, to Ja karmię każdą żywą istotę w stworzeniu. Bez Mego istnienia, rodzaj ludzki wyginie i dosięgnie go plaga nieszczęść. Żadna ludzka istota nie zobaczy już nigdy więcej piękna słońca i księżyca ani zieleni świata. Rodzaj ludzki napotka tylko zimną noc i nieuniknioną dolinę cienia śmierci. Jestem jedynym zbawieniem rodzaju ludzkiego. Jestem jedyną nadzieją człowieka, a co więcej, jestem Tym, na którym spoczywa egzystencja całej ludzkości. Beze Mnie ludzkość natychmiast doprowadzi się do całkowitego zatrzymania. Beze Mnie ludzkość będzie cierpieć klęskę i będzie zdeptana przez wszelkiego rodzaju duchy, albowiem nikt nie baczy na Mnie. Wykonałem zadanie, które nie może być wykonane przez nikogo innego. Mam jedynie

nadzieję, że człowiek odpłaci Mi dobrymi uczynkami. Chociaż tych, którzy mogą Mi odpłacić jest niewielu, Ja wciąż dopełnię Meją podróżą w świecie ludzi i podejmę kolejny krok odsłony Mego zadania, bo Moje zabieganie pośród człowieka przez tych wiele lat jest owocne, a Ja jestem bardzo zadowolony. Nie zależy Mi na liczbie ludzi, ale na ich dobrych uczynkach. W każdym razie, mam nadzieję, że przygotujesz wystarczającą ilość dobrych uczynków dla własnego przeznaczenia. Wtedy będę usatysfakcjonowany. W przeciwnym razie nikt z was nie uniknie klęski, która na was spadnie. Klęska rodzi się we Mnie i jest oczywiście przeze Mnie zaplanowana. Jeśli nie potrafisz jawić się dobrem w Moich oczach, nie unikniesz cierpienia w klęsce. Pośród udręki, twoje zachowanie i czyny nie do końca były uznane za odpowiednie, bo twoja wiara i miłość były nieszczerze, a ty pokazałeś sobie tylko, że jesteś bojaźliwy lub nieustępliwy. W związku z tym, będę sądził tylko dobro i zło. Moja troska pozostaje wobec waszych czynów i wyrażania siebie, na podstawie których rozstrzygnę wasz koniec. Jednak muszę wyrazić to jasno: nie ulituję się więcej nad tymi, którzy nie dają Mi ani joty lojalności w chwilach udręki, bo Moja łaska jest ograniczona. Co więcej, nie lubuję się w nikim, kto Mnie kiedyś zdradził, a jeszcze mniej utożsamiam się z tymi, którzy wyprzedają dobra swoich przyjaciół. Oto jest Moje usposobienie, bez względu na to, kim taka osoba może być. Muszę powiedzieć wam: każdy, kto łamie Mi serce nie otrzyma mojej łaski po raz drugi, a każdy, kto jest Mi wierny, na zawsze pozostanie w Moim sercu.

fragment rozdziału „Przygotuj dostatecznie wiele dobrych uczynków dla swego przeznaczenia” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Mam tylko nadzieję, że na ostatnim etapie Mego dzieła spisiecie się doskonale, będziecie oddani Mi całym sercem i w pełni zaangażowani. Rzecz jasna, mam również nadzieję, że wszystkich was czeka dobre przeznaczenie. Niemniej jednak wciąż mam wobec was swoje wymagania: podejmijcie najlepszą decyzję, ofiarowując Mi wasze wyłączne i ostateczne oddanie. Jeśli kogoś nie stać na wyłączne oddanie, niechybnie jest cennym nabytkiem szatana i nie będę już czynił z niego użytku, lecz odeślę go do domu, by doglądali go rodzice.

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Każdy z was powinien wypełniać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafi, z otwartym i szczerym sercem, i powinien być gotów zapłacić każdą konieczną cenę. Jak sami powiedzieliście, gdy nadejdzie ten dzień, Bóg nie zaniedba nikogo, kto cierpiał lub zapłacił jakąś cenę ze względu na Niego. Przekonania tego warto się trzymać i słusznym jest, byście nigdy o tym nie zapomnieli. Tylko wówczas będę mógł być o was spokojny. W innym wypadku na zawsze pozostaniecie ludźmi, o których nie mogę być spokojny i już zawsze będę żywił do was niechęć. Jeśli wszyscy zdołacie pójść za głosem sumienia i oddacie Mi się w pełni, nie szczędząc wysiłków dla Mojego dzieła i poświęcając całą swoją energię Mojemu dziełu ewangelii – czyż Moje serce nie będzie wówczas często tryskać radością z waszego powodu? Będę mógł wówczas być o was zupełnie spokojny, prawda?

fragment rozdziału „O przeznaczeniu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Jeśli zaś poszukiwanie drogi prawdy sprawia ci radość, jesteś kimś, kogo zawsze opromienia światło. Jeśli rad jesteś być posługującym w domu Bożym, pracując mozolnie i sumiennie w ukryciu, zawsze dając i nigdy nie biorąc, to wówczas powiadam ci, że jesteś lojalnym świętym, gdyż nie szukasz nagrody i jesteś po prostu uczciwą osobą. Jeżeli jesteś gotowy na szczerłość; jeśli jesteś skłonny poświęcić wszystko, co masz; jeśli potrafisz poświęcić życie dla Boga i wytrwać w swoim świadectwie; jeśli jesteś uczciwy do tego stopnia, że potrafisz jedynie zadowalać Boga i nie bierzesz pod uwagę siebie ani nie czerpiesz korzyści dla siebie, to powiadam, że właśnie tacy ludzie są karmieni światłem i będą żyli wiecznie w królestwie.

fragment rozdziału „Trzy przestrogi” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Przykłady i wyimki z kazań i rozmów wspólnoty:

Dobre uczynki są świadectwem tego, że uzyskaliście zbawienie i manifestacją tego, że wkroczyliście w prawdę i w rzeczywistość słów Boga. Jeśli uzbieraliście wiele dobrych uczynków, to oznacza to, że staliście się nową osobą przed Bogiem i posiadamy prawdziwe świadectwo w aspekcie bycia rzeczywistym człowiekiem. To nasze dobre uczynki najlepiej świadczą o tym, że rzeczywiście odczuliście skruchę; jeśli uzbieraliście ich wiele, to oznacza, że posiadamy prawdziwe człowieczeństwo. Jeśli wierzyacie w Boga od wielu lat, ale spełniliście niewiele dobrych uczynków, to czy

posiadacie prawdziwe człowieczeństwo? Czy posiadacie sumienie i rozum? Czy jesteście kimś, kto odpłaca za Bożą miłość? Gdzie jest wasza prawdziwa wiara? Gdzie jest wasze serce pełne miłości do Boga i posłuszeństwa wobec Niego? W jaką weszliście rzeczywistość? Nie posiadacie żadnej z tych cech. Zatem osoba, która nie spełnia dobrych uczynków, nic nie zyskuje na swojej wierze w Boga. Po prostu nie uzyskała ona Bożego zbawienia, a jej zepsucie jest tak głębokie, że w ogóle się ona nie zmieniła. Dobre uczynki rzeczywiście to wyjaśniają.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

Kiedy możemy mówić o wystarczającej liczbie dobrych uczynków? Można powiedzieć, że każdy obowiązek, który człowiek może lub powinien wypełnić w swoim doświadczeniu dzieła Boga, i wszystko, czego Bóg wymaga od człowieka – jeśli człowiek może to zrobić i jest w stanie zadowolić Boga, to są to dobre uczynki. Jeśli jesteście w stanie spełnić Boże wymagania, to jest to dobry uczynek. Jeśli jesteście oddani Bogu, wypełniając swoje obowiązki, to jest to dobry uczynek. Jeśli to, co robicie, służy wybranemu ludowi Bożemu i wszyscy sądzą, że to, co robicie, jest dobre, to jest to dobry uczynek. Dobrym uczynkiem jest wszystko to, o czym sumienie i rozum człowieka sądzą, że jest zgodne z intencjami Boga. Dobrymi uczynkami są także rzeczy, które mogą zadowolić Boga i służyć wybranemu ludowi Bożemu. Jeśli człowiek nie szczędzi wysiłków, by wykonywać te dobre uczynki, o których właśnie powiedzieliśmy, to ostatecznie uda mu się je spełnić, a wtedy można powiedzieć, że wykonał wystarczającą liczbę dobrych uczynków... Dzisiaj każdy chce wykonywać swoje obowiązki i dąży do zbawienia, ale samo postanowienie i samo pragnienie nie wystarczą. Trzeba je przełożyć na praktyczne zachowanie i postępowanie. Jakie obowiązki wykonaliście na rzecz wejścia wybranego ludu Bożego w życie? Co zrobiliście i jaką cenę zapłaciliście, aby spełnić wymogi Boga? Co zrobiliście, aby zadowolić Boga i odpłacić za Jego miłość? Musicie się zastanowić nad wszystkimi tymi rzeczami. Jeśli zrobiliście dużo i zapłaciliście wielką cenę, aby spełnić wymagania Boga oraz działając na rzecz wejścia w życie i rozwoju ludu Bożego, to można o was powiedzieć, że spełniliście wystarczającą liczbę dobrych uczynków.

fragment książki „Kazania i rozmowy na temat wejścia w życie”

Wypełnianie niektórych obowiązków samo nie wystarczy, by stanowić wystarczającą liczbę dobrych uczynków. Innymi słowy, zwykłe wypełnianie części swoich obowiązków w żadnej mierze nie jest traktowane jako wystarczająca liczba dobrych uczynków. To absolutnie nie jest taką prostą sprawą, jak ludzie sobie wyobrażają. Spełnienie wystarczającej liczby dobrych uczynków wymaga całkowitego poświęcenia się dla Boga. Co więcej, wymaga tego, by zapłacić każdą cenę i od początku do końca w dobrej wierze być lojalnym w zadaniach wyznaczonych przez Boga; to jedyny sposób, by spełnić Jego standardy.

Są ludzie, którzy, wypełniając swoje obowiązki, rzeczywiście zapłacili cenę, dokonali rzeczy pochwalanych przez Boga, niesamowitych, nadzwyczajnych, budzących podziw i godnych pozazdroszczenia do tego stopnia, że można je uważać za dobre uczynki. Niektórzy bracia i siostry poszli do więzienia za wypełnianie swoich obowiązków i bardzo cierpieli, ale nie podporządkowali się szatanowi i dawali świadectwo. Są też ludzie, którzy podejmują ryzyko, nie bacząc na własne bezpieczeństwo i nie dbając o korzyści, ludzie, którzy z poświęceniem wypełniają niebezpieczne obowiązki, odważnie czyniąc to, co sprawiedliwe. Są też ci bracia i siostry, którzy potrafią oddać się dziełu ewangelii i znosić upokorzenia za nauczanie ewangelii, by zbawić ludzi. Są wreszcie ci ludzie, którzy gorliwie szerzą ewangelię, bez narzekania znosząc wszystkie trudności, odkładając na bok sprawy osobiste i rodzinne, a ich umysły zajmuje tylko to, jak nieść ewangelię, by przywieść więcej ludzi przed oblicze Boga i zaspokoić Jego wolę. Wszyscy, którzy lojalnie ponosili wszelkie koszty, aby zadowolić Boga, są ludźmi, którzy wykonali już dobre uczynki. Wciąż jednak są daleko od wymaganej przez Niego „wystarczającej liczby dobrych uczynków”. Większość ludzi wykonuje tylko trochę dobrych uczynków i nie spełnia wszystkich wymogów Boga. Musimy zatem wykorzystać cały nasz potencjał do wypełniania naszych obowiązków i szczerego, dogłębnego wejścia w prawdę, aby wykonać wystarczającą liczbę dobrych uczynków. Wymaga to od nas osiągania najlepszych rezultatów, aby zadowolić serce Boga, niezależnie od tego, jakie obowiązki wykonujemy. Zwłaszcza kiedy głosimy ewangelię, niezależnie od tego, jak wiele znosimy upokorzeń i jak bardzo cierpimy, to jeśli tylko możemy sprawić, że więcej ludzi zostanie zbawionych, musimy podejmować się tego obowiązku, nie bacząc na to, ile

nas to kosztuje. To jest najlepszy z uczynków. Jeśli ludzie mogą wykonać więcej dobrych uczynków tego rodzaju, to może to być traktowane jako wystarczająca liczba dobrych uczynków. To najbardziej uszczęśliwia Boga i sprawia Mu największą radość, i takich ludzi Bóg z pewnością pochwali. Poza tym, wypełniając nasze obowiązki, musimy też być sumienni i skrupulatni, zawsze starać się stawać lepszymi i w żadnym razie nie pozwalać sobie na udawanie. Aby ponosić koszty dla Boga, musimy być lojalni i pobożni, zanim zdołamy całkowicie spełnić Bożą wolę.

fragment publikacji Rozmowy zwierzchnika

Rozdział 8 Zakończenie dla różnych typów ludzi a obietnica Boga wobec człowieka

Ważne słowa Boga:

Moja praca trwa zaledwie sześć tysięcy lat i przyrzekłem, że panowanie zła nad rodzajem ludzkim również nie będzie dłuższe niż sześć tysięcy lat. Zatem, nadszedł już czas. Nie będę już kontynuował ani niczego opóźniał: w dniach ostatecznych pokonam szatana, odzyskam całą Moją chwałę i zażadam zwrotu wszystkich dusz, które należą do Mnie na ziemi, aby cierpiące dusze mogły wydostać się z morza cierpień i tym samym zostanie zakończona cała Moja praca na ziemi. Od tego dnia już nigdy nie przybiorę na ziemi cielesnej postaci i już nigdy Mój wszechmogący Duch nie będzie wykonywał pracy na ziemi. Zrobię na ziemi tylko jedną rzecz: „odmienię” rodzaj ludzki; ludzkość będzie święta i będzie Moim wiernym miastem na ziemi. Ale wiedźcie, że nie zniszczę całego świata ani nie zniszczę całej ludzkości. Zachowam pozostałą trzecią część – część, która Mnie kocha i została całkowicie przeze Mnie podbita; sprawię, że ta trzecia część będzie płodna i rozmnoży się na ziemi, tak jak Izraelici w czasach prawa; będę ich karmił obfitością owiec i bydła oraz wszelkimi bogactwami ziemi. Ci ludzie pozostaną ze Mną na zawsze. Nie będą to już plugawi, żałośni ludzie współcześni, ale tacy, którzy będą zgromadzeniem tych wszystkich, którzy zostali przeze Mnie pozyskani. Tacy ludzie nie będą zepsuci, źli i opanowani przez szatana; jako jedyni będą żyć na ziemi, gdy Ja zatriumfuję nad szatanem. To ludzie, którzy zostali dzisiaj przeze mnie podbici i uzyskali moją obietnicę. Zatem ci, którzy zostali

podbici w czasie dni ostatecznych są tymi, którzy zostaną oszczędzeni i otrzymają Moje wiekuiste błogosławieństwo. To będzie jedyny dowód Mojego triumfu nad szatanem i jedyna zdobycz w Mojej bitwie z szatanem. Ta wojenna zdobycz zostanie przeze Mnie wyrwana z domeny szatana i będzie jedyną krystalizacją i owocem Mojego planu zarządzania przez sześć tysięcy lat.

fragment rozdziału „Nikt, kto jest z ciała, nie ucieknie przed dniem gniewu” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy naprawdę naśladowają Boga, są w stanie wytrzymać próbę swojego dzieła, podczas gdy ci, którzy nie podążają za Bogiem wiernie, nie są w stanie wytrzymać żadnej z Bożych prób. Prędzej czy później zostaną wyrzuceni, podczas gdy zwycięzcy pozostaną w królestwie. To, czy człowiek naprawdę poszukuje Boga, zależy od próby jego dzieła, to znaczy od prób Bożych, i nie ma to nic wspólnego z decyzją samego człowieka. Bóg nie odrzuca nikogo kierując się kaprysem; wszystko, co czyni, może całkowicie przekonać człowieka. Nie robi niczego, co jest niewidoczne dla człowieka, ani nie wykonuje żadnego dzieła, które nie byłoby w stanie go przekonać. O tym, czy wiara człowieka jest prawdziwa, czy też nie, świadczą fakty i człowiek nie może o tym decydować. Nie ma wątpliwości, że „pszenica nie może zamienić się w kąkol, a kąkol nie może zamienić się w pszenicę”. Wszyscy ci, którzy naprawdę kochają Boga, ostatecznie pozostaną w królestwie, a Bóg nie potraktuje źle nikogo, kto naprawdę Go kocha. W oparciu o poszczególne funkcje i świadectwa, zwycięzcy w królestwie będą kapłanami lub naśladowcami, a wszyscy ci, którzy są zwycięzcami wśród ucisku stworzą grono kapłanów w królestwie. Grono kapłanów powstanie, gdy skończy się dzieło ewangelii we wszechświecie. Kiedy ten czas nadejdzie, tym, co człowiek powinien czynić, będzie wykonywanie obowiązków w królestwie Bożym i życie razem z Bogiem w królestwie. W gronie kapłanów będą arcykapłani i kapłani, a reszta będzie synami i ludem Bożym. To wszystko będzie zależeć od świadectw, jakie złożyli o Bogu podczas ucisku; nie są to tytuły, które są nadawane pod wpływem kaprysu. Gdy status ludzkości zostanie ustalony, dzieło Boże ustanie, ponieważ każdy człowiek zostanie sklasyfikowany według rodzaju i powróci do swego pierwotnego położenia; to znak zakończenia Bożego dzieła, ostateczny wynik dzieła Bożego i praktykowania przez człowieka, a także krystalizacja wizji Bożego dzieła i współpracy człowieka. W końcu człowiek znajdzie odpoczynek w królestwie Bożym, a Bóg też powróci do swego

miejsca zamieszkania, aby odpocząć. Jest to ostateczny rezultat 6000 lat współpracy Boga z człowiekiem.

fragment rozdziału „Dzieło Boga i praktykowanie przez człowieka” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Czy rozumiesz teraz, co jest sądem i co jest prawdą? Jeśli zrozumiałeś, to namawiam cię, byś poddał się posłusznie sądowi. W przeciwnym razie nigdy nie będziesz mieć okazji, by dostać pochwałę od Boga lub by zostać przez Niego sprowadzonym do Jego Królestwa. Ci, którzy tylko przyjmują sąd, ale nie mogą być oczyszczeni, to znaczy ci, którzy uciekają w środku dzieła sądu, na zawsze zostaną wzgardzeni i odrzuceni przez Boga. Ich grzechy są bardziej liczne i poważniejsze niż te faryzeuszy, bo zdradzili Boga i są buntownikami przeciwko Bogu. Tacy ludzie, którzy nie są godni nawet służyć, otrzymają surowszą karę – karę, która ponadto będzie wieczna. Bóg nie oszczędzi żadnego zdrajcy, który kiedyś przejawiał lojalność słowami, lecz potem Go zdradził. Tacy ludzie otrzymają srogą karę na duchu, duszy i ciele. Czy nie jest to właśnie objawienie sprawiedliwego usposobienia Boga? Czy nie jest to Boży cel w osądzaniu człowieka i objawianiu go? Bóg w czasie sądu wysyła wszystkich tych, którzy popełniają wszelkiego rodzaju niegodziwe uczynki, do miejsca zamieszkanego przez złe duchy, pozwalając tym duchom niszczyć ich cielesną powłokę według swego uznania. Ich ciała cuchną jak zwłoki – taka kara jest dla nich stosowna. Bóg spisuje w ich księgach pamięci każdy z grzechów popełnionych przez tych nielojalnych, fałszywych wierzących, fałszywych apostołów oraz fałszywych pracowników. Potem, gdy nadejdzie odpowiedni czas, wrzuci ich między duchy nieczyste, pozwalając tym duchom skazać, tak jak chcą, całe ciała tych ludzi, aby nigdy nie mogli zmartwychwstać w ciele ani nigdy nie mogli zobaczyć światła. Ci hipokryci, którzy pełnili kiedyś służbę, ale nie są w stanie pozostać lojalnymi do końca, są wliczani przez Boga do niegodziwych, tak że chodzą za radą niegodziwców i stają się częścią ich chaotycznego motłochu. W końcu Bóg ich unicestwi. Bóg odrzuca tych, a także nie zwraca uwagi na tych, którzy nigdy nie byli lojalni wobec Chrystusa, ani też nie zdobyli się na żaden wysiłek – i unicestwi ich wszystkich w czasie przemiany epok. Nie będą oni już dłużej istnieć na ziemi, a tym bardziej nie zdobędą wstępu do Królestwa Bożego. Ci, którzy nigdy nie byli szczerzy przed Bogiem, ale są zmuszeni przez okoliczności do pobieżnego zdania przed Nim sprawy, są zaliczeni do tych, którzy wykonują służbę dla

Jego ludu. Tylko mała liczba tych ludzi może przetrwać, podczas gdy większość zginie wraz z tymi, którzy nie kwalifikują się nawet do służenia. W końcu Bóg sprowadzi do swego Królestwa wszystkich tych, którzy są tej samej myśli co Bóg, ludzi i synów Boga, a także tych, którzy byli predestynowani przez Boga do bycia kapłanami. Taka jest esencja, jaką Bóg osiąga przez swoją pracę. Jeśli chodzi o tych, którzy nie mogą być zaliczeni do żadnej kategorii ustalonej przez Boga, to będą oni zaliczeni do niewierzących. I możecie sobie na pewno wyobrazić, jaki będzie efekt. Już wam powiedziałem wszystko, co powinienem powiedzieć. Droga, którą wybieracie, to decyzja, którą podejmujecie. To, co powinniście zrozumieć, to: dzieło Boże nigdy nie czeka na nikogo, kto nie może dotrzymać Mu kroku, a sprawiedliwe usposobienie Boga nie okazuje miłosierdzia żadnemu człowiekowi.

fragment rozdziału „Chrystus dokonuje dzieła sądu za pomocą prawdy” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy myślą tylko o swoim ciele i cieszą się wygodami; ci, którzy zdają się wierzyć, lecz tak naprawdę wcale nie wierzą; ci, którzy zajmują się gusłami i czarną magią; ci, którzy są wyuzdani, szmatławi i niechlujni; ci, którzy rozkradają ofiary złożone Jahwe i Jego majątek; ci, którzy lubują się w braniu łapówek; ci, którzy snują daremne sny o wstąpieniu do nieba; ci, którzy są aroganccy i zarozumiali, którzy uganiają się tylko za sławą i bogactwem; ci, którzy szerzą zuchwałe słowa; ci, którzy bluźnią przeciwko Bogu samemu, wciąż tylko osądzają Go i rzucają oszczerstwa przeciwko Niemu; ci, którzy tworzą kliki, dążą do niezależności i wynoszą samych siebie ponad Boga; ci frywolni mężczyźni i kobiety, młodzi, starzy i będący w średnim wieku, którzy usidleni są przez rozpustę; ci, którzy cieszą się sławą i majątkiem i zabiegają o pozycję pośród ludzi; ci nieokazujący skruchy ludzie schwytni w sidła grzechu – czyż oni wszyscy nie są pozbawieni nadziei na zbawienie? Rozwiązłość, skłonność do grzechu, gusła, czarna magia, bezbożność i zuchwałe słowa rozplenili się straszliwie pomiędzy ludźmi; prawda zaś i słowa życia są pośród was deptane i tratowane, a święty język – plugawiony. Wy, poganie, umorusani w brudzie i nieposłuszeństwie! Jaki będzie wasz ostateczny wynik? Jakże ci, którzy miłują ciało, dopuszczają się czarnoksięstwa nad ciałem i usidleni są przez grzech rozwiązłości, mają w ogóle czelność nadal żyć?! Czy nie wiesz, że ludzie tacy jak wy są robakami, dla których nie ma nadziei na zbawienie? Co daje wam prawo czegokolwiek się domagać? Jak do tej pory nie zaszła najmniejsza

nawet zmiana w tych, którzy nie miłują prawdy i kochają tylko ciało. Jak tacy ludzie mają zostać zbawieni? Ci, którzy nie miłują drogi życia, nie wywyższają Boga i nie niosą o Nim świadectwa, którzy wciąż knują intrzygi z myślą o własnej pozycji, którzy wychwalają samych siebie pod niebiosa – czyż oni wszyscy nie są wciąż tacy sami, aż po dziś dzień? Jakiż sens ma zbawianie takich ludzi? To, czy możesz zostać zbawiony, nie zależy od twego starszeństwa czy tego, jak wiele lat przepracowałeś, a tym bardziej od tego, jak wiele zebrałeś pochwał czy referencji. Zależy natomiast od tego, czy twoje dążenie przyniosło owoce. Powinieneś wiedzieć, że ci, którzy będą zbawieni, są „drzewami” przynoszącymi owoc, nie zaś tymi drzewami o obfitym listowiu i mnóstwie kwiecica, które mimo to owoców nie przynoszą. Nawet jeśli spędziłeś wiele lat, włócząc się po ulicach, jakież ma to znaczenie? Gdzie twoje świadectwo? Twój szacunek dla Boga jest znacznie mniejszy od twej miłości do samego siebie i twoich lubieżnych żądz. Czyż tego rodzaju osoba nie jest degeneratem? Jakże mogłaby być wzorem i przykładem zbawienia? Twoja natura jest niepoprawna, jesteś zanadto skory do buntu, i nie ma dla ciebie nadziei na zbawienie! Czyż tacy ludzie nie są tymi, którzy zostaną wyeliminowani? Czyż chwila ukończenia Mojego dzieła nie będzie zarazem oznaczała tego, że nadszedł twój ostatni dzień? Wykonałem pośród was tak wiele pracy i wypowiedziałem tak wiele słów – jak wiele z tego rzeczywiście doszło do waszych uszu? Jak wielu z nich byliście kiedykolwiek posłuszni? Kiedy dzieło Moje dobiegnie końca, będzie to czas, kiedy przestaniecie Mi się sprzeciwiać, przestaniecie przeciwko Mnie powstawać. Gdy wykonuję swe dzieło, nieustannie występujecie przeciwko Mnie i nigdy nie stosujecie się do Moich słów. Ja wypełniam Moje dzieło, a ty wykonujesz swoje „dzieło”, budując swoje własne, małe królestwo. Nie jesteście niczym innym, jak tylko watahą lisów i psów, przeciwstawiających Mi się we wszystkim! Nieustannie próbujecie sprawić, by ci, którzy oferują wam całą swoją miłość, znaleźli się w waszych objęciach – gdzież jest wasz szacunek? Wszystko, co robicie, pełne jest fałszu i zakłamania! Nie macie za grosz posłuszeństwa czy szacunku, a wszystko, co robicie, jest oszukańcze i bluźniercze! Czyż tacy ludzie mogą zostać zbawieni? Niemoralni i lubieżni mężczyźni ciągle chcą dla własnej rozkoszy wabić do siebie kokietki i wszetecznic. Z pewnością nie zechcą zbawić takich seksualnie rozwiązłych demonów. Nienawidzę was, plugawe demony, a wasza rozwiązłość i kokieteria sprawia, że zostaniecie wtrąceni do piekła. Co macie do powiedzenia na swoją obronę? Wy,

plugawe demony i złe duchy, jesteście odpychający! Jesteście odrażający! Jak taka hołota mogłaby zostać zbawiona? Czy tych, którzy usidleni są przez grzech, można mimo to zbawić? Dziś Moja prawda, droga i życie was nie pociągają; wabi was za to grzech, wabią was pieniądze, pozycja, sława i zysk oraz cielesne rozkosze, uroda mężczyzn i powab kobiet. Cóż czyni was godnymi tego, by wejść do Mojego królestwa? Obraz wasz jest wszak wspanialszy od obrazu Boga, wasz status wyższy od Jego statusu, nie mówiąc już o waszym prestiżu pośród ludzi – staliście się idolami, których ludzie czczą. Czyż sam nie stałeś się archaniołem? Kiedy ujawnione zostaną wyniki ludzi – a będzie to zarazem wtedy, gdy dzieło zbawienia będzie zbliżać się do końca – wielu spośród was będzie trupami bez nadziei na zbawienie i będziecie musieli zostać wyeliminowani. W czasie trwania dzieła zbawienia jestem dobry i uprzejmy dla wszystkich ludzi. Kiedy jednak dzieło to dobiegnie końca, ujawnione zostaną wyniki różnych rodzajów ludzi, a w owym czasie nie będę dłużej dobry i uprzejmy, gdyż wyniki ludzi będą już ujawnione, a każdy człowiek przypisany zostanie stosownie do rodzaju i nie będzie już sensu dalej wykonywać dzieła zbawienia, gdyż wiek zbawienia już przeminie; przeminąwszy zaś, więcej nie powróci.

fragment rozdziału „Praktyka (7)” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ale dopóki stary świat będzie istniał, okażę gniew jego narodom, otwarcie ogłaszając Moje zarządzenia w całym wszechświecie i dosięgnę karceniem tych, którzy je łamią:

Kiedy zwracam Moje oblicze do wszechświata, aby przemówić, cała ludzkość słyszy Mój głos, a następnie widzi wszystkie dzieła, które wykonałem w całym wszechświecie. Ci, którzy postępują wbrew Mojej woli, to znaczy, którzy sprzeciwiają Mi się uczynkami człowieka, będą podlegać Mojemu karceniu. Wezmę liczne gwiazdy niebios i uczynię je na nowo, a dzięki Mnie słońce i księżyc zostaną odnowione – niebo przestanie być takie jak było; niezliczone rzeczy na ziemi zostaną odnowione. Wszystko stanie się pełne dzięki Moim słowom. Wiele narodów we wszechświecie zostanie na nowo podzielonych i zastąpionych przez Moje królestwo, tak, że narody na ziemi znikną na zawsze i wszystkie staną się królestwem, które oddaje Mi cześć; wszystkie narody ziemi zostaną zniszczone i przestaną istnieć. Spośród istot ludzkich we wszechświecie, wszystkie należące do diabła zostaną wytracone; wszyscy, którzy czczą szatana,

zostaną powaleni przez Mój płonący ogień – to znaczy, z wyjątkiem tych, którzy teraz są w strumieniu, reszta zostanie obrócona w popiół. Kiedy będę karcił wiele narodów, ludzie ze świata religii, w różnym zakresie, powrócą do Mojego królestwa, podbici przez Moje dzieła, bo ujrzą oni nadejście Świętego na białym obłoku. Wszyscy ludzie podążą za swoim własnym rodzajem i otrzymają karcenie, które będzie się różniło w zależności od tego, co uczynili. Wszyscy ci, którzy stanęli przeciwko Mnie, zginą; jeśli chodzi o tych, których czyny na ziemi Mnie nie dotyczą, będą oni, z powodu tego, jak zostali uniewinnieni, nadal istnieć na ziemi pod rządami Moich synów i Mojego ludu. Objawię się niezliczonym ludom i wielu narodom, a Mój głos będzie rozbrzmiewać na ziemi, aby głosić zakończenie Mego wielkiego dzieła, aby cała ludzkość zobaczyła to na własne oczy.

fragment Rozdziału 26 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Idę teraz pośród Moich ludzi, żyję pośród Moich ludzi. Dziś ci, którzy noszą w sobie prawdziwą miłość do Mnie, są błogosławieni. Błogosławieni, którzy się Mi poddają, na pewno pozostaną w Moim królestwie. Błogosławieni, którzy Mnie znają, na pewno posiadą władzę w Moim królestwie. Błogosławieni, którzy Mnie szukają, na pewno wyjdą spod więzów szatana i cieszyć się będą błogosławieństwem we Mnie. Błogosławieni, którzy są zdolni porzucić siebie, na pewno wejdą w Moje posiadanie i odziedziczą obfitości Mojego królestwa. Tych, którzy krążą i działają przez wzgląd na Mnie, będę pamiętał. Tych, którzy narażają się na koszty przez wzgląd na Mnie, wezmę radośnie w objęcia. Tym, którzy złożą Mi ofiarę, dam radość. Tych, którzy znajdują upodobanie w Moich słowach, pobłogosławię. Na pewno będą oni filarami podtrzymującymi deskę kalenicową w Moim królestwie i na pewno będą mieć niezrównane obfitości w Moim domu, a nikt nie będzie mógł się z nimi równać. Czy kiedykolwiek przyjęliście błogosławieństwa, którymi was obdarzono? Czy kiedykolwiek szukaliście obietnic, które wam złożono? Prowadzeni przez Moje światło na pewno przełamiacie morderczy uścisk sił ciemności. Na pewno pośród mroku nie zgubicie prowadzącego was światła. Na pewno będziecie panami całego stworzenia. Na pewno będziecie zwycięzcami w obliczu szatana. Na pewno podczas upadku królestwa wielkiego, czerwonego smoka, staniecie pośród niezliczonych rzeszy, aby złożyć świadectwo o Moim zwycięstwie. Na pewno będziecie stanowczy i niezłomni w ziemi

Sinim. Poprzez cierpienia, które znosicie, odziedziczycie błogosławieństwo pochodzące ode Mnie i na pewno będziecie promienieć Moją chwałą w całym wszechświecie.

fragment Rozdziału 19 „Słów Bożych dla całego wszechświata” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Powstań i współpracuj ze Mną! Z pewnością nie potraktuję niegodziwie nikogo, kto szczerze ponosić będzie koszty dla Mnie. Jeśli zaś chodzi o tych, którzy poświęcają Mi się z przekonaniem, obdarzę ich wszystkimi Moimi błogosławieństwami. Ofiaruj Mi się zatem bez reszty! Zarówno to, co jesz czy to, w co się przyodziewasz, jak i cała twoja przyszłość znajduje się w Moich rękach. Przygotuję wszystko jak należy, abyś odczuwał wieczną radość, która nigdy się nie wyczerpie. Tak właśnie jest, ponieważ powiedziałem: „Tych, którzy szczerze ponoszą koszty dla Mnie, z pewnością wielce pobłogosławię”. Wszelkie błogosławieństwa spłyną więc na każdego, kto szczerze ponosi koszty dla Mnie.

fragment Rozdziału 70 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

To, co dla was przygotowałem – rzadkie i drogocenne skarby z całego świata – będą wam wszystkie dane. Nie jesteście w stanie sobie tego wszystkiego wyobrazić – nikt tego nigdy wcześniej nie doświadczył. Gdy te błogosławieństwa na was zstąpią, będziecie bezbrzeżnie szczęśliwi, ale nie zapominajcie, że to wszystko dzieje się dzięki Mojej potędze, Moim działaniom, Mojej sprawiedliwości, a nawet jeszcze bardziej dzięki Mojemu majestatowi. (Będę łaskawy dla tych, których wybrałem, aby doświadczyli Mejszej łaskowości oraz miłosierny dla tych, którym postanowiłem okazać miłosierdzie.) W owym czasie nie będziecie mieć rodziców, ani nie będzie pokrewieństwa krwi. Wszyscy jesteście ludem, który kocham, Moimi umiłowanymi synami. Nikt nie ośmieli się was wtedy uciskać. Będzie to dla was czas stawania się dorosłymi i rządzenia narodami żelazną różgą! Kto śmie przeszkadzać Moim umiłowanym synom? Kto śmie ich atakować? Wszyscy oni będą poważać Moich umiłowanych synów, ponieważ Ojciec zostanie już uwielbiony. Wszystkie te rzeczy, których nikt sobie nigdy nawet nie wyobrażał, spełnią się na waszych oczach. Będą one bezkresne, niewyczerpane, nieskończone. Wkrótce z pewnością nie będziecie musieli więcej znosić palącego słońca ani męczącego upału. Nie będziecie też musieli cierpieć zimna, a deszcz, śnieg czy wiatr wam nie zaszkodzi. Wszystko to dlatego, że was kocham i będzie to w pełni

świat Mojej miłości. Dam wam wszystko, czego zapragniecie i zapewnię wam wszystko, czego będziecie potrzebowali. Kto śmie mówić, że nie jestem sprawiedliwy? Zabiję cię natychmiast, bo zapowiedziałem wcześniej, że Mój gniew (wobec złych) będzie trwał wiecznie i że nie ustąpię ani o krok. Jednakże Moja miłość (do Moich umiłowanych synów) również będzie trwała wiecznie, nie cofnę jej ani trochę.

fragment Rozdziału 84 „Wypowiedzi Chrystusa na początku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Gdy dzieło podboju dobiegnie końca, człowiek zostanie wprowadzony do pięknego świata. To życie będzie oczywiście toczyć się nadal na ziemi, ale będzie zupełnie niepodobne do dzisiejszego życia człowieka. Jest to życie, które człowiek będzie wieść po tym, jak cała ludzkość zostanie podbita – będzie to nowy początek dla człowieka na ziemi, a dla ludzkości możliwość takiego życia będzie dowodem na to, że weszła ona w nowe i piękne królestwo. To będzie początek życia człowieka i Boga na ziemi. Przesłanką takiego pięknego życia musi być to, że po swoim oczyszczeniu i podbiciu, człowiek oddaje się w ręce Stwórcy. Tak więc dzieło podboju jest ostatnim etapem dzieła Bożego poprzedzającym wkroczenie ludzkości do wspaniałego miejsca przeznaczenia. Takie życie jest przyszłym życiem człowieka na ziemi, będąc zarazem najpiękniejszym życiem na ziemi, takim życiem, za którym człowiek tęskni, i takim, którego człowiek nigdy wcześniej nie osiągnął na przestrzeni całej historii istnienia świata. Jest to ostateczny wynik 6000 lat dzieła zarządzania – to jest to, czego ludzkość pragnie najbardziej i jest to również Boża obietnica dla człowieka. Ale ta obietnica nie może zostać spełniona natychmiast: człowiek wkroczy w swoje przyszłe przeznaczenie tylko wtedy, gdy dzieło dni ostatecznych zostanie ukończone i gdy zostanie on już całkowicie podbity, czyli innymi słowy, gdy szatan zostanie całkowicie pokonany. Człowiek będzie pozbawiony grzesznej natury po tym, jak zostanie oczyszczony, ponieważ wówczas Bóg pokona już szatana, co z kolei oznacza, że człowiek nie będzie już narażony na ingerencję wrogich sił, ani żadnych innych nieprzyjaznych mocy, które mogą zaatakować ciało ludzkie. I tak oto człowiek będzie wolny i święty — wejdzie do wieczności.

fragment rozdziału „Przywrócenie normalnego życia człowieka i doprowadzenie go do cudownego celu” w księdze

„Słowo ukazuje się w ciele”

Kiedy ludzkości zostanie przywrócony jej pierwotny wizerunek; kiedy ludzkość będzie mogła spełnić swoje obowiązki, zachować swoje własne miejsce i przestrzegać wszystkich Boskich zarządzeń; Bóg pozyska wówczas grupę ludzi na ziemi, którzy będą Go wielbić, i ustanowi On także na ziemi królestwo, które Go wielbi. Zdobędzie On wieczne zwycięstwo nad ziemią, a ci, którzy się Mu sprzeciwiają, zginą marnie na całą wieczność. To przywróci Jego pierwotną intencję stworzenia człowieka; przywróci to intencję, jaka przyświecała Mu w przy tworzeniu wszystkich rzeczy, a zarazem przywróci też Jego autorytet na ziemi, Jego autorytet pośród wszystkich rzeczy i Jego autorytet wśród Jego wrogów. Są to symbole Jego całkowitego zwycięstwa. Odtąd ludzkość wejdzie w odpoczynek i w życie, które toczy się właściwą ścieżką. Bóg również wejdzie w wieczny odpoczynek z człowiekiem i wejdzie w życie wieczne, wspólne Bogu i człowiekowi. Nieczystość i nieposłuszeństwo znikną z powierzchni ziemi, podobnie jak lamente na ziemi. Wszystko na ziemi, co sprzeciwia się Bogu, przestanie istnieć. Pozostaną na niej tylko Bóg i ludzie, których uratował; tylko Jego stworzenie pozostanie.

fragment rozdziału „Bóg i człowiek wejdą razem do odpoczynku” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Tylko ci, którzy kochają Boga, mogą składać świadectwo o Nim. Tylko oni są świadkami Boga, błogosławionymi przez Niego i tylko im Bóg może składać obietnice. Ci, którzy kochają Boga, są Jego najbliższymi, są przez Niego umiłowani i mogą cieszyć się błogosławieństwami razem z Bogiem. Tylko tacy ludzie będą żyli wiecznie i zawsze będą pod opieką oraz ochroną Boga. Bóg jest po to, aby ludzie Go kochali, i jest godzien ich miłości, ale nie wszyscy mają zdolność kochania Go i nie wszyscy mogą świadczyć o Nim oraz sprawować władzę wraz z Bogiem. Ponieważ mogą świadczyć o Bogu i poświęcić wszystkie swoje wysiłki na dzieło Boga, ci, którzy prawdziwie Go kochają, mogą poruszać się gdziekolwiek poniżej niebios i nikt nie ośmieli się im przeciwstawić, a także mogą oni sprawować władzę na ziemi i rządzić wszystkimi ludźmi Boga. Ludzie ci zebrali się z całego świata, mówią różnymi językami, mają odmienne kolory skóry, ale ich egzystencja ma to samo znaczenie. Wszyscy mają serca kochające Boga, składają to samo świadectwo, mają tę samą determinację i to samo życzenie. Ci, którzy kochają Boga, mogą swobodnie poruszać się po świecie, a ci, którzy świadczą o Nim, mogą podróżować we wszechświecie. Ludzie Ci są

ukochanymi przez Boga, są błogosławieni przez Niego i będą na zawsze żyć w Jego świetle.

fragment rozdziału „Ci, którzy kochają Boga, będą zawsze żyć w Jego świetle” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”

Ci, którzy zostaną udoskonaleni przez Boga, to ci, którzy przyjmą Boże błogosławieństwa i Jego dziedzictwo. Znaczy to, że przyjmują oni wszystko, co Bóg ma i czym jest, tak że staje się to tym, co mają w sobie; że słowo Boże zapadnie w ich wnętrze; że wszystko, czym jest Bóg, przyjmiecie dokładnie takim, jakim jest, a przez to będziecie urzeczywistniać w swym życiu prawdę. To tacy ludzie dostąpią Bożej doskonałości i zostaną pozyskani przez Boga. Jedynie taki człowiek zasługuje, by odziedziczyć błogosławieństwa pochodzące od Boga:

1. Przyjąć całą miłość Bożą.
2. Czynić wszystko w zgodzie z Bożą wolą.
3. Przyjąć Boże pouczenie, żyć w światłości Bożej i być oświeconym przez Boga.
4. Żyć na obraz miłości Bożej na ziemi, miłując Boga tak szczerze jak Piotr, którego ukrzyżowano za jego wiarę w Boga, a który zasłużył na śmierć, by odpłacić Bogu za Jego miłość; dostąpić chwały, jakiej dostąpił Piotr.
5. Być miłowanym, szanowanym i podziwianym przez wszystkich mieszkańców ziemi.
6. Przewyciężyć wszelkie okowy śmierci i Hadesu, nie dając szatanowi okazji do działania, być owładniętym przez Boga, żyjąc w odnowionym i żywym duchu i nie odczuwając znużenia.
7. Nieustannie i przez całe życie odczuwać niewypowiedziane uniesienie i ekscytację, jakby widziało się nadejście dnia Bożej chwały.
8. Przyjąć chwałę z Bogiem i pojąć oblicze na podobieństwo umiłowanych świętych Bożych.
9. Stać się tym, co Bóg umiłował na ziemi, czyli umiłowanym synem Bożym.
10. Zmienić formę i wstąpić z Bogiem do trzeciego nieba, przekraczając cielesną

powłokę.

Jedynie ci, co potrafią odziedziczyć błogosławieństwo Boże, są udoskonaleni przez Boga i pozyskani przez Niego. Czyś cokolwiek zyskał? W jakim stopniu Bóg cię udoskonał? Bóg nie udoskonał ludzi przypadkowo. Istnieją ku temu warunki i oczywiste rezultaty, które człowiek jest w stanie dostrzec. Nie jest tak, jak wydaje się człowiekowi, że jak długo wierzy w Boga, może zostać przez Niego udoskonalony i pozyskany przez Niego, jak też przyjąć Boże dziedzictwo i błogosławieństwo na ziemi. To niezwykle trudne, szczególnie kiedy mowa o zmianie formy. W chwili obecnej winniście poszukiwać przede wszystkim, bycia udoskonalonym przez Boga we wszystkich rzeczach, bycia udoskonalonym przez Boga poprzez wszystkich ludzi, sprawy i rzeczy, z którymi się stykacie, abyście wcielili w siebie więcej z Bożej istoty. Musicie najpierw przyjąć Boże dziedzictwo na ziemi, zanim dostąpicie łaski przyjęcia więcej i większych Bożych błogosławieństw. Są to te rzeczy, do których winniście dążyć i które winniście najpierw zrozumieć.

fragment rozdziału „Obietnice dla tych, którzy zostali udoskonaleni” w księdze „Słowo ukazuje się w ciele”



Jeśli chciałbyś przeczytać więcej słów
Bożych i poznać Boże dzieło dni ostatecznych,
prosimy o skontaktowanie się z nami.

Strona internetowa Ewangelii
<https://pl.kingdomsalvation.org>



Nasza strona internetowa



Pobierz aplikację

YouTube: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/video>
Facebook: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/facebook>
Twitter: <https://l.kingdomsalvation.org/pl/twitter>
Instagram: <https://www.instagram.com/kingdomsalvationpl/>
Email: contact.pl@kingdomsalvation.org